

DZISIAJ: Jak mieszka władza * Z wizytą u najbogatszego człowieka świata * Ognisko tajemnych sił na wawelskim wzgórzu * Życie na orbicie * Wysokoprocentowa historia * Najsprytniejszy oszust mijającej dekady * Doroczna lista transferowa polskiego sportu * Informator narciarski

Nr indeksu 350052 PL ISSN 0137-9089

ROK LVI
Nr 298 (17 181)
Wydanie I
Nakład 206 947 egz.

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Piątek 22 XII 2000
Cena 2 zł
www.dziennik.krakow.pl

Pomysł krakowskich radnych

Diety na zlecenie

(INF. WL.) Krakowscy radni wymyślili sposób na ominięcie tzw. ustawy kominowej i podwyższenie sobie diet. Zgodnie z ich propozycjami, dodatkowe pieniądze wypłacane byłyby np. w formie wynagrodzenia na podstawie umów-zleceń. Radnym zwracano by także za rozmowy z telefonu komórkowego i za zakup materiałów biurowych.

Od listopada radni w Krakowie mogą zarabiać najwyżej 2 tys. 235 zł 45 gr brutto - ten limit obowiązuje wszystkich, bez względu na pełnioną funkcję. Tyle samo, co szeregowy

radny dostaje przewodniczący rady, przewodniczący komisji i ich zastępcy. Grupa radnych opracowała projekt zmian w uchwałach Rady Miasta Krakowa dotyczących wynagrodzeń radnych. Proponują w nim np., aby powołana została komisja legislacyjna, w skład której wejdzie przewodniczący i wiceprzewodniczący Rady Miasta, przewodniczący i wiceprzewodniczący komisji; w sumie 32 osoby (rada składa się z 75 radnych). Komisja legislacyjna działałaby przy prezydencie miasta. Jej zadanie to „koordynowanie działań le-

gisacyjnych komisji Rady Miasta oraz ZM Krakowa, konsultowanie projektów uchwał z Urzędem Wojewódzkim oraz Regionalną Izbą Obrachunkową”. Za pracę w takiej komisji radni dostawaliby raz na kwartał 1,5 średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej (obecnie 1 tys. 905,76 zł brutto). Przewodniczący komisji otrzymywałby dodatkowo 4 średnie krajowe, a wiceprzewodniczący 1,75 średniej krajowej - raz na kwartał i na podstawie umowy-zlecenia. (AM)

Więcej w „Kronice Krakowskiej”

Po 13 miesiącach w szpitalu

Kamil w domu



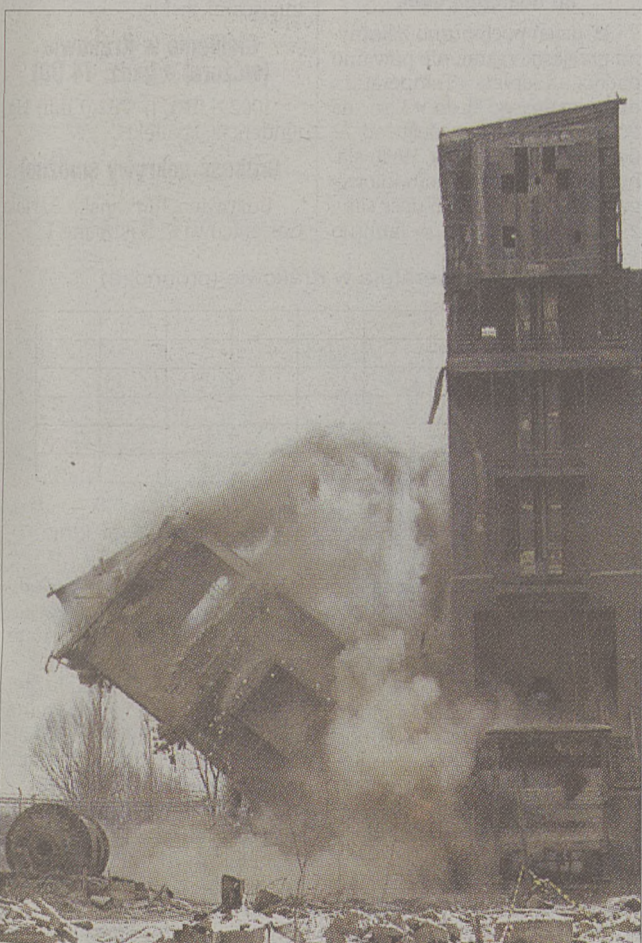
Fot. Anna Kaczmarz

(INF. WL.) Dzisiaj Kamil, jeden z bliźnięt syjamskich, który przeżył operację rozdzielenia w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym Collegium Medicum UJ, idzie wreszcie do domu. Dla jego rodziny będą to pierwsze święta, które spędzą ze swoim najmłodszym dzieckiem. 13-miesięczny chłopiec po raz pierwszy zobaczy swój dom.

Dokończenie - str. 4

Wysadzanie huty

Wystarczyło osiem kilogramów dynamitu



Fot. Anna Kaczmarz

(INF. WL.) Na terenie dawnego wydziału mączki nawozowej Huty im. Tadeusza Sendzimira wysadzono wczoraj zbiornik i jego 23-metrową zabudowę z żelbetonu. Użyto do tego ośmiu kilogramów dynamitu. W przyszłym roku w powietrze wyleci aglomerownia oraz hala po stalowni martenowskiej.

Szczegóły oraz fotoreportaż - str. 6

W „Zachęcie”

Posłowie zdjęli meteoryt

Wczoraj po południu poseł Witold Tomczak i posłanka Halina Nowina-Konopka usunęli meteoryt przyganiatający postać papieża na eksponowanej w warszawskiej „Zachęcie” pracy Maurizio Cattelana.

Interwenujący ochroniarze nie zdołali powstrzymać posłów, poturbowali natomiast dzienni-

karzy. Rzecznik prasowy „Zachęty” Anna Muszyńska powiedziała, że wystawa jubileuszowa pozostanie otwarta, natomiast sala, w której eksponowana była rzeźba Cattelana, została zamknięta do odwołania. Sprawdzony zostanie rzeczoznawca, który oceni szkody.

(PAP)

12 miesięcy z „Dziennikiem”

(INF. WL.) Wczoraj na ul. Wielopole 1, do redakcji „Dziennika Polskiego” zaprosiliśmy naszych Czytelników, których zdjęcia ukazały się w kalendarzu „Dziennika Polskiego” na rok 2001 - wszyscy oni mogli odebrać kalendarze ze swoimi podobiznami.

Więcej - str. 5

W święta lepsza gotówka

Może się zdarzyć, że w bankomatach zabraknie pieniędzy

(INF. WL.) W okresie świątecznym i noworocznym mogą wystąpić problemy z wypłatami pieniędzy z bankomatów. Dotyczy to przede wszystkim mniejszych miejscowości, gdzie nie ma oddziałów banku ze skarbem, z którego można pobrać pieniądze, aby uzupełnić braki w urzędzeniu.

Banki na bieżąco uzupełniają gotówkę w bankomatach. Monitorują urzędnicy przez

całą dobę i gdy tylko stwierdzą brak pieniędzy natychmiast je uzupełniają, nawet w dni wolne od pracy. Dzieje się tak jednak przede wszystkim w dużych miastach. W mniejszych może się okazać, że w dzień wolny od pracy nie da się tego zrobić, bo gotówkę trzeba dowieźć. W pieniądze lepiej więc zaopatrzyć się przed świętami.

Szczegóły - str. 8

10 najważniejszych odkryć 2000 roku

Sukces muszki owocówki

Redaktorzy prestiżowego tygodnika naukowego „Science” wytypowali 10 najważniejszych odkryć naukowych mijającego roku. Palmę pierwszeństwa przyznano sekwencjom całych genomów organizmów od bakterii po człowieka.

Pełna lista otwiera najnowszy numer tygodnika. Na pierwszym miejscu znalazło się poznanie pełnych sekwencji DNA

wielu organizmów, m.in. genomu człowieka, muszki owocowej (*Drosophila melanogaster*), rośliny rzodkiewnika (*Arabidopsis thaliana*) oraz kilku bakterii, w tym przecinkowca cholery (*Vibrio cholerae*) i meningokoków (*Neisseria meningitidis*) powodujących zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych u dzieci.

Sekwencjonowanie całych genomów było polem, na którym współpracowali ze

sobą biologowie, chemicy, fizycy, matematycy, informatycy i inżynierowie. Dzięki badaniom DNA naukowcy zyskują coraz głębszy wgląd w naturę takich istotnych procesów, jak: powstawanie nowotworów, starzenie czy działanie układu immunologicznego.

Kolejne 9 odkryć uznano za równorzędne osiągnięcia.

Dokończenie - str. 10

JUTRO

Świąteczny prezent

plyta CD



Już jutro razem z „Dziennikiem Polskim” otrzymają Państwo płytę CD z kolędami śpiewanymi przez Jacka Wójcickiego i Beatę Rybotycką.

DZIENNIK POLSKI

POCZTA POLSKA

Druga strona

Szlakami Mistrza

Rozmowa ze **ZBIGNIEWEM ŚWIĘCHEM** o Oblęgorku, akwarelach i warowniach z „Trylogii”

- Jest Pan członkiem Komitetu Honorowego Stulecia Daru Narodowego dla Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku. Sto lat temu pisarz otrzymał w darze od narodu pałac w Oblęgorku. Jak uczcić Państwo tę rocznicę?

- W lipcu spotkałem się z wielkim akwarelistą, Zbigniewem Szczepankiem, który maluje polskie zabytki. Gdy zobaczył, jak piękny jest Oblęgorek, doświadczył tamtejszej ciszy i poczuł ducha Mistrza, natychmiast zgodził się na mój pomysł. A wraz z Romą Habowską umyśliłem, by artysta namalował budowle obronne, które Henryk Sienkiewicz opisał w „Trylogii” i „Krzyżakach”.

- Czy ideę udało się zrealizować?

- Malarz przez dwa letnie miesiące przeprowadził studia ikonograficzne nad siedemnastowiecznymi budowlami i wykonał czternaście prac. Tak stworzyliśmy w Oblęgorku wystawę, która towarzyszyła kieleckiej sesji naukowej o Henryku Sienkiewiczu. Warto dodać, iż autor wykonał akwarele na koszt własny i po cichu liczymy, że zamożni ludzie zechcą je wykupić dla muzeum w Oblęgorku, by stworzyć tam stałą wystawę.

- Od jak dawna jest Pan związany z Oblęgorkiem?

- Jeździłem tam, od kiedy istnieje muzeum. Kiedyś zostałem zaproszony na spotkanie autorskie. Wtedy zaproponowano mi, bym przyjeżdżał do Oblęgorka częściej, by wypocząć i pisać następne książki. Odtąd tak czynię, do południa pracuję w części recepcyjnej, po południu chodzę szlakami, którymi sto lat temu podążał Henryk Sienkiewicz.

Rozmawiał: **RAFAŁ STANOWSKI**

PS Obchody stulecia zorganizowali: dyrektor Muzeum Narodowego w Kielcach Alojzy Oborny, kustosz Muzeum Sienkiewicza Lidia Putowska i poseł Andrzej Słomski.

W kółko kratki

Kolegium do spraw wykroczeń w Epinal w północno-wschodniej Francji skazało 55-letniego Francuza na osiem miesięcy więzienia za prowadzenie samochodu bez prawa jazdy. Za to samo wykroczenie mężczyzna spędził już za kratkami w sumie 120 miesięcy, czyli 10 lat życia. Więzień nie ma prawa jazdy, ale jego zawód zmusza go do prowadzenia ciężarówki. Za każdym razem, gdy zatrzymuje go policja, trafia do aresztu. „Gdy stamtąd wychodzi, zostaje bez środków do życia, wraca więc do swojego zawodu i tak już 29 razy”, wyjaśnił adwokat zatrzymanego. W lipcu sąd postanowił dać ostatnią szansę niepoprawnemu kierowcy. Gdy odsiadywał 14-miesięczną karę, miał dostać przepustki na naukę jazdy i egzamin. Nie udało mu się jednak zapisać na kurs, gdyż szkoła jazdy została akurat zamknięta.

AFP

Horoskop codzienny

sponsoruje

OknoPlus

BARAN (21 III - 20 IV): Miły. Szlachetny. Ludzki. Tak trzymać. **BYK (21 IV - 21 V):** Emocjonalny i rozgadany - działasz z dużą fantazją, wielkie plany...

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI): Człowiek - Słońce. Wszyscy się grają w Twoim blasku, ciepło, miłość. Entuzjasta!

RAK (22 VI - 22 VII): Żegnasz dziś Marsa. - *Do widzenia, mam nadzieję, że prędko się nie spotkamy. Co złe, odchodzi. Zaczynamy!*

LEW (23 VII - 22 VIII): Lekka ekscytacja, bo musisz zapanować nad szczegółami. Lecz to nieważne, mówiąc między nami.

PANNA (23 VIII - 22 IX): Dobry człowiek, pełen humoru, choć nieraz dostał po kościach. I wesoły! Czołem!

WAGA (23 IX - 22 X): Pożeganie z Marsem. Z nadmiarem spraw i odpowiedzialności. Czas wypoczynku, czas radości.

SKORPION (23 X - 21 XI): Twój dzień wschodzi. Spozna mgieł widzę płonącego Marsa, który wspiera teraz Skorpiona podwójną energią. Zaczyna się dobry miesiąc!

STRZELEC (22 XI - 21 XII): Kop energetyczny. Straż adrenaliny. Komu pieniądze, a komu wawrzyny?

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I): Wielki! Majestatyczny. Ale skromny. Cicho-sza! Imperator słońca! Wschodzisz...

WODNIK (21 I - 20 II): Szybka akcja, wielka bieżanina, twórcza, ale męcząca. Proszę - uśmiech!

RYBY (21 II - 20 III): Szlachetni będą wywyższeni! Mędrzy opromienieni sławą. A ciułaćce... niech nadal ciułają.

Księżyc w znaku Skorpiona, cieszymy się... w sekrecie.

ASTROLOGUS

Dziś 357. dzień roku

☀ Słońce weszło o godzinie 7.44, zajdzie o 15.26.

☾ Księżyc weszł o godzinie 4.01, zajdzie o 13.44.

☀ Dzień będzie trwał 7 godzin i 42 minuty.

☐ Imieniny obchodzą Honorata i Zenon.

♦ Początek astronomicznej zimy o godz. 14.38

Gdyby kiedy w grudniu grzmiało, wiatrów w roku nowym będzie niemało.

1778 - zmarł Simon Mathurin Lantara, francuski malarz. Książka próbował pocieszyć umierającego: „Raduj się, synu, bo już wkrótce będziesz patrzył Panu Bogu prosto w twarz przez całą wieczność”. Artysta odpowiedział przynębnym: „Zawsze prosto w twarz, a nigdy z profilu!”.

CENTRUM CERAMIKI
Kraków, ul. Klimeckiego 14
TEL. 652 76 00
na STALEJ WYSTAWIE BUDOWNICTWA

Oszalającym zawrót głowy
PREZENTY!
UPOMINKI!

Tylko u nas
Do końca roku
kalendarzowego
kupisz kompletne
dobre i tanie
łazienki

PRZYJDŹ I ZOBACZ!

GRAND HOTEL
ma zaszczyt i przyjemność zaprosić Państwa na
Wielki Bal Sylwestrowy
w luksusowych wnętrzach „Dali Łustrzańcy”
Wykwintne menu, doskonała muzyka, wodzirej, liczne atrakcje i niespodzianki, a wszystko w najlepszym towarzystwie!
Serdecznie zapraszamy!
Rezerwacje: tel. 421-72-55, fax 421-83-60,
grand@kr.onet.pl, ul. Sławkowska 3/7

Wstydlivy problem,
z którym nie musisz dłużej żyć!
TVT - NOWA METODA W LECZENIU
wysiłkowego nietrzymania moczu
• skuteczność ponad 90%
• doskonały efekt kosmetyczny
• krótki czas zabiegu
• krótki pobyt w szpitalu
• szybki powrót do aktywności
Infolinia: 0 801 111 555

Mrozik

Temperatura -5 - -1°C -8 - -4°C Ciśnienie

dzień noc

Sytuacja baryczna

Polska jest w zasięgu wyżu nad Mazur, w arktycznej masie powietrza. Jutro centrum wyżu przemieści się nad Karpaty

Wschodnie. Nadal pozostanie w mroźnej masie powietrza.

Prognoza pogody

W dzień będzie pochmurno z licznymi roz pogodzeniami, miejscami, głównie w niższych partiach gór, może prószyć słaby śnieg. Temperatura maksymalna od -5 do -1 st., na Podhalu od -7 do -5 st., w Tatrach -5 st., z tendencją do ocieplenia. Wiatr słaby, zmienny, z przewagą kierunków południowych. W nocy więcej przejaśnień, tylko gdzieś

gdzie może prószyć słaby śnieg. Temperatura minimalna od -8 do -4 st., na Podhalu od -11 do -7 st., w Tatrach wzrost temperatury do -4 st. rano. Wzrost prędkości wiatru. Wiatr słaby i umiarkowany z południowego zachodu, w Tatrach z zachodu.

Prognoza orientacyjna na następną dobę

W dzień pochmurno z licznymi przejaśnieniami, nie powinno padać. Ciepłej. Temperatura maksymalna od 0 do +3 st., na Podhalu, w Bieszczadach od -2 do 0 st., w Tatrach -1 st. Wiatr słaby i umiarkowany z południowego zachodu, w Tatrach dość silny z zachodu. W nocy pochmurno

z przejaśnieniami. Nie powinno padać. Temperatura minimalna od -4 do -2 st., na Podhalu od -7 do -4 st., w Tatrach -5 st. Wiatr słaby i umiarkowany, z południowego zachodu.

Uwaga kierowcy

Rano w rejonach mgieł wi działalność ograniczona, drog miejscami śliskie.

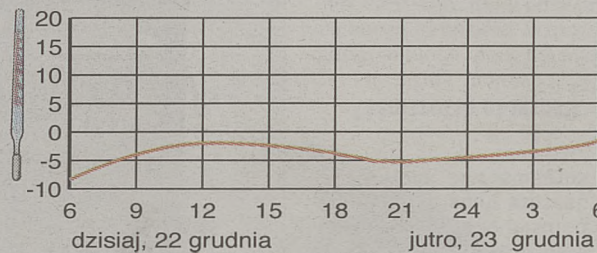
Ciśnienie w Krakowie (wczoraj o godz. 14.00)

1002,6 hPa, tj. 752,0 mm Hg, tendencja: spadek.

Grubość pokrywy śnieżnej

Bukowina Tatrzańska 5, Hala Gąsienicowa 9, Zakopane 1.

Temperatura w Krakowie (prognoza)



1971 - na sekretarza generalnego ONZ wybrano Kurta Waldheima.

1972 - w Paryżu urodziła się Vanessa Paradis (nazywana Brigitte Bardot lat 90.), znana z przeboju „Joe le Taxi” (1988). Zagrała także rolę kobiety wampy w filmie „Biały ślub”, za którą otrzymała nagrodę Cezara (francuski odpowiednik Oscara).

1978 - wytwórnia Small Wonder wydała pierwszy singel grupy The Cure pt. „Killing An Arab/10:15 Saturday Night”.

1989 - podczas ucieczki schwytano rumuńskiego dyktatora Nicolae Ceausescu. Po krótkim przesłuchaniu został rozstrzelany.

1989 - zmarł Samuel Beckett, irlandzki dramaturg tworzący w języku angielskim i francu-

skim. Jego dramaty zyskały światową sławę (m.in. „Czekając na Godota”), był laureatem Nagrody Nobla w 1969 roku.

1990 - w wyborach powszechnych na prezydenta wybrano Lecha Wałęsę. Ostatni prezydent RP na uchodźstwie - Ryszard Kaczorowski - przekazał nową głowę państwa insygnia władzy prezydenckiej II RP oraz oryginał Konstytucji z 1935 roku.

1991 - prezydent Gruzji, Zwiad Gamsachurdia, oskarżony przez opozycję o dyktaturę, bronił się obłożony w gmachu parlamentu. Rozpoczęła się „miniwojna domowa”. MS, PS

Do sylwestra pozostało 9 dni

DOMINO

HURTOWNIA FLIZ I TERAKOTY
31-406 KRAKÓW, AL. 29 LISTOPADA 135
TEL. 413 70 25, FAX 413 73 40

NAJSTARSZA FIRMA W KRAKOWIE - NAJNIŻSZE CENY, NAJWIĘKSZY WYBÓR

Zapraszamy do nowo otwartego salonu przy ulicy **MOGILSKIEJ 69a** (VIS à VIS Polfy) OFERUJEMY: PŁYTKI ŚCIENNE, PODŁOGOWE, MROZODPORNE ORAZ KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK. W SPRZEDAŻY: kilka tysięcy wzorów płytek z renomowanych firm krajowych: OPOCZNO, POLKOLORIT, PARADYZ, JASIEŃCICA, JOPEX, TUBADZIN, NOWA GALA, CER-ROL, CERKOLOR, ORAZ Z IMPORTU: HISPANIA, WŁOCHY, FRANCJA, PORTUGALIA, NIEMCY, SŁOWACJA, CZECHY, WĘGRY, TURCJA

tel. 417 17 08, fax 417 21 56

HURTOWNIE CZYNNE: PON.-PT. 8.00-20.00, SOBOTA 8.00-15.00

pierwszy taki kredyt mieszkaniowy

tycici

8,95%*
procent

*Waluta: Euro.
Stan z 19 XII 00.
Oprocentowanie zmienne w skali roku.
DB-Infolinia 0 801 10 50 50

Deutsche Bank
Polska S.A.

Permanentna inwigilacja

Czy użytkownicy Internetu w Polsce będą stale podsłuchiwani?

(INF. WL.) Polskie służby specjalne chcą mieć możliwość podsłuchiwania wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, którzy korzystają z Internetu. Co ważniejsze, obywatel nie będzie wiedział, czy w danym momencie jest podsłuchiwany, a do tego sam zapłaci rachunek za stworzenie systemu umożliwiającego całodobową inwigilację Internetu.

Takie rozwiązania zawiera projekt rozporządzenia przekazany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji do konsultacji Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji. Tekst projektu został opublikowany w Internecie pod adresem: <http://ipsec.pl/doc/mswia.html> i wywołał gorącą dyskusję wśród informatyków i internautów; opinie poirytowanych można znaleźć na liście dyskusyjnej pl.internet.polip.

Zgodnie z projektem, każdy dostawca usług internetowych oraz ten, kto udostępni Internet, musiałby na własny koszt zainstalować urządzenia umożliwiające uprawnionym organom (policji, służbom specjalnym) przechwytywanie dowolnych informacji. Musiałby to być urządzenia sterowane z zewnątrz, poza jakąkolwiek obsługą operatora, który byłby zobowiązany utrzymywać dodatkowe łącze zlokalizowane w miejscu wskazanym przez służby specjalne. Urządzenia musiałyby być umieszczone w takim miejscu systemu, by mogły przechwytywać informacje jeszcze przed ich zaszyfrowaniem.

Stworzenie takiego systemu umożliwiłoby podsłuchiwanie 24 godziny na dobę. Podsłuch byłby niejawnym; nie

byłoby wiadomo, które informacje przechwytywały służby specjalne i w jakim celu to zrobiły. Wreszcie – za podsłuchiwanie zapłaciłby użytkownik Internetu, bo koszty drogiego urządzenia dostawcy musieliby doliczyć później do ceny oferowanej usługi.

Zwolennicy podsłuchu w Internecie podkreślają, że pomoże on policji i służbom specjalnym w ściganiu przestępców. Przeciwnicy tego rozwiązania zwracają natomiast uwagę na to, że podsłuch narusza prywatność osób korzystających z łącza internetowych i może być wykorzystywany do wywiadu gospodarczego oraz szantażu znanych osobistości.

W biurze rzecznika prasowego MSWiA powiedziano nam, że projekt został przygotowany w Ministerstwie Łączności, a resort spraw wewnętrznych tylko konsultował ten projekt. Pełniący obowiązki rzecznika prasowego ministra łączności Przemysław Sypniewski był wczoraj nieuchwytny.

Głośno o podsłuchu w Internecie było w kwietniu tego roku, gdy wołogadzka firma Bayard - Slavia - Communication wytoczyła rządowi rosyjskiemu proces za odebranie koncesji na świadczenie usług; firma straciła ją, bo odmówiła przekazywania służbie bezpieczeństwa danych o swoich klientach.

Od kilku lat w Rosji operatorzy telekomunikacyjni mają obowiązek instalowania na własny koszt urządzeń do podsłuchu dowolnych połączeń. Koszt spełnienia tych wymagań sięga niekiedy 30 tys. dolarów, a zainstalowanie podsłuchu jest jednym z warunków otrzymania koncesji na usługi telekomunikacyjne. Firma Bayard - Slavia - Communication jako jedyna w Rosji publicznie skrytykowała ten przepis.

Nakaz zainstalowania systemu do selektywnego podsłuchiwania informacji przesyłanych Internetem kilka miesięcy temu uchwalili także parlament brytyjski. Na znak protestu jedna z brytyjskich firm, ISP - Poptel, zapowiedziała przeniesienie swojej siedziby do innego kraju, by w ten sposób ustrzec klientów przed naruszeniem ich prywatności.

KOMENTUJĄ DLA

„DIENNIKA POLSKIEGO”:
MAŁGORZATA KAŁUŻYŃSKA-JASAK, rzeczniczka generalnego inspektora ochrony danych osobowych: - Z punktu widzenia ustawy o ochronie danych osobowych, projekt tego rozporządzenia jest zgodny z prawem, bo jest podstawa prawna (w ustawie „prawo telekomunikacyjne”) do gromadzenia i przetwarzania danych osobowych. Może wydawać się to kontrowersyjne, ale prawo zezwala na takie rozwiązania, a prawo trzeba szanować. Prywatnie - nie jako rzeczniczka inspektora ochrony danych osobowych - mogłabym ten projekt uznać za problematyczny w kontekście ochrony tajemnicy komunikowania się, gwarantowanej w konstytucji Polski.

MARCIN BUŚ, współwłaściciel krakowskiej firmy Compass ISN Usługi Internetowe: - Mam nadzieję, że ten projekt nie przejdzie dalej, bo jest nieprzemyślany i bezsensowny.

GRZEGORZ SKOWRON

Jeszcze pływają

Kto zabije karpia?



(INF. WL.) Wigilijne karpie jeszcze beztrudno pływają w wannach, a tymczasem wielu z nas już się martwi, jak dokonać tej przykłej czynności, która sprawi, że rybami będą mogli się zająć domowi kucharze. Kto ma odwagę zabić karpia?

STANISŁAW ZAJĄC, wice-marszałek Sejmu: - Nawet najtrudniejsze sprawy życia politycznego są dla mnie prostsze niż zabicie karpia. Jestem gotów uczestniczyć w całym procesie przygotowywania ryby, ale martwej. Nie umiałbym pozbawić jej życia.

MAREK BOROWSKI, wice-marszałek Sejmu: - Nie muszę na szczęście zabijać karpia. Gdy go kupujemy, jest całkiem niezły, a nawet już przyrządzony. Dzięki temu oszczędzam sobie tej bolesnej operacji. Poza tym teraz wigilia odbywa się w domu syna i synowej. My z żoną przynosimy zazwyczaj ciasto, albo jeszcze coś i występujemy w charakterze gości.

JAROSŁAW KALINOWSKI, lider PSL: - Karpia kupujemy tradycyjnie żywego. Moją rolą

jest przygotowanie go do tego, aby mógł znaleźć się na wigilijnym stole. Zabicie ryby nie sprawia mi żadnego problemu. Mam w tym już wprawę.

RYSZARD MASŁOWSKI, wojewoda małopolski: - Jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że od wielu lat święta spędzam u rodziców. Nie staję więc przed dramatycznym problemem zabicia karpia. Przyrzeczam, że gdybym jednak musiał to zrobić, to pewnie bym to zrobił.

STANISŁAW HANDZLIK, przewodniczący Rady Miasta Krakowa, zapalony wędkarz: - To ja dokonuję egzekucji. Żona i dzieci nie biorą w tym udziału; zawsze czekają, aż przyjdę do domu i to zrobię. Zwykle karpia zabijam na dzień lub dwa przed wigilią, zajmuję się też przygotowaniem go na stół - od oddzielenia płetw i głowy do panierowania. Tak przygotowana ryba trafia do zamrażalnika, gdzie może skruszeć. Za to żona gotuje zupę rybną z płetw i głowy, która także jest jednym z wigilijnych dań.

(YAN, GEG)

■ **PREZES ZREZYGNOWAŁA.** Prezes NBP Hanna Gronkiewicz-Waltz złożyła 8 grudnia na ręce marszałka Sejmu rezygnację z dniem 31 grudnia - poinformował wczoraj wice-marszałek Sejmu Marek Borowski. Oznacza to, że jeśli Leszek Balcerowicz zostanie wybrany na to stanowisko, obejmie swą funkcję od 1 stycznia.

■ **WOKÓŁ BALCEROWICZA.** Kluby AWS i UW opowiedziały się wczoraj za kandydaturą Leszka Balcerowicza na prezesa NBP. Przeciwno - przedstawiciele SLD, PSL i kół parlamentarnych. Dziś głosowanie w Sejmie.

■ **KUCZYŃSKI USTĄPIŁ.** Antoni Macierewicz i Jan Olšzewski domagali się wczoraj ustąpienia Waldemara Kuczyńskiego z zespołu badającego sprawę światłowodu wzdłuż gązociągu jamalskiego. Zarzucają mu, że „Europogaz” (właściciel światłowodu) finansował jego fundację. Kuczyński zrezygnował.

Przy dziecku... po niemiecku

Na mównicy w dzień sejmowy takie słyszy się rozmowy

Przy okazji debaty dotyczącej wyboru nowego szefa NBP, posłowie zaczęli dyskutować o tym, jak brzmi poprawna wymowa nazwiska angielskiego pisarza.

Lesław Podkański (PSL): - Nie możemy poprzeć kandydata, który był jednym z ojców chrzestnych sprzedaży ponad 3/4 polskiego sektora bankowego w obce ręce (...). Czy w takim przypadku nie jest to zgodne z myślą Oskara Wilde... (poseł wymówił nazwiska angielskiego pisarza fonetycznie „Wild”, a nie jak powinno brzmieć „Lajld” - red.)

Mirosław Czech (UW): - Panie marszałku! W kwestii formalnej. Otóż słucha nas wiele osób, w tym dzieci i młodzież, ponieważ w wystąpieniu pana Lesława Podkańskiego padł cytowany jeden z

autorów, który został odczytany jako Oskar „Wilde”, wydaje mi się zatem za rzecz ważną, aby podkreślić, że właściwa pisownia tego nazwiska została odczytana, natomiast prawdopodobnie chodziło panu Lesławowi Podkańskiemu o Oskara (poseł wymawia poprawnie nazwisko po angielsku - red.) „Lajlda”. Zatem wydaje mi się, że gdy cytujemy pewne stwierdzenia, powinny być one cytowane tak, aby nie wprowadzać w błąd opinii publicznej.

Marszałek Maciej Płażyński: - Panie posle, proszę nie poprawiać kolegów.

Lesław Podkański: - Panie posle. Pragnę pana uspokoić. Ja przedstawiłem nasze interesy gospodarcze i ocenę i odczytałem to po niemiecku.

Marszałek: - Dziękuję. (OPR. YAN)

mija dzień za dniem...

Okland OKNA PCV

Pełnych radości i spokoju Świąt Bożego Narodzenia. Wszakiej pomysłowości w Nowym Roku, swoim klientom i przyjaciółom życzy firma Okland

...rabatu coraz mniej!

CENTRALA Okland S.A. Fabryka Okien PCV
Kraków, ul. Cechowa 51, tel. (012) 654 03 85, 654 08 01

BIURA HANDLOWE: Kraków, ul. Dietla 49, tel. (012) 421 93 90
Tarnów, ul. Krakowska 101, tel. (014) 622 01 06
Rzeszów, ul. Piłsudskiego 3, tel. (017) 852-73-72

BEZPŁATNA INFOLINIA: 0800 181 037 www.okland.com.pl 7990k

POSZUKUJEMY PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH

FIRMA REMONTOWO-BUDOWLANA
INTER-BUD

ATRAKCYJNE MIESZKANIA
PRZY UL. SZUWAROWEJ

BLOK NR III termin realizacji GRUDZIEŃ 2000 r.
BLOK NR V termin realizacji III/ IV kw. 2001 r.

DOMY W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
PRZY UL. SKOŚNEJ

termin realizacji IV kw. 2001

BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ czynne w godz.9.00-17.00
30-384 Kraków, ul. Szuwarowa 3/24 (boczna Kobierzyńskiej)
tel.262-70-99, tel/fax. 262-70-88
www.inter-bud.com.pl

ŁAZIENKI
włoskie płytki

KAMIR s.c.
Kraków, ul. Wielicka 61
Centrum Hydroizolacji i Ceramiki

OLEJ OPAŁOWY EKOTERM PLUS

AUTORYZOWANY
DYSTRYBUTOR **piasni**

tel. (012) 287 37 47,
0501 394 718

KRAKOWSKA FIRMA HANDLOWA

ARTDOM

życzy
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
swoim klientom

LIEBHERR BOSCH GRUNDIG SANYO
Moulinex SIEMENS Amica line
polar SONY Candy
Panasonic BRAUN Whirlpool
Husqvarna PHILIPS NOKIA JVC

☼ sprzęt do zabudowy
☼ lodówki
☼ zamrażarki
☼ kuchnie
☼ pralki
☼ pralko-suszarki
☼ zmywarki do naczyń
☼ miksery
☼ odkurzacze
☼ telewizory
☼ kuchnie mikrofalowe
☼ szkło domowe i porcelana
☼ miniwieże
☼ maszyny do szycia

SKLEPY:
Kraków, ul. Królewska 47, 47a, tel./fax 633-50-95

Jesienna promocja mieszkań
Cena już od 2600 zł/m²

PROINS

ul. RACIBORSKA (obok os. Ruczaj-Zaborze)
• Budynek nr 3 z GOTOWYMI MIESZKANAMI ZA 50% CENY (resztę można spłacać jeszcze rok po zamieszkaniu)
• Budynek nr 4 (koniec 2001 r.)

Mamy jeszcze 4 SUPEROKAZJE!

• Mieszkania 4 pokojowe, dwupoziomowe, 113 m² wraz z garażem za **263.000 zł** - ul. T. Seweryna
• Mieszkanie 4 pokojowe dwupoziomowe, 120 m², wraz z garażem za **280.000 zł** - ul. T. Seweryna
• Działka budowlana, uzbrojona - 36 a **Czarnochowice**
• Działka budowlana, uzbrojona - 35 a **Osieczany** (w bliskim sąsiedztwie ZARABIA)

Sprzedaż:
Kraków, ul. Wapienna 2
tel./fax 656-01-17
e-mail: nieruchomosci@proins.pl

7815kc

INVEST WAWEL Sp. z o.o.

oferuje

MIESZKANIA CZYNSZOWE ZA 30% CENY
(resztę finansuje Krajowy Fundusz Mieszkaniowy)

w Krakowie
przy ul. Pagórkowej (Kurdwanów)

Zapraszamy do naszego biura:
Kraków, ul. Wapienna 2, tel. 656-62-08
e-mail: tbs@proins.pl
poniedziałek - piątek 8.00 - 16.00

www.proins.pl

Małopolska

Wniosek już jest

Na uzyskanie odpowiedzi z krakowskiego IPN nie można liczyć wcześniej niż jesienią 2001 r.

(INF. WL.) Formularz wniosku, z jakim osoby inwigilowane w PRL będą występować do Instytutu Pamięci Narodowej o udostępnienie „teczek” służb specjalnych na swój temat, po raz pierwszy zaprezentował wczoraj dr Sławomir Radoń, przewodniczący Kolegium IPN, który w Krakowie spotkał się z dziennikarzami. - Pierwsze wnioski będzie można składać w styczniu przyszłego roku - zapewnił dr Janusz Kurtyka, dyrektor krakowskiego oddziału IPN. Na uzyskanie odpowiedzi nie można jednak liczyć - przynajmniej w Małopolsce - wcześniej niż jesienią 2001 r.

Krakowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej jest jednym z dziesięciu w Polsce. Swoim zasięgiem obejmuje województwa małopolskie i świętokrzyskie (wkrótce w Kielcach powstanie delegatura). Siedzibą oddziału będzie pałac Konopków w Wieliczce, ale wnioski o udostępnienie dokumentów będą przyjmowane w Krakowie przy ul. Mikołajskiej 4, gdzie mieścić się bę-



Fot. Wojciech Matusik

dzie reprezentacyjna siedziba instytutu.

W oddziale ma pracować w sumie 70 osób, w tym 8 prokuratorów (obecnie zatrudnionych jest 5) i 50 pracowników pionu archiwalnego. Obecnie w komplecie istnieje jedynie Biuro Edukacji Publicznej. - *Biuro będzie realizować trzy podstawowe cele: działalność naukowo-badawczą i informowanie opinii publicznej o jej wynikach, upowszechnianie wiedzy o naj-*

nowszej historii Polski oraz działalność wydawniczą - powiedział dr hab. Ryszard Terlecki, naczelnik Biura Edukacji Publicznej krakowskiego oddziału IPN. Krakowski IPN uzyskał już wstępną zgodę od małopolskiego kuratorium oświaty na to, by jego pracownicy od przyszłego roku prowadzili roczne kursy dla nauczycieli historii i wiedzy o społeczeństwie. Z władzami Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadzone są natomiast rozmowy o możliwości zorganizowania rocznych studiów podyplomowych w dziedzinie historii najnowszej.

Wiele pracy będzie miała podległa IPN-owi oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie. Obecnie krakowscy prokuratorzy prowadzą 48 postępowań, z których 16 dotyczy zbrodniczej działalności funkcjonariuszy UB.

(K.W.)

Formularz o nazwie: „Wniosek o udostępnienie dokumentów - zapytanie o status pokrzywdzonego” jest wspólny zarówno dla osób pokrzywdzonych, czyli inwigilowanych w PRL i mających teraz prawo dostępu do swej teczek, jak i dla byłych funkcjonariuszy PRL-owskich służb bezpieczeństwa, ale oni będą mogli uzyskiwać tylko świadectwa swej służby.

Sześciopięcioronkowy kwestionariusz, składający się z czterech części, zawiera m.in.: pytania o dane osobowe, o status pokrzywdzonego, o sposób represjonowania, o to, czy wnioskodawca składał wcześniej do IPN wnioski w tej sprawie. W razie potrzeby będzie też należało podać przyczyny starania się o pierwszeństwo w uzyskaniu dostępu do dokumentów.

Pieniądze na czystą wodę

Są jeszcze szanse na dofinansowanie

(INF. WL.) Wczoraj Komitet Sterujący ISPA odrzucił do poprawy wniosek o przyznanie ze środków pomocowych Unii Europejskiej na 2001 r. prawie 150 mln zł na utrzymanie w czystości rzeki Raby od źródła do zbiornika w Dobczycach.

Zdaniem opiniującego wniosek Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, był on niejednorodny, bez wskazania jednej instytucji zarządzającej i zbyt kosztowny; nie miałyby szans na aprobatę Komisji Europejskiej.

Dla obrony wniosku poseł Kazimierz Barczyk (AWS) zaproponował, aby projekt umieścić na liście tych inwestycji, które byłyby finansowane w dwóch etapach. Komitet Sterujący ISPA zaaprobował propozycję posła, co oznacza, że przedsięwzięcie ma jeszcze szansę uzyskać dofinansowanie UE.

(K.W.)

Śmigłowiec w Nowym Sączu

Straż w „Sokole”

(INF. WL.) Karpacki Oddział Straży Granicznej w Nowym Sączu wzbogacił się wczoraj w śmigłowiec „Sokół”. Przyleciał nim komendant KOSG ppłk Mirosław Hakiel razem z mechanikami.

- Można powiedzieć, że od dzisiaj zmieniają się nasze możliwości ochrony granicy. „Sokół” będzie pełnił również służbę patrolową. Na co dzień będzie stacjonował na lotnisku Aeroklubu Podhalańskiego w Łososinie Dolnej. Służbę rozpocznie jeszcze w tym roku. W Świdniku został wyposażony w niezbędny sprzęt łączności, także w urządzenie do prowadzenia obserwacji w nocy. Został także przemalowany na biało. Ma poprzeczne czerwone pasy, a już z daleka widać napis: Straż Graniczna. Z pewnością bardzo pomoże nam w pracy, bowiem od pewnego czasu nasz odcinek granicy stał się głównym szlakiem przetrutowym dla obywateli Rumunii w drodze do Niemiec. Śmigłowiec będzie służył nie tylko nam, ale korzystać z niego będzie m.in. policja, a także pluton specjalny. Jeśli zajdzie taka potrzeba, to zostanie włączony do krajowego systemu ratownictwa. W najbliższej przyszłości musimy postarać się o kolejnych pilotów, aby zawsze ktoś był na dyżurze - powiedział „Dziennikowi” ppłk Mirosław Hakiel.

Do niedawna śmigłowiec należał do Nadwiślańskich Jednostek MSWiA. Wraz z nim do Straży Granicznej trafił pilot ppłk Zbigniew Czerny, obecnie naczelnik Wydziału Lotniczego KOSG w Nowym Sączu, który na śmigłowcach wylatał ponad 2500 godzin. - *Drugim pilotem jest Jarosław Rybacki, a mechanikami: Tomasz Fitek i Sławomir Pawlak. Śmigłowiec będzie mógł zabrać 10 osób. Mam nadzieję, że spełni pokładane w nim nadzieje* - stwierdził ppłk Czerny.

Wkrótce do Nowego Sącza trafi również pojazd, który będzie mógł ściśle współpracować ze śmigłowcem np. w czasie poszukiwania ludzi w nocy. Kosztuje ponad 1 mln zł, a został zakupiony z funduszy Unii Europejskiej.

(JEC)

Kamil w domu

Dokończenie ze str. 1

Kamil już wcześniej dwukrotnie miał być wypisany ze szpitala, ale za każdym razem dopadała go jakaś infekcja. Choć ogólny stan jego zdrowia jest dobry, lekarze obawiali się wypuścić chore dziecko, nawet gdy tą chorobą było jedynie przeziębienie.

Przypomnijmy: bracia syjamscy Kamil i Patryk przyszli na świat w październiku ubiegłego roku i zaraz po urodzeniu trafili do Dziecięcego Szpitala Klinicznego Collegium Medicum UJ. Od początku byli w dobrej kondycji. Z decyzją o ich rozdzieleniu lekarze czekali tylko na to, by chłopcy nabrali sił.

Nic nie zapowiadało tragedii, ale w czerwcu tego roku stan zdrowia jednego z chłopców gwałtownie się załamał; doszło do niewydolności krążenia. Między bliźniętami syjamskimi następuje wymiana krwi, jeśli więc jedno z nich jest chore, może to zagrażać życiu drugiego - dlatego podjęto decyzję o natychmiastowym rozdzieleniu dzieci. Niestety, w konsekwencji Patryk zmarł.

Kamil przeżył operację i obecnie czuje się dobrze. - *Tylko trochę za mało waży, no i nie zaczął jeszcze mówić, ale jestem przekonany, że po powrocie do domu, w atmosferze miłości, chłopczyk szybko nadrobi wszystkie braki* - mówi doc. Adam Bysiek, kierownik Kliniki Chirurgii Dziecięcej CM UJ. - *W przyszłości czekają go jeszcze zabiegi polegające na odtworzeniu brakujących żeber. Ale to dopiero za kilka lat.*

(E)

Szabla dla jubilata

Setne urodziny Józefa Antonia z Krosna

(INF. WL.) Setne urodziny obchodził wczoraj Józef Antoni z Krosna. Uroczystość odbyła się w Urzędzie Miasta w Krośnie. Marek Dukaczewski z Kancelarii Prezydenta Polski uhonorował jubilata szablą z godłem i dedykacją Aleksandra Kwaśniewskiego. Były życzenia i kwiaty od wiceprezydenta Krosna Jacka Wołki, rodziny, instytucji, władz miasta, sąsiadów; był szampan i chóralne „200 lat”.

- *Dzięki takim Polakom jak Pan doczekaliśmy III Rzeczypospolitej* - podkreślił Marek Dukaczewski, składając gratulacje w imieniu prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

Pan Józef urodził się w Starej Wsi. W 1918 r., po ukończeniu gimnazjum, wstąpił na ochotnika do Korpusu Posiłkowego w Armii Hallera w Przemysłu. Brał udział w walkach na froncie włoskim. Ukończył Krajową Szkołę Tkacką w Krośnie, w której od 1922 r. pracował jako instruktor. Po 1945 r. organizował nową Szkołę Tkacką, był kierownikiem warsztatów oraz zastępcą dyrektora liceum. W 1963 r. przeszedł na emeryturę, ale w szkolnictwie pracował jeszcze do 1978 r. Był m.in. inicjatorem budowy stadionu przy ul. Bursaki. Owdowiał w 1987 r. Miał dwóch synów (jeden nie żyje). Doczekał 4 wnucząt i 8 prawnucząt.

(BH)

Świąteczna oferta - motoryzacyjnym hitem!

PREZENT DLA CAŁEJ RODZINY JUŻ OD 390 zł!

Święta to tradycyjnie okres prezentów i niespodzianek. To również dylemat wyboru. Jaki prezent? Czy sprawi zadowolenie? Czy sprostamy finansowo?

Proponujemy niecodzienny i atrakcyjny wspólny prezent dla całej rodziny, będący motoryzacyjnym przebojem kończącego się roku. Wyjątkowo w ostatni przedświąteczny weekend tj. od 22 do 24 grudnia mogą Państwo po raz ostatni skorzystać z niespotykane niskich rat na samochody Daewoo zarówno osobowe jak i dostawcze, również z instalacjami gazowymi. Ta świąteczna oferta jest adresowana abso-

lutnie do wszystkich klientów, emerytów, rencistów, uczniów, studentów pracujących, bezrobotnych jak również firm, bo wszystkich stać aby zrobić prezent już od 390 zł nie tylko dla siebie. Wystarczy 1,5% wartości samochodu i chęć zrobienia prezentu najbliższemu, aby skorzystać z możliwości zakupu samochodu na raty bez oprocentowania bankowego i o połowę niższych niż w innych ofertach ratalnych.

Rezerwacja Świątecznych umów promocyjnych już od dziś pod numerami telefonów podanymi poniżej.



Zapraszamy do naszych salonów:

MAKRO, ul. Jasnogórska 2, tel. (012) 6140518,
Hipermarket CARREFOUR, ul. Zakopiańska 62, tel. (012) 2613156,
WANDA, ul. Broniewskiego 2, tel. (012) 6485066 w. 20.

7819kh

Szampański Bal Sylwestrowy w Hotelu Forum

Cena 669 zł od osoby

Ostatnie wolne miejsca!

Rezerwacja: tel. 261-92-12, 261-91-89

Powitajmy razem Nowy Wiek i Nowe Tysiąclecie!

Modex
SIEĆ SPRZEDAŻY GSM

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

Plus
GSM

Przy zakupie dowolnego telefonu z aktywacją lub zestawu SIMPLUS wybrany prezent za 1 PLN*

*plecak, kurtka zimowa, futerał, ładowarka lub zestaw słuchawkowy

1 PLN

Kraków, ul. Św. Wawrzyńca 36a, tel. (012) 423 16 28
Kraków, ul. Wielicka 259 (Hipermarket "HIT"), tel. (012) 658 99 65
Kraków, ul. Zakopiańska 62 ("Carrefour"), tel. (012) 26 13 120
Kraków, ul. Pilotów 6 (C.H. "Krakchemia"), tel. (012) 413 17 37
Kraków, ul. Mogińska 37, (012) 410 08 54
Kraków, ul. Karmelicka 62 ("Platynowy Sklep Sony"), tel. (012) 633 40 06
Kraków, ul. Długa 84 (Nowy Kleparz), tel. (012) 632 88 73
Kraków, ul. Kalwaryjska 63, tel. (012) 656 36 46
Zakopane, ul. Krupówki 77, tel. (018) 20 128 60
Tarnów, ul. Słoneczna 29 (D.H. "Zenit"), tel. (014) 627 23 00
Dębica, ul. Rzeszowska 6, tel. (014) 670 36 56

www.modex.plusgsm.pl Infolinia: 0 800 601 111

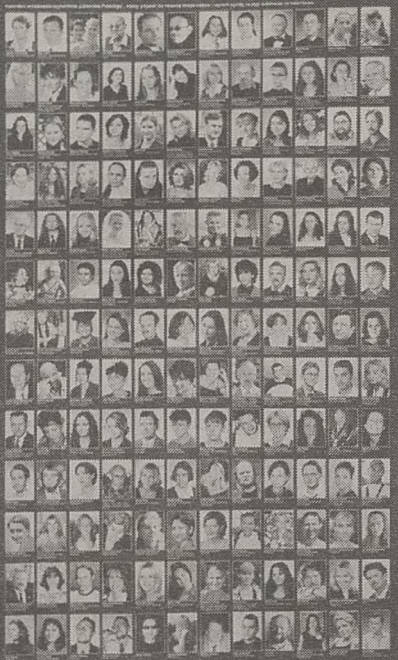
W sprzedaży także zestawy Simplus

Tańsze zestawy

mówisz za 116 chcesz
SIMPLUS

12 miesięcy z „Dziennikiem”

2001



Styczeń	Luty
Marzec	Kwiecień
Maj	Czerwiec
Lipiec	Sierpień
Wrzesień	Październik
Listopad	Grudzień

DZIENNIK POLSKI

W galerii Pryzmat

Artystyczne jubileusze

(INF. WL.) Raz w roku w galerii Pryzmat, w krakowskim Domu Plastyka, świętuje się jubileusze artystów i raz w roku odbywa się okolicznościowe spotkanie wprowadzające do ZPAP młodych.

Wczoraj, tradycyjnie już przy okazji związkowego opłatka, świętowano okolicznościowym wernisażem przypadające w roku 2000 jubileusze sześciorga artystów. Ponieważ jest w tym gronie aż pięć pań, niezręcznie byłoby wypominać ile też lat pracy twórczej (lub - co gorsza - które urodziny) właśnie świętują.

Józefa Bransch-Walczak wystawia piękne pastele będące jedną z kilku form jej wypowiedzi artystycznej. Absolwentka Wydziału Grafiki uprawia - obok wyczonej dyscypliny - rysunek, fotografię i malarstwo, którego fragment pokazuje w Pryzmacie.

Zdzisława Koblańska, z dyplomu scenograf, ma liczne dokonania w dziedzinie grafiki reklamowej, uprawia malarstwo i tkaninę unikatową, a w wolnych chwilach pisze. Na wystawie - malarstwo i tkanina.

Feliks Lis, jedyny w tym gronie mężczyzna, malarz wierny swojej dyscyplinie pokazuje

wybór obrazów. Warto przypomnieć, że artysta ten miał w latach siedemdziesiątych godne realizacje emalią na aluminiem.

Ewa Przebindowska, malarka, miała w Krakowie dużo wystaw indywidualnych, również w tym roku. W Pryzmacie przypomina się swojej publiczności obrazami zwracającymi uwagę m.in. subtelnym, wysmakowanym kolorem.

Maria Kolber-Walczak ma w dorobku współpracę scenograficzną z teatrami Rapsodycznym

i Ludowym w Krakowie, Polskim w Bielsku-Białej, Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach, im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. Uprawia także malarstwo i tę formę swojej wypowiedzi artystycznej wybrała na wystawę.

Jubilaci otrzymali okolicznościowe adresy od zarządu Okręgu ZPAP w Krakowie, gratulacje i życzenia składali prezes ZO ZPAP, Jacek Stokłosa, prezes Klubu Malarzy Leszek Dutka i licznie zebrani koledzy artyści.

(AN)



Artyści - jubileusze obdarowani zostali pamiątkowymi adresami

Fot. Waclaw Klag

(INF. WL.) Wczoraj zaprosiliśmy do redakcji naszych Czytelników, których zdjęcia ukazały się w kalendarzu „Dziennika Polskiego” na rok 2001.

W odpowiedzi na ogłoszenie, które ukazało się w „Dzienniku”

ku”, swoje zdjęcia nadesłało około 300 osób. Wybrano z nich 156 najlepszych pod względem jakości fotografii. W kalendarzu nie brakuje również zdjęć znanych krakowian: m.in. prezydenta Andrzeja Gołasia, rektora

AGH prof. Ryszarda Tadeusiewicza, wojewody Ryszarda Maślowskiego, Andrzeja Młeczki, Andrzeja Sikorowskiego, Jacka Wójcickiego, czy Roberta Korzenińskiego.

(NIKA)



Czytelnicy „Dziennika” otrzymują kalendarze ze swoimi fotografiami

Fot. Anna Kaczmarz

Dodatkowe ekspertyzy

Po śmierci żony policjanta

(INF. WL.) W Prokuraturze Rejonowej w Limanowej toczy się intensywne śledztwo w sprawie postrzału, w wyniku którego zmarła Monika P., żona policjanta z komisariatu w Kamienicy. Do tragedii doszło w poniedziałek nad ranem w mieszkaniu nad komisariatem.

Krzysztof P., mąż zmarłej, utrzymuje, że żona - po jego przyjeździe do domu - targnęła się na życie, używając jego broni służbowej. Śledztwo zostało wszczęte z artykułu 155 kodeksu karnego, mówiącego o nieumyślnym spowodowaniu śmierci, co wskazuje na badanie wszystkich możliwych okoliczności zdarzenia, nie tylko podanych przez policjanta. Zarządono badania daktyloskopijne i balistyczne. Prokuratura czeka na wyniki sekcji zwłok. (WCH)

Alkomat wykazał u radnego 2,11 promila

Zrzekł się mandatu

(INF. WL.) We wtorek w Gorlicach doszło do człowego zderzenia fiata seicento ze skodą; ranne zostały dwie osoby. Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że kierujący pierwszym pojazdem - radny powiatowy - był nietrzeźwy. Alkomat wykazał 2,11 promila. Jak nam się udało wczoraj ustalić, radny podjął decyzję o zrzeczeniu się mandatu i złożył rezygnację z pracy w Zarządzie Powiatu.

- Dzisiaj rano otrzymałem od kolegi radnego telefon, który oznajmił mi, że składa swój mandat. Jednocześnie złożył rezygnację z pracy w Zarządzie

Powiatu - powiedział nam wczoraj przewodniczący RPG Mieczysław Przybylski. - Czekamy na oficjalne pisma. W przypadku gdy je otrzymam, poinformuję Radę Powiatu o rezygnacji z mandatu radnego. Rada się ustosunkuje w tej sprawie na jednej z najbliższych sesji. Jestem pełen uznania dla kolegi za podjęcie męskiej decyzji.

- Czynnici policyjne trwają - powiedział nam wczoraj podinsp. Eugeniusz Dąbrowski, pierwszy zastępca komendanta powiatowego policji w Gorlicach.

(PAR)

25 lat dla zabójcy

(INF. WL.) Wczoraj w zapadł wyrok w głośnym procesie Piotra P. 18-letni mieszkaniec Michalczowej, który na ławie oskarżonych zasiadał pod zarzutem potrójnego zabójstwa: matki i dwóch przyrodnich braci oraz działania zasługującego na szczególne potępienie został wczoraj skazany - przez Sąd Okręgowy w Nowym Sączu - na karę 25 lat pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat. Wyrok nie jest prawomocny.

(MIGA)

Srebrne koledy!

Wesołych świąt oraz Szczęśliwego Nowego Roku

OknoPlus
PRODUCENT OKIEN PCV

Płyty z koledami otrzymacie Państwo w naszych Biurach Handlowych ZAPRASZAMY

Srebrne koledy!!!

OknoPlus
PRODUCENT OKIEN PCV
Kraków-Libertów 251, tel. 27 75 700

REALNY RABAT

20%

NA WSZYSTKIE OKNA
GWARANTOWANY
W PROMOCJI 2001

Szczegóły Promocji 2001 w Biurach Handlowych OknoPlus:

Kraków, ul. Zapolskiej 42, tel. 638 70 55, ul. Meissnera 19, tel. 417 11 77, ul. Zawila 56, tel. 262 01 71, os. Kolorowe 46, tel. 644 49 29, os. Kombatantów 7b, tel. 647 94 23, ul. Kilmieckiego 14, tel. 652 76 66, ul. Wrony 32, tel. 262 12 07, ul. Miodowa 21, tel. 422 91 43, ul. Kalwaryjska 1, tel. 656 01 82, ul. Opolska 12, tel. 415 66 66 w. 119, Andrychów, ul. Krakowska 66a, tel. 875 24 10 w. 16, Bochnia, ul. Kręta 23, tel. 612 39 04, ul. Partyzantów 29, tel. 611 30 01, Brzesko, ul. Sobieskiego 1, tel. 663 04 55, Chrzanów, ul. Jordana 7, tel. 623 42 51 w. 71 89, Jaworzno, ul. Grunwaldzka 72a, tel. 752 01 57, Kalwaria Z., ul. Mickiewicza 4, tel. 876 53 51, Miechów, ul. Sienkiewicza 22, tel. 383 29 20, Myślenice, ul. Słowackiego 20, tel. 272 24 69, Niepołomice, ul. Targowa 6, tel. 281 34 02, Nowy Targ, ul. Długa 44, tel. 264 80 48, Nowy Sącz, Plac Zamkowy 1, tel. 547 42 50, Olkusz, ul. Augustańska 7, tel. 643 25 48, Oświęcim, ul. Ceglana 3, tel. 844 35 41, Proszowice, ul. Kościuszki 38, tel. 386 12 99, Tarnów, ul. Bema 20, tel. 627 54 32, ul. Hodowlana 2, tel. 626 18 51, ul. Szkotnik 2 b, tel. 621 77 32 w. 35, ul. Przemysłowa 27, tel. 621 67 81 w. 19, Trzebinia, ul. Piłsudskiego 1d, tel. 612 15 24, Wadowice, ul. Lwowska 59, tel. 0 605 20 22 16, Wieliczka, ul. Jagiellońska 3a, tel. 278 26 43, Wojnicz, Rynek 28, tel. 679 01 74, Wolbrom, ul. Krakowska 62, tel. 0 606 85 11 09

www.oknoplus.com.pl bezpłatna informacja 0800 13 00 54

F.R.B. INTER-BUD OKNA PCV i aluminium

Producent: 30-723 Kraków ul. Golikówka 4; tel. (0121) 653 26 59, 653 26 52, www.inter-bud.com.pl

Promocja! Zima 2001
RABATY! * RABATY!

14%-okna typowe
18%-okna nietypowe oraz dodatkowo 4%

KRAKÓW
ul. Dobrego Pasterza 122
tel. 411-09-88
os. Zgody 7
tel. 425-89-19

POZA KRAKOWEM
Miechów, ul. Sienkiewicza 8
tel. (041) 383-40-91
Niepołomice, ul. Kościuszki 40
tel. 281-10-44
Tarnów, ul. Szkotnik 2b
tel. (014) 622-40-54 w.80

✓szczegóły akcji u producenta i dealerów

Policjant brał łapówki?

(INF. WL.) Czterech lat więzienia i 5 tys. zł grzywny zażądał wczoraj prokurator dla Marka P., funkcjonariusza Komendy Miejskiej Policji w Krakowie, oskarżonego o łapówkarstwo. Oskarżonemu zarzucono przyjmowanie korzyści majątkowych w zamian za informacje o planowanych policyjnych nalotach na handlarzy z giełdy sprzętu elektronicznego.

Według prokuratury, proceder trwał od 1996 do 1999 roku. Z zeznań świadków przesłuchiwanych w prokuraturze wynika, że Marek P. sam zaproponował, iż będzie uprzedzał o akcjach policyjnych na osoby handlujące pirackimi nagraniami i kasetami wideo. Potem, używając gróźb, żądał od handlarzy łapówek.

Prokuratura ustaliła, że policjant przyjął od 5 osób łapówki o łącznej wartości 7,8 tys. zł. Od handlującego małżeństwa miał wymusić m.in. kuchenkę mikrofalową, telewizor, antenę satelitarną i telefon oraz kupić o 5 tys. zł taniej samochód marki Mercedes.

Policjant był śledzony przez funkcjonariuszy Zarządu Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji. Został zatrzymany w połowie lutego tego roku. Przebywa w areszcie. Nie przyznał się do winy. (STRZ)

Protesty pielęgniarek

Marsze i okupacje



Fot. Paweł Białak

Blokada „czwórki” w Łęczycy trwała wczoraj godzinę

(INF. WL./PAP) Wczoraj zaczęła się kolejna tura rozmów protestujących pielęgniarek z przedstawicielami rządu. Równolegle trwają protesty.

Minister zdrowia i minister finansów poinformowali, że w 2001 r. średnie wynagrodzenie pielęgniarki będzie mogło wzrosnąć o 203 zł. Związek nie zgadza się na proponowaną podwyżkę. W niektórych szpitalach udało się podpisać porozumienia płacowe.

Jak podała OZZPiP, w czwartek rano strajk pielęgniarek

trwał w 55 placówkach; w 64 placówkach trwa strajk 4-godzinny, 2-godzinny w 14, okupacja - w 76, głódówka w 43 placówkach. Gotowość strajkowa istnieje w 147 placówkach.

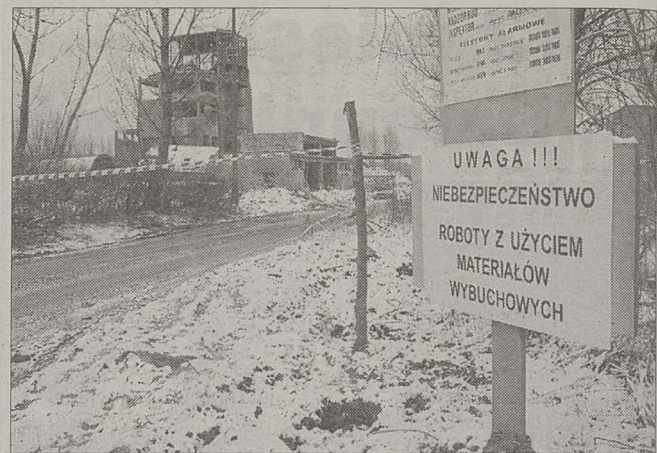
Blokady ulic i okupacje dyrekcji szpitali - tak protestowały wczoraj małopolskie pielęgniarki. Na razie o formach protestu decydują związki zawodowe w poszczególnych placówkach. Ewentualna decyzja o strajku generalnym w Małopolsce może zapaść dopiero po świętach.

Grupa 50-pielęgniarek przez godzinę blokowała wczoraj drogę nr 4 w Łęczycy, a 1,5 godziny siostry blokowały przejście dla pieszych przed Urzędem Gminy w Szaflarach. Pielęgniarki przemaszerowały też ulicami Nowego Sącza, pikietując m.in. szpital i delegaturę Małopolskiej Kasy Chorych. Trzeci dzień siostry blokowały ruch na ulicy Basztowej w Krakowie, ale wczorajszy protest był krótszy niż dwa poprzednie.

- Jesteśmy gotowe spędzić tu święta - powiedziała nam Grażyna Gaj, przewodnicząca Małopolskiego Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, okupująca wraz z 20 pielęgniarkami budynek Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. - Mam jednak cichą nadzieję, że dzisiaj skończy się nasz protest dla dobra wszystkich i z korzyścią dla pielęgniarek. Grażyna Gaj zaznaczyła, że przerwanie protestu zależy od tego, czy władze krajowe związku dojdą do porozumienia z rządem, co do żądań placowych pielęgniarek.

Czwartek był kolejnym dniem okupacji dyrekcji szpitali w Krakowie, Tarnowie, Brzesku i Olkuszu.

(GEG, LEŚ, PB, ASZ)



Wysadzanie huty

W przyszłym roku wyburzona zostanie aglomerownia oraz hala po stalowni martenowskiej

(INF. WL.) Wczoraj na terenie dawnego wydziału mączki nawozowej Huty im. Tadeusza Sendzimira o godz. 11.30 w grzy zamienił się zbiornik mączki i jego 23-metrowa konstrukcja z żelbetonu. To początek wyburzania zbędnych obiektów największego małopolskiego zakładu pracy. W przyszłym roku w powietrze zostanie wysadzona cała aglomerownia oraz hala po stalowni martenowskiej, która ma blisko cztery hektary powierzchni.

Osiem kilogramów dynamitu wystarczyło, by zniszczyć część zakładu zamkniętego w 1989 roku ze względu na mały zbyt na utylizowany żużel wielkopięcowy i ogromne zanieczyszczenie środowiska. - Urządzenia do cięcia betonu i blachy były bezradne, konieczna okazała się technika strzelnicza - powiedział „Dziennikowi” major Jerzy Kołodziejczyk, kierujący pracami saperскими. - Konstrukcja zbiorników mączki nawozowej została wykonana bardzo solidnie, dlatego umieściliśmy zapalniki aż w dziewięciu jej punktach. Chodziło o to, aby destrukcja zabudowań ważących ponad tysiąc ton była jak największa, bo to ułatwi posprzątanie terenu.



Jak stwierdził Wojciech Daniel, dyrektor nadzoru majątkowego HTS, to dopiero początek programu porządkowania huty. - Zaczęliśmy od Specjalnej Strefy Ekonomicznej; w miejscu, gdzie są obecne grzyzy, stanie zakład poligraficzny. Obok, kosztem 60 mln dolarów, wznoszona jest drukarnia amerykańskiej spółki Donnelley, która zatrudni 600 osób. W strefie znajdzie się też drukarnia An-czyca oraz fabryka gotowych elementów budowlanych.

To pierwszy etap przeobrażenia HTS. W przyszłym roku planowane są dalsze wyburzenia - aglomerowni, dolomitowni i zbiorników mazutu. Na tym miejscu ma powstać park przemysłowy. Największym przedsięwzięciem będzie jednak zapowiadana na wiosnę likwidacja hali stalowni martenowskiej. Długi na pół kilometra, największy obiekt HTS stoi pusty od czasu likwidacji zakładu w 1991 roku. Po nakręceniu tutaj scen do kilku filmów, telewizja MTV chciała zrobić w hali dyskotekę techno i kręcić swoje teledyski, a z kolei Andrzej Wajda pragnął stworzyć muzeum socjalizmu. Z tych wszystkich planów nic nie wyszło; konieczne stało się wyburzenie niszczącego i grożącego zawaleniem obiektu. - Siedem kominów już rozebraliśmy, zostały jeszcze trzy i ogromna stalowo-ceglana hala z resztkami stalowych konstrukcji - mówi Stanisław Pacek z Biura Nadzoru Majątkowego HTS. - Wiosną i ona przestanie istnieć. Jej likwidacja będzie prawdopodobnie największym takim przedsięwzięciem w Polsce.

Jak się dowiedzieliśmy, zadania tego podjąć się hutniczy koncern Thyssena, mający doświadczenia w niszczeniu takich obiektów oraz odzyskiwaniu materiałów i utylizacji odpadów. Oczyszczony teren, znajdujący się w sąsiedztwie bramy głównej HTS, będzie czekał na inwestorów.

MAREK DĘBICKI
Fot. Anna Kaczmarz



W parlamencie jak w muzeum

Światło z Podkarpacia

(INF. WL.) Harcerze z Podkarpacia przekazali marszałkowi Sejmu Maciejowi Płażyńskiemu Betlejemskie Światło Pokoju. - Wreszcie coś radosnego po wielomiesięcznym pobycie w Sejmie - zażartował marszałek, ucieszony wizytą skautów.

W czwartek rano na korytarzu Sejmu pojawili się harcerze z rzeszowskiej 5 Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”. Skautci przyjechali do Warszawy, aby przekazać w prezencie Maciejowi Płażyńskiemu Światło Pokoju. Młodzi harcerze nie tylko przywieźli podarki, dzięki nim gabinet marszałka i senne korytarze Sejmu wypełniły się dźwiękami kołęd i pastorałek.

- Dziękuję, że na waszym szlaku znalazł się również parlament, który jest sercem demokracji. Dziękuję również za życzenia i za piosenki. Życzę wam optymizmu i nadziei na następne lata - mówił marszałek, dziękując za wizytę. - Kto

z was był harcerzem? - spytał się niespodziewanie swoich doradców i zebranych dziennikarzy. W grupie znalazł się tylko jeden skaut, okazała się nim doradca marszałka Irena Popoff.

Młodzi ludzie byli bardzo zadowoleni, że to akurat im udało się przekazać symbol pokoju marszałkowi. - Na pewno jest to duża satysfakcja dla nas i wyróżnienie dla całej drużyny, że mogliśmy tu przyjechać. Ta wizyta na długo zostanie w naszej pamięci - twierdzą zgodnie harcerze. Skautci zapewniają, że spotkanie z marszałkiem nie było dla nich przeżyciem stresującym. - Harcerz nie powinien wstydzić się i mieć tremy, natomiast powinien być otwarty i pogodny. Grałem normalnie jakbym występował dla kolegów czy znajomych - podkreśla druh Tomasz Przechonka.

Przy okazji wizyty u marszałka, młodzież zwiedziła Sejm. Pierwszą rzeczą na jaką zwrócili uwagę był fakt, że w budynku jest cicho i panuje nastrój powagi.

- Mam wrażenie, że jestem w muzeum figur woskowych - stwierdził jeden z harcerzy, gdy wychodził z parlamentu.

Przy harcerskim ognisku i wozie z sianem odbyło się wczoraj wieczorem na jasielskim rynku przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju miejscowym władzom samorządowym oraz mieszkańcom.

Ogień przywieziony przez skautów austriackich z grotty narodzenia Chrystusa w Betlejem, przez Słowację trafił do harcerzy polskich, skąd ma powędrować na Litwę, Białoruś, Ukrainę i do Rosji. Do Jasła Betlejemskie Światło przybyło z Rzeszowa. Zostanie przeniesione do domów na wigilijne stoły, do szkół, urzędów, szpitali, domów pomocy społecznej i kościołów.

Podczas uroczystości komendant hufca harcmistrz Jan Urban przekazał je burmistrzowi Jasła, Andrzejowi Czerneckiemu.

(YAN, ST)

Ujęci po tygodniu

Przyznali się do zabójstwa

(INF. WL.) 49-letni Tadeusz B. został zamordowany w minioną sobotę. Zwłoki znalezione w garażu jego nowo wybudowanego domku jednorodzinnego w podjarosławskich Pełkiniach. Z garażu zniknął samochód zamordowanego - volkswagen bora.

Dzień po zabójstwie - w miejscowości Makowisko - odnaleziono auto. Natomiast po niespełna tygodniu policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP w Jarosławiu i KW w Rzeszowie zatrzymali sprawców zabójstwa. Okazali się nimi: 32-letni Wiesław D., 19-letni Krzysztof W. i 30-letni Marek D. - wszyscy są mieszkańcami powiatu jarosławskiego. Zatrzymani przyznali się do zabójstwa. (EWAF)

Usłysz Boże Narodzenie mijającego Tysiąclecia w Radiu Plus

Święta Bożego Narodzenia
25 grudnia

- * od 8:00 - Wędrowka do źródeł bożonarodzeniowej radości - Betlejem
- * od 11:00 - Święteczne spotkanie Patrycji Michońskiej z przedstawicielami Korpusu Dyplomatycznego
- * od 13:00 - Święteczne spotkanie Magdy Dobrzyńskiej z Golcami, czyli tradycja i czar góralskiego kołędowania
- * od 14:00 - Cud narodzin - Izy szczęścia i pierwsze chwile życia w audycji Sylwii Wądrzyk
- * od 22:00 - Radiowa wyprawa na Wyspy Bożego Narodzenia

26 grudnia CAŁODZIENNE KOŁĘDOWANIE oraz

- * najważniejsze wydarzenia Roku Jubileuszowego;
- * najpiękniejsze szopki Krakowa;
- * najstarsze polskie kołеды i pastorałki w opowieści Wojciecha Marchwicy

PRZEŻYJMY TE ŚWIĘTA RAZEM



Podhale 102,7 FM Kraków i Małopolska 106,1 FM Zakopane 107,9 FM

Panie doktorze, ostańcie z nami

Podhale pożegnało Witolda Henryka Paryskiego

– Boże! Dej, by tacy ludzie, jako On rodzili się na nasej polskiej ziemi – powiedział wczoraj, podczas pogrzebu Witolda Henryka Paryskiego, Wojciech Gąsienica-Byrcyn, dyrektor Tatrzaskiego Parku Narodowego. Wielkiego znawcę gór pożegnano na zakopiańskim Pękowym Brzyzku.

W ostatniej drodze autorowi „Encyklopedii Tatrzaskiej” towarzyszyli: przyjaciele, przewodnicy, pracownicy Parku Narodowego, ratownicy TOPR i słowackiej Horskjé Služby, przedstawiciele Muzeum Tatrzaskiego oraz władz centralne, wojewódzkie i samorządowe. Witold Henryk Paryski żegnała także kapela góralska. Wielkiego znawcę i miłośnika Tatr wspominali między innymi dyrektor TPN Wojciech Gąsienica-Byrcyn, redaktor naczelny „Wierchów” Wiesław Wójcik oraz szef zakopiańskich przewodników Piotr Konopka. Wszyscy oni nie tyle przemawiali, co rozmawiali ze swoim nauczycielem.



Witold Paryskiego żegnali przyjaciele, przewodnicy, pracownicy TPN i ratownicy tatrzańscy. Fot. Michał Kowalski

– Panie doktorze, jako mamy was pożegnać? – pytał Wojciech Gąsienica-Byrcyn. – Nie idźcie kansi w zaświaty obce! Ostańcie haw. Ostańcie tu. Wyście przecie tak ukochał tam tatrzańską ziemię i ludzi. Niechże wam w tym niebnym byciu śnijom się hole, doliny, niech grajom wodospady, siklawy, potoki i strzyniki wody, radują wieśniakom pochnuścią regle, polany i kwiatki. Zycie holnym, insym zyciem. Wyście byli cłowiekim dobrym, dobrym dlo serca nasyeh Tatek. Ostańcie tu z nami, pytom...

Dyrektor Byrcyn dziękował Witoldowi Henrykowi Paryskiemu, który jako wieloletni członek rady TPN, poświęcił bezinteresownie swoje życie sprawie ochrony Tatr, a na koniec ofiarował parkowi swój życiowy dorobek – bezcenny księgozbiór.

Swojego nauczyciela i mentora żegnali także przewodnicy tatrzańscy. – Tak się z życia składa, że tylko niewielu godnym, odchodząc, jest dane tak mocno pozostać – mówił w ich imieniu Krzysztof Dobrowolski. – Tobie, Panie Doktorze, zostało to dane. Odszedłeś, Panie Doktorze, ale pozostasz w naszych bibliotekach, przewodnikach, „Encyklopedii Tatrzaskiej”, a przede wszystkim pozostałeś w nas samych – w naszej wiedzy, którą nam przekazywałeś, w etyce przewodnickiej, której nas uczyłeś, i, co najważniejsze, pozostałeś w naszych sercach.

W uroczystościach pogrzebowych nie uczestniczyła żona zmarłego 99-lletnia Zofia Radwańska-Paryska, ze względu na stan zdrowia i wiek. (KOV)

W rozmowie z „Dziennikiem” Witolda Paryskiego wspominają zakopiańczy Maciej i Lidia Pinkwartowie, którzy znali go długie lata i przyjaźnią się z rodziną.

– Poznaliśmy się na niwie kabaretowej, więc nasze stosunki najpierw były nieco żartobliwe, dopiero potem – partnerskie. Wciągając nas do współpracy, wypuszczali na szerokie wody. Był czas, kiedy – z racji 40-letniej różnicy wieku – Paryscy niemal zastępowali nam rodziców. Panią Zosię zawsze bardzo interesowały sprawy muzyki, kultury, poezji, a jej mąż twierdził, że ma drewniane ucho. Uroczym było patrzeć na nich, jak – mając różne charaktery – kłócili się z sobą... Teraz wiem, że dobre partnerstwo i różne charaktery to podstawa udanego małżeństwa.

Paryski zawsze świetnie rozumiał się z Lidką, a ja – z panią Zosią. Pani Zosia, przy ogromnym poczuciu humoru, potrafiła się i „wyzłościć” na różne lokalne konfliktki czy absurdy. Paryski też był z reguły wesoły i dowcipny. Do mnie zwracał się przez „wy, np. – „Czyście już napisali tę książkę?”, a do Lidki – przez „pani”. Przyzwyczajaliśmy się, że Paryscy są od zawsze i będą zawsze... A tu on zmarł akurat wtedy, gdy pisałem do niego kartkę świąteczną.

Witold Paryski był bardzo tradycyjny. W pracy używał fiszek, miał miliony karteczek. Do opracowania przewodnika historycznego wykorzystywaliśmy jego niesamowite, archiwalne fotografie z końca XIX wieku. A z kotami to było tak, że miała je pani Zosia. One były jej. A on je zaledwie tolerował. Jednak twierdził, że gdyby nie koty, to by myszy „wrębały” jego zbiory... – mówi Maciej Pinkwart.

A Lidia Długoszewska-Pinkwart dodaje: – Tym, co mi się najbardziej podobało u Paryskich, były serdeczne, filiterne, koleżeńskie układy między nimi. Pani Zosia to był dla niego zawsze ktoś najważniejszy. Ona się pojawiała w każdej rozmowie – to było wspaniałe. Poza tym była tylko praca i praca. Często mówił: – „Mnie by jej starczyło na jeszcze jedno życie...”. Bo chyba najważniejsze to mieć plany. A poza tym był fantastyczny, pogodny, nigdy nie narzekał na zdrowie. Byliśmy zawsze pełni podziwu dla ich hartu ducha, wiadomości, pamięci. Dla mnie to była rewelacja – tak sprawne, wyćwiczone umysły. I cały czas na bieżąco... Pani Zosia jeszcze w ubiegłym roku czytała bez okularów. On też je zdejmował do... czytania. (ASZ)

Kraków, Helsinki i Betlejem

Szopek odwiedzenie

(INF. WL.) Blisko 45 tys. osób obejrzało, prezentowaną od 1 grudnia na Małym Rynku w Krakowie, szopkę wenecką. W czasie, gdy krakowianie zachwycają się włoskim spektaklem opowiadającym o narodzeniu Chrystusa, mieszkańcy Helsinek i Betlejem podziwiają szopki krakowskie.

W Helsinkach, w krypcie tamtejszej katedry luterańskiej, zostało wystawione 50 szopek pochodzących ze zbiorów Muzeum Historycznego w Krakowie. – Można powiedzieć, że na wystawie w Helsinkach pokazujemy reprezentatywny przegląd krakowskiej tradycji robienia szopek od 1945 roku – ocenia Andrzej Szczygieł, dyrektor Muzeum Historycznego w Krakowie.

Otwarcie wystawy w Helsinkach, które miało miejsce pod koniec listopada, połączone było z koncertem Anny Szałapak.

Szopki pochodzące z Muzeum Historycznego były prezentowane już na wszystkich



kontynentach. Ostatnio obejrzała je mieszkańcy Francji i Norwegii. W przyszłym roku pojedą do Kanady.

Tymczasem w Betlejem, w nowo powstałym Centrum Szopki Bożonarodzeniowej, prezentowana jest wielka szopka krakowska. Na 14 metrach długości i 4 metrach rozciąga się krakowski pejzaż – z Lajkonikiem,

smokiem ziejącym ogniem, Panem Twardowskim. W przepięknej baśniowej scenarii inspirowanej architekturą Krakowa znajduje się 136 postaci (w wysokości od 40 do 15 cm), z czego 125 animowanych, poruszanych przez 60 silników.

Szopka ta po raz pierwszy została pokazana w Paryżu w 1990 roku. Producentem jej jest Paul

Chaland, właściciel 9 szopek-teatrów, pochodzących z różnych rejonów świata, w tym także szopki weneckiej prezentowanej w Krakowie. Szopka powstawała we Francji. Przez 9 miesięcy polscy twórcy budowali ją w nie wielkiej miejscowości w Prowansji – w Gordes. – Najwięcej kłopotu mieliśmy z folią aluminiową. Przywieźli ją w belach na ciężarówkach. Trzeba sprowadzać bytło dźwig, aby bele staniolu znalazły się w pracowni – podkreśla Elżbieta Setkowicz, współautorka scenariusza, scenografii i artystycznej koncepcji figur. Teksty do szopki krakowskiej napisała Agnieszka Osiecka, muzykę skomponował Zygmunt Konieczny, zaś piosenki zaśpiewała Anna Szałapak. Autorami szopki są Maciej Moszew (scenariusz, scenografia, architektura i mechanizacja), Elżbieta Setkowicz, Piotr Szałapak (współpraca). Reportaż z Betlejem pokaże jutro TV Kraków o godz. 17.35. (AMS)

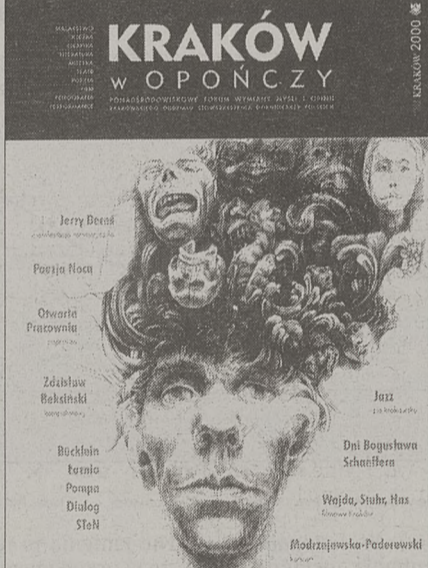
„Kraków w Opońcy”, czyli...

Szansa na pismo

(INF. WL.) 100 kolorowych stron liczy wydawnictwo „Kraków w Opońcy”, dokumentujące imprezy Festiwalu Kraków 2000, firmowane przez Konwent Stowarzyszeń Twórczych Krakowa, a określane mianem „Opończa”. Złożyło się nań kilkadziesiąt koncertów, spektakli, wystaw, akcji, wieczorów poetyckich, na które prezydent Krakowa wyasygnował 600 tys. zł.

Wydawnictwo z jednej strony dokumentuje owe wydarzenia, z drugiej jest ich krytycznym komentarzem, a zarazem jest intelektualnym spojrzeniem na Kraków jako miasto kultury, na jego politykę kulturalną, a raczej jej brak, a także na to, co zostało po „Krakowie 2000”. Przeprowadzona przez redakcję sonda to coś na kształt raportu o stanie krakowskiej kultury u schyłku wieku. Krytyczne głosy m.in. Tadeusza Nyczka, Jerzego Stuhra czy Andrzeja Nowakowskiego to ciekawy punkt wyjścia do rozmowy na ten temat, choć pewnie ma rację Bogusław Sonik, dyrektor „Krakowa 2000”, mówiąc, że część imprez „Opończy” lepiej wypadła opisana w owym wydawnictwie niż miało to miejsce w rzeczywistości.

W interesującym numerze m.in. rozmowa z Jerzym Beresiem, Edwardem Żentarą, „Filmowe gniazdo - Kraków” Marii Malatyńskiej, obszerny blok tekstów poświęconych Bogusławowi Schaefferowi (świetny „Szkic do portretu intymnego Bogusława Schaeffe-



Na okładce rysunek Jacka Gaja

ra” Marii Anny Potockiej), a wśród autorów: Adam Walaciński, Jerzy Kusiak, Anna Markowska, Grzegorz Tusiewicz, Bogusław Żurkowski, Krystyna Czerni.

„Ocenę zamieszczonych opinii pozostawiamy Czytelnikom. Niestety, ewentualne głosy polemizujące, zarówno z wypowiedzianymi, jak i pozostającymi artykułami (...) z konieczności pozostaną w zawieszaniu. Chyba że Władze miasta dostrzegą niejednokrotnie sygnalizowaną potrzebę stworzenia pisma poświęconego kulturze Krakowa” – pisze redakcja. I też wczorajsze spotkanie na temat „Krakowa w Opońcy” przekształciło się w rozmowę o potrzebie powołania w Krakowie pisma kulturalnego, które „byłoby ponadśrodkowym forum wymiany myśli i opinii” – jak sformułowało to w podtytułowym omawianym wydawnictwie. Firmuje je krakowski oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Kto miałby być wydawcą kolejnych? Kto miałby być finansować? To pytania, na które odpowiedź nie padła, niemniej tak redaktor naczelna „Krakowa w Opońcy” Joanna Boniecka, wiceprezes Zarządu Oddziału Krakowskiego SDP, jak i jej zastępca Zbysław Grzywacz, malarz, eseista, profesor ASP, z ogromną determinacją mówili o chęci redagowania periodyku poświęconego kulturze.

Jeśli im się udało, gdyby „Kraków w Opońcy” miał zaowocować poważną inicjatywą wydawniczą, byłby to sukces niewątpliwy, jedyny trwały ślad po „Krakowie 2000”.

„Kraków w Opońcy” będzie dostępny w najlepszych księgarniach Krakowa, a także w Centrum Informacji Kulturalnej. (WAK)

Z sali koncertowej

Bożonarodzeniowe koncerty

W przedświątecznym tygodniu Capella Cracoviensis, pod batutą Stanisława Gałońskiego, wystąpiła z dwoma koncertami nawiązującymi do zbliżających się świąt.

Poniedziałkowy muzyczny wieczór, którego współorganizatorem był Włoski Instytut Kultury, wypełniła muzyka baroku i koledy różnych kręgów kulturowych. Na początek zabrzmiało Concerto grosso g-moll op. 6 nr 8, kunsztowne, a jednocześnie pełne pastoralnej prostoty (partie koncertina z powodzeniem grał: Dorota Dębicka, Mirosław Stępień i Orest Bryliński), potem Maciej Czepielowski, koncertmistrz Capelli z jej towarzyszeniem wykonał Koncert a-moll BWV 1041 Johanna Sebastiana Bacha, po trochu zbyt nerwowym

początku ujmując bardzo trafny budowaniem formy utworu i pełnym emocji przekazaniem jego treści. Pierwszą część wieczoru zakończyła bożonarodzeniowa kantata „Dazu ist erschienen der Sohn Gottes” Bacha, w której partie solowe śpiewali: Bożena Ciszek-Mickoś – alt, Piotr Szewczyk – tenor, Marcin Wolak – bas. Po przerwie Madrygalici solo i z orkiestrą śpiewali koledy od chorałowego „Adeste fideles” przez najbardziej charakterystyczne śpiewy bożonarodzeniowe angielskie, francuskie, włoskie, niemieckie, ukraińskie aż po negro spirituels.

Nie zabrakło oczywiście i polskich koled. Dobrze zkomponowany program, staranne, a jednocześnie bardzo bezpośrednie, pełne zaangażowania, ciepła,

wykonanie sprawiły, iż był to uroczysty, prawdziwie już świąteczny.

Tej spontaniczności brakło mi nieco w śródowym wykonaniu „Mesjasza” Georga Friedricha Haendla. Od lat już w okresie przedświątecznym Stanisław Gałoński prezentuje ze swym zespołem słynne oratorium. Materia muzyczna jest więc artystom doskonale znana. Wykonana też została prawie bez zarzutu. Ale – szczególnie w pierwszej części dzieła – brakło blasku i radości, a pierwszy chór, głoszący przecież chwalebny Pana, zabrzmiał wręcz smutno. Znacznie lepiej było po przerwie, choć i tu wolałabym niektóre tempa nieco żywsze. Partie solowe wykonali: Katarzyna Wiwer – sopran, Maria Seremet – alt, Marek Krzywoń

– tenor i Jacek Ozimkowski – bas. Każdy ze śpiewających artystów miał w swych interpretacjach fragmenty bardzo piękne, ale też nikt z nich nie był bez wad. Piękny sopran Katarzyny Wiwer brzmiał chwilami zbyt ostro, matowy alt Marii Seremet był chwilami niesłyszalny w filharmonicznej sali. Jasności brzmienia brakowało też Markowi Krzywonowi, a Jackowi Ozimkowskiemu zdarzały się niedociągnięcia intonacyjne. Te usterki nie zaważyły jednak na odbiorze całości dzieła, które przyjęte zostało przez zgromadzonych w filharmonicznej sali melomanów gorąco, co zaowocowało bisem najstynniejszego fragmentu oratorium, czyli znakomitego chóru Alleluja. ANNA WOŹNIAKOWSKA

Od nowego roku znikną ulgi podatkowe

Strefy specjalnego zainteresowania

PIT-y z opłatą

Rząd zdecydował o powiększeniu Krakowskiego Parku Technologicznego dla inwestycji Motoroli

(INF. WL.) Od nowego roku zmienią się przepisy dotyczące funkcjonowania Specjalnych Stref Ekonomicznych. Stracą one specjalny status, co oznacza, że prowadzący w nich działalność gospodarczą nie będą mogli korzystać z podatkowych ulg. Prawo do nich zachowają tylko te firmy, które już funkcjonują w SSE lub do końca roku dostaną pozwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej w strefach.

Od nowego roku każda firma będzie mogła się starać o pomoc publiczną, czyli tzw. granty. Ich wysokość będzie mogła sięgnąć nawet połowy kwoty wydatków poniesionych na inwestycje. W tym przypadku nie będzie miało znaczenia, czy firma inwestuje w strefie, czy poza nią. W przypadku małych i średnich przedsiębiorstw pomoc będzie mogła sięgnąć 65 proc. wydatków. Największe szanse na skorzystanie z grantów będą miały te firmy,

które zainwestują na terenach o szczególnie wysokim bezrobociu.

Nic więc dziwnego, że niemal we wszystkich polskich strefach pojawia się wielu chętnych, którzy jeszcze w tym roku chcą otrzymać pozwolenie na działalność.

- Obserwujemy zwiększony ruch - powiedział „Dziennikowi” Marian Błędowski, dyrektor Agencji Rozwoju Przemysłu oddział w Mielcu, która zarządza SSE Euro-Park Mielec. - O pozwolenia nie starają się jednak wielkie koncerny, ale niewielkie firmy polskie. Do końca tego roku wydamy jeszcze około sześciu pozwoleń.

Jak poinformował nas dyrektor Błędowski, w mieleckiej strefie, najstarszej w Polsce, do tej pory wydano 67 pozwoleń. W firmach na terenie strefy pracuje ponad 5 tys. osób. Wartość wszystkich inwestycji wynosi ok. 1,3 mld zł.

Zainteresowanie wzbudza również Krakowski Park Tech-

nologiczny, strefa utworzona specjalnie z myślą o firmach specjalizujących się w zaawansowanych technologiach. Do tej pory wydano w niej osiem pozwoleń. Wartość inwestycji wynosi 380 mln zł. Jak twierdzi Krzysztof Krzysztowiak, prezes spółki Centrum Zaawansowanych Technologii, która zarządza strefą do końca roku zostanie wydanych jeszcze ok. 11 pozwoleń.

- Na pewno uda nam się zapełnić część strefy, położonej obok Huty im. Tadeusza Sendzimira - powiedział „Dziennikowi”. - Kilka firm otrzyma również pozwolenie na działalność w Czyżynach. Firmy starające się o pozwolenie deklarują inwestycje o wartości ok. 300 mln zł.

Wczoraj rząd podjął decyzję o rozszerzeniu krakowskiej strefy. O 13 hektarów zwiększy się jej część w Pychowicach. Rząd wydłużył również okres funkcjonowania strefy w Krakowie z 12 do 20 lat. Taką decy-

zję podjęto na wniosek amerykańskiego koncernu Motorola, który rozważa wybudowanie w Krakowie fabryki części elektronicznych. Jej koszt szacowany jest na 100 mln dolarów. Motorola ma już pozwolenie na budowę w Pychowicach centrum oprogramowania. Złożyła też wniosek o drugą inwestycję.

- Wszelkie znaki wskazują, że Amerykanie pozwolenie dostaną - powiedział nam prezes Krzysztowiak. - Jestem przekonany, że zrealizują zapowiedzianą inwestycję, tym bardziej, że Motorola ma już kupioną pod nią ziemię w strefie i obok niej.

Jak wynika z informacji Ministerstwa Gospodarki, w 15 polskich strefach wydano łącznie 413 pozwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej. Do września zrealizowano w nich inwestycje o wartości niemal 6 mld złotych. Utworzono miejsca pracy dla 24 tys. 900 osób.

KRZYSZTOF ŻYRA

(INF. WL.) Od przyszłego roku poczta będzie pobierać opłaty za przesyłanie listem poleconym rocznych zeznań podatkowych. Odpłatne będą również przekazy pocztowe na konto fiskusa.

Do tej pory roczne zeznania podatkowe i wpłaty na konto urzędów skarbowych zwolnione były z opłaty pocztowej. Koszty operacji pokrywał budżet państwa. Jeżeli ktoś PIT za 2000 r. zdecyduje się przestać pocztą, będzie już musiał za to zapłacić.

Może to spowodować, że w urzędach skarbowych będą większe kolejki niż w latach poprzednich.

- Mając na względzie konieczność zachowania dotychczasowego poziomu obsługi w trakcie rozliczenia rocznego, uniknięcia nadmiernej liczby interesantów przybywających do urzędów skarbowych, wyłączenie z celu złożenia formularza lub zapłaty podatku, Ministerstwo Finansów zachęca podatników do kontynuowania, wzorem lat ubiegłych, praktyki korzystania z usług Poczty Polskiej - czytamy w przesłanym nam komunikacie ministerstwa. (KZ)

■ **CORAZ TAŃSZE PALIWA.** Od dzisiaj PKN Orlen obniża ceny benzyn i oleju napędowego. Paliwa będą tańsze o 40 zł na tonie, czyli o ok. 4 gr za litr. Wczoraj o 50 zł na tonie cenę oleju napędowego obniżyła Rafineria Gdańska.

■ **MNIEJSZE ZADŁUŻENIE.** - Zadłużenie skarbu państwa spadło po 10 miesiącach 2000 roku o 3,4 proc., czyli o 9.902,6 mln zł, i wyniosło 277.681,1 mln zł wobec 287.584,3 mln zł po 9 miesiącach 2000 roku - podało Ministerstwo Finansów. Zadłużenie krajowe spadło do 146.301,2 mln zł, co stanowi 52,7 proc. długu ogółem. Zadłużenie zagraniczne spadło po dziesięciu miesiącach do 131.380,6 mln zł z 134.229,2 mln zł po dziewięciu miesiącach.

■ **CHĘTNI DO KUPNA RAFINERII GDAŃSKIEJ.** - Do Nafty Polskiej wpłynęło sześć wstępnych ofert na zakup od 10 do 75 proc. akcji Rafinerii Gdańskiej - poinformował Janusz Kwiatkowski, rzecznik Nafty Polskiej, firmy prywatyzującej sektor paliwowy. - Wśród oferentów są zarówno inwestorzy branżowi, jak i finansowi, oferty pochodzą z zagranicy i z kraju.

■ **MOCNIEJSZY ZŁOTY.** - Wczoraj złoty umocnił się wobec środowego zamknięcia o 2,4 grosza wobec dolara i osłabł o 1,75 grosza wobec euro, osiągając, odpowiednio: 4,2180 zł za dolara i 3,86 zł za euro - poinformował Leszek Pawłowicz, dealer BPH. Jest to najwyższy poziom złotego wobec dolara od marca.

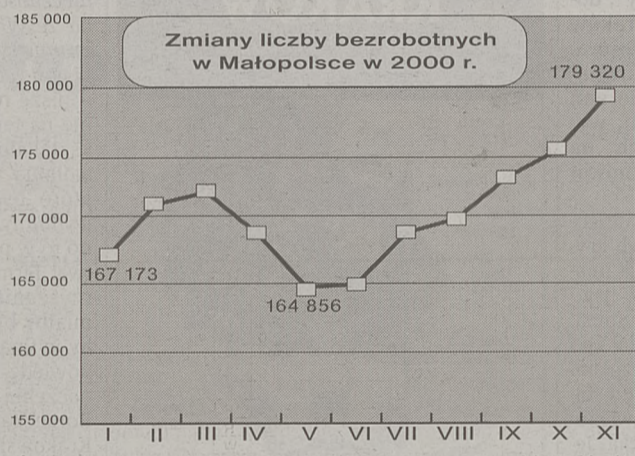
Koniunktura

↓ WIG	17.447,08 (-0,9%)
↑ Relpol	31,50 zł (+12,5%)
↓ KZWM	2,18 zł (-14,5%)
↓ 1 dolar*	4,2351 zł (-0,95%)
↑ 1 marka*	1,9807 zł (+0,94%)
↓ rupa naftowa**	21,77 - 21,82 USD
↓ DJI***	10.312,01 (10.318,93)

* kurs średni NBP
 **) cena otwarcia na Międzynarodowej Gieldzie Paliw w Londynie za baryłkę ropy Brent z Morza Północnego, z dostawą natychmiastową
 ***) wskaźnik giełdy nowojorskiej Dow Jones Industrial, wczorajszys kurs otwarcia w porównaniu z kursem zamknięcia w dniu poprzednim (w nawiasie) (Z)

2 mln 600 tys. bezrobotnych

Stopa rośnie



(INF. WL.) W listopadzie stopa bezrobocia osiągnęła najwyższy poziom od początku roku. Jak podaje GUS, ponad 2 mln 600 tys. Polaków nie ma pracy, co stanowi 14,5 proc. ludności aktywnej zawodowo. Również w małopolskich urzędach pracy znacząco wzrosła liczba bezrobotnych. Do końca listopada zarejestrowało się prawie 180 tys. osób. Stopa bezrobocia wyniosła 11,5 proc. i jest to najniższy wskaźnik w skali całego kraju.

Nie zmienia to jednak faktu, że w urzędach pracy wciąż przybywa poszukujących zatrudnienia. Gwałtowny skok bezrobocia nastąpił w drugiej połowie roku. Od czerwca do listopada zarejestrowało się 14 tys. 300 osób. Większość z nich to tegoroczni absolwenci.

Od początku roku w małopolskich urzędach pracy zarejestrowało się 900 pielęgniarek. W listopadzie na listach bezrobotnych było ich 696.

(ET)

W święta lepsza gotówka

Może się zdarzyć, że w niektórych bankomatach zabraknie pieniędzy

(INF. WL.) W okresie świątecznym i noworocznym mogą wystąpić problemy z wypłatami pieniędzy z bankomatów. Dotyczy to przede wszystkim mniejszych miejscowości, gdzie nie ma oddziałów banku ze skarbem, z którego można pobrać pieniądze. Wszystkie banki, z którymi rozmawiał „Dziennik” zapewniają, że zrobią wszystko, aby w bankomatach nie zabrakło gotówki.

- Nasze bankomaty są systematycznie uzupełniane gotówką - zapewnił „Dziennik” Sebastian Łuczak, rzecznik prasowy Pekao SA. - Jedne wymagają, aby uzupełnić je dwa razy dziennie, a w innych wystarczy to robić np. trzy razy w tygodniu. Rzadko się zdarza, aby gdzieś gotówki zabrakło.

Sebastian Łuczak powiedział nam również, że bankomaty są cały czas monitorowane. Jeżeli gdzieś zabraknie banknotów, natychmiast są uzupełniane.

- Tak też będzie w okresie świątecznym, „doładować” bankomat możemy nawet w dniu wolnym od pracy - zapewnił. - Może się jednak zda-

żyć, że gotówki nie uzupełnimy natychmiast w tych miejscowościach, w których nie mamy placówki ze skarbem i gotówkę będziemy musieli dowieźć z innego oddziału.

Tak może zdarzyć się np. w Zakopanem, do którego pieniądze trzeba będzie przywieźć z Krakowa, co potrwa kilka godzin.

Podobna sytuacja może się zdarzyć w przypadku PKO BP.

- Nasze bankomaty są monitorowane przez 24 godziny na dobę - usłyszeliśmy w biurze prasowym banku. - W większych miastach, takich jak np. Kraków, gotówkę uzupełniamy na bieżąco, nawet w dni wolne od pracy. W mniejszych niestety nie. Jeżeli w bankomacie zabraknie pieniędzy na ich uzupełnienie, trzeba poczekać do momentu otwarcia naszej najbliższej placówki.

Robert Waker, rzecznik prasowy Banku Przemysłowo-Handlowego zapewnił nas, że bank zrobi wszystko, aby klienci nie mieli kłopotów w okresie świątecznym.

- W tym roku wprowadziliśmy nowy system, który na bie-

żąco monitoruje nasze bankomaty - powiedział nam. - Jesteśmy też w stanie uzupełnić je na bieżąco. Do okresu świąt i nowego roku przygotowujemy się szczególnie.

Bankowcy apelują jednak, aby z bankomatów korzystać w tych dniach w sytuacjach awaryjnych. Najlepiej w gotówkę zapatrzeć się wcześniej.

Na zwiększony ruch przygotowuje się Euronet, firma obsługująca największą sieć bankomatów w Polsce. Jednak, jeżeli w którymś z jej bankomatów zabraknie w świąteczne dni pieniędzy, to nie będzie możliwości jej uzupełnienia.

- Do tego okresu przygotowujemy się szczególnie, choć z dotychczasowych obserwacji wynika, że w tym czasie ilość transakcji w bankomatach maleje - powiedział „Dziennikowi” Cezary Dyrzc, dyrektor operacji Euronetu. - Bankomaty będą „załadowane do pełna”. Ponieważ nie jesteśmy bankiem, nie mamy możliwości uzupełniania braków w dni wolne od pracy.

(KZ)

Kursy w kantorach - w złotych

■ **KRAKÓW** - dolar, skup: 4,200, sprzedaż: 4,290-4,300, marka, skup: 1,930-1,940, sprzedaż: 1,975-1,980, funt, skup: 6,100, sprzedaż: 6,300, frank fr., skup: 0,5750, sprzedaż: 0,5900, frank szw., skup: 2,490, sprzedaż: 2,560, szyling, skup: 0,2740-0,2750, sprzedaż: 0,2800-0,2810.

■ **TARNÓW** - dolar, skup: 4,180, sprzedaż: 4,260, marka, skup: 1,940, sprzedaż: 1,960, funt, skup: 6,140, sprzedaż: 6,320, frank fr., skup: 0,5760-0,5770, sprzedaż: 0,5825-0,5880, frank szw., skup: 2,490, sprzedaż: 2,550, szyling, skup: 0,2750, sprzedaż: 0,2760-0,2790.

■ **NOWY SĄCZ** - dolar, skup: 4,200, sprzedaż: 4,300, marka, skup: 1,940, sprzedaż: 2,000, funt, skup: 6,130, sprzedaż: 6,300, frank fr., skup: 0,574, sprzedaż: 0,595, frank szw., skup: 2,490, sprzedaż: 2,560, szyling, skup: 0,2760, sprzedaż: 0,2840, korona czeska, skup: 0,1085, sprzedaż: 0,1140, korona sł., skup: 0,0860, sprzedaż: 0,0910.

■ **RZESZÓW** - dolar, skup: 4,160-4,170, sprzedaż: 4,250-4,280, marka, skup: 1,930, sprzedaż: 1,980-1,990, funt, skup: 6,100-6,120, sprzedaż: 6,300, frank fr., skup: 0,5710-0,5760, sprzedaż: 0,5900-0,5950, frank szw., skup: 2,480-2,500, sprzedaż: 2,550-2,580, szyling, skup: 0,2710-0,2740, sprzedaż: 0,2800-0,2810.

■ **OŚWIĘCIM** - dolar, skup: 4,270, sprzedaż: 4,310, marka, skup: 1,945, sprzedaż: 1,980, funt, skup: 6,230-6,250, sprzedaż: 6,400, frank fr., skup: 0,5800, sprzedaż: 0,5940, frank szw., skup: 2,530-2,545, sprzedaż: 2,570-2,600, szyling, skup: 0,2780, sprzedaż: 0,2800-0,2810.

(KZ), (JT), (KIM), (EWAF), (PAW)

Tabela NBP nr 248/2000 (z 21 XII) Kurs średni zmiana w %

Australia	1 AUD	2,3447	0,40
Austria	1 ATS	0,2815	0,93
Belgia	100 BEF	9,6031	0,94
Czechy	1 CZK	0,1115	0,72
Dania	1 DKK	0,5192	0,91
Estonia	1 EEK	0,2474	0,86
Finlandia	1 FIM	0,6515	0,93
Francja	1 FRF	0,5906	0,94
Grecja	100 GRD	1,1369	0,93
Hiszpania	100 ESP	2,3283	0,94
Holandia	1 NLG	1,7579	0,94
Irlandia	1 IEP	4,9188	0,94
Japonia	100 JPY	3,7666	-0,57
Kanada	1 CAD	2,7831	-0,87
Luksemburg	100 LUF	9,6031	0,94
Norwegia	1 NOK	0,4734	0,23
Portugalia	100 PTE	1,9323	0,94
RFN	1 DEM	1,9807	0,94
USA	1 USD	4,2351	-0,95
Szwajcaria	1 CHF	2,5392	0,21
Szwecja	1 SEK	0,4442	0,63
Węgry	100 HUF	1,4646	0,89
W. Brytania	1 GBP	6,2347	-0,62
Włochy	100 ITL	0,2001	0,96
strefa euro	1 EUR	3,8739	0,94

Otwarte Fundusze Emerytalne wartości jednostek rozrachunkowych z 20.12.2000 r.

OFE	2000-12-20	2000-12-19	zmiana w proc.
AIG	12,41	12,55	-1,12
ALLIANZ POLSKA	12,34	12,48	-1,12
ARKA-INWESCO	11,95	12,08	-1,08
BANKOWY	12,52	12,69	-1,34
COMMERCIAL UNION	12,88	13,00	-0,92
DOM	13,94	14,10	-1,13
EGO	13,33	13,46	-0,97
EPOKA	11,63	11,76	-1,11
KREDYT BANK	12,04	12,18	-1,15
NATIONALE NEDERLANDEN	13,06	13,15	-0,68
NORWICH UNION	12,91	13,02	-0,84
PBK ORZEŁ	13,38	13,50	-0,89
PEKAO/ALLIANCE	12,30	12,37	-0,57
PIONEER	13,02	13,09	-0,53
POCZTYLION	-	13,01	-
POLSAT	13,29	13,43	-1,04
PZU (Złota Jesień)	12,37	12,47	-0,80
RODZINA	13,85	13,94	-0,65
SKARBIEC-EMERYTURA	13,13	13,26	-0,98
WINTERTHUR	-	12,94	-
ZURICH SOLIDARNI	13,01	13,13	-0,91

21 grudnia 2000 r.

Notowania Giełdy Papierów Wartościowych

sesja nr 1968

Notowania ciągłe - podsumowanie

KURS	AKCJE	KURS		Zmia- na %*	OBRÓT		Ry- nek	P/BV C/WK	P/E C/Z	
		Otwarcia zł	Zamknię- cia zł		Wartość (tys. zł)	Wolumen (sztuki)				
84,50	179,00	Agora	82,70	84,50	-2,4	11730,8	69951	P	5,45	33,9
38,00	42,00	Agros	38,00	38,50	0,0	103,4	1350	P	1,18	x
31,80	51,90	Amica	31,80	31,80	-0,6	571,5	9091	P	0,84	5,2
47,70	88,00	AMS	49,80	48,50	-0,8	156,9	1633	P	3,36	x
20,60	37,10	Apexim	20,00	20,60	0,0	207,8	5150	R	3,20	x
3,45	6,90	Atlantis	3,34	3,45	-3,1	30,5	4497	P	1,45	x
65,00	75,00	Bank Handlowy	54,80	56,90	0,5	568,2	5100	P	1,22	10,44
6,00	20,00	BIG BG	6,70	7,00	3,7	13773,7	974775	P	1,63	9,36
6,80	13,60	Boryszew	6,65	7,00	0,0	25,1	1874	P	1,49	7,45
224,00	232,00	BPH	225,00	224,00	-0,4	165,1	367	P	1,43	21,19
135,00	156,00	BRE	136,00	135,00	-2,9	10144,9	37578	P	1,44	10,87
235,50	325,00	BSK	230,00	236,00	0,0	1286	2741	P	1,30	11,27
18,45	40,40	Budimex	18,30	18,60	0,5	786,8	21467	P	1,13	31,73
27,20	36,50	Cersanit	26,50	27,20	0,0	33,7	620	P	3,08	16,50
3,11	5,00	Chemiskór	3,33	3,35	5,0	230,5	34641	R	x	x
56,20	323,00	Comarch	54,00	56,30	0,2	11999,7	107089	P	3,58	71,96
112,00	165,00	ComputerLand	111,00	112,00	-2,6	5421,1	24194	P	7,15	31,68
26,60	60,50	CSS	29,50	31,00	4,7	33,1	536	R	3,31	37,72
33,40	50,00	Debica	33,40	33,40	-0,9	815,7	12187	P	0,82	6,62
116,00	146,00	Echo	116,00	116,00	0,0	232,7	1008	P	2,18	9,90
113,00	154,00	EFL	115,00	113,00	-1,7	2549,2	11280	P	1,25	9,81
23,50	43,10	Elektrobudowa	23,50	23,50	-1,7	863	18330	P	1,26	13,14
45,90	77,50	Elekttrim	48,50	48,50	-1,2	57120,9	584555	P	0,99	1,15
15,65	37,50	Elzab	15,30	15,65	-0,6	41,3	1348	P	0,40	x
29,50	39,00	Energopid	30,60	30,60	0,0	0	0	P	0,62	10,55
28,70	44,10	Exbud	28,40	28,70	-1,0	37,9	656	P	1,18	82,02
17,80	22,50	Farmacol	17,40	18,00	1,1	47,6	1355	P	0,92	5,69
15,50	24,00	Ferrum	17,20	16,90	0,0	79,5	2351	P	1,04	x
21,00	25,70	Frantschach	20,90	21,00	0,0	2097	49753	P	1,12	5,00
27,50	50,00	Grajewo	41,00	42,00	-5,4	96,7	1159	P	1,14	4,55
4,90	18,00	Howell	27,90	27,50	-1,4	33,1	600	R	3,52	x
27,00	33,00	IGroup	4,95	4,90	-1,2	62,7	6348	R	1,24	x
11,00	11,90	Impexmet	27,00	27,00	0,0	9,7	180	P	0,81	15,47
36,60	48,80	Irena	11,20	11,55	2,7	167	7290	P	1,03	12,30
17,30	34,20	Jelfa	36,00	36,90	0,8	886,6	12094	P	0,77	12,69
5,05	9,55	Kable Holding	17,55	17,90	2,0	478,9	13496	P	0,55	28,24
24,90	35,20	KGHM	25,30	24,90	-4,6	33468,6	657526	P	1,27	17,61
61,00	56,90	Kogeneracja	51,00	51,50	1,0	5,6	56	P	1,27	99,58
15,40	25,00	KPPB-BICK	7,45	7,70	4,1	309,2	20285	P	0,48	x
37,60	70,00	Kredyt Bank PBI	15,85	15,90	-1,5	898,3	28324	P	1,09	8,56
25,90	34,50	Kety	40,40	42,00	2,7	2164,1	25661	P	1,35	21,41
25,90	34,50	Lexent	27,00	26,50	-1,9	64,5	1215	P	1,11	17,97
40,70	105,00	Macrosoft	40,90	40,70	-1,2	106,2	1306	P	5,17	41,84
23,90	25,30	Mennica	23,90	24,00	0,4	97	2030	P	0,65	4,26
8,45	9,00	Mieszko	8,60	8,55	-0,6	5174,7	315248	R	1,30	7,41
4,99	5,95	Mostallexp	4,95	5,00	0,2	716,9	7147	P	0,92	4,49
14,75	25,00	Mostalpd	14,50	14,75	-0,3	329,4	11193	P	0,88	13,66
9,80	25,00	Mostalwar	10,00	9,80	-2,0	536,1	27205	P	0,59	x
8,85	14,75	Mostalzb	8,95	9,00	-1,1	279,7	15535	P	0,87	15,42
6,40	16,00	Mpecwro	7,70	7,80	-1,9	67,9	4352	P	1,02	9,09
71,90	118,00	Netia	71,00	71,90	-1,5	12277,5	85882	P	3,06	x
0,96	17,60	Ocean	0,97	0,96	0,0	92,8	48650	P	0,40	x
11,75	20,30	Okocim	11,80	11,75	-2,1	633,8	28901	P	0,66	65,03
113,50	353,00	Optimus	110,00	114,00	-0,9	13696,4	59969	P	4,13	x
24,90	42,00	Orbis	24,60	24,90	-0,4	4779,2	96388	P	1,10	16,87
12,80	15,80	Oława	12,60	12,80	-0,4	10,6	410	P	1,05	6,49
105,00	117,00	PBK	105,00	106,50	-0,5	1899,8	8967	P	1,48	10,59
60,00	64,30	Pekao	61,10	60,00	-4,2	33467,6	273372	P	2,28	22,92
31,00	42,00	PGF	31,00	31,00	-1,0	244,2	3963	P	1,34	28,35
21,00	27,50	PKN	20,90	21,50	2,4	62962,5	1475195	P	1,38	10,96
14,00	25,10	Polar	14,70	14,70	-2,0	5,9	200	P	0,91	19,92
53,80	90,00	Polfa Kutno	51,70	54,90	1,7	27,6	264	P	1,00	54,27
5,35	10,15	Pollfarb CW	5,45	5,65	1,8	2488,8	218553	P	0,72	14,11
13,50	31,30	PollenaE	13,20	13,50	-1,5	34,4	1300	R	1,04	6,08
163,50	321,00	Prokom	155,50	164,00	0,3	12096,3	37523	P	4,39	22,13
15,00	19,20	Prospier	15,40	15,55	-1,6	81,7	2840	P	1,08	6,61
6,55	8,65	Rafako	6,60	6,80	-1,4	100,3	7467	P	0,99	6,96
3,25	5,35	Rolimex	3,49	3,51	2,3	1486,7	209321	P	0,58	x
115,00	127,00	Simple	115,00	115,00	0,0	26,5	115	W	34,48	x
62,80	353,50	Softbank	61,90	62,80	-1,7	11242,8	88739	P	4,95	26,62
2,02	5,25	Sokołow	2,17	2,21	2,3	1109,9	250487	P	0,61	x
17,50	34,10	Stalexport	17,50	17,55	0,3	647,9	18426	P	0,32	0,77
14,50	18,50	Stalpro	14,65	15,00	0,0	196,2	6598	P	0,74	5,57
10,75	14,50	Stalprofi	10,70	11,10	0,9	45,1	2050	W	0,78	2,69
17,80	52,00	Sterpro	17,50	17,80	0,0	60	1898	P	3,17	x
10,90	27,30	STGroup	10,90	10,90	-2,2	571,9	26177	R	2,88	30,74
25,60	34,00	Stomil Olsztyn	24,70	25,60	-0,4	1512,7	29773	P	1,27	7,96
35,70	45,90	Szeptel	36,00	36,90	-0,3	71,7	995	R	11,86	163,87
25,50	28,00	Talex	26,40	26,30	1,2	26,4	500	P	2,64	21,26
2,28	3,00	TIM	2,36	2,28	-3,4	21,7	4797	R	0,32	3,69
27,30	40,00	TP SA	27,50	27,90	-0,4	106762	1896147	P	3,46	26,07
142,00	198,00	Warta	137,00	148,00	-1,3	12	42	P	3,12	x
25,20	34,10	WBK	26,50	27,00	-0,7	3373,4	62543	P	1,78	8,71
2,37	3,20	Wilbo	2,41	2,40	0,4	85,2	17890	P	0,53	10,63
16,30	21,30	Yawal	15,15	16,30	-0,9	21,2	668	R	1,21	15,05
18,50	28,50	ZPUe	19,15	19,30	4,3	5	130	W	1,03	6,73
197,00	506,00	Zywiec	200,00	197,00	-1,5	783,9	1961	P	0,70	17,79
47,50	47,50	KGNA	48,00	47,50	-1,0	84,7	895			

Akcje NFI

2,50	4,80	Q1NFI	3,81	3,98	3,1	99,1	12 897		0,66	x
2,20	4,15	Q2NFI	2,44	2,41	-1,2	97,3	20 299		0,41	x
2,57	7,40	JUPITER	5,05	5,10	-1,9	359,8	35 469		0,69	x
2,85	6,00	Q4PRO	3,78	3,85	0,0	111,7	14 886		0,48	x
2,20	6,90	Q5VICI	2,50	2,49	-2,4	51,5	10 345		0,50	x
3,56	7,30	Q6MAGNA	3,54	3,56	-1,7	52,8	7 451		0,50	x
2,00	3,45	Q7NFI	2,69	2,73	-2,5	35,6	6 606		0,73	x
5,35	8,85	Q8OCTAVA	8,10	8,20	-1,2	272,2	16 867		0,75	x
3,90	7,00	Q9KIWIAT	4,91	4,90	-2,0	205,0	20 854		0,46	x
2,26	5,30	10FOKSAL	3,80	3,82	-2,3	110,0	14 266		0,63	x
1,91	4,20	12PIAST	1,94	1,92	-1,0	75,2	19 425		0,48	x
2,33	5,55	13FORTUNA	3,18	3,20	0,3	39,9	6 263		0,51	x
3,40	5,50	14ZACH	3,95	3,91	-2,2	69,9	8 861		0,57	x
3,10	6,45	15HETMAN	3,36	3,26	-2,7	53,1	8 055		0,40	x

Obligacje skarbowe (trzyletnie)

TZ0201	99,70	99,70
--------	-------	-------

Odwołano uroczyste obchody Bożego Narodzenia

Opustoszałe Betlejem

Korespondencja „Dziennika” z Autonomii Palestyńskiej



Samotna Palestynka modli się w Bazylice Narodzenia w Betlejem przed Grota, uważaną za miejsce urodzenia Jezusa

Władze miejskie Betlejem w Autonomii Palestyńskiej poinformowały wczoraj oficjalnie, że odwołane zostały tegoroczne uroczyste obchody Bożego Narodzenia. Prawdopodobnie po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat na placu przed Bazyliką Narodzenia nie zostanie ustawiona choinka; nie rozwieszono też żadnych dekoracji ulicznych, nie ma świątecznej iluminacji ani nawet licznych tutaj zawsze przed Gwiazdką, Mikołajów rozdających cukierki dzieciom.

Mamy w Betlejem 21 hoteli, w sumie 2250 pokoi; prawie wszystkie stoją puste – tłumaczy Dżamil, przewodnik turystyczny. Według niego – jeśli nawet w końcu na placu stanie choinka, to zawisną na niej zdjęcia „Szehidów”, czyli świętych ofiar (jak Palestyńczycy nazywają rodaków poległych w walkach z Izraelczykami).

Dekoracji nie ma też na wyasfaltowanej przed marcową wizytą papieża 8-kilometrowej szosie z Jeruzolimy do Betlejem. Obsadzona przez żołnierzy izraelskich zaporą drogową „Gilo” wyznacza granicę między państwem żydowskim i Autonomią Palestyńską. Przejście zamknięte jest tylko pozornie, gdyż bez trudu można je obejść, a nawet objechać przez przyklastorne winnice i gaje oliwkowe na okolicznych wzgórzach.

Dokończenie ze str. 1

Za takie osiągnięcie uznano m.in. stworzenie pierwszej molekularnej mapy rybosomu – struktury, która przeprowadza w komórkach syntezę wszystkich białek. Poznanie rybosomu utwierdziło badaczy w przekonaniu, że na początku historii ziemskiego życia istniał „Świat RNA”. To ewolucja drobnych kwasów nukleinowych – RNA – zdolnych zarówno kodować informację genetyczną, jak i spełniać rolę enzymów – zapoczątkowała ewolucję życia na naszej planecie.

Uchonorowano też odkrycie w Gruzji najstarszych poza Afryką skamieniałości ludzkich (datowanych na 1,7 mln lat), świadczących o dacie podjęcia przez naszych przodków wędrówki z Czarnego Łądu do Eurazji.

Wyróżniono też postępy w technologii polimerów przewodzących elektryczność, które dają podstawę dla przyszłych osiągnięć technologicznych opartych na tanich i uniwersal-

W ten sposób przez granicę przedostają się jednak tylko palestyńscy robotnicy z Zachodniego Brzegu, pracujący na czarno w Izraelu. Natomiast turystów i pielgrzymów nie ma w tym roku prawie w ogóle. Najwyżej jeden turystyczny autokar dziennie pojawia się tutaj – oceniają żołnierze na zaporze między leżącą na obrzeżach Jeruzolimy żydowską dzielnicą Gilo i chrześcijańską miejscowością Beit-Dżala w Autonomii.

Beit-Dżala chrześcijańska jest tylko z nazwy, choć widać tam sporo dzwonicz kościelnych; większość palestyńskich chrześcijan już dawno wyniosła się stamtąd do Ameryki Łacińskiej, a zastąpili ich muzułmanie z sąsiednich obozów uchodźców. Z Beit-Dżala przez ponad 10 tygodni bojówki Fatah ostrzeliwały z broni maszynowej pobliskie Gilo, Izraelczycy odpowiadali ostrzałem w kierunku idących pod górę zaułków Beit-Dżala.

Od razu z izraelską zaporą szosa przybiera nazwę Jaser Arafata. *Wieczorami nad przelęczą zbierali się Palestyńczycy, żeby obserwować „strzały w ciemnościach”. Co pewien czas wyrzucany był pocisk oświetleniowy, a wszystko razem przypominało fajerwerki świąteczne* – opowiada jeden z izraelskich żołnierzy.

Najgorzej było koło żydowskiego sanktuarium Grobu Racheli, przy wjeździe do Betlejem. Tutaj jeszcze ostatnio dochodziło do walk ulicznych. Za ulki usiane są kamieniami i osmalonymi odłamkami butelek po koktajlach Mołotowa. Na wielu domach widać ślady kul, puste przestrelone gołębniki i zbiorniki na wodę – ustawiane na dachach. Na rogu stoi wypalony sklep, gdzie – sądząc z wywieszek – sprzedawano kanarki i złote rybki.

W tych warunkach nic dziwnego, że zatłoczone zawsze o tej porze Betlejem świeci pustkami. Nie ma nawet oświetlonych chodników w sklepach z pamiątkami na placu przed bazyliką. *Jeszcze jeden taki miesiąc, a będziemy musieli zwinąć interes* – mówi właściciel sklepów, pijąc kawę pod arkadami i spoglądając ze smutkiem na mokry od deszczu plac.

Najsmutniejsze Boże Narodzenie od lat; może tylko Jaser Arafat przyjedzie z Gazy – mówi jeden ze sprzedawców. Ze wszystkich tradycyjnych obchodów nie odwołano jedynie tradycyjnej procesji, na czele której będzie szedł patriarcha Jeruzolimy, Palestyńczyk Michel Sabath. Mają też być skauki z werblami, którzy jednak – zamiast wesołych bożonarodzeniowych melodii – będą grali marsze wojenne.

OMER ANATI

Więzienna barykada

Podczas tłumienia buntu skazanych w Turcji zginęło 21 osób

Liczba śmiertelnych ofiar trwającej od wtorku akcji tłumienia buntów w więzieniach w zachodniej Turcji wzrosła w czwartek do 21 – poinformowało wczoraj Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Ankarze.

W więzieniu w Canakkale (północno-zachodnia Turcja) został złamany wczoraj opór więźniów, którzy od wtorku nie chcieli poddać się siłom bezpieczeństwa, interweniującym w celu przerwania strajku głodowego uwięzionych.

Canakkale było jednym z dwóch więzień, które do wczoraj rano nie poddawały się siłom bezpieczeństwa.

Jedynym ośrodkiem buntu jest obecnie więzienie Umraniye w Stambule, gdzie zabarykadowało się 400 więźniów.

Także wczoraj prezydent Turcji Ahmet Necdet Sezer podpisał ustawę o amnestii, na mocy której odzyska wolność niemal połowa spośród 72 tysięcy osób, odbywających kary w tureckich więzieniach. Po-

przednio prezydent zawetował tę ustawę, ale na mocy konstytucji, po jej powtórnym uchwaleniu przez parlament, musiał się zgodzić na jej wejście w życie.

Jak podało tureckie MSW w Canakkale zginęło trzech więźniów. W trakcie szturmowania 20 innych więzień od wtorku zginęło 16 więźniów i dwóch funkcjonariuszy interwencyjnych oddziałów policji.

Tureccy więźniowie podjęli zbiorowy protest w formie strajków głodowych, chcąc zablokować planowaną reformę więziennictwa. Więźniowie twierdzą, iż zmniejszenie liczby osób przebywających w celach zwiększy izolację skazanych i ułatwi służbie więziennej złe traktowanie skazanych.

Według władz, większość śmiertelnych ofiar wśród więźniów jest efektem samopodpażeń. Tureccy obrońcy praw człowieka kwestionują tę tezę, twierdząc ponadto, że rzeczywista liczba zabitych jest znacznie większa. (PAP)

Kilkudziesięciu tureckich aktywistów rozpoczęło wczoraj po południu okupację głównej siedziby holenderskiej Partii Pracy PvdA w Amsterdamie. Okupujący chcą sposób zwrócić uwagę holenderskich władz na brutalne postępowanie tureckiej policji.

Członkowie współzrządzącej w Holandii Partii Pracy, solidaryzując się z tureckimi aktywistami, przesłali w tej sprawie prośbę do holenderskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. PvdA chce, aby sprawą stłumienia buntu w tureckich więzieniach zajęła się Unia Europejska.

Zdaniem Partii Pracy, powinna zostać powołana niezależna komisja, która oceni działania tureckiej policji.

JOLANTA VAN GRIEKEN-BARYLANKA (Amsterdam)

Stanęły pociągi

Protest przeciw monotonii

Strajk maszynistów i konduktorów sparaliżował wczoraj niemal w całej Holandii ruch pociągów pasażerskich. Nie kursowały w większości pociągi międzynarodowe.

Holenderscy maszyniści i konduktorzy protestują przeciwko zamiarowi wprowadzenia dla nich stałych tras, co miało zapobiec opóźnieniom w kursowaniu pociągów. Kolejarze uważają, że przez to ich praca będzie zbyt jednostajna.

Ponieważ na autostradach nie zauważono wzmożonego ruchu przypuszcza się, że większość Holendrów – uprze-

dzona o strajku – wzięła wolne i pozostała w domu.

Rano na przepełnionym zwykle o tej porze dworcu kolejowym w Amsterdamie więcej było strajkujących pracowników kolei niż podróżnych. Przepełnione były jednak autobusy kursujące pomiędzy dużymi miastami.

Związek zawodowy kolejarzy nie poparł strajku, a liberałowie z VVD wezwali ministra transportu, aby wprowadził zakaz strajkowania na kolei.

JOLANTA VAN GRIEKEN-BARYLANKA (Amsterdam)

10 najważniejszych odkryć 2000 roku

Sukces muszki owocówki

nych tworzywach sztucznych. Najważniejsze w minionym roku wydają się w tej dziedzinie plastikowe składniki obwodów komputerowych i laser oparty na organicznym tetracenie.

Wydarzeniem ostatniego roku było też ostateczne obalenie dogmatu, że raz zróżnicowane, dojrzałe komórki nie mogą już nigdy zmienić swej tkankowej przynależności. Badania nad tzw. komórkami macierzystymi doprowadzą w przyszłości do stworzenia technik autoprzeszczepów – z dowolnej tkanki będzie można uzyskiwać np. komórki nerwowe dla leczenia choroby Parkinsona czy komórki trzustki do leczenia cukrzycy młodzieńczej.

Wykrycie wód gruntowych na Marsie i skutego lodem oceanu na księżycu Jowisza

– Europie trafiło na pierwsze strony nie tylko naukowych czasopism. Odkrycia te czynią bardziej prawdopodobne istnienie życia na innych niż Ziemia planetach Układu Słonecznego.

Za doniosłe odkrycie uznano też stworzenie najdokładniejszej z dzisiaj istniejących mapy wczesnych etapów rozwoju wszechświata za pomocą balonów Boomerang i Maxima wyposażonych w czujniki mikrofal, zdolnych do wykrywania i pomiaru mikrofalowego tła stanowiącego pozostałość po Wielkim Wybuchu. Mapa ta przedstawia płaski wszechświat (bez zakrzywienia w czasie czy przestrzeni). Odkrycie pozostawiło jednak otwartą kwestię, jak wiele materii elementarnej

istnieje we wszechświecie oraz jak przebiegały wczesne etapy rozszerzania się wszechświata.

Na liście odkryć roku znalazły się też badania nad znajdującymi się w jądrach komórek receptorami hormonów sterydowych, które pośredniczą w tak istotnych dla życia komórek i zdrowia ludzkiego procesach, jak metabolizm cholesterolu czy produkcja kwasów tłuszczowych. Odkrycie receptorów otwiera możliwość uzyskania nowych leków przeciw miazdżycy, niektórym nowotworom i cukrzycy.

Uchonorowano też obserwację asteroidu Eros, prowadzone przez sondę kosmiczną NEAR, które dostarczyły dowodów, że asteroid ten przechował w sobie pierwotną materię, z której

powstał nasz Układ Słoneczny. Asteroidy takie są źródłem meteoroidów spadających na Ziemię.

Dzięki zaobserwowaniu fenomenu przepływu prądu w obwodzie nadprzewodzącym w obu kierunkach jednocześnie niezmiernie świat mechaniki kwantowej zyskał w roku 2000 na dziwaczności.

Tygodnik „Science” wytypował również sześć dziedzin, w których spodziewa się największych osiągnięć w roku 2001. Wymieniono tutaj m.in. choroby zakaźne, badania oceanów z wykorzystaniem satelitów, badania nad syntezą RNA, badania nad „kwarkową zupą” w chwilę po Wielkim Wybuchu i nad rozwojem komórek. Za „Znikające Odkrycie Roku” uznano archaeoraptora, który był naukowym światu przedstawiony jako nowo odkryta kombinacja dinozaura i ptaka, okazał się zaś być mistyfikacją złożoną z dwu oddzielnych skamieniałości.

(PAP)

Kampania przeciwko eutanazji

Sojusz za życiem

Korespondencja „Dziennika” z Hagi

W Holandii opozycyjna partia Apel Chrześcijańskich Demokratów (CDA) rozpoczęła wielką ogólnokrajową akcję protestacyjną przeciwko uchwaleniu prawa do eutanazji przez izbę niższą parlamentu. Akcja ma doprowadzić do przesłania petycji do Senatu, który na wiosnę przyszłego roku będzie głosował nad przyjęciem kontrowersyjnej ustawy.

Akcja będzie prowadzona głównie w kościołach, wśród lekarzy, pielęgniarek i w sektorze pomocy społecznej. CDA liczy na pozyskanie głosów liberałów z VVD, którzy wraz z CDA mogą utworzyć w Senacie większość wystarczającą do odrzucenia ustawy.

Liberałowie z dystansem podchodzą do akcji CDA. Chrześcijańscy demokraci uważają jednak, że opór przeciwko nowemu prawu jest bardzo duży. Świadczyć mają o tym telefony,

zarówno od instytucji, jak i od zwykłych obywateli, którzy dzwonią do CDA zaniepokojeni tym, co może się wydarzyć po wejściu w życie ustawy. - Ludzie boją się, że wpłynie to na jakość opieki nad chorymi i umierającymi - powiedział w telewizji Van Rij, przewodniczący CDA.

CDA ma także zastrzeżenia do strony prawnej projektu ustawy. Zdaniem chrześcijańskich demokratów, dokument zakłada, że lekarz zawsze - trzymając się określonych warunków - może przystać na prośbę cierpiącego.

W izbie niższej parlamentu za przyjęciem ustawy głosowali socjaliści z PvdA, liberałowie z VVD, demokraci z D66 oraz zieloni z GroenLinks. Za odrzuceniem projektu opowiedzieli się chrześcijańscy demokraci z CDA i małe frakcje chrześcijańskie.

JOLANTA VAN GRIEKEN-BARYLANKA

Ostatnia kropla

Parlament wysłuchał przeciwników Kuczmy

- Zniknięcie dziennikarza Georgija Gongadze i upublicznienie nagranych z podstuchu rozmów prezydenta kraju były ostatnią kroplą, która ostatecznie poderwała nasze zaufanie do władz - powiedział wczoraj w parlamencie Ukrainy Wołodimir Czemerjys, jeden z liderów prowadzonej od tygodnia w centrum Kijowa akcji „Ukraina bez Kuczmy”.

Wczoraj na żądanie protestujących parlament wyraził zgodę na wystąpienie przedstawiciela zbuntowanych polityków i studentów.

- W miasteczku na placu Niepodległości jest nas kilkuset, pod ścianami Rady Najwyższej kilka tysięcy, ale popierają nas miliony. Jeśli będzie trzeba, to pan, panie prezydencie, zobaczy je - powiedział Czemerjys, zwracając się do nieobecnego prezydenta Leonida Kuczmy.

Przywódcza zbuntowanych podkreślił, że władze dawno temu straciły zaufanie społeczne, a najnowszy skandal ze zniknię-

ciem Georgija Gongadze i rozpowszechnieniem taśm, na których Kuczma rzekomo wydaje polecenie „uciszenia” krnąbrnego dziennikarza, był ostatnią kroplą, która takich jak Czemerjys zmusiła do wyjścia na ulicę.

Czemerjys przypomniał żądania protestujących: przeprowadzenie niezależnej ekspertyzy dowodów rzeczowych w sprawie Gongadze, dymisja ministra spraw wewnętrznych Jurija Krawczenki, szefa Służby Bezpieczeństwa Leonida Derkacza, prokuratora generalnego Mychajła Potebeńki i prezydenta Kuczmy, podejrzanego o współudział w porwaniu dziennikarza.

Zgodnie z ukraińskim prawem, parlament ma możliwość usunięcia jedynie prokuratora generalnego, a szefów resortów siłowych zwalnia prezydent. Wczoraj parlament dał czas prokuratorowi Potebeńce do 9 stycznia na przygotowanie sprawozdania z działalności. Po tem będzie mógł go zwolnić.

W ubiegłym tygodniu parlament zalecił prezydentowi zwolnienie szefów resortów siłowych i nic więcej nie może zrobić.

Wczoraj, po wystąpieniu Czemerjysa, deputowani przyjęli postanowienie „o przyspieszeniu śledztwa w sprawie zniknięcia dziennikarza Georgija Gongadze”. Proponują prokuraturze generalnej wysłanie za granicę śledczego, który przesłuchałby majora Mykołę Melnyczkę - ochroniarza Kuczmy, który rzekomo podsłuchiwał i nagrywał prezydenta przez ostatni rok.

Deputowani zwrócili się także do Rady Europy i OBWE z prośbą o przeprowadzenie niezależnej ekspertyzy taśm Melnyczki i przysłanie fachowców w celu identyfikacji okaleczonych zwłok, które znaleziono pod Kijowem na początku listopada. Istnieje podejrzenie, że jest to ciało Gongadze.

(PAP)



■ JUGOSŁAWIA W MFV.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy poinformował w środę wieczorem, że ponownie przyjął Jugosławię na swego 183 członka i przyznał jej 151 mln dolarów kredytu na odbudowę i stabilizację jej gospodarki oraz administracji. Członkowie Rady Dyrektorów wyrazili zadowolenie z przyjęcia Jugosławii do MFV i ocenili, że jest to „ważny krok w procesie jej ponownej integracji ze społecznością międzynarodową”.

■ PINOCHET W SZPITALU.

Były prezydent Chile generał Augusto Pinochet trafił wczoraj do szpitala. Stało się to w niespełna dzień po tym, jak Sąd Najwyższy uznał za nielegalne nałożenie na niego aresztu domowego. U Pinocheta stwierdzono spadek ciśnienia tętniczego, który grozi zawałem serca. Generał oskarżony jest o śmierć ponad tysiąca osób - głównie działaczy lewicowych, komunistycznych i zwolenników obalonego przezeń w 1973 r. lewicowego prezydenta Salvadora Allende.

■ ZAKAZANA WOŁOWINA.

Austria zadecydowała o całkowitym zakazie importu niemieckich krów i wołowiny w związku z wykryciem w Niemczech nowych przypadków choroby szalonych krów (BSE) - ogłosiło wczoraj w Wiedniu Ministerstwo Zdrowia i Konsumpcji. Spożycie mięsa pochodzącego od chorej na BSE krowy może wywołać u ludzi nieuleczalną chorobę Creutzfeldta-Jacoba.

■ NA RASISTOWSKĄ NUTE.

Niemieccy neonaziści wykorzystują popularną stronę internetową, by rozpowszechniać rasistowskie i antysemitckie piosenki - twierdzą niemieckie służby wiadomości wewnętrznych. Na popularnej stronie internetowej Napstera, służącej do darmowej wymiany plików muzycznych, można znaleźć niemal wszystkie neonazistowskie piosenki, które są zakazane w Niemczech.

Bill Clinton ma czas na podpisanie ustawy do 27 grudnia

Prezent dla imigrantów

Nielegalni imigranci otrzymali prezent pod choinkę od Kongresu USA w postaci uchwalonej ustawy przedłużającej działanie paragrafu 245(i) prawa imigracyjnego. Zapis ten przyznaje im przywilej legalizacji pobytu bez konieczności wyjeżdżania ze Stanów Zjednoczonych.

Z prawa tego skorzystają jednak wyłącznie imigranci przebywający w USA w dniu podpisania ustawy przez prezydenta Billa Clintona. Kongres przedłożył prezydentowi Clintonowi do podpisania ustawę. „Prawo o legalnej imigracji i równouprawnieniu rodzin”.

Najważniejszym postanowieniem tej ustawy jest przedłużenie działania paragrafu 245(i) prawa imigracyjnego do 30 kwietnia 2001 r. Prezydent ma czas na podpisanie ustawy do środy, 27 grudnia. Ponieważ jest znany z przychylności dla imigrantów, należy przypuszczać, że ją podpisał.

Każdy imigrant - legalny lub nielegalny - który przybędzie do USA i będzie się znajdował w tym kraju w dniu, kiedy ustawa zostanie podpisana przez prezydenta Clintona - będzie mógł skorzystać z jej dobrodziejstw.

Paragraf 245(i) prawa imigracyjnego - został wprowadzony po raz pierwszy w 1994 r. Umożliwia legalizację pobytu bez konieczności wyjeżdżania do kraju urodzenia. Dotyczy to przebywających już w Stanach Zjednoczonych nielegal-

nych imigrantów, którzy mają szansę na uzyskanie „zielonej karty” przez sponsorowanie pobytu przez rodzinę lub pracodawcę. Z dobrodziejstw tego postanowienia można było skorzystać po zapłaceniu kary 1000 dolarów.

Po zawieszeniu działania paragrafu 245(i) 14 stycznia 1998 r. nielegalni imigranci mogli się starać o „zieloną kartę” w kraju urodzenia. Tymczasem po opuszczeniu USA mogli zostać ukarani nawet dziesięcioletnim zakazem przyjazdu do tego kraju - z tego powodu, że przebywali w nim nielegalnie. Po podpisaniu przez prezydenta ustawy nie będą oni musieli opuszczać USA, ubiegając się o pozwolenie na pobyt stały.

Znowelizowana ustawa rozszerza działanie paragrafu 245(i) na imigrantów, których sponsorzy złożą stosowne podania do 30 kwietnia 2001 r.

Z dobrodziejstw paragrafu 245(i) skorzystają również osoby, które w tym dniu będą przebywać w USA legalnie - na przykład na podstawie wizy turystycznej - ale staną się nielegalnymi imigrantami w przyszłości. Również w ich imieniu powinny być złożone stosowne podania przed 30 kwietnia 2001 r.

Z ochrony prawnej na podstawie paragrafu 245(i) skorzystają nie tylko osoby sponsorowane, ale również ich żony i dzieci. Oni również mają prawo do legalizacji pobytu bez konieczności opuszczania Stanów Zjednoczonych.

JAROSŁAW ARMATYS (USA)

Dymiący wulkan

Przerwa w erupcji może oznaczać zbliżający się silny wybuch



Fot. PAP/EPA

Z rejonu grożącego erupcją wulkanu Popocatepetl do wczoraj rano ewakuowano 41 473 osoby - poinformowały władze Meksyku.

Jak podało w środę wieczorem ministerstwo spraw wewnętrznych, wszystko wskazuje na to, że w kraterze Popocatepetl nie gromadzi się już magma, co oznacza, że nie istnieje

niebezpieczeństwo dużego wpływu lawy.

Z krateru wulkanu, położonego w odległości 60 kilometrów od stolicy kraju, nadal wydobywają się kłęby dymu - gazów i pary. Meksykańscy naukowcy ostrzegają jednak, iż przerwa w erupcji może jedynie oznaczać zbliżający się silny wybuch.

(PAP)

Austriacki polityk załania się brakiem pamięci

I kto to mówi?

Joerg Haider pozwał niemiecką gazetę, która zestawiała jego wypowiedzi z wystąpieniami Adolfa Hitlera

Joerg Haider, premier austriackiego landu Karyntia i jeden z liderów nacjonalistycznej Partii Wolnościowej, zeznawał jako świadek w sprawie przeciw niemieckiej gazecie „Seuddeutsche Zeitung”.

Haider pozwał do sądu redakcję niemieckiej gazety w związku z zamieszczonym na łamach gazety quizem, konfrontującym jego wypowiedzi z cytacjami słów Adolfa Hitlera.

Quiz zatytułowany „Dwóch mężczyzn, jedno słowo” polegał na odgadnięciu, czy autorem kilkunastu cytatów jest Haider czy Hitler. Obrońca pozwanej przez Joerga Haidera redakcji gazety przedstawił w trakcie rozprawy sądowej

orzeczenia rzeczoznawców oraz materiał propagandy nazistowskiej.

W trakcie rozprawy sędzia odczytywał kolejne zamieszczone w quizie wypowiedzi zapytując Haidera, czy rzeczywiście on jest ich autorem. Haider niektórym z wypowiedzi zaprzeczył, niektóre złągodził, twierdząc, że używał ich tylko jako fortelu.

Wśród słów, które Joerg Haider rozpoznał jako swoje, znalazło się m.in. stwierdzenie: - Wydajemy pieniądze na leniwą hołotę, a nie mamy pieniędzy dla porządných ludzi.

W odniesieniu do niektórych cytatów Haider miał wątpliwości, czy to on czy Hitler

jest ich autorem, tłumacząc się niemożnością zapamiętania wszystkich swoich publicznych wypowiedzi. Jego zdaniem, nie można stawiać zarzutów w związku z podobieństwem pewnych zwrotów do tych, których używali naziści. Jak stwierdził Haider, naziści mówili również „dzień dobry”.

Zapytany przez sędziego, dlaczego to zawsze jemu, a nie innym zdarzają się tego typu problemy z wypowiedziami, Haider odpowiedział, że jeśli się stoi 25 lat na czele partii politycznej, można wypowiedzieć słowa, które są kontrowersyjne.

AGNIESZKA HOFMAN-PIANKA (Wiedeń)

Usłysz Boże Narodzenie mijającego Tysiąclecia w Radiu Plus



Wigilia, 24 grudnia

- * od 8:00 - Trzy niezwykle kobiety: Anna Dymna, Henryka Pieronkiewicz i Agnieszka Korzeniowska w audycji Edyty Przybylskiej „Nasze Święta”
- * od 11:00 - Kolęda Radia Plus w wykonaniu rodzin Steczkowskich, Pospieszalskich, Anny Marii Jopek i dzieci z Arki Noego
- * od 14:00 - Specjalnie dla naszych słuchaczy życzenia świąteczne Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa i Metropolity krakowskiego kardynała Franciszka Macharskiego - .Wieczór kolęd i świątecznej poezji
- * od 17:00 - Radiowa wigilia samotnych
- * od 21:00 - Transmisja tradycyjnej Pasterki celebrowanej przez Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa

PRZEŻYJMY TE ŚWIĘTA RAZEM

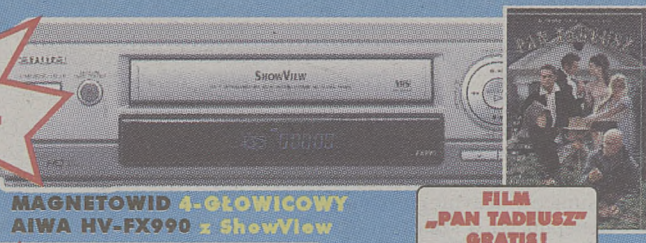


Podhale 102,7 FM Kraków 106,1 FM i Małopolska Zakopane 107,9 FM

Skąd się biorą prezenty?



aiwa
699,-



MAGNETOWID 4-GŁOWICOWY
AIWA HV-FX990 z ShowView

FILM
„PAN TADEUSZ”
GRATIS!

SONY
399,-



RADIOMAGNETOFON z CD
SONY CFD-V21

PHILIPS
898,-

21 cali
TELEGAZETA



FILM „PAN TADEUSZ”
GRATIS!

TELEWIZOR 21 cali PHILIPS 21PT1664S - TELEGAZETA
•Kineskop Black Line •100 programów •Tuner TV kablowej
•Wyswietlanie funkcji w j. polskim •Eurozłącze

SONY
449,-



CD WALKMAN
SONY D-EJ610

aiwa
499,-



WIEŻA AIWA LCX 137
•Odtwarzacz CD z odczytem płyt CDR/RW •Cyfrowy tuner z pamięcią 48 stacji
•Magnetofon •Wyjście na subwoofer •Głośniki Bass Reflex •Pilot

Whirlpool
1299,-



1640,-

ŁODÓWKO
-ZAMRAŻARKA
WHIRLPOOL ART 796

- Wys./Szer./Gł.: 159/55/60
- Poj. 269 l (206 l/63 l)
- Automatyczne odszranianie chłodziarki
- Funkcja szybkiego zamrażania
- Prawo- lub lewostronny montaż drzwi

1099,-

IGNIS
799,-



PRALKA IGNIS AWY 403
•Wys./Szer./Gł.: 85/60/54 •Poj. 5 kg prania •400 obr./min
•Automatyczny dobór wody (DCC) •Funkcja 1/2 wsadu
•12 programów prania, m.in. pranie bawełny, wełny, tkanin delikatnych

750,-

Amica
599,-



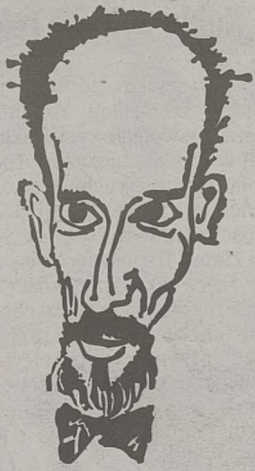
KUCHNIA AMICA 2.02 AX
•GAZOWA •Szer. 50 cm •Piekarnik gazowy z zabezpieczeniem przeciwywplywowym i oświetleniem •Termoregulator

RTV EURO AGD

ZAPRASZAMY W NIEDZIELĘ 24 GRUDNIA !

KRAKÓW:	ZAKOPIANKA - Centrum Handlowe, Zakopiańska 62	pon.-pt. 9-22	sobota 9-22	niedziela 10-15
	Centrum Handlowe przy GEANT, Bora-Komorowskiego 37	pon.-pt. 8-22	sobota 8-22	niedziela 8-15
TARNÓW:	ECHO - CENTRUM HANDLOWE, Błonie 2	pon.-pt. 9-21	sobota 9-21	niedziela 9-16

KUPOWAŁEŚ NA RATY W EURO? ZAPRASZAMY PONOWNIE - BEZ ZAŚWIADCZEŃ! KREDYT „OD RĘKI” A SPRZĘT „DO RĘKI”!



dał poprawnej odpowiedzi: „Bo w Polsce istnieje paranoiczny urząd zwany Ministerstwem Zdrowia”. Tak przywykliśmy do absurdu, że już go nie zauważamy. A przecież oczywiste jest, że gdyby MinZdrowu nie było - nie dałoby się go okupować...

JANUSZ KORWIN-MIKKE

Kilof czy strzykawkka

Warszawa przeżyła okupację pielęgniarek. Służbistki Zdrowia (dawniej pięknie zwane Siostrami Miłosierdzia) blokowały trasy, zajmowały mosty i okupowały Ministerstwo Zdrowia. Twierdziły, że zarabiają 600 zł - i domagały się podwyżki 500 zł.

Czyli o 82%. Ministerstwo Zdrowia odpowiadało cały czas, że ono pieniędzy dać nie może - co zresztą akurat jest prawdą. Nie przeszkadzało to jednak ministerstwu prowadzić z siostrami „negocjacje”. Była to oczywista gra na zwłokę - skoro nie może dać, to o czym rozmawiać? - prowadzona w nadziei, że będą musiały wkrótce wrócić do domów, by przyrzucić kutie, makowce, karpia itp.

Dziesiątkom osób zadawałem pytanie: „Dlaczego nastąpiła okupacja Ministerstwa Zdrowia?”. Nikt - NIKT - nie

W normalnym kraju zarobki pielęgniarek zależą od jakości ich pracy, liczby godzin, trudności pracy, miejsca pracy itd. Jedną zarabia nieraz 5 razy więcej od innej - i dowiadując się, że tamta zarabia mało, prycha: „To niech się podszkoli i solidniej pracuje - albo niech zmieni miejsce pracy!”.

U nas nie jest to zawód, lecz „służba”. Niemal jak w wojsku. W wojsku pensja pułkownika zależy od jego stopnia i wysługi lat - a nie od pracy. I to samo jest z pielęgniarkami. By zarobić więcej, trzeba zmienić jakiś „układ zbiorowy” lub „zasady wynagrodzenia osób zatrudnionych na stanowiskach pielęgniarskich”. W tym zaś celu muszą zetrzeć się dwa molochoy: Związek Zawodowy Pielęgniarek - i Ministerstwo Zdrowia. Od czego słychać ogłaszający TRZASK! Na całą Polskę.

Nie słyszymy jakoś o strajku sprzedawców lodów - choć jest ich więcej niż pielęgniarek, też

noszą białe kitle - a na zimę są brutalnie wyrzucani z pracy. Bez gwarancji zatrudnienia. Mimo to nie ma strajku lodziarzy - bo nie istnieje Ministerstwo Lodów!

Więcej: nie istnieje PROBLEM wynagrodzenia sprzedawców lodów!

niż parę lat temu. Kiedy też protestowały.

Tyle że nieskutecznie - bo nie miały kilofów, jak górnicy! Przez te kilka lat zaszła jednak kolosalna zmiana.

Wtedy pielęgniarki chciały utrzymać „Służbę Zdrowia”, zachować regulaminy, państwową

z ministerstwem”, „Precz z kassami chorych”.

Częściowo, zapewne, płynię do nie z liberalizmu, lecz z anarchizowania. Jednak kierunek jest zasadniczo słuszny: zlikwidować ten socjalizm - i wszystko jakoś „samo” ruszy. Bo niewiedzial-

nych zarobków, obecnie przeznaczonych na biurokrację.

Oddajcie nam nasze pieniądze - a my już weźmiemy sprawę w nasze własne ręce.

MY - w NASZE ręce. To znaczy: w ręce chorych. Bo lecnicstwo ma służyć chorym - a nie lekarzom i pielęgniarkom!

Na razie jednak sprawa jest w rękach związków zawodowych pielęgniarek i położnych.

Więc na pewno nie zostanie definitywnie załatwiona!

Przecież gdyby medycynę sprywatyzować, to związek zawodowy PiP zniknąłby z powierzchni ziemi. Wraz z ministerstwem. Skoro nie ma ministerstwa, w którym można by coś „wynegocjować”, nie są potrzebni negocjatorzy! Może któraś z setek tysięcy pielęgniarek by i chciała, by ktoś za nią negocjował - ale każda miałaby inną umowę o pracę, podpisaną i wynegocjowaną indywidualnie - więc NIC nie dałoby się załatwić zbiorowo.

Chociaż. PT działaczki tych związków nie mają chyba z tego zbyt dużych profitów; może więc zgodzą się na prywatyzację?

Jak tym weterynarzom udało się 10 lat temu sprywatyzować! Jedno jest pewne: zrobili to bez koni blokujących ulice i psów okupujących budynek Ministerstwa Zdrowia...

...a, prawda: przecież nie było Ministerstwa Zdrowia Psów! Wszystkim Lekarzom, Pielęgniarkom - a przede wszystkim Chorym - życzę, byśmy po świętach obudzili się już w normalnym kraju: bez ministerstwa, kas chorych itp. itd. W XXI wieku!

ALINA GRABOWSKA

Głos z Monachium

Zawód: dziennikarz

Byla obecna w Warszawie podczas uroczystości rozdania nagród Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich za rok 2000 i myślę, że to jest jedno z najważniejszych, pozytywnych zjawisk naszego czasu. Zaczęło się od tego, że na sali byli młodzi ludzie z całej Polski i z najrozmaitszych mediów: prasa, radio, telewizja, tygodniki, gazety codzienne, prasa wojewódzka i centralna. Nagrody SDP wręczone są już od 1992 roku, ale teraz zdobyły sobie prawdziwą markę i liczą się w środowisku dziennikarskim. Główne nagrody wręczał osobiście premier Buzek.

Na tegoroczny konkurs nadesłano 169 tekstów prasowych, 37 audycji radiowych, 26 programów telewizyjnych i - co stanowi nowość - publikacje internetowe. O zasięgu konkursu świadczą właśnie fakt, iż wśród wyróżnionych i nagrodzonych są dziennikarze z Warszawy, Lublina, Krakowa, Bydgoszczy, Poznania, Olsztyna, z mediów ogólnopolskich i terenowych, z radia, telewizji i prasy, z „Rzeczpospolitej” i „Dziennika Polskiego” (redaktorzy Zbigniew Bartus i Bogdan Wasztyl), z „Gazety Olsztyńskiej”, z Programu I Polskiego Radia i z Polskiego Radia Lublin czy z dwutygodnika „Środowisko”.

Nie ma natomiast wśród nagrodzonych - i to pragnę bardzo mocno podkreślić - żadnych mediów kontrowersyjnych, prawicowych ani lewicowych, żerujących na pomówieniach i oszczerstwach. Charakter tych nagród SDP jest bowiem bardzo ściśle określony: są wzorowane na amerykańskiej nagrodzie Pulitzerza. A więc promuje się publikacje, które odkrywają przed czytelnikiem lub widzem i słuchaczem nowe, nieznane do tej pory aspekty stosunków społecznych, politycznych czy ekonomicznych, nagradza się teksty o wartości informacyjnej i na pierwszym miejscu w ich ocenie stawia się rzetelność warsztatu dziennikarskiego. Nie można dostać nagrody SDP za stroniczną publikację

partijno-polityczną, ale też nie można jej otrzymać za ataki personalne, za pseudodokumentację, za tekst zawierający wzięte z powietrza infomacje.

Zgłoszone do nagrody artykuły i audycje posiadają podstawową cechę: rzetelność. Jest to niezwykle istotne ze względu na najczęściej poruszaną tematykę tych polskich „pulitzerów”: korupcja wśród najwyższych państwowych urzędników. Błędy i bezsilność prawa. Raport o złym stanie telewizji publicznej i prywatnej, o nadużyciach małego ekranu. Brak zadośćuczynienia i kary za przestępstwa przeciwko prawom człowieka, jakich dopuścił się poprzedni system polityczny. Nieprzestrzeżenie obowiązujących ustaw w dziedzinie ochrony przyrody i ochrony naszych „braci mniejszych”. To były główne nagrodzone tematy roku 2000.

Jednocześnie Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich przyznało tytuł HIENY ROKU za audycję łódzkiej TVP z udziałem mordercy księdza Jerzego Popiełuszki. Jak najbardziej słuszenie wytypowana nagroda! Audycja ta była gruntuem sprzeczna z zasadami etyki dziennikarskiej.

Tegoroczne „polskie pulitery” stanowią jakby światło w tunelu w tej masie dziennikarskiej produkcji, jaka wypełnia dziś półki z prasą, fale telewizji prywatnej i komercyjnejch rozgłośnia radiowych. Jesteśmy zaryzowani tekstami, audycjami, publikacjami, informacjami, widowiskami, reklamami na niskim poziomie pseudorozrywkowym, poszczególnie telewizji dostarczają nam masowo seriali i teleturniejów, epatujące zdjęcia mają przyciągać widzów - a co za tym idzie firmy, płacące za reklamy. Oddzielna dziedzina to tytuły prasy tzw. kobiecej, przenoszone bez specjalnej troski na grunt polskiej kultury masowej.

Nagrody SDP nabierają także znaczenia właśnie w kontekście tego, co się dzieje na rynku prasy, radia i telewizji: to są nagrody za dziennikarstwo obywatelskie, za artykuły i reportaże interwencyjne, za faktyczne korzystanie z wolności słowa i braku cenzury.

Nastał czas życzeń świątecznych i noworocznych. Miły to zwyczaj. Chętnie i pilnie go przestrzegam.

Naszym politykom życzę, żeby brali przykład z bratnich Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tam, nie z winy ludzi, lecz systemu wyborczego i techniki, doszło do konfliktu, który grozi poważnym kryzysem

TADEUSZ JACEWICZ

Życzę wszystkim wszystkiego

konstytucyjnym. Zimny pot mnie oblewa na myśl, co byłoby w Polsce, gdyby wyniki wyborów prezydenckich zależały od kilkuset głosów i kilku sędziów. Bylibyśmy na skraju wojny domowej i, najpewniej, mielibyśmy dwóch prezydentów. Al Gore zrezygnował z dalszej walki o Białą Dom nie dlatego, że wyczerpał wszystkie środki prawne, bo zostało ich jeszcze wiele. Przedłożył interes państwa ponad interes własny i swojej partii. Zrezygnował i pogratulował zwycięzcy. Chwała mu za to. To dobry przykład dla innych. Życzę mu za to Merry Christmas and a Happy New Year.

Tego samego życzę nowemu prezydentowi. George W. Bush był moim kandydatem. Ma doskonałych doradców i mądrego tatusia. Będzie z tego pożytek dla USA i dla nas, bo silna, sprawna Ameryka jest potrzebna światu. Przy okazji sugeruję prezydentowi Aleksandrowi Kwaśniewskiemu wyegzekwowanie swoich praw autorskich do hasła „Prezydent wszystkich Amerykanów”, którego Bush użył. Wcześniej był „Prezydent wszystkich Polaków”, a za korzystanie z własności intelektualnej trzeba płacić. Nauczyli nas tego zresztą sami Amerykanie, energicznie zabiegając o ustawę chroniącą taką własność. Na końcu listu gratulacyjnego nasz prezydent powinien zamieścić PS następującej treści: „Hey George, you owe me a million bucks” (Jerzy, jesteś mi winien milion dolarów). Bush pochodzi z niebiednej rodziny, może zapłaci.

Aktualnemu polskiemu gabinetowi życzę, żeby rządził w miarę krótko, bo nie ma sensu męczyć siebie i innych. Nie wyszło, trudno, może będzie lepiej następnym razem, kiedykolwiek się zdarzy. Następnie rządowi życzę dokonania prostej operacji. Niech wynajmie jakiegoś żwawego emeryta i zasadzi go do lektury zszywek gazet z ostatnich czterech lat. W ten sposób będzie można zbudować program po-

tych, którzy pilnują narodowego majątku i kasy. Ci muszą mieć stalowe pięści w jedwabnych rękawiczkach. Polska jest „soft target” (miękkim celem) różnych międzynarodowych szwindli podatkowych. Z prywatyzacji wyciskamy tyle, ile nam dadzą, a nie tyle, ile moglibyśmy wyciągnąć. Marzę o tym, żeby Polska i Polacy zaczęli na świecie kojarzyć się z uprzejmą twardością i skutecznością

zabiegania o własne interesy. Taki prezent od losu chciałbym znaleźć pod swoją choinką i milionami innych. Marzę też o tym, żeby nasi politycy dorosli do wielkości tego kraju i tego narodu. W gruncie rzeczy nie jest najgorzej, może nie powinienem narzekać. Bezkrawo wyszliśmy z komunizmu, sprawnie i szybko wprowadziliśmy zmiany systemowe, nieźle nam idzie w gospodarce. Gdybyż jeszcze politycy dolewali oleju do kręcących się coraz szybciej trybów, zamiast dosypywać tam piasku.

Życzę tzw. elitom politycznym, żeby pokonały własną mizериę, żeby ludzie w nich występujący rośli jak na drożdżach i dojrzewali niczym banany w odpowiedniej temperaturze. Jakże byłoby pięknie, gdybyśmy mieli spokojnych, uśmiechniętych, sprawnych mężów stanu zamiast spocynych, zaperzonych działaczy.

Wszystkim Państwu życzę zdrowia i dobrobytu, który zdecydowanie za wolno u nas rośnie. Nie wstydzicie się pracować długo i ciężko, nie wstydzicie się zarabiać ani nie potępiacie tych, którzy to czynią. Nie ma dylematu: „Mieć czy być”. Warto mieć, żeby być lepiej, bezpieczniej, wygodniej. Potęga Ameryki nie powstała z kredytów zagranicznych czy odziedziczonych bogactw. Powstała z ciężkiej pracy, harówki całych pokoleń. Nas to teraz czeka i nie jest to przykra perspektywa, bo z każdym tygodniem powinno być lepiej. Serdecznie tego życzę.

Wesołych Świąt!

własność szpitali itd. - niech tylko ministerstwo dołoży trochę pieniędzy; tak ze 100 zł...

na Ręka Rynku działa niezawodnie!

Jest tylko jeden drobiazg:



Rys. HENRYK SAWKA

Dziś, na moje zapytanie: „Czy macie już tego dość i chcecie rozwalić to ministerstwo?” - zaczęły skandować: „Precz

Nasi pożał-się-Boże-Władcy muszą, jeszcze przed likwidacją tej socjapanoi, oddać nam po 7,5% - teraz już: 7,75% - na-

Polska poezja jest jedną z najchętniej przeze mnie czytanych – powiedział „Dziennikowi” laureat Literackiej Nagrody Nobla z 1995 roku

– Pięć lat temu został Pan laureatem Literackiej Nagrody Nobla. Czym z perspektywy jest dla Pana to wyróżnienie?

– Nobel to magiczne słowo. Ta nagroda ma to do siebie, że zmieniła stosunek innych ludzi do mnie, ale nie zmieniła mojego stosunku do nich, nie mówiąc już o podejściu do pracy.

– Wbrew obawom Czesława Miłosza, nagroda ta nie okazała się dla Pana „pocątkiem śmierci”.

– Jak widać, jeszcze żyję... Po otrzymaniu nagrody opublikowałem dwie książki. Nie było więc do zakończenia mojej pracy literackiej. Problem polegał jedynie na tym, że jako laureat byłem bardziej zajęty, ale ja akurat jestem zajęty przez całe życie, więc szoku nie przeżyłem. I to wszystko o Noblu. To temat, o którym nie chcę już mówić, bo nie warto.

– Jako debiutant używał Pan ponoć pseudonimu „Incert”, czyli „Niepewny”...

– Prawda jest taka, że poeta zawsze jest niepewny. Wtedy jednak, dopiero wkraczając w dorosłość – byłem jeszcze studentem – miałem wrażenie, że stoję na schodach prowadzących do domu poezji i bałem się zapukać do drzwi w obawie, że mi nie otworzą. Po kilku latach, kiedy otworzyłem drzwi do samego siebie, poczułem się mniej niepewny. Umożliwiła mi to też pierwsza książka.

– Teraz jest już Pan „Pewny”?

– Nie, uważam, że poeta skazany jest na wieczną niepewność, bo ciągle pracuje nad następnym wierszem. Gdy piszę nowy wiersz, nieważne jest to, co udało mi się osiągnąć do tej pory. Niepewności nie da się pozbyć. Kiedy niedawno ktoś zapytał mnie, jakiego pseudonimu teraz bym użył, odpowiedziałem, że byłby to „Krawiec”. Mój dziadek był krawcem, nieraz pisałem o nim w książkach. Poeta wykonuje bowiem pracę podobną do tej, jaką wykonuje krawiec. Krawiec rozpruwając stare, zniszczone ubrania, szyje z nich nowe rzeczy. Poeta zaś wykorzystuje doświadczenia, przemyślenia, spotkania i przemienienia w coś nowego, nadaje im nowe znaczenia, tworzy nową jakość. Działa to podwójnie: przetwarzamy świat zewnętrzny, ale przetwarzamy też własne doświadczenia. Tak więc jestem krawcem.

– Poeta nie do końca jest kreatorem, bazuje przecież na tym, co już istnieje: języku i własnych doświadczeniach.

– Praca poety polega na odświeżaniu i to właśnie jest w niej najtrudniejsze. Odświeżamy język, odnawiając znaczenie słów. Ja nazywam poezję „*Oliverem Twistem*”. Nie wiem, czy pamięta pani ten fragment „*Olivera Twista*”, kiedy to chłopiec z sierocińca prosi dozorcę o dodatkową porcję jedzenia, a wszystkie dzieci są zszokowane jego odwagą, bo ów dozorca był bowiem postrachem całego sierocińca. Poezja to prośenie o więcej samego siebie, ale i domaganie się o więcej od języka i to jest ta trudność.

Czesław Miłosz kiedyś bardzo trafnie zdefiniował poezję jako iloczyn tego, co wiemy i tego, kim jesteśmy. To wspaniała myśl, bo zdarza się czasem, że wydobywamy z siebie więcej niż oczekiwaliśmy. Tajemnica sztuki polega chyba na tym, że wydobywa głębiej z nas i języka, głębiej, jakiej istnienia nie podejrzewalibyśmy. Można o tym mówić, ale tak naprawdę to się czuje.

– Czy odczuwanie poezji zmieniło się u Pana z biegiem czasu?

– Tak sędzę. Gdy odpowiadam na pani pytania, mówię jako człowiek zajmujący się poezją z powołania, myśląc o niej, czując ją, pisząc o niej, a nie tylko pisząc ją. Dla czytelnika poezja, czytanie jej jest czymś wyjątkowym, wspaniałym. Zajmując się zawodowo poezją, zaczynasz natomiast odczuwać odpowiedzialność, dostrzegając inne rze-

podobne uczucia. Kiedy podchodzisz do klasyki innej literatury, która jest dla ciebie tajemnicą, wahasz się. Mnie udało się opanować to wahanie dzięki dwóm sprawom. Po pierwsze – Stanisław Barańczak, który sam jest poetą, mistrzem, a przy tym doskonale włada angielskim, dokonał pierwszej wersji przekładu „*Trenów*” na angielski. To było tłumaczenie na poły techniczne i lingwistyczne, a na poły artystyczne. Ale nie zapominajmy, Stani-

W dzieciństwie wchłaniałem w siebie zapachy rosnących kwiatów i ziół, starej stodoły, wodę nosiło się ze studni, mleko było prosto od krowy, pamiętam do dziś dźwięk pompowanej wody. To było prawie średniowiecze. Proszę sobie porównać dziecko, urodzone gdzieś na Manhattanie, w latach 60. czy później. Nigdy w życiu nie widziało studni, ziemniaki kupuje od razu w sklepie, wymyte i zapakowane w worek foliowy. To inny

mojej własnej mitologii. Myślę, że mój anioł stróż jest właśnie takim Anteuszem. A z drugiej strony jest we mnie Herkules, oczywiście w znaczeniu abstrakcyjnym, intelektualnym, czyli moje drugie „ja”. To istota instynktowna, żywiąca się doświadczeniami. Ta moja mała mitologia, którą odnoszę do mojej twórczości, opiera się na ciągłej walce i zarazem współistnieniu Anteusza i Herkulesa, intelektu i instynktu, języka fizycznego i abstrakcyjnego.

rej połączyłem ze sobą idee ofiary w sensie religijnym i ofiary swojego życia, składanej w walce o ojczyznę. To zaś połączyłem z ruchem wywoleńczym, walką o niepodległość Irlandii, to świętość Świętej Ziemi. To poświęcenie siebie na rzecz ojczyzny. Polacy dobrze rozumieją, o co mi chodzi. Nie chciałem wcale propagować przemocy, przelewania krwi. Chodziło mi raczej o zespolenie ofiary w sensie religijnym i ofiary w sensie patriotycznym.

– Często porównuje się Irlandczyków i Polaków. Czy Pan również widzi te podobieństwa?

– Powiedziałem kiedyś prowokująco w wywiadzie, udzielonym jednej z angielskich gazet, że byłem bliższy poetom polskim niż angielskim. W okresie reformacji, w XVI w. społeczeństwo angielskie stało się w sposób świadomy absolutnie niekatolickie. Anglicy ograbili swoje umysły ze świadomości katolickiej. Kiedy czytano natomiast polską poezję, to czuje, że Matka Boska wciąż żyje. Idea pokutnictwa jest ciągle obecna. Irlandzki katolicyzm jest równoległy do polskiego. To głęboko religijny punkt widzenia i światopogląd. W moim pokoleniu jest to pewnie bardziej widoczne.

Druga sprawa to niedopelnione przeznaczenie historyczne. Popatrzmy na Anglię. Jej historia jest już uporządkowana i ustalona. Anglicy nie mają potrzeby zadawania sobie samym pytań, spoglądania na siebie z zewnątrz, zastanawiania się nad sobą. My natomiast straciliśmy prawie swój język tak jak i niepodległość. Procesy te są więc u nas jeszcze nie zakończone i potrzebujemy nowego porządku. Historia się dla nas jeszcze nie skończyła. Z Polską przez długi czas było podobnie, czemu wyraz dawało wielu poetów. I może dlatego ta poezja była i jest jedną z najchętniej przeze mnie czytanych. To stoickie czekanie na wolność.

– Ale ta wolność już nadeszła. I co dalej?

– No właśnie, i Polacy, i Irlandczycy są teraz w ciekawym okresie, uwolniliśmy się bowiem z roli ofiary. Bardzo jestem ciekawy, jak sobie poradzimy z tą niepodległością. Teraz nie możemy już przecież obwiniać innych za nasze niepowodzenia i błędy. W Irlandii nastąpił duży zwrot ekonomiczny, nagły napływ bogactwa. Dwa pokolenia temu klekaliśmy i błogosławiliśmy mówiąc: „*Boże, nie potrzebujemy dużo!*”. Teraz nikt już nie kleka, ludzie zapomnieli, jak się modlić. Więc przeszliśmy od kultury minimalizmu materialnego do kultury konsumentów. Nie wiadomo, co dusza zrobi z tym wszystkim.

– Pana twórczość nawiązuje do prostoty i tradycji. Czy nie patrzy Pan z niepokojem na przełom wieku, chociażby na wspomniany konsumpcjonizm?

– Myślę, że akurat w moim kraju nowy wiek niesie obietnicę pokoju, normalności. Jeden z wierszy, które napisałem pod koniec 1999 r., był streszczeniem czwartej pieśni Wergiliusza, o narodzinach dziecka. Moja siostrzenica ma dziecko, które dorastać już będzie w nowym wieku, więc to jej pniekać był poświęcony wiersz. Wstydzę się bycia patetycznym, ale uważam, że ludzie nie są teraz tak okrutni dla siebie, jak np. 100 lat temu. Cywilizacja i jej zdobycze sprawiają, że jesteśmy bardziej humanitarni.

Jestem krawcem

W dzieciństwie wchłaniałem w siebie zapachy rosnących kwiatów i ziół, starej stodoły, wodę nosiło się ze studni, mleko było prosto od krowy, pamiętam do dziś dźwięk pompowanej wody – mówi irlandzki poeta SEAMUS HEANEY w rozmowie z Dominiką Ćosić

czy. Jest to raczej wzbogacenie samego siebie niż powołanie. Może się wydawać, że nie ma dużej różnicy między tymi pojęciami. Pisanie uważam za przyjemność, ale i – mam taką nadzieję – rodzaj zdobywania mądrości.

sław jest geniuszem. Do mnie należało wyszlifowanie tego tekstu, zastąpienie pewnych słów i zwrotów innymi, znalezienie rymów, nadanie kolorytu językowego.

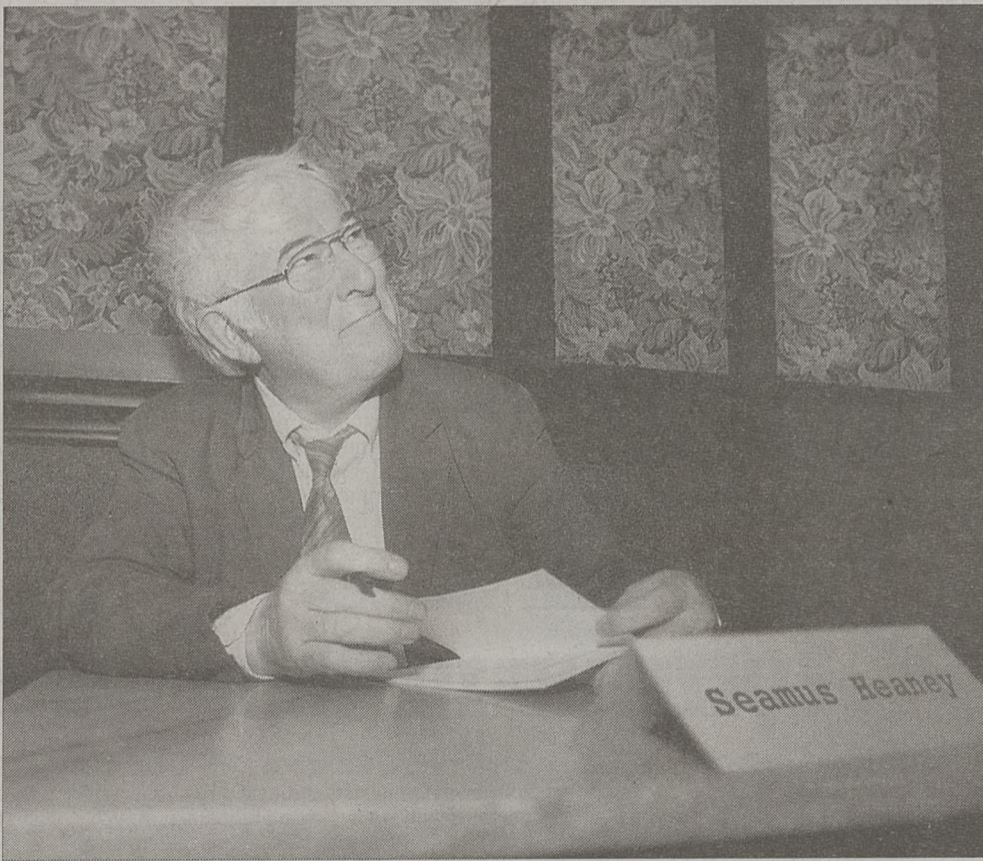
Podam przykład – w angielskiej wersji I Trenu jest słowo

świat i doświadczenie. Może gdzieś w Polsce, tak jak w Irlandii znajdują się jeszcze takie gospodarstwa, gdzie ludzie są bliżej natury.

Zrobiłem teraz tę wycieczkę w przeszłość, bo ma to związek ze wspomnianymi słowa-

– Ale ziemia, której tak uparcie się Pan trzyma, ma też związek z ideologią wyzwolenia, patriotyzmu...

– I znów pozwolę sobie na dygresję. Na początek rozróżnijmy błoto, które jest mazistą, brudną, wilgotną materią od



Fot. WACŁAW KLAW

Myślę, że poezja zostaje nam zaszczepiona w dzieciństwie. Wiersze, których się wtedy uczymy, zwłaszcza te wyuczone na pamięć, stają się rodzajem życia prenatalnego, zapadają w naszą podświadomość i w dorosłym życiu powracają w postaci wzorca, do którego wszystko odnosimy. Trudno jest więc później rozróżnić, czy poezja to potwierdzenie czegoś już znanego, czy też jakiś rodzaj dodatkowego, szczególnego poznania. Z biegiem czasu zacząłem pisać i czytać w sposób bardziej świadomy.

– Przetłumaczył Pan wraz ze Stanisławem Barańczakiem „*Treny*” Jana Kochanowskiego. Jakim doświadczeniem była dla Pana ta praca?

– Cudownym. Przede wszystkim czułem się upoważniony do podjęcia tej pracy, bo sam mam podobne przeżycia. Kiedy miałem 14 lat, mój mały, 4-letni braciszek zginął w wypadku samochodowym. O wiele później inny mój brat stracił 9-letnią córkę w wypadku. Potrafiłem więc znaleźć w sobie

„*Simonodes*” i jest greckie słowo „*threnodes*”, oznaczające pieśń żałobną. Zastanawiałem się, czy mogę to zastosować, bo rymują się tam dwie ostatnie sylaby – a jest to rodzaj rymu uważanego w literaturze angielskiej za charakterystyczny dla komedii. W końcu zostawiliśmy ten punkt sporny. Istnieje irlandzkie słowo „*keen*”, które oznacza lament, ale jest to właśnie słowo irlandzkie i nie można go było użyć w języku angielskim. Praca nad *Trenami* wymagała ode mnie delikatności, równowagi i wyczucia.

– Często w Pana utworach pojawiają się słowa-klucze, np. ziemia i błoto. Czy coś one symbolizują?

– Ziemia i błoto po prostu istnieją. Zaraz wytłumaczę, o co mi chodzi. Dorastałem w Irlandii, na małej farmie, leżącej z dala od cywilizacji. To zupełnie inny świat. Dzięki stypendiom i szczęściu przechodziłem przez kolejne studia świadomości, społecznej i kulturalnej. Jednak ta pierwsza warstwa mojego istnienia to stosunek do planety, do ziemi.

mi-kluczami i językiem w ogóle. Przypuszczam, że mój język, kiedy zacząłem pisać, był bardzo fizyczny, wręcz geologiczny, miał ciężar i konkretną realność. Innymi słowy, nie był abstrakcyjny, zlatynizowany, angielski, tylko konkretny i anglosaski. W języku, z którym zetknąłem się w szkole i później, angielskim literackim, było więcej pojęć abstrakcyjnych, latynizmów. Przynosiłem go, ale nie pozbyłem się tego języka dzieciństwa. Stąd właśnie tak wiele słów takich, jak ziemia, błoto.

– Ziemia ma dla Pana przeciętne znaczenie symboliczne.

– Jest znany mit grecki, dotyczący jednej z 12 prac Herkulesa. Herkules miał za zadanie zdobyć złote jabłko z ogrodu Hesperyd, ale wejścia do ogrodu strzegł olbrzym Anteusz, który był niepokonany, bo odzyskiwał siły za każdym razem, gdy upadając dotykał ziemi. Ziemia była jego matką. Herkules pokonał go w końcu, trzymając wystarczająco długo w powietrzu.

Ten mit posłużył mi za punkt wyjścia do stworzenia

materii roślinnej, kompostu. To drugie to „czysty brud” – jak zwykła mawiać moja matka. Możesz dzięki niemu wyczyścić brudne ręce i ma on właściwość konserwującą. Zwłaszcza w Irlandii wiele skarbów narodowych, przechowywanych w muzeach, zostało znalezionych w kompostie. Najpierw więc postrzegałem kompost jako skarbnicę narodowych pamiątek, ich przechowalnię. Potem przeczytałem pracę naukową, „*Ludzie z bagien*”, i ze zdumieniem odkryłem, że w Danii, w epoce żelaza, 1800 lat temu składano ofiary z ludzi. Wybranych, głównie mężczyzn wrzucano do bagna, składając ich w ofierze matce-ziemi. Te zwłoki zachowały się w idealnym stanie, bo ziemia miała właściwość konserwującą. Zwłoki miały tylko szczególne, brązowe zabarwienie.

Długo przyglądałem się ich fotografiom w książce. Potem pojechałem do Danii i zobaczyłem na własne oczy te ciała. Byłem zafascynowany, bo wyglądały jak dzieła sztuki, były przemienione. Pod tym wpływem napisałem książkę, w któ-

Helena Tereszczakówna zgodziła się pozować Zbigniewowi do posągu świętej Barbary, który w sierpniu 1939 roku, na tydzień przed wybuchem II wojny światowej, ozdobił gmach Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Pierwotnie w miejscu posągu św. Barbary, patronki górników, planowano umieszczenie rzeźby, wyobrażającej geniusza pracy. Miała to być postać młodej dziewczyny z olbrzymimi skrzydłami, wzniesionymi prawie pionowo. W końcu jednak Unia Przemysłu Górniczo-Hutniczego, sponsor (jakbyśmy dzisiaj powiedzieli) budowy gmachu przy al. Mickiewicza, wraz z rektorem uczelni Władysławem Taklińskim, zdecydowali, że zwieńczeniem gmachu AGH będzie posąg patronki górniczego stanu - św. Barbary.

Helena pozowała wielu innym rzeźbiarzom i malarzom, ale te dwa miesiące, podczas których siedziała w fotelu, w pracowni Zbigniewa, dając rodzającą się rzeźbie własną twarz i postać, wycisnęły na jej życiu potężne piętno...

Na samo wspomnienie Stefana Zbigniewa pani Helena zaczyna płakać. - *To był zacny człowiek, takich już dziś nie ma, a i wtedy było niewiele* - mówi, ocierając dłonią łzy.

Helena Tereszczakówna urodziła się w 1910 r. w Lwowie. Miała niewiele ponad 20 lat, gdy wraz z matką uciekły do Krakowa. Tu zamieszkały nieopodal Kossakówki, przy Alejach Trzech Wieszczów. - *Miałymy co prawda jeden pokój, ale za to z pięknym, weneckim oknem* - wspomina Helena.

Parę miesięcy temu pani Helena ukończyła 90 lat. Chętnie demonstruje, że czuje się sprawną nie tylko umysłowo, ale i fizycznie. Raz za razem podnosi nogę wysoko w górę i dłuższy czas nie przerywa tej forsownej gimnastyki. - *Jedynie telewizji nie oglądam* - informuje mnie, uśmiechając się całą twarzą. - *Szkoda mi ócz.*

Pamięć starsza pani ma doskonałą. Tamtą wiosnę 1939 r. zapamiętała świetnie. To przecież wtedy pozowała do pomnika świętej Barbary.

Nie była zawodową modelką, ale doskonale znała środowisko artystów. Pracowała w ówczesnym Związku Artystów Polskich jako skarbnik. Odwiedzała wiele znanych domów, pobierając comiesięczne składki. Rzeźbiarz Stefan Zbigniew wypatrzył ją wśród wielu innych, pięknych kobiet. Młoda Helena miała nie tylko piękną twarz, ale też imponującą, istic posagową sylwetkę. Wysoka, postawna, trzymała się prosto, a długie włosy, zaplecione w warkocz, owijała wokół głowy - jak koronę.

- *To była dla mnie wyjątkowo gorąca wiosna. Ponad dwa miesiące przychodziłam do pracowni codziennie, zawsze przed południem, bo wtedy w pracowni przy ul. Batorego było jasno. Ale to oznaczało, że nadwierałam godziny własnej pracy. Musiałam się nieźle zwijać, by ze wszystkim zdążyć - śmieje się pani Helena na samo wspomnienie, jak biegła od domu do domu, a potem przez dwie godziny siedziała beczynnie w fotelu, bez jednego ruchu, by rzeźbiarz zdołał uchwycić kruchą urodę i przekuć ją w posąg. - *Postępowałam jak w szkole: 45 minut pozowania i 15 minut przerwy. To było sprawiedliwe i w sumie nie aż tak bardzo męczące.**

- *Matka Zbigniewa, także artystka, to była fascynująca kobieta. Mawiała do mnie: Pani Heleno, mój syn się w pani bała-*

muci - wspomina starsza pani. - Ale ja kochałam go jak brata, a on był bardzo elegancki i nigdy nie pozwał sobie na żadne nieprzywoitości!

Praca nad pomnikiem św. Barbary trwała bardzo krótko: zaledwie kilka miesięcy. W sierpniu 1939 roku pomnik był gotów! Na tydzień przed wybuchem wojny „Ilustrowany Kurier Codzienny” opisywał rzeźbę: „6 metrów wysoka, wykonana w ręcznie kutej i spawanej blasze miedzianej, częściowo złoconej, przedstawia św. Barbarę złączoną w sutym płaszczu ze złotą koroną

ELŻBIETA BOREK

Helena nad Krakowem

Dwa i pół miesiąca pozowania przyniosło młodej Tereszczakównie całkiem przyzwoity, choć nieoczekiwany zysk. Za godzinę pozowania do posągu świętej Barbary artysta płacił złotówkę.



90. urodziny pani Heleny



Modelka i rzeźba

i krzyżem na głowie, i wizerunkiem baszty w rękę, w której, według tradycji, była więziona. Figura szlachetna i śmiało ujęta, pełna monumentalnej prostoty, o harmonijnie spływających ku podstawie liniach, łączy się doskonale z klasyczną sylwetką gmachu i świadczy chlubnie o talencie artysty, który szczęśliwie pokonał rzadkie u nas zadanie związania rzeźby z architekturą.

Autor tego posągu (i jeszcze dwóch innych: Staszica i Lubckiego, do dziś zdobiących nisze auli w pawilonie A-0), Stefan Zbigniew, był człowiekiem niezwykłym. Można powiedzieć, człowiekiem renesansu. Urodził się w Tarnowie. Jego rodzicami byli Jan, wybitny lekarz i Irena - malarka. Matka poświęciła się rodzinie, ale nie zerwała kontaktów ze środowiskiem artystów. Przyjaźniła się m.in. z Olgą Boznańską, która namalowała portret Stefana.

Środowisko, w jakim obracała się matka, z pewnością wpłynęło na wybór studiów przez jej syna. Ukończył krakowską ASP jako uczeń Xawerego Dunikow-

skiego. Fascynował się rzeźbą, ale był wszechstronnie uzdolniony. Hołdował wielu dziedzinom sztuki, m.in. malował i grał na skrzypcach. Biegłe mówił także w kilku językach, w tym również po niemiecku.

- *I to go zgubiło* - mówi pani Helena. - *Kiedy Niemcy wprowadzili rozporządzenie o likwidacji wszystkich polskich związków i stowarzyszeń, Zbigniew postanowił im wytlumaczyć, że rozporządzenie nie dotyczy Związku Plastyków. Został przez nich mianowany komisarzem Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej, co przez jakiś czas pozwoliło artystom na w miarę swobodne*

własnej rzeźby. W końcu wypisał jej czek, dopiero wtedy schowała straszaka do torebki... Wkrótce poznała innego artystę, który kupił jej sklep.

- *Miała szczęście w życiu. Była niebrzydka, cholera jedna!* - kończy opowieść starsza pani.

Dwa i pół miesiąca pozowania przyniosło młodej Helenie całkiem przyzwoity, choć nieoczekiwany zysk. Za godzinę pozowania artysta płacił jedną złotówkę.

- *Mówiłam mu: nie chcę żadnych pieniędzy, robię to z przyjaźni do pana i dla przyjemności. A on był dżentelmenem. Powiedział: - Ja na tym sporo zarobię,*

swojego dziecka. Mimo to Jan zamieszkał z nimi, w tym jednym pokoju z weneckim oknem.

- *Kiedyś podczas okupacji przyszedł do nas po kolegę młody ksiądz. To był Karol Wojtyła, nasz wikariusz. Przyjął go Janek, który już wtedy z nami mieszkał, ale jeszcze nie był moim mężem* - opowiada Helena. - *Ksiądz wszedł, rozejrzał się. W jednej izbie stały trzy łózka. Kto tu mieszka - spytał Wojtyła. Ano, ja, moja narzeczona i jej matka - powiedział Janek. - Jak to tak - zdumiał się wikary - bez ślubu i bez parawanu? - pani Helena śmieje się jak nastolatka: radośnie, całą sobą. - *W końcu po-**

rozom. M.in. Kazimierzowi Pochwałskiemu.

- *To był świetny portrecista, a przy okazji jaki kawalarz! Ciągłe opowiadał wice, a ja śmiałam się do rozpuku i nie czułam, jak płynie czas żmudnego pozowania. Potem te jego obrazy gdzieś do Paryża poszły, ktoś kupił Polkę!*

Pozowała także Wojciechowi Kossakowi.

- *Bałamuć się we mnie, ale nigdy by się do tego nie przyznał* - opowiada Helena. - *Mówił zawsze: - Elen, ja cię tak ocham jak moje córki.*

W pokoju, gdzie rozmawiamy, ściany zawieszono są obrazami. Tylko niektóre z nich to oryginały. Reszta - reprodukcje.

Helena mówi, że oryginały były zbyt drogie. - *Prosiłam ich czasem, tych moich artystów: dajcie mi coś z pleneru. A oni mówili: damy, przyjdź do nas do pracowni. I od razu - przytulania, całusy. A ja byłam porządna dziewczyna, zaraz biłam po mordzie... Reprodukcje sobie kupiłam i to mi wystarczy.*

Nigdy nie pozowała do aktów. - *Chociaż nie powiem, miałam co pokazać. Udostępniała malarzom swoją twarz i dłonie - wąskie, o długich, szczupłych palcach. Do dziś ma piękne ręce. Z chęcią malował je Wojciech Kossak. - *Do stałam za to 50 zł, a przed wojną to była kupa pieniędzy* - wspomina.*

Malował ją także Stachiewicz. - *On jeden jedyny był zawsze poważny. Nigdy nie dowcipkował, nie opowiadał wiców ani anegdot o innych artystach* - mówi starsza pani.

Pozowała do obrazu „Kwitnące bazy”. - *Na tym obrazie to nie ja* - Helena wskazuje na reprodukcję innego dzieła Stachiewicza, wiszącego nad stołem, przy którym siedzimy. - *Modelką była „piękna Zośka”, którą potem mąż zamordował, gdy się dowiedział, że pozowała nago malarzom. Uciął jej głowę. To była słynna sprawa w Krakowie, ogromny proces. Nie myślałam, że za parę lat sama będę pozować temu samemu malarzowi, który malował Zośkę...*

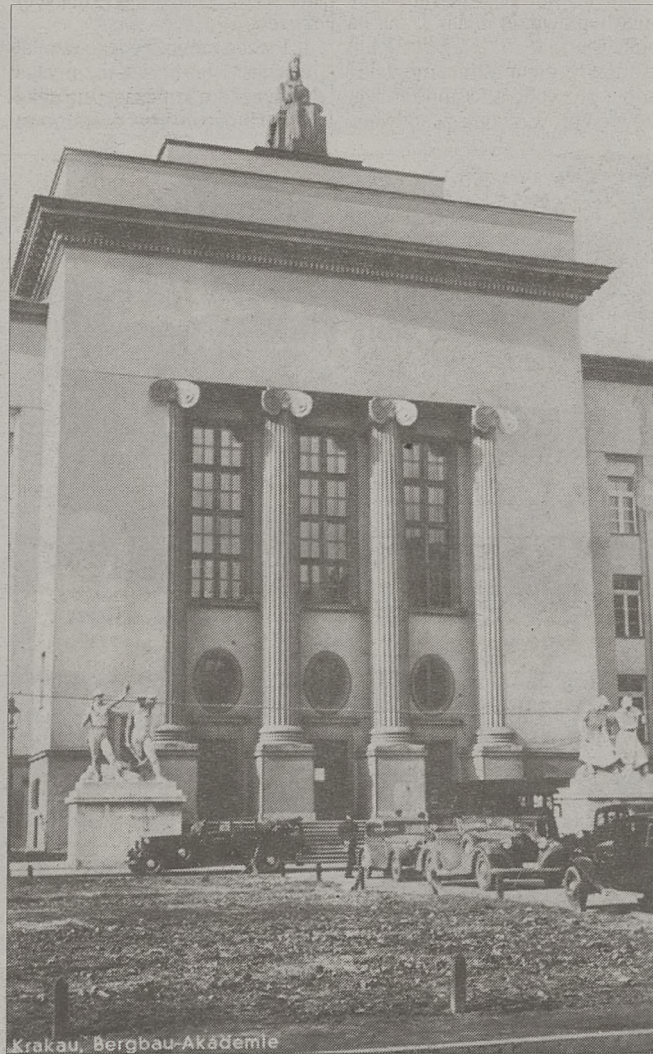
Monumentalny pomnik św. Barbary okazał się bardzo kruchy. Nie przetrwał na swoim miejscu nawet roku. W styczniu 1940 r. Niemcy za pomocą stalowych lin brutalnie ściągnęli go na bruk, zdarli złotą koronę, resztkę pocięli i wywieźli w nieznaną.

Ponownie posąg św. Barbary powrócił na dach gmachu A-0 dopiero w maju ub.r. Autorem obecnej rzeźby, wieńczącej gmach główny AGH, jest prof. Jan Siek, twórca postaci hutników, stojących przed wejściem.

Pani Helena nie widziała momentu posadowienia nowej Barbary na dachu uczelni. Od pewnego czasu już nie wychodzi z domu. Jest za słaba na samodzielne spacerowanie.

- *Tak łatwo się wzruszam* - mówi. - *Wystarczy, że płakałam, gdy tamtą Barbarę z moją twarzą Niemcy tak brutalnie zniszczyli. Takie wzruszenia mogłyby mnie zabić!*

PS Przy pisaniu tekstu korzystałam z informacji, zawartych w jubileuszowym „Biuletynie Informacyjnym Pracowników AGH” z ub.r., gdzie bardzo dokładnie opisano proces tworzenia nowej rzeźby św. Barbary. Niestety, ani jednym słowem autor nie wspominał o pierwszej modelce, Helenie Tereszczakównie.



Zdjęcia ze zbiorów Heleny Tereszczakówny

dłaczego pani ma pracować za darmo? W sumie wyszła całkiem niezła sumka, bo pozowałam dwa i pół miesiąca.

Trudno opisać dzieje pani Heleny. Pamięć w wieku 90 lat, choć działa bardzo sprawnie, to jednak wybiórczo. Co jest ważne, a co mniej?

Na pewno ważny był mąż, w każdym razie ten drugi, o imieniu Jan. Zmarł zaledwie kilka lat temu na zawał. Syn i wnuk też nie żyją - obaj zginęli w wypadkach drogowych, w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach.

Mniej ważny jest pierwszy mąż, z którym zresztą piękna Helena nigdy nie otrzymała rozvodu. Gdy zaczęła się II wojna światowa, wyprawił się do Edynburga, skąd nigdy już nie wrócił. Została sama, z małym dzieckiem, bez środków do życia. Nie mogła podjąć żadnej decyzji, bo z jednej strony była mężatką, a z drugiej - męża nie było.

Gdy poznała Janka, ciągle jeszcze oficjalnie była żoną ojca

wiedział: jest jak jest, niech Bóg błogosławi. No, i pobłogosławił. Wkrótce się pobraliśmy.

Drugi mąż był taki, jak marzyła: przystojny, wysoki, wszystkie kobiety za nim przepadały. I stąd brały się jej kłopoty. Kobiety jej nie lubiły, bo lubiły jej męża.

- *Niech mi pani powie, czy jeszcze żyje Jasiu Cybis?* - przez chwilę wydaje mi się, że pani Helena zgubiła wątek i zapomniiała, o czym mówiłyśmy wcześniej. Ale zaraz miałam się przekonać, że doskonale wie, co mówi.

- *Zmarł już dawno* - odpowiadam, nieco zbity z tropu.

- *A jego żona Anna? Ta córka dyrektora poczty i telegrafów?*

- *Też nie żyje.*

- *Ona mnie okropnie nie lubiła* - pani Helena wraca do poprzedniego wątku i wszystko się wyjaśnia. - *Ale to dlatego, że jej mąż mnie lubił...* - śmieje się

Helena pozowała nie tylko Zbigniewowi, ale również innym artystom, głównie mala-

Przełamany upływem czasu dworek tonie w malwach. Kwiaty służą chyba bardziej ukryciu miserii domostwa niż dla ozdoby. Za wielkim dębem można zobaczyć kolumnę gan-ku, zbyt okazałego jak na wielkość domu. Na pierwszym planie ławka przy chruścianym płocie, zajęta przez młodą panią w kretonowej sukience, będącej wówczas z pewnością szczytem zaściankowej mody. Obok pękaty mężczyzna z wąsem, ubrany w białą marynarkę. Jego dłoń dierży luży fuzji, opartej kolbą o czubek buta.

Przy podobnych zdjęciach po dziś dzień poplakuje kolejne pokolenie polskich rodzin szlacheckich. Trudno się temu dziwić. Wielu z nich próbowało utrzymać dwory również w socjalizmie, choć często nie te, w których się urodzili. Tamte zostały gdzieś poza granicami kraju, na polskich kresach. Inni, niekoniecznie dobrze urodzeni, zarobili większe pieniądze i marzyli, aby dwór lub pałacyk był wyznacznikiem ich pozycji finansowej i prestiżu.

- W PRL prywatna własność zabytków była sprawą niezwykle delikatną - tłumaczy Marek Skrzyński, warszawski architekt i prezes Towarzystwa Właścicieli Zabytków. Sam wywodzi się z rodziny herbu Łabędź, która w połowie XV stulecia dzierżyła zamki w Dobczycach, Barwałdzie i Żywcu. - My nawet sami nie nazywaliśmy siebie właścicielami, jednak żeby stworzyć wtedy wspólny front, założyliśmy Klub Indywidualnych Użytkowników Zabytków.

Przez dziesięciolecia, wraz z kolejnymi zakrętami, zmieniał się stosunek władz komunistycznych do prywatnych budowli historycznych. Tuż po wojnie, jeśli nawet po parcelacji komuś

została resztówka z dworem,

to najczęściej bez prawa zamieszkania. Ponieważ były to zazwyczaj najbardziej okazałe gmachy, lokowano tam po bieżących remontach mieszkania, urzędy gminne, ośrodki zdrowia, szkoły lub przedszkola.

- Udało nam się zachować własność rezydencji tej rangi tylko dlatego, że zaraz po wojnie rodzina stworzyła tu muzeum literackie poświęcone dziadkowi. Przeprowadziliśmy się do służbówki przy bramie - niegdyś tłumaczył mi niezjący już wnuk Emila Zegadłowicza, Adam, kustosz dworu w Gorzeniu Górnym.

Obiekt trafił wiele lat później w państwowe ręce, ale już na zasadzie sprzedaży.

Pałacowe siedziby rodów w PRL pełniły zwykle rolę kombinatów administracyjno-oświatowych. Zamki obowiązkowo zamieniano w państwowe muzea. Dawnymi właścicielom, o ile zdecydowali się zostać w kraju, zakazano w czasach stalinowskich zbliżania się do swej posiadłości na odległość pięćdziesięciu, czy nawet stu kilometrów.

Pozbawione prawdziwych właścicieli dwory, zamki i pałace, zaczęły podupadać. Oczywiście, z wyjątkiem tych, w których ulokowano placówki muzealne, su- to dotowane przez państwo.

- Nie potrafilibyśmy utrzymać pałacu w tak znakomitej kondycji, w jakiej prowadzony jest przez wszystkie powojenne lata - twierdzi Bolko V von Pless, potomek książąt pszczyńskich, mieszkający w Niemczech, częsty gość w swoich dawnym dobrach.

W najgorszej sytuacji znalazły się ruiny usytuowane w środku miejscowości. Swoją obecno-

ścią hamowały współczesną ekspansję budowlaną. Celowo więc dopuszczano do ich dalszej dewastacji i szabrowniczej rozbiórki, żeby niejako „samoczynnie” zniknęły z powierzchni ziemi. Nikt jeszcze wówczas nie przypuszczał, że na przełomie tysiącleci kawałek starej baszty może być magnesem, dla którego turyści, zwłaszcza z Europy Zachodniej, będą pokonywali tysiące kilometrów.

W latach 70., kiedy próbowano nadać socjalizmowi ludzką twarz,

rygory nieco poluzowano

również wobec właścicieli obiektów zabytkowych. Dawny

ADAM MOLEND

Na własnym i na cudzym

Czasy się wprawdzie zmieniły, ale nadal państwowa agencja włada tysiącami prywatnych dworków i pałaców

posiadacz lub jego potomek nie miał wprawdzie nadal szans na sukcesję, ale to „badylarz” lub zamożny rzemieślnik mógł już sobie pozwolić na kupno majątków. Wprowadzone zostały na-

biuletyn: „Zabytki szukają właściciela”.

Prezes mówi, że jego działalność jest trudniejsza niż myślał. Na początku kończącej się dekady, jeśli nawet ktoś dysponował

tem bywa z reguły starostwo albo Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Ona właśnie pełni rolę krajowego potentata w tej dziedzinie.

Przejmowanie przez Agencję obiektów trwało trzy lata. W połowie dekady okazało się, że AWRSP ma w gestii ponad 2 tysiące zespołów dworskich, pałacowo-parkowych i folwarcznych, wpisanych do rejestru zabytków. Tylko niespełna jedna trzecia gmachów była w dobrym stanie, reszta w kiepskim lub bardzo złym. Część bezmyślnie otoczono nową, koszmarną zabudową albo uraczono pseudonowoczesnymi dobudówkami. Tak stało się na przykład z pała-

Przez lata dochodziło do skandali i wyrzucania pieniędzy. Kiedy polsko-amerykańska milionerka Barbara Piasecka-Johnson zapłaciła okrągły milion dolarów za pałac w podolskiej Pilicy, okazało się, że sprzedający nie miał do majątku żadnych praw...

Ustawa reprzywatyzyjny nie ujrzała światła dziennego po dziś dzień, więc najbardziej niecierpliwi dziedzice korzystali z zagwarantowanego im prawa pierwokupu nieruchomości przejętych przez skarbu państwa przed 1 stycznia 1992 r. Kupowali, gdyż i dzisiaj nabyć można, zwłaszcza podupadłe perły architek-

Wielkie rezydencje magnackie określane są w nomenklaturze specjalistów jako *trudno zbywalne*, z oczywistych, finansowych względów. Jeśli już, chcą je kupić potomkowie dawnych, świetnych rodów. U państwa Kolanów w Charzewicach, w niedogodnym województwie tarnobrzekim, bije zegar pamiętający wiele przeszłych pokoleń. Posiadłość nazywa się szumnie Zespołem Pałacowo-Parkowym, ale zarówno z pałacu, jak i parku niewiele pozostało. Większość starych drzew trawi próchno, zaś platanina krzewów podobna jest bardziej do afrykańskiej dżungli, niż do parku w stylu angielskim.

- Co do budynków, to prowadzi się obecnie ekspertyzę ich stanu, co zakończy się zapewne rozbiórką wszystkich. Oprócz domu, w którym mieszkamy, choć ma ponad sto lat - mówi Stanisław Kolanowski. - Nie jestem jedynym spadkobiercą, jest jeszcze siostra, żyjąca w Portugalii, oraz dwóch innych członków rodziny. Trudno mi powiedzieć, co oni zrobią ze swoimi częściami majątku. Ja w każdym razie

swojej nie sprzedam.

Państwo Kolanowski dysponują posiadłością na zasadzie *umowy użyczenia* z AWRSP. Czekają na ustawę reprzywatyzyjną, żeby majątek przyjąć za darmo. W środowisku dawnych dziedziców krąży także optymistyczna pogłoska, iż rząd pomoże im dotacjami, kredytami preferencyjnymi.

Zdaje się jednak, że nadzieje są przesadzone.

- Projekt ustawy o zwrocie własności szczegółowo określa zasady zwrotu nieruchomości zabytkowych w naturze - twierdzi Klaudiusz Kryczka, rzecznik ministra kultury. - W przypadku wielu posesji będzie to niemożliwe albo bardzo skomplikowane.

I niekorzystne dla spadkobierców, dodajmy. Szanse przekreśla na przykład niegdysiejsze oddanie obiektów w użytkowanie wieczyste, dodatkowo zabudowanie (jeśli poniesiono nakłady przekraczające wartość pierwotnych obiektów), zajęcie pod urządzenie służące celom komunalnym i publicznym, a także obronnym. Ustawa wymienia również 13 zespołów pałacowo - parkowych o wyjątkowym znaczeniu dla kultury narodowej, które pozostaną w rękach państwa.

W województwie małopolskim o zdecydowaną większość obiektów upomnieli się spadkobiercy. Być może w przyszłości zechcą je sprzedać, ale na razie chętni z pieniędzmi powinni szukać raczej w Małopolsce zachodniej, na Śląsku Górnym i Dolnym oraz na ziemiach odzyskanych.

- Jestem właścicielem trzech pałaców na Śląsku - mówi katowicki biznesmen, który woli pozostać anonimowy. - Dlaczego je kupiłem? Przede wszystkim ze snobizmu, jak wszyscy, choć niewielu się do tego przyznaje. Po drugie - z myślą o przyszłych korzyściach ekonomicznych. Każdy z nich bowiem będzie musiał po remoncie na siebie zarabiać. Doprowadzenie do stanu używalności najbardziej zaawansowanego obiektu kosztowało mnie około 400 tysięcy złotych. Zamierzam teraz nadać wnętrzem historyczny wystrój i to już będą milionowe koszty - dodaje.

- Największym powodzeniem wśród nabywców cieszą się niewielkie dworki położone w parku, nad rzeką czy stawem. Jest ich coraz mniej, a ja chciałabym, żeby wszystkie znalazły stałych właścicieli - mówi Maria Sarnik-Koniczna. - Pamiętajmy jednak, że koszt utrzymania najmniejszego nawet dworku jest kilkakrotnie wyższy niż sporej nawet willi.



Bobrek k. Oświęcimia

Fot. Marek Mordan



Zakrzów k. Wadowic

Fot. Marek Mordan

wet udogodnienia finansowe dla potencjalnych inwestorów. Budżet państwa dopłacał do remontu, jeśli nabywca zdecydował się wyłożyć mniej więcej jedną trzecią kosztów.

- Dzisiaj mam wrażenie, że była to swego rodzaju pułapka na tak zwaną prywatną inicjatywę - opowiada jeden z krakowskich biznesmenów. - Kupiłem pałacyk za psi grosz i już w pierwszym roku władowałem w niego wszystkie oszczędności. Wtedy zaczęły się kontrole skarbowe. Dostałem „domiar”, potem drugi i trzeci... Dobrze że pałac był prawie gotowy i znalazło się przedsiębiorstwo, które kupiło go na obiekt kolonijny. W przeciwnym razie splajtowałby w kretesem.

Jedyna w Polsce Agencja Nieruchomości Historycznych mieści się na piętře starej kamienicy w centrum Katowic. Jej właściciel, Adam Urbuś, to historyk z wykształcenia, kolekcjoner biał-

większą gotówką, inwestował ją w duży, mniej lub bardziej legalny biznes. A jeśli dorobił się fortuny to owszem,

zamieszkiwał w pałacu,

lecz budowanym od podstaw z pustaków typu max.

- Zdecydowana większość polskich przedsiębiorców nie ma poczucia dziedzictwa kulturowego - twierdzi Adam Urbuś. - Poza tym biznes nie toleruje sentymentów i jeśli nagle trzeba gotówki, to sprzedaje się dwór bez zmużenia oka. Niektóre nieruchomości sprzedawałem już nawet po trzy razy. Często wydatki przerastają możliwości sentymentalnego inwestora.

Poza obiektami, które zawsze miały albo w ostatnich latach zyskały prywatnego właściciela, zabytki znajdują się w różnych rękach. Są własnością spółdzielni, gmin lub ich agend, skarbu państwa, przy czym dysponen-

cem baronów Klobusów w Łodygowicach koło Żywca.

W blisko połowie dworów, zamków i pałaców były mieszkania, w jednej czwartej biura, niekiedy hotele oraz instytucje

tury, za naprawdę niewielkie pieniądze.

Katowickie Towarzystwo Inwestycyjno-Handlowe DEXO zaufowało sobie pofabrykancką willę w Szopienicach za 5 tysięcy złotych. Natomiast przywrócenie budowli świetności kosztowało 2,5 mln zł.

W aktualnej ofercie Agencji Be Happy jest 250 propozycji na każdą kieszeń. Można kupić tzw. *zabudowania zabytkowe* za 1,5 tys. zł, albo pałac w podolskim Frąckowie za 8,5 mln zł.

- Zdarza się, iż spadkobiercy niektórych obiektów zabytkowych mieli pretensje, że ich pałac lub dwór znalazł się w moim katalogu, wystawiony na sprzedaż przez gminę - mówi Adam Urbuś. - Potem ci sami ludzie, po odzyskaniu własności, pojawili się u mnie, prosząc żebym sprzedał dworek, bo nie mogą ponieść kosztów remontów i bieżącego utrzymania.

Najlepiej wiedzą o tym samorządy, które przejęły na własność dawne rezydencje.

- Tutejszy zamek stał się centrum życia kulturalnego miasta, ale uważamy, że przynajmniej częściowo musi

na siebie zarobić

- mówi Andrzej Siwiec, burmistrz Suchej Beskidzkiej. - Dlatego funkcjonuje tutaj kawiarnia i hotel.

Część sal żywieckiego Starego Zamku zajmuje ekspozycja muzealna. Na parterze ulokowano kawiarnię, ale szuka się pieniędzy także poprzez inną działalność gospodarczą.

- Mamy konie, dzięki czemu organizujemy przejażdżki po alejach - relacjonuje Jan Gołąb, dyrektor Zespołu Parkowo-Zamkowego. - Sporym powodzeniem cieszą się także przyjęcia w zabytkowych wnętrzach, w tym wesela, uroczajone przejażdżkami karocą. Jednak te przedsięwzięcia pozwalają pokryć zaledwie około jednej trzeciej kosztów utrzymania obiektów.

Potomkowie Habsburgów nie chcą własności ani Starego, ani Nowego Zamku, gdzie mieści się szkoła. Władysław Tarnowski, mieszkający we Francji potomek właścicieli Suchej, nie miałby nic przeciwko powrotowi do swego pałacu.

- Czy potrafiliby Pan utrzymać tak wielką budowlę? - zapytałem, gdy wizytowałem dawne dobra swoich rodziców.

- Tak, jeśliby rząd polski zwrócił nam 15 tysięcy hektarów lasów, należących niegdyś do rodziny - odparł.

- Teraz chyba jest dość smutno w Pańskim ukochanym ogrodzie, do którego tak chętnie ucieka Pan podglądając ptaki i rośliny?

- A wie pani, że nie. Tam jest zawsze pięknie, bo są zimozielone rośliny, a do niedawna kwitły jeszcze fiołki. Niestety, ptaki już odleciały, choć kilka się zamowilo. Nawet jakiś jeź wybrał sobie to miejsce na przemówienie. Ten ogród jest moją oazą spokoju, do której uciekam, żeby odreagować zawodowe stresy.

- A jest co odreagowywać, bo niebawem „strzeli” 50 lat od Pańskiego aktorskiego debiutu.

- Mój Boże, nawet wierzyć się nie chce, że to już tyle lat. Od 1951 roku byłem w Teatrze Młodego Widza, gdzie w wieku 17 lat zagrałem u Marii Biliżanki rolę Gawrika w „Samotnym białym żaglu” Katajewa.

- Jak człowiek, który sam o sobie mówi, że jest introwertykiem, mógł wybrać aktorstwo?

- Introwertykiem byłem kiedyś, kiedy wszystkie początkowe stresy i zawodowe niepowodzenia dusiłem w sobie. Aż wreszcie wyładowałem u lekarzy, którzy mi powiedzieli: „Panie, to wszystko trzeba z siebie wyrzucić”. I nauczyłem się tego, żeby nie zwarłować.

- W 1953 roku zadebiutował Pan świetną rolą warszawskiego łobuziaka w filmie Aleksandra Forda „Piątka z ulicy Barskiej”. To otworzyło przed Panem karierę.

- Po tym filmie podszedł do mnie Tadeusz Łomnicki i powiedział: „Ty się nadasz na aktora”. Dostałem też list polecający od Aleksandra Forda do rektora Szkoły Teatralnej Tadeusza Burnatowicza. Pan Tadeusz spojrział na mnie i powiedział: „Młody człowieku, a co z takimi warunkami drobnego chłopczyka chce Pan zagrać w teatrze?” Na co ja odpowiedziałem: „Nie wiedziałem, panie rektorze, że talent mierzy się na centymetry”.

- Czy taką młodzięca buńczucznością udało się Panu pozyskać względy rektora?

- Nie, nie przyjął mnie do szkoły. Egzamin zdawałem później, egzaministycznie, dzięki przygotowaniu Haliny i Iwo Galłów, którzy utwierdzili mnie w tym, że mogę zostać aktorem. Po latach pan Tadeusz przyszedł do mnie, wziął mnie w ramiona i powiedział: „Przepraszam, że się wtedy pomyliłem”. Będę to pamiętał do końca życia, że potrafił docenić moją pracę. Teatr Młodego Widza, a później Rozmaitości, w którym spędziłem kilkanaście lat, to był wspaniały czas pracy z wielkimi twórcami i pedagogami. Reżyserowali: Horzyca, Gall, Merunowicz.

- Przez wiele lat swojej drogi aktorskiej marzył Pan o Starym Teatrze. Marzenie wreszcie spełniło się, gdy dyrekcję objął Zygmunt Hübner.

- To był rok 1966 i od razu mocno wystartowałem, bo w „Mojej córeczce” Różewicza w reżyserii Jerzego Jarockiego, który powierzył mi bardzo skomplikowane zadanie. Wtedy nauczyłem się, że dla aktora nie ma rzeczy niewykonalnych. Choć jego wymagania od aktora ciągłej gotowości, różnorodności propozycji, napięcia w pracy spowodowały, że kiedyś z Anią Seniuk siedzieliśmy na schodach, zastanawiając się, czy nie zmienić zawodu. To była krótka chwila załamania. Po tem już poszło.

- Uważany jest Pan za wielkiego „tremiarza”?

- Teraz nim jestem, bo to przychodzi z wiekiem. Kiedyś, mając świadomość, powiem nieśkromnie, posiadania doskonałego aparatu aktorskiego, odważyłem się po jednej próbie zrobić nagłe zastępstwo za Wojtka

Pszoniaka w „Kłatwie” reżyserowanej przez Konrada Swinarskiego. Dziś, gdy dostaje nagłe zastępstwo, towarzyszą temu nieprzespane noce i lęk. Z wiekiem człowiek jest mniej odważny i bardziej odpowiedzialny. Nie wiem, jak dziś przeżyłbym historię, która przydarzyła mi się

bym się nie podejrzewał. Myślę, że właśnie doskonały kontakt z tak różnymi reżyserami pozwolił mi osiągnąć tę amplitudę emocji i doznań.

- Panu, który jest postrzegany jako człowiek wrażliwy, który zagrał niegdyś takiego właśnie bohatera w kultowym

więc co? Trzeba by chodzić i oferować swoją osobę. To jednak nie dla mnie. Dla takich ludzi jak ja tzw. rynek jest zgubny. Iluż wspaniałych aktorów szczerło, bo też nie potrafili walczyć o swoje. Przez kinowe i telewizyjne ekrany do zdumienia przewijają się te same twarze.

jestem albo kompletnie nie uważany przez reżyserów, albo gram epizody. Nawet nie wiem, czy niektórzy młodzi reżyserzy wiedzą, że jest taki Andrzej Kozak w teatrze.

- Mówi Pan o tym z żalem?

- Trochę tak, ale też ze świadomością brutalności życia. Kie-

- Tak. A moja lojalność wobec teatru nie pozwalała mi „dorabiać” w filmie. Od tej pory nigdy Gawiłkowi nie podałem ręki. Jestem hardy i pamiętliwy. A efekt jest taki, że ja nadal pracuję w teatrze, a on prowadzi kursy prawa jazdy.

- Żle Pan wspomina czasy „Ludowego”?

- Koszmarnie. To była moja śmierć aktorska. Przecież tam teatr nikomu nie był potrzebny. Środowisko robotnicze oczekiwało komedii i wygłupów.

- Czas sukcesów Jerzego Krassowskiego, Krystyny Skuszczyńskiej, Józefa Szajny w tym teatrze przeczy Pańskim słowom.

- A niechże mi pani nawet o tym nie mówi. To był wentyl bezpieczeństwa dla władzy. Dlaczego tylko wysoko partyjny Krassowski dostawał pozwolenie na realizację „Święta Winkleria”, „Myszy i ludzi”? Nikt inny tego nie mógł wystawiać, tylko on, bo komunistyczna władza swoim dawała taki wentyl, żeby pokazać: no proszę, przecież sztuka jest wolna. To Tejchma, ówczesny kulturalny władca PRL, rozdawał apanaże i decydował, kto i co może robić. To była „bohaterszczyzna” pod komunistycznym parasolem.

- Pan z niego też korzystał, będąc w Teatrze Eref.

- Dlatego mówię o tych czasach jako straconych. Nie odżegnuję się od niczego, ale wiem jedno: wtedy wszystko było odgórnie sterowane, a ja nie zdawałem sobie sprawy z tego, jak dalece posunięta była manipulacja władzy. Choć nie chcę przez to powiedzieć, że byłem nieświadom tego, w czym uczestniczyłem.

- Wierzył Pan w sens tego, co robił?

- Czasami tak. A kiedy przestało mi się to wszystko zgadzać i podobać, odszedłem. Tak naprawdę to dopiero w stanie wojennym zorientowałem się, w czym uczestniczyłem, w jakim instrumencie manipulacji.

- „Eref” był mocno bojkotowany przez środowisko. Nie czuł Pan tego?

- Poczułem, gdy przestałem dostawać propozycje z filmu, teatru TV. Tak więc zapłaciłem wystarczająco wysoką cenę za ten czas. Wróciłem do „Starego” z dużą ulgą.

- I znów poczuł się Pan jak ryba w wodzie?

- Tak. A potem był trudny czas dyrekcji Krystyny Meissner, kiedy skonfliktowano zespół i reżyserów. Nie chcę do tego wracać, bo to gorzkie wspomnienia. Gdy Jurek Bińczycki przejął teatr, znów dostaliśmy wiatru w żagle. Choć na pewno jakaś epoka tego teatru skończyła się bezpowrotnie. Mnie kształtował teatr Swinarskiego, Jarockiego, Wajdy, Grzegorzewskiego, Lupy, Bradeckiego i wielcy filmowi reżyserzy. Ostatnio, gdy grałem w „Syzyfowych pracach”, uświadomiłem sobie, że po raz pierwszy w filmie zagrałem 50 lat temu. Slabo mi się zrobiło.

- Czy, gdyby mógł Pan wybierać, zdecydowałby się ponownie na aktorstwo?

- Nie, bo powiedziałem, dzisiejszy świat rynku nie jest dla mnie. Jestem z innej epoki. Mam delikatne ręce, nogi, łokcie i nie potrafili się nimi rozpychać.

- Nigdy nie żałował Pan swojej szczerości?

- Nie, bo uważam, że za wszystko w życiu trzeba płacić. Za szczerość też. Tak jak za swój zawód zapłaciłem poniekąd kalcetwem, gdy na scenie zламаłem nogę i strzeliła mi łokotka w kolanie. A mimo tego nadal mogę zatańczyć czardasza. Zapału i siły do pracy jest we mnie za trzech, bo nadal Kocham to, co robię. I jak bym się uparł, to i wieżę mariacką bym prześkoczył.

Fot. ARCHIWUM „DZIENNIKA POLSKIEGO”

Jak naiwne dziecko

Jesteśmy zwierzętami, które podlegają tresurze młodych reżyserów. Kto się nie zgodzi na poczynania inscenizatorów, nie ma czego szukać na scenie. Mój teatr już nie wróci - mówi ANDRZEJ KOZAK w rozmowie z Jolantą Ciosek.

podczas gościnnych występów z „Biesami” w Londynie. Mój bohater - Kiryłow popełniał samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. Zawsze wszystko było w porządku. Aż tu nagle, jednego wieczoru naciskam spust raz, drugi, piąty i nic. Co było robić? Podbiegłem do mnie aktor grający Wierchowienińskiego, walnął we mnie świecznikiem, który stał obok i tak oto dokonano się samobójcza śmierć Kiryłowa. Dziś dostałbym pewnie zawału serca w takiej sytuacji. Z rolami jest podobnie.

- Mimo tylu zdobytych doświadczeń i setek zagranich ról?

- Aktor kończy się w momencie, gdy zaczyna korzystać wyłącznie ze swoich doświadczeń, z tzw. skarbczyka, z którego wyjmuję sprawdzone „numerki”. To jest śmierć dla aktora. Do każdej roli trzeba podchodzić jak naiwne, nowo narodzone dziecko, które wszystko zaczyna od początku. W wypadku zastępstwa, gdy nie ma czasu na mozolną pracę, grozi ów zgubny „skarbczyk”.

- Pan z niego nie korzysta?

- Nie, bo we mnie jest pasja szukania wciąż nowych rozwiązań. Jestem aktorem z wyboru i miłości, dlatego jestem uniwersalny. Mieszczę się w dramacie, komedii, farsie, bo kocham to, co robię. Oczywiście, ważne jest, aby ta miłość nie szła tylko w jedną stronę: od aktora do widza, lecz była odwajemniona.

- Nie może Pan przecież narzekać na brak wzajemności.

- Na szczęście. Tym bardziej nie mogę zawieść widzów. Na początku mojego pobytu w Starym dostawałem tyle propozycji od znakomitych reżyserów, jak nigdy później. Wtedy zagrałem mojego ukochanego Kiryłowa w „Biesach”, reżyserowanych przez Andrzeja Wajdę, a później Księdza Piotra w „Dziadach” Konrada Swinarskiego.

- Zagrał Pan dwie, biegunowo różne, role. Kiryłowa, człowieka zbuntowanego wobec Boga w imię własnej wolności i księdza Piotra - człowieka pokory. Jakimi środkami aktor może wyzwolić w sobie tak różne emocje?

- To nie jest łatwe. W dużej mierze zależy to od porozumienia z reżyserem. Zarówno z Wajdą, jak i ze Swinarskim odbieraliśmy na tych samych falach. Wajda, w przeciwieństwie do Jarockiego, nie angażuje aktora w zawziętości konfliktu. Sytuacje rysuje skrótowo, ale daje bardzo celne wskazówki. Poza tym moja ówczesna introwertyczność, która powodowała, że sam byłem bliski stanu Kiryłowa, zapewne budowała we mnie podobny rodzaj emocji, jaki był w moim bohaterze. Ze Swinarskim natomiast mostwo dyskutowaliśmy: o filozofii, religii, czytaliśmy Kępińskiego, żeby poznać dogłębnie stany schizofreniczne. Te dyskusje i próby, trwające nieraz dzień i noc, te napięcia pozwalały dotknąć tych rejonów aktorstwa, o które sam nieraz



Książę Andrzej w „Wojnie i pokoju”, teatr Rozmaitości w Krakowie



Alf w „Lękach porannych”, Stary Teatr w Krakowie

na owe czasy filmie „Pingwin” Jerzego Stefana Stawińskiego?

- W każdym z nas jest jakaś dwoistość i w każdym siedzi jakiś bies, który od czasu do czasu daje znać o sobie. Poza tym czasy, o których rozmawiamy, to był zupełnie inny teatr. Wtedy rolą żyło się od świtu do nocy i przez sen. Jak się dostało taki materiał do ręki, jak „Biesy” czy „Dziady”, to o niczym innym się nie myślało, jak tylko o budowaniu postaci. Te role wchodziły w nasze dusze i miesiśnie, nimi się żyło. Dzisiaj, po próbie aktorzy biegają do stu tysięcy innych zajęć i nie ma mowy o tym, żeby po nocach rozmawiać o sztuce.

- Trudno jest Panu znaleźć się w tym nowym świecie?

- W ogóle nie potrafili się w nim odnaleźć. Nie potrafili zaakceptować dzisiejszego świata rządzącego się prawami rynku w sztuce. Przyjąłem ten stan rzeczy do wiadomości, ale nie chcę i nie potrafili iść na casting do reżysera i stawać do konkursu na rolę.

- Pan nie musi tego robić.

- Okazuje się, że powinienem. W teatrze gram niewiele; w filmie mnie prawie nie ma,

- Gdzie w takim razie jest miejsce dla takich aktorów jak Pan?

- Nie ma go. Teraz jesteśmy zwierzętami, które podlegają tresurze młodych reżyserów i mają wykonywać ich pomysły. Trzeba się z tym pogodzić. Mój teatr już nie wróci. Kto się nie zgodzi na pewne treserskie poczynania inscenizatorów, nie ma czego szukać w teatrze. Chyba że się wejdzie w jakieś dobre koneksje i układy, to wtedy wszystko jest w porządku. Zagrałem dziesiątki ról teatralnych i filmowych u wspaniałych reżyserów, więc wiem, ile trzeba się napracować, żeby stworzyć ważną rolę. Dlatego absolutnie zgadzam się z tym, co powiedział Alain Delon: „Nie dla nas dzisiaj miejsce w kinie”.

- Jak Pan sobie daje radę w tym obcym świecie?

- I bardzo tej decyzji żałuję. Zmusiło mnie do niej życie. Mimo że byłem wtedy „na fali”, zarabiałem niewiele, mając chorych rodziców na utrzymaniu. Sytuacja „gardłowa” zmusiła mnie o poproszenie ówczesnego dyrektora, Jana Pawła Gawiłki, o podwyżkę. Bez słowa sprzeciwu obiecał mi wyższą gażę od nowego sezonu. Byłem bardzo zaskoczony, kiedy na początku sezonu gaża pozostała bez zmian. Poszedłem ponownie do Gawiłki z pytaniem, co się stało, a on na to: „Nie przypominam sobie, żebym panu cokolwiek obiecywał”. W tym samym momencie złożyłem wypowiedzenie. Poszedłem do Ludowego, gdzie mi tę podwyżkę dano. I to był największy błąd w moim życiu, choć wiem, że w „Starym” nie przeżyłbym finansowo.

- Czy to jest ucieczka ze „Starego”?

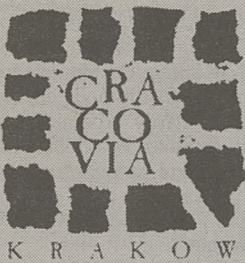
- Ależ skąd. „Staremu” jestem wierny, bo to moje najwspanialsze lata aktorskie. Teraz

dyś w teatrze zaczynało się pracę od pytania: „po co to robimy”, a potem szukało się sposobu, jak to zrobić. Dziś często zaczyna się od: jak. Nie bardzo mnie to interesuje.

- W 1974 roku, w złotych czasach Starego Teatru i Pańskich w nim ról, odszedł Pan do teatru Ludowego. Porzucił Pan swoje wymarzone miejsce.

- I bardzo tej decyzji żałuję. Zmusiło mnie do niej życie. Mimo że byłem wtedy „na fali”, zarabiałem niewiele, mając chorych rodziców na utrzymaniu. Sytuacja „gardłowa” zmusiła mnie o poproszenie ówczesnego dyrektora, Jana Pawła Gawiłki, o podwyżkę. Bez słowa sprzeciwu obiecał mi wyższą gażę od nowego sezonu. Byłem bardzo zaskoczony, kiedy na początku sezonu gaża pozostała bez zmian. Poszedłem ponownie do Gawiłki z pytaniem, co się stało, a on na to: „Nie przypominam sobie, żebym panu cokolwiek obiecywał”. W tym samym momencie złożyłem wypowiedzenie. Poszedłem do Ludowego, gdzie mi tę podwyżkę dano. I to był największy błąd w moim życiu, choć wiem, że w „Starym” nie przeżyłbym finansowo.

- Grając dużo i ważnych ról?



Tygodnik Grodzki

22 GRUDNIA

NR 50 (332)

WYDAJE MAGISTRAT KRAKOWSKI

ISSN 1425-6525

Nadchodzi Boże Narodzenie roku milenijnego – czas, w którym wspominałyśmy wydarzenie, które dwa tysiące lat temu odmieniło nasz świat.

Życzę, aby przeżywanie tego szczególnego jubileuszu wprowadziło w nasze domy atmosferę pokoju i odnowienia. Niech Święta staną się dla nas okazją do refleksji i radości, zaś spotkania z bliskimi niech upływają w duchu serdeczności i ciepła, pozwalając nam wkroczyć w nowe milenium w pogodnym, pełnym nadziei nastroju.

ANDRZEJ GOŁĄS
Prezydent Miasta Krakowa

Plany zagospodarowania

Pełna treść komunikatów Zarządu Miasta Krakowa dotyczących przystąpienia do sporządzenia: miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru w rejonie ul. Wodociągowej oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru w rejonie ul. L. Benedyktowicza, a także zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Krakowa – obszar „Ujście Wilgi”, ukaże się na łamach „Dziennika Polskiego” w dniu 28.12.br.

Zbiórka leków

Koniec akcji

Akcja zbiórki przeterminowanych leków rozpoczęta w październiku br. została zakończona w dniu 08 grudnia br. Obecnie nie ma możliwości dalszego przynoszenia niepotrzebnych leków, gdyż pojemniki ustawione w 17 aptekach zostały już usunięte.

W związku z dużym zainteresowaniem mieszkańców Krakowa, organizatorzy akcji deklarują jej kontynuowanie w przyszłym roku.

Podatki i opłaty lokalne

Wydział Finansowy UMK uprzejmie informuje, że od dnia 1 stycznia 2001 r. we wszystkich placówkach pocztowych na terenie miasta Krakowa będą pobierane opłaty pocztowe od wpłat z tytułu podatków, opłat i należności cywilnoprawnych. Bez ponoszenia dodatkowych opłat można dokonać ww. wpłat

w następujących jednostkach Banku Współpracy Regionalnej SA w Krakowie: Oddział I – ul. Sarego 2, Oddział II – ul. Bracka 10, Oddział III – os. Młodości 1, Filia nr 1 ul. Starowiślna 88, Filia nr 2 ul. Ujastek Bud. S HTS, Oddział IV ul. Lea 112, Filia nr 1 – ul. Saska 4, Oddział w Krakowie pl. Szczepański 5.

Ponadto wpłaty bez dodatkowych opłat przyjmowane są w kasach Wydziału Finansowego UMK przy al. Powstania Warszawskiego 10 – Centrum Administracyjne i os. Zgody 2 – czynnych w poniedziałki w godz. 8.00-16.30, wtorki-piątki w godz. 8.00-15.00.

Zezwolenia na sprzedaż alkoholu

Wydział Spraw Administracyjnych UMK przypomina wszystkim podmiotom posiadającym zezwolenie na sprzedaż detaliczną i gastronomiczną alkoholu, prowadzącym na terenie miasta Krakowa obrót napojami alkoholowymi, że z dniem 31.01.2001 r. upływa termin wniesienia rocznej opłaty

gminnej na 2001 r. Niedokonanie opłaty spowoduje wygaśnięcie zezwolenia z mocy prawa.

Podstawą wyliczenia ww. opłaty jest wartość sprzedanych w 2000 r. napojów alkoholowych. Każdy podmiot zobowiązany jest do złożenia w Referacie Obrotu Napojami Alkoholowymi Wydziału Spraw Admini-

stracyjnych UMK, al. Powstania Warszawskiego 10, pok. 604-606 i 610, stosownego oświadczenia stanowiącego podstawę wyliczenia należnej opłaty, które zostanie przekazane do właściwego urzędu skarbowego.

Blizsze informacje: tel.: 61-69-304 do 306, 61-69-310, 61-69-322.

Komunikaty Zarządu Miasta Krakowa

Na tablicach ogłoszeń w budynkach UMK przy pl. Wszystkich Świętych 3/4 i ul. Grunwaldzkiej 8 został podany do publicznej wiadomości w dniach:

19.12.2000 r. – 09.01.2001 r.

1. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu, obejmującej niezabudowane nieruchomości, które zgodnie z ogólnym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Krakowa położone są w obszarze „Mieszkaniowym” (M4) z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod zabudowę mieszkaniową wraz z urządzeniami towarzyszącymi:

– działka nr 27/3, pow. 767 m kw., KW 194316, obręb 56 Podgórze, ul. Działkowa,
– działka nr 441/3, pow. 649 m kw., KW 133297, obręb 53 Podgórze, ul. Snyderska.

Osoby, którym stosownie do zapisu art. 34 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospo-

darce nieruchomości (tekst jednolity Dz. U. nr 46 poz. 543 z 2000 r.) przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości, mogą złożyć wniosek o jej nabycie w Wydziale Skarbu Miasta, ul. Grunwaldzka 8, w terminie 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia wykazu.

12.12.2000 r. – 01.01.2001 r.

2. wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Kraków przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jako dopełnienia:

– działka nr 481/11, pow. 0,0011 ha, obręb 22 Śródmieście, ul. Promienistych, na rzecz Pani Marii Bobrek.
– działka 51/3, pow. 184 m kw., obręb 13 Podgórze, ul. Piwna, na rzecz Pana Tadeusza Jakubowicza.

Blizsze informacje: Wydział Skarbu Miasta, ul. Grunwaldzka 8, pok. 301, tel. 411-23-12

Zarząd Miasta Krakowa ogłasza przetargi ustne nieograniczone na oddanie w dzierżawę

1. na okres 3 lat nieruchomości stanowiącej część tj. 30 m kw. działki ewid. nr 56/32, obręb 57-Podgórze, KW 191777, ul. Aleksandry, z przeznaczeniem na: handel – usługi. Cena wywoławcza miesięcznego czynszu dzierżawnego dla części działki nr 56/32 o pow. 30 m² wynosi 39,60 zł + 22% VAT;

2. na okres 3 lat nieruchomości o łącznej pow. 1.240 m kw. składającej się z części działek ewid.: nr 861 o pow. 340 m kw., KW 222191; nr 862 o pow. 330 m kw., KW 222191; nr 831 o pow. 566 m kw., KW 104242; nr 860 o pow. 4 m kw., KW 104242, obręb 43-Krowodrza, ul. Legnicka, z przeznaczeniem na cel: parking

Cena wywoławcza miesięcznego czynszu dzierżawnego dla nieruchomości o łącznej pow. 1.240 m kw. wynosi 1.438,40 zł + 22% VAT;

Uwaga: Ze względu na lokalizację terenu przeznaczonego do dzierżawy w obszarze tras komunikacyjnych KT-G 2/2, zarezerwowanym pod przebudowę układu komunikacyjnego, w umowie dzierżawy zostanie zawarty zapis, iż umowa ulegnie wypowiedzeniu z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia w przypadku przystąpienia do realizacji docelowego układu drogowego w tym obszarze.

3. na okres 1 roku bez prawa jakiegokolwiek zabudowy nieruchomości, stanowiącej działkę ewid. nr 886, obręb 23-Śródmieście, o pow. 1.462 m kw, KW 182730, ul. Ptasia, z przeznaczeniem na cel: rolniczo-ogrodniczy (zielen parkowa)

Cena wywoławcza miesięcznego czynszu dzierżawnego dla działki nr 886 o pow. 1.462 m kw. wynosi 14,87 zł.

Uwaga: W umowie dzierżawy zostanie zawarty zapis: Dzierżawca przyjmuje do wiadomości, iż został złożony wniosek przez byłych właścicieli o zwrot nieruchomości i aktualnie prowadzone jest w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej postępowanie w sprawie reprivatyzacji działki.

Zgodnie z art. 138 ust. 2 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami, umowa dzierżawy zwracanej nieruchomości wygasa z upływem 3 miesięcy od dnia, w którym decyzja o zwrocie wyłączonej nieruchomości stała się ostateczna, zaś w przypadku wygaśnięcia umowy dzierżawy, dzierżawcy nie będzie przysługiwało żadne roszczenie odszkodowawcze względem wydzierżawiającego.

Przetargi odbędą się w budynku UMK, pok. 310, ul. Kasprzowicza 29, w dniu 11.01.2001r.: o godz. 9.00 – poz. 1, o godz. 10.00 – poz. 2, o godz. 11.00 – poz. 3.

W przetargach mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które najpóźniej do dnia 8.01.2001 r. wpłacą wadium w wys.: 1.000,00 zł – poz. 1, 5.000,00 zł – poz. 2, 100,00 zł – poz. 3.

Wpłaty wadium można dokonać w kasie UMK, pl. Wszystkich Świętych 1, czynnej w pon. w godz. 9.00 – 16.30, wt.-pt. w godz. 7.30 – 15.00 lub przelewem na konto Urzędu Miasta Krakowa: BWR S.A.II O/Kraków nr 19101051-88792-360-104.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet czynszu dzierżawnego. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy dzierżawy w terminie 14 dni od dnia 11.01.2001 r.

Czynsz ustalony w wyniku licytacji jest płatny miesięcznie, do dnia 10 każdego miesiąca.

Ustalony w licytacji czynsz dzierżawny może być korygowany wskaźnikiem cen towarów i usług konsumpcyjnych ogłoszonym przez Główny Urząd Statystyczny.

W licytacji mogą brać udział wnioskodawcy osobiście lub ich należycie umocowani do udziału w przetargu pełnomocnicy.

Zarząd Miasta Krakowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w uzasadnionych przypadkach.

Szczegółowe informacje: Wydział Skarbu Miasta UMK, ul. Kasprzowicza 29, pok. 308, 312, tel. 411-72-99 w. 324, 311 w godz. pracy Urzędu.

THE LONDON PHILHARMONIC ORCHESTRA

WRAZ Z CHÓREM

POD DYREKCJĄ
MAESTRO GILBERTA LEVINE'A, KCSG

NA KRAKOWSKIM RYNKU

Kościół Jubileuszowy - Bazylika Mariacka
koncert bezpośrednio transmitowany na Rynek Główny - TELEBIM

w programie:

BOGURÓDZICA

HENRYK GÓRECKI - TRZECIA SYMFONIA, CZĘŚĆ II
„MAMO, NIE PŁACZ, NIE”

LUDWIG VAN BEETHOVEN - IX SYMFONIA,
OPUS 125 „ODA DO RADOŚCI”

28 grudnia 2000 r., godzina 20.00

Na koncert zapraszają:

Ksiądz Kardynał
FRANCISZEK MACHARSKI,
Arcybiskup Metropolita Krakowski

ANDRZEJ GOŁĄS,
Prezydent
Miasta Krakowa



Sponsorzy:

Patroni medialni:

BANK PEKAO SA

FONDAZIONE

CASA DI S. PIETRO

CRT

FONDAZIONE

Radio 24

gazeta

Radio 24

Różne

Niepowtarzalny

sylwester 2000/2001

Rynek Główny 29
i Sławkowska 2

500,00 para

(pełne wyżywienie, trunki)
422-25-26, 421-88-26.

„Plumbing Enterprise”

Wszystkiego najlepszego
co radością i szczęściem się
zowie,

a przede wszystkim zdrowia
na nadchodzące Święta Bożego
Narodzenia i w Nowym
2001 Roku

Pracownikom z Rodzinami,
Szanownym Klientom
stałym i przyszłym,
jak również współpracującym
Przedsiębiorstwom

składa właściciel Firmy

„Plumbing Enterprise”

Reginałd Jaworski,

wod.-kan. i gaz i c.o.,

ul. Krakowska 44, Kraków,

tel. 430-60-74, 0602-32-20-43,

www.gwc.net/plumbing

295066

RETRO Sp. z o.o.

os. Złotej Jesieni 6 pok. 5
31-826 Kraków

wtorek i czwartek w godz. 11-18, środa i piątek w godz. 11-16
tel./fax (+48 12) 648 78 66 w. 351

OFERUJE:

DOMY JEDNORODZINNE W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ

Prądnik Czerwony, ul. Kwartowa

- pow. całkowita 115,1; 161,6 m²;
- koszt budowy 1m² - ok. 3100 zł
- oddanie pierwszych domków - I kw. 2001r.

BUDOWA NA
UKOŃCZENIU
PRZYJDZ ZOBACZ

W PRZYGOTOWANIU BUDYNEK WIELORODZINNY

MIESZKANIA

ul. Łokietka/Oboźna

- mieszkania 25-75 m²
- garaż pod budynkiem
- koszt budowy 1 m² mieszkania 3300 zł
- termin oddania - IV kw. 2001r.

BUDOWA
ROZPOCZĘTA



DOMY JEDNORODZINNE

Niepołomice, os. Kaptarz

- pow. ok. 115 - 230 m²;
- cena ok. 2200 zł/m²
- planowany termin oddania - IV kw. 2001r.

INWESTYCJA
W PRZYGOTOWANIU



www.microart.com.pl/~retro

Spółdzielnia Mieszaniowa „POSESJA”

31-826 Kraków, os. Złotej Jesieni 6 pok. 7, tel./fax (+48 12) 648 99 85
wtorek, piątek w godz. 11-15, środa, czwartek w godz. 11-18

GÓRKA NARODOWA - AL. 29-GO LISTOPADA

- mieszkania (26-86 m²)
- lokale użytkowe,
- garaże dwupoziomowe pod budynkiem - z możliwością dojazdu windą
- koszt budowy 1m² mieszkania - 2770 zł
- pierwsze mieszkania w II kw. 2001r.

Walory naszych inwestycji:

- niskie koszty eksploatacyjne • w pobliżu centrum Krakowa •
- sąsiedztwo terenów zielonych, rekreacyjnych i sportowych •

7198k

Pod choinkę - jak znalazł

pożyczka świąteczna:
- minimum formalności
- świąteczny upominek



BANK BPH



Zapraszamy do naszych placówek: Andrychów, Bielsko-Biała, Bochnia, Brzesko, Bukowno, Chrzanów, Cieszyn, Cieszyn-Boguszowice, Dąbrowa Górnicza, Dębica, Gorlice, Kalwaria Zebrzydowska, Kęty, Klucze, Kraków, Krośno, Libiąż, Limanowa, Miechów, Mielec, Myślenice, Niepołomice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Olkusz, Oświęcim, Rabka, Ropczyce, Rzeszów, Sandomierz, Sanok, Skawina, Skoczów, Sucha Beskidzka, Sułkowice, Tarnów, Trzebinia, Wadowice, Wieliczka, Zakopane, Zawiercie
Internet: www.bph.pl Infolinia: 0801 654 654 (koszt jak za jednorazowe połączenie lokalne)

7382k

**RADOSNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO 2001 ROKU**

ŻYCZY

TOYOTA-SOWIER

TOYOTA
Sowier
AUTORYZOWANY DEALER TOYOTY

ul. Wrocławska 97, 30-017 Kraków, tel. (012) 631 0 600, www.toyota-sowier.krakow.pl

11450k

OKNA

POMORSKA FABRYKA OKIEN
MS
OKIEN • POMORSKA FABRYKA OKIEN

CUDA MILENIJNE

-20%

okna nietypowe

-5%

okna typowe

zamów teraz odbierz do końca marca 2001



Centrum Okienne
Kraków

ul. Christo Botewa 4a

tel./fax 6532370; 6532670



zadzwoń teraz!

0 804 200000

automatycznie połączy Cię z salonem sprzedaży

centrala tel. 059 8410800

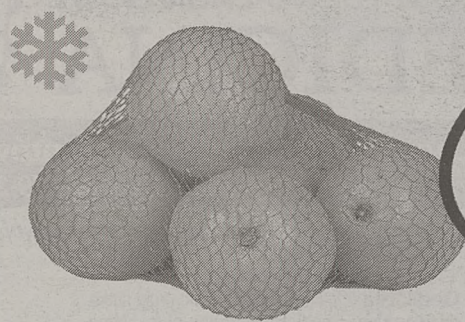
www.ms.pl

9253k

do godz. 24⁰⁰
dla Was **HIT** czynny dłużej

HIT

kupuj najtaniej

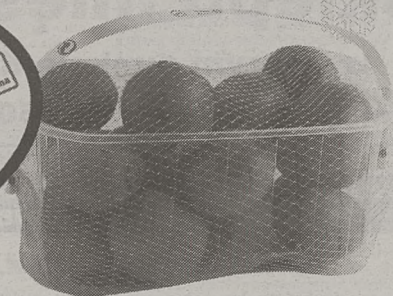


Pomarańcze
2 kg
Kraj pochodzenia:
Hiszpania, Grecja

379
siatka

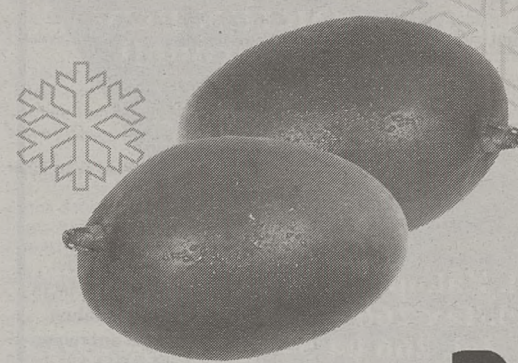
Specjalnie
dla Ciebie-
gwarancje

Gwarancja
świeżość
Gwarancja
Superowoc-Superocna
Gwarancja
zwrotu towaru



Kiwi
1 kg
kosz 15-16 sztuk
Kraj pochodzenia:
Włochy

299
koszyk



Mango
Kraj pochodzenia:
Brazylia

299
1 szt.



Udziec
wołowy
duża porcja

999
1 kg



Parówki
delikatesowe
paczkowe

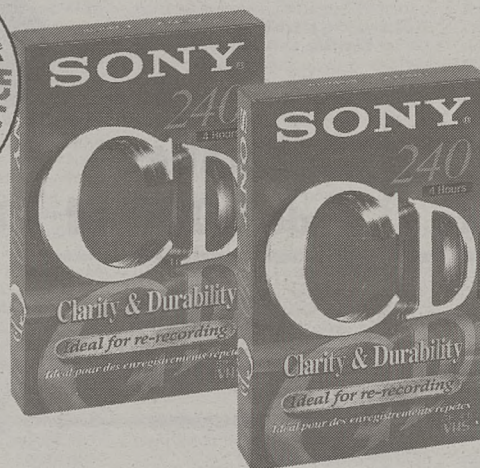
449
1 kg



Karp królewski
świeży

599
1 kg

Najświeższe wiadomości z HIT
Zamień
się
w słuch!
W ROZGŁOSIENIACH RADIOWYCH



SONY
Kaseta wideo
E240CD

699
1 szt.

HIPERMARKET HIT
akceptujemy karty kredytowe
oraz zwracamy VAT podróżnym!



UWAGA! 24.12.2000 market czynny: 7.00-15.00
25 i 26.12.2000 market nieczynny

GODZINY OTWARCIA: PONIEDZIAŁEK - SOBOTA: 8.00-24.00 NIEDZIELA: 9.00-24.00

OFERTA WAŻNA OD 22.12 DO 24.12.2000

Kalisz: Al. Wojska Polskiego 2

Różne

RATY - RABATY DO 20 %

OKNA W DOBRYM STYLU


**10 lat produkcji
OKIEN PCV
10 lat gwarancji**
info
0800 55 90 36

 profil Softline
 SPRZEDAŻ NATYCHMIASTOWA OKIEN I TDYWOYCH!

Kraków
 ul. Zakopiańska 58
 tel./fax 266 57 31
 tel. 266 04 54

 W standardzie:
 ✓ mikrowentylacja
 ✓ listwa ozdobna
 ✓ okucie antywłam.
 ✓ szyba k=1,1

NOWOŚĆ! JASNA USZCZELKA GRATIS
BIURA HANDLOWE KRAKÓW - ul. Czarnowiejska 73, tel. 632 44 36, ul. Spółdzielców 3, tel. 655 91 23, ul. Kordiana, tel. 654 07 85, ul. Makuszyńskiego 16B, tel. 642 12 03, ul. Białoruska (Plac Targowy MANHATTAN), **BOCHNIA** - ul. Kazimierza Wielkiego 1, tel. (014) 611 78 43, **DĘBICA** - ul. Drogowców 7, tel. (014) 681 12 10, **GORLICE** - ul. 11 Listopada 20 (018) 353 61 40, **KROSNO** ul. Naftowa 33a tel./fax (013) 437 13 22, 090 23 04 71, **PRZECISZÓW** - ul. Podlesie 54, tel. (033) 841 41 22, **RABKA** - Rynek 2, tel. (018) 268 70 84, 0605 36 48 97, **RADZISZÓW** - 742, tel. 275 17 07, **SKAWINA** - ul. Mickiewicza 19, tel. 276 84 48, **SUCHA BESKIDZKA** - ul. pík. Semika (budynek Liceum) tel. (033) 874 14 40, **WAWRZĘCZYCE** - 340, tel. 287 41 33, 0603 13 01 33, **WIELICZKA** - ul. Narutowicza 47, tel. (012) 278 28 00, **ZAKOPANE** - ul. Szymony 7 (blok) tel. (018) 20 68 494, 0606 11 95 44

6403ka

**FERIE I OBOZY
MŁODZIEŻOWE**
AUSTRIA

Pensjonat*** SKI-PASS w cenie!

• 9 dniowe turnusy

SŁOWACJA

• 7 dniowe turnusy SKI-BUS w cenie!

Hotel**, Pensjonat**

BIURO PODRÓŻY TEST - TOUR

Kraków ul. J. Lea 17, tel. (012) 633-09-70, 634-21-90

7838K

Poszukuję ładnego, dużego, już istniejącego

sklepu mięsnego

w dobrym punkcie Krakowa.

Tel. (012) 658-33-65, 0604 440-425.

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie
 al. Jana Pawła II 78,

ogłasza przetarg w formie ustnej.

 zgodnie z kodeksem cywilnym na wynajem
 pomieszczeń na prowadzenie punktu sprzedaży
 wydawnictw uczelnianych.

 Zainteresowani mogą zgłaszać swój udział telefonicznie (tel. 648-12-10)
 w godzinach od 8.00 do 15.00 do dnia 05.01.2001r.

BIURA OGŁOSZEŃ DZIENNIKA POLSKIEGO
KRAKÓW, ul. Wielopole 1, tel. 421-99-77, fax 421-97-77, ul. Starowisna 2, tel. 619-91-76, ul. Wisła 2, tel. 422-70-89,
NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax (018) 443-54-49 **RZESZÓW**, Ksieźda Jałowego 29, tel./fax (017) 85-22-478
TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax (014) 621-35-20, **OSWIĘCIM**, ul. Dąbrowskiego 11a, tel./fax (033) 844-55-20 - 22.

ORAZ AGENCJE W KRAKOWIE
DOMENA, ul. Józefińska 21, tel./fax 656-10-96, **COMBEX**, os. Handlowe 9, tel./fax 644-52-37, fax 642-16-48, ul. Jerzmanowskiego 14, tel. 658-74-29, **SZANSA**, ul. Lea 231, tel./fax 637-10-64, **GIN s.c.**, ul. Wielopole 3/1, tel. 429-44-22, 0603-063-881, **STUDIO L.** ul. Katowicka 2, tel./fax 012/292-30-86, 292-30-61-4, **ROAN**, ul. Dąbów 14/15, tel. 422-57-83, 422-79-93, fax 421-62-16, **ANONS**, ul. Westerplatte 18, tel. 421-59-75, **ALTAIR**, ul. Brodowicza 3, tel. 012/294-46-96, tel./fax 012/294-46-97, **GARMOND**, ul. Stolarska 1, tel. 421-77-70, fax 422-93-86, **GRAFPRESS**, al. Jana Pawła II NCK, tel. 643-44-33, fax 643-56-33, **NASTROJE**, al. Bełiny-Prądmowskiego 41/3, tel./fax 012/413-60-77, **DANTE s.c.**, ul. Barska 12, tel./fax (012) 267-24-03, 269-19-85, **PASJONATA**, ul. Grzegorzewska 10, tel. 429-13-83, 421-431-24-11, **TAO**, całodobowo, tel. 637-21-80, **MMC**, ul. Lubiec 25, pok. 435-37, tel. 61-97-495, tel./fax 61-97-496, **FORMGRAF s.c.**, ul. Bieżanowska 66a, tel. 657-65-41, tel./fax 658-05-98, **VENA sp. z o.o.**, ul. Długa 60/3, tel./fax 637-77-01, **NOWA**, Mysłęcice, ul. Gęlczyńskiego 7, tel. 274-41-24, **WEKTOR**, Krzeszowice, ul. Daszyńskiego 1, tel. 262-56-56.

**NA SZCZĘŚCIE
NIĘ WSZYSCY
WIEDZA!**
**NOWE MIESZKANIA
JUŻ OD 785 ZŁ/M²!**

Osiedle TBS Halszki w 70% finansowane przez Krajowy Fundusz Mieszkaniowy.

Uwaga! TBS Klina Zacisze S.A. oferuje do sprzedaży lokale handlowo-usługowe i biurowe oraz miejsca garażowe na osiedlu Klina Zacisze.

Informacje oraz nabór na mieszkania czynszowe prowadzi: **BIURO NIERUCHOMOŚCI BUMA SYSTEM S.A.** Kraków, Wadowicka 8W, II piętro pn. - pt., godz. 8.00 - 16.00 tel. 269-07-55

Prezentacja firmowego mieszkania wystawowego w każdą sobotę od 10.00 - 15.00 na osiedlu Klina Zacisze przy ul. Wicherkiewicza 5/2

8008K

**SPECJALISTYCZNE CENTRUM
DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE
MEDICINA**

Przychodnia Profesorów i Docentów
 ul. Rzeźnicza 2, tel. (012) 422-41-06, 421-79-27

- prof. M. Barczyński - chirurgia ogólna, chirurgia tarczycy
- prof. J. Bogdał - gastrologia
- doc. A. Cencora - chirurgia naczyń
- prof. O. Gedliczka - chirurgia ogólna, chirurgia sutka
- prof. J. Hałuszka - pediatra, choroby płuc, astma
- prof. K. Janicki - choroby wewnętrzne, hematologia
- prof. D. Karcz - chirurgia przewodu pokarmowego, gastroskopia, oznaczanie helicobacter, wycinki
- prof. K. Kawecka-Jaszcz - kardiologia, nadciśnienie tętnicze
- prof. J. Kocemba - choroby wewnętrzne, geriatra
- prof. E. Kostka-Trąbka - choroby naczyń obwodowych, miażdżycy, hipercholesterolemia
- doc. T. Niedźwiedzki - chirurgia ortopedyczno-urazowa
- prof. E. Nikodemowicz - choroby płuc
- prof. E. Olszewski - laryngologia
- prof. K. Pach - nefrologia dziecięca
- doc. J. Pawłęga - onkologia
- doc. P. Ratka - dermatologia, wenerologia
- doc. A. Szczudlik - neurologia
- doc. L. Szydlowski - kardiolog dziecięcy
- prof. P. Thor - urolog
- prof. W. Tracz - kardiologia
- doc. J. Włodyka - laryngolog
- doc. T. Mach - choroby wątroby, trzustki.
- doc. B. Idzior-Waluś - hipercholesterolemia, choroby metaboliczne
- dr S. Wójcik - internia, nerwice, lęki, depresje, psychosomatyka.
- doc. Antoni Czupryna - chirurg ogólny, gastrolog.
- doc. Anna Macura - dermatolog, mykolog
- doc. Andrzej Miszke - laryngolog
- dr Krzysztof Czarnobilski - choroby wewnętrzne
- mgr Renata Smoczkiewicz - psycholog dziecięcy i młodzieżowy

**Poczuj LATO
w zimie !!!**
EUROTUR

Rok zał. 1990

KRAKÓW, ul. Westerplatte 12
 e-mail: eurotur@eurotur.turysta.pl
 tel.: 422 70 88, 421 67 46

Egipt
**LOT-em z Krakowa
LAST MINUTE**

01.01-10.01 1458

10.01-21.01 1587

21.01-28.01 1690

Tajlandia
 wylot z Krakowa

27.01-08.02 4674

03.02-15.02 4674

10.02-22.02 4674

17.02-01.03 4674

Słowacja
 dojazd własny

27.01-03.02 550/690

03.02-10.02 550/—

10.02-17.02 550/—

Tunezja
 LOT-em z Warszawy

04.01-23.03 co tydzień 1132

05.01-23.03 co tydzień 1233

Ceny podane w PLN

Cena zawiera: bilet lotniczy, zakwaterowanie, wyżywienie wg wyboru, transfer, opieka rezydenta.

ŚWIĄTECZNE PROMOCJE

**Maluch, Uno
Seicento, Punto**
**RABAT
do 3000 zł**
**Siena,
Palio Weekend**
**RABAT
do 5000 zł**
**Bravo,
Brava, Marea,
Marea Weekend,
Multipla**
**RABAT
do 7000 zł**
Ducato
**RABAT
do 15 000 zł**

 AC, OC, NW
GRATIS
 nawet do 2 lat

 Oprocentowanie
 kredytu
0%
**SPECJALNA
OFERTA
DLA FIRM**
POLINAR® S.A. Kraków, ul. Ofiar Dąbia 14, tel. (012) 414-11-33, 414-11-22
VIAMOT Ltd. Kraków, ul. Zakopiańska 288, tel (012) 269-12-26
VITAL AUTO Kraków, al. 29 Listopada 39, tel. (012) 656-55-22, 411-81-61
POLINCAR Nowy Sącz, ul. Tarnowska 38 tel. (018) 441-29-30, 441-59-69
POLZBYT Zakopane, ul. Nowotarska 35, tel. (018) 201-45-35, 267-99-04
PRIMA AUTO Miechów, ul. Raclawicka 26, tel. (041) 383-16-28, 383-06-48

AUTOTAK
 Tak kupisz na raty

Fiat Bank Polska S.A.

1586S

**Handel między nami
materiały budowlane**

(materiały budowlane, ziemia, gruz)..


 w śródownym dodatku „Dom”
ogłoszenie drobne
 (do 10 słów)
2 zł z VAT

 Wytnij i prześlij poniższy kupon pocztą na adres sekretariatu Biura Reklam i Ogłoszeń „Dziennika Polskiego”: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, wraz z dowodem wpłaty na rachunek bankowy na konto: BPH VI/O Kraków 10601406-95400-27000-420101 lub opłać w jednym z biur ogłoszeń „Dziennika Polskiego”.
 Dopisek: „Handel między nami - materiały budowlane”

PAMIĘTAJ: w treści ogłoszenia podaj nr tel. (wraz z kierunkowym) lub adres.
DZIENNIK POLSKI „Handel między nami - materiały budowlane”

Treść ogłoszenia

.....

Wyłącznie do wiadomości Wydawnictwa:

.....

Imię i nazwisko

Telefon Nr dowodu osobistego

7884K

Na narty z „Dziennikiem”

Długość trasy i różnica wzniesień (w metrach)	Typ wyciągu	Rodzaj trasy	Uwagi	Ceny
Tatry i okolice				
Nosal				
Kolej linowa 600/230 krzeselkowy trudna ośw., naśn., ratrak bilet 2,5-3 zł
9 wyciągów 240/35-460/130 talerzowe b. łatwa ośw., naśn., ratrak karnet (10) 5 zł
Koziniec				
3 wyciągi 180/30-190/40 bezpodporowe łatwe i trudne ośw., naśn., snowboard karnet (11) 10 zł
Pod Skocznia				
Trzy wyciągi 180/30 bezpodporowe b. łatwe ośw., naśn., snowboard karnet (12) 8 zł
Polana Szymoszkowa				
Koleje linowe 1500/280 i 370/60 krzeselkowe łatwe ośw., naśn., ratrak karnet (17) 20 zł
Kościelisko				
Salamandra 1 200/25 bezpodporowy b. łatwa ośw., snowboard karnet (12) 6 zł
Salamandra 2 400/70 talerzowy łatwa ośw., naśn. (12) 10 zł
Gubałówka				
Kolej linowo-terenowa 1380/300 trudna naśn., ratrak, snowboard 8 zł, ulgowy 4 zł
4 wyciągi 150/25-300/84 orczyk i talerz łatwe i trudne ośw., naśn., ratrak karnet (10) 6-8 zł
Kotelnicza				
1 wyciąg 750/40 orczykowy łatwa ratrak, snowboard karnet (12) 20 zł
Kasprowy Wierch				
Hala Gąsienicowa 1550/350 krzeselkowa trudna ratrak, snowboard
Hala Goryczkowa 2100/600 krzeselkowa trudna ratrak, snowboard 5 zł
Nartostrada 2300/350 łatwa ratrak, snowboard
Kalatówki				
Suchy Żleb 400/60 talerzowy łatwa snowboard karnet (10) 6 zł
Bukowina Tatrzańska				
UFO 320/65 talerzowy śr. trudna naśn., ośw., ratrak
19 wyciągów 200/25-550/110 talerzowe łatwe ośw., ratrak karnety (10) śr. 10 zł
Białka Tatrzańska				
Na Bani 170/25-400/65 3 talerzowe łatwa ośw., naśn., ratrak karnety (12) 5-10 zł
12 wyciągów 150/15-800/140 talerzowe łatwe ośw., ratrak, naśn. karnety 3-10 zł
Pieniny				
Czorsztyn				
Nadzámocze 280/40 orczykowy b. łatwa ośw. karnet (11) 5 zł
Krościenko				
Toporzysko 430/100 talerzowy trudna karnet (10) 6 zł
Szczawnica				
Palenica 780/260 linowa-krzeselkowa trudna naśn., ratrak, snowboard przejazd 5 zł
Szafrańówka 390/70 talerzowy łatwa naśn., ratrak, snowboard (rynną) (10) 8 zł
Jaworki				
Zaskalskie 250/45 i 510/100 talerzowe różna ratrak, snowboard karnet (10) 6 i 10 zł
Durbaszka 550/110 talerzowy łatwa karnet (10) 9 zł
Gorce				
Chabówka				
1 wyciąg 330/50 talerzowy bardzo łatwa ośw., snowboard karnet (10) 7 zł
Rabka				
Maciejowa 850/200 orczykowy trudna ratrak, snowboard
Pod Kaplicą 200//50 bezpodporowy łatwa oświetlenie, snowboard karnet (10) 5 zł
Zaryte 500/130 orczykowy różna ośw., naśn., ratrak karnet (10) 15 zł
Obidowa				
1 wyciąg 450/75 talerzowy łatwa karnet karnet (10) 6 zł
Poreba Wielka - Koninki				
Tobołów 1200/300 lin.-krzes. trudna naśn., ratrak, snowboard przejazd 5 zł
3 wyciągi 140/40-330/100 talerzowe łatwe i trudne ratrak, ośw., naśn. karnety (10) 15 zł
Lubomierz				
1 wyciąg 600/180 orczykowy trudny ratrak karnet (10) 12-15 zł
Szczawa				
1 wyciąg 810/125 orczykowy średnio trudne karnet (10) 12 zł
Nowy Targ-Kowaniec				
Długa Polana 480/90 orczykowy średnio trudne ośw., naśn., ratrak, snowboard
Zadział 550/85 orczykowy łatwa ośw., naśn., ratrak
Turbacz				
1 wyciąg 370/90 talerzowy średnio trudna ratrak całodzienny 15 zł
Beskid Wyspowy				
Kasina Wielka				
Śnieżnica 1075/280 orczykowy trudny ratrak karnet (10) 20 zł, poj. bilet 2 zł
Beskid Sądecki				
Piwniczna				
Sucha Dolina
9 wyciągów 100/15-800/60 7 talerz. i 2 orczyk. różny oświ., ratrak karnet (10) 8-15 zł
Koszarzyska				
2 wyciągi 230/50 i 270/85 talerz. różny ośw., ratrak, snowboard (10) 5 i 7 zł
Wierchomla Mała				
Duży 1150/205 krzeselkowy naśn., ośw., ratrak (1godz.) 10 zł, całodzienny 40 zł
3 wyciągi 270/80-470/80 łatwe ratrak, snowboard
Muszyna				
Złockie-Tamel 320/50 talerzowy łatwa snowboard karnet (10) 8 zł
Jastrzębik 480/120 orczykowy trudna snowboard karnet 10-przejazdowy 8-10 zł
Powroźnik 600/110 orczykowy łatwy ośw., snowboard karnet (10) 12 zł
Krynica				
Jaworzyna Krynicka . 2211/465 gondolowa dołem trudny naśn., ratrak gondola 14 zł (ulg. 10 zł), karnet całodzienny 70 zł
4 wyciągi 245/35-850/250 orczykowe różne naśn., ratrak, snowboard
Słotwiny				
6 wyciągów 100/12-850/150 talerz i orczyk różny ośw., naśn., ratrak karnet (10) 15-18 zł
Tylicz				
8 wyciągów 150/35-730/125 talerz i orczyk różne ośw., ratrak, snowboard (10) 5-10 zł
Kamianna				
2 wyciągi 120/12 i 600/85 talerzowe łatwe ośw., snowboard (rynną) (11) 6 i 12 zł
Beskid Niski				
Małastów				
Magura Małastowska 1100/250 orczykowy różne ratrak karnet (11) 12 lub 8 zł

Aura niełaskawa

Kalendarzowa zima już nadeszła. Temperatura spadła poniżej zera. Ale śniegu ciągle jak na lekarstwo. Dlatego sezon narciarski opóźnił się co najmniej o miesiąc. Właściciele wyciągów, pensjonatów, restauracji w górskich miejscowościach ponieśli spore straty. Z coraz większym niepokojem spoglądają więc w niebo. My jednak, postanowiliśmy przekazać Czytelnikom trochę informacji, które mogą się przydać już w najbliższych dniach, taką mamy przynajmniej nadzieję. W każdy następny piątek w rubryce „Z Dziennikiem na narty” zamieszczamy będziemy aktualny komunikat narciarski.

W ubiegłym roku, o tej porze, miłośnicy narciarstwa mogli zjeżdżać do woli. Dziś mogą na to liczyć jedynie na sztucznie śnieżonych stokach. Do świąt obiekty dysponujące nowoczesnymi urządzeniami powinny być gotowe na przyjęcie narciarzy.

Od poniedziałku najbardziej niecierpliwı zszusują już w **Bukowinie Tatrzańskiej**, korzystając z dobrze znanego wyciągu „UFO”. Dzięki usilnym staraniom właścicieli udało się tam sztucznie stworzyć kilkudziesięciocentymetrową warstwę puchu. Nocami jest ona uzupełniana.

W **Białce Tatrzańskiej** gospodarze „Na Bani” zapowiadają inaugurację w przedświąteczną sobotę.

Pod **Nosalem** udało się, na razie, uruchomić najmniejszy wyciąg. Jeśli nic nie stanie na

przeszkodzie, ruszy wkrótce także ten największy i choć w części biegnąca wzdłuż niego trasa będzie gotowa do użytku.

Pełną parą idzie naśnieżanie w **Szczyrku**, lecz - jak nas poinformowano - do świąt trzeba się uzbroić w cierpliwość.

Nowe inwestycje

Z dużą pompą nastąpiło w tym tygodniu otwarcie nowej kolejki krzeselkowej na Hali Gąsienicowej: Na południowym stoku Gubałówki oddano natomiast do użytku sztucznie śnieżoną i oświetloną, liczącą 1500 metrów, trasę narciarską wraz z nowoczesnym wyciągiem (z 6-osobowymi krzeselkami). W ciągu godziny będzie mogło z niego skorzystać aż 2800 osób.

O nowoczesne urządzenia wzbogaciła się także ciesząca się zasłużoną renomą stacja w **Wierchomli**. To groźna konkurencja dla **Jaworzyny Krynickiej**.

Tego typu inwestycje wywołują zrozumiałe zainteresowanie. Szacuje się bowiem, że w Polsce jest około **1,5 mln narciarzy**.

Tylko przez stworzenie odpowiednich warunków można ich zachęcić do wypoczynku w kraju. Nowoczesna baza i konkurencyjne ceny mogą sprawić, że zrezygnują z wyjazdów do Austrii, Francji, Włoch, Szwajcarii, Czech czy Słowacji.

Ostatnio powstało w Polsce kilka innych nowoczesnych wyciągów z odpowiednim zapleczem. W bliskiej odległości od Krakowa godne polecenia są obiekty w **Rabce Zarytem**,

w **Niedzicy** i **Czorsztynie Kluczkowcach**.

Era carvingu

Obecnie nie ma żadnych problemów z nabyciem sprzętu narciarskiego. Zagranicznej konkurencji nie wytrzymała rodzima fabryka nart w Szaflarach, coraz rzadziej sięgamy też po inne polskie wyroby, jeśli chodzi o narciarski ekwipunek, ale na stoku wypada wyglądać modnie. Przede wszystkim jednak trzeba mieć wygodny ubiór i bezpieczny sprzęt. Dlatego dobrze, że sięgamy po markowe narty, wiązania, kijki...

Przed czterema laty narty carvingowe szturmowały się na rynek i w tej chwili zniknęły ze sklepów klasyczne deski. Wiernym tradycji zostają więc tylko gieldy.

W przypadku carvingów narty powinny być równe wzrostowi lub nieco krótsze. Wybór jest tak duży, że trudno coś sugerować. Zresztą personel sklepów sportowych coraz lepiej służy radą. Wystarczy więc tylko określić stan narciarskich umiejętności.

Bardzo zróżnicowane są ceny. Początkujący mogą wybrać narty od 550 (Head Carve Team) do 1200 zł (Atomic Beta V 8.20 Power Channel), buty od 250 (Alpina RX 4) do 1200 (Dachstein Anatomic Cruise \$), a wiązania od 195 (Salomon C 509) do 700 zł (Atomic Xenetrix 310). Niestety, narciarstwo to wciąż kosztowne hobby, szczególnie dla przeciętnie zarabiającego Polaka.

(SAS)



Narciarze marzą o takim śniegu

Fot. archiwum „Dziennika Polskiego”

Wierchomla

Krzeselka na Gwiazdkę...

... jeżeli spadnie śnieg

Wczoraj pomyślnie przebiegły kolejne próby techniczne budowanej od kilkunastu tygodni kolejki krzeselkowej w **Wierchomli Małej** w **Beskidzie Sądeckim**. Wstępny odbiór wypadł pomyślnie. - O ile dopisze śnieg, kolejka może ruszyć jeszcze przed **Bożym Narodzeniem** - zapowiada kierownik **Maciej Ludrowski**. - **Bez zarzutu działają urządzenia napędu, liny, czarne krzeselka w kształcie parkowych ławeczek.** Tutejsza stacja narciarska jest najmłodszym i - jak twierdzą niektórzy miłośnicy narciarstwa - najatrakcyjniejszym miejscem wypoczynku na nartach w **Beskidzie Sądeckim**. Choć ciągle swoich zwolenników mają **Sucha Dolina** koło **Piwnicznej** (bez sztucznego śnieżenia) i **Jaworzyna Krynicka**.

Jak usłyszeliśmy wczoraj od **Doroty Jaracz-Pieniązek**, ze stacji narciarskiej „Wierchomla Mała”, trasa krzeselkowa o długości 1620 metrów zwiększy ruch narciarski w tej okolicy (nie wszyscy bowiem przepadają za orczykami) i z pewnością skróci do minimum oczekiwanie na wyjazd. Planowana przepustowość czteromiejscowej kolejki wyliczona jest na 2 tys. osób w ciągu godziny. Już teraz krzeselka nad **Wierchomlą** określa się za jedną z największych i najszybszych inwestycji narciarskich w Polsce.

- **Dolną stację kolejki umieściliśmy niedaleko parkingu, a górą - na grzbiecie górskim pod Pustą Wielką. Wysoko - 1061 m n.p.m. - mówi Dorota Jaracz-Pieniązek.** - **Dotychczas sowy tzw. Duży Wyciąg**

(1060 m - najdłuższy w **Beskidzie Sądeckim**) został przeniesiony na sąsiedni stok. Równoległe z krzeselkami funkcjonować będą cztery wyciągi: **Polanki, Fiedor, Toczek** i **Stonoga** (najkrótszy - 300 m). Wszystkie usytuowane na północno-zachodnich stokach, na którym śnieg zalega od początku grudnia do marca, a nawet dłużej, w br. dokładnie do 3 kwietnia.

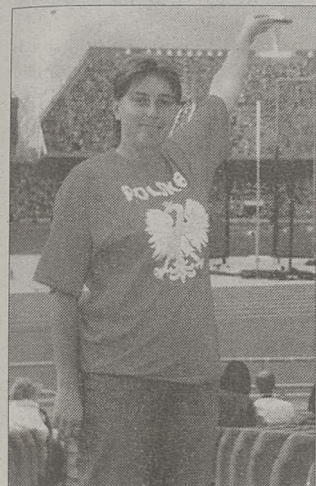
Inicjatorem budowy kolejki jest warszawski holding ABC, a wykonawcą słowacka firma **Tatrapoma**, która zbudowała m.in. kolejkę linową w **Karpaczu**. W sezonie 1999/2000 **Wierchomlę** odwiedziło około 100 tys. narciarzy. Zatrudnienie znalazło ponad 40 osób z okolicznych wsi, teraz przybędą kolejne miejsca pracy.

(LEŚ)

10 Asów Małopolski – plebiscyt „Dziennika Polskiego”

Gala w Willi Decjusza

Jeszcze tylko pięć dni pozostało do końca głosowania w plebiscyie „Dziennika Polskiego” na 10 Asów Małopolski – najlepszych sportowców województwa w 2000 roku. W środę 27 bm. ostatnia szansa na wysłanie kuponu, a już 5 stycznia 2001 roku o godz. 19 poznamy dziesiątkę wybranych. Wielka Gala Finałowa odbędzie się tym razem w Willi Decjusza.



Agnieszka Kuś

Spośród listów nadesłanych przez naszych Czytelników zacytujemy dziś p. Agnieszka Kuś z Krakowa: „Zdecydowanie pierwszeństwo przysługują olimpijczykom, być olimpijczykiem to naprawdę wielkie wyróżnienie. Sama jako kibic byłam w Sydney i mogłam podziwiać naszych zawodników. Przede wszystkim kibicowałam lekkoatletom, byłam na Stadionie Olimpijskim kiedy Polacy zdobywali złote medale, słuchałam i śpiewałam nasz hymn, były to naprawdę wspaniałe chwile”.

Pani Agnieszka Kuś przysłała kilka kuponów, jak zresztą spora grupa naszych Czytelników. Na tę listę bardzo aktywnych uczestników wpisały się dziś na-

stępujące osoby: Andrzej Łazarz i rodzina Nęcków (Oświęcim), panowie Mikulscy (Wojnicz), Maria i Janusz Wójcikowie (Dziekanowice k. Węgrzc), rodzina Jasińskich (Szczytno), Helena i Jan Kuligowie (Łapanów), Sabina i Józef Inwałowie (Myślenice), Grażyna i Karolina Nowak (Stalowa Wola), rodzina Sobusiaków (Skawina), Marta Korlatowicz, Bogusław Szastak, Józef Skop, rodzina Akowaczów, Stanisław Rąb, Zbigniew Tobiła, Janusz Krasoń, Dominika Łazarzka, Franciszek Wydrych, Roman Dziób, Łukasz Rzeźnik, Damian Szewczyk, Andrzej Wyporski, Janusz Pabjan, Czesław Marczyk i Zofia Kowalczyk (Kraków).

Przypominamy, że nadsyłać można dowolną ilość kuponów (dla wygody w jednej kopercie) – pod adresem naszej redakcji (31-072 Kraków, ul. Wielopole 1), do 27 grudnia br. Na kopercie prosimy dopisać: 10 Asów Małopolski.

Na Czytelników czekają atrakcyjne nagrody, m.in.: wiza hi-fi, radiomagnetofon z CD, czajniki, żelazko, toster, wyciskacz, ekspres, telefony komórkowe, zestawy piór Waterman, zegarki, galanteria skórzana, ubrania sportowe, zaproszenia na Wielką Galę Finałową.

Prof. Józef Lipiec niejednokrotnie podkreślał wagę etosu olimpijskiego. W roku, w którym małopolscy sportowcy startowali na olimpiadzie, nie mogło zabraknąć w jego typowaniu medalistów i uczestników z Sydney. – Medal na olimpiadzie ma w sporcie bezwzględnie najwyższą wartość, nie da się go porównać z niczym. I co ważne, wszyscy sportowcy doskonale o tym wiedzą. To jest przecież aktywne tworzenie sportowej historii, wej-

ście w nią. Oczywiście, każda konkurencja jest inna, nie można ich porównywać, jedne są mniej, inne bardziej popularne, ale jeśli ktoś osiąga sukces, to pokonuje rywali w swojej kategorii. I za to należy się szacunek. Dla Korzeniowskiego i Staniszczyńskiego, medalistów olimpijskich, tym bardziej.

Po raz pierwszy prof. Lipiec umieścił też na jednym miejscu dwóch zawodników, ale nie ex aequo. – Potraktowałam Nowak i Urbasia jako parę ze sztafety, bo właśnie w tej konkurencji najbardziej udanie wystąpili podczas igrzysk. Czepiec i Kałużny znaleźli się natomiast na liście jako reprezentanci swoich drużyn. Chciałbym jednak podkreślić inną rzecz. Żałuję, że trzeba wytypować tylko dziesięciu sportowców, bo w ten sposób zabrakło miejsca na liście dla Joanny Skamli, Ewy Pawlikowskiej, Agaty Bulwy, Ani Wielebnowskiej czy mojego ulubieńca Tomasza Frankowskiego. Oni też odnosili znaczące sukcesy, ale prawa plebiscytu są nieubłagane.

Prof. Józef Lipiec, prezes Małopolskiej Rady Olimpijskiej, przewodniczący Polskiej Akademii Olimpijskiej:

1. Korzeniowski, 2. Staniszczyński, 3. Siudkowie, 4. Mordarski – Wójs, 5. para Nowak – Urbaś, 6. Czepiec, 7. Kałużny, 8. Kulig, 9. Filipowska, 10. Mitoń.

W głosowaniu Zdzisława Sroki z Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej pojawił się natomiast nowy-stary element. Kilku ekspertów już głosowało na Otylię Jędrzejczak, mimo że reprezentuje ona oficjalnie Pałac Kato- wice. Uznanie znaleźli również najlepsi nasi kajakarze i lekkoatleci. Z dyscyplin neolimpijskich na uwagę zasługują Janusz Kulig i Radosław Kałużny.

Zdzisław Sroka, redaktor naczelny „Naszej Gazety”, prezes Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej:

1. Korzeniowski, 2. Staniszczyński, 3. Jędrzejczak, 4. Mordarski – Wójs, 5. Nowak, 6. Kulig, 7. Urbaś, 8. Czepiec, 9. Pietrzak, 10. Kałużny. (RPK)

Radosław Kałużny

Prawdziwy lider



Radosław Kałużny (z lewej) w meczu z Górnikiem Zabrze

Fot. Waclaw Klag

Tomasz Frankowski był najsukuteczniejszym zawodnikiem Wisły w minionej rundzie, ale to Radosław Kałużny jest przez wielu fachowców uważany za prawdziwego lidera zespołu. Niespełna 27-letni zawodnik zasłużył na to miano szczególnie po udanych meczach w reprezentacji narodowej.

Kałużny przyszedł do Wisły przed dwoma laty, wówczas gdy szefowie Tele-Foniki zaczęli budować silną drużynę. Był pomocnik Zagłębia Lubin był jednym z bardziej cennych nabytków „Białej Gwiazdy” i od początku odgrywał w zespole znaczącą rolę. Zdobył też tytuł mistrza Polski. Dobrze zapowiadając się karierę przerwała jednak kontuzja, której nabawił się Kałużny w jednym z meczów ligowych poprzedniego sezonu. Przerwa trwała wiele miesięcy. Gdy jednak wrócił do gry, druga linia

Wisły od razu zyskała więcej pewności.

Grając jeszcze w Zagłębiu, dzisiejszy reprezentant kraju często był wystawiany jako defensywny pomocnik i taka jest do tej pory jego nominalna pozycja. W kadrze trener Jerzy Engel nie wyobraża sobie środka boiska bez Piotra Świerczewskiego i właśnie zawodnika Wisły. Tylko w rodzimym klubie Kałużny pełni niekiedy rolę ostatniego obrońcy, szczególnie w tym sezonie, gdy kilku zawodników z obrony opuściło Wisłę.

W tym sezonie również Kałużny przejął opaskę kapitana w krakowskim zespole od Tomasza Kulawika, który rzadziej pojawia się na boisku. Trenerzy docenili obycie międzynarodowe przez wiele miesięcy jedynego podstawowego reprezentanta Polski, grającego w Wisłę. Od towarzyskiego meczu z Rumunią, rozgrywanego jesienią,

Kałużny jest już bowiem niekwestionowanym członkiem podstawowej jedenastki. Swoją wartość potwierdził zresztą w dwóch najważniejszych meczach kwalifikacyjnych do MŚ 2002 w Japonii i Korei Płd, strzelając Ukrainie i Białorusi 4 bramki. Stał się w ten sposób najsukuteczniejszym piłkarzem „polskiej” grupy eliminacyjnej, wyprzedzając nawet znakomitego napastnika AC Milan, Andrija Szewczenkę.

Nie ma w tym jednak nic nadzwyczajnego, bo strzelanie bramek zawsze przychodziło Kałużnemu z łatwością. W dwudziestu dotychczasowych meczach w kadrze już siedmiokrotnie trafił do bramki rywali. Dziwić może jedynie to, że nawet wtedy, gdy strzelił trzy bramki Białorusi, po spotkaniu stwierdził, że nie był to najlepszy mecz w jego karierze. Potencjał ma więc bardzo duży. W Wisłę też niejednokrotnie przesądzał o wynikach meczów, specjalizując się szczególnie w silnych i celnych strzałach z daleka. W taki sposób padła choćby bramka w pierwszym meczu europejskich pucharów z Realem Saragossa.

Udane występy na arenie krajowej i przede wszystkim międzynarodowej spowodowały, że Kałużnym zainteresowały się liczne kluby zachodnie. Wśród potencjalnych kontrahentów wymieniało się Herthę Berlin i hiszpański Real Sociedad San Sebastian. Do żadnych uzgodnień jednak nie doszło i popularny „Tata”, zawsze elegancki na boisku i poza nim, w rundzie wiosennej będzie prawdopodobnie grał w Wisłę. (RP)

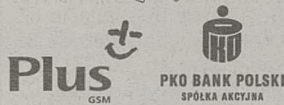
Sponsorzy naszego plebiscytu

PLEBISCYT
10 Asów Małopolski 2000
DZIENNIK POLSKI

1.	10 pkt.
2.	9 pkt.
3.	8 pkt.
4.	7 pkt.
5.	6 pkt.
6.	5 pkt.
7.	4 pkt.
8.	3 pkt.
9.	2 pkt.
10.	1 pkt.

Imię i Nazwisko _____

Adres _____



Prosimy o czytelne wypełnienie kuponu i przysyłanie go do 27 grudnia br. (decyduje data stempla pocztowego) na adres: „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków.

Nasi kandydaci

Przypominamy najważniejsze tegoroczne sukcesy naszych kandydatów do miana 10 Asów Małopolski:

Andrzej Bachleda jr (AZS AWF Kraków, narciarstwo alpejskie) – piąte miejsce w slalomie PŚ w Wengen, triumf w MP w slalomie. Krzysztof Bieryt (Start Nowy Sącz, kajakarstwo górskie) – 11. miejsce w slalomie kanadyjkarzy w IO, tytuł MP w zjeździe. Agata Bulwa (Dąbrowia Dąbrowa Tarnowska, hucznictwo) – udział w IO, drużynowe mistrzostwo Europy w hali. Patrycja Czepiec (Wisła, koszykówka) – 8. miejsce w IO, ćwierćfinał Pucharu Ronchetti, 3. miejsce w I lidze. Monika Filipowska (Wawel, spadochroniarstwo) – złoto MŚ w konkurencji na celność lądowań oraz srebro i brąz w MŚ armii.

Tomasz Frankowski (Wisła, piłka nożna) – wicemistrzostwo kraju, finał PP, II runda PUEFA, najlepszy strzelec I rundy. Magdalena Grzybowska (Wawel, tenis) – III runda French Open, II runda Wimbledonu, I runda US Open, 83. miejsce w WTA. Magdalena Grzywa (WKS Zakopane, biathlon) – złoty medal w biegu na dochodzenie i srebrny w sprincie w ME, punkty w PŚ. Radosław Hyży (Azoty Unia Tarnów, Brok Szupsk, koszykówka) – reprezentant, najsukuteczniejszy Polak w ub. sezonie w I lidze. Radosław Kałużny (Wisła, piłka nożna) – wicemistrzostwo kraju, finał PP, II runda PUEFA, 4 bramki w eliminacjach MŚ. Waldemar Klisiak (Dwory Unia Oświęcim, hokej) – mistrz kraju, zdobywca PP, półfinalista Pucharu Kontynentalnego. Robert Korzeniowski (Wawel, lekkoatletyka) – złoty medalista IO w chodzie na 20 i 50 km, złoto w MP na 20 km. Janusz Kulig (Team Marlboro Ford Mobil-1, rajdy samochodowe) – mistrzostwo Polski.

Leszek Kuzaj (Team Mocne Rally, rajdy samochodowe) – wicemistrzostwo kraju, siódme miejsce w Rajdzie Semperit. Jerzy Markiewicz (Aeroklub Krakowski, sport samolotowy) – rajdowe wicemistrzostwo Europy indywidualnie i drużynowo.

Kamil Mitoń (Kadra Niepołomice, szachy) – wicemistrzostwo świata do lat 20, wypełniona pierwsza norma arcymistrzowska.

Sławomir Mordarski i Andrzej Wójs (AZS AWF Kraków, kajakarstwo górskie) – 6. miejsce w IO, 4. miejsce w finale PŚ.

Olgierd Moskaiewicz (Wisła, piłka nożna) – wicemistrzostwo Polski, finał PP, II runda PUEFA, debiutant w reprezentacji.

Marcin Nowak (AZS AWF Kraków, lekkoatletyka) – 8. miejsce w sztafecie 4x100 m na IO, ćwierćfinał IO i złoto MP na 100 m.

Tomasz Oleksy (Tarnovia-Roleski-Eurochem-BDG, wspinaczka sportowa) – brąz w Ol. Sportów Ekstr., 1. m. PŚ w bouldingu.

Roman Oraczko (Krakowski Klub Oyama Karate, oyama karate) – mistrz świata i mistrz Polski w kategorii do 65 kg.

Ewa Pawlikowska (Nowosądecki Klub Kyokushin Karate, kyokushin) – złoto w MP, PE, ME, mistrz. Ameryki i Ameryki Płn.

Jerzy Pietrzak (Wisła, strzelectwo) – 9. miejsce w pistolet. dow. i 11. w pistolet. pneum. w IO, mistrz Polski w pist. pneum.

Dorota i Mariusz Siudkowie (Dwory Unia Oświęcim, łyżwiarstwo figurowe) – srebro w ME i 5. miejsce w MŚ w parach sportowych.

Joanna Skamla (Krakowski Klub Kung-Fu, kung-fu) – złoto w MŚ w choy lee fut w walkach w kat. 77 kg, niepokonana od 4 lat.

Wojciech Skupiński (WKS Zakopane, narciarstwo) – złoto drużynowych MP, wicemistrz Polski ind., 6. w PŚ Iron Mountain.

Michał Sobieraj (AZS AWF Kraków, szermierka) – srebro drużynowo w MŚ, złoto ind. i brąz w drużynie w ME – do lat 20.

Michał Staniszczyński (AZS AWF Kraków, kajakarstwo górskie) – srebro w IO, brąz w ME, srebro w PŚ – w kanadyjkach dwójkach.

Krzysztof Bieryt (Start Nowy Sącz, kajakarstwo górskie) – 11. miejsce w slalomie kanadyjkarzy w IO, tytuł MP w zjeździe.

Marcin Urbaś (AZS AWF Kraków, lekkoatletyka) – 8. miejsce w sztafecie 4x100 m w IO, ćwierćfinał w IO i złoto w MP na 200 m.

Sztangista jak wino

Krakowski siłacz Jerzy Furmanek potwierdził przynależność do międzynarodowej czołówki

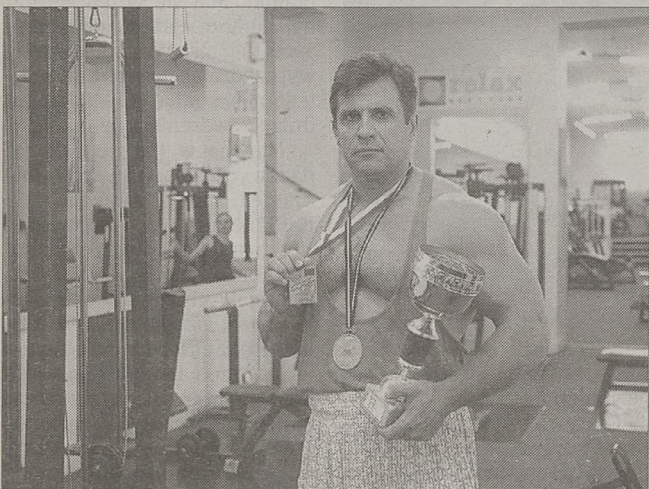
Nie tylko bramkarz jak wino - im starszy tym lepszy. Podobnie może być ze sztangistą. Postawa krakowskiego siłacza wykazuje, iż mimo 48 lat można śmiało ubiegać się o miejsce w czołówce światowej.

W mijającym sezonie Jerzy Furmanek z krakowskiego Relax Body Clubu znów wywalczył miejsce w reprezentacji Polski w wyciskaniu sztangi le-

więc mniej naszych siłaczy i wyładowaliśmy na 4. miejscu.

- *Brąz na ME to mój sukces - mówi Jerzy Furmanek. - Ukraińiec Ponomarenko z 250 kg był nie do pokonania. Srebro przegrałem tylko wagą ciała, a mój wynik to 232,5 kg.*

Krakowianin z kolei wygrał bezapelacyjnie mistrzostwa Europy masters, rozgrywane na Łotwie, w których startują weterani



Krakowski siłacz z tegorocznymi trofeami z ME oraz MŚ masters

Fot. Wacław Klag

ząc. Na mistrzostwach Europy w fińskiej Kajaani zdobył w kategorii do 100 kg brązowy medal. Na tych zawodach złoto dla Polaków wywalczyli: Andrzej Stanaszek, obecnie mieszkający w Warszawie oraz Janusz Wegiera z Zakopanego. Srebro przypadło Jackowi Szambelanowi z Piły. Z tymi medalami Polska mogła ubiegać się o wysokie miejsce w kategorii zespółowej. Regulamin jednak mówi, że jeśli dany kraj nie przywiezie na mistrzostwa sędziego, klasyfikuje się drużynowo tylko czterech jego zawodników, a nie sześciu. Polacy nie mieli sędziego, sklasyfikowano

wyciskania sztangi leżąc. Triumfował w swojej wadze i kategorii open.

Pojechał też na mistrzostwa świata seniorów do Frydka-Mistka (Czechy). W wadze do 100 kg był piąty - 235 kg. Walczył o medal, ale w tracie wyciskania ciasna koszulka zapęliła się mu na szyi, co uniemożliwiło próbę. Trudno, pech...

Na MŚ biało-czerwoni przybyli już ze swoim sędzią. Nic im więc nie przeszkodziło, aby zespółowo wywalczył 1. miejsce. Indywidualnie na 1. miejscu znaleźli się: Andrzej Stanaszek, Jan Owsiany z Opola, Wiesław

Kruk z Chorzowa, natomiast brąz przypadł Janowi Wegierze.

Tegoroczne wyniki stanowią potwierdzenie przynależności krakowskiego siłacza do czołówki światowej. Godnym podkreślenia jest fakt, że na międzynarodowych zawodach Jerzy Furmanek jest najstarszym zawodnikiem. Drugi wiekiem to też Polak, Wiesław Kruk, o 7 lat młodszy, a kolejny rywal jest urodzony 14 lat później niż krakowski sztangista. W dodatku zawody, np. mistrzostwa świata, gromadzą kilkaset zawodników z wszystkich kontynentów. Dyscyplina ta rozwija się żywiołowo i ubiega o wejście do programu igrzysk olimpijskich. Stąd wysokie lokaty krakowskiego zawodnika budzą uznanie.

- *Oczywiście, mógłbym wycofać się z rywalizacji o mistrzostwa świata i Europy seniorów, a skoncentrować tylko, ze względu na wiek, na zawodach dla weteranów - mówi Jerzy Furmanek. - Dlaczego jednak miałby to zrobić, skoro czuję się doskonale, lubię walczyć, a ambicja podpowiada mi, iż skoro teraz na mistrzostwach świata nie zdobyłem medalu, muszę to nadrobić w następnym roku.*

W 2001 r. mistrzostwa świata w wyciskaniu sztangi leżąc odbędą się w grudniu we Francji lub Luksemburze, ME w lipcu w Rydze, a zawody masters - w sierpniu w Norymberdze.

Szkoda, iż mało krakowskich siłaczy idzie w ślady najstarszego i zarazem najsilniejszego człowieka miasta - Jerzego Furmanka. Nadzieje roją tylko Krzysztof Bożyczko oraz młodziutki Michał Skocz. Krakowski medalista zajął się też tworzeniem zespołu pań - Relax Body Clubu. Cztery panie już regularnie trenują.

(JOT)

W Warszawie obchodzono jubileusz 75 lat PZHL

Honory i odznaczenia



Czesław Marchewczyk z żoną

Fot. autor

W Warszawie, w Klubie Olimpijskim hotelu Grand z okazji jubileuszu 75-lecia Polskiego Związku Hokeja na Lodzie nagrodzono odznaczeniami państwowymi, dyplomami i medalami zasłużonych zawodników, sędziów, trenerów, działaczy i dziennikarzy specjalizujących się w tematyce hokejowej. Wśród odznaczonych było wielu przedstawicieli Małopolski.

Prezes PZHL Zenon Hajduga - Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski wyróżnił m.in. kryniczanie Leszka Lejczyka oraz Jerzego Mruka. Złotymi Krzyżami Zasługi honorowano m.in. prezesa Dworów Unii Oświęcim Kazimierza Woźnickiego oraz Walentego Ziętare z Podhala. Brązowy Krzyż zasługi otrzymał m.in. Andrzej Zabawa z Krynicy. Ponadto wśród Zasłużonych Działaczy Kultury Fizycznej z Małopolski wyróżniono: złotą odznaką - burmistrza Krynicy Jana Golbę, a także Adama Krzyżaka, sędziego z Krakowa, Stanisława Soczek z Podhala; srebrną odznaką - Aleksandra Bizuba



Odznaczeni prezes Kazimierz Woźnicki i sponsor Dworów Unii Zdzisław Ingielewicz

Fot. autor

z Podhala, Kazimierza Brynarskiego, wielokrotnego reprezentanta Polski w barwach Podhala i KTH, Romana Burdę - prezesa KTH, Michała Jasnosza (KTH), Andrzeja Głowińskiego (prezesa Podhala), Macieja Mistę (KTH), Ryszarda Romańskiego (Cracovia), Janu-

sza Stefaniaka (Podhale). Ponadto medalami 75-lecia PZHL i dyplomami uhonorowano: trzykrotnego olimpijczyka krakowianina Czesława Marchewczyka i Władysława Michalika, hokeistę Cracovii, wieloletniego sędziego międzynarodowego. Medal 75-lecia otrzymali z Krakowa: olimpijczyk Maksymilian Więcek, a także Adam Gołąbek, Antoni Montean, Władysław Radwański, Zbigniew Łopatka, Jan Gołąbek.

Uroczystość rozpoczęto od przypomnienia fragmentu historycznego meczu Polska - ZSRR. Zwycięstwo 6-4 w 1976 podczas MŚ w Katowicach było nie tylko sportowym sukcesem. Na sali byli zawodnicy i trenerzy tamtej drużyny: Józef Kurek, Emil Nikodemowicz, Wiesław Jobczyk, Andrzej Zabawa, Andrzej Tkacz.

MAREK MORDAN

Moim zdaniem

Wstyd dla hokeja!

Przeglądając listę odznaczonych z okazji 75-lecia PZHL ogarnął mnie głęboki smutek. I zdziwienie. Bardzo wysokie odznaczenie państwowe, Krzyż Oficerski, otrzymuje działacz hokejowy, prezes PZHL z epoki gierkowskiej. W pierwszej kolejności ten krzyż należał się żywej legendzie polskiego hokeja Czesławowi Marchewczykowi, 3-krotnemu olimpijczykowi, inicjatorowi i budowniczemu sztucznego lodowiska w Krakowie. Pamiątkowego dyplomu nie otrzymał inny olimpijczyk Maksymilian Więcek. Wstyd!

ANDRZEJ STANOWSKI

Usunięty z boiska minutę po голу!

Barcelona w opałach

- Osasuna 3-2 (0-0), Guayre 69, Lago 82, Paqui 90 - Cruchaga 79, Rosado 84 karny; Malaga - Real Sociedad 3-0 (2-0), Larraizar 27, Movilla 41 karny, Agostinho 68; Numancia - Celta 4-2 (2-1), Moran 6 i 67 karny, Ojeda 26, Manuel 59 - Doriva 28, Catanha 50; Santander - Valladolid 2-2 (2-1), Amavisca 36, Mazzoni 39 - Lo-

pez 21, Jesus 70, czerwona kartka: Lemmens (Santander) 68; Mallorca - Espanyol 3-2 (1-2), Marcos 21, Nino 58, Etoo 72 - Tamudo 13, Posse 35; Villarreal - Saragossa 1-1 (1-0), Alvarez 16 - Ignacio 87. Czołówka tabeli: Valencia 32 (16 gier), Real M. 32 (15), Deportivo 31 (16), Barcelona 27 (16), Mallorca 26 (16).

Holandia. Feyenoord - Vitesse Arnhem 2-0 (w zespole gospodarzy cały mecz rozegrali Dudek, Rząsa i Smolarek), Willem II Tilburg - Nijmegen 2-0, Utrecht - Waalwijk 2-1. Czołówka tabeli: Feyenoord 43 (17), PSV Eindhoven 37 (16), Vitesse 37 (18), Ajax 33 (18), Roda 30 (18).

Francja. Olympique Marsylia - Monaco 2-1 (2-0), Weah 32 i 58 - Simone 15. Czołówka tabeli: Sedan 36, Nantes 36, Bordeaux 35, Lille 34, Bastia 32 (wszyscy po 21 gier).

(FIL)



Od soboty do wtorku odbywać się będą mecze w ligach angielskich. Nasz ekspert **Stanisław Wayda** typuje grę na 70 zakładów skróconych. 7 meczów typuje trzydrogowo. Gwarancją minimum wygranych, przy odgadnięciu 3 podtypów z 7 meczów, są 4 jedenastki i 12-18 dziesiątek (60 procent szans na dwunastkę).

1. Arsenal - Leicester City	5	3	2	1	-	-
2. Aston Villa - Manchester U.	2	3	5	-	X	-
3. Bradford - Sunderland	2	2	6	1	X	2
4. Everton - Coventry	6	3	1	1	X	2
5. Ipswich Town - Chelsea	4	3	3	1	X	2
6. Manchester City - Derby	3	4	3	1	-	-
7. Middlesbrough - Liverpool	2	3	5	-	-	2
8. Newcastle - Leeds United	2	3	5	1	X	2
9. West Ham United - Charlton	6	2	2	1	-	-
10. Blackburn - Birmingham	4	3	3	1	X	2
11. Fulham - Watford	4	4	2	1	-	-
12. Sheffield U. - West Bromwich	3	3	4	1	X	2
13. Wolverhampton - Preston	4	2	4	1	X	2

Dla ww. zakładów obowiązuje oznaczenie: liga polska. (FIL)



W zakładach Toto-Gol należy typować bramkowe wyniki meczów. Podajemy zestaw par na mecze ligi angielskiej, typy

„Dziennika”, typy ekspertów i prognozę wyników.						
1. Charlton - Everton	2-1	1-1	4	4	2	
2. Leeds United - Aston Villa	2-0	3-1	4	3	3	
3. Leicester - West Ham United	2-0	2-1	5	3	2	
4. Liverpool - Arsenal Londyn	2-0	2-0	4	3	3	
5. Manchester United - Ipswich	2-0	3-1	7	2	1	
6. Tottenham - Middlesbrough	3-1	2-1	5	3	2	

Dla ww. zakładów obowiązuje oznaczenie: Z I. (FIL)

„Dwójka lepsza”

W hali Wisły rozegrane zostały zawody sportowe pomiędzy reprezentacjami dwóch krakowskich liceów drugiego i piątego. Lepsi okazali się uczniowie „dwójki”, którzy pokonali swoich rówieśników z „piątki” w meczu siatkówki 2-0 oraz w meczu koszykówki 40-34. Honor V LO uratowali nauczyciele, którzy w meczu koszykówki zwyciężyli 12-6. (PAN)

Sportowy ekran

12 WIZJA SPORT, NHL: Edmonton - Vancouver, **15 WIZJA SPORT,** koszykówka, mecz Euroligi Žalgiris - Peristeri (powt.), **17 EUROSPORT,** Liga Mistrzów (podsumowanie), **17.30 WIZJA SPORT,** hokej na lodzie, ekstraklasa: GKS Katowice - Polonia Bytom (na żywo), (RS)

W środę późnym wieczorem zakończyły się mecze piłkarskie w kilku ligach zagranicznych. W Barcelonie gospodarze pokonali Alaves tylko 3-2, choć do 76 min prowadzili 3-0. Zdobywca gola dla Valencii - Carew - został usunięty z boiska minutę później!

Hiszpania. Athletic Bilbao - Valencia 1-1 (1-0), Urrutia 14 - Carew 85, czerwona kartka: Carew 86; Barcelona - Alaves 3-2 (1-0), Rivaldo 3 i 61, Kluivert 69 - Moreno 76 karny, Mocolin 78; Deportivo - Real Oviedo 3-0 (1-0), Djalminha 10 i 80, Makaay 51; Las Palmas

KORTY „WIECZYSTA”



TEL.: 413-84-66, UL. CHAŁPNIKA 16
OTWARTE CODZIENNE DO 24⁰⁰

ZAPRASZAJĄ NA GRĘ
W HALI PNEUMATYCZNEJ

rewelacyjne ceny już od 30 PLN/h

Magda Grzywa rozczarowana

Trenujemy jak automaty...



Magdalena Grzywa

Fot. Wacław Klag

Do kraju powrócili polscy biathloniści, którzy zakończyli pierwszą serię startów w Pucharze Świata (3-krotnie startowali we włoskiej Anterselvie). Na święta do domu w podkrakowskim Czernichowie przyjechała też Magda Grzywa.

- Jak oceniasz swoje pierwsze starty?

- Jestem mocno nimi rozczarowana. A wszystko zaczęło się pomyślnie, w długodystansowym biegu na inaugurację Pucharu Świata w Anterselvie byłam 19. To najwyższa lokata, jaką zajęłam w historii moich krótkich startów w PS (w poprzednim sezonie Magda plasowała się najwyżej na 21. miejscu - mój przypis). Ale kolejne 5 startów było, krótko mówiąc, fatalne. Żle biegłam, także na strzelnicy, gdzie zazwyczaj spisuje się dobrze, nie trafiałam do celu. W ostatnim biegu na 15 kilometrów miałam aż pięć „pudeł”, nic więc dziwnego, że byłam bardzo daleko, na 64. miejscu.

- Jak sądzisz, co jest tego przyczyną?

- O to najlepiej byłoby zapytać naszego nowego trenera reprezentacji, Konstantina Waigina. Moje uwagi? Wiado-

mo, że nasz trening był w tym roku „szarpany”. Wszędzie brakowało śniegu, toteż przez blisko 3 miesiące trenowałyśmy na dużych wysokościach, na lodowcu Dachstein, także w wysoko położonym Ramsau (około 1500 m n.p.m.). To był chyba błąd, doświadczenia uczą, że nie wskazany jest aż tak długi trening na tak dużych wysokościach. Druga sprawa - w reprezentacji ćwiczymy wszystkie według jednego schematu. Nie ma indywidualizowanego treningu. A przecież zupełnie inną posturę niż ja ma moja koleżanka z reprezentacji Magdalena Gwizdoń. Każda z nas potrzebuje innego treningu...

- Czy nie możecie o tym dyskutować z trenerem?

- To jest przedstawiciel szkoły rosyjskiej. Dyskusji nie ma. Mamy wybiegać określoną liczbę kilometrów. Jak automaty!

- Co więc dalej?

- Mimo wszystko jestem optymistką. Wykonałam kawał ciężkiej pracy treningowej, liczę, że to będzie w końcu procentować. Teraz odpoczne trochę w domu, choć nie na długo. 27 grudnia mamy się spotkać na zgrupowaniu w Szklarskiej Porębie. Problem tylko w tym, czy będzie tam dostatecznie dużo śniegu. Jeśli nie, to znowu będą kłopoty i znowu chyba pojedziemy do Anterselvy.

- Kiedy kolejne zawody?

- W niemieckim Oberhofie od 3 do 7 stycznia, potem w Ruhpolding (Niemcy) 9-14 stycznia. Najważniejszymi imprezami sezonu będą dla mnie mistrzostwa świata w słoweńskiej Pokljuce (2-11 lutego) i Uniwersjada Zimowa w Zakopanem, która zacznie się zaraz po MŚ. Cieszę się, że jako studentka AWF Kraków będę mogła reprezentować w Zakopanem polskie barwy.

Rozmawiał: AS

Siła i wrażliwość

Sabina Wojtała, mistrzyni Polski w łyżwiarstwie figurowym, przed poważnymi wyzwaniem

19-letnia Sabina Wojtała, zawodniczka Dworów Unii Oświęcim, po raz trzeci w karierze została mistrzynią Polski w łyżwiarstwie figurowym.

W tym roku zadania nie miała trudnego. Pod nieobecność Anny Rechnio rywalizowała z jedną zaledwie zawodniczką. Łyżwiarkę Dworów Unii Oświęcim czekają jednak w tym sezonie o wiele poważniejsze wyzwania niż rywalizacja na krajowym podwórku. Będzie jedyną polską solistką na ME i MŚ.

- Z jednej strony to miło mieć już przed startem zagwarantowany tytuł mistrzyni Polski, ale z drugiej - skoro mamy tylko jedną solistkę w kraju, tylko ona może spełniać nasze oczekiwania. To spora odpowiedzialność - zwracam się do Sabiny Wojtały.

- W mistrzostwach Polski rywalizowałam tylko z klubową koleżanką Iwoną Szczepką, która po raz pierwszy w tym sezonie startuje w gronie senierek, więc tytuł mistrzowski miałam niemal zagwarantowany. Z drugiej strony, tuż przed startem przytrafiła mi się przykra kontuzja, zraniłam nogę łyżwą, miałam założone szwy, które zdjęto mi dwa dni przed mistrzostwami. Najważniejsze było więc dla mnie, że w ogóle wystartowałam w zawodach. Muszę jednak przyznać, że zdecydowanie lepiej jeździł mi się wtedy, kiedy trzeba walczyć o tytuł. Sport polega przecież na rywalizacji, poznaje się przez nią prawdziwy smak zwycięstw i porażek.

- Jednak nieobecność Anny Rechnio może dawać Pani poczucie bezpieczeństwa. Podeszczana, głównie przez media, rywalizacja między wami, nie wychodziła ani jednej ani drugiej na dobre.

- Niestety, niektórzy dziennikarze lubią szukać sensacji. Wcześniej, kiedy jeszcze nie startowałam w seniorkach, podsycono antagonizm między Zuzią Szwed i Anią Rechnio, teraz rywalki robi się ze mnie i Ani. Bardzo trudno jest uciec od tak wykreowanej, niezdrowej konkurencji, nieświadomie człowiek się jej poddaje, choćby bardzo nie chciał. Aby być odpornym na tego typu naciski, trzeba nad sobą pracować, ja robię to z psychologiem sportu. Zresztą



Fot. Marek Mordan

ta współpraca ma o wiele głębszy sens. Dzięki pracy z psychologiem Janem Blecharzem ucze się opanowywać stres.

- W łyżwiarstwie tkwi wiele sprzeczności. Z jednej strony musicie mieć artystyczną duszę, by stworzyć na lodzie spektakl, który dostarcza estetycznych wrażeń. Ale przecież wasz sport to głównie ciężka praca od dzieciństwa, ciągłe zagrożenie poważnymi kontuzjami, a rywalizacja wymaga nie tyle wrażliwości, co silnego charakteru.

- Wyczynowo uprawiam łyżwiarstwo od 13 lat. Wrażliwą na estetykę duszę wyniosłam chyba z domu, który cały jest muzyczny. Rodzice uczą w szkole muzycznej, brat jest perkusistą, z muzyką klasyczną spotkałam się bardzo wczesnie, wspólnie z rodzicami bywamy wciąż na koncertach. Nad poradzeniem sobie ze wszystkimi sprzecznościami łyżwiarstwa trzeba jednak pracować, właśnie z psychologiem. Trening mentalny kształtuje umysł, jest drogą do osiągnięcia doskonałości. Zaczynałam pracę z panem Blecharzem, psychologiem z krakowskiej AWF, jako roztrzęsiona nastolatka, nie bardzo świadoma siebie, swoich reakcji. Teraz na-

jak wyglądają poszczególne skoki, tylko je wykonujemy.

- Które skoki Pani lubi, a których wolałaby nie wykonywać?

- Najtrudniejszy z moich skoków to potrójny lutz, wykonuję go na początku programu dowolnego. Po nim mam flipa, który niby nie należy do najtrudniejszych ewolucji, ale mnie niezmiennie sprawia kłopot. To przez moje wewnętrzne przekonanie, że sobie nie poradzę, usilnie z nim walczę. Kiedy dobrze wykonam w programie te dwa skoki, mogę już nieco odechnąć. Reszta - toe-loop, salchow, podwójny axel - jest o wiele łatwiejsza.

- Jaka muzykę wybrała Pani do tegorocznych programów?

- Krótki jadę do tanga, takie rytmy lubię najbardziej. Program dowolny wykonuję do muzyki Paganiniego. Być może w przyszłości wybiorę bardziej nowoczesne rytmy.

- A łyżwiarska moda, co proponuje w tym sezonie? Jakie kolory i fasony kostiumów?

- Chyba nie można powiedzieć, żeby w łyżwiarstwie panowały jakieś mody. Każdy chce być oryginalny, zaskakiwać rywali i sędziów. Swoje kostiumy projektuję wspólnie z trenerką panią Iwoną Mydlarz-Chruścińską, moją wielką przyjaciółką, osobą, której najwięcej w sporcie zawdzięczam, a także rodzicami. Najczęściej wybieram wzory strojów tancerzy, które modyfikujemy do moich potrzeb. Lubię czernie, błękity, więc w tych tonacjach są moje kostiumy. Szyje je warszawska pracownia „Taneczny Styl”.

- Jest Pani nie tylko łyżwiarką, ale i studentką. Jak udaje się godzić obowiązki?

- Studiuję na pierwszym roku wychowanie fizyczne w krakowskiej AWF. Udaje mi się godzić obowiązki tylko dzięki indywidualnemu tokowi studiów, a nie wyobrażam sobie, żebym mogła zrezygnować z nauki. Trzy, cztery razy w tygodniu dojeżdżam na zajęcia z Oświęcimia. Dobrze, że za zarobione dzięki łyżwiarstwu pieniądze mogłam kupić samochód, dzięki temu oszczędzam sporo czasu.

Rozmawiała:

MAŁGORZATA SYRDA-SŁIWA



W KAŻDY
WTOREK

„Komputer”

to dodatek branżowy przybliżający Czytelnikom problematykę komputerową, a także tematy związane z telefonią komórkową i RTV. Opisywane są tu popularne programy komputerowe, multimedia, gry oraz prezentowane nieograniczone możliwości Internetu.

Cena 1 modułu - 80 zł

Dodatkowe informacje pod nr. tel. (012) 619-91-45, 619-91-76



Małopolskie dzieci z pomocą „DZIENNIKA POLSKIEGO” podzieliły się zabawkami z lwowskimi przedszkolakami

Starsze pokolenie krakowian uważa, że z każdym rokiem święta zaczynają się coraz wcześniej – już w listopadzie na wystawach sklepowych pojawiają się bombki, choinki, Mikołaje i zapakowane w kolorowy papier prezenty. Po 6 grudnia następuje chwila oddechu, po czym pełnym gazem wkraczamy w przedświąteczne szaleństwo. – Kup prezent, skorzystaj z promocji, po świętach będzie drożej – zachęcają napisy na wystawach, reklamy w telewizji i prasie, brodac Mikołajowie obu płci rozdają dzieciom cukierki, a dorosłym – reklamowe ulotki. O Bożym Narodzeniu zapomniał tylko śnieg, ale jak dotąd, żadna firma nie rozpoczęła jego produkcji...

7-letnia Ala przyszła kiedyś do „Dziennika” i koło portierni potknęła się o jakieś pudełko. Z pudełka wysypały się zabawki. – To dla polskich dzieci ze Lwowa – wyjaśniła jej mama. W domu Ala rozejrzała się bezradnie po swoim, pełnym zabawek pokoju. – Chcę coś podarować tym dzieciom, ale moje chyba nikomu się nie spodoba – zmartwiła się. Wybierała więc te, które sama lubi najbardziej – kilka lalek Barbie, wózecki z dzidziusiami, czarodziejskie, mówiące lustro – aż uzbierało się kolejnego pudełko.

W krakowskim przedszkolu nr 125 na osiedlu Tysiąclecia okres przedświąteczny przebiegał trochę nietypowo i składał się z dwóch rund dostawiania jednej – dawania prezentów. Wraz ze św. Mikołajem i paczkami pełnymi upominków dotarła do przedszkola wiadomość, że trwa zbiórka darów dla polskich dzieci ze Lwowa. Nauczycielki przeczytały o tym w „Dzienniku”, zrobiły duży plakat – i już na drugi dzień rodzice wraz z dziećmi zaczęli zносить do przedszkola zabawki i słodycze. – Święty Mikołaj może nie mieć tyle pieniędzy, żeby kupić prezenty dla wszystkich – tłumaczył kolegom 3-letni Bartuś. – Więc my mu pomożemy. Oleńka uznała, że z dziećmi, które nie mają zabawek, trzeba się podzielić, a prezent od niej „na pewno zawiezie sam Mikołaj”. Martynka wpadła w nastrój filozoficzny: – To jest chyba bardzo dobrze, jak się komuś daje coś z dobrego serca...

Maluchy poczuły się dumne, że i one mogą kogoś obdarować, choć nieraz ciężko było się rozstać z ulubionymi zabawkami. Niektóre przyniosły po kilka prezentów, inne po jednym drobiazgu. – Dzieci pochodzą z rodzin niezbyt zamożnych, ale już nie

raz uczestniczyły w naszej akcji „Czerwone serduszko”, zbierając np. książeczki dla chorych dzieci – mówi dyrektor przedszkola Grażyna Kłos. A wychowawczyni Małgorzata Bojarska ma nadzieję, że już wkrótce zbiorę będzie można powtórzyć i wtedy, wraz z darami, do lwowskich

dzieci – mówi dyrektor szkoły Elżbieta Krajewska. – Ja przecież dostałam prezent na Mikołaja i jeszcze będzie choinka – to mogę się z kimś podzielić – tłumaczyła pierwszoklasistka z Wiśnicza. – To takie przykre, że tamte, też polskie dzieci nie mają zabawek.

Na apel „Dziennika” odpowiedzieli nie tylko przedszkola i szkoły, w tym krakowska podstawówka z ulicy Łąkowej. Apteka Darów, prowadzona przez „Lekarzy Nadziei”, przygotowała zestaw leków i witamin. W krakowskim Muzeum Narodowym Zofia Cierniakówna

ukryć, że ich była właścicielka, która woli bawić się z braćmi samochodami, pozbyła się lalczynego przychówku z niejaką ulgą...

Jeden z małych ofiarodawców przeżył natomiast mały dramat. Chciał coś podarować, ale jak tu rozstać się choć z jednym

niądze – kupią za nie witaminy dla dzieci i prześlą je następnym transportem.

We Lwowie też nie ma śniegu, a szkoda, bo może wtedy byłoby jakoś bardziej świątecznie. Nie ma też choinek na placach, nie widać Mikołajów ani gwiazdkowych dekoracji na sklepowych witrynach. Tylko na szybach małego, osiedlowego sklepu smętnie zwisają trzy pęczki szklanych bombek, a na targowisku, pośród wiązek cebuli, butelek mleka i używanej odzieży, stoi młody chłopak z kilkoma wściekle kolorowymi łańcuchami z błyszczącej folii.

Za to w polskiej części przedszkola przy ulicy Antonowicza widać, a raczej słychać, że święta tuż-tuż. – Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem, wesola nowina – śpiewa 6-letnia Nastia z grupy „Słoneczko”, która jeszcze 8 miesięcy temu w ogóle nie mówiła po polsku. Nastię wychowuje babcia, bo „mama ujechała do Italii” i tam urodziła siostrzyczkę. Karolinka (pięć lat z połową) chodzi do przedszkola od dwóch lat. – Kiedyś byłam malutką i się uczyłam język polski i nauczyłaś się – mówi. W przedszkolu najbardziej podoba się jej „język polski, bo ja w polską szkołę pójdę” i lalki. A pod choinkę najbardziej chciałyby dostać Barbie z ubrankami i lalkę-dzidziusia w wózecku.

O Barbie marzy także Nastia. – I pomadki chcę – szepce mi do ucha. 5-letnia Natałka w okularach nie marzy o prezentach. – Szokoladę chcę – mówi wreszcie, ale w końcu okazuje się, że bardzo lubi bawić się układankami – bardziej niż lalkami. W przedszkolu jest od miesiąca, ale jej matki nikt jeszcze nie widział. Wiadomo tylko, że rodzice podają się za Polaków z Litwy, tyle że nikt w rodzinie nie mówi po polsku.

– A ja wierszyk opowiem – zaciągając z lwowska Stasio recytuje wierszowaną prośbę do Pana Boga, żeby mamusi i tatusiowie „poprawili kasę, aby mogli żyć spokojnie”. Stasio marzy o lokomotywie, drugi Stasio – o „policajskim samochodzie”, ale Mikołaj, który przed tygodniem przyjechał ze Szczecina, przywiózł mu tylko słodycze. A Violetka chciałaby dostać pianino. Dlatego może jest tak bardzo rozczulona, kiedy przywiezioną z Krakowa plastikową kasę-zabawkę zagarnia jeden z chłopców – w końcu na niej też są klawisze!

W grupie „Migłanców” trwają przygotowania do jasek. **Dokończenie na str. 41**

BARBARA MATOGA

Wspólnota maluchów

We Lwowie nie ma śniegu, a szkoda, bo może wtedy byłoby jakoś bardziej świątecznie. Nie ma też choinek na placach, nie widać Mikołajów ani gwiazdkowych dekoracji na sklepowych witrynach.



Nastia i Karolina marzą o Barbie



„Migłance” oglądają zabawki z Polski



Tutaj jest Polska – Kostek uczy Kazika

Fot. AUTORKA

przedszkolaków pojada również listy i zdjęcia ich krakowskich przyjaciół. W Zespole Szkół w Nowym Wiśniczu zbiórki dla potrzebujących zdarzają się często. Tym razem wybór padł na Lwów, nie tylko dzięki anonsowi w „Dzienniku”, ale i sugestii jednej z zaprzyjaźnionych ze szkołą osób, która niedawno wróciła ze Lwowa. – Najwięcej darów przyniosły najmłodsze

Jej kolega przyniósł zabawki i trochę ubrań. – Nie są zniszczone – zapewniał – a ja już z nich wyrośłem. Starsi uczniowie wpłacali za to pieniądze na specjalne konto albo przynosili rzeczy praktyczne – np. środki czystości, zeszyty i kredki. Razem zebrało się kilka wielkich pudeł, które w czasie, gdy czekały na transport, skutecznie utrudniły korzystanie z redakcyjnego archiwum.

– tutaj jest Polska – Kostek uczy Kazika i Maria Wałach z działu rzemiosła artystycznego przygotowały mnóstwo ogłoszeń i rozwiesiły je na wszystkich możliwych tablicach w Nowym Gmachu. – Ceniimy bezinteresowność i mamy sentyment do Lwowa, choć nigdy tam nie byliśmy – mówi pani Zofia. Dary dostarczali głównie dorośli, ale wybierały je w domu dzieci. W ten sposób do Lwowa trafiło pudło pełne nowych lalek i nie da się

samochoDEM z liczącej ponad 100 sztuk, od lat gromadzonej kolekcji. Do lwowskiego przedszkola trafi więc tylko jeden samochodzik, ale pani Zofia rozumie jego wahania, bo pamięta swoje przeżycia jeszcze z czasów okupacji, kiedy to ojciec kazał jej podzielić się zabawkami z dziećmi ze zombardowanej Warszawy... Teraz panie z działu rzemiosła artystycznego liczą uzyskane w trakcie zbiórki pie-

Ks. MIECZYSLAW MALIŃSKI

Odkrywanie świata

Przed wigilią

Amy jak dziecko stoimy w półmroku, przed drzwiami, za którymi czeka nas TAJEMNICA.

Ubrani odświętnie, starannie uczesani na tę UROCZYŚCIŚCIE, podnosimy rękę w górę, wysoko nad głowę, żeby sięgnąć do klamki, nacisnąć i uchylić drzwi, za którymi jest WSZYSTKO.

Jeszcze nie mamy odwagi, jeszcze mamy wątpliwości, czy to już czas na nasze wejście TAM. Opuściliśmy rękę, obciążamy mundurek, przylizujemy czuprynę lub obciążamy sukienkę, sprawdzamy, czy warkocze dobrze ułożone.

Jeszcze nie mamy pewności, czy wolno nam już wejść. Ale przynagła nas świadomość, że przecież sprawdzaliśmy – gwiazdka świeci, jeszcze chwila i zaczęną wszyscy się schodzić. I wtedy może będzie za późno. Bo trzeba wejść teraz, kiedy jeszcze nie ma nikogo.

Bo inaczej czar pryśnie i tracimy tę jedyną okazję, która zdarza się raz w roku, a może raz na całe życie – żeby z NIM się spotkać.

Prawie wbrew sobie wyciągamy rękę, w górę, wysoko, żeby sięgnąć klamki, nacisnąć. Tylko mrowie przenika całe nasze ciało

rów wątpliwości, czy jesteśmy godni, żeby wejść do pomieszczenia, gdzie jest ON.

Ale równocześnie tłumaczymy sobie, że chociaż byśmy się przygotowywali nie wiadomo jak długo i jak starannie, to i tak nie jesteśmy w stanie być prawdziwie gotowymi na to SPOTKANIE. A przy tym ośmiela nas świadomość, że w pokoju zobaczymy choinkę stojącą w kącie i stół nakryty uroczystości, i szopkę umieszczoną w drugim kącie.

Ale właśnie – to chyba jest powodem naszych oporów. Bo mamy najgłębsze przekonanie, że to nie o to chodzi, że ta TAJEMNICA jest nad tym, co zobaczymy, co usłyszymy, że ta OBECNOŚĆ jest gdzieś w głębi po-

wietrza, w głębi mroku, w głębi szopki, choinki, w głębi ludzi, którzy za chwilę tu się zgromadzą. Że ta OBECNOŚĆ przekracza nas w sposób absolutny, że jest nie do odgadnięcia przez nas, nie do pojęcia dla nas, że zrozumienie jej naszym umysłem jest niemożliwe.

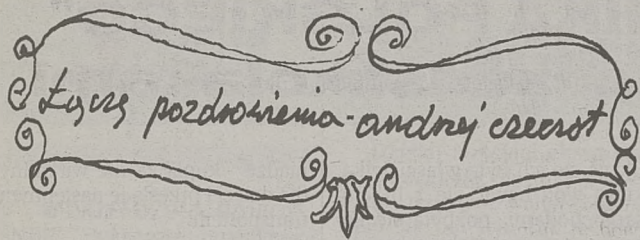
Mimo to chcemy włączyć z NIEJ jak najwięcej, usłyszeć jak najobszerniej, zobaczyć jak najgłębiej. Już nie oczami naszej twarzy, już nie uszami naszej głowy. Ale oczami, uszami duszy, ale sobą chcemy się z NIM spotkać, z NIM, który jest w tej choince, w tym uroczystym stole, w tej zgrzebniej szopce – niewidzialny, a rzeczywisty. Bardziej rzeczywisty niż ta choinka, niż ta szopka, niż ten stół,

niż ci ludzie, którzy za chwilę wejdą i zapełnią pokój gwarem, śmiechem i ludzką niefrasobliwością.

I nagle, i wreszcie odkrywamy to, co nas uparcie cały ten czas niepokoiło, co nas podskórnie dręczyło, co domagało się odpowiedzi na pytanie: Jak ON może być dzisiaj obecny w tych czterech ścianach, w których na co dzień toczy się nasze rodzinne życie? Życie pełne napięć, sprzeczek, nawet kłótni, nieporozumień, a przynajmniej spraw niedogadzanych, rozmów niedokończonych, słów powiedzianych za dużo, nierozważnie, w złości, w złośliwości. Gdzie jest tutaj miejsce dla TEGO, który jest CISZĄ. Jak się ON pomicie, jak się ON znajdzie w tym natłoku, zawirowaniu, zbitce nieustępliwości, wręcz arogancji i bezczelności. ON, który jest POKOJEM.

I niespodziewanie jak błyskawica spada odpowiedź, oślnienie: To WSZYSTKO spełni się z całą prostotą we wzajemnym łamaniu się opatkiem. W znaku miłości, która się wtedy stanie.

I dopiero teraz wiesz, że możesz wejść. Tym bardziej że już z daleka słychać kroki gromady twoich ludzi.



Rys. ANDRZEJ CZECZOT

Teraz, gdy od paru lat znów osiadłem w mieście, ciesząc się łatwo dostępnymi zdobyczami cywilizacji technicznej, wspomnienia o kłopotach i uciążliwościach codzienności, będących niegdyś mým udziałem, bardziej przypominają zły sen niż są opowieścią o trudnych dniach bytowania mieszkańca głuchej prowincji.

Tamten dom, drewnianą leśniczówkę na polanie w Puszczy Knyszyńskiej, oddaloną o 15 kilometrów od Białegostoku, wyposażo-

przez przeszło tydzień, śniegu napadało na kilka zim z góry, temperatura spadła do minus trzydziestu stopni Celsjusza, a na domiar nieszczęścia bliska nam osoba, która zjechała z Krakowa, by wspólnie z nami spędzić święta, ciężko zapadła na zdrowiu i musiała powędrować do szpitala, dokąd codziennie jeździliśmy naszym „maluchem” w odwiedziny.

Przygotowanie wigilii w tych warunkach graniczyło z cudem. Po domu poruszaliśmy się wyubierani jak mieszkańcy Syberii, ze

Gdy jednak nadszedł dzień Wigilii, przed wieczerą poszliśmy z opłatkiem, z życzeniami do sąsiedniego drewnianego domku, do białorusko-ukraińskich sąsiadów, by potem zasiąść już tylko z najbliższymi przy rodzinnym stole. Dodatkowe nakrycie czekało na ewentualnego zbląkanego wędrowca, a zapalone świece i lampy naftowe tworzyły atmosferę dziwną, pełną tajemniczości oraz domowego ciepła. Zza okien dobiegał trzask drzew pękających na mrozie, a na hakach wbitych pod dachem

WŁADYSŁAW A. SERCZYK

Święta w lesie

Księżyc rozświetlał noc, towarzysząc nam w spacerze, jaki musiał zastąpić pasterkę

no we wszystkie niezbędne do życia zdobycze techniki. Był w niej prąd, gaz (z butli), woda w kranach (pompowana z pogłębionej studni), a nawet ogrzewanie olejowe, telefon i obrotowa antena satelitarna pozwalająca na oglądanie około 100 programów telewizyjnych. Wystarczyło jednak, że powiał silniejszy wiatr, a ułamana przezeń gałąź uszkodziła druty doprowadzające prąd i służące utrzymywaniu łączności telefonicznej, by normalność przemieniała się w katorgę. Przeszły działały pompy wspomagające wodociąg oraz instalację centralnego ogrzewania, wezwanie zaś pomocy technicznej wymagało wielokilometrowej podróży do najbliższego czynnego telefonu - w praktyce ok. 10 km. Zresztą jeśli wiatr wiał nadal, już po kilkudziesięciu minutach, w najlepszym razie - po kilku godzinach, wszystko wracało do swoistej normy, bo znowu gdzieś w lesie gałąź przerwała druty.

Zima była szczególnie dokuczliwa, bo wiem gruba warstwa śniegu utrudniała, a czasem wręcz uniemożliwiała dojazd do miejsca uszkodzenia, czy - jeszcze gorzej - do szamba, aby można było wypompować z niego nagromadzone przez miesiąc nieczystości. Już pierwsze Boże Narodzenie dobrze nam się dało we znaki. Prądu nie było

z dumieniem patrząc na słupek rtęci w termometrze wskazujący zaledwie kilka stopni powyżej zera. Sytuację ratował pozostawiony na wszelki wypadek piec kuchenny, na szczęście dość duży, który nie tylko służył do przygotowania gorącej stawy oraz dostarczał ciepłej wody do kotła, ale i niezłe ogrzewał najbliższe pomieszczenia. Jednak tylko w dzień. W nocy musiała wystarczać prymitywna „koza” podłączona do systemu centralnego ogrzewania, do której jednak należało co dwie godziny podrzucać drzewa, by ogień nie wygasł. Nie dbaliśmy wszakże o to i spaliśmy nakryci po nos, czym się tylko dało.

Nie myśleliśmy wtedy o sobie, tylko o ludziach nam podobnych, starszych od nas, żyjących w jeszcze gorszych warunkach, prawie całkiem odciętych od świata oraz nie mogących się spodziewać żadnej i znikąd pomocy. Kresowe leśne rozkosze pokazały całkiem nam dotychczas nie znany kształt, dostępny tylko stałym mieszkańcom pogranicza. A przecież mieliśmy znacznie więcej od nich i dysponowaliśmy znacznie większymi możliwościami! Chyba właśnie wówczas przestały nas dziwić coraz liczniejsze ucieczki młodzieży do miast Polski centralnej i wyludnianie się „ściany wschodniej”.

kryjącym ganek, na zawieszonych na nich sznurkach, dyndały paski słoninki przygotowanej dla sikorek.

Po kolacji, po rozpakowaniu prezentów i odśpiewaniu kołęd, ubraliśmy się ciepło i wyszliśmy na pole. W odległości zaledwie dwudziestu metrów zatrzymało się stado sarenek z zaciekawieniem przypatrujących się nowym lokatorom. Pierzchy jednak, gdy z domu wyskoczył pies przybłąda, przycięty przed kilku miesiącami. Księżyc rozświetlał noc, towarzysząc nam w spacerze, jaki musiał zastąpić pasterkę. Do domu wróciliśmy w milczeniu.

Wszystko wyglądało tak, jak na wielokrotnie, do znudzenia powielanych obrazach ukazujących zimowy zmierzch na wsi: niebieskawy odcień śniegu skontrastowany z ciemnognanatowym niebem oraz z żółtopomarańczowym światłem wydobywającym się z wnętrza chaty, z okien i uchylonych drzwi. Nie czuliśmy zimna i nie baliśmy się tego, co może zdarzyć się nazajutrz. Byliśmy po prostu szczęśliwi, chociaż tyle jeszcze czekało nas trudu: ciągłe dojazdy do miasta, domeblowywanie, układanie książek na dokupywanych stale regałach, poznanie okolicy. Ale wtedy Wigilia sprzyjała optymizmowi, także na Wschodzie.

*W*szystkim naszym
Klientom życzymy
wesółych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej
pomyślności
w nadchodzącym
Nowym Roku 2001



Balam się tej podróży - mówi Margrit graf Strachwitz, kiedyś pani na Izbicku. - *Obawiałam się rozczarowania, wrogiego nastawienia ludzi, tego, że poczuję się obco. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Tu czuję się naprawdę w domu, u siebie. Jakby tych 50 lat w ogóle nie było, jakby były one tylko przerwą, a nie właściwym życiem.*

I tak podróż sentimentalna zmieniała się w sentimentalny powrót.

Przygarbiona pod ciężarem dziewiątego krzyżyka Franciszka Zorek mówi, że w jej życiu dłużej było nienormalnie niż normalnie. Normalnie było, gdy rodzina pracowała u Strachwitzów. Zorkowie zawsze byli przy hrabiostwie. Ona również. Pamięta pożar pałacu, małą Margritkę i jej ojca, Hansa Heinricha, pracującego ponad siły, żeby odbudować zniszczony majątek. - *Dużo było pracy - zauważa - ale wszystko miało swój bieg. Raz z tego biegu wypadło, ale na krótko. Drugi raz wypadło na długo. Myślałam, że na zawsze.*

Na krótko „wypadło”, gdy Ślązacy zaczęli myśleć, kim są bardziej - Polakami czy Niemcami? Wtedy były powstania i plebiscyt. A potem jedni Ślązacy okazali się gorsi, a drudzy lepsi. Ci gorsi musieli uciekać, lepsi mogli zostać. Ci lepsi, akurat w Izbicku, byli niemieccy. Jacy byli Zorkowie? Chyba niemieccy, bo przecież zostali we wsi i przy Strachwitzach. (Dziś Zorkowie nie zastanawiają się już, kim są. Do towarzystwa mniejszości niemieckiej nie należą. Zawsze tu byli, więc nikt nie może im powiedzieć, że nie są u siebie.)

A potem już na długo się pomieszało. Wyróśli „spod ziemi” naziści, przyszyli „Rusy”, przed którymi państwo musieli uciekać, przyszyli komuniści. Strachwitz był mówić po swojemu, a nawet pamiętać. Więc kiedy po latach Zorkowa spotkała w Izbicku hrabinę, bardzo się ucieszyła. Pomyślała, że skoro wreszcie Margrit Strachwitz odnalazła swój dom, to wszystkie sprawy, które przez pół wieku szły nienormalnie, znajdą właściwy bieg. I ona będzie mogła spokojnie umrzeć.

Izbicko należało do znanych śląskich rodów Frankenbergów i Larischów. Pod koniec XVIII wieku majątek podupadł. W 1811 dobra te nabyli Strachwitzowie, stary ród wywodzący się z Moraw. Wzniesli okazały pałac. Ufundowali klasztor dla sióstr elżbietanek. Majątek opuścili na krótko dopiero w 1921 roku, w czasie trzeciego powstania śląskiego, bo front przebiegał w pobliżu. Spłonął ich pałac, wysadzono kamieniołomy.

Wrócili po plebiscycie, w którym zdecydowana większość miejscowych opowiedziała się za Niemcami. Hans Heinrich zastawił maszyny i domy. Zaciągnął pożyczki. Kiedy zaczynał odbudowywać majątek, w okolicy płonęły polskie szkoły i ochronki... Zorkowa zapewnia jednak, że do prześladowania Polaków hrabia ręki nie przyłożył. Nawet gdyby chciał, nie miałby na to czasu. Myślał o gospodarstwie.

Z okazji 700-lecia Izbicka Rada Gminy przyznała hrabinie Margrit Strachwitz tytuł honorowego obywatela, mimo że przez pół wieku była nieobecna. Wójt Manfred Grabelus zapewnia, że powodów, aby uhonorować hrabinę, było wiele. Po pierwsze - ogromna tęsknota, która nią powoduje, podkreślenie, że tu jest jej mała ojczyzna. Po drugie - przez wiele lat anonimowo,

poprzez siostry elżbietanki, pomagała ludziom starym, biednym, chorym; przysyłała ubrania, paczki żywnościowe, załatwiała lekarstwa. Po trzecie - pomaga szkołom, zakupiła dla nich podręczniki do nauki niemieckiego, wykupuje obiady dla ubogich dzieci. Po czwarte - pisze kronikę Izbicka, odwiedza niemieckie archiwa, rozświetla mrok. Po piąte - Bóg jeden wie, co jeszcze dobrego robi, bo sama się tym nie chwali, jest niezwykle skromna.

nastoletniego remontu popadł w ruinę. I nadal popada, ponieważ starostwo, które przejęło obiekt, nie ma pieniędzy na remont.

Zygmunt Wasilewski, emerytowany pałac, mieszka w podworskich zabudowaniach. Przyjechał po wojnie z Poznańskiego. Pamięta, że z początku było ciężko. Większość miejscowych została w swych domostwach. Tylko nieliczni autochtoni uciekli przed „Ruskimi”. Więc między nimi a tą garstką osiedleń-

starej pani pistoletem. - *Waszym obowiązkiem jest tu zostać - wrzeszczał. - Jak się stąd ruszycie, zastrzelę!*

Potem aktywiści kazali postawić konie i wozy. Uciekli pierwsi. Strachwitzom zostało niewiele czasu. Ciotka Margrit biegła jeszcze nocą po domach i namawiała ludzi do wyjazdu. Mało kto się ruszył. A bo to ciężka zima, niepewna podróż, dom zostawiony na pastwę losu, a poza tym - tłumaczyli sobie - „my jesteśmy tylko prości robotnicy”.

wiedzieć wszystko. Marzyli o powrocie. Ale nie mogli wrócić, bo tu byli komuniści.

- *Ojciec zarezerwował słowo „dom” dla Izbicka - wspomina hrabina. - Nigdy nie używał go w innym kontekście. W Niemieckich mawiał: „kwatery”, „mieszkanie”, „lokum”... Wyrwany z Izbicka, żył jakby mimochodem, wspomnieniami. Chleb smarował masłem cieniutko, żeby zaoszczędzić i móc coś do Izbicka posłać. Ciotka założyła specjalną kronikę. Notowała, kto*

pruskich żołnierzy. Dziadek ze strony ojca był posłem do polskiego Sejmu Ziemskiego w Poznaniu, dziadek ze strony matki - niemieckim burmistrzem. Ojciec i dwaj wujowie bili się o Polskę w powstaniach śląskich. W czasie II wojny 4 członków rodziny poległo na frontach w mundurach Wehrmachtu. Jeden kuzyn dostał się w Bundeswehrze stopnia generała. Brat profesora jest członkiem mniejszości, on sam czuje się Polakiem.

Franciszek Marek, znawca Śląska i jego historii, nie słyszał o Strachwitzach niczego dobrego. - *Ta ocena - podkreśla - dotyczy przeszłości i linii kamieńskiej rodu, bo o izbickiej nie słyszałem. Po powstaniach przesiedlowania Polaków w dobrach kamieńskich były bardzo uciążliwe. Mimo że stara arystokracja była antyhitlerowska, jeden Strachwitz był generałem wojsk pancernych.*

Profesor zauważa, że w stosunku Margrit Strachwitz do Śląska nie widzi nic z rewizjonizmu, natomiast myśli o tym, by ta ziemia z jej historią i polamanymi życiorysami stanowiła wartość samą w sobie i służyła polsko-niemieckiemu pojednaniu. - *Hrabina - mówi - to przeżyła, skromna osoba. Była kiedyś na moim odczycie. Podarowałem jej książkę. Wydaje mi się, że chce dużo zrobić dla pojednania.*

Margrit Strachwitz - drobna, skromna, zadbaną kobietę - cieszy każdy dzień w Izbicku. Nie spotkała jej tu żadna przykrość, nikt krzywo na nią nie spojrział. Notuje wyłącznie przejawy sympatii. Mieszka na plebanii. Pomaga proboszczowi. Jest zakrytyśianką, czasem gospodynią. Odwiedza starych i schorowanych ludzi, pisze kronikę wsi. Pilnie uczy się polskiego.

- *Moje powiązania w Niemczech są jeszcze mocne - przyznaje. - Nie mogę z tamtej rzeczywistości na lata zniknąć bez śladu. Ale żadnej tęsknoty nie odczuwam. Tu czuję się naprawdę dobrze i tu chcę być.*

Zrzekła się praw do pałacu. Nie zamierza go odzyskiwać. Wie, że nie wszystkim członkom rodziny spodobała się jej decyzja. Ale to jest właśnie jej decyzja. - *Jest pan pierwszą osobą, która tutaj, w Polsce, pyta mnie o stosunek do przeszłości - dziwi się. - Mój ród był zawsze bardzo religijny, nie interesował się polityką. Dwa pokolenia bez własnej woli zostały porwane przez dziejowe kataklizmy. Wyszedł z tego poranie, obolałe. Straciłiśmy wszystko poza życiem. Inni stracili więcej. Nie chcę tego oceniać. Nie czuję się winna i nie chowam żadnej urazy. To już dzisiaj nie jest tak ważne. Ważne jest to, że mogę przeżywać tu, gdzie czuję się, jak u siebie i pomagać ludziom, za których czuję się odpowiedzialna. Nie jestem Polką i nigdy nie będę. Jestem Niemką, ale w Niemczech nie czułam się u siebie. Bo jestem Niemką stąd.*

- *Jest pani w domu bez domu.*

Niczego tutaj nie posiada...

- *To nic, że nie mam tu majątku. Jest ziemia, są ludzie. Z nimi czuliśmy się związani. I to oni tworzyli to, do czego tęskniliśmy.*

Ksiądz Barth: - *Dzieje tej ziemi i tych ludzi trzeba napisać na nowo, bez przemiłczeń i uprzedzeń. W postępowaniu pani Strachwitz widzę pewien symbol. Ktoś powiedział, że ojczyzna jest tam, gdzie są groby dziadków. Może ona chciałaby tu umrzeć (czego nie dostąpili jej rodzice) i w ten sposób przywrócić ciągłość zerwaną przez złych ludzi i złe czasy. Zwrócić uwagę, że nastał czas prawdy, zrozumienia, spokoju...*

BOGDAN WASZTYL

Korzenie

600 kilometrów. Niby niewiele. A jednak była to najdłuższa podróż w jej życiu. I nie chodzi tu o przestrzeń, ale o czas. Te 600 kilometrów z Zeurgweil w Nadrenii Północnej-Westfalii do Izbicka w Polsce to zarazem skok przez pół wieku.



Rys. ANDRZEJ KASPRZYK

- *Wiem - mówi wójt - że pani Strachwitz bardzo chciałaby tutaj osiąść. Formalnie wciąż to nie nastąpiło, melduje się tylko czasowo, ale z każdym rokiem coraz dłużej przebywa w Izbicku. Ona już bardziej żyje tu niż tam.*

W cztery lata po plebiscycie, kiedy fala prześladowań znacznie opadła, przyszyła na świat Margrit, starsza z sióstr Strachwitz.

- *Najlepsze koleżanki miałam wśród wiejskich dziewczyn - wspomina. - Bywałam w ich domach, pasłam z nimi krowy, karmiłam kury... Ojciec nie miał mi tego za złe. Robotników i służbę traktował raczej jak rodzinę. Mówił mi jednak często: „Pamiętaj, kim jesteś i odpowiednio się zachowuj. Na ciebie ludzie będą patrzeć, z ciebie brać przykład, od ciebie się uczyć”.*

- *Te wiejskie dziewczuchy to były Niemki?*

- *Ze mną rozmawiały po niemiecku, ale w domu mówiły po swojemu, gwarą. Śląskie dziewczyny.*

W 1942 roku, kiedy Hitler panował nad połową świata, zdała maturę. Później odbywała praktykę w majątkach w Środzie Śląskiej i Izbicku, pod okiem ciotki (ojciec był w tym czasie z wojskiem gdzieś w Prusach Wschodnich) i myślała raczej o świninach niż o wojnie. A później była pierwsza długa podróż - ucieczka...

W 1946 roku ulokowano w pałacu szkołę rolniczą. Potem internat. Kiedy nie remontowany budynek niszczał, przejęły go Państwowe Zakłady Żywnościowe. W czasie ślimaczącego się kilku

ców dochodziło do waśni i bijatyk. Ale potem się wszystko ułożyło. Na długie lata. Trochę się tylko Wasilewski zdziwił, gdy dziesięć lat temu jego sąsiedzi zaczęli mówić, że są Niemcami. Ale niczego to nie zmieniło. - *Dla ludzi trzeba człowiekiem być, a nie obywatelem - tłumaczy.*

Wasilewski nie boi się też niemieckiej hrabiny, co zjechała do wsi po latach. - *Ja wcale jestem niegorszy pan niż ona. W pałacu długo mieszkaliśmy. I jak ona jest ubogi - żartuje. - Majątku to ona nie przejmie, bo nie ma za co. Zresztą i tak się go zrzekła. Czego mógłbym jej zazdrościć?*

Hrabinę Wasilewski polubił, bo to miła kobieta. Kiedy tylko dowiedziała się, że był lokatorem w jej pałacu, zaraz przybiegła na rozmowę. Rozmawiali raczej na miłą, ale dogadali się.

- *Ona kocha to miejsce, jak kocha się młodość. Ale ja bym w Poznańskie nie wrócił. Może zbyt prosty jestem na sentymenty... - zastanawia się.*

W październiku 1944 roku ciotka napisała do Hansa Heinricha: „*Mój Drogi, udało się. Po latach ciężkiej pracy i zaciskania pasa, odzyskujemy Izbicko. Nie obciążone długami, piękne, zamieszkałe. W grudniu spłacimy ostatnią ratę kredytu na odbudowę*”.

W grudniu spłacili ostatnią ratę. W miesiąc później, w nocy z 20 na 21 stycznia 1945, musieli się pośpiesznie ewakuować. W Strzelcach już trwały walki. Chcieli opuścić Izbicko wcześniej, ale nie zezwolili na to lokalni aktywiści NSDAP. Zorkowa widziała, jak jeden z nich groził

Na wozach załadowanych pamiątkami ruszyli na zachód kobiety Strachwitz: stara babka, kilka ciotek, matka i dwie najmłodsze, siostry Margrit i Elizabeth. W radzieckiej strefie straciły resztki majątku. Aby zachować życie nocami polnymi drogami przedzierały się na zachód. Udało im się przejść do angielskiej strefy. Tam, w Zeurgweil, odnalazł je Hans Heinrich.

- *Znajomi, którzy ich tam odwiedzili, licząc na pomoc - opowiada Józef Rangosz - byli przerażeni. Zobaczyli straszliwą ciąsnotę, chłód, głód. To my, nędznie, mieliśmy dużo lepiej niż ci państwo.*

Hrabiostwo przemieszkiwali kłosem. Nie mogli znaleźć pracy. Atakowały ich choroby. Najpierw babkę, potem ciotkę, matkę, drugą ciotkę... Hans Heinrich wozził drzewo. Później próbował nim handlować. Ale handlarzem był kiepskim. W końcu można było sprzedawać bilety do muzeum, widokówek i pamiątek. Umarły babka, matka i dwie ciotki. Margrit ukończyła studia rolnicze i teologiczne. Przez 30 lat pracowała przy parafiach - uczyła religii, odwiedzała rodziny. Doczekała emerytury. Opiekowała się ojcem, który zmarł w 1985 roku, dożywszy dziewięćdziesiątki. Potem opiekowała się ciotką. Dopiero po jej śmierci Margrit Strachwitz mogła odbyć najdłuższą podróż swego życia...

Józef Rangosz: - *Gdy tylko minęła wojenna zawierucha, do wsi zaczęły spływać listy od Strachwitzów. Pisali, że tęsknią, pytali o pałac, o zdrowie. Chcieli*

umarł, kto się urodził, kto się z kim ożenił. Przed śmiercią zastrzegła, żeby nie kupować wiercików na jej grób. Te pieniądze miała złożyć na konto i wysłać do Izbicka na remont kościoła.

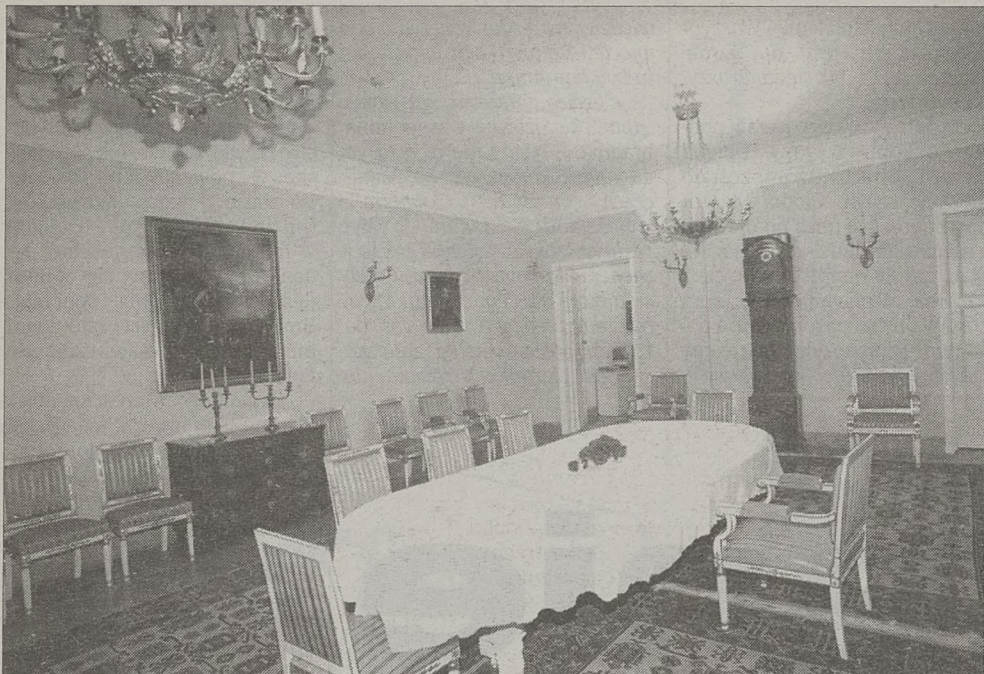
Listy krążyły między Zeurgweil a Izbickiem. Kiedy umierali rodzice, przekazywali tę powinność dzieciom. Tak przynajmniej było w przypadku Rangoszów. - *Służba Bezpieczestwa nas za to trzepała, ale pisaliśmy. Tradycji nie można przerywać, a historii - zakłamywać.*

Ksiądz Jan Barth proboszczuje w Izbicku dopiero od trzech lat. Wcześniej przez prawie 30 lat na parafii siedział ks. Józef Kampka. - *To był bardzo mądry człowiek - twierdzą miejscowi. - Mimo że pochodził z Gliwic, szybko zaskarbił sobie naszą przychylność, bo nigdy nie formułował kategoriicznych sądów.*

Nowy proboszcz powtarza za ks. Kampką: - *Tutaj historia bardzo zapętlona ludzkie losy, częściej ubezwłasnowolniała ludzi. Dlatego trudno oceniać ich postawy, bo niósł ich prąd dziejowych wydarzeń.*

- *Opowiadano mi - przypomina sobie Jan Barth - jak Margrit Strachwitz po raz pierwszy przyjechała do Izbicka z wycieczką z Niemiec. Żeby zobaczyć pałac i nikogo nie narazić na nieprzyjemności, skradała się przez zaplecze. A potem przyjął ją pod swój dach mój zacny poprzednik. Ja już taki stan zastałem i bardzo jestem z tego rad.*

Franciszek Marek z Gogolina jest wzorcowym przykładem „pokręcenia” śląskich losów. Jego pradziad zginął pod różgami



W pałacu prezydenta RP...



... i w domu prezydenta Krakowa

Fot. ANNA KACZMARZ

Premier Jerzy Buzek, dla którego familia to rzecz święta, wyznaje angielską zasadę – mój dom jest moją twierdzą. Marszałek Sejmu Maciej Płażyński chętnie oprowadza po gabinecie, ale strzeże progów swojego mieszkania w Gdańsku. Włodarze województwa małopolskiego unikają rozmów o tym, jak mieszkają, gdyż... regularnie nękają ich złodzieje.

Mieszkanie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego znajduje się na drugim piętrze pałacu, gdzie przed laty mieszkał premier PRL Józef Cyrankiewicz. Okna wychodzą na ogród. To zaleta prywatnych apartamentów prezydenckich. Do mieszkania wchodzi się przez niewielki, kwadratowy przedpokój. Na prawo od drzwi wejściowych znajduje się bardzo mała, ślepa kuchnia. Państwo Kwaśniewscy rzadko z niej korzystają. – Właściwie tylko do przygotowywania „przeżytek” – mówi żona prezydenta.

Posiłki (przyrządzone przez wykwalifikowanych kucharzy) spożywają w pałacowej jadalni. To wielka, nieprzytulna sala z owalnym stołem i stylizowanymi na *Księstwo Warszawskie* krzesłami. W porze obiadu zasiada tu najczęściej tylko żona prezydenta z córką. Potrawy podawane są na serwisie porcelanowym z Chodzieży.

Jolanta Kwaśniewska przyznaje, że najważniejszy jest dla

GRAŻYNA STARZAK

Władza na pokojach

Jedni w pałacach lub dworach, inni w kamienicach czynszowych i segmentach. Jak mieszkają ludzie na świeczniku? Reporterce „Dziennika” udało się przekroczyć progi domostw polskich polityków.

nich living-room, gdzie prezydencka rodzina w komplecie spotyka się późnym wieczorem. Urządzono go w tzw. pokoju kominkowym, tuż za gabinetem Aleksandra Kwaśniewskiego. Oficjalnych gości i znajomych para prezydencka przyjmuje w tzw. pokoju muszlowym, gdzie m.in. stoi fortepian i gdzie odbywają się zarówno małe, kameralne spotkania towarzyskie, jak i te *na wysokim szczeblu*.

Sypialnia, która za czasów prezydenta Wałęsy urządzona była w *buduarowym stylu*, z wielkim, podwójnym łóżem, białymi, złożonymi po brzegach meblami, została przemeblowana na ciepłe kolory i urządzona prostymi sprzętami z jasnego drewna. Stoją w niej dwa duże łóżka z twardymi materacami. Jolanta Kwaśniewska bardzo starała się dobrać oświetlenie, gdyż prezydencka para lubi wieczorem poczytać.

W łazience, którą przebudowano zgodnie z gustem Lecha Wałęsy, na centralnym miejscu stoi słynna, opisywana przez prasę, owalna wanna „Loretta Duet” z urządzeniem do masażu wodnych. Są też różowe

umywalki w kształcie muszli. Całość utrzymana jest w czarnej (marmur) i miodowo-różowej (armatura) tonacji. W prywatnych apartamentach prezydenta RP jest też salka treningowa z kilkoma drabinkami i urządzeniami do ćwiczeń siłowych.

Jolanta Kwaśniewska twierdzi, że dużym wyzwaniem było przystosowanie pałacowej przestrzeni do życiowych potrzeb rodziny. Pałac jest dla nich czymś pośrednim pomiędzy biurem a oficjalną rezydencją. Zanim się tu przeprowadzili, zajmowali nieduże mieszkanie. Największy pokój miał 22 m kw., pokój Oli – 9, a sypialnia 10. Teraz, dzięki większej przestrzeni życiowej, mogli wreszcie zgromadzić domową bibliotekę, która do tej pory była w różnych miejscach, m.in. u znajomych. Ze starego mieszkania zabrali też ulubione obrazy i bibeloty. A także... robot kuchenny i pralkę, bo w apartamentach prezydenckich nie było tych urządzeń.

Warto wspomnieć, że zbudowany w XVII wieku pałac, będący obecnie oficjalną siedzibą prezydentów III RP, od 1918 r.

był siedzibą Rady Ministrów i tę funkcję pełnił również po II wojnie światowej. W 1955 r. podpisano tu Układ Warszawski; w 1989 r. zainaugurowano obrady *okrągłego stołu*. W tym samym pałacu urządził kiedyś słynne przyjęcia jego pierwszy właściciel – książę Karol „Panie Kochanku” Radziwiłł.

U Marszałka „po spartańsku”

Marszałek Sejmu Maciej Płażyński na co dzień zajmuje apartament w Domu Poselskim. To trzy, połączone ze sobą pokoje. Umeblowany jest *po spartańsku*. – Marszałek wręcz nie lubi wygod, taka już jest jego natura – mówią jego współpracownicy. Szef polskiego parlamentu podobno nie przywiązuje wagi do tego, przy jakim biurku siedzi i na jakim łóżku śpi.

Przez większą część tygodnia przychodzi do swojego apartamentu późną nocą. Najwięcej czasu spędza w swoim gabinecie. Tutaj, przy długim, owalnym stole, przyjmuje gości. Obok jest mała kuchnia i tzw. pokój kawowy, gdzie czekają wygodne, idealne do

wypoczynku, skórzane fotele z kwadratowym siedziskiem, w modnym stylu lat sześćdziesiątych.

Prawdziwy dom marszałka Płażyńskiego jest w Gdańsku. Tam zostawił żonę, córkę Kasię oraz synów: Kubę i Kacpra. Mieszkanie państwa Płażyńskich mieści się w przedwojennym, czteropiętrowym budynku czynszowym. Pięciosobowa rodzina zajmuje trzy pokoje, *urządzone przytulnie, ale bez luksusów*. – *Wystrój jest tak skromny, że jeden z gości – przedstawiciel zagranicznych mediów – sądził, że to mistyfikacja i że pokazano mu lokum zajmowane przez zupełnie inną rodzinę – mówi asystent marszałka, który bywa u państwa Płażyńskich.*

W mieszkaniu stoją proste meble ze sklejką; w pokojach dzieci są drewniane szafy i biurka ze Swarzędza. Mieszkanie wyposażone jest w standardowe urządzenia techniczne; jeśli za standard uznać telewizor, magnetowid, dobrej klasy radio z odtwarzaczem i pralkę automatyczną. W pokoju Kasi honorowe miejsce zajmuje kolekcja...

specjalnych pantofli do tańca. Córka marszałka uczy się w szkole baletowej, tej samej, którą ukończyła córka Lecha Wałęsy.

Wielbicelka komedii

Urodzona na kresach (pod Lwowem) Alicja Grześkowiak, marszałek Senatu, podobnie jak Maciej Płażyński, nie zdecydowała się na przeprowadzkę do Warszawy z Torunia, gdzie mieszkała przed objęciem funkcji marszałka. W stolicy zajmuje apartament w Domu Poselskim. Gdy tylko ma trochę czasu, jedzie do Torunia, gdzie ma duże mieszkanie w jednej z centralnych części miasta. Dzieli je z córką Kaliną (prawnikiem, jak mama) i zięciem. Mąż Alicji Grześkowiak – Włodzimierz, swego czasu znany piłkarz I ligi, zmarł w 1989 r.

W toruńskim mieszkaniu pani marszałek Senatu sporo miejsca zajmują książki, wśród nich ukochana lektura „Colas Breugnon” Rolanda. Jest też wiele rodzinnych pamiątek i bibelotów, a także albumy ze starymi fotografiami. Na jednej widać piętnastolenną Alę Grześkowiak na... równoważni podczas zawodów gimnastycznych. Swego czasu uprawiała bowiem gimnastykę sportową i akrobatyczną.

Alicja Grześkowiak ma telewizor znanej marki i magnetowid. Lubi oglądać dobre filmy, głównie komedie muzyczne i musicale, przed laty była nawet członkiem toruńskiego klubu filmowego. Nie stroni od kuchni, bardzo nowoczesnie urządzonej. Jest ponoć świetną kucharką. Jej specjalnością są

Dokończenie na str. 46

Własnymi rękami

Premier Bułgarii Iwan Kostow mieszka we własnym domu o powierzchni 500 metrów kwadratowych. Obejmując urząd, Kostow zrezygnował z przeprowadzki do przysługującej mu służbowej rezydencji, pozostając w swoim domu, który wybudował, w znacznym stopniu własnymi rękami pod koniec lat 70. Dom znajduje się w willowej dzielnicy Dragalevtzi, u podnóża górującego nad Sofią masywu Witoszy.

Działka o powierzchni 20 arów, na której stoi dom, została odziedziczona przez żonę premiera, Elenę, podobnie jak kilka innych w atrakcyjnych miejscach w rejonie stolicy.

Do powierzchni mieszkalnej, zgodnie z przepisami, premier zaliczył 140 metrów kwadratowych w drewnianym domu dla ochroniarzy, który wybudowała mu służba troszcząca się o bezpieczeństwo.

Pociągiem do pracy

Brytyjski premier Tony Blair mieszka z rodziną w rządowej rezydencji na Downing Street pod numerem 10. Premier ma dom w Londynie, ale obecnie tam nie mieszka. Rezydencję Blaira można obejrzeć na stronie internetowej brytyjskiego premiera. Szeffowie gabinetu mają do swej dyspozycji również większą rezydencję w Chequers.

Norwescy premierzy mieszkają w swoich domach. Obecny premier Jens Stoltenberg zajmuje w Oslo nieduży domek jednorodzinny, w którym mieszkał, zanim został premierem. Jego poprzednik, Kjell Magne Bondevik, pochodził z odległego o 600 kilometrów od Oslo Molde i tam ma swój dom, lecz z racji prowadzenia działalności politycznej w Oslo kupił przed laty mieszkanie w bloku na przedmieściu stolicy w Kolboten. Już jako premier często przyjeżdżał do pracy pociągiem podmiejskim.

Po sąsiedzku

Będzie mógł wykupić

Premier Szwecji Goran Persson mieszka w Malmoe, gdzie ma mieszkanie kwaterunkowe. Ponieważ w Szwecji przeprowadzono prywatyzację rynku mieszkaniowego, premier – tak jak każdy obywatel – będzie je mógł wykupić na własność. Podczas pobytu w Sztokholmie Persson mieszka w państwowej rezydencji premiera na Starym Mieście (Gamla Stan), w pobliżu parlamentu. W tej samej rezydencji mieszka też jego następcą.

Służbowa wieżyczka

Mimo że w Holandii wysocy urzędnicy muszą ujawniać swoje dochody, to jednak informacje, jak mieszkają, pozostają ich prywatną sprawą. Także prywatna siedziba premiera Holandii nie jest tutaj przedmiotem jakichkolwiek dyskusji czy spekulacji. To sprawa premiera.

Oczywiście wszyscy wiedzą, że każdy urzędujący premier Holandii ma mieszkanie w tzw. wieżyczce kompleksu rządowo-parlamentarnego Binnenhof w Hadze. Nie przeprowadza się jednak do tego mieszkania w świetle reflektorów, nie urządziła w nim przyjęć. Tuż obok są bowiem pomieszczenia rządowe, choćby reprezentacyjna sala rycerska, w której odbywają się większe uroczystości państwowe.

Obecny premier Holandii Wim Kok traktuje zresztą wieżyczkę jako typowe mieszkanie służbowe i prawie codziennie – jeździ

li tylko jest to możliwe – jeździ do Amsterdamu, gdzie ma swoje własne mieszkanie. Holandia jest tak małym krajem, że dojazd do pracy nawet z jej jednego końca na drugi nie jest problemem. Podobnie postępują ministrowie holenderskiego rządu i parlamentarzyści.

Prowizorka na poddaszu

Premier Słowacji Mikulasz Dzurinda wraz z rodziną mieszka w 4-pokojowym mieszkaniu służbowym w bloku przeznaczonym dla urzędników państwowych, znajdującym się w centrum Bratysławy. Mieszkanie nie jest zwyczajnym, blokowym lokum, choć nie wyposażonym w luksusowo.

Prezydent Rudolf Schuster pochodzi z Koszyc i tam też ma swoją prywatną willę. Jeszcze do niedawna był znany z tego, że do swojej kancelarii w stolicy dojeżdżał pociągiem ku rozpaczy swoich ochroniarzy. Na początku roku przeprowadził się jednak do prowizorycznego mieszkania, wygospodarowanego na poddaszu pałacu prezydenckiego. Poprzedni prezydent – Michal Kovacz – pochodził z Bratysławy i jego prywatna willa służyła jako siedziba głowy państwa. Chociaż sam pałac jest jednym z najbardziej reprezentacyjnych budynków w Bratysławie, to jednak warunki mieszkaniowe są w nim tragiczne. Planuje się w związku z tym wyremontowanie willi po Alexandre Dubczeku, w której w przyszłości miałyby zamieszkać słowacki prezydent.

PAWEŁ JANOWSKI (Sofia)
DARIUSZ GALASIŃSKI (Londyn)
ZBIGNIEW KUCZYŃSKI (Oslo)
MARIUSZ PACZKOWSKI (Bratysława)
JOLANTA VAN GRIEKEN-BARYLANKA (Haga)

Jako chłopiec chodziłeś z szopką po okolicy ul. Królowej Jadwigi w Krakowie, gdzie mieszkales, i koledowales... I to bodaj wiele lat?

- Przez całą podstawówkę; dla miłego grosza robiło się różne rzeczy. Choć naturalnie w śpiewaniu kolęd nie chodziło wyłącznie o pieniądze. To piękna tradycja. Pamiętam, że w każdym domu oczekiwano, że dam cały koncert, bo już jako tzw. lokalny artysta byłem na Zwierzynie znany...

- Wyjaśnijmy, że byłeś kolednikiem kwalifikowanym, śpiewałeś wszak od lat w chórze krakowskiej Filharmonii.

- Profesjonalizm przesładował mnie od dziecka, dlatego mało odporny jestem na amatorstwo.

- Szopkę miałeś też zawodową?

- Była bardzo ładna, odkupiona od kogoś z twórców z jednej ze słynnych rodzin, zajmujących się budową szopek - nieduża, ale miała dwie wieże podświetlane żarówkami.

- Sam nie próbowałeś zrobić szopki...

- Nie, z radością wykonywałem natomiast ozdoby choinkowe. W zakupioną kolorową bibułę owijano się cukierki i wycinało na końcach pióropusze. Lubilem także kleić łańcuchy z gromadzonych przez cały rok rozmaitych złotek. O kapsle od butelek z mlekiem - srebrne lub złote, jeśli mleko było tłuste - także się zbierało; już nawet nie pamiętam, do czego służyły... A teraz wszystko się kupuje - żadnej przyjemności wymyślenia i tworzenia własnych ozdób.

- Nadal sam ubierasz choinkę?

- O tak, i wciąż staram się być wierny tradycji, a zarazem mieć choinkę niekonwencjonalną. Wyciągam więc ulubione ozdoby z lat dziecińczych: stare bańki, bo w Galicji mamy bańki, a nie jakieś tam bombki, i liczące kilkadziesiąt lat ozdoby - jakieś aniołki, bańki-domek... Może to sentymentalizm, ale traktuję je jak cenne pamiątki rodzinne. Kiedy przed laty okradziono mi piwnicę, to najbardziej przeraził mnie brak nie roweru, ale właśnie tych ozdób. Na szczęście potem ktoś mi je podrzucił.

- Co z bożonarodzeniowej tradycji najbardziej Cię porusza?

- Nie będę oryginalny - spotkania rodzinne przede wszystkim. Poza tym koledowanie i tradycja chodzenia i oglądania szopek po kościołach, jak to się mówi po krakowsku.

- Przed laty nagrałeś płytę z tradycyjnymi kolędami z krakowskim zespołem In Tune, później współczesne pastorałki krakowskich poetów z muzyką Tadeusza Kassatiego, a jutro Czytelnicy „Dziennika Polskiego” otrzymają wraz z gazetą płytę z tradycyjnymi

kolędami, wykonywanymi przez Ciebie, także w duecie z Beatą Rybotycką, i muzyków Piwnicy pod Baranami... Kto wybrał kolędy?

- Ja, zaśpiewałem te najbardziej ulubione, które mi się kojarzą z młodością... I nagrałem je normalnie, bo jak chodzi o kolędy, to jestem tradycjonalistą - uważam, że należy je wykonywać bez udziwnień. Nie od dziś wiadomo, że Polacy najchętniej słuchają kolęd w wykonaniu Ireny Santor...

- ... albo Mazowsza.

- Bo to najbardziej polskie i tradycyjne wykonania.

- A gdyby ktoś Ci powiedział: „Panie Jacku, proszę nagrać tylko jedną kolędę”, to która by to była...

- Ojejku, trudne pytanie... Może „Jezus malusieńki”...

- To następne będzie łatwe; kiedy wreszcie nagrasz płytę ze swoimi piosenkami?

- Wiedziałem, że mnie o to zapytasz, stale o to mówisz.

- Nie tylko ja. Mam cytować opinie Twojej profesorki z PWST Marty Stebnickiej, albo Olgi Lipińskiej, albo Jana Kantego Pawluśkiewicza - ich opinie są zbieżne: nie oszczędzasz się, nadmiernie eksploatujesz, marnujesz talent, nie pracujesz nad nowym repertuarem...

- Ale gdzie jest ten nowy, pisany dla mnie repertuar? Wszyscy są mądrzy, tylko nie ma kto pisać. Przecież płyta, którą nagram, a 80 procent już jest, to też nie będą nowe utwory, tylko pieśni z repertuaru Jana Kiepury. Ten materiał niby już jest, ale jeszcze muszę poprawić wokale, a do tego muszę mieć głos świeży. A nie mam, bo stale ktoś mnie prosi, bym gdzieś wystąpił.

- To może powinieneś zacząć odmawiać?

- Chyba będę musiał zacząć... Wróćmy do repertuaru... Tyle lat już śpiewasz i nie masz go. Jak sądzisz - czemu?

- Nie mam pojęcia. Stale słyszę, że mogę zaśpiewać wszystko. I faktycznie - śpiewam wszystko.

- Pamiętaj naszą rozmowę sprzed 14 lat, gdy dostałeś nagrodę w konkursie Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Mówiłeś, że marzy Ci

się musical z rolą specjalnie wymyśloną dla Ciebie. A potem, owszem, zagrałeś w filmie, ale nie muzycznym, a tak-



Fot. JAN ZYCH

że Chopina, czyli znowu śpiewać Ci nie dano...

- I to się nie zmieniło - albo nie ma propozycji, albo są takie, które mi się nie podobają.

- A może Ty wykazujesz za małą aktywność?

- Wręcz za dużą, pracuję bardzo dużo.

- To już ustaliliśmy - nawet za dużo.

- Powinieneś nic nie robić - byłoby najlepiej... Tak?

- Już 14 lat temu mówiłeś mi: „Wierzę, że jak się chce, to można coś osiągnąć, tylko trzeba się dobijać, trzeba walczyć”.

- Dobijam się, stale coś próbuję, ale efekt jest różny, a najgorzej to brak własnego repertuaru. Ostatnio Zbyszek Wodecki po-

stąpił renesans ABBY. Pewnie, że bym nagrał, bardzo mi się ta propozycja podoba.

- Tylko trzeba by mieć pomysły na aranże...

- ABBA w aranżacjach piwnicznych, w galicyjskim klimacie. Znajdź mi producenta takiej płyty - już wchodzę do studia.

- Może któryś przeczyta...? Zmieniam temat, skąd u Ciebie ta bródka hiszpańska i wąsy?

- Urosły mi. Nie goliłem w czasie wakacji i pomyślałem, że właściwie może by spróbować. A potem postanowiłem przy tym pozostać, wzbudziło to bowiem zainteresowanie moją osobą... Ot, taki siódmy muszkieter w trzecim rzędzie z prawej.

- A i sam się sobie spodobałeś.

- Zakochałem się w sobie z wzajemnością - myślisz? (śmiech) Ja nie z tych.

- Znam pogląd głoszący, że najpiękniejsze uczucie człowieka do człowieka to miłość własna.

- Ładne.

- Ty z kolei często powtarzasz, że w Tobie mieszka kilkunastoletni chłopiec; nie będe Ci wypominał, ale skończyłeś 40 lat, zapuściłeś brodę - pora wydorosnąć.

- Ale jakoś dalej nikt nie traktuje mnie serio; nazywają mnie „Słowik”, „Radyjko”, „Kiepurek”... Bardzo bym np. chciał zaśpiewać takie pieśni, jakie teraz są modne w Europie - z pogranicza popu i klasyki, ale do tego potrzebny jest potężny sponsor, bo to dobrze brzmi dopiero z orkiestrą.

- Masz jakieś życzenia związane z nowym wiekiem, tysiącleciem?

- Zawsze to samo: żeby zdrowie dopisywało, resztę można wyśpiewać.

- Przecież właśnie zaczynasz okres koledowania...

- Tak, już pod koniec adwentu zaczynają się tzw. christmas party różnych firm, a za to 7 stycznia pokoleduję u siebie, na Zwierzynie

ku, w kościele Sióstr Norbertanek... No i będziemy prawdziwie koledować z Anią Szałapak i Zbyszkiem Preisnerem - rok temu bardzo mu się to spodobało.

- Ponownie, jak przez wielu laty, chodzisz po domach?

- Tak. Chodzimy po znajomych domach i dajemy wystąpić. Zacząłem trzy lata temu, namówił Ankę, bo już sam się trochę wstydziałem. Nawet dla znajomych to był szok; zdarzyło się, że traktowali nas jako kolejną grupę snującą się po domach, zatem ktoś wysuwał przez uchylone drzwi rękę i podawał pięć złotych. Teraz, bywa, do niektórych dzwoniemy z „komórki”, by otworzyli i nie bali się, no i by nie udawali, że ich nie ma w domu.

- To ile tacy znani kolednicy zbierają?

- Różnie bywa, wiesz, jak to wśród znajomych - wstydzą się i w ogóle nie dają. Ale w tym roku postanowiliśmy zbierać na jakiś konkretny cel charytatywny, zatem kategorycznie będziemy żądać gotówki. Oczywiście, wszyscy chcą nas ugścić i natychmiast leją się rozmaite trunki, co zmusza do wynajmowania kogoś, kto może siedzieć za kierownicą bez narażenia się na teraz już wyrok trzech lat. Dlatego bardzo lubię, jak kończymy koledowanie u mojego sąsiada Zygmunta Koniecznego, bo wtedy mam do siebie już tylko dwa piętra... Naturalnie odwiedzamy i moją rodzinę...

- Rodzinie również każesz płacić?!

- A co, chcą mieć gwiazdy w domu - niech płacą. Poza tym chodzimy w drugi dzień świąt, zatem w domach są również goście. A atrakcje kosztują. Mówiąc całkiem serio, niektóre z takich wizyt wspominam z rozczewnieniem. Pamiętam, jak z Anką Szałapak odwiedziliśmy państwo Turowiczów - to było ostatnie Boże Narodzenie pana Jerzego, był taki radosny, bo był oddanym admiratorem Anki... Tegoroczne święta będą z kolei pierwszymi bez mojego taty, a tak się cieszył, gdy wpadaliśmy po koledzie.

- A ma Wasz tercet koledniczy jakieś stroje?

- Oczywiście. Anka jest aniołem...

- ... jak na „Białego Anioła” Piwnicy pod Baranami przystało.

- Ja jestem diabłem - bo moja mama jest z domu Piekło, kiedy do babci przychodził ksiądz po koledzie, to żartował, że wstępuje do piekieł, zatem mam w sobie coś diabelskiego. A Zbyszek, z racji postury, ma do wyboru - może być turońcem, roślą królem albo wyrosniętym pastuszkim.

MLECZKO NA ŚWIĘTA • MLECZKO NA ŚWIĘTA • MLECZKO NA ŚWIĘTA



Właściwie nie wiadomo, kiedy po raz pierwszy pojawiły się w Polsce i gdzie. Jedynie dwaj krakauerolodzy, Mieczysław Czuma i Leszek Mazan, nie mają wątpliwości: Kraków jako pierwsze polskie miasto zobaczył ziemniaki. 16 września 1863 roku - wraz z wieścią o wiedeńskiej wiktoria - miał je przywieźć poseł Filip Dupont i w łobzowskim pałacu zaprezentować przed królową Marysienką. Na tym jednak się wszystko skończyło, co zresztą uczciwie odnotowują obaj uczeni mężowie. Kiedy królowa natrzyła się już na ziemniaki, zapakowano je i powieziono do Warszawy.

Jak Polska długa i szeroka, zjawia się ten gość w naszych domach co najmniej raz dziennie. (...) Jedną z jego właściwości jest to, że w rozmaitych dzielnicach kraju rozmaicie się nazywa i w ten sposób posiada dziesiątki synonimów czy pseudonimów. Przytaczamy je w liczbie mnogiej, bo nasz dobry znajomy przybywa do nas zazwyczaj zbiorowo. Bardziej popularne nazwy pomijamy - żeby było trudniej zgadnąć:

Bałabaje, barabole, bandurki, bandze, bielasy, bliźnice, bulbegi, burki, buroczyki, charony, cisy, dobery, felki, frejki, gajdy, gałuchy, gordzole, harcaki, hardyburki, hruszki, jarczaki, ichy, karaczały, knole, kobzalicki, krompele, maraiony, murdzaki, nuchle, oczka, pentówki, pościechy, pszanki, rachuny, rozkule, sasy, sinodołki, siwki, sulki, sutki, sztajfarki, tywki, urany...

W uroczystych momentach swego życia występują pod imponującą i aromatyczną nazwą: Solanum tuberosum.

Julian Tuwim
- „Cicer cum caule”

Tam nowość przyjęto niezbyt życzliwie. Niejaki Łaba z Nowolipek zaczął jednak uprawiać dziwaczne rośliny, które powoli, bardzo powoli trafiały na magnackie stoły jako kulinarna ciekawostka. Musiało jednak minąć sporo czasu, zanim dotarły pod strzechy, a Polska stała się ziemniaczaną potęgą, swojego czasu największym na świecie, po byłym ZSRR, producentem ziemniaków.

Jeszcze w pierwszym trzydziestolecu XIX w. konsumpcja była odbiciem zbożowego charakteru gospodarki chłopskiej - pisał prof. Andrzej Chwalba. - Stopniowo zaczęły się jednak upowszechniać ziemniaki. Na początku ich uprawa - jak wszystko, co nowe - przyjmowała się z wielkimi oporami. Powszeczenie uchodziło za „paskudztwo”, za „jadło herety-

ków”, a to z tej racji, iż beśpośrednio zostały sprowadzone z protestanckich Niemiec. Świątelnicy rolnicy, którzy nie bacząc na trudności, zaryzykowali i je posadzili, byli narażeni na kpinę wioskowej społeczności.

Antyziemniaczany konserwatyzm nie był polską specyfiką. W Niemczech, dokąd przywieziono je z Anglii i Hiszpanii, Fryderyk II przy pomocy wojska zmuszał poddanych do sa-

ANDRZEJ KOZIÓŁ

Ziemne jabłko

Pierwszy opis europejski ziemniaków pochodzi z 1588 roku, sporządził go pewien Francuz, który zamorskie dziwo jadł u legata papieskiego w Belgii: Smakują jak kasztany z marchwią. Bardzo łatwo schodzi z nich skórka po opieczieniu ich pomiędzy dwoma talerzami lub ugotowaniu w tłustym bulionie. Zapachem przypominają rzepę. Legat jada je dla podtrzymania zdrowia.

dzienia kartofli. We Francji, kraju zamieszkanym przez ludzi bardziej - używając określenia pana Zagłoby - dowcipnych, spopularyzowano ziemniaki za pomocą fortelu. Mówiąc dokładniej - za pomocą fortelu wymyślonego przez pana Permentier.

Kim był Permentier? Zaledwie pomocnikiem aptekarza, ale jednocześnie człowiekiem, który zapałał miłością do *potmes de terre*, znanych mu z pobytu w Niemczech. Jak wielu dotkniętych obsesją dziwaków, pomocnik aptekarza przede wszystkim pisał. Broszury, ulotki, artykuły. Bezszykownie, Francuzi gardzili ziemnymi jabłkami. I wtedy pan Permentier zastosował fortel...

Pod Paryżem obsadził ziemniakami wielkie pole, a kiedy nadeszły wykopki, kazał otoczyć je strażą. Prosty chwyt psychologiczny okazał się nadzwyczaj skuteczny. Paryżanie zaczęli rozkradać całe krzaczki, wraz z dorodnymi już bulwami. I o to właśnie chodziło. Została otwarta droga do befsztyka z frytkami. I sałatą, rzecz jasna.

A pan Permentier, wielki bojownik ziemniaczanej sprawy,

Kartofle stanowią najpopularniejszą jarzynę, a jednak podstawową w kuchni zarówno najskromniejszej, jak też i wykwińskiej.

Maria
Ochorowicz-Monatowa
- „Uniwersalna książka kucharska”

dostał niebywałego zaszczytu. Kwiaty ziemniaków, które ośmielił się wysłać królewskiej parze, ozdobiły butonierkę Ludwika XII i głowę jego żony. Po

kilku tygodniach do pałacu przysłano koszyk ziemniaków z dołączoną doń instrukcją dla kucharza. Ich królewskie moście raczyły z apetytem, nawet z zachwytem, zjeść ziemniaki, i to w świetnym towarzystwie: wielkiego chemika Lavoisiera oraz Benjamina Franklina, oczywiście, t e g o Franklina, fizyka i polityka.

Instrukcja dla kucharza była niezbędna; wcześniej, na po-

gat jada je dla podtrzymania zdrowia.

Jak się rzekło, Polacy w końcu przekonali się do ziemniaków, a kiedy już to nastąpiło - uczynili z nich podstawowy produkt spożywczy, zawsze obecny na stole. Ba, już za króla Stanisława odkryto, że kartofle można spożywać nie tylko w stałej pozycji, ale - podobnie jak zboże i owoce - potraktować jako surowiec do produkcji wódki.

ta - podobnie jak góralskie grule - przyjęła się stosunkowo późno, wcześniej na naszych stołach gościły amerykańskie, perki i pyry. I chociaż rzecz biorąc na ucho, pyry brzmią bardzo swojsko, nazwa ta ma bardzo egzotyczny rodowód, pochodzi od Peru.

Jak jadały - każdy wie. Obficie i praktycznie rzecz biorąc - do każdego obiadu. Zresztą nie tylko do obiadu, bo tradycy-

pokrajanej w krążki cebuli? Ja nie...

Równie świetnie - a może jeszcze lepiej - smakują frytki, które, pod wpływem reklam, coraz częściej jadały w barbarzyński, anglosaski sposób, polane keczupem. Ziemniaczki pokrajane w plasterki i podsmażone. Pieczone - w domowej, prostej wersji i na restauracyjny sposób, zawinięte w aluminiową folię, z masłem w środku. Ziemniaki zapiekane w wielkim garnku-żelazniku włożonym w żar ogniska. Nie same, rzecz jasna, bo w towarzystwie boczeku, kiełbasy, cebuli. Kartofle upieczone w ogniskowym popiele - pod czarną, szorstką skórą kryjącą mączystą biel, domagającą się odrobiny świeżego, wiejskiego masła i szczypty soli - koniecznie kamiennej, chrupiącej w zębach.

Hawelka szczylił się nie tylko tytułem ci k dostawcy dworów panujących, ale również dostawcy galicyjskiej arystokracji. Na święta Bożego Narodzenia sprowadzał aż z południowej Afryki pięć kilogramów młodych ziemniaków na stół ordynata lańcuckiego, hr. Romana Potockiego. Jeden kilogram takiego specjału kosztował równie sto koron, czyli miesięczną pensję początkującego urzędnika magistratu.

Stanisław Broniewski
- „Igraszki z czasem,
czyli minione lata
na cenzurowanym”

A gdzie pyzy - okrągłe, lekko niebieskawe, każda z dołeczkiem - żeby gromadził się skwarowy tłuszcz. Kopytka, co prawda mączno-ziemniaczane, ale doskonałe do niektórych mięsnych potraw. Gdzie placki ziemniaczane - kotlety schabowe wymyślone przez biednych dla biednych. Gdzie babki ziemniaczane - arcydzieła kartoflanej sztuki kulinarnej wschodnich obszarów - przyrumienione, pachnące gałką muszkatołową. A kartoflanki - najprostsze z zup, w których koniecznie musi pływać przynajmniej jeden liść laurowy z wieńca

Wyznać należy, że po chrzcie świętym kartofle są największym dobrodziejstwem ludziom użyczonym przez nieba; więcej Ameryce winni niż za kruszcze złota i srebra, fatalne chciwości narzędzia.

Julian Ursyn Niemcewicz

chwały, jaka należy się ziemniaczanym potrawom. A sałatki ziemniaczane, ciężkie, importowane z Niemiec i Austrii, świetny dodatek do klasycznego wiedeńskiego sznycla...

czątku XVII wieku, w Anglii, kiedy jeden z ministrów królowej Elżbiety urządził kartoflane przyjęcie, jego kuchmistrz przygotował mnóstwo potraw - wszystkie z nadziemnych części roślin - łodyg i liści.



Fot. ARCHIWUM „DZIENNIKA POLSKIEGO”

Gotowane według instrukcji bulwy bardzo smakowały królewskiej parze, Lavoisierowi i Franklinowi. Zresztą wszyscy, którzy po raz pierwszy próbowali ziemniaków, byli nimi zachwyceni. Pierwszy opis europejski pochodzi z 1588 roku, sporządził go pewien Francuz, który zamorskie dziwo jadł u legata papieskiego w Belgii: Smakują jak kasztany z marchwią. Bardzo łatwo schodzi z nich skórka po opieczieniu ich pomiędzy dwoma talerzami lub ugotowaniu w tłustym bulionie. Zapachem przypominają rzepę. Le-

zwłaszcza ludności wiejskiej. W Królestwie zbiory netto w latach 1851-1860 wyniosły na osobę 235 kg, a w latach 1909-1913 - ponad 700 kg; w zaborze pruskim w latach 1878-1882 - 680 kg, a w 1912 r. - 1620; w Galicji w 1910 - 580. W końcu XI w., pomimo że część zbiorów nie była przeznaczona do konsumpcji, ziemniaki zaspokajały jednak w pełni zapotrzebowanie ludności. Poziom ich produkcji w Polsce należał do najwyższych na świecie.

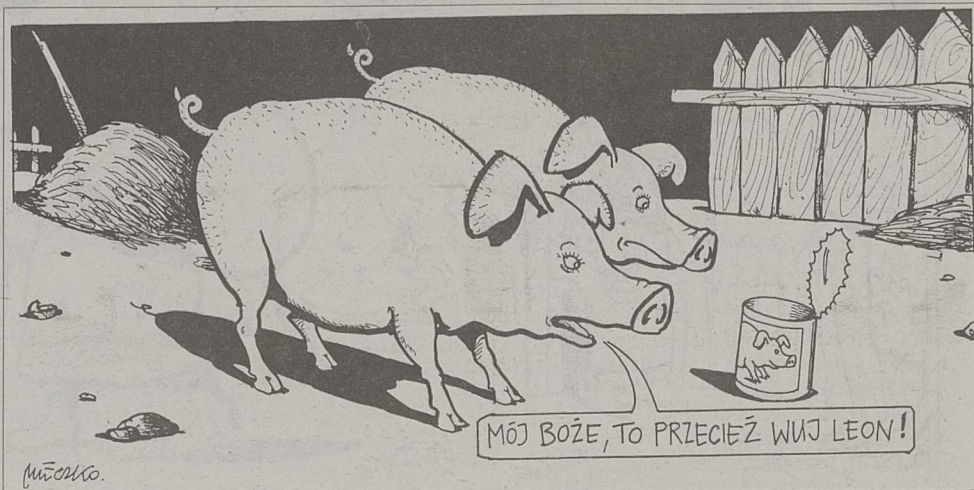
Od blisko dwustu lat jemy ziemniaki, ale ponieważ nazwa

nym śniadaniowym daniem był na wsi żur, a w żurze, rzecz jasna, musiały pływać ziemniaczki. Ziemniaki - też wraz z żurem, ale postnym tego dnia - trafiały na wigilijny stół, chociaż nigdy nie dostąpiły zaszczytu wielkanocnego święcenia. Dziwne, prawda? Skoro do kuszyczka obok jajek trafia kiełbasa, trafia chleb - symbol powszechnego pożywienia, dlaczego nie ma w nich ziemniaków, równie jak chleb popularnych i powszechnych?

W niektórych regionach Polski wśród tradycyjnych wigilijnych potraw znajdowały się ziemniaki w mundurkach - dodatek do śledzi. W ten sposób gotowało się je - przynajmniej w moim domu - tylko raz w roku. Już to czyniło z nich potrawę nadzwyczajną, odświętną, a reszty dokonywał świąteczny nastrój i głód, bo w dzień Wigilii jadło się niewiele, prawie nic, czekając na pierwszą gwiazdę, pozwalającą zasiąść do stołu. Może dlatego ziemniaki, z których parząc sobie palce, trzeba było ściągać skórki, smakowały tak wyśmienicie, zwłaszcza w towarzystwie śledzi.

Ziemniaki jadało się - i ciągle jada - w tysiącach postaci. Prosto z wody, gotowane jedynie z solą lub - sposób o wiele wytworniejszy - z jarzynami, przede wszystkim z młodym koperkiem. Wydaje się, iż Bóg w swej wielkiej mądrości wymyślił obie te rośliny tylko po to, aby człowiek odkrył, że pasują do siebie idealnie. Podobnie ma się rzecz ze śledziem i cebulą - czy wyobrażacie sobie śledzia - jakiegokolwiek, w oliwie, w śmietanie, tylko solonego, marynowanego - bez

MLECZKO NA ŚWIĘTA • MLECZKO NA ŚWIĘTA • MLECZKO NA ŚWIĘTA



Inicjatywa założenia muzeum powstała w 1980 roku, gdy do Łańcuta przyjechał dyrektor techniczny ówczesnego Zjednoczenia Przemysłu Spirytusowego. Władza administracyjna i polityczna nie miała nic przeciw, ale nie cała władza. Sam pomysł utworzenia muzeum przemysłu spirytusowego, jak wtedy roboczo nazwano przyszłą placówkę, wzbudzał liczne kontrowersje.

Jedni na samą wiadomość uśmiechali się znacząco, inni oburzali. Bo jak to? Muzeum na cześć produkcji alkoholu, który jest zgubą narodu polskiego, którego nadużywa co trzeci mężczyzna mieszkający w kraju?

Wielu moralizatorów od razu uznało, że muzeum spirytusowe może być odbierane jako wyraz poparcia konsumpcji wyrobów alkoholowych, agitacji w całkiem niewłaściwym kierunku. W dodatku akurat tak się złożyło, że zbiory do tej niezwyklej placówki zaczęto gromadzić w czasie, który przypadł na uchwalenie przez Sejm PRL słynnej ustawy o wychowaniu w trzeźwości i tzw. godziny jaruzelskiej - chodziło o zakaz sprzedaży wyrobów alkoholowych do godz. 13.

I jak to zwykle bywa w podobnych przypadkach, muzeum przemysłu spirytusowego najbardziej niepokoiło zwłaszcza tych, którzy nigdy nie widzieli go na oczy.

Historia zamknięta w butelce

Muzeum Gorzelnictwa mieści się w odremontowanym, XIX-wiecznym dworku, na terenie Fabryki Wódek Polmos SA w Łańcutie. Fabryka kontynuuje tradycje założonej w 1784 roku przez księżną Lubomirską miejscowej gorzelnii. Gorzelnia została rozbudowana i unowocześniona za Potockich, kolejnych właścicieli dóbr łańcutkich, a działająca w latach międzywojennych *Uprzywilejowana Krajowa Fabryka Likierów, Rosolisów i Rumu Alfreda hr. Potockiego* miała już markę międzynarodową. Produkcowane tu wyroby zdobywały medale na wielu światowych wystawach rolniczych.

W jednym z pomieszczeń muzealnych wisi na ścianie kolorowe zdjęcie nieżyjącego już Stanisława Szpunara, długoletniego pracownika Fabryki Wódek „Polmos” w Łańcutie, który w latach 80. i 90. z wielką pasją zajmował się urządzaniem placówki i wynajdowaniem eksponatów.

Rezultaty jego działalności są imponujące. W gustownie urządzonych salach stoją eksponaty różnych typów urządzeń rozlewniczych, gorzelnianych, rektyfikacyjnych, pomiarowych. Rzuca się w oczy wielka maszyna do destylacji spirytusu z 1928 roku: *W. Schwarzenau, Apparate - Bauanstalt No 208, Berlin*.

Jak widać z umieszczonej tutaj tablicy pamiątkowej, eksponaty trafiały do nas z wielu zakładów przemysłu spirytusowego w kraju, lecz ten napływ już się skończył - twierdzi Urszula Bruszk-Kisala z działu marketingu Fabryki Wódek Polmos SA w Łańcutie.

Kiedy wszystkie fabryki wódek w kraju należały do jednej *Polmosowskiej* rodziny, zainteresowanie placówką, uważaną za wspólne muzeum, było duże. Dzisiaj, gdy zakłady byłego Polmosu konkurują między sobą, pla-

cówka nie jawi się już jako muzeum całej branży.

W gablotach zwracają uwagę bogate zbiory etykiet, fotografii, dawnych butelek o nieprawdopodobnie wymyślnych kształtach, a nawet kieliszków.

WIESŁAW ZIOBRO

Historia pisana procentami

- My z uczniami tam nie chodzimy, ale dlatego, że nasze programy nauczania nie korespondują z tą problematyką. Nie widziałbym jednak nic złego w tym, gdyby młodzież oglądała to muzeum - mówi Eugeniusz Szal, zastępca dyrektora Zespołu Szkół Mechanizacji Rolnictwa w Łańcutie.



Fragment ekspozycji w Muzeum Gorzelnictwa

W części butelek skryły się dzieje gorzelnictwa przedwojennego; do dzisiaj są zaplombowane i wypełnione alkoholem. Są tu oryginalne trunki pochodzące ze sławnej lwowskiej wytwórni Jana Baczewskiego powstałej w 1792 roku.

Stare etykiety dotyczą głównie masowo produkowanych w fabryce hrabiego Potockiego rosolisów, czyli pewnego rodzaju likierów zawierających dużą ilość cukru i alkoholu (od 35 do 40 proc.), o różnym smaku: wiśniowym, różanym, miętowym, kawowym, cynamonowym, ziołowym itd. Na początku lat 90. łańcutki Polmos powrócił do produkcji tych trunków,

wykorzystując starą recepturę i wzory przedwojennych etykiet butelkowych fabryki hrabiego Potockiego.

W zbiorach znajduje się interesująca makieta przedstawiająca linię rozlewniczą gotowych wyrobów. Co ciekawe, przy taśmie stoją figurki wy-

przykład może być po niedzielnych imieninach u cioci i mieć zakłóconą zdolność analizy jakości wrażeń...

Czy muzeum wpływa na morale?

- To jest zwyczajne muzeum przemysłowe, obrazujące dawne techniki

jest tutaj jako normalny zakład pracy, który daje i dawał zatrudnienie ojcom, dziadkom, całym rodzinom. W Łańcutcie mało kto zadaje sobie pytanie, czy dobrze czyni, pracując przy wyrobie alkoholu. Dla większości nie jest to żadna sensacja, lecz zwykła praca, która zapewnia utrzymanie. Nikogo zatem nie gorszy też Muzeum Gorzelnictwa. Jako były nauczyciel jednej z rzeszowskich szkół, wiem, że szkołom spoza Łańcuta dużo trudniej było uzyskać zgodę dyrekcji fabryki na zwiedzanie tej placówki. Nie dziwi mnie to specjalnie, gdyż placówka nie jest ogólnodostępna i w założeniu ma charakter bardziej marketingowy niż edukacyjny. Słyszałem, że niektórzy mogą liczyć na małą degustację przy końcu zwiedzania.

Uczniowie z klasy o profilu biologiczno-chemicznym z naszego liceum bywają w tym muzeum i omawiają tam zagadnienia związane z procesem destylacji - kontynuuje dyrektor Szura. - Nie dostrzegam z tego powodu jakiegos zagrożenia. Myślę nawet, że oprócz lekcji chemii można tam prowadzić zajęcia z historii, podkreślając tradycje rzemiosła i rolę Potockich jako godnych szacunku dawnych pracodawców.

Eugeniusz Szal, zastępca dyrektora Zespołu Szkół Mechanizacji Rolnictwa w Łańcutcie: - My z uczniami tam nie chodzimy, ale dlatego, że nasze programy nauczania nie korespondują z tą problematyką. Nie widziałbym jednak nic złego w tym, gdyby młodzież oglądała to muzeum. Znajdujące się w nim urządzenia, niekiedy bardzo ciekawe, to także kawałek historii naszego przemysłu, którą warto poznać. Godne obejrzenia jest to miejsce również dlatego, by docenić wkład Potockich w rozwój gospodarczy miasta i okolicy.

Wycieczki bez rozgłosu

Nauczycielka szkoły średniej w Tarnowie: - Zaskoczył mnie pan informacją, że tego typu muzeum jest w Łańcutcie. Łańcut zawsze kojarzy mi się z dawną rezydencją Potockich, powozownią i parkiem. W sytuacji, kiedy podczas zwykłych wycieczek przylapuję niektórych swoich uczniów na picciu alkoholu, nigdy nie starczyłoby mi odwagi, by zaproponować klasie wizytę... w Muzeum Gorzelnictwa! Nie wiem, jakby to odebrano.

Krystyna Gruca, pełnomocnik starosty łańcutkiego ds. ochrony zdrowia i opieki społecznej: - Nie wydaje mi się, aby Muzeum Gorzelnictwa, jako element historii, wpływało na wzrost alkoholizmu w społeczeństwie, ale uważam, że młodzież ma do oglądania w Łańcutcie coś innego. W obliczu narastających zagrożeń konieczna jest raczej edukacja przeciwdziałająca zjawisku spożywania alkoholu przez młodych ludzi. Wycieczka do muzeum gorzelnictwa byłaby, moim zdaniem, mało wychowawcza.

Halina Figaj, kierowniczka BORT PTTK w Łańcutcie: - Próbowaliśmy w przeszłości włączyć do programu zwiedzania miasta wizytę w Muzeum Gorzelnictwa, ale nie uzyskiwaliśmy zgody dyrekcji „Polmosu”. Przyznam się, że chociaż mieszkam za płotem fabryki, chociaż w fabryce wódek pracował mój ojciec, muzeum dotychczas nie widziałam. Myślę jednak, że ktoś.

Dokończenie na str. 50

Fot. ZE ZBIORÓW PLACÓWKI

łącznie kobiet, mężczyzna jest tylko jeden; na samym końcu, gdy odbiera zakapslowane już butelki i układa je do dużych, drewnianych skrzyń.

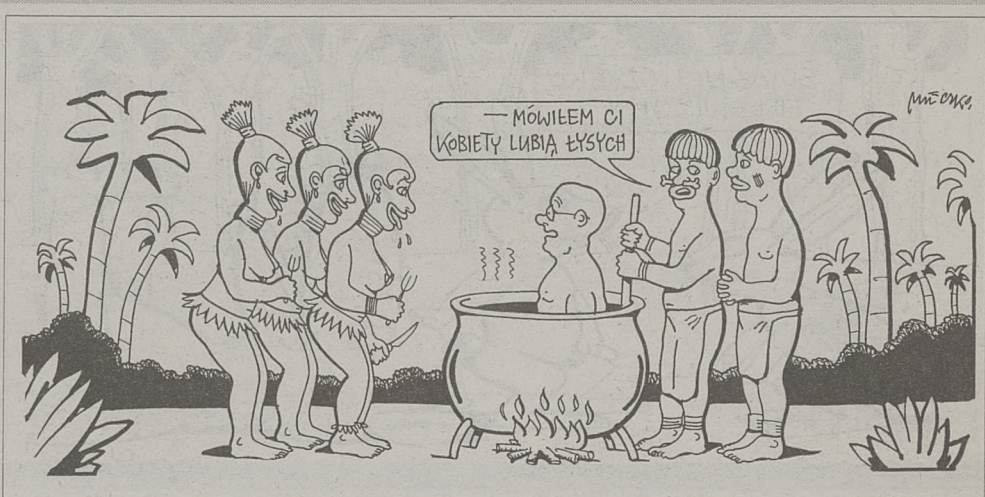
Praktyką fabryk wódek, nie tylko w Łańcutcie, jest to, że większą część załogi stanowią kobiety. W Łańcutcie o smaku wyrobów decydują także panie, gdyż w powszechnej opinii mają bardziej czułe podniebienia. Raz na trzy lata przechodzą odpowiedni test smakowo-zapachowy. Polska Norma Jakościowa określa nawet temperaturę i kolor pomieszczenia oraz mebli (biały), mających towarzyszyć procesowi degustacji. Degustacje nigdy nie odbywają się w poniedziałki, bo ktoś na

produkcji wyrobów alkoholowych i tylko tak, naszym zdaniem, należy je traktować - mówi Urszula Bruszk-Kisala.

Czy wszyscy je tak traktują? Czy każdy nauczyciel pojechałby z młodzieżą na wycieczkę do takiego muzeum, było nie było, unikalnego w skali Europy? (W 1995 nominowane do Europejskiej Nagrody Muzeum Roku.)

Robert Szura, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Łańcutcie: - Jestem przekonany, że zarówno tego rodzaju muzeum, jak i samą fabrykę wódek, w Łańcutcie postrzega się inaczej niż gdzie indziej. Fabryka widziana

MLECZKO NA ŚWIĘTA • MLECZKO NA ŚWIĘTA • MLECZKO NA ŚWIĘTA



Nie ma chyba krakowianina, który nie spotkałby się z legendą o wawelskim kamieniu. – Zetknąłem się z tym po raz pierwszy w latach 60. Opowieść o kamieniu szczęśliwości pojawiła się bardzo często – podczas rozmów towarzyskich, w trakcie wizyt na Wawelu, po Krakowie krążyły najwzajemniejsze plotki, rozpowszechniane nieco wstydliwie, jako że moje pokolenie było wychowywane w duchu racjonalizmu, nie wypadało więc interesować się czakramem oficjalnie. Przez wiele lat pracowałem na Wawelu i nader często zwracano się do mnie z prośbami o wprowadzenie do zamkniętej kaplicy św. Gereona, gdzie mieści się ponoć źródło tajemniczego promieniowania. W swojej pracy zawsze zajmowałem się tajemniczymi zagadkami historii, nie mogłem więc nie zainteresować się czakramem – mówi Zbigniew Święcha, m.in. odkrywca tzw. *klątwy Jagiellończyka*, opisaną w książce „Klątwy, mikroby i uczeni”.

Najnowsza książka Święcha to zaledwie wstęp do zakrojonej na kilka tomów serii wydawniczej poświęconej czakramowi. Autor, unikając wyrażania własnej opinii, zgromadził kilkadziesiąt świadectw osób, które na różne sposoby zetknęły się z czakramem bądź przynajmniej jego legendą, część wykorzystanych przez autora materiałów pochodzi z wcześniejszej o kilka lat książki Wacława Wantucha, będącej częścią jego pracy dyplomowej na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Całość zgromadzonej przez reportera wiedzy posłuży jako materiał do kolejnych, już autorskich, analiz.

Między kosmosami

Czym właściwie jest ów tajemniczy czakram? – Tego pojęcia w zasadzie nie da się precyzyjnie zdefiniować. To skupisko specyficznej energii duchowej, swoista stacja pośrednicząca między makro- a mikrokosmosem, wywierająca pozytywny wpływ na wszystkich znajdujących się w zasięgu jej oddziaływania. Czakramy są ziemskimi odpowiednikami czakr, siedmiu centrów energii, siedmiu narządów nadzmysłowych, jakie – wedle nauk jogi – znajdują się w ludzkim ciele. Ich ekwiwalenty fizyczne to gruczoły: szyszynka, przysadka, tarczycy, gruczoł piersiowy, trzustka, gruczoły rozrodcze i nadnercza. Co ważne, najczęściej mówi się o nim, jako o kamieniu spokoju. Może to właśnie dzięki jego obecności Kraków nigdy nie został całkowicie zniszczony?... – mówi Zbigniew Święcha.

Podobnie nieprecyzyjne jak definicja są hipotezy dotyczące genezy owych skupisk mocy. Wedle jednej z nich, przytoczonej przez Święcha, a opublikowanej w roku 1974 przez rosyj-

skich uczonych Gonczarowa, Makafowa i Morozowa, struktura kuli ziemskiej przypomina strukturę kryształu. Byłyby więc owe kamienie aktywnymi węzłami owej struktury, ulokowanymi w miejscach, w których powstawały najpotężniejsze cywilizacje.

Najczęściej mówi się o istnieniu siedmiu czakramów, rozlokowanych w różnych punktach globu (jedna z wersji wymienia, poza Krakowem, New Delhi, Mekkę, Jerozolimę, Rzym, Delfy

nocznego przebywania w kilku odległych miejscach), przepowiadania przyszłości, uzdrawiania chorych. Był także twórcą talizmanów zachowujących swą moc jeszcze długo po jego śmierci. I to właśnie on, w czasie licznych wędrówek po świecie, miał umieścić jeden z owych amuletów wewnątrz wawelskiego wzgórza.

Na ten fakt, oczywista, nie ma żadnych dowodów. Nawet sam Chodkiewicz, przekonany

się fakt, jakoby kaplicę św. Gereona miał odwiedzić podczas zwiedzania Wawelu sam premier Indii, Jawaharlal Nehru. – Niestety, to nieprawda. Premier Nehru w ogóle nie interesował się tym miejscem – mówi w rozmowie z „DP” Jerzy Petrus, wicedyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu.

Historia wymyślona

Opowieści o wyjątkowym zainteresowaniu Hindusów kaplicą

wał w skale przez prawie dwadzieścia wieków. Jego czas jeszcze nie dojrzał, toteż pulsował tylko energią, niezdolny do przekazania jej w całości. Wobec nadciągającej wojny Hierarchia zadecydowała, aby uaktywnić Ośrodek Mocy i wykorzystać jego pełne możliwości. Wyznaczony został dzień spełnienia aktu Białej Magii. Była to majowa pełnia 1935 r., tj. 18 maja, godzina 10.57. Naród polski, strażnik Talizmanu, otrzymał rolę w owym

mnie, mamy do czynienia z tak zwanymi subiektywnymi odczuciami autorów. A ja, jako dokumentalista, tylko je odnotowuję, nie każąc nikomu w nie wierzyć. Tak samo, jak nie każę nikomu uwierzyć w klątwę Jagiellończyka – mówi reporter.

Bardziej wyraziste stanowisko zajmuje Jerzy Petrus. – Dla nas problem nie istnieje. Po prostu ścianę, pod którą gromadzą się osoby wierzące w istnienie czakramu, której dotykają chcąc czerpać z niej energię, malujemy częściej niż inne. I z pewnością nie zrobimy nic, co wierzającym w tajemną moc utrudniłoby kontakt z kamieniem – mówi wicedyrektor zamku.

Sceptycyzm Zbigniewa Święcha nie dotyczy jednak samej legendy. – Jeździłem sporo po świecie i w wielu miejscach poznałem dyrektorzy wielkich muzeów, zwłaszcza znajdujących się na wzgórzach, w obiektach pałacowo-zamkowych, ciągle pytali mnie o czakram stwierdzając, że gdyby mieli coś takiego, wiedzieliby, co z tym zrobić, jak to sprzedać. Mówiąc inaczej – wielkie obiekty zabytkowe Zachodu próbują stanąć na głowie, wynajdują najbystrzejszych dziennikarzy, by wymyślili legendy, które przyciągną zwiedzających. U nas niczego nie trzeba wymyślać, legenda powstała sama – mówi.

Kult i świątynia

Nieco odmiennego zdania jest dyr. Petrus. – Wiem, że z legendą nikt nie wygra. Wolałbym jednak, by o Wawelu krążyły inne opowieści, bardziej związane z historią. Wolałbym, by zamek odwiedzano z pobudek patriotycznych, a nie szukając sensacji. I chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwie sprawy. Legenda czakramu daje złudne nadzieje ludziom znajdującym się w tragicznej sytuacji. Pod kaplicę św. Gereona przychodzą ciężko czy nieuleczalnie chorzy, szukając tu ostatniej deski ratunku, a przecież nie odnotowaliśmy jeszcze ani jednego przypadku cudownego uzdrowienia. Po drugie, kult czakramu, idei o pogańskiej przeciwieństwie, pozostaje w sprzeczności z rolą, jaką pełni wawelska katedra, najważniejsza polska świątynia, w której przechowywane są relikwie św. Stanisława i św. Jadwigi – mówi wicedyrektor zamku.

Legendę można i należy wykorzystywać jako zabieg marketingowy, przyciągający na Wawel turystów – mówi Zbigniew Święcha. Dodaje jednak: – Sam apeluję we wstępie książki, aby ci, którzy przychodzą po „zwiększenie własnej mocy duchowej”, wzbogacali także swoje umysły, oglądając skarby narodowe, zgromadzone we wnętrzu zamku, by wzbogacali owe duchowe moce podczas chwili modlitewnego skupienia w katedrze.

WŁODZIMIERZ JURASZ

Ognisko tajemnych sił

Świadectwo istnienia kamienia dają przede wszystkim ezoterycy, okultyści i miłośnicy wszelakiego rodzaju nauk tajemnych



Ściana malowana częściej niż inne

Fot. ANNA KACZMARZ

i Welehrad, mówi się także o Meksyku, delcie Gangesu, Tybecie, nawet Kremlu). Druga wersja, także przytaczana przez Święcha, powołuje się na tybetańską legendę o Czintamani, kamieniu, który spadł na ziemię z Syriusza – jego cząstki himalajscy mędrcy, zwani mahatmami, mieli roznieść po świecie. Trzecia z hipotez, najpowszechniejsza, przywoływana m.in. przez Kazimierza Chodkiewicza, wybitnego znawcę nauk ezoterycznych, odwołuje się do Apolloniusza z Tiany.

Podróż maga

Apolloniusz z Tiany to postać historyczna, mędrzec i mag żyjący w I wieku n.e. Wedle relacji współczesnych mu biografów, posiadał zdolność bilokacji (rów-

no wersji Apolloniusza, przyznaje w swej pracy „Kraków: ognisko sił tajemnych”, że „*Biografia Apolloniusza napisana przez Filostrata nie zawiera żadnej wzmianki o podróży odbytej przez niego w te raczej mało znane wówczas strony Europy. Jednakże istnieje pewna luka w jego biografii po roku 93, wypełniona nieistotnymi faktami. Najprawdopodobniej właśnie w tym czasie Apolloniusz odwiedził południe Polski*”.

Właśnie. Najprawdopodobniej. Przypuszczalnie. Być może. Jak się wydaje. W historii wawelskiego ogniska aż roi się od trybu przypuszczającego. Od podań, podkoloryzowanych opowieści i zwyczajnych przekłamań. Jako jeden z dowodów istnienia czakramu przytacza

św. Gereona to najmocniejszy argument na rzecz czakramu. Pierwsza z nich pochodzi od prof. Adolfa Szyszko-Bohusza, od roku 1916 dyrektora Kierownictwa Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu.

Według relacji jego żony i córki, Sławy Celewiczowej, zmarłej przed kilkoma miesiącami, do Szyszko-Bohusza przyjeżdżali Hindusi prosząc o umożliwienie wejścia do kaplicy św. Gereona. W roku 1932 Wanda Dynowska, późniejsza współpracowniczka Mahatmy Gandhiego, przeprowadziła na Wawel trzech wybitnych brytyjskich ezoteryków i teozofów, którzy stwierdzili w kaplicy św. Gereona funkcjonowanie czakramu, czyli miejsca o niezwykłej mocy – mówi Zbigniew Święcha, powołując się na dokumenty przytaczane w swej pracy.

Relacja Szyszko-Bohusza to pierwszy, historyczny dowód na istnienie czakramu, a raczej jego legendy. – W moim przekonaniu cała ta historia została wymyślona ad hoc na początku XX wieku. Ludzie, którzy tworzyli atmosferę Młodej Polski, interesowali się różnymi prądami, w tym satanistycznymi, reprezentowanymi przez Przybyszewskiego, przywleczonymi z Zachodu: filozofią hinduską czy Orientem – stwierdza historyk, prof. Michał Rożek, w wypowiedzi przytaczanej przez Święcha. To możliwe – bo wiem świadectwo istnienia czakramu dają przede wszystkim ezoterycy, okultyści, miłośnicy wszelakiego rodzaju nauk tajemnych. Ze wspomnianym Chodkiewiczem na czele, stawiającym wręcz tezę, iż przebudzenie wawelskiego czakramu nastąpiło w momencie śmierci i pogrzebu marszałka Piłsudskiego.

Siły dobra i zła

„Talizman, serce Ośrodka Mocy, na upiół uspijony spoczy-

wał w skale przez prawie dwadzieścia wieków. Jego czas jeszcze nie dojrzał, toteż pulsował tylko energią, niezdolny do przekazania jej w całości. Wobec nadciągającej wojny Hierarchia zadecydowała, aby uaktywnić Ośrodek Mocy i wykorzystać jego pełne możliwości. Wyznaczony został dzień spełnienia aktu Białej Magii. Była to majowa pełnia 1935 r., tj. 18 maja, godzina 10.57. Naród polski, strażnik Talizmanu, otrzymał rolę w owym

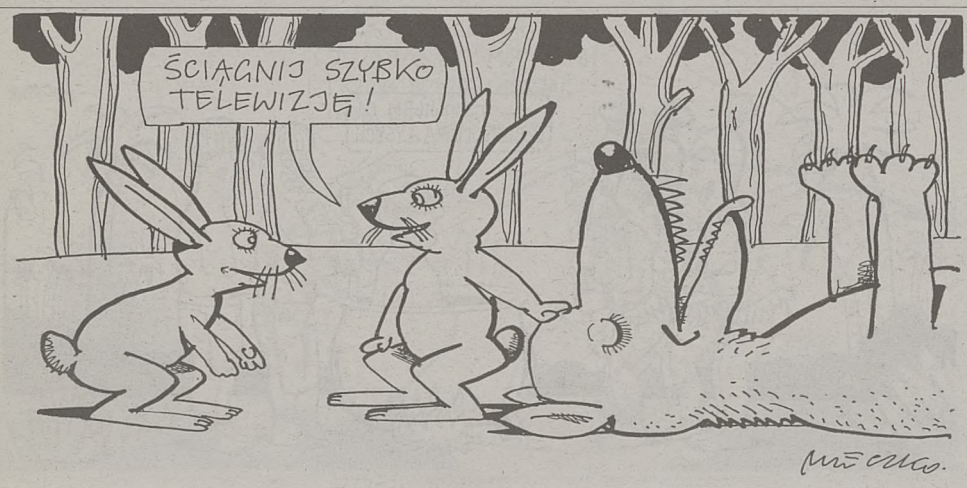
Jego zdaniem, towarzyszące pogrzebowi Marszałka zjawiska atmosferyczne, burza, ciemność i ulewa, miały być znakiem walki, jaką stoczyły Siły Zła z dążącymi do uruchomienia czakramu Siłami Dobra.

Potężne źródło promieniowania (?) nie mogło jednak nie wzbudzić zainteresowania naukowców. Dla radiestetów – istnienie w kaplicy św. Gereona ośrodka emitującego tajemnicze siły jest oczywiste. „Większość osób przebywających w kaplicy św. Gereona odczuwa dobrodziejstwo jej działania” – pisze przywoływany przez Święcha Łukasz Jasielski, radiesteta i energoterapeuta. Znacznie bardziej sceptyczny jest dyrektor Petrus. – Przed 20 laty prof. Rudolf Kozłowski, znakomity konserwator, wraz z naukowcami z Akademii Górniczo-Hutniczej, ródźdkarzami i radiestetami, badał promieniowanie w kaplicy św. Gereona. Nie stwierdzono żadnych anomalii – mówi.

Legenda na sprzedaż

Cóż jest prawda? – chciałoby się zawołać, przywołując klasyka. Zbigniew Święcha unika wyrażania jednoznacznych opinii. – Jestem wyłącznie dokumentalista, przyglądam się czakramowi (i nie tylko jemu) z pozycji obserwatora, a nie wyznawcy. Moją książkę poprzedzają dwa motto. Jedno z Woltera, twierdzącego, że legenda jest sióstrzycą historii, drugie z ojca Klimuszki, uważającego, iż czakramy nie mieszczą się w kategoriach europejskiego myślenia. We wszystkich materiałach potwierdzających istnienie czakramu, a przytaczanych przede

MLECZKO NA ŚWIĘTA • MLECZKO NA ŚWIĘTA • MLECZKO NA ŚWIĘTA



Mówiąc o Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (International Space Station - ISS, nazywanej też Alpha) trudno uniknąć wielkich słów, w rodzaju „rozpoczyna się nowy rozdział w historii ery kosmicznej”. A jednak to naprawdę nowy rozdział - zarówno ze względu na niespotykaną skalę międzynarodowej współpracy - także pomiędzy USA i Rosją, do niedawna zawzięcie konkurujących - jak i na możliwości poznawcze, jakie stworzy to przedsięwzięcie.

Trudno też uniknąć wielkich słów, bo... wielka będzie Alpha: 108,5 metra długości, 88,4 m szerokości, około 450 ton wagi. Ma być gotowa za około 5 lat, zobaczymy ją gołym okiem, choć będzie przelatywać nad naszymi głowami na wysokości średnio 350 kilometrów. Wielkie też będą koszty, liczone w dziesiątkach miliardów dolarów.

Nasza opowieść dotyczy jednak poprzedniczek International Space Station oraz projektów, które pozostały tylko na papierze. Nic bowiem nie rodzi się nagle, z niczego.

Miała się kręcić

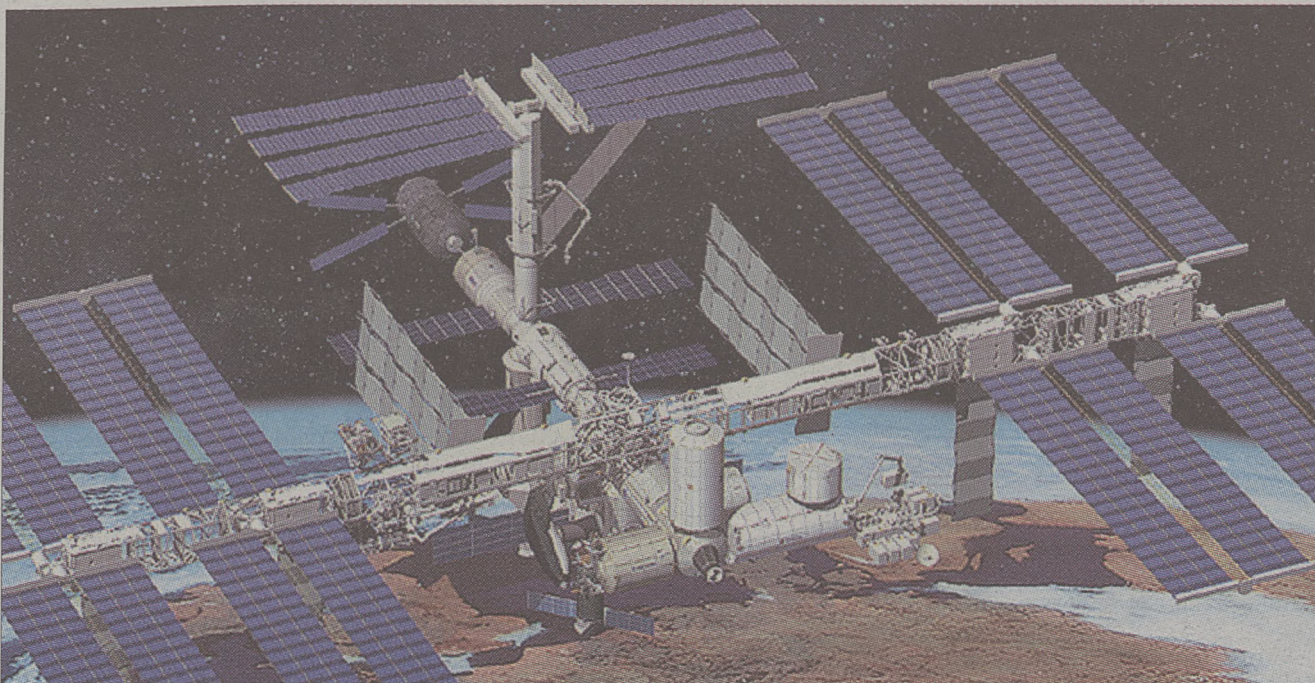
Pierwsze poważne inżynierskie projekty stacji satelitarnej powstały w latach 20. naszego wieku.

Rosyjski naukowiec i wynalazca Konstanty Ciołkowski, syn polskiego zesłańca, twórca podstaw astronautyki, w 1920 r. przedstawił koncepcję stacji orbitalnej, uroczo

MAREK LOVELL

Życie na orbicie

Reporter „Dziennika”, zaraz po przekroczeniu śluzy stacji kosmicznej, podłączył swój neurokomputer do centralnego komputera. „How are you?” - usłyszał ciepły i zgoła seksowny damski głos.



Międzynarodowa Stacja Kosmiczna po zakończeniu prac konstrukcyjnych na przełomie 2005/2006 r. Europejskie laboratorium kosmiczne Columbus, stanowiące najpoważniejszy wkład państw Europy w projekt ISS widoczne na pierwszym planie.

dziś trącąca myszką, ale interesująca z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze, zakładała ona ruch obrotowy stacji wokół własnej osi, dzięki czemu wewnątrz powstałaby siła

odśrodkowa zastępująca siłę ciężenia. Tej sprawie przypisywali wielkie znaczenie także następcy Ciołkowskiego, aż do połowy naszego wieku tworzący kolejne projekty sta-

cji w kształcie brył obrotowych.

Po drugie, w bazie miała być duża oranżeria. Uprawiane w niej rośliny dostarczałyby astronautom pożywienia,

a także oczyszczają, powietrze z dwutlenku węgla, dostarczając jednocześnie tlen.

Po trzecie, energia niezbędna dla funkcjonowania wszelkiej aparatury pochodziłaby

z ciepła promieni słonecznych.

Siedem lat później austriacki uczonec Hermann Noordung przedstawił projekt jeszcze bardziej przemyślany w szczególności. Jego baza miałaby kształt zbliżony do wielkiego koła rowerowego o średnicy 50 metrów. Wirowałaby z częstotliwością 8 obrotów na minutę, krążąc na orbicie odległej o 36 tys. kilometrów od Ziemi. Laboratoria i pomieszczenia mieszkalne znajdowałyby się wewnątrz „opony” koła. Na zewnątrz Noordung zaplanował system lusterek, skupiających promienie słoneczne dostarczające energię.

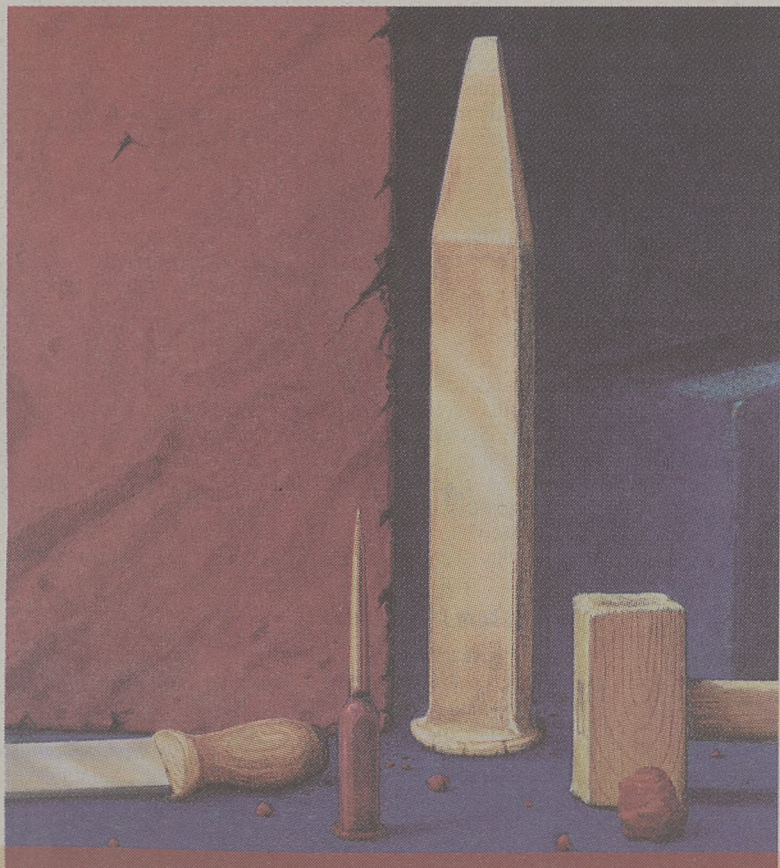
Baza zaprojektowana (już po II wojnie światowej) przez Wernhera von Brauna - który najpierw dał Niemcom pocisk V-2, a potem Amerykanom rakietę Saturn, dzięki której człowiek postawił stopę na Księżycu - miała kształt wielkiej obręczy koła o średnicy 75 metrów; jej załoga miała liczyć aż 200 - 300 ludzi.

Z kolei David Romick (USA) zaprojektował w latach 50. gigantyczną konstrukcję w kształcie cylindra o długości 900 m i średnicy 300 metrów.

Krajobraz po lądowaniu na Księżycu

Gdy Rosjanie przegrali wyścig na Księżyc, postanowili przeorientować swój program załogowych lotów kosmicznych na stworzenie załogowych stacji satelitarnej. To była dalekowszroczna decyzja. Nie mogła przynieść tak spektakularnego - w istocie politycznego - sukcesu, jak lądowanie Amerykanów na Srebrnym Globie, lecz wyznaczyła główny kierunek rozwoju

Dokończenie na str. 38



Razem tworzymy silną całość



Dobry fundusz emerytalny musi mieć silne, solidne podstawy. Siła OFE Norwich Union wynika z profesjonalizmu zarządzających nim ludzi, ich umiejętności i narzędzi, którymi dysponują. Teraz akcjonariuszem PTE Norwich Union S.A. została największa fińska grupa ubezpieczeniowa SAMPO. To silny partner, gwarantujący stabilny rozwój. Będziemy nadal troszczyć się o Twoją emeryturę - teraz w nowych barwach.



NORWICH UNION

Powszechne Towarzystwo Emerytalne Norwich Union S.A. INFOLINIA 0 800 40 40 40



SAMPO

Dokończenie ze str. 37
astronautyki na kilkadziesiąt lat - od serii stacji Salut, poprzez Mira (o którym wprawdzie dziś krąży dowcip, ale który był, a właściwie jeszcze jest autentycznie wielkim osiągnięciem technicznym) do powstającej na naszych oczach stacji ISS.

Amerykańskim podatnikiem wkrótce zbudowało się finansowanie niezwykle kosztownych wypraw księżycowych. Minęła euforia i widzowie nie chcieli już oglądać kolejnej transmisji z Apollo, która niefortunnie miała zastąpić na ekranach relację z ważnego meczu baseballowego. Toteż i NASA, która popadła w tarapaty finansowe, postanowiła przestać się na budowę stacji Skylab - tańszej i przynoszącej więcej pożytku. Ale w tym wyścigu Rosjanie wystartowali wcześniej, więc mieli przewagę...

Wielkość stacji Salut dostosowano do udźwigu największej rosyjskiej rakiety Proton. Miała kształt kilku cylindrów o średnicy od 2 do 4,15 m i długości - w kolejnych typach - od 13,6 do 16 m. Łączna masa: 18,9 tys. kg, w tym 2,5 tys. kg aparatury naukowej.

Objętość hermetycznego kadłuba wynosiła 83 m sześć. System klimatyzacyjny umożliwiał utrzymanie naturalnego składu powietrza, temperatury 15-25 st. C, wilgotności 20-70 proc. i ciśnienia nieco większego od normalnego. Mogło tu jednocześnie przebywać sześć kosmonautów. Cylindryczny kadłub stacji składał się z trzech zasadniczych części: przejściowej, roboczej i aparaturowej.

Część przejściowa służyła jako śluza powietrzna, umożliwiająca wychodzenie w otwartą przestrzeń kosmiczną przez luk wyjściowy.

W części roboczej (średnica od 2,9 do 4,15 m, długość 9,1 m) załoga pracowała i mieszkała. Gesto słocone były tu pulpity sterownicze, zapasy jedzenia i wody, prysznic z obudową, wreszcie przyrządy gimnastyczne - ruchoma ścieżka i „rower” oraz urządzenia asenizacyjne.

W części aparaturowej, nie hermetycznej, znajdowały się m.in. dwa korekcyjne silniki rakietowe z zapasem paliwa.

Na zewnątrz umieszczono rozkładane płyty z fotoogniwami słonecznymi, dostarczającymi energię elektryczną.

„Nie żyją... brak mi słów...”

Pierwsza stacja Salut 1 wyniesiona została na orbitę wokół Ziemi - na wysokość 200 - 220 km - 19 kwietnia 1971 roku. Trzy dni później wystartował w jej kierunku Sojuz 10 z W.A. Szatałowem, A.S. Jelisiejewem i N.N. Rukawisnikowem na pokładzie. Statek kosmiczny wszedł na zaplanowaną orbitę i zbliżył się do Saluta. W momencie zetknięcia z węzłem cumowniczym stacji kosmonauci odczuli lekkie uderzenie i usłyszeli tarcie metalu. Statek zachybotał. Zdziałyły zamki zwierania i ściąganie mechaniczne. Sojuz 10 sztywno połączył się ze stacją.

Nastąpiła kilkugodzinnna szamotanina. Oto bowiem nie udało się otworzyć pokrywy wjazdu tunelu przejściowego wiodącego do Saluta. Kosmonauci jak niepyszni musieli wracać na Ziemię.

Druga załoga wystartowała 6 czerwca. Sojuz 11 przycumował do Saluta 1. Tym razem *drzwi puściły*. G.T. Dobrowolski, W.N. Wołkow i W.J. Pacajew przebywali na stacji przeszło trzy tygodnie, ustanawiając rekord długości pobytu człowieka w kosmosie. Głównym ich zadaniem było wszechstronne wypróbowanie wszystkich urządzeń. Przeprowadzali doświadczenia medyczne i fi-

zyczne, wykonywali badania spektrofotometryczne, służące wykryciu bogactw naturalnych kryjących się pod ziemią.

Jednak po sukcesie nastąpiła tragedia.

Był środek nocy. Lotnik kosmonauta W.A. Szatałow prowa-

Życie na orbicie

dził w Centrum Kierowania Lotem reportaż z lądowania statku. Relacja była zapisywana na magnetowidzie, miała zostać odtworzona w porannych programach radia i telewizji.

- Grupa poszukiwawcza informuje, że silniki łagodnego lądowania Sojuza zadziałały prawidłowo - mówił do mikrofonu Szatałow. - Śmigłowce opuszczają się na ziemię. Ludzie biegną do lądownika... Dlaczego nie podnosi się pokrywa wjazdu? Naczelnik grupy sam podnosi wjazd... Widzi kosmonautów siedzących w swoich fotelach. Ale... oni nie dają żadnych znaków życia... Nie żyją... Brak mi słów... *
Kabinę statku poddano drobiazgowym badaniom, które wyjaśniły tajemniczą śmierć załogi. Otóż na wysokości 100 - 120 km nad Ziemią, jeszcze przed wejściem lądownika w gęste warstwy atmosfery, doszło do rozhermetyzowania kabiny. Uszkodzony został zawór, który miał się otworzyć dopiero na wysokości około 5 km, by zrównać ciśnienie wewnątrz lądownika z atmosferycznym. Kosmonauci zginęli w wyniku dekompresji. To trwało krótko. Najpierw duszący brak tlenu. Potem gwałtowny wzrost ciśnienia krwi. Wreszcie wrzenie wszelkich cieczy w organizmie.

Zmodyfikowano konstrukcję zaworów. Nade wszystkie zaś, decyzją spekomisji pod wodzą ministra obrony ZSRR, kosmonauci mieli odtąd w czasie lotu przywdziawać hermetyczne skafandry.

Saluty cywilne i wojskowe

Salut 1 krążył wokół Ziemi do października 1971 r. Wykorzystywano go do wielu eksperymentów zdalnie sterowanych. Orbita stopniowo obniżała się, aż do dolnych warstw atmosfery, gdzie stacja uległa zniszczeniu.

Potem były Saluty 2, 3... aż do stacji opatrzonej numerem 7. Tę ostatnią wprowadzono na orbitę w kwietniu 1982 r. W porównaniu do pierwowzoru była znacznie zmodernizowana, nawet fotele robocze dla załogi stały się niemal komfortowe. Bogatą aparaturę naukową uzupełniono m.in. o piece metalurgiczne przeznaczone do wykonywania różnych substancji i z uzyskiwaniem ultraczystych kryształów.

Salut 7 okrążał Ziemię aż do lutego 1991 r., kiedy to, jak poprzednie stacje, spłonął w atmosferze; wcześniej kilkakrotnie podwyższano jego orbitę za pomocą silników rakietowych przycumowanych doń satelitów Kosmos.

Ogółem do Saluta 7 przyłączyło się 10 załogowych Sojuzów, 12 towarowych Progressów oraz 3 Kosmosy. Na stacji przebywało 22 kosmonautów, przeprowadzających niezliczone doświadczenia naukowe i obserwacje astronomiczne. M.in. w wysokotemperaturowych piecach powstały nieznanne na Ziemi metale i ich stopy o strukturze szkła, nazwane *szkłem metalowym*.

Laboratorium niebieskie

W maju 1973 r., po wcześniejszym niż planowano zakończeniu programu załogowych lo-

tów na Księżyc, Amerykanie wysłali z kosmodromu na Przylądku Kennedy'ego (Canaveral) stację satelitarną Skylab (*sky - niebo, lab. - laboratory - laboratorium*).

Stacja została skonstruowana z elementów pozostałych po

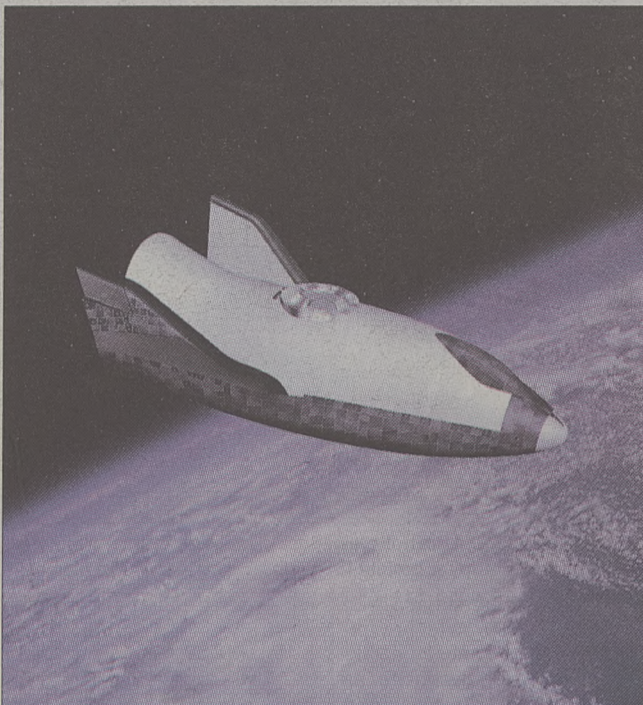
w przestrzeni kosmicznej, w pewnym momencie odpadli od kadłuba stacji. Na szczęście byli przymocowani linami. Udało im się rozłożyć osłonę termiczną i usunąć uszkodzenia baterii słonecznych. Prezydent Nixon przesłał im depezę gratulacyjną.

treningom, chroniącym organizm przed skutkami długotrwałej nieważkości.

Skylab okrążył naszą planetę na wysokości około 430 km. Po zakończeniu trzeciej misji (luty 1974) przeprowadzono korektę orbity do wysokości aż 456 km,

programie księżycowym. Z trzeciego członu rakiety nośnej Saturn V powstał kadłub o średnicy 6,6 m i długości 14,6 m. Wewnątrz tego wielkiego cylindra mieściła się część mieszkalna

Teraz można było przystąpić do zaplanowanych badań, obserwacji Słońca, fotografowania milionów kilometrów kw. powierzchni Ziemi i innych. Pierwsza załoga przebywała na



CRV (Crew Return Vehicle) - pojazd umożliwiający astronautom awaryjny powrót na Ziemię. Lot będzie trwał około 20 minut.

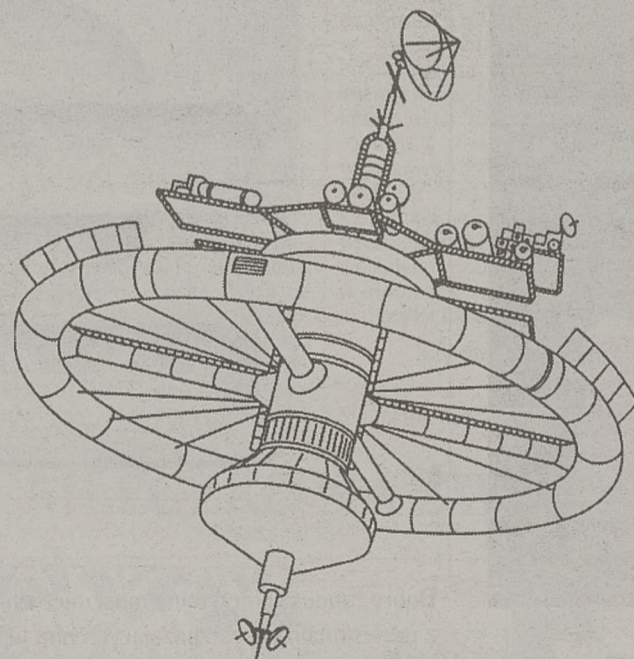
o wysokości 2 m, część laboratoryjna wysoka na 6 m, zbiorniki na ciekły wodór i tlen oraz pojemnik na odpadki.

Ważnym elementem stacji był duży teleskop astronomiczny przeznaczony głównie do obserwacji Słońca: jego korpus wykonano z elementów kadłuba Lunar Module służącego do załogowych lądowań na Księżycu.

Cała stacja ważyła 75 ton (a z przycumowanym statkiem

stacji 28 dni. Powrót odbył się bez przygód.

Kolejne dwie borykały się wprawdzie jeszcze z różnymi awariami (m.in. wyciek paliwa ze statku Apollo, w związku z czym w Huston zaczęto przygotowywać się do wysłania do Skylaba wyprawy ratunkowej; niebezpieczeństwo zostało jednak zażegnane), lecz nade wszystko przeprowadzały niezliczone obserwacje i ekspery-



Stacja orbitalna według Noordunga, 1927 rok

Apollo i zaopatrzeniem - 90 ton), była więc znacznie większa od Salutów.

Pierwsza załoga wystartowała do stacji 27 maja 1973 r. Stanowili ją: Ch. Conrad, J. Kerwin i P. Weitz. Najpierw musieli usunąć poważne awarie, które nastąpiły jeszcze w czasie wynoszenia stacji na orbitę; uszkodzone zostały m.in. fotoogniwa słoneczne i osłony termiczne. Conrad i Kerwin, pracując w skafandrach

zakładając, że stacja będzie opadała o 1 km w ciągu 40 dni i przetrwa 7-10 lat. Planowano, że wówczas będzie się można do niej dostać wahadłowcem i bądź przywieźć na Ziemię część pozostawionych urządzeń, by zbadać je w warunkach laboratoryjnych, bądź po modernizacji znów zasiedlić. Jednak w latach 1978-9 bardzo wzrosła aktywność słoneczna, powodując rozszerzenie się ziemskiej atmosfery i zwiększenie hamowania ruchu stacji. W rezultacie zaczęła ona szybciej opadać. Ostatecznie spłonęła w atmosferze w lipcu 1979 r. Sporo odłamków spadło na niezamieszkałe obszary Australii, nie czyniąc żadnych szkód.

Przeciagi na Mirze

Skylab, podobnie jak lądowanie na Księżycu, był czymś jednorazowym. Mimo niewątpliwego sukcesu technicznego, Amerykanie zaniechali rozwoju stacji orbitalnych, cały wysiłek technologiczny i finansowy koncentrując na stworzeniu i doskonaleniu wahadłowców - pojazdów wielokrotnego użytku.

Konsekwencją Rosjan jest, doprawdy, godna podziwu. Po 15 latach eksperymentów z bazami satelitarnymi Salut, zbudowali nową, nieporównanie nowocześniejszą stację Mir. Została wyniesiona na orbitę (perigeum 178 km, apogeum 319 km) 20 lutego 1986 roku i przez lata była stopniowo rozbudowywana. Wkrótce spłonę w atmosferze, co stanie się powodem niemal żałoby narodowej - wszak to ostatni symbol potęgi byłego imperium; symbol mocno już zużyty, o czym świadczą nie tylko liczne awarie, lecz i dokuczające kosmonautom... przeciagi.

Jeszcze niedawno ogłoszono, że powstanie Mir 2. Skończyło się jednak na zapowiedziach i nie wiadomo, czy rozpoczęto w ogóle prace konstrukcyjne.

Ale kończąca swój żywot baza orbitalna niejako odrodzi się w stacji ISS, w budowie której Rosja ma poważny udział, by wspomnieć o krążących już na orbicie modułach Zaria i Zwięzda, powstałych wprawdzie dzięki amerykańskim dolarom, lecz w oparciu o moduły Mira.

Freedom i Columbus

O Mirze pisaliśmy w „Dzienniku” dużo i często. Warto natomiast wspomnieć o małych znanych planach budowy dwóch innych stacji orbitalnych, mocno zaawansowanych projektowo i technicznie, z różnych powodów (głównie finansowych) nie zrealizowanych.

Pierwszy to Freedom (Wolność). Następczyni Skylaba miała powstać przy współpracy Europejskiej Agencji Kosmicznej (European Space Agency - ESA) i Japońskiej Agencji Kosmicznej (NASDA). W styczniu 1984 prezydent Reagan wydał stosowną decyzję.

Choć NASA wydała na ten program do 1991 r. 5 miliardów dolarów, zaś europejscy i japońscy partnerzy 1,5 mld dolarów, z realizacji stacji Freedom zrezygnowano. Zadecydowały doraźne problemy ekonomiczne. Wkrótce zaś zaczęła się kształtować wizja przedsię-

wzięcia o prawdziwie międzynarodowym charakterze, także z udziałem Rosji, umożliwiającego wysłanie znacznie większego i bardziej użytecznego obiektu - stacji orbitalnej Alpha.

Drugim projektem był Columbus Europejskiej Agencji Kosmicznej, w której prym wiodą Francuzi i Niemcy. Stacja miała się składać z pięciu modułów mieszkalnych, laboratoryjnych i technicznych, wynoszonych na orbitę przez raketę Ariane 5. Ważną rolę miał pełnić statek kosmiczny CRV (Crew Rescue Vehicle - Ratunkowy Statek Załogowy) wzorowany na konstrukcji amerykańskiego Apollo, lecz znacznie nowocześniejszy.

Projekt Columbusa został opracowany w 1985 r. Był ambitny w założeniach, ale odległy w czasie. Nie został zrealizowany z przyczyn, a jakże, finansowych, ale też i ze względu na niesnaski wśród członków ESA (oponowali głównie Anglicy), wreszcie kłopoty techniczne z wprowadzeniem do eksploatacji rakiety Ariane 5.

Postęp w nauce (genetyka, fizyka kwantowa, chemia fizyczna, astronomia i in.) oraz w technice (technologie kosmiczne, cybernetyka) jest tak oszałamiający, że wciąż nie udaje mi się namówić żadnego krakowskiego uczonnego, by zechciał dla „Dziennika” przedstawić wizję swojej dyscypliny naukowej za, powiedzmy, 20 lat. Po prostu każdy boi się śmieszności, bo owa wizja już po pięciu latach może się okazać całkiem błędna; czyż nie bawi nas np. XIX-wieczna koncepcja komunikacji w XX stuleciu - koncepcja świata doskonalnego „zbalonizowanego” (balony prywatne i publiczne, space-rowsie i ekspresowe, taksówki balonowe i balony transkontynentalne)? Do tego trzeba śmiałości myśli Stanisława Lema, który przed 40 laty opisywał w „Summa Technologiae” klonowanie, rzeczywistość wirtualną i sztuczną inteligencję.

Pozwolę więc sobie stworzyć skromną prywatną wizję stacji ISS w roku 2015:

Reporter „Dziennika” zaraz po przekroczeniu śluzy podłączył swój przenośny neurokomputer, w który wyposażył go prof. Ryszard Tadeusiewicz, do centralnego komputera stacji. „How are you, Mr. Lovell?” - usłyszał z głośnika elektroniczny, lecz ciepły i zgola seksowny damski głos. „Fantastycznie” - odparł onieśmielony dziennikarz. „Czy James Lovell, dowódca misji księżycowej Apollo 13 w 1970 roku - to był pański krewny?” - padło pytanie. „Niestety, nie” - reporter poczuł się nieco lepiej, stwierdziwszy, że wszechwiedząca maszyna nie wie jednak wszystkiego.

Po tych grzesznościach i po spełnieniu toastu lampką bezkacowego koniaku „Discovery”, przystąpiliśmy do omawiania jutrzejszego startu z Alfy pierwszej załogowej wyprawy na Marsa.

To tylko początek wizji. Na więcej nie mam śmiałości.

MAREK LOVELL

* Większość opisów technicznych czerpię z książki Andrzeja Marksa „Baza satelitarna ALFA”, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1997

** Por.: Marek Jaroński (stały współpracownik „Dziennika Polskiego”), „Krzyk w kosmosie”, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa 1991

Zdjęcia stacji ISS (ESA/Ducros) pochodzą z wyemitowanego 10 grudnia przez Discovery Channel programu „We wnętrzu stacji kosmicznej”.

zdobądź 5!

PROMOCJA
zestawów
kina domowego z DVD

Panasonic i Technics zapraszają do udziału we wspólnej wyprawie na 5 hitów świata!

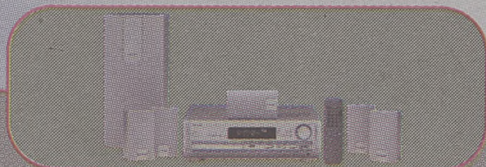
Niezbędny sprzęt do wyprawy zapewnia Panasonic i Technics.

Postaw na nowe technologie domowego kina! Kup teraz jeden z trzech zestawów:

SC-DV170,
SC-HT80,
SC-HDA710,
żeby otrzymać w prezencie nawet 5 filmów* hitów DVD do swojej filmoteki!



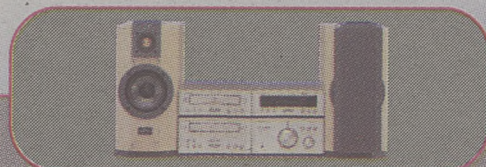
Promocja trwa do wyczerpania nakładu płyt DVD. Informacje na temat promocji są dostępne pod numerem infolinii 0-801 351 903 oraz na www.Panasonic.com.pl.



Panasonic SC-HT80 = 3 płyty DVD-Video



*Technics SC-DV170 = 5 płyt DVD-Video



*Technics SC-HDA710 = 5 płyt DVD (w tym 1 DVD-Audio)

Panasonic/Technics

Nowy standard - nowe możliwości!

Sklepy uczestniczące w promocji:

BIG FOX, Kraków, ul. Karmelicka 28, ul. Zwierzyniecka 31, MIX, Kraków, ul. Królewska 55, ul. Wadowicka 8a, MUSICLAND, Kraków, Osiedle Teatralne 3





W Seattle narodziły się największe legendy Ameryki

Mamy rozmawiać o Billu Gatesie, Microsoftzie i muzeum rock and rolla. Od czego zaczniemy?

- Może od Microsoftu, bo wszystko, co się w Seattle dzieje, ma z nim bliższy lub dalszy związek. Microsoft i koncern lotniczy Boeing kształtują życie tego położonego na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych miasta.

- Czy Microsoft jest firmą, w której chciałaby Pani pracować?

- Sprawia dość niezwykle wrażenie. Proste, lekkie, przeszklone pawilony zatopione w zieleni na obrzeżach miasta. Jednak to, co najbardziej zaskakuje, to widok dziesiątków młodych ludzi, uprawiających sport na trawnikach między budynkami. Grają w siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną, baseball, biegają, gimnastykują się. Okazuje się, że pracownicy Microsoftu po czterech godzinach spędzonych przed monitorami komputerów mają długą, nawet dwugodzinną przerwę rekreacyjną, poświęconą właśnie na sport.

- A co się dzieje, gdy pada deszcz?

- Wówczas można odpocząć wśród ciszy i zieleni w tzw. niszach ekologicznych, wydzielonych w poszczególnych budynkach. Trzeba przyznać, że Microsoft dba o swoich ludzi. Otacza ich troskliwą opieką medyczną. Finansuje badania nad wpływem pracy przy komputerze na zdrowie. Z ich

- Microsoft to największy na świecie producent oprogramowania komputerowego. Z pewnością pilnie strzeże swoich tajemnic. Czy są problemy z uzyskaniem zgody na zwiedzenie firmy?

- Nie ma mowy o jakichkolwiek zezwoleniach. Teren nie jest ogrodzony, nie ma żadnych biur przepustek, szlabanów, strażników. Kiedy byłam tam na początku lat 90., do jednego z budynków nie zostałam wpuszczona, w in-

szedł niepozorny mężczyzna, ubrany tak jak wszyscy pracownicy Microsoftu: w bawełnianą koszulkę, dżinsy, sportowe buty. Przywitał się, powiedział, że cieszy się, iż Microsoft ma gościa z Polski. Później zaprosił na koncert do swojej posiadłości. Na jej terenie znajduje się obiekt specjalnie przeznaczony do urządzania takich imprez. Niestety, rozkład dalszych zajęć nie pozwolił mi skorzystać z zaproszenia.

- Wygląda futurystycznie. Projektowanie takich form musi stanowić nie lada wyzwanie?

- Frank O. Gehry był pierwszym architektem, który wykorzystał CATIA, najnowszy program komputerowy Microsoftu, umożliwiający modelowanie struktur wieloprzestrzennych o skomplikowanej, nieregularnej geometrii. Natchnieniem czerpał natomiast, jak sam mówi, z kamiennych rzeźb czternastowiecznego artysty Clausa Slutera, zwłaszcza kapturów

społecznym staną obok siebie, aby wspólnie słuchać muzyki. W hali tej znajduje się największy na świecie ekran ciekłokrystaliczny i najlepsze wyposażenie audiowizualne, a przez wielkie okno co pewien czas widać pędzącą kolejkę jednoszynową. Cała budowla utrzymana jest w hippisowskiej kolorystyce, tak lubianej przez Hendricksa: w błękitach, czerwieni, złocie i srebrze.

- Czy ekspozycja muzeum dorównuje jego architekturze i technologii wykonania konstrukcji?

- EMP to muzeum interaktywne, bez reszty angażujące zwiedzającego. Najnowsze osiągnięcia techniki znoszą bariery czasu, przestrzeni, zapewniają niedostępne dotychczas doznania. W laboratoriach dźwięku nawet ludzie pozbawieni kompozytorskich talentów mogą tworzyć własną muzykę. Nakładając specjalny kask przenosimy się w wirtualny świat, stając jako gwiazdy rocka na scenie przed gigantyczną, entuzjastycznie reagującą publicznością.

- Ile kosztował Experience Music Project?

- Paul Allen na zbudowanie muzeum, którego dyrektorem została, nawiasem mówiąc, jego siostra, wydał 100 milionów dolarów. Wyposażenie pochłonęło dalsze 140 mln USD. Bu-

Kilometry struny E

O Billu Gatesie, Microsoftzie i ekscytującym muzeum rock and rolla w Seattle, z dr inż. arch. KRYSZYNA JANUSZKIEWICZ, pracownikiem naukowym Politechniki Krakowskiej, redaktor naczelną kwartalnika „Archivolta” – rozmawia Adam Rymont

nym wykrecono mi film z aparatu fotograficznego. Teraz te obostrzenia zniknęły.

- Czy rzeczywiście nie ma jakiegokolwiek ochrony? Trudno w to uwierzyć.

- Ona jest, ale dyskretna, wykorzystująca najnowsze osiągnięcia techniki. Można wejść swobodnie do każdego

- Chyba szkoda.

- Szkoda, ale samą rezydencję Gatesa widziałam.

- Jak mieszka najbogatszy człowiek świata?

- Normalnie. W skromnym na zewnątrz, zbudowanym bodajże z drewna cedrowego domu nad brzegiem jeziora Waszyngtona. Przypłynęliśmy tam łódką. Nie było ochroniarzy, psów, zasieków. Przez nikogo nie niepokojeni przybiliśmy do przystani. Dopiero po chwili wyszedł ktoś ze służby. Gdy dowiedział się, że jestem architektem z Polski, zgodził się, bym obejrzała posiadłość. Jednocześnie dał jednak do zrozumienia, że wkraczam w strefę cudzej prywatności. Poczulałam się trochę głupio i zrezygnowałam ze zwiedzania. Amerykanie są bardzo na tym punkcie wrażliwi. Wydawałoby się, że dom takiego człowieka, jak Gates, będzie oblegany przez ciekawskich, paparazzi. Nic z tego.

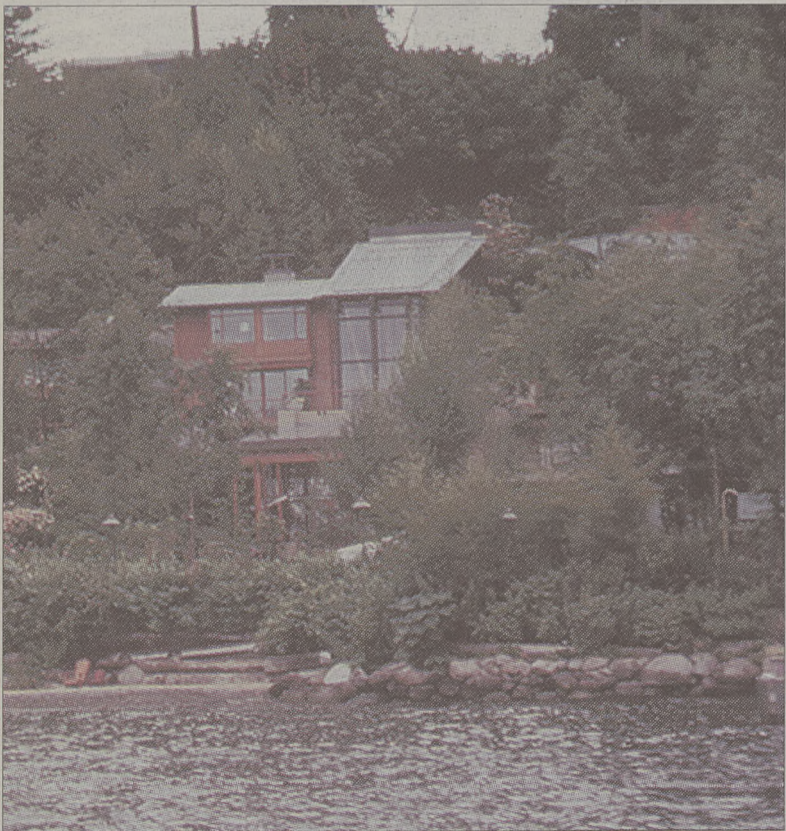
- Sądząc po fotografiach, dom Billa Gatesa i muzeum rock and rolla to budowle nieco odmienne w stylu...

- Mają jednak ze sobą coś wspólnego. Pomysłodawcą stworzenia muzeum był Paul Allen, współzałożyciel Microsoftu, multimiliarder, właściciel m.in. występującej w lidze NBA drużyny koszykówki Seattle Supersonics. Allen jest wielbicielem Jimmy'ego Hendricksa, który notabene urodził się właśnie w Seattle. Zgromadził po nim wiele pamiątek. Chciał je eksponować w specjalnym, poświęconym mu muzeum. Na to jednak nie zgodziła się rodzina muzyka. Wtedy powstał szerszy projekt, któremu nadano nazwę EMP: Experience Music Project, co można przetłumaczyć jako miejsce przeżywania muzyki. Zadanie zbudowania muzeum powierzono Frankowi O. Gehry'emu, którego dziełem jest m.in. Muzeum Guggenheima w Bilbao. Gehry, pomny przestrogi, że „nie da się wymyślić nowej architektury w każdy poniedziałek”, stworzył obiekt podobny stylistycznie, lecz równie niezwykły. Muzeum zostało oddane do użytku w lipcu tego roku. To jedno z najbardziej fascynujących dzieł współczesnej architektury. Polecałam do USA przede wszystkim po to, aby je obejrzeć.

mnych oplakujących Filipa Śmiałego na jego sarkofagu w Dijon, a z drugiej strony z krzywizn gitary Fundera Stratocastera, którą Hendrix miał w zwyczaju rozbijać po koncercie.

- To raczej odległe źródła inspiracji.

- Rzeczywiście. Gehry przekształcał te formy w swojej wyobraźni,



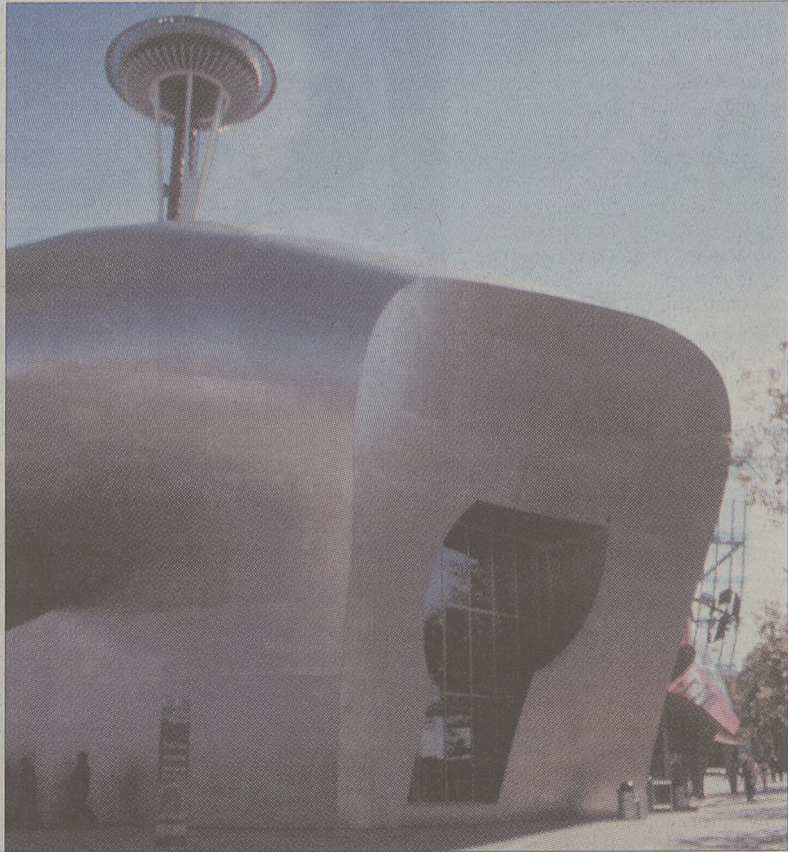
Najbogatszy człowiek świata mieszka w cedrowym domu nad brzegiem jeziora Waszyngtona

wyników jako pierwsi korzystają właśnie pracownicy Microsoftu. Otrzymują indywidualnie dobrane zestawy witamin i minerałów. Pracują w przyjaznym otoczeniu, w przestronnych, 4-5-osobowych pokojach, urządzone bez nadmiernej sterylności, bardzo ergonomicznie umeblowanych. Nigdzie nie widać pośpiechu, nerwowości...

z pawilonów, ale po chwili zjawia się uprzejmy młody człowiek z równie uprzejmą ofertą pomocy.

- Jakie wrażenie zrobił na Pani Bill Gates?

- Zupełnie zwyczajne. Zanim zorientowałam się, z kim mam do czynienia, było już za późno na wspólne zdjęcie. Kręciliśmy się po firmie, gdy nagle z jednego z pomieszczeń wy-



Muzeum rock and rolla – miejsce przeżywania muzyki

mieszal je. Wynikiem tej pracy jest budowla składająca się z sześciu części, wyglądających jak pofalowane bulwy. Głównym obiektem jest sala koncertowa wysokością dorównująca gotyckim katedrom, a będąca urzeczywistnieniem marzeń Hendricksa o Sky Church, czyli Świątyni Nieba, w której ludzie różnych ras, w różnym wieku, o odmiennym statusie

powierzchni. Lubujący się w takich porównaniach Amerykanie obliczyli, że stal zużyta na jej konstrukcję wystarczyłaby do wyprodukowania gitarowej struny E o długości ponad 2,6 mln kilometrów. Struna do banjo miałaby długość jednej czwartej drogi z Ziemi do planety Wenus.

Zdjęcia: KRYSZYNA JANUSZKIEWICZ

8 czerwca 1973 roku do Kigali przybyło pierwszych ośmiu „mężczyzn w bieli”. Naukę języka francuskiego i tubylczego (kinyarwanda) rozpoczęli w domu misyjnym położonym blisko katedry w Butare, do dziś nazywanym żartobliwie „domem polskim”. Rozproszono ich po całym kraju. Sami musieli zapoznać się z miejscowym Kościołem katolickim, rytuałami, tematami tabu. We wrześniu 1974 r. przydzielono im parafie: Kansi i Mugombwa w diecezji Butare oraz Masaka w pobliżu Kigali, stolicy Rwandy.

Kilka lat później ksiądz Henryk Hoser napisze: „Zostałmy zanurzeni w świat rwandyjski, mniej więcej świadomi własnego charyzmatu i misji, jednak bez tradycji i dobrego przygotowania, niewiele wiedząc o kraju Tyśiąca Wzgórz ani o jego Kościele, który przygotowuje się na swój diamentowy jubileusz (...)”.

Ksiądz Kazimierz Trypus: „Po wylądowaniu w Rwandzie ogarnęły mnie mieszane uczucia. Na lotnisku w Kigali było bardzo niewiele ludzi. Później, kiedy rozejrzałem się wokoło, przeżyłem coś w rodzaju rozczarowania. W Polsce i we Francji mówiło się ciągle, że Rwanda jest sercem Afryki. Myślałem więc, że zobaczę coś z piękna afrykańskiego buszu, sawanny czy też tropikalnego lasu. Tymczasem zobaczyłem kraj górzysty, podobny do naszego Podkarpacia, zielony, ale nagi...”.

Ksiądz Ryszard Domański: „Niemożność porozumienia się z ludźmi, niemożność samemu załatwienia czegokolwiek - to następczo najwięcej problemów, blokowało, zamiast przelatywać lody (...)”.

Od początku polscy misjonarze - palotyni zajmowali się nie tylko duchowością Rwandyjczyków, ale także problemami społecznymi - głodem i wyczerpaniem demograficznym. Uaktywnili działalność parafialnego „Caritasu”, aby racjonalnie nieść pomoc ludności potrzebującej ubrań, a przede wszystkim żywności.

Polowanie na ludzi

Koszmar rozpoczął się 6 kwietnia 1994 roku. Wtedy to, w pobliżu Kigali, zestrzelono samolot prezydenta. Razem z prezydentem Juvenalem Habyarimaną zginął generał, głównodowodzący armii oraz prezydent Burundi Cyprian Ntaryamira. Do dzisiaj nie wiadomo, kto stał za zamachem. Podejrzewa się parazytów z plemienia Tutsi, którzy chcieli w ten sposób zablokować dążenia do pokojowego uregulowania konfliktu i siłą przejąć władzę w kraju.

Po śmierci prezydenta Habyarimany wybuchła strasliwa,

trwająca ponad trzy miesiące rzeź. Pociągnęła za sobą setki tysięcy ofiar wśród Tutsi, wielką ucieczkę plemienia Hutu, zwłaszcza do Zairu i Tanzanii, ruinę gospodarczą kraju, a także spotęgowaną nienawiść zwąśnianych.

Zaczęto bezpardonowo zabijać ludzi z plemienia Tutsi, a także tych Hutu, którzy Tutsi sprzyjali. Ogień wybuchł w centrum kraju. Jego epicentrum znajdowało się w stolicy - Kigali. Zabijano mężczyzn, kobiety i dzieci. Mordowano wszędzie. Nie zwracano uwagi na placówki dyplomatyczne, szpitale,

trzech przerażonych mężczyzn. Zauważali ich chyba na skrzyżowaniu ulic. Padły strzały, żołnierze odeszli. W słońcu pozostały trupy. W zamieszaniu udało mi się uciec bocznymi drzwiami. W krzakach przesiedziałem do zmroku, w nocy wszedłem do domu i skryłem się na poddaszu - opowiada o tych wydarzeniach ks. Baran.

Placili za śmierć

Watahy pijanych albo odurzonych narkotykami bojówkarzy Hutu z maczetami w rękach krążyły po mieście i zabijały napotkanych z plemienia Tutsi.

Zabójcy przychodzili o świcie. Wyciągali mężczyzn z kościoła, prowadzili w zarośla za plebania i tam mordowali. Najczęściej uderzeniem motyki w tył głowy. Dziś stoi w tym miejscu krzyż. Księdzu Marcelu nie udało się ustalić ani liczby, ani nazwisk zamordowanych. Te, które ustalili, wypisał na przybitej do krzyża tablicy.

- Jeden z rwandyjskich księży powiedział mi wtedy, że w te dni piekło musiało być puste, bo wszystkie diabły z pewnością były w Rwandzie. Wyglądało to tak, jakby nastąpił

miliona ludzi z plemienia Tutsi i około 350 tys. Hutu.

Małe ofiary

Najtragiczniejsze ofiary tej wojny to jednak nie zabici, lecz ci, którzy przeżyli, przede wszystkim najgłębiej zranione dzieci, które utraciły rodziców. Z oficjalnych szacunków wynika, że całkowitych sierot jest w tej chwili w Rwandzie od 300 do 400 tys. Mówi się jednak, że jest ich dwa razy więcej. W Butare, w południowo-wschodniej części kraju, w jednej tylko szkole przebywa 2300 dzieci - żołnierzy w wieku od 7 do 19

przeżyły, to teraz są ofiarami braku higieny, niedożywienia. Nigdy dotąd nie istniał w Rwandzie problem sieroctwa na tak wielką skalę. Za mało jest sierocińców, jeszcze mniej ludzi chce adoptować cudze, czarne dzieci.

Większość z nich mieszka więc grupkami w rozlatujących się domostwach albo lepiankach bez okien, połączonych kawałkami znalezionej blachy, plastiku i desek. Radzą sobie jak tylko potrafią. Najstarsze dziewczynki (10-12-letnie) matkują maluchom. Żywność, opał i zdatna do picia woda są bardzo drogie. Dlatego nieraz w garnkach znaleźć można jedynie kilka bananowych liści i trochę manioku. Tradycyjna rwandyjska fasola i mięso to rarytas.

Chłopcy w najróżniejszy sposób starają się zdobyć pieniądze. Wielu z nich zaciąga się do zawodowego wojska, chociaż żołnierskie buty są dla nich trzykrotnie za duże. Inni sprzedają na ulicach pocztówki lub chusteczki higieniczne. Trudno nakłonić ich do nauki. Nie mają siły, aby sprostać szkolnym wymaganiom, a w „domu” czekają maluchy, którymi trzeba się zająć.

Adopcja serca

Dlatego m.in. powstał projekt „Adopcji serca”. Dzieci z rwandyjskiego sierocińca zostały przerzucone do Francji. Okazało się jednak, że nie mogły dorastać wśród francuskich rówieśników. Były zbyt wyizolowane, cierpiały. W 1995 roku jedna z belgijskich organizacji charytatywnych zwróciła się do Polski i Czech z prośbą o pomoc. Rok później Palotyński Sekretariat Misyjny przyjął pierwszą sierotę z Rwandy i tym samym zapoczątkował polski wariant akcji. Do dzisiaj Polacy adoptowali blisko 2 tys. dzieci.

- Nie jest to adopcja w dosłownym tego słowa znaczeniu. Adopcyjni rodzice deklarują się płacić stałą kwotę przez co najmniej pięć lat na konto sekretariatu. Może to być 70 lub 200 zł. Pieniądze te trafiają do adopcyjnych dzieci w formie wyżywienia, ubrania i opłaty za szkołę - wyjaśnia ks. Andrzej Jasiński, wicesekretarz Palotyńskiego Sekretariatu Misyjnego. - Dzieci piszą do polskich rodziców listy, pocztówki, wysyłają swoje zdjęcia. Wiąż jest bardzo silna.

Rodzicom adopcyjnym dla rwandyjskich dzieci może zostać nawet cała klasa polskich rówieśników...

4 stycznia 2001 roku w warszawskiej Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki pod hasłem 2000 Lat Cywilizacji Miłości odbędzie się koncert noworoczny „Adopcja serca”, którego główną gwiazdą będzie Zespół Pieśni i Tańca Mazowsze. Dochód z koncertu przeznaczony zostanie na pomoc dzieciom - kalekom, sierotom i ofiarom wojny w Rwandzie. W przerwie zaplanowano spotkanie adopcyjnych rodziców, które sprzyjać będzie wymianie doświadczeń i refleksji. Patronat honorowy nad koncertem objął prymas Polski ksiądz kardynał Józef Glemp. Dodatkowe informacje o „Adopcji sierot” można uzyskać pod numerem tel. 022-781-60-68 lub 022-818-47-3

IDA MIESZKOWSKA

Serce dla Rwandy

Zabójcy przychodzili o świcie. W te dni piekło musiało być puste, bo tutaj były wszystkie diabły. Wyglądało to tak, jakby nastąpił dzień Sądu Ostatecznego.



Dzieci zostały najbardziej zranione

Fot. PAP/AP

szkoły i kościoły. Na ludzi urządzono polowanie. Jak na dzikie zwierzęta.

Po wojnie, która ogarnęła cały kraj, władzę przejęli przedstawiciele Tutsi, którzy w odwecie wsadzali do więzień członków Hutu lub po prostu zabijali ich w czasie specjalnych ekspedycji karnych.

- O czwartej nad ranem pierwsze pociski chłoszczą okolice posesje. Słyszałem, jak w sąsiedztwie żołnierze wyważają drzwi i okna. Raz po raz rozlegał się krzyk mordowanych ludzi. Przez okno widziałem kilku żołnierzy z gwardii prezydenckiej, wyciągających

- Ludzie chowali się po piwnicach i ogrodach. Za dnia bali się pokazywać na ulicy, nocą zaś przychodzili do nas prosząc o pomoc. Błagałem, aby uciekali stąd jak najdalej, bo tutaj, w stolicy, czeka ich niechybna śmierć, a ja nic nie mogę dla nich zrobić. Patrzyli na mnie podejrzliwie. Widzieli we mnie nie tylko księdza i pasterza, ile Hutu. Wierzyli jednak, że w Kościele uda im się przeżyć te straszne dni. Wpuszczałem ich do domu parafialnego i modliłem się z nimi, bo wiedziałem, że następnego dnia wielu z nich zginie - opowiadał ks. Marceł, wikary jednego z rwandyjskich kościołów.

dzień Sądu Ostatecznego. Oszałeli mordery, stopy trupów, leżące całymi tygodniami i rozszarpywane przez bezpańskie psy - dodaje ks. Baran.

Bardzo dużo ludzi chciało umrzeć przed statua Matki Bożej. Inni prosili, aby zabito ich za pomocą broni palnej, żeby śmierć nastąpiła szybko. Ale na to potrzebne były pieniądze. Kto miał pieniądze, mógł sobie kupić śmierć przez zastrzelenie. Kto ich nie miał - ginął od ciosu nożem, maczetą lub motyką.

Ocenia się, że w ciągu tych trzech miesięcy zginęło około

lat, które na własne oczy widziały masakrę swoich rodzin.

- Wszyscy zadawali sobie pytanie, co z tych dzieci wyrośnie, jak ich przeżycia odbiją się na dalszym rozwoju - mówi ks. Kazimierz Szczepanik, misjonarz w Rwandzie od 1989 r. - Jakby nie dość piekła, które

Dokończenie ze str. 29

tek. - Artur, uważaj - jeszcze nie wiadomo, czy będziesz świętym Józefem. Mam trzech kandydatów na twoje miejsce - strofuje wychowawczyni Luba Lewak. Jasełka są raz do roku, na co dzień zaś są kłopoty z papierem, kredkami i wychowawczyniami, z których tylko nieliczne chcą tu dłużej pracować za 118 hrywien (ok. 25 dolarów) miesięcznie. Pobyć dziecka kosztuje tu raptem 2 hrywiny dziennie, ale i to bywa za drogo dla rodziców, którzy przeważnie nie pracują albo pracują tylko dorywczo. Nie wszyscy są w takiej sytuacji - miejscowi przedsiębiorcy nie tylko mogą płacić, ale nawet dobrowolnie rezygnują z zagranicznych darów dla swoich dzieci. Do najbiedniejszych - takich jak Agnieszka, jedna z pięciorga rodzeństwa czy Marynia, wychowywana przez samotną matkę inwalidkę - dopłaca krakowski oddział Wspólnoty Polskiej. Dzięki temu dzieci jedzą trzy posiłki dziennie. - Zawsze jest mięso albo ryba, codziennie mleko - podkre-

Wspólnota maluchów

śla z dumą wychowawczyni „Słoneczka” Olga Krankowska.

Budynek przedszkola przy ulicy Metrologicznej jest identyczny, jak ten przy Antonowicza - parterowy, z szarej cegły, nieotynkowany, z osobnym wejściem dla polskiej i ukraińskiej grupy. - *Mnie 6 lat - poznajmia ciemnowłosa Krzysia - a to Danuta - skoro będą jej urodziny. - Choinkę już macie* - pyta ojciec Krzysia. - *Jeszcze nie, bo do Nowego Roku by zżółkła* - tłumaczy wychowawczyni „Słoneczników” Jolanta Szymańska, po ojcu Polka, po matce Rosjanka, ale „od zawsze” mówiąca po polsku. Za to większość dzieci, jakie trafiają do jej grupy, na początku mówi po polsku słabo albo wcale. A i teraz, po kilku miesiącach nauki, między sobą dzieciaki roz-

mawiają przedziwną mieszanką polsko-ukraińsko-rosyjską. Dzięki temu lepiej rozumie je Jula, która jest tu dopiero od kilku tygodni, Rafał - pół-Polak, pół-Arab, i Wala, która ślicznie śpiewa po polsku, ale z mówieniem jest już trochę gorzej.

Najbardziej wygadany z całego towarzystwa jest Kostek, który pod choinkę chciałby dostać kamerę. „*ale taką, która sama mówi i się śmieje*”. Na Mikołaja dostał klocki Lego. - *Mogę już postroić caby dawnyj Lwów* - chwali się. Karolek marzy - a jakże - o samochodzie, ale już wybaczył Mikołajowi z Tarnowa, że nie znalazł swego marzenia w mikołajowej paczce. „*Policejskiego samochodu*” pod choinką oczekuje także Kazik (lat 6 z połową), którego ojciec zginął w tajemniczych okolicznościach. Na razie zaś wszyscy wspólnie ćwiczą

kolejki, do których na pianinie przygrywa Łesia Wojciechowska - mimo polskiego nazwiska rodowita Ukrainka, co nie przeszkadza jej w śpiewaniu wraz z dziećmi.

Pokój, w którym bawią się „Słoneczniki”, jest pełen zabawek. - *Wszystko mamy z darów - na początku były tu tylko gołe półki i łóżka* - mówi Jola Szymańska. Teraz mogą nawet czasem podzielić się otrzymanym dobrem z ukraińskimi przedszkolakami. - *Bo im jest tak samo ciężko, jak nam, ale darów im nikt nie przysłał* - podkreśla Jola. Grupy dzieci polskich i ukraińskich spotykają się w zasadzie tylko przy okazji jakichś uroczystości. Na co dzień dzielą ich osobne wejścia, oddzielne placiki zabaw, a przede wszystkim - język polski, którego w środowisku z przewagą

Ukraińców nie mogłyby szybko opanować. Bo przecież nie tylko obfitsze jedzenie sprawia, że do polskiego przedszkola ludzie przywożą dzieci z całego Lwowa. Najważniejsza jest nauka polskiego - bo to podstawowy warunek dostania się do polskiej szkoły.

Polskiego konsula we Lwowie, Wincentego Dębickiego, trochę irytuje mówienie o „polskich szkołach”. - *To są szkoły ukraińskie z językiem wykładowym polskim* - podkreśla i dodaje, że nie należy w kraju tworzyć mitu, że na Ukrainie źle jest tylko Polakom. Uważa, że polskie przedszkolaki powinny więcej przebywać w towarzystwie ukraińskich kolegów, a na argument o konieczności szlifowania języka odpowiada: - *Niech się go najpierw nauczą matki*. Według konsula, ok. 40 proc. uczniów w tzw. polskich szkołach to rodowici Ukraińcy, a nawet Rosjanie. Taka szkoła podobno daje lepsze wykształcenie, a potem szansę na studia w Polsce - a może nawet na pozostanie w tym wymarzone, dostatnim kraju.

BARBARA MATOGA

Najsprytniejszy naciągacz lat 90., fałszywy Komandor dołączył do licznego grona

Jedna z ulic w centrum miasta. Idącemu przed tobą przechodniowi wypada złota moneta. Łśni w słońcu. Nie sposób się zatrzymać. Tak zaczyna się przedstawienie.

- Dziękuję, akurat idę ją sprzedać. To prawdziwe złoto, można sprawdzić - odpowiada szczęśliwy właściciel i delikatnie zachęca do kupna. Powoli robi się zgromadzenie. Ktoś mówi, że to doskonała okazja, że tak tanio. Chwilę się wahasz, ale przecież jest szansa na atrakcyjny zakup. Po chwili razem z właścicielem idziecie do złotnika. A co szkodzi sprawdzić?

Jubiler nie ma wątpliwości - 20-dolarówka jest bezsprzecznie z cennego kruszcu. Dochodzi do transakcji.

Ale na tym nie koniec, zaczyna się drugi akt inscenizacji. W trakcie rozliczeń twoim nabytkiem interesuje się kolejna osoba.

- Mam jeszcze kilka takich monet - mówi do niej sprzedająca i pokazuje trzymane w dłoni dolary i złote 10-rublowki. - Ale ten pan był pierwszym - znacząco wskazuje na ciebie. Czujesz się wyróżniony, liczysz na niezły interes. Nie wiesz, że jesteś już w sidłach oszustów.

Okazja czyni ofiarę

W historii kryminalistyki znane są nazwiska słynnych oszustów. Najsłynniejszy to niejaki Lustig, francuski hochsztapler, który na początku tego wieku sprzedał wieżę Eiffla milionerowi o nazwisku Poisson. Równie pomysłowej transakcji dokonał mieszkaniec Warszawy Cynjan, który spieniężył pewnemu chłopcu spod Warszawy Kolumnę Zygmunta.

W ostatnich latach najsłynniejszy, oprócz oszusta matrymonialnego Kalibabki, był na pewno Czesław Śliwa vel Jacek Ben Silberstein, który w 1970 roku we Wrocławiu mianował się konsulem Austrii. Pełniąc przez kilka miesięcy swoją funkcję, wyłudził spore sumy, a wystawiane przez niego rachunki honorowało wiele instytucji w całej Polsce.

Andrzej Kapko, emerytowany oficer policji kryminalnej, a jednocześnie znawca mowy ciała i teorii kłamstwa, takich spraw jak ta ze złotymi monetami prowadził kilkadziesiąt. - Wszystkie są bardzo podobne do siebie, bo opierają się na wykorzystaniu ludzkiej chciwości. Każdy głupieje, słysząc o możliwości zrobienia interesu swego życia. Adrenalina skacze, ciśnienie rośnie, przed oczami staje nam niezmiernie bogactwo, jakie może być naszym udziałem. I taka reakcja jest re-

gulą bez względu na nasze wykształcenie, poziom intelektualny.

Policjanci przyznają, że dobrze zagrana przez oszustów rola powoduje, że nabierani sami się wręcz dopominają, aby stać się ofiarami. Tak jest chociażby w popularnej grze ulicz-

lent, umiejętność zjednywania sobie rozmówcy. Trzeba być miłym, niezbyt nachalnym, otwartym i życzliwym.

- Taka osoba ma przede wszystkim budzić zaufanie, szczególnie u kobiet, a do tego przydaje się np. mundur, albo służba w UOP czy BOR - mówi

jest umiejętność rozmowy. Nie intelektualnej, ale gładkiej, pełnej komplementów, porwyjących historii. Stare przysłowie mówi - „kot musi być łowny, a chłop mowny”.

Kryminaliści przyznają, że wiele przestępstw opartych jest na psychologicznym triku

szec w jego sejfie, chowając prawdziwą sztabkę do bocznej kieszeni aktówki.

Dopiero po zmuszonym śledztwie okazało się, że oszust miał w teczce dwie sztabki. Po otrzymaniu pieniędzy wyjął tę fałszywą, zostawił jubilerowi, schował pieniądze

dzieci kieszonkowych. - Napierają na ofiarę, a kiedy ta protestuje, to „jadą” po kieszeni, odpinają torebki, zabierają portfele. To cwaniaki, nie ruszają tylko „elektrycznych” - to ci wrażliwi na dotyk. Kieszonkowie swe role grają nie na pokaz, ale dla siebie, dla ukrycia swej tożsamości. Najbardziej boją się rozpoznania. Dlatego grają jedną i tę samą sztukę, ale w różnych miejscach i przy innej widowni.

Policjny spec od „kieszonek” twierdzi, że ten, który kradnie, jest dobrze ubrany, ma inteligentną twarz. Pomocnicy niezauważalnie go wspomagają - ale są jak jedna ręka. I dlatego ofiara nie podejrzewa o wyglądzie uniwersyteckiego profesora czy dziewczyny przypominającej studentkę.

Oszust u charakterystora

Kazimierz Chodkiewicz w swym przedwojennym podręczniku dla policjantów pisał - „Twarz zmienia przestępca różnymi sposobami - ubiera perukę, barwi włosy, zmienia kolor cery, goli wąsy lub brodę lub je przyczepia, robi sobie sztuczne brodawki. Postać zmienia garbiąc się, udając kulawego (...) Włamywacz poszukiwany przez policję przebiera się za żołnierza, a oszust, który popełnił oszustwo jako kupiec elegancko ubrany, przebiera się za roboczarza(...)”.

Te sztuczki nie znajdują jednak już dzisiaj zastosowania. Wystarczy modny garnitur, biała koszula, miła powierzchowność i „przyklejony” uśmiech - wszystko po to, aby nie wyglądać na przestępcę, kojarzonego obecnie przede wszystkim z wygolonym osiłkiem w dresie.

Potem w aktach sprawy, w zeznaniach poszkodowanych widziano czarno na białym - że „złodziej pachniał perfumami Guerlaina, miał chusteczkę w butonierce i płaszcz z wielbłądziej wełny”.

Zdaniem psychologów, w takich przypadkach działa także skutecznie zjawisko aureoli - do ładnych ludzi jesteśmy lepiej nastawieni. To również wykorzystują przestępcy.

Pan Jan w najbliższym czasie nie zagra żadnej ze swych ulubionych ról - najbliższe miesiące prawdopodobnie spędzi w celi. Zgubiła go rutyna. Starsza pani, której czujność próbował uśpić wmawiając jej, że z ramienia pomocy społecznej przyznaje zapomogi, złapała go na kradzieży swej biżuterii i zatrzymała przy pomocy sąsiada. Emerytowana pani psycholog zorientowała się, że Jan Z. fałszuje.

MAREK DĘBICKI

Mistrzowie nawijki

Skuteczny oszust, biegły kieszonkowiec i finansowy kombinator muszą umieć zagrać. Mimiką, mową ciała, umiejętnością przekonywania czy psychologicznym trikiem.

no-bazarowej w „trzy kubki”. Zdaniem specjalistów od psychologii i wiktyologii, w tym pojedynku ofiara nie ma szans, omamiona technikami wpływu, perfidną reklamą, aktorstwem sprawców.

- Dlaczego takie nieszczęścia spotykają tylko niektórych, a innych nigdy? - pyta znacząco Jan Z. Tak naprawdę ma inne imię i kilka wyroków za oszustwa. - Ja, proszę pana, mam swoje lata, wychowałem się we Wrocławiu, gdzie kwitła lwowska szkoła kieszonkowców, ale i oszustów, i wiem, że scena to scena, a „kieszonka” czy „farmazon” to trochę inna sprawa. Chociaż, aby nie wpaść, trzeba dobrze grać. Tak jak w życiu - mierni artyści grają ogony, a słabi złodzieje szybko trafiają za kratki.

Aktorzy pierwszego planu

Każdy człowiek chce odegrać w życiu swą rolę. Przyjmują ją także przestępcy - kryjąc się przed ofiarami, policją, prokuratorem, sądami, świadkami, przesłuchaniami i konfrontacjami. Na swój użytek tworzą dramat z sobą w głównej roli. Jednak jak ognia unikają poklasku i aplauzu publiczności.

- To cwaniacy. Aby przetrwać, muszą być niezłymi psychologami i autorami scenariuszy, które trzeba potem zagrać w trakcie finałowej sceny z tupem wtopić się w tłum. No, i jeszcze jedno - w razie wpadki nie dać sobie udowodnić przestępstwa - mówią policjanci inwigilujący przestępcze środowiska.

Złodzieje i oszuści twierdzą, że kiedy bazuje się na ludzkiej naiwności, nie wolno ujawniać, pokazywać tremy. Obsada do takiej roli odbywa się naturalnie. Wystarczy ta-

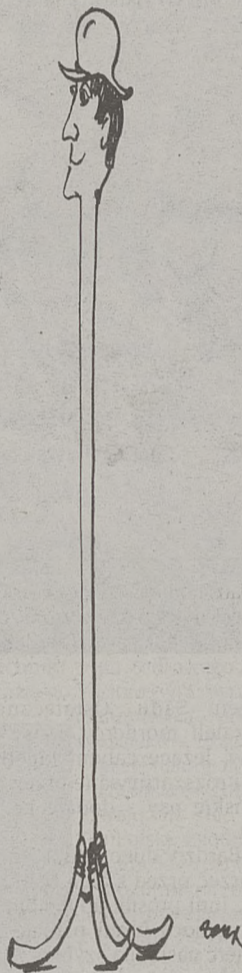
aktorstwie. Może to być ogłupianie starszych ludzi obietnicami szamańskich uzdrowień, aby tym łatwiej okraść skotowane ofiary.

Oszuści matrymonialni już na wstępie znajomości powierają ukochaną ofierze wszystkie swe pieniądze. Dla zdobycia zaufania. Jednak w scenie finałowej kochanek pożyczka od pełnej ufności kobiety o wiele większe pieniądze, na... interes życia. I znika, zapowiadając ślub po powrocie.

Coś z psychologii, coś z cyrku

Pan Jan przyznaje, że w jego fachu najważniejszy jest „farmazon”, czyli umiejętność „nawijki” albo gadki. - Wtedy najłatwiej pokierować frajerem, zdobyć jego zaufanie. A to już połowa sukcesu. Ci, którzy chcą z tego żyć, muszą umieć typować „klienta” i wstawić mu „legendę”. Raz nauczona rola wystarcza na długo.

Przydają się też sprawne dłonie. I nie dotyczy to tylko kieszonkowców. A. Kapko wspomina, jak wiele lat temu aktorstwo scenicznie-cyrkowe pozwalało długo bezkarnie działać zatrzymanemu ostatecznie w Krakowie oszustomi. - Nie mogliśmy pojąć, jak to się stało, że sztabka złota, jaką sprzedał jubilerowi, okazała się być z jakiegoś kolorowego metalu. Tymczasem facet „występujący” w mundurze kapitana żegluga wielkiej był bardzo zręcznym aktorem i prestidigitatorem. Jubiler, do którego trafił, zbadał złoto na wszelkie sposoby, nawet ponacinał - i wreszcie postanowił kupić. A ponieważ nie miał przy sobie tylu pieniędzy - ustalili ze sprzedającym, że zorganizuje je za godzinę. Z kolei oszust stwierdził, że nie chce chodzić z takim skarbem po ulicy i zostawił kru-



Rys. ANDRZEJ LICHOTA

A. Kapko. - Z tego powodu aż tylu oszustów czy to matrymonialnych, czy finansowych, stosuje takie przebranie. Oprócz charakterystacji, najważniejsza

MLECZKO NA ŚWIĘTA • MLECZKO NA ŚWIĘTA • MLECZKO NA ŚWIĘTA



oszustów, wśród których są już sprzedawca kolumny Zygmunta, Kalibabka i Konsul

Paradował w mundurze komandora Marynarki Wojennej albo podpułkownika wojsk lotniczych. Podawał się za pracownika Wojskowych Służb Informacyjnych i sugerował, że właśnie realizuje bardzo tajne zadanie. Budził zaufanie. Był przyjmowany w ministerialnych gabinetach i zapraszany na przyjęcia organizowane przez ludzi z pierwszych stron gazet. Gdy funkcjonariusze UOP zatrzymali go, stwierdził, że leczy się psychiatrycznie. Biegli lekarze nie znaleźli jednak podstaw do kwestionowania jego poczytalności.

Z akt śledztwa UOP. Jerzy K., były dyrektor jednego z departamentów Ministerstwa Przemysłu i Handlu: - Kiedyś otrzymałem od sekretarki informację o telefonie z gabinetu wiceministra, polecającym Wiktoru Runge Shepparda. Niedługo potem on sam zjawił się u mnie. Mówił, że zajmuje się problematyką transportu. Nie wzbudzał podejrzeń. Jego wiarygodność potwierdzały m.in. znajomości z różnymi ludźmi, pełniącymi ważne funkcje. Pamiętam, że w 1997 r. byłem na spotkaniu w Ministerstwie Gospodarki u dyrektora K. Uczestniczył w nim również Wiktor. Zнали się wcześniej z K., zwracali się do siebie po imieniu. Kilka osób zajmujących ważne stanowiska, m.in. prezesów banków, poznałem także na towarzyskim spotkaniu w restauracji, na które zaprosił mnie Runge Sheppard. Odkąd przeszedłem na emeryturę, bywał on w moim domu oraz na działce.

- W 1997 r. Wiktor wtajemniczył mnie w swój plan kontraktu z Irakiem w ramach kontyngentu ONZ: ropa za żywność. Miała w nim uczestniczyć firma „Auto-B”. W tym celu pojechalismy do Rafinerii Gdańskiej, do Lubelskich Zakładów Przemysłu Skórzanego oraz pod Częstochowę do producenta masek gazowych. Rozmowy z kierownictwem zakładów prowadził Wiktor i prezesi spółki „Auto-B”. Byłem obserwatorem, służyłem im jako osoba wprowadzająca, z racji znajomości tych zakładów. Robiłem to zupełnie bezinteresownie. Nie znam finału rozmów. W 1997 r. Wiktor zaproponował mi wspólny wyjazd do Iraku. W październiku pojechalismy tam. Podróż zakończyła się w Jordani, gdyż irackie służby graniczne ujawniły w moim paszporcie wcześniejsze wyjazdy do Izraela. Przerwaną podróż finansowała spółka „Auto-B.” - zeznawał Jerzy K.

Emerytowany, były dyrektor MPIH jest obecnie zatrudniony w charakterze konsultanta przez spółkę „Auto-B”. Przyznaje, że ma to związek z planowanym udziałem firmy w przetargu na remonty śmigłowców Mi-2.

Gra operacyjna

W krakowskim mieszkaniu ojca Jarosława L., vel Wiktora Runge Shepparda, vel Marcusa Witt, funkcjonariusze UOP znaleźli m.in. angielskojęzyczny dokument zaadresowany do władz Iraku. Stwierdza on, że władze polskie popierają wszelkie transakcje prowadzone przez firmę „Auto-B”. Na dokumencie widnieją odciski pieczęci z godłem Polski oraz sygnatura: „Biuro In-

formacji i Analiz Studiów Spraw Zagranicznych i Stosunków Międzynarodowych”. W aktach śledztwa znajduje się pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych, stwierdzające, że w strukturze

Kontaktów towarzyskie procentowały. Umożliwiły m.in. zaciągnięcie 2,350 ml dolarów kredytu przez protegowaną przez niego firmę. Pożyczki do dzisiaj nie zostały w całości spłacone.

EWA KOPCIK

Ostatnia rola agenta

Był głównym bohaterem inscenizowanych przez siebie wydarzeń. Stworzył fikcyjny świat, w który uwierzyli niemal wszyscy.

Ministerstwa taka jednostka nigdy nie istniała.

Sam oskarżony wyjaśniał w śledztwie: - Dostałem ten dokument od pułkownika W. z Wojskowych Służb Informacyjnych, który był moim przełożonym i prowadzącym w zakresie działalności operacyjnego rozpoznania zagranicznego. Dokument miał być wykorzystany do prowadzenia gry operacyjnej z władzami Iraku, a konkretnie z Ministerstwem Handlu i Ministerstwem Ropy. Miałem ustalić fakt obchodzenia embarga ropy naftowej nałożonego na Irak, mechanizm tej działalności i kanały dystrybucyjne. Działania te były prowadzone wspólnie ze służbami amerykańskimi, brytyjskimi i izraelskimi.

Swą wojskową karierę 39-letni Jarosław L., rzekomy agent WSI na niejawnym etacie, opisywał w następujący sposób: - W 1978 r. zostałem powołany do Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Lotniczych w Dęblinie. Byłem tam dwa lata, a potem przez rok w Mińsku Mazowieckim w Centrum Szkolenia Wojskowego Służb Wewnętrznych. Następnie odbywałem praktykę w Gliwicach i rozpocząłem cykl szkolenia niejawnego. Pracowałem w różnych miejscach, ale nie mogłem o tym mówić. Zajmowałem się zagadnieniami ochrony kontrwywiadowczej w Polsce. Potem skierowano mnie do MSW - najpierw do departamentu II, a później do I i V. Zajmowały się one kontrwywiadem i wywiadem. Do MSW zostałem skierowany przez wojsko w celu rozprowadzenia nieprawidłowości w tym resorcie.

W 1988 r. po wypadku samochodowym zostałem zwolniony z MSW ze względu na stan zdrowia i do dzisiaj pobieram rentę. Rok później, po przebytej rekonwalescencji, podjąłem współpracę z WSI. Skierowano mnie m.in. na rok do Londynu. Za współpracę otrzymywałem miesięcznie 2 tys. zł - pieniądze najczęściej wręczano mi do ręki. Informowano mnie również, że dodatkowe wynagrodzenie - też ok. 2 tys. zł - będzie gromadzone dla mnie na niejawnym koncie.

Podczas przesłuchań Jarosław L. podał tylko dwa nazwiska rzekomych pułkowników WSI - M. i W. - Nie chcę wymieniać innych, bo jest to tajemnica - tłumaczył. Problem w tym, że według informacji kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, żaden z wymienionych nigdy nie był zatrudniony w wojskowych służbach. Na etacie - jawnym lub niejawnym - nie pracował także Jarosław L.

Tajne wojskowe poręczenia

Fałszywy szpieg pokazywał się często w ministerialnych gabinetach i na przyjęciach w warszawskich salonach. Imponowało mu paradowanie w wojskowym mundurze i znajomości w najważniejszych instytucjach.

Marka K., wiceprezesa zarządu Banku Rozwoju Eksportu w Warszawie, poznał w listopadzie 1994 r. Na wiosnę 1995 r. zjawił się w jego gabinecie w mundurze podpułkownika wojsk lotniczych.

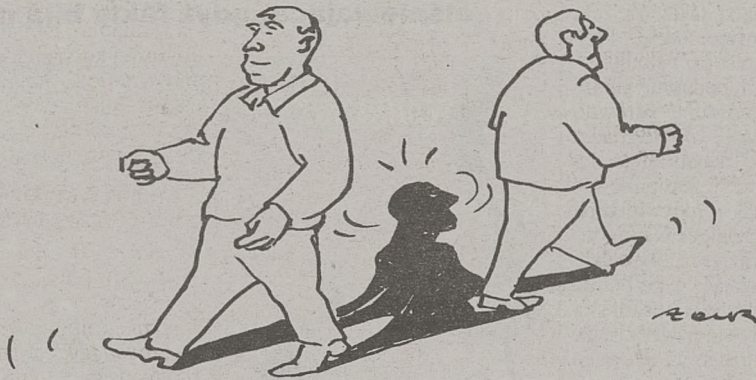
Rozmowa dotyczyła udzielenia kredytu firmie „Auto-B”, która miała dostarczać ogumienie dla wojska i górnictwa. Cho-

W kolejnym spotkaniu uczestniczyli też przedstawiciele „Auto-B”, spółki z o.o., którzy wystąpili o 500 tys. dol. pożyczki. Marcus Witt osobiście przekazał prezesowi poręczenie, sy-

numer 18 przy ul. Grzegorzki w Warszawie.

Fałszywe były nie tylko pieczęcie. Przesłuchiwany jako świadek szef WSI zeznał, że w strukturze tych służb nigdy

nie funkcjonował „Zarząd Wywiadu” ani „Biuro Informacji Analiz i Studiów”. Również szefowie MON zaprzeczyli, aby Jarosław L. kiedykolwiek pełnił zawodową służbę wojskową. Ministerstwo Finansów oznajmiło natomiast, że nie zatrudnia człowieka o nazwisku Zenon L. i nie posiada „Biura ds. Specjalnych Operacji Zagranicznych”.



Rys. ANDRZEJ LICHOTA

dziło o sfinansowanie tej działalności. Oskarżony dawał do zrozumienia, że współpracuje z tą firmą, że jest ona nadzorowana przez WSI. Zaproponował zresztą poręczenie kredytu przez WSI. Znałem go jako Wiktora Runge Shepparda, ale prosił, żeby używać w stosunku do niego nazwiska „Werner”. Kojarząc go ze służbami specjalnymi, nie pytaliśmy o powody. Łącznie udzieliłmi firmie „Auto-B” 1,350 ml dol. kredytu obrotowego. W pewnym momencie zaczęły się problemy ze spłatą - zeznał niedawno w krakowskim Sądzie Okręgowym świadek Marek K.

W podobny sposób domniemany funkcjonariusz w 1998 r. załatwił kredyt w krakowskim oddziale Pierwszego Polsko-Amerykańskiego Banku. Tym razem przedstawił się jako Marcus Witt. - Przyszedł w mundurze oficera Marynarki Wojennej RP. Twierdził, że jest pracownikiem wywiadu tej instytucji i bada możliwość kredytowania przez nasz bank firm współpracujących z wywiadem. Wyjaśniłem mu, że bank jest polsko-amerykański i nie możemy finansować działalności wojskowej. Odparł, że chodzi o przedsięwzięcia jak najbardziej cywilne. Podał nazwę katowickiej firmy „Auto-B”, zajmującej się eksportem i importem towarów z Huty Stalowa Wola i z Kombinat Hutniczo-Górniczego Miedzi. Zaproponował, że przedstawi stosowne gwarancje w imieniu skarbu państwa udzielone przez wywiad Marynarki Wojennej dla zabezpieczenia kredytu. Uznałem, że jeśli produkcja nie jest wojskowa, to możemy ją finansować - mówił podczas procesu Marek K., były prezes PPA Banku.

wnioskiem o udzielenie kolejnego kredytu, też w wysokości pół miliona dolarów. Tak jak poprzednio, Witt przedłożył identyczne poręczenie dowództwa Marynarki Wojennej. Prosił jednak, by dokumentu nie pokazywać na „szerszym forum”. Twierdził, że jest on tajny.

Bankowcy przyznali kredyt. Dopiero po jakimś czasie postanowili sprawdzić wiarygodność tajnych wojskowych dokumentów. Jesienią 1998 r. sprawa trafiła do krakowskiej delegatury UOP.

Nieprzewidziane okoliczności

Jarosław L. został zatrzymany pół roku później. Wpadł, gdy po raz kolejny zadzwonił do banku, pytając o możliwość sfinansowania kontraktu w Indonezji i Iraku. Bankowcy umówili się z nim na spotkanie. Zjawili się na nim także funkcjonariusze UOP.

Prowadzący śledztwo dysponowali już wówczas zabezpieczonymi w mieszkaniu jego ojca fałszywymi pieczęciami, m.in. „tajne”, „dyr. kmdr. pil. mgr inż. Zbigniew L.” oraz „Wicedyrektor Departamentu ds. Analiz i Studiów Jarosław L.”. W jego neserze znaleziono też druk „Zgłoszenie pobytu stałego”, na którym pan L. podrobił oświadczenie o prawie przebywania w budynku, należącym do Urzędu Rady Ministrów, przy ul. Grzegorzki 4. Na druku figurowały pieczęcie „Samodzielny Departament Analiz i Informacji Służb Zagranicznych” oraz „Z up. Prezesa Rady Ministrów Dyrektor Samodzielnego Departamentu Analiz i Informacji Służb Zagranicznych Wiktor Runge Sheppard”. Na tej podstawie został zameldowany w nie istniejącym mieszkaniu

Tylko podczas pierwszego przesłuchania Jarosław L. przyznał się do sfalszowania oświadczeń poręczyli i wyrobienia fałszywych pieczęci. Później, przez cały okres śledztwa konsekwentnie twierdził, że otrzymał je od pułkownika Ryszarda W. z WSI i nie miał pojęcia, że są fałszywe. - Wynikało to z postawionych mi zadań w ramach współpracy z WSI - zapewniał.

Otrzymałem instrukcję, iż w razie zaistnienia nieprzewidywanych okoliczności mam zachować pełną powściągliwość przez miesiąc i oczekiwać na podjęcie stosownych działań ze strony WSI. Ponieważ ten okres mijał, a nie powiadomiono mnie o jakiegokolwiek interwencji w mojej sprawie, uważałem za niezbędne wystąpienie do ministra obrony narodowej oraz szefa UOP o zwolnienie mnie z obowiązku zachowania tajemnicy państwowej. Teraz mogę tylko powiedzieć, że realizacja zadań operacyjnych dla dobra kraju doprowadziła do mojego zatrzymania i przedstawienia zarzutów - tłumaczył zmianę dotychczasowych wyjaśnień.

Podczas kolejnych przesłuchań prosił o zwolnienie go z tajemnicy państwowej, żądał, by przesłuchania odbywały się w obecności przedstawiciela WSI, dziwił się, że wojskowe służby ukrywają fakt, iż był ich pracownikiem.

Impuls czy rozkaz?

20 września ub. roku spróbował ucieczki. Nie powiodła się.

Tego dnia po raz kolejny na zlecenie prokuratury podejrzanym był przesłuchiwany w naszej siedzibie przy ul. Mogilskiej - zeznał w sądzie funkcjonariusz UOP. - Około 14 przewoziliśmy go z powrotem do aresztu. Tylko

ja go konwojowałem, kierowca prowadził wóz. Na ul. Lubicz utknęliśmy w korku i dopiero po ok. 30-40 minutach znaleźliśmy się na wysokości dworca. Oskarżony zaczął domagać się skorzystania z toalety. Ponieważ jazda się przeciągała, podjąłem decyzję o skorzystaniu z dworcowej toalety. Kierowca pozostał w samochodzie, ja poprowadziłem przed sobą oskarżonego w kierunku hali dworcowej. W pewnym momencie otarł się o niego pewien mężczyzna, trzymający płaszcz przewieszony przez rękę. Sprawił wrażenie kłozarda. Nie zauważyłem, czy coś podał oskarżonemu, ale mogło tak się zdarzyć.

Kiedy szliśmy środkiem holu, L. nagle odwrócił się i z odległości 30-50 cm dostałem gazem prosto w oczy. Na kilka lub kilkanaście sekund straciłem świadomość, potem zobaczyłem, jak oskarżony wybiega na peron. Podjąłem pościg. Dopadłem go po ok. 200 metrach. Wtedy jeszcze raz się odwrócił i prysnął mi w głowę gazem. Byłem już na to przygotowany, wstrzymałem oddech i wytrąciłem mu z ręki pojemnik. Powaliłem go na ziemię, z pomocą przyszli mi sokiści.

Fikcyjny agent najpierw wyjaśniał, że pojemnik z gazem wcisnął mu do ręki pułkownik W., nakazując ucieczkę. W sądzie jednak wycofał się z tej wersji i stwierdził, że działał „pod wpływem impulsu”. Wyznał, że pojemnik z gazem znalazł w samochodzie, którym go przewożono. Śledztwo nie wyjaśniło jednak tej kwestii.

Aktorski talent

Przez blisko 1,5 roku L. upierał się przy swojej wersji. Grał swoją rolę. Zmienił taktykę, gdy wreszcie zorientował, że nie wroży mu ona niewinnienia. Na sali sądowej zaskoczył wszystkich. - W całej rozciągłości przynajmniej do zarzucanych mi czynów - oznajmił krótko, a następnie odmówił składania wyjaśnień.

W „ostatnim słowie” wyraził żal i skruchę. - To był incydent w moim życiu - mówił. - Nigdy nie miałem kontaktu ze środowiskiem przestępczym. Mam wyższe wykształcenie techniczne, jestem tłumaczem języka angielskiego. Przez jakiś czas pracowałem w resorcie spraw wewnętrznych i chcę podkreślić, że nigdy nie działałem z niskich pobudek. Chciałem jedynie pomóc firmom, na rzecz których działałem. Nie uzyskiwałem z tego tytułu żadnych korzyści materialnych. Żałuję tego, co się stało. Postaram się z tego wyciągnąć właściwe wnioski.

Prokurator zażądał 5 lat więzienia. Sąd zwrócił jednak uwagę na okoliczności łagodzące - przyznanie się do winy i skruchę. Za fałszowanie dokumentów i wyłudzenie poświadczenia nieprawdy oraz za ucieczkę z konwoju skazał go na 4 lata pozbawienia wolności. Wreszcie odsiedział już niemal połowę wyroku, wkrótce będzie miał prawo starać się o warunkowe, przedterminowe zwolnienie.

Na wolności raczej nie będzie się nudził. Niedawno pewien mieszkaniec Zabrza wystąpił do sądu z prośbą o wydanie mu zezwolenia na widzenie z L. „Pan L. jest specjalistą od spraw międzynarodowych i zobowiązał się do udzielenia mi pomocy w kontaktach handlowych z zagranicą. Próbowałem poradzić sobie samodzielnie, ale bezskutecznie” - argumentował swój wniosek biznesmen.

PS Nazwa firmy „Auto-B”, z którą Jarosław L. współpracował - została zmieniona.

Żaden monarcha w świecie nie miał nic tak okazałego, jak chorągiew

Husaria już rozpuściła konie. Bo że, co za i m p e t. Wpadli w dym. Przez chwilę nie widać nic. Aż zagrzmią co i dźwięk się uczynił, jakby w tyśiąć kuźni kowali młotami bili... Idą na Szwedów. Uderzyli w rajtarię – łamią piechotę szwedzką. Zderzą się z pułkiem konnej gwardii, wśród której Karolus stoi. I gwardię jakby wicher rozgonił... – pisze Sienkiewicz, a my wierzymy jego słowom nawet wtedy, gdy każe swym husarom „okrutnie siec koncerzami”, a wrażliwym koniom płoszyć się szumem ich skrzydeł tak, jakby idąca w szarży chorągiew nie zagłębiała szczękami żelaznych zbroi, bojowym krzykiem stukaniem gardzieli i tętentem paruset kopyt wszystkich innych odgłosów.

Wielkiej bowiem fantazji pisarzem był imć pan Sienkiewicz i wspaniały też obraz husarii przed nami roztoczył. Barwny i obrazowy, choć niezgodny z ikonografią epoki, w której atakuje ona często bez skrzydeł, zaś koncerzami kłuje heretyka i pohańca jak Bóg i płatnerz przykazał, bo koncerza husarz używał po skruszeniu kopii, a ta łamała się zwykle już w pierwszym uderzeniu. Zamiast niej i na jej sposób uderzając poziomo lub też pionowo dla przycięcia leżącego już wroga, który nawet w tej pozycji nie przestawał być niebezpieczny.

Prawda o husarii była więc nieco odmienna od Sienkiewiczowskiej wizji. Bardziej jeszcze olśniewająca, gdyż fakty biją na głowę najbardziej nawet wybudowane legendy, choć na obronę Sienkiewicza dodać wypada, że to inni i wcześniejsi autorzy podsunęli mu taką właśnie eksplicację. A wśród nich Italczyk, Sebastian Ceřali (1624 – 1666), który stwierdził z całą powagą: „Poważają, że szum skrzydeł przestrasza konie nieprzyjaciela i pomaga rozbiciu ich szeregów”. Szum nie był husarii do niczego potrzebny.

Szarżujący szwedzką rajtarię i piechotę bezskrzydli husarze rozbili w pył jedenaście – jak chcą niektórzy, lub nawet czternaście tysięcy doborowego żołnierza.

W dwa tysiące koni albo mniej jeszcze, czyli w stosunku jak 1:5, skąd wniosek, że jeden husarz był wart pięciu wyszkolonych i zaprawionych w boju wojaków. Podobnie przedstawia się stosunek strat – 2000 po stronie szwedzkiej, do 300 po naszej, w czym 200 rannych. Czyli triumf i całkowity pogrom wroga. Po takim zwycięstwie można było śpiewać „Te Deum laudamus” we wszystkich świątyniach ogromnej Rzeczypospolitej ku czci Boga, który znów dał naszemu orężowi zwycięstwo.

Nie po raz pierwszy i nie ostatni. Zwłaszcza zaś archaniołom podobnym husarom, z wizerunkiem Niepokalanej na pancierzach, z którym szli do boju. I tylko do niego, gdyż elitarna husaria nie pełniła uciążliwych posług wojennych w rodzaju wart czy patroli, o innych, jeszcze mniej rycerskich obowiązkach nawet nie wspominając. Służyła do przełamania linii obronnych przeciwnika, do rozrywania ich szeregów i dzielenia na łatwe do wycięcia grupki, na kształt pancernych zagonów Blitzkriegu ostatniej wojny. Nie bez przyczyny więc pancerna dywizja generała Maczka nosiła

na ramieniu husarskie skrzydło: husarska chorągiew miała moc i skuteczność czołgów. Sza jak wicher, przerażała impetem koni i nadludzką postawą jeźdźców, przechodziła jak sztych przez formację wroga i gnała dalej.

Lecz nie zawsze, co ukazał Peter Snayers na obrazie przedstawiającym kircholską potrzepę, na którym bezskrzydli, jako się rzekło, husarze kłują kopiami okrążonych piechurów szwedzkich, nie zważając na dym i ogień buchający z łuf ich muszkietów. A wystrzelona z bezpośredniej odległości ołowiana kula wielkiego kalibru czyniła potworne zniszczenia, co widać na pierwszym planie, zasłanym trupami husarzy i ich koni. Również bez skrzydeł, bo nie tylko jeźdźcy, lecz nawet ich wierzchowce je na sobie nosiły. Jeśli tego chcieli, bo uniwersał Stefana Batoroego z 23 VI 1576 roku – powołujący chorągwie husarskie jako samodzielne oddziały dla obrony i godności królewskiej, lecz zdolne do wypraw w nagłych wypadkach, czyli formację z pogranicza gwardii i oddziałów szybkiego reagowania – mówi, że husaria ma być uzbrojona na sposób węgierski: w zbroję żelazną, takiż szyszak, żelazne rękawice, kopię, koncerz oraz pistolet przy siodle.

I tyle. Pióra, podobnie jak inne ozdoby, noszone zarówno „dla okazałości, jak postrachu nieprzyjaciela”, każdy mógł dowolnie wybrać i komponować w imponującą i indywidualną całość, bo przodkowie mundurni mieli w pogardzie, za lokajską liberię go uważając. A że pomysły kawalerowie w husarii służyli – zdarzały się nawet kity ze szklanego włosia, na głowach koni zwłaszcza.

Ma być uzbrojona na wzór węgierski... Gdzie więc, w jakich regionach szukać zaczątków, lub nawet pierwowzoru tak, zdawałoby się, rodzimej i tylko z Polską związaną skrzydlatej jazdy, która i pod Kłuszyńcem, i Chocimiem, i pod Wiedniem dzielnie stawała? Aż nadszedł jej kres, o którym Jędrzej Kitowicz, żołnierz i konfederat, a następnie kanonik kaliski, tak oto mówi w swym „Opisaniu obyczajów za panowania Augusta III” – „Chorągwie husarskie nie były zażywane do innych ekspedycji, tylko na asystencję jakiemu wjazdowi pańskiemu na starostwo lub województwo albo pogrzebowi podobnemu; dlatego pancerni husarów nazywali żołnierami pogrzebowymi; asystowali pierwsi i drudzy koronacjom obrazów cudownych...”. Degrengolada była zupełna. Tak wielka, że Aleksander Brückner uznał za stosowne napisać: „Lenistwo i próźniactwo, opilstwo i karciarstwo zniszczyły dawną bojowość husarii, której tylko zewnętrzne oznaki zostały i nie dziw, że kilkadziesiąt hajdamaków opierało się setkom husarzy...”.

Zal serce ścisła, lecz cóż, to, co ma początek, ma również swój koniec. Husarii nie wyłączając, po której choć legenda najlepszej na świecie jazdy pozostała. W Polsce i za granicą: „Chorągiew husarska... wyjechała nam z obozu naprzeciw – pisze Francuz, Karol Ogier (1595 – 1653) – nie widziałem nigdy nic wdzięczniejszego od tego widoku. Szlachta polska oni wszyscy na pięknych rumakach, zbroi świetnej i błyszczącej, z zarzuconymi na plecy skórąmi panter, lwów i tygrysów, mają długie kopie podtrzymywane rękami zwisającymi od siodła, na których końcu niżżej ostrza są jedwabne wstęgi, czyli proporczy-

ki, które na wietrze furkocą i oczy wrogów błędzą... Wędzidła końskie są srebrne i pozłacane, a z karku końskiego zwisają srebrne naszyjniki i kółka.

Przy boku mają szable, a przy siodle pistolety, maczugi, młoty, topory i miecze – koncerze.

W bitwie może użyć tych kopy pierwszy albo drugi tylko szereg; dalszym są prawie bez użyciu i dlatego one inszej się chwytają broni. Ci, którzy nie mają kosztownych skór, okrywają ramiona kobierzami i to tak dla ozdoby, jak dla zakrycia szczeliny zbroi...

JERZY MADEYSKI

Pierzaści jeźdźcy

Prawda o husarii jest odmienna od Sienkiewiczowskiej wizji. Bardziej jeszcze olśniewająca, gdyż fakty biją na głowę najbardziej nawet wybudowane legendy.



Szlachta polska oni wszyscy na pięknych rumakach, zbroi świetnej i błyszczącej, z zarzuconymi na plecy skórąmi panter, lwów i tygrysów.

I znów ani słowa o skrzydłach, których tak baczną obserwator pewnie by nie przeoczył, bo też nie na nich opierał się splendor tych elitarnych oddziałów. Nosili je, lub nie, według ochoty i fantazji. Białe lub czarne, puszyste, bo ze strusich piór złożone, lub sztywne, z lotek krajowego ptactwa, wygięte na kształt orlich skrzydeł, lub proste, bądź też zakrzywione u góry, pojedynczo lub parami, na plecach lub przy siodle, gdy ważniejsza chyba i bardziej od nich zdobna lamparcia skóra okrywała im ramiona, albo też mieniący się wszystkimi barwami kilimek. I nie tylko.

Skrzydło orle i szpon zdołał tarce i drzewca kopy, i ich kształt przybierały bogate szkofie u czapek, bo pióra, w tym drapieżnych ptaków zwłaszcza, pełniły w ludzkiej kulturze symboliczną rolę.

Od wielu tysięcy lat i na wszystkich kontynentach są odznaką męstwa i potęgi, by wspomnieć tylko pawie i strusie pióra

pusze średniowiecznych rycerzy i pióra, zdobiące głowy Indian, i kity przy polskich czapkach z lotek po sto dukatów sztuka, bo „samemu egipskiemu Feniksowi z ogona wydartych”, i pióra zdobiące baldachy monarchów i papieży na znak władzy danej od nieba. Lecz nie tylko, bo pióro jest symbolem uniwersalnym i może oznaczać zarówno liczbę wrogów zabitych w walce, jak męskie genitalia, z którymi utożsamiał je Dante w „Boskiej komedii”, co w wypadku husarii nie ma raczej zastosowania.

Pewne natomiast jest, że wojacy zawsze radzi się w nie stroili. Bo pióro – to szybkość jastrzębia bijącego swą ofiarę, to wzniosłość, to spełnienie ludzkiego marzenia

własna starożytna broń polska, którą dopiero nasi porzuciliśmy do drzewa się wzięli – pisze Marcin Bielski – bo drzewem, czyli kopią łatwiej można było wroga sięgnąć, i dodaje: w roku 1503 przyjechał Aleksander z Litwy złożył sejm w Lublinie, na którym urządzili służebne przyjęcie i przyjęli obyczajem usarskim albo rackim, z drzewy i tarczami”. Zaś słowo usar lub gusar oznacza po serbsku wolnego jeźdźca lub nawet rozbójnika – stwierdza Zdzisław Żygulski jun. w swej książce „Husaria Polska”.*) A komu, jak komu, lecz właśnie jemu należy wierzyć we wszystkich kwestiach związanych z bronią i barwą, bo też jest to dzieło udokumentowane słowem i obrazem, jak żadne przed nim.

nież Tatarzy nosili skrzydła. Do tego na plecach.

Pierzaści jeźdźcy byli ozdoba wielkich uroczystości. Takie właśnie rycerstwo „z kopiami w ręku, z czubami na hełmach, z wyniosłymi skrzydłami strusimi na barkach...” szło, według Orzechowskiego – na weselu Zygmunta Augusta. Maciej Strykowski zaś dorzuca opis orszaku koronacyjnego Henryka Walezego, w którym brał udział oddział „w adamaszku zielonym, z orłimi skrzydłami na tarczy i hełmie... w odwodzie rota... przeszło stu koni i jeźdźców, konie miały skrzydła orle od przednich nóg do głowy, podobnie skrzydło jedno na hełmie, drugie na tarczy...” Skrzydlaty był więc koń i jeździec. Niosący śmierć Pegaz

o locie i swobodzie, której jest synonimem. W pióra więc strojony jest polski husarz z wizerunku Abrahama de Bruyn z 1587 roku i jego spięty munsztukiem koń z ogromną strusią kitą na głowie i nasadzie ogona, podczas gdy czapkę jeźdźca zdobią dwa tylko pióra niezwyklej długości. Podobne ozdoby noszą husarze na wcześniejszych nieco sztychach Ammana oraz ich węgierscy poprzednicy. Skrzydła im też, jak nikomu innemu, należał się symbol skrzydła. Więc go nosili. Zarówno Turcy, jak Tatarzy, z którymi obrońcy naszych rubieży nieraz mieli okazję się spotkać, choć z sylwetką skrzydlatego Tatarza jakoś trudno się pogodzić, bo też się nam skośnooki jeździec w tublinie i szpiczastej czapce dość kiepsko z archaniołem kojarzy. Lecz tak właśnie było, bo rów-

nież Batory miał więc swych poprzedników. Tym odleglejszych, że – Bielskiemu na przekór – pierwsze listy przepowiednie, czyli zaciężne na „husarorum alias raców” wystawiono już w roku 1501, co jednak nie zmienia faktu zasadniczego: antenatów polskich husarzy należy szukać nie pośród średniowiecznego rycerstwa typu zachodniego, jak to często czyniono i nadal się czyni, lecz na południu i wschodzie. Zwłaszcza na wschodzie, skąd licznymi drogami do nas dotarli, bo też było z kogo brać przykład: szybka jak grom i zwrotna jazda Wschodu niejedną raz wykazała swą wyższość nad nieruchawą kupą żelaza, jaką był *de facto* zakuty w płytową zbroję i na pół ślepy ciężkokonny rycerz. Właśnie im też, jak nikomu innemu, należał się symbol skrzydła. Więc go nosili. Zarówno Turcy, jak Tatarzy, z którymi obrońcy naszych rubieży nieraz mieli okazję się spotkać, choć z sylwetką skrzydlatego Tatarza jakoś trudno się pogodzić, bo też się nam skośnooki jeździec w tublinie i szpiczastej czapce dość kiepsko z archaniołem kojarzy. Lecz tak właśnie było, bo rów-

z aniołem na grzbiecie, lub też centaur może?

Husarz miał olśniewać i przerażać. I taka jest geneza ich skrzydeł, pióropuszy skór drapieżników, długich proporców, lśniących zbroi i szyszaków, barwnych kałakanów i pysznych rzędów, choć nie można również odrzucić innej ich genezy, a mianowicie ochrony przed arkanem: umieszczony w tulei u tylnego łożka siodła drewniany lub metalowy pret mógł bronić przed wzięciem na arkan, lub też przynajmniej osłabić jego działanie na moment, potrzebny na przecięcia sznura. Potem wetknięto w ów pret pióra dla ozdoby i skrzydło gotowe. I tak się wszystko być może zaczęło, boć przecie rzecz pierwotnie użyteczna zmienia się nieraz w uciążliwą ozdobę, czego panów, noszących krawaty, przekonamy chyba nie ma potrzeby. Wystarczy przypomnieć, że są one bezsensownym już reliktem fularów i chust, wkładanych dla ochrony przed zimnem i kurzem zapylnych dróg, lecz to dygresja.

Takie właśnie, osadzone w tulejach u tylnego łożka siodła, proste i bardzo wysokie, bo sięgające ponad szysz-

polska husarska

ak, skrzydła noszą husarze, a raczej konie husarskiej chorągwi Hieronima Gostomskiego, wojewody poznańskiego, przedstawieni w „Rolce sztokholmskiej” z 1605 r. Kruczocharne i z prostych lotek złożone.

Ich jeźdźcy natomiast strojni są w plamiste skóry lampartów i srebrne lub poźlociste szyszaki, a w prawych dłoniach dzierżą długie kopie.

Biało-czerwone, owinięte jakby wstążką o tych właśnie kolorach. Podobne wzory widnieją na ich proporcach, przypominających - uczciwszy uszy - tablice przestrzegające przed ostrym zakretem, czyli naprzemianległe białe i czerwone strzałki znacznej szerokości. To nasza, już czysto polska wersja skrzydlatych jeźdźców.

Równoległe do niej funkcjonował ich pierwowzór: w uroczystej entradzie Jerzego Ossolińskiego, posługującego do papieża Urbana, tej, podczas której wierzcholec przedstawiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej gubił na rzymskim bruku złote podkowy - harcował pierzasty „deli” w ogromnym pióropuszu na głowie i okrywających go jak płaszcz skrzydłach - co przedstawił w swym sztychu Stefano della Bella. Bardzo znanym, gdyż potomkowie posła rozpowszechniali go chętnie aż do wygaśnięcia rodu, bo też było się czym chwalić, choć on sam napisał skromnie w sprawozdaniu do króla: „*wjechałem, jako jest w zwyczaju...*” By później dodać, że w Wiecznym Mieście „*pamiętnika nie masz, który by widział taką pompę*”.

Istotnie. Nie tylko bić, lecz również oślniewać przepychem Sarmaci potrafili jak nikt na świecie chyba, co się zresztą nie wszystkim podobało. Również w kraju, w tym zwłaszcza surowym protestantom. Jeden z nich, Andrzej Lubieniecki, arianin, napisał w swej „Poloneutichia, albo królestwa polskiego szczęście” o husarzach, że „*najprzód siodła mieli na koniach tak wysokie, że pachotka zakrywały, a to bywało albo blachą okowane, albo do niego zasiadacz przywiązany, co ważyło za trzy siodła terazniejsze. Na pachotku zaś był pancierz, obrona taka, w której nie tylko kijem, ale nahałką mógł rycerza dobić, a nadto paiz albo tarcz ciężka, a pospolicie na niej bywało skrzydło, albo kita z pawiego pióra przyprawiona; szyszak szeroki i wysoki jak pudło, z skufią i kitą z pierza, albo z fokietem, co wszystko wielkim ciężarem było i w najmniejszy wiatr rycerza zmordowało i konia osedniło...*” Husarz miotany wichrem! Przed takim widokiem wzdraga się nasza, polska dusza!

W rzeczywistości nie było tak źle. Bojowa zbroja husarska ważyła wraz z szyszakiem około 15 kg, bo też grubość miała niewielką - zaledwie 8 mm.

Znacznie cięższe, gdyż ok. 25-kilogramowe były karczany noszone dla ozdoby raczej i pozowania do portretów - jak pisze Zdzisław Żygulski. Tak właśnie postępował Jan III, którego chętnie w łuskowym panczeru pod Wiedniem przedstawiano, choć w rzeczywistości walczył tam w białym żupanie z chińskiego jedwabiu i ciemnoniebieskim

kontuszu. Na głowie miał kołpak z czaplím piórem przypiętym brylantową agrafą, bo w klejnotach kochał się tak bardzo, że nosił ich co dzień za 200.000 złotych na sobie, a w rękę trzymał hetmańską buławę. Siedział na roslým, arabskim dzianecie dla okazałości i tuszy, która mocnego rumaka wymagała, a przed nim jechali dwaj chorążowie. Jeden niósł proporzec z „Janina”, herbem Sobieskich, a drugi włócznię ze skrzydłem sokoła, znakiem naczelnego wodza u góry...

Bez ciężkiej karaceny zatem, a nawet szyszaka, bo pogarda śmierci była u wodzów nader wysoko ceniona.

W jedenaście lat po wie-deńskiej victorii, bo w 1694 roku, Marcin Altomonte maluje husarię, szarżującą turecką konnicę i janczarów. W szyszakach z kitami, lamparcich skórkach przerzuconych przez pierś i lewe ramię i ze zdwojonymi czarnymi skrzydłami o półkolistym wygiętych kształtach. Więc jednak... Bo podobne, niezbyt wysokie skrzydła noszą u siodła husarskie konie pod Smoleńskiem na rycinie Hondiusa i w sztychach Dahlberga, piewchwy zwycięstw Karola Gustawa. Ba, imponujące, ogromne i opuszczone końcami w dół, iście anielskie skrzydła z obrazków z aniołem stróżem prowadzącym dzieci ponad przepaścią - więc białe, lecz z kołczanem pełnym pierzastych strzał pomiędzy nimi, nosi jeździec, szyjący z refleksyjnego łuku na rysunku A. Bootha z 1632 roku. U tegoż rysownika drugi spośród polskich skrzydlatych jeźdźców ma skrzydła uniesione do góry...

Wielki więc w skrzydłach galimatias panował: białe i czarne, duże i małe, proste i półkoliste, sztywne i puszyste, pojedyncze i podwójne, na plecach jeźdźca lub przy siodłach, na tarczach, przy czapkach, na kopiach i pikach, a nawet szyszakach, bo u schyłku husarii, zlikwidowanej dopiero w 1776 roku, żelazne skrzydełka również na hełmach się pojawiają - we wszystkich możliwych wariantach i konfiguracjach - tak wielka dowolność skrzydeł skłania do sceptycznego raczej traktowania ich użyteczności, do przypisywania im jakiejś określonej i logicznej funkcji. Lecz z bojowego tylko punktu widzenia; i to z pewnym zastrzeżeniem, gdyż mogły pełnić rolę broń psychologicznej, a bywa ona doniosła i jest do dziś stosowana.

Odrębną kwestię stanowią tworzone ex post wizerunki naszych husarzy, z wysokimi, prostymi skrzydłami o wdzięcznie wygiętych końcach, takie, jakie nam się z husarią kojarzą. Lecz tylko malowaną i szarżującą na planach filmowych, bo przez scenografów i malarzy wymyślone.

Woryginalne nie zachowało się bowiem ani jedno husarskie skrzydło. Z piórami lub bez. Te, które zdołały muzealne zbroje, są późniejszymi rekonstrukcjami, lub może raczej - fantazjami na temat husarskich skrzydeł. Takich, jakie chcemy widzieć, bo są strzeliste i wyniosłe jak legenda husarii.

*) Zdzisław Żygulski jun. „Husaria polska”, wyd. Pagina; polecamy również Anny Wasilewskiej „Husaria” the Winged Horsemen, wyd. Interpress; oczywiście z nowości tylko, bo „husarska” literatura jest bogata i różnorodna. I życzliwa husarizm, bo raczej miał Jędrzej Kitowicz pisać w latach jej zmierzchu nawet: „*Nic nad to nie przydam, gdy powiem, że żaden monarcha w świecie nie miał nic tak okazałego, jak chorągiew polska husarska...*”

TESCO

HIPERMARKET



Wszystkiego co najlepsze
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz samych szczęśliwych dni

w Nowym Roku 2001

życzy wszystkim

TESCO

Centrum Handlowe TESCO,
ul. Kapelanka 54, Kraków

OTWARTE
24h 7 dni
na dobę w tygodniu

sklep czynny
26 grudnia

od 2 stycznia

WYPRZEDAŻ do -70%

BAL SYLWESTROWY

- szampańska zabawa

- wspaniałe jedzenie i muzyka

„Krakus”, ul. Wrocławska 28,
tel. 633-60-52, 632-31-87. 27643

BIURO PODRÓŻY „GALEON” PTS S.A.
31-959 Kraków, os. Górali 5,
tel./fax (012) 642-26-20, kom. 0606 394 103

ZIMOWISKA i OBOZY
(8 dni, 4 posiłki, bogaty program)
Niedziela - 558 zł, Beskid Sądecki - Barcice - 495 zł

FERIE - SŁOWACJA (8 dni)
ORAWA - Vitanova 210 zł (bez wyżyw.)
- 349 zł (2 posiłki)

CHOPOK - Dolina Demianowska - 520 zł (2 posiłki)
NARTY (Chopok - 34 zł, Dolny Kubin - 29 zł,
Rohacze - 29 zł) 295352

Do wynajęcia
ul. Vetulaniego 1A

● POMIESZCZENIA
MAGAZYNOWE
● SALA SZKOLENIOWA.

Informacje pod
nr. tel. 415-43-22 wew. 257. K-11443

Giełda pracy

Co czwartek w „Giełdzie Pracy”:

- Nowe oferty pracodawców
- Propozycje biur doradztwa personalnego
- Informacje o kursach doskonalenia zawodowego
- Prezentacje szkół językowych
- Najnowsze wiadomości z urzędów pracy

Tylko teraz 1 moduł kosztuje 40 zł.
Dla ogłoszeń branży NAUKA
abonament miesięczny: 40 zł/moduł.

Sprawdź dlaczego co tydzień „Giełdę Pracy” czyta 128 000 osób*

* SMG/KRC, IX 2000

Szczegółowe informacje: (012) 61-98-178, fax (012) 61-99-184

Władza na pokojach

Dokończenie ze str. 32
desery, np. smażone banany, za którymi przepada żięc pani marszałek.

Familia to rzecz święta

Premier Jerzy Buzek mieszka na co dzień w piętrowej willi kompleksu rządowego przy ulicy Parkowej w Warszawie. Wnętrze urządzone jest w stylu nieco mieszczańskim. W salonie straszą mało gustowne, skórzane fotele, stół udający starość, komoda na wysoki połysk, a na niej telewizor. W rogu salonu lampa z abażurem, obszytym frędzlami.

Premier spędza tutaj praktycznie wyłącznie noce, gdyż większą część doby przebywa w swojej kancelarii. Na zapleczu gabinetu szefa rządu, również bez luksusów, urządzone dwa wygodne pomieszczenia prywatne i łazienkę. Oficjalnych gości premier przyjmuje w rezydencji rządowej pod Warszawą. Tam też odbywają

trach, w jednej klatce mieszka sześć rodzin.

Ryszard Masłowski wraz z rodziną (żona, 18-letni syn i 16-letnia córka) zajmuje cztery pokoje z kuchnią i dużym przedpokojem, *umeblowane standardowo, meblami raczej historycznymi* – jak mówi wojewoda. W pokoju ogólnym, na centralnym miejscu jest meblówka „Hejnał”, która była meblarskim hitem połowy lat osiemdziesiątych i po którą ustawiły się długie kolejki. W pokoju ogólnym jest też średniej klasy sprzęt grający oraz traktowana niemal z czułością przez gospodarza (systematycznie odkurzana, odświeżana) kolekcja ok. 600 tradycyjnych, czarnych płyt.

– *Bardzo lubię ich słuchać; martwię się jednak o swój gramofon, który wciąż jeszcze jest „na chodzie”, ale do którego coraz trudniej kupić części* – zwierza się wojewoda.



Premier Buzek z rodziną

Fot. JACEK TURCZYK/PAP

się trwające dłużej spotkania Rady Ministrów. Kazimierz Barczyk, jeden z doradców premiera, który bywa w prywatnych apartamentach szefa polskiego rządu, mówi, że Jerzy Buzek mieszka tak skromnie, iż *uwłaszcza to Majestatowi Rzeczpospolitej*.

Prawdziwym domem premiera, w którym jednak obecnie bywa rzadko, jest wciąż 76-metrowe mieszkanie blokowe w Gliwicach. Ani rzecznik rządu Krzysztof Luft, ani ludzie z najbliższego otoczenia premiera, nie umieli (nie chcieli?) powiedzieć, jak wygląda wnętrze gliwickiego mieszkania Jerzego Buzka. Ci, z którymi premier jest zaprzyjaźniony, wyjaśniają, że chcą uszanować jego prywatność, bo Jerzy Buzek wyznaje podobno zasadę *mój dom jest moją twierdzą*.

Premier ma jeszcze jeden dom rodzinny. Nie jest, co prawda jego własnością, ale gdy tylko przybywa na Śląsk, pierwsze kroki kieruje do Katowic, do mieszkania mamy i siostry Heleny. Bliscy znajomi premiera mówią, że rodzina – to dla niego rzecz święta.

W sympatycznym budynku

Wojewoda małopolski Ryszard Masłowski zajmuje mieszkanie o powierzchni 82 m kw. na krakowskim osiedlu Rząka. Wprowadził się tam w 1987 r. Dwa lata temu wykupił je na własność, a teraz żałuje, że się spieszył, bo sporo zapłacił, a zgodnie z nowymi zasadami wykupu mieszkań spółdzielczych, nabyłyby ów lokal znacznie taniej. O swoim kameralnym bloku wojewoda mówi, że to *sympatyczny budynek*. Na parterze i dwóch pię-

Rodzinne gniazdo

Marek Nawara, marszałek województwa małopolskiego, mieszka na rogatkach Krakowa, w Batowicach, ale do swojego urzędu jedzie krócej niż mieszkańcy niejednej dzielnicy położonej w pobliżu centrum. Przypada, że kiedyś, gdy aleja 29 Listopada nie była tak zatłoczona, podróż z Batowic do Rynku Głównego trwała ok.

Dokończenie na str. 47

TELE TAXI
TELEFON
96-26
0501-44-96-26
U NAS NAJTANIEJ

JAGIELLONIA
BIURO PODRÓŻY „DZIENNIKA POLSKIEGO”
BILETY LOTNICZE
IMPREZY TURYSTYCZNE
Kraków, ul. Wiślna 2,
tel. 422-03-45, 411-22-88



Instytut Informatyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

ogłasza

NABÓR STUDENTÓW

DO BLOKU PRZEDMIOTOWEGO INŻYNIERIA OPROGRAMOWANIA PROWADZONEGO W RAMACH STUDIÓW MAGISTERSKICH NA KIERUNKU INFORMATYKA W UJ POD PATRONATEM FIRMY MOTOROLA.

Blok składa się z następujących przedmiotów: Zaawansowane algorytmy komputerowe, Środowiska i języki obiektowo zorientowane, Systemy obliczeń współbieżnych, Zaawansowane zagadnienia inżynierii oprogramowania.

Blok Inżynierii Oprogramowania przeznaczony jest dla studentów uczelni krakowskich, posiadających odpowiednie przygotowanie z zakresu informatyki.

Zakres tematyczny i poziom trudności odpowiadają kursom prowadzonym w amerykańskich uniwersytetach dla studentów informatyki i kierunków pokrewnych od III roku studiów wżwyż.

Uczestnictwo w kursach jest bezpłatne. Przedmioty będą prowadzone w języku polskim przez pracowników Wydziału Matematyki i Fizyki UJ. Każdy z czterech powyższych przedmiotów trwa 15 tygodni, po dwie godziny wykładu plus dwie godziny ćwiczeń laboratorium tygodniowo. Zajęcia odbywać się będą w semestrze letnim roku akademickiego 2000/2001. Termin rozpoczęcia kursów to 15 lutego 2001 roku. Liczba uczestników każdego kursu wynosi 16 osób. Grupy laboratoryjne są 8-osobowe. Firma MOTOROLA jest zainteresowana w poszukiwaniu potencjalnych pracowników wśród uczestników, którzy ukończą program.

Podania o przyjęcie powinny zostać złożone w Instytucie Informatyki UJ do dnia 5 lutego (poniedziałek) 2001 r. Wymagane dokumenty: podanie o przyjęcie zawierające informacje o roku i kierunku studiów, wykaz przedmiotów zaliczonych w dotychczasowym toku studiów, wraz z ocenami oraz indeks do wglądu, można składać w następujących terminach: wtorek, środa, czwartek w godz. 9.00 - 12.00 i piątek w godz. 11.00 - 14.00 w Instytucie Informatyki, 30-072 Kraków, ul. Nawojki 11, pokój 203, tel. (012) 632-33-55 wew. 203, fax: (012) 634-18-65.

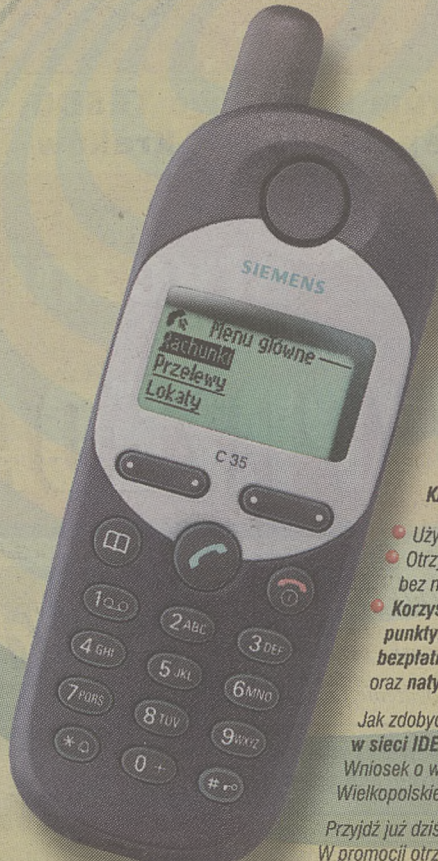
Dodatkowe informacje można uzyskać pod adresem:

apply@softlab.ii.uj.edu.pl

lub na stronie: www.ii.uj.edu.pl/news/motorola.htm

KARTA KREDYTOWA VISA WBK IDEA Profit

MÓWISZ KUPUJESZ ZYSKUJESZ



KARTA KREDYTOWA VISA WBK IDEA Profit to podwójna korzyść dla CIEBIE!

- Używając naszej karty, **placisz mniej** niż inni!
- Otrzymujesz **limit kredytowy**, który pozwoli Ci na dokonywanie bezgotówkowych transakcji do 46 dni bez naliczania żadnych odsetek!
- Korzystasz z telefonu w sieci Idea – **zbierasz punkty**, używasz karty WBK IDEA Profit – **dostajesz kolejne punkty**. Punkty wymieniasz na dowolne produkty z katalogu i... prezent: **bezpłatne 2 serwisy informacyjne SMS, poczta głosowa GOLD** w Twoim telefonie oraz **natychmiastowy dostęp do roamingu**.

Jak zdobyć kartę? To bardzo proste. Używasz telefonu komórkowego w sieci IDEA i Karta Kredytowa VISA WBK IDEA Profit może być Twoja.

Wniosek o wydanie karty otrzymasz w każdej placówce Wielkopolskiego Banku Kredytowego SA i w każdym punkcie sprzedaży PTK Centertel.

Przyjdź już dziś! Nie zwlekaj!
W promocji otrzymasz kartę bezpłatnie.*

*promocja trwa do dnia 28 lutego 2001 r.

PUNKTY ZA ROZMOWY PUNKTY ZA ZAKUPY

WBK

Infolinia: 0800 240 240, <http://www.wbk.pl>

profit

IDEA

Telefony Programu: *300 (połączenie z tel. sieci Idea) lub +48 501 400 300

www.idea.pl

SIEMENS



TRZASK

Najlepsza cyfrowa jakość dźwięku za atrakcyjną cenę.
Nowy cyfrowy, bezprzewodowy telefon Gigaset 100 firmy Siemens.

- wielofunkcyjność bez zakłóceń
- cyfrowy telefon DECT z doskonałą jakością dźwięku oraz zabezpieczeniem przed podsłuchem
- czas gotowości do 100 godzin, czas rozmowy do 10 godzin
- prosta obsługa, łatwa instalacja
- funkcja szybkiego wybierania 10 numerów

Infolinia 0 801 30 00 30 *



www.siemens.pl/telefony

Information and Communications

* opłata jak za połączenie lokalne

Władza na pokojach

Dokończenie ze str. 46
dwunastu minut. Teraz nieco dłużej.

Dom w Batowicach, wybudowany w latach 1924-26, to rodzinne gniazdo, w którym mieszkał jeszcze jego dziadek (pradziadek też jest z Batowic, ale miał dom w innym miejscu). Przebudowany i zmodernizowany w 1992 r., przypomina stylowy *dworek polski*. Z daleka zwraca uwagę oryginalna, zabytkowa dachówka tzw. *krakowska* (lub, jak mówią inni, *płatowska*), którą marszałek własnoręcznie czyścił. Dom nie jest duży (ok. 250 m kw.), ale gospodarze dobrze wykorzystują każde miejsce - od pięknie odrestaurowanych piwnic (tutaj m.in. leżakują czerwone wina, które marszałek przedkłada nad inne trunki), po poddasze, gdzie od kilku miesięcy znajduje się mały, ale bardzo przytulny gabinet pana domu.

rodzina Gołasiów, otrzymał w schedzie 28-letni syn (od czterech lat żonaty i na własnym *garnuszku*). Do rodziców przyjeżdża na niedzielne obiady, które w tym domu spożywa się bardzo uroczście, przy solidnym, owalnym stole w centralnym miejscu w salonie. Gołaś junior wykorzystuje rodzinną przystań również jako miejsce *składowania* sprzętu sportowego. Deski windsurfingowe i narty (część tego sprzętu należy do prof. Andrzeja Gołasia) doskonale mieszczą się w górnej części 250-metrowego domu. Wciąż nie ukończona, pełni funkcję garderoby, składziku i suszarni.

Salon na parterze jest najbardziej okazałym pomieszczeniem w domu prezydenta Krakowa. Prócz stołu, umieszczono tu piękny, stylowy kredens i wielkiej urody stary zegar w stylu *eklektycznym* - jak mówi prezydent. Meble to



Maciej Płażyński najwięcej czasu spędza w swoim gabinecie Fot. PAP

Centralnym miejscem jest salon z kominkiem, urządony w tradycyjny sposób, z wygodnymi kanapami, gdzie gospodarz przyjmuje gości albo odpoczywa, słuchając muzyki. Dość dobry odtwarzacz kompaktowy ukradli niedawno złodzieje. Telewizor jest włączany niezwykle rzadko, do niedawna w ogóle go zresztą nie było. W salonie jest wiele bibelotów - wśród nich m.in. prezenty od przyjaciół (np. figurki z brązu). Na kominku, oprawione w stylizowane ramki, stoją rodzinne fotografie.

Wokół dworku rozciąga się dwunastoarowy ogród obsadzony trawą, kwiatami i krzewami. W tym roku marszałek zdecydował się zatrudnić wykwalifikowanego ogrodnika. Marek Nawara twierdzi, że jest ogromnie przywiązany do swojego domu. Nie tylko z tego powodu, że tu mieszkali jego rodzice, ale również dlatego, że sam włożył w jego modernizację wiele pracy.

Właściciel domostwa prosił, aby nie fotografować posiadłości. - *Po informacji, którą podały media, że pojechałem do Brukseli, zostałem okradziony. Nie chciałem, żeby po raz drugi przytrafiło mi się coś równie nieprzyjemnego.*

Daleko od szosy

Prezydent Krakowa prof. Andrzej Gołaś od kilku lat również mieszka we własnym domu. Do pięknie położonej posiadłości pod lasem w podkrakowskim Zabierzowie wiedzie wyboista droga. - *Niestety, mieszkam poza gminą Kraków, a wójt Zabierzowa chyba o tej drodze zapomniał* - mówi prezydent.

Poprzednie, ciasne (52 m kw.) lokum, które zajmowała

spadek po przodkach. Na parterze znajduje się również kuchnia, wyposażona *bez luksusów, ale przyzwoicie*, ze zmywarką, bez np. kuchenki mikrofalowej. Na pięterku są standardowo wyposażone cztery sypialnie.

W domu państwa Gołasiów prócz nich mieszka jeszcze córka, a także mama pani Aliny Gołasiowej. Nie można zapominać także o innym, bardzo ważnym domowniku. Bastor - czarny sznaucaer olbrzym - jest ulubieńcem całej rodziny. - *Ja wybrałam rasę* - mówi Alina Gołasiowa. - *Mój mąż był zafascynowany terierem rosyjskim. To wprawdzie bardzo udana rasa, ale zdecydowaliśmy się jednak na sznaucaera. Powiedziałam mężowi, że boję się wszelkich mieszanek. Nie bez znaczenia był fakt, że tamten szczeniak kosztował wtedy ok. tysiąca złotych, a my akurat przeprowadzaliśmy się i pieniądze potrzebne były na inne wydatki* - wyjaśnia pani prezydentowa.

Baster spędza czas najczęściej na wolnym powietrzu. A ma gdzie gonić, bo ogród to 30 arów obsadzonych kwiatami i iglakami ziemi. Pies pilnuje także sąsiedztwa - tuż obok powstaje bowiem nowy, większy dom. Zamieszka w nim córka państwa Gołasiów z mężem (ślub prawdopodobnie na Wielkanoc 2001).

Prócz domu w Zabierzowie prezydent Krakowa ma również domek fiński w Kobielniku w gminie Wiśniowa oraz szóstą część domu w Jastrzębiej Górze. Wybudował ją przed II wojną światową dziadek profesora.

GRAŻYNA STARZAK

DZIENNIK POLSKI

BIURA OGŁOSZEŃ DZIENNIKA POLSKIEGO

KRAKÓW, ul. Wielopole 1, tel. 421-99-77, fax 421-97-77
ul. Starowińska 2, tel. 619-91-76, ul. Wisłna 2, tel. 422-70-89
NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax (018) 443-54-49
RZESZÓW, Księdza Jaluwo 29, tel./fax (017) 85-22-478
TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax (014) 621-35-20
OSWIĘCIM, ul. Dąbrowskiego 11a, tel./fax (033) 844-55-20 - 22

ORAZ AGENCJE

DOMENA Sp. z o.o., Kraków, ul. Józefińska 21, tel./fax 656-10-96
COMBEX, Kraków, os. Handlowe 9, tel./fax 644-52-37, fax 642-16-48, ul. Jerzmanowskiego 14, tel. 658-74-29
GIN s.c., Kraków, ul. Wielopole 3/1, tel. 429-44-22, 0608-634-549
SZANSA STUDIO L, Kraków, ul. Lea 231, tel./fax 637-10-64
ROAN, Kraków, ul. Kalwaryjska 2, tel./fax 292-30-86, 292-30-61 - 4
ANONS, Kraków, ul. Dajwór 14/15, tel. 422-57-83, 422-79-93, fax 421-62-16
ALTAR, Kraków, ul. Westerplatte 18, tel. 421-59-75
GARMOND, Kraków, ul. Brodowicza 3, tel. 012/294-46-96, tel./fax 294-46-97
GRAFPRESS, Kraków, ul. Stolarska 1, tel. 421-77-70, fax 422-93-86
PASJONATA, Kraków, al. Jana Pawła II NCK, tel. 643-44-33, fax 643-66-33
NASTROJE, ul. Grzegorzeczka 10, 429-13-83, 421-431-24-11
DANTE s.c., Kraków, al. Belliny-Prażmowskiego 41/3, tel./fax 012/413-60-77, 0501-437-232, 0501-485-430
MMC, Kraków, ul. Barska 12, tel./fax 267-24-03, 269-19-85
FORMGRAF s.c., Kraków, ul. Lubież 25, pok. 435-437, tel. 61-97-495, tel./fax 61-97-496
VENA sp. z o.o., Kraków, ul. Bieżanowska 66a, tel. 657-65-41, tel./fax 658-05-98
NOWA, Kraków, ul. Długa 60/3, tel./fax 637-77-01
KREDYT&LEAS, Mysłenice, ul. Gałczyńskiego 7, tel. 012/274-41-24
Krzeszowice, ul. Kosciuszki 44, tel. 282-24-81

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku

swoim Klientom

życzy

Firma Goran

OKNA i drzwi z PCV I AL

GORAN **bezpлатnie:** pomiar, wycena, doradztwo techniczne, kredyt 0% bez odsetek na zakup okien i drzwi

już teraz okna 1465 x 1435 w cenie 616,50 zł netto

RABATY, PROMOCJE
10 lat gwarancji

czas promocji ograniczony

Wykorzystaj ulgę budowlaną, zamów okna w tym roku!
Poszukujemy dealerów 0607/069 771

31-553 Kraków; ul. Fabryczna 6; tel./fax: (012) 413 54 79



Niedziela, 17 grudnia

ANDRZEJ SIKOROWSKI

Mój „Dzienniczek Polski”

stolicę i sprawy zawodowe w bezpiecznej odległości.

Kilka dni temu wystąpiliśmy w Warszawie w hotelu Europejskim, gdzie Marek Majewski prowadzi scenę kabaretową. Znany głównie z wierszowanego komentarza politycznego drukowanego we „Wprost” i tekstów tradycyjnych telewizyjnych szopek noworocznych, autor przejawia sporą aktywność, której efektem wspomniane comiesięczne spotkania. Gromadzą wciąż tę samą publiczność (atmosfera na sali niemal rodzinna), a udaje się to za sprawą idei, jaka każe zmieniać skład wykonawców kolejnych wieczorów. Tak więc widzowie spotykają się zawsze z nowymi twarzami.

Pomysł nieodkrywczy, ale skuteczny. Przez niewielką

scenę przewinęły się dziesiątki artystów różnych estradowych specjalności. Piosenkarze obok satyryków, rewelersi obok zespołów uprawiających muzykę etniczną, poeci obok wirtuozów różnych instrumentów. Na sali dostojne grono – znane twarze – dostrzegłem Janusza Korwin-Mikkęgo i Marka Borowskiego. Jak widać, głód strawy duchowej jest taki sam u wszystkich, bez względu na poglądy i przynależność.

Piątkowy z kolei występ w kręgliźnie Arco łączył potrzeby ducha z potrzebami ciała. Zgromadzeni goście jedli, pili, słuchali piosenek i jazzowych opracowań kolęd – grali także w kręgle. Przyglądałem się z zaciekawieniem tej rozrywce, bo sam nigdy nie próbowałem rzucać wielką kulą, rozbijającą

ustawione w określonym porządku figury. Moje zainteresowanie wzbudził przede wszystkim imponujący obiekt. 32 tory (tyle naliczyłem, może jest więcej) w pełni zautomatyzowane i skomputeryzowane, bajecznie oświetlone, to inwestycja w amerykańskim stylu. Do tego bary, dyskoteka – całość kosztowała ponoć wiele milionów dolarów. Kolorowy gadżet w naszej szarówce.

Dzień wcześniej udało mi się na... plebanię. Po co? By pogadać z proboszczem. Sutanę ubrał na tę okazję Marcin Daniec – gospodarz jednego z wielu programów typu *talk show*. Dlaczego zgodziłem się gadać z nim przed kamerami, gdy wciąż odmawiam innym „wywiadowcom”? Bo znamy się długo, lubimy i mam do Marci-

na wystarczającą dozę zaufania potrzebną w takich razach. Ufam mianowicie, że nie przekroczy cienkiej granicy, za którą już tylko prywatność, jakiej nie chcemy pokazywać światu. Na podobną spowiedź zdecydowali się także piosenkarz „Piasek” i od kilku tygodni sąsiad Krzysio Piasecki. Było chyba przyzwyczajenie – czy śmiesznie, zdecydowały telewizywnie.

Moją ostatnią lekturą jest „Dziennik Bridget Jones”. Książka Helen Fielding robi furorę na całym świecie, lada moment usłyszymy ją w radiu czytana przez Dorotę Segdę. Ona właśnie poleciła mi wspomnianą pozycję. Przy okazji dowiedziałem się, że zarejestrowanie na radiowej taśmie trzydziestu kilku stron tekstu zajmuje około 2 godzin. W przypadku wspomnia-

nej powieści praca potrwa zatem mniej więcej 15 godzin. Okropna robota. Ale rekompensują ją pewnie lekkość, dowcip, finezja, z jaką rzecz została napisana.

Ma formę notatek młodej, samotnej kobiety, pracownicy brytyjskiego wydawnictwa, niewiasty na wskroś współczesnej, usiłującej znaleźć swoje miejsce na społecznej drabinie, tęskniącej za prawdziwą miłością, dbającą o linię itd. To jednocześnie satyra na obecny świat o której Salman Rushdie powie dział: „Przekomiczna książka. Nawet mężczyźni będą się śmiać”. Czyż to nie wystarczająca rekomendacja na długie, zimowe wieczory? Czyż nie wymarzony prezent pod choinkę?

Dziękuję za życzenia imienninowe i świąteczne od osób prywatnych i instytucji. Wasza przychylność i sympatia dodają otuchy tak potrzebnej wszystkim. Rewanżuję się z serca płynącym – Wesołych świąt! Drody Czytelnicy – oby nadchodzący symboliczny, bo pierwszy w tysiącleciu rok nie był gorszy niż ten, który mijają.



101,6FM Małopolska

Radosnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz

wszelkiej pomyślności

w

Nowym - 2001 - Roku,
Nowym - XXI - Wieku,
Nowym - III - Tysiącleciu

życzy

Radio Kraków S.A.

NA NASZEJ ANTENIE:

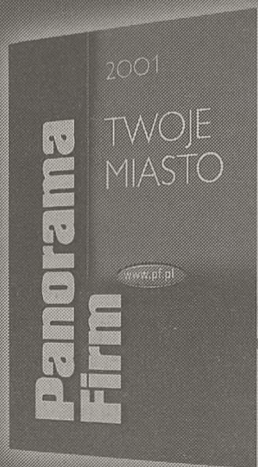
NIEDZIELA - PONIEDZIAŁEK - WTOREK
16⁰⁰ - 17⁰⁰

Świąteczny stół Radia Kraków

z udziałem znanych i lubianych postaci Krakowa.

Gości podejmują Anna Balicka i Jolanta Drużyńska

znalezione
załatwione



Szukasz firmy, produktu, usługi? Wszystko znajdziesz w Panoramic Firm

– najlepszym katalogu teleadresowym w Twoim mieście.

Odwiedź również portal Panoramic Firm: www.pf.pl

Moja deVisa

Noszę zawsze Kartę Visa!

Weź udział w Promocji „Moja deVisa”.

Jeśli masz Kartę Visa, dokonaj z jej użyciem co najmniej 3-krotnie zakupu towarów lub usług i wygraj

Główną Nagrodę **100.000 zł**

Ponadto do wygrania co miesiąc **20.000 zł**

oraz

– 3 zestawy kina domowego
(każdy o wartości 5000 zł)

– 6 telewizorów Philips – 21 cali

Pamiętaj – 3-krotne zakupy to 1 „los na loterii”. Im więcej zakupów, tym większa szansa wygranej.

Jeżeli nie masz jeszcze Karty Visa, nie martw się – wystarczy tylko w jednym z Oddziałów swojego Banku złożyć wniosek o Kartę Visa. Później rób zakupy, płacąc Kartą jak najczęściej i... jedna z nagród może być Twoja. Ta Główna – także!

Jest coś, co dziś nosi się najlepiej!
To właśnie Karta Visa.

Promocja rozpoczyna się 15.12.2000r. i trwać będzie do 15.03.2001r.

ABN AMRO Bank (Polska) S.A. • Bank Komunalny S.A.
Bank PEKAO SA • Bank Przemysłowo-Handlowy SA • Bank Zachodni SA
BIG Bank GDAŃSKI S.A. • CUPRUM-BANK S.A. w Lubinie
Fortis Bank Polska S.A. • Górnośląski Bank Gospodarczy S.A. w Katowicach
Gospodarczy Bank Południowo-Zachodni S.A. we Wrocławiu • INVEST-BANK SA
Kredyt Bank S.A. • Lubelski Bank Regionalny S.A. • LUKAS Bank S.A.
mBank Bankowość Detaliczna BRE Banku SA • Millennium BIG Bank SA
PKO Bank Polski SA • PROSPER-BANK SA • Wielkopolski Bank Kredytowy SA



UŁATWIA ŻYCIE



Najlepiej sprzedanym polskim sportowcem miał być Emmanuel Olisadebe. Spekulowano, że włoskie kluby są gotowe wyłożyć za napastnika Polonii Warszawa 4 miliony dolarów. Nigeryjczyk z polskim paszportem nadal jednak kopie piłkę nad Wisłą, co powoduje u niego – ze względu na zimny klimat – coraz większą frustrację.

mat na razie mu nie służy. Wandzik opuścił w tym roku Panathinaikos, przenosząc się do mniej znanego ateńskiego klubu Athinaikos, natomiast Szamotulski trafił do PAOK Saloniki za ok. 400 tysięcy dolarów. Zaproponowano mu tam świetne warunki finansowe i z dnia na dzień miejsce w pierwszej drużynie, lecz w ostatnim czasie Polak częściej niż bronił, oglądał mecze z ławki rezerwowych.

KRZYSZTOF KAWA

Nie tacy drodzy

Doroczna lista transferowa polskiego sportu

Przed czterema laty za jeszcze większe pieniądze prasa sprzedawała do Anglii Marka Citkę. Ten tymczasem do dzisiaj gra w Polsce, a jego tegoroczne przejście z Widzewa Łódź do Legii-Daewoo Warszawa na niki nie zrobiło wrażenia.

Do wielkich, nie zrealizowanych w mijającym roku transferów należy także pozostanie w bramce Feyenoordu Rotterdam Jerzego Dudka. Ochęć na niego wyraziło kilka znanych klubów, w tym Barcelona i Arsenal. Polak ma jednak ważny kontrakt do 2003 roku i do tego czasu może opuścić Holandię tylko za zgodą macierzystego klubu. Najprawdopodobniej nastąpi to nie wcześniej niż w lecie 2001 roku.

Działacze Feyenoordu zawczasu dokonali zakupu, który mógłby choć częściowo zrekomensować tę stratę. Mowa o Zbigniewie Małkowskim ze Stomilu Olsztyn. Z pewnością nie jest to znany bramkarz, ale przecież Dudek też przenosił się do Rotterdamu, jako tylko dobrze rokujący zawodnik. Widać, mają tam dobrych fachowców od penetracji zagranicznych rynków. Część z 900 tysięcy marek za Małkowskiego została, jak pamiętamy, przejęte w atmosferze skandalu przez ówczesnego trenera i piłkarzy, zanim dotarło do olsztyńskiego klubu.

Kończąc wątek bramkarzy – w ostatnich dniach do piłkarzy Wisły dołączył Maciej Szczesny. Jest to jeden z większych tegorocznych transferów, ale nie w sensie finansowym, gdyż Szczesny otrzymał kartę zawodniczą do ręki i krakowianie nie musieli płacić za niego Polonii Warszawa.

Przeciętnie za przeciętnych

Najwięcej w tym roku zapłacono za Tomasza Kłosa i Pawła Kryszalowicza. Za tego drugiego Amica Wronki zażądała 4 miliony marek, Eintracht Frankfurt, który szybko porozumiał się z samym piłkarzem, oferował klubowi tylko 2 mln. Ostatecznie osiągnięto kompromis na poziomie 2,5 mln i Kryszalowicz na początku grudnia zadebiutował w Bundeslidze. Jeszcze więcej, bo 3 miliony marek zapłacili Niemcy za Kłosa. Reprezentacyjny obrońca przeprowadził się z francuskiego Auxerre do 1. FC Kaiserslautern. Grający do tej pory w Szwajcarii Sławomir

Monachium. Polak gra jednak rzadko.

Futbol amerykański

1. Sebastian Janikowski Florida State Seminoles - Oakland Raiders 1 mln

Wymienione sumy, robiące wrażenie na Polakach, na rynku europejskim płaci się za piłkarzy przeciętnych. Okazuje

grać będzie Mirosław Szymkowiak. Widzew sprzedał go za podobną kwotę, co Łapińskiego, czyli ok. 1,2 mln marek.

Na początku roku, gdy niechętnie przeprowadzał się do stolicy Łapiński (miał nadzieję, że będzie grał w Łodzi do końca kariery), Warszawę opuszczał rozczarowany Mariusz Śrutwa. Chorzowianin nie zdołał zaaklimatyzować się w Legii, gdzie rok wcześniej pojawił się za po-

carskiego (przed laty FC Porto, ostatnio hiszpańska Salamanca). Do drużyny dołączył też bezrobotny Rosjanin Oleg Salenko, król strzelców (wraz z Bułgarem Hristo Stoiczkowem) mistrzostw świata w 1994 roku.

Głośnym echem nad Wisłą odbiły się dwa transfery naszych piłkarzy za granicą. Po roku gry w Maccabi Hajfa do Austrii wrócił były reprezentant kraju Jerzy Brzęczek (jednak nie do LASK

Taką właśnie rolę pełni w drużynie Oakland, zdobywając punkty nawet z 50 jardów. Gazeta „San Jose Mercury News” napisała, że to będą najsłynniejsze nogi od czasów Freda Astaire’a. Jako debiutant za pięć miesięcy gry (tyle trwa sezon NFL) dostanie ok. milion dolarów (5 mln za sześć lat)!

Zakupy Broka

W koszykówce Polacy od kilku lat nie muszą wyjeżdżać za granicę. W kraju płaci się im bardzo dobrze, lepiej niż w porównywalnych ligach europejskich, często niewiele mniej niż dostaliby np. we Włoszech. Reprezentanci zarabiają od 80 do nawet 200 tysięcy dolarów za sezon. I właśnie poziom ich zarobków uznajemy w tym wypadku za kwotę transferową, gdyż w koszykówce po wygaśnięciu kontraktu nie płaci się poprzedniemu klubowi odstępnego.

Mimo to zdarzają się transfery przed upływem czasu umowy. Na taki zdecydował się w tym roku Radosław Hyży, przenosząc się z Azotów Unii Tarnów do Broka Czarnych Słupsk. 100 tysięcy dolarów, które umieściliśmy przy jego nazwisku, zawiera więc zarówno szacunkową sumę jego zarobków, jak i kwotę, którą klub ze Słupska musiał zapłacić tarnowanom. Sponsorowani przez znanego browar Czarni dokonali też kilku innych spektakularnych zakupów. Reprezentacyjny rozgrywający Andrzej Pluta przeniósł się tam z Pogoni Ruda Śląska, natomiast Leszek Karwowski opuścił HOOP Pruszków. Także Kordian Korytek, który



Za Grzegorza Szamotulskiego Legia otrzymała 400 tys. dolarów. Fot. MAREK MORDAN

Linx, który opuszczał za milion dolarów, lecz do Tirolu Innsbruck). Natomiast Tomasz Zdebek z belgijskiego Liekse SK postawił na Turcję (2-letni kontrakt z Gençlerbirliğı Ankara) i... przestał być powoływany na mecze naszej kadry.

Futbolista Janikowski

Zza oceanu na szczęście nadeszły wieści nie tylko o ucieczce Andrzeja Gołoty przed Mike’em Tysonem. Krzysztof Oliwa został w barwach New Jersey Devils pierwszym Polakiem (z amerykańskim paszportem), który zdobył hokejowy Puchar Stanleya. Klub miał mu jednak za złe decyzję o zoperowaniu kolana przed decydującą fazą rozgrywek NHL i w lecie musiał opuścić „Diabły”. Nie za byle jaką cenę, gdyż Columbus Blue Jackets zaoferował mu za pierwszy sezon gry 800 tysięcy dolarów (plus premie), za drugi 900 tys. W tym samym czasie Mariusz Czerkawski zgodził się pozostać w New York Islanders za 1,5 mln dolarów.

Sebastian Janikowski jest pierwszym Polakiem, który trafił do zawodowej ligi futbolu amerykańskiego NFL (z uczelnianej NCAA). I od razu, w pierwszym sezonie gry, ma szansę na udział w finale Super Bowl, gdyż Oakland Raiders awansował już do fazy play off. Sebastian, syn Henryka Janikowskiego, byłego piłkarza Górnika Wałbrzych, Stali Mielec i Cracovii, był w Polsce reprezentantem zespołu juniorów w piłce nożnej. Po wyjeździe do USA zaczął grać w futbol za namową kolegów z college’u. Szybko okazało się, że potrafi bardzo mocno kopnąć piłkę – został więc kopaczem.

się, że nasi drodzy sportowcy wcale nie są tacy drodzy.

Nasze kluby nie wydają nawet tyle, stąd do najwyższych transferów należą te sięgające miliona marek. Najtętniejszy, a zarazem najmniej udany był zakup przez Legię-Daewoo Tomasza Łapińskiego (1,2 mln DEM). Warszawianie zapłacili pierwszą ratę, 200 tysięcy marek, ale gdy obrońca reprezentacji doznał kontuzji, postanowili z niego zrezygnować. Umowa stanowiła, że w przypadku niezapłacenia w terminie któregoś z rat, piłkarz wraca do macierzystego klubu. Rzecz w tym, że były współwłaściciel Widzewa Andrzej Grajewski nie chciał piłkarza, tylko pieniędzy. One miały uratować Widzew przed bankructwem.

Z tego samego powodu od 1 stycznia 2001 roku w Wiśle

na 2 miliony złotych. Wrócił do Ruchu za nieco mniejsze pieniądze.

W lecie największe zakupy na krajowym rynku poczynił beniaminek ekstraklasy, Śląsk Wrocław. Milion marek kosztował go Piotr Włodarczyk z Ruchu Chorzów (brat znanego wieloboistki, Urszuli), 1,5 mln złotych Sławomir Nazaruk z Górnika Łęczna. Cenę za tego drugiego ustaliła Komisja Arbitrażowa PZPN, gdyż kontrahenci przez miesiąc nie mogli dojść do porozumienia (Górniki żądał 2 mln, Śląsk oferował milion złotych).

Nową siłą jesienią stała się szczecińska Pogoń. Już na początku roku wzmocniona Dariuszem Gęsiorem z Widzewa, w lecie dokupiła bądź wypożyczyła graczy Wisły (Kazimierz Węgrzyn, Grzegorz Kaliciak i Daniel Dubicki) oraz Grzegorza Miel-

Koszykówka

Największe transfery roku 2000 (kwoty w dolarach)

1. Dominik Tomczyk HOOP Pruszków - Zepter Śląsk Wrocław	120 tys.
2. Radosław Hyży Azoty Unia Tarnów - Brok Czarni Słupsk	100 tys.
3-5. Kordian Korytek Cersanit Nomi Kielce - Brok Czarni Słupsk	80 tys.
Andrzej Pluta Pogoń Ruda Śląska - Brok Czarni Słupsk	80 tys.
Piotr Szybalski Zepter Śląsk Wrocław - Prókrom Trefl Sopot	80 tys.

otrzymał wolną rękę w Cersanicie Nomi Kielce, wybrał Broka.

Innym hitem transferowym lata były przenosiny z HOOP-u do Zeptera Śląsk Wrocław Dominika Tomczyka. Środkowy kadry wrócił do dawnej drużyny po trzech latach gry w Pruszkowie (odchodząc dostawał 150 tys. dolarów rocznie) i podpisał kontrakt na trzy sezony.

Dokończenie na str. 51

Piłka nożna

Największe transfery roku 2000 (kwoty w dolarach)

1. Tomasz Kłosa Auxerre - 1. FC Kaiserslautern	1,35 mln
2. Paweł Kryszalowicz Amica Wronki - Eintracht Frankfurt	1,1 mln
3. Tomasz Zdebek Liekse SK - Gençlerbirliğı Ankara	900 tys.
4. Jerzy Brzęczek Maccabi Hajfa - Tirol Innsbruck	800 tys.
5. Sławomir Wojciechowski FC Aarau - Bayern Monachium	675 tys.
6-7. Tomasz Łapiński Widzew Łódź - Legia-Daewoo Warszawa	540 tys.
Mirosław Szymkowiak Widzew Łódź - Wisła Kraków	540 tys.
8. Paweł Włodarczyk Ruch Chorzów - Śląsk Wrocław	450 tys.
9. Zbigniew Małkowski Stomil Olsztyn - Feyenoord Rotterdam	405 tys.
10. Grzegorz Szamotulski Legia-Daewoo Warszawa - Paok Saloniki	400 tys.

Polskę opuścił też bramkarz Legii-Daewoo Grzegorz Szamotulski. Podążył szlakiem wyznaczonym przed wielu laty przez Józefa Wandzika, lecz grecki kli-

Wojciechowski także dostał szansę wypłynięcia na szersze wody dzięki klubowi z Bundesligi. Z FC Aarau za 1,5 mln marek wykupił go w styczniu Bayern

dwa dyplomy!

www.wsz-pou.edu.pl Rok założenia 1991

Wyższa Szkoła Zarządzania / The Polish Open University (WSZ/POU), jedna z najlepszych wyższych uczelni zarządzania i biznesu w Polsce, zaprasza na studia licencjackie w zakresie Zarządzania Biznesem, Systemów Informacyjnych, Zarządzania Finansami, Reklamy i Marketingu oraz studia magisterskie i MBA.

OXFORD BROOKES UNIVERSITY Wszystkie programy WSZ/POU otrzymały akredytację oraz walidację OXFORD BROOKES UNIVERSITY.

(Oxford, Wielka Brytania), co oznacza, że absolwenci otrzymują dwa dyplomy: polskie licencjata i magistra oraz brytyjskie Bachelor i MBA nadawane przez OXFORD BROOKES UNIVERSITY.

Rejestracja na studia dzienne i wieczorowe trwa do 20 stycznia 2001 r. Początek zajęć 1 lutego 2001 r.

Wyższa Szkoła Zarządzania / The Polish Open University gwarantowana jakość wykształcenia

ODDZIAŁ MAŁOPOLSKI
30-085 Kraków, ul. Głowackiego 12
tel. (0 12) 637 07 10, 637 05 35, fax (0 12) 637 13 47
e-mail: informacja.krakow@wsz-pou.edu.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowa „PODGÓRZE” Kraków ul. Podedworze 20 ogłasza pisemny nieograniczony przetarg ofertowy na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego niezabudowanych nieruchomości, na osiedlu „Rżaka”

działek nr: 63/18 o pow. 28a60m² i 43/15 o pow. 28a26m², objętych KW 273868, znajdujących się zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Krakowa w obszarze mieszkaniowym M2-305, z podstawowym przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną (wydana decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowaniu terenu).

Oferty sporządzone w języku polskim, w zamkniętych kopertach z dopiskiem „przetarg - tereny pod inwestycję” zawierające:
- nazwę oferenta, siedzibę, jego status prawny, ewentualnie aktualny wypis z rejestru handlowego lub wypis z ewidencji działalności gospodarczej,
- datę sporządzenia oferty,
- oferowaną cenę i sposób jej zapłaty,
- oświadczenie oferenta, że zapoznał się z warunkami i regulaminem przetargu i przyjmuje je bez zastrzeżeń,
- dowód wpłaty wadium,

należy składać w siedzibie Spółdzielni w Krakowie, ul. Podedworze 20 w terminie do 8.01.2001 r., do godz. 14, po wcześniejszym wniesieniu wadium w kwocie 65.000 zł. na konto: BPH S.A. I O/Kraków 10601376-320000037735. **Cena wywoławcza 650.000 zł.**

Oferty niekompletne, nie spełniające powyżej podanych warunków zostaną odrzucone i nie dopuszczono do dalszego postępowania przetargowego. Informacji dotyczących postępowania ofertowego udziela się w siedzibie Spółdzielni, pok. 315, w godz. 10-13, tel. 658-11-94. Otwarcie złożonych ofert nastąpi dnia 9.01.2001 r. o godz. 9, w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej Podgórze

Sprzedający zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz prawo odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.

Specjalna oferta świąteczna

Motoryzacyjne hity roku 2000 w najlepszej ofercie ratalnej

W związku z licznymi zapytaniami Klientów o najlepszą ofertę motoryzacyjną kończącego się roku postaramy się ją Państwu przybliżyć.

Miesięczna rata przy zakupie autopremiery roku - Skody Fabii - wynosi 232* zł. Raty w identycznej wysokości płacimy za inne auta - hity roku 2000: Renault Clio, Toyota Yaris, Nissan Micra, Opel Corsa, Suzuki Swift, Hyundai Atos, Ford Ka, VW Polo, Peugeot 106, Seat Arosa. Mierząc o klasę wyżej - rata miesięczna 387* zł np.: Opel Astra, Seat Cordoba, Toyota Corolla, Ford Escort, Honda Civic, Renault Megané. Dostępne są samochody wysokiej klasy gdzie rata miesięczna wynosi 464* zł np.: Renault Laguna, VW Passat, Peugeot 406, Seat Toledo, Ford Mondeo, Audi A3, Mercedes A Klasse, Toyota Avensis. Natomiast rata w wysokości 154* zł to rata na samochody używane.

Oferta skierowana jest do osób, które chcą kupić auto za najniższą ratę miesięczną bez oprocentowania bankowego. Nasz Klient nie musi mieć zaświadczeń o dochodach, nie musi angażować rodziny czy znajomych w charakterze poręczyteli. To jest zawsze krepujące obie strony. Do

zawarcia umowy wystarczy jeden dokument stwierdzający tożsamość i minimalna wpłata.

W czym nasza oferta przewyższa zakup u dealera w kredycie bankowym. Tam różnice w spłacie rat sięgają (czasem przekraczają) połowę wartości samochodu. Przykład: kupując u dealera samochód za 30 000 zł trzeba liczyć się z oprocentowaniem 12% przez 5 lat, co daje kwotę 18 000 zł więcej. U nas za to samo auto koszty wyniosą tylko 6 000 zł. Różnica wynosi 12 000 zł. To bardzo dużo!

W przedstawionej Państwu ofercie możemy mieć zakup wszystkich modeli wszystkich marek np.: Skoda, Ford, Suzuki, Renault, Peugeot, Mercedes, Audi, Volkswagen, Honda, Toyota, Opel, Seat, Mitsubishi, Hyundai, Volvo, Subaru, Rover, Citroën, Kia, Nissan, Mazda, BMW. Oferta aktualna jest do dnia 24.12.2000. Możliwa jest rezerwacja telefoniczna (numery poniżej).

* plan połowkowy
W przypadku dużego zainteresowania decydować będzie kolejność zgłoszenia w salonie.

Kraków:
Centrum Handlowe Geant, ul. Bora Komorowskiego 2, tel. 0607 535-909
KraChemia, DOM HOBBY OGRÓD ul. Pilotów 6, tel. (012) 411-21-33 w. 133
Centrum Handlowe TESCO, ul. Kapelanka 56, tel. (012) 296-42-43

7997k

Dokończenie ze str. 35

kto je ujrzy w swoim życiu, nie stanie się przez to alkoholiczkiem.

Urszula Bruszk-Kisała przyznaje, że na razie fabryce nie zależy na wielkim rozgłosie w sprawie Muzeum Gorzelnictwa. Zakład obawia się zbyt dużego zainteresowania, a byłby to spory kłopot. Aby dojść do dworku mieszczącego zbiory, trzeba przekroczyć bramę główną, przejść przez teren całej fabryki. Problemy

to jedno z najbardziej oryginalnych muzeów. Bardzo ciekawe.

Z innych wpisów: *Piękna kolekcja, która udowadnia, że my, Polacy, mamy powody do dumy* (pracownik kieleckiej telewizji kablowej); *Bardzo mi miło, że historia przemysłu monopolowego została mi przekazana. Bo bez historii nie ma rzeczywistości* (poseł na Sejm RP); *Chrońmy od zapomnienia* (grupa techników z Akademii Rolniczej w Poznaniu); *Z wielką satysfakcją*

Historia pisana procentami

natury organizacyjnej byłyby nie do uniknięcia.

– Być może w przyszłości parcelę, na której znajduje się muzeum, odgradzimy od reszty zakładu, wejście będzie od strony dzisiejszego zaplecza – zdradza projekt pani Urszula. – Wówczas zwiedzanie obiektu będzie ułatwione.

Dyrektor LO, na wiadomość o takim pomysle, od razu go chwali. Jest z wykształcenia geografem, ze specjalizacją geografia turystyczna. – Przypuszczam, że byłoby mnóstwo zwiedzających. Wielu ludzi interesują szczegóły związane z wyrobem alkoholu, który – cokolwiek by mówić o jego roli – od dawien dawna towarzyszył człowiekowi. W procesie fermentacji uzyskiwany był już w starożytności. Jeżdżąc trochę po Europie, widziałem w Belgii i Szkocji ekspozycje związane z przemysłem piwowarskim i spirytusowym, ale nie na tak dużą skalę jak tutaj, w Łańcucie. Można by, moim zdaniem, także organizować pokazy częściowego procesu produkcji alkoholu, tak jak w niektórych miejscach Polski pokazuje się turystom tradycyjny wypiek chleba.

Lepsza kraina przeszłości

W muzeum, w zaaranżowanym gabinecie z XIX-wiecznymi meblami, na stylowym biurku leżą dwa tomy książki pamiątkowej. Wiele można w niej wyczytać zachwyty, który wzbudziło wśród zwiedzających łańcuckie Muzeum Gorzelnictwa.

Pracownicy Zakładów Chemicznych „Organika – Sarzyna” w Nowej Sarzynie napisali: Jest

i zainteresowaniem zwiedziliśmy to niepowtarzalne muzeum (...) Reprezentujemy Muzeum Lubelskie, które gromadzi stare opakowania, mamy kilkutyśięcny zbiór opakowań – butelek. Stąd nasze podekscytowanie świetną ekspozycją.

Jest też wpis pełen współczucia dla zarządu fabryki Polmos: *Wdrożenie ustawy antyalkoholowej to wielki problem dla służb kadrowych przy tak ekscytującej produkcji. Ale my sobie w AWRSP (Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, która zarządza niektórymi gorzelniami – przyp. W.Z.) z tym poradzimy.*

Prof. dr hab. med. Z. R. wraz z małżonką nie omieszkał napisać: *Gratuluję pięknego zbioru – w tych wódkach kryje się staropolska tradycja, która wzmacnia smak i przenosi w lepszą krainę przeszłości.*

Okazuje się jeszcze, że pewna krakowianka po obejrzeniu muzealnych zbiorów poczuła nieodpartą chęć degustacji: *Szczególnie upominam się o rosolisy, których w sklepach w Krakowie brakuje.*

Pośród wpisów z różnych lat są też uwagi pochodzące – w zdecydowanej mniejszości – od młodzieży szkolnej, także niemieckiej. Wszystkie dotyczą niezwykłości eksponatów.

Muzeum Gorzelnictwa zwiedzali również policjanci, sądząc z wpisu do książki, bardzo wysocy rangą. Swoje odczucia zgodnie spuentowali krótką notatką: *Oficerowie policji będący pod wrażeniem ogromnych tradycji produkcji wódki w Łańcucie.*

WIESŁAW ZIOBRO

Z dziejów pędzenia wódki w Rzeczypospolitej

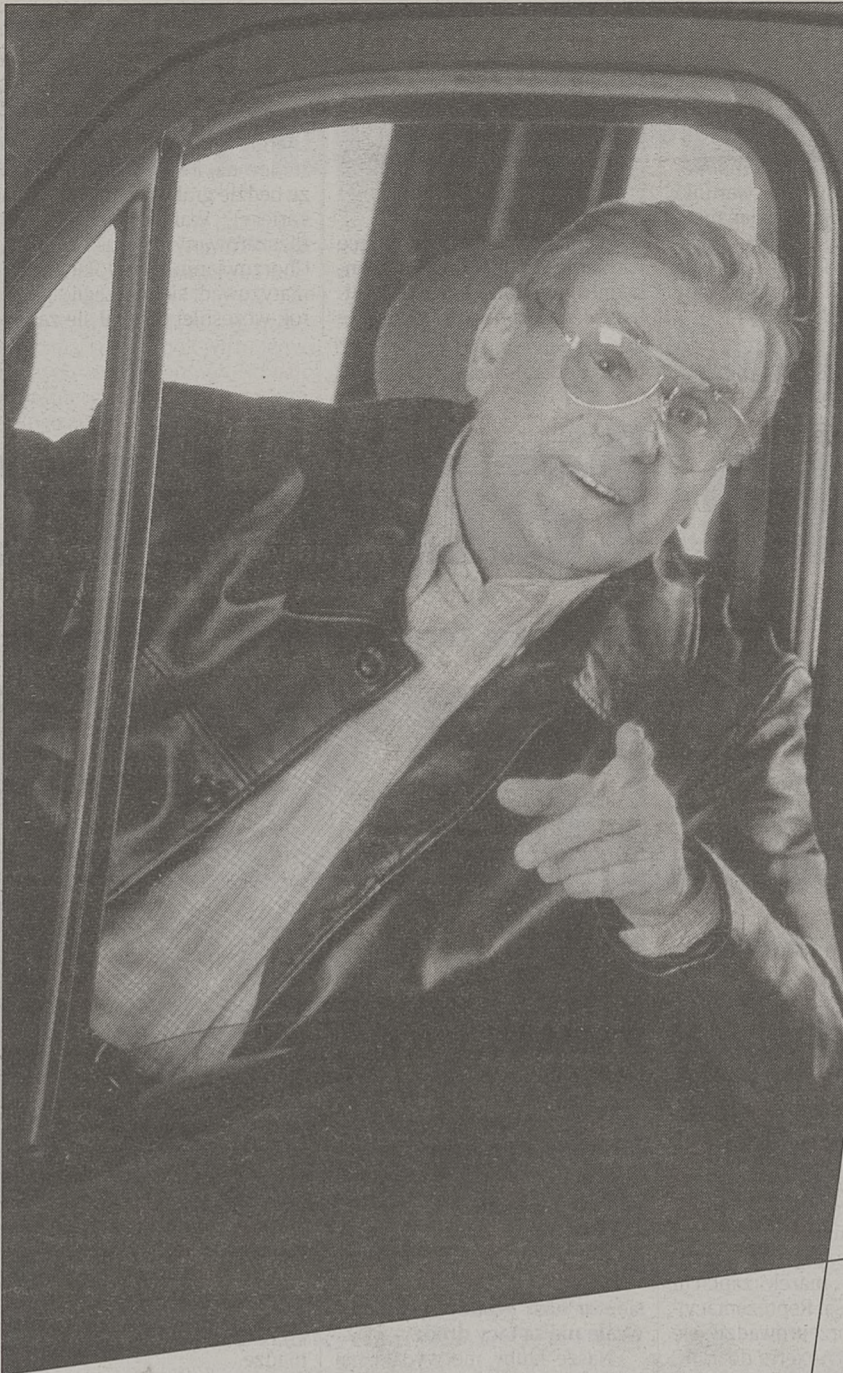
Pędzenie wódek na większą skalę było rozpowszechnione w Polsce dopiero w XVI wieku (pojawiają się nazwy: *wódka* i *gorzałka*). W średniowieczu pędzenie wyglądało bardzo prymitywnie, a otrzymany produkt miał niską moc. W XVIII w. zaczęto stosować trzykrotną destylację zacierów, otrzymując tzw. *okowitę*. Moc rozcieńczonych wodą trunków wynosiła wówczas 30 – 35 proc.

Wódkę produkowano dotychczas w szlacheckich domach czy klasztorach, a od XVIII w. – na skalę przemysłową (pierwsza fabryka likierów Baczewskiego we Lwowie – 1792).

W XVIII stuleciu nastąpił rozkwit gorzelnictwa na terenie Galicji; powstało wiele wytwórni wódek gatunkowych. W okresie międzywojennym – rozwój produkcji wódek czystych pod nadzorem Państwowego Monopolu Spirytusowego. W czasie PRL przemysł spirytusowy został upaństwowiony i skoncentrowany w 17 zakładach. Mimo oderwania się od wielu przedwojennych tradycji polska wódka zachowała dobrą opinię.

W 1991 roku zrzeszenie przedsiębiorstw Polmos przestało istnieć; utworzono 19 samodzielnych, rywalizujących ze sobą, zakładów państwowych, które odziedziczyły wspólną nazwę i marki wódek. W wyniku sporej konkurencji na rynku pojawiły się nowe gatunki, a niektóre zakłady otrzymały wyłączne prawo do wytwarzania wybranych trunków.

Po okresie prosperity wiele krajowych fabryk wódek popadło w tarapaty, co związane jest ze zmniejszonym popytem na alkohole wysokoprocentowe, wysokimi cenami wyrobów (ciągły wzrost akcyzy) i przemętem wyrobów spirytusowych na wielką skalę ze Wschodu. Co roku na 6 przejściach granicznych w pd.-wsch. Polsce ujawnia się ok. 400 tys. litrów nielegalnego alkoholu. Wg danych GUS, produkcja wyrobów spirytusowych czystych i gatunkowych w Polsce zmalała z 150000 – 180000 tys. litrów w latach 80. do 85965 tys. litrów w 1999 roku.



Nowy
Movano

Zawsze
w drodze
...absolutnie!

Droga. Znam życie w drodze. Dlatego zdecydowałem się na Movano. To absolutny lider niezawodności. Wiem, bo otrzymałem Program Asekuracyjny 3 Lata Non Stop. Gwarantuje mi on natychmiastową diagnozę i samochód zastępczy na czas ewentualnej naprawy. Movano to największy dostawczy Opel. Miałem wybór w 10 wersjach nadwozia: od 9-osobowego kombi po furgon oferujący niezwykle obszerną przestrzeń ładunkową – aż 13,9 m³! Chcesz dowiedzieć się więcej o nowym Movano z Programem Asekuracyjnym? Koniecznie skontaktuj się z najbliższym salonem prowadzącym sprzedaż samochodów dostawczych Opel.



EUROMARKET, KRAKÓW, al. Jana Pawła II 43,

SALON - tel. (012) 649-90-90, CZĘŚCI - tel. (012) 641-51-11,

SERWIS - tel. (012) 649-66-88

eurom@euromarket.com.pl

www.euromarket.com.pl

MARIMEX, Kraków-Libertów 560

SALON - tel. (012) 270-35-05, CZĘŚCI - (012) 264-93-70,

SERWIS - tel. (012) 264-93-69

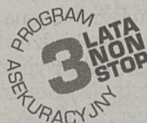
MYŚLENICE, ul. Sobieskiego 44,

SALON - tel. (012) 272-16-33, CZĘŚCI - tel. (012) 274-38-72,

SERWIS, tel. (012) 274-38-71

NOWY TARG, ul. Krakowska 7,

SALON - tel. (018) 264-88-82, CZĘŚCI - tel. (012) 264-88-81



OPEL

WWW.OPEL.COM.PL

DZIENNIK POLSKI

BIURA OGŁOSZEŃ

KRAKÓW, ul. Wielopole 1, tel. 421-99-77, fax 421-97-77, ul. Starowiślna 2, tel. 619-91-76, ul. Wiślna 2, tel. 422-70-89. **NOWY SĄCZ**, ul. Narutowicza 6, tel./fax (018) 443-54-49. **RZESZÓW**, Księżyca Jajowego 29, tel./fax (017) 85-22-478. **TARNÓW**, ul. Krakowska 12, tel./fax (014) 621-35-20. **OSWIĘCIM**, ul. Dąbrowskiego 11a, tel./fax (033) 844-55-20-22.

ORAZ AGENCJE W KRAKOWIE

DOMENA, ul. Józefińska 21, tel./fax 656-10-96, **COMBEX**, os. Handlowe 9, tel./fax 644-52-37, fax 642-16-48, ul. Jerzmanowskiego 14, tel. 658-74-29, **GIN s.c.**, ul. Wielopole 3/1, tel. 429-44-22, 0608-634-549, **SZANSA**, ul. Lea 231, tel./fax 637-10-64, **STUDIO L**, ul. Kalwaryjska 2, tel./fax 012/292-30-86, 012/292-30-61 do 64, **ROAN**, ul. Dajwór 14/15, tel. 422-57-83, 422-79-93, fax 421-62-16, **ANONS**, ul. Westerplatte 18, 421-59-75, **GARMOND**, ul. Stolarska 1, tel. 421-77-70, fax 422-93-86, **NASTROJE**, al. Beliny-Prądmowskiego 41/3, tel./fax 012/413-60-77, 0501-437-232, 0501-485-430, **DANTE s.c.**, ul. Barska 12, tel./fax (012) 267-24-03, 269-19-85, **ALTAIR**, ul. Brodowicza 3, tel. 012/294-46-96, tel./fax 012/294-46-97, **PASJONATA**, ul. Grzegorzewska 10, tel. 429-13-83, 421-431-24-11, **GRAFPRESS**, al. Jana Pawła II NCK, tel. 643-44-33, fax 643-66-33, **TAO**, całodobowo, tel. 637-21-80, **MMC**, ul. Lubiech 25, pok. 435-437, tel. 61-97-495, tel./fax 61-97-496, **FORMGRAF s.c.** Kraków, ul. Bieżanowska 66a, tel. 657-65-41, tel./fax 658-05-98, **VENA sp. z o.o.**, Kraków, ul. Długa 60/3, tel./fax 637-77-01, **NOWA**, Myślenice, ul. Gałęzyskiego 7, tel. 012/274-41-24, **KREDYT&LEAS**, Krzeszowice, ul. Kościuszki 44, tel. 282-24-81

Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
i pomyślnych dni
w Nowym Roku
życzy

Plannja Sp. z o.o.
i nasz Partner
DACH-CENTRUM w Krakowie

Plannja

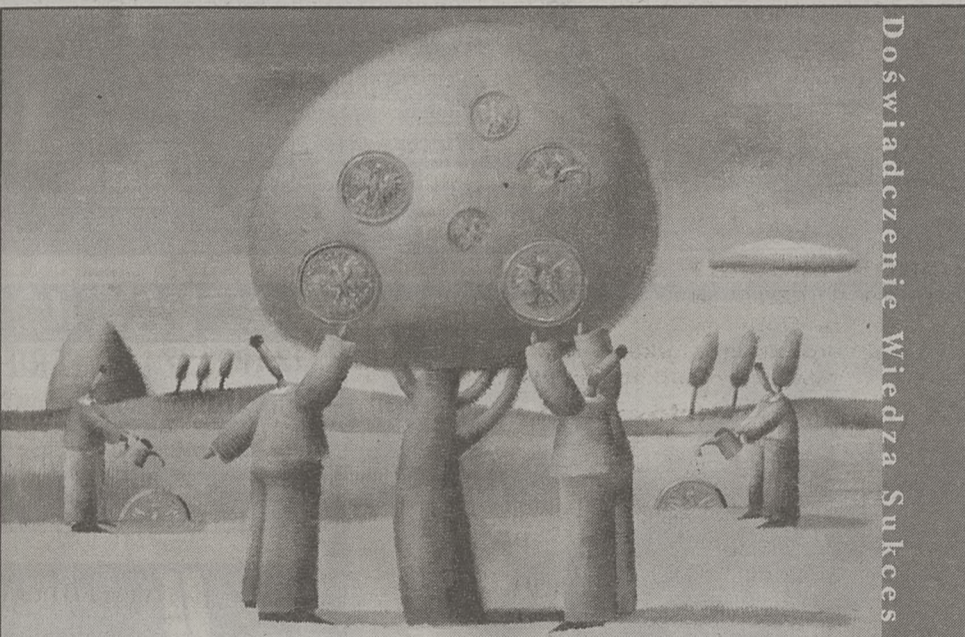


„PAŁAC PRASY”

DO WYNAJĘCIA POWIERZCHNIE BIUROWE

(232 do 411 m² wraz z miejscami parkingowymi)

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, Tel. (012) 6199-219, 0502 336-367



Pracownicze Programy Emerytalne Pracownicze Programy Oszczędnościowe

DWS Polska Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych S.A. oferuje obsługę Pracowniczych Programów Emerytalnych i Pracowniczych Programów Oszczędnościowych.

Pracowniczy Program Emerytalny

- 7% ulga w opłatach na ZUS
- wliczanie kosztów funkcjonowania PPE w koszty uzyskania przychodów
- dodatkowa motywacja pracowników
- podnoszenie prestiżu firmy

Pracowniczy Program Oszczędnościowy

- składka stanowi koszt uzyskania przychodów
- elastyczność programu – wszystkie elementy (np. okres oszczędzania, wybór funduszu, warunki wystąpienia z PPO) są ustalane indywidualnie
- prosty i szybki proces wdrożenia

DWS Polska zapewni Państwu bezpłatne konsultacje w trakcie tworzenia i uruchamiania Programów oraz daleko idącą pomoc przy ich prowadzeniu.

Infolinia: 0 800 505 505
Informacja: (22) 526 68 78
Internet: www.dws.com.pl
Telegazeta: TVP, str. 646



DWS Polska TFI S.A.
Grupa Deutsche Bank

Nie tacy drodzy

Dokończenie ze str. 49

Teraz zarabia mniej (ok. 120 tysięcy dolarów), gdyż po kontuzji jego dyspozycja była niewiadomą, a we Wrocławiu konkurencja jest ogromna.

HOOP pozyskał z Prokomo Trefl Sopot Michała Hlebowickiego, a lukę po nim uzupełnił nad morzem Piotr Szybicki, dawny gracz pruszkowian, który przed rokiem przeniósł się do Zeptera.

Znane koszykarki pozostały na ogół wiernie swym dotychczasowym klubom. Najmniej dotyczy to krakowskiej Wisły, którą po igrzyskach w Sydney opuściły Ilona Mądra (wybrała Quay Poznań) i Krystyna Szymańska-Lara. W obu wypadkach przyczyną były zaległości klubu w wypłacie zobowiązań kontraktowych. O ile rozstanie z Mądrą nie wzbudziło wielkich emocji, o tyle nie do końca wyjaśniona jest kwestia odejścia leczącej kontuzję kolana Szymańskiej-Lary. Koszykarka twierdzi, że ze względu na niewywiązanie się Wisły ze zobowiązań finansowych umowa straciła ważność.

W drugiej połowie listopada do Quayu Poznań została wypożyczona inna olimpijka, Katarzyna Dydek, dla której zabrakło miejsca w Polpharmie VBW Clima Gdynia po przyjęciu Mili Nikolich i Vedranu Grgin.

Najlepsi żużlowcy... za darmo

W żużlu tradycyjnie okres transferowy rozpoczyna się 1 grudnia, a kończy 31 stycznia. Na naszej liście są więc nazwiska zawodników, którzy zmienili barwy klubowe w styczniu, ale też już w grudniu tego roku (na sezon 2001). Krzysztof Cegielski, który przeniósł się z Pergo Gorzów do Wybrzeża Gdańsk za 425 tysięcy złotych, Grzegorz Walasek, który opuścił ZKŻ Zielona Góra dla Włókniarza Częstochowa za 331 tys. zł, Tomasz Jędrzejak, za którego Włókniarz zapłacił Iskrze Ostrów 300 tys. zł, Jacek Rempala z GKM Grudziądz wart dla Unii Leszno 260 tys. zł i Adam Skórnicki, który opuścił Leszno dla Włókniarza za 220 tys. – wszyscy oni startowali już w nowych barwach w 2000 roku. I niektórzy z nich mogą być bohaterami kolejnych transferów w styczniu przyszłego roku.

To samo dotyczy Roberta Sawiny, za którego Atlas Wrocław nie zapłacił Startowi Gniezno ani złotówki. Sawina to jeden z najlepszych polskich żużlowców i z pewnością jest wart kilkaset tysięcy złotych. Zawodnikowi udało się jednak wynegocjować w poprzednim klubie kontrakt, w którym był zapis, że będzie mógł opuścić klub za darmo. Dzięki temu mógł otrzymać więcej pieniędzy za podpisanie umowy z nowym klubem.

Nieco inna sytuacja jest ze Sławomirem Drabikiem, który zdecydował się na przejście z Włókniarza do Polonii Piła po tegorocznym sezonie. Częstochowianie zgodzili się oddać go za darmo, gdyż nie mieli pieniędzy na spłatę wobec niego zobowiązań. Przerzucili w ten sposób koszty na kontrahenta, który zamiast płacić Włókniarzowi, skierował gotówkę do kieszeni zawodnika.

W grudniu także zmienił klub Sebastian Ułamek z gdańskiego Wybrzeża, przyjmując ofertę Atlasu. W tym wypadku wrocławianie będą musieli uiścić umieszczoną w kontrakcie Ułamka kwotę 150 tysięcy złotych. Do tego sam żużlowiec otrzyma 600 tysięcy złotych za rok!

Warto też wspomnieć o debutach kolejnych Polaków na Wyspach Brytyjskich. Występy w ligach zagranicznych nie wiążą się w żużlu z koniecznością porzucania dotychczasowych

nuje też w Polsce. Niespodzianką roku była decyzja Grzegorza Wagnera, syna słynnego „Kata”, o przenosinach z Jastrzębia do BBTS Bielsko-Biała (występującego właśnie w Serii B). Najlepszy rozgrywający ekstraklasy wyjaśniał, że nie jest to dla niego degradacja sportowa, gdyż w tym zespole będzie również pełnił rolę menedżera.

Najmniej zauważoną, ale bardzo istotną transakcją u siatkarzy było sprzedanie w lecie do Desparu Perugii Doroty Świeniewicz-Reczko z BKS Bielsko-Biała. Ta zawodniczka gra we Włoszech już od trzech lat, ale do tej pory była tylko wypożyczona. Szczęściem w lidze włoskiej Volley Imola pojechała szukać też Małgorzata Niemczyk-Wolska z Nafty Gaz Piła. W kraju najciekawszy transfer dotyczył przejścia Joanny Podoby z Autopartu Melnox Lobo Mielec do Piły.

Wadecki zaufał trenerowi Armstronga

Nie było sensacji w ligach piłkarskiej i siatkarskiej. Zaobserwowaliśmy odpływ kilku znanych zawodników za granicę: Rafał Bernacki przeszedł ze Strzelca Lidera Market Kielce do niemieckiego Dormagen, czołowy snajper ligi ze Spójni Gdańsk, Mariusz Kożanowski wybrał Concordię Deutsch, a równie skuteczny Aleksiej Usik z AZS AWF Pol-Kres Biała Podlaska zaufał szwajcarskiemu Winterthurowi. Ceny za szczytowość sięgają 15-40 tysięcy marek.

Niemiecki Buxtehude wybrała Aleksandra Pawelska z EB Start Elbląg, a jej koleżanka klubowa Iwona Błaszowska została kupiona przez coraz bogatsze Zagłębie Lubin. Największa firma w tej branży, czyli grający w Lidze Mistrzów lubelski Montex, bez większych zmian.

W zawodowym kolarstwie wydarzeniem jest odejście Piotra Wadeckiego z Mroza Supradyn Witaminy do nowej zawodowej grupy Domo Farm Frites. Tworzy ją Edward Borysewicz, Polak mieszkający w USA, ten sam, który był pierwszym trenerem w kolarstwie Lance'a Armstronga. Obecnie jego partnerem jest inny wielki amerykański kolarz Greg LeMond. Wadecki to podwójny mistrz kraju, zawodnik najwyższej z Polaków klasyfikowany na liście Międzynarodowej Unii Kolarskiej (60. miejsce), lecz czy przebieje się w silnym towarzystwie?

Warto także wspomnieć o powrocie Zbigniewa Piątka do Mroza Supradyn Witaminy (ostatnio MAT Ceresit CCC). Ciekawostką jest pierwszy zawodowy kontrakt z kobietą. Z grupą Atlas Lukullus Ambra podpisała umowę Monika Tyburska, mistrzyni kraju w jeździe na czas i wicemistrzyni ze startu wspólnego, brązowa medalistka mistrzostw świata junierek na 2 km.

Zadłużony klub tenisa stołowego, Morliny Ostróda, nie mógł zatrzymać Tomasza Krzeszewskiego, któremu był winien 80 tysięcy złotych. Uczestnik igrzysk w Sydney zdecydował się na grę w 2. Bundeslidze (TTG RS Hoengen), gdzie wcześniej trafił Piotr Szafranek.

Nie sposób napisać o wszystkich tegorocznych zmianach. Do tematu wielkich transferów wkrótce jednak powrócimy, podsumowując rekordowe pod względem finansowym transakcje w kończącym się XX wieku.

KRZYSZTOF KAWA

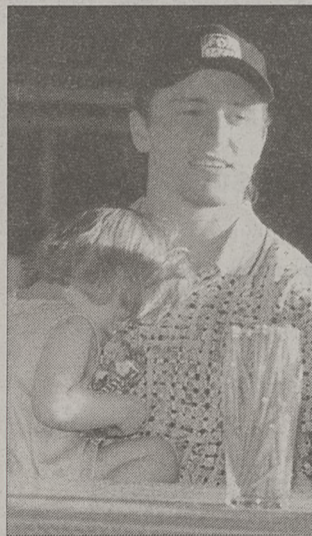
Żużel

1. Krzysztof Cegielski Pergo Gorzów - Wybrzeże Gdańsk	98 tys.
2. Grzegorz Walasek ZKŻ Zielona Góra - Włókniarz Częstochowa	76,5 tys.
3. Tomasz Jędrzejak Iskra Ostrów - Włókniarz Częstochowa	69 tys.
4. Jacek Rempala GKM Grudziądz - Unia Leszno	60 tys.
5. Adam Skórnicki Unia Leszno - Włókniarz Częstochowa	51 tys.
6. Sebastian Ułamek Wybrzeże Gdańsk - Atlas Wrocław	35 tys.

pracodawców (ani dodatkowymi, wielkimi profitami), tak więc Skórnicki startował we Włókniarzu, ale zakładał też plastron Wolverhampton, natomiast Jarosław Hampel z Piły pod koniec sezonu zastąpił w Ipswich Witches Tomasza Golloba.

Wagner wołał Serię B

System transferowy w żużlu uchodzi za jeden z najlepszych w naszym kraju. Porządek zrobiono też w takich dyscyplinach, jak siatkówka czy piłka ręczna, gdzie są taryfikatory dla zawodników określonej klasy sportowej (reprezentant kraju, junior itd.). Nikt jednak nie ma wątpliwości, że zdarzają się rozliczenia nieoficjalne, o których wiedzą tylko zainteresowane strony.



Za Krzysztofa Oliwę zapłacono w USA 800 tys. dolarów
Fot. MAREK MORDAN

Wśród siatkarzy działaczom Kazimierza Płomień Sosnowiec nie udało się sfinalizować rozmów z Amerykanami, Chrisem Hargerem i Philem Eathertonem. Emocjonowaliśmy się za to transferami kilku kadrowiczów wycenianych oficjalnie na

Hokej na lodzie

1. Krzysztof Oliwa New Jersey Devils - Blue Jackets Columbus	800 tys.
--	----------

80 tysięcy złotych. Sebastian Świdzki, najlepszy siatkarz sezonu 1999/00, przeszedł ze Stilonu Gorzów do Mostostalu Kędzierzyn-Koźle. Krzysztof Ignaczak i Grzegorz Szymański od Kazimierza Płomień woleli Galaxię Jurajską AZS Bank Częstochowa. Paweł Zagumny natomiast porzucił nadmorski klimat (Bosman Szczecin) na rzecz włoskiej Padwy. Występuje tam u boku Marcina Nowaka, ale nie z Piotrem Gruszką, który został przekazany przez Padwę do włoskiej Serii B.

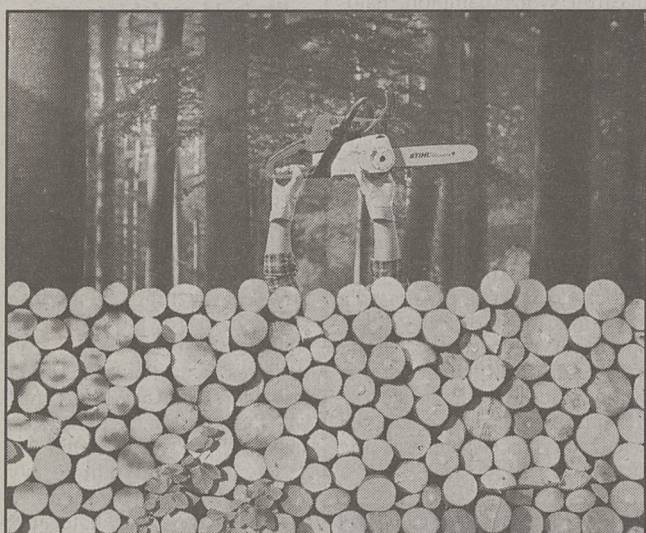
Seria B, jako zaplecze Serii A, czyli ekstraklasy, funkcjo-

Sprzedaż

OKNA NIETYPOWE BEZ DOPLATY

Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN

ul. Grzegorzewska 6/8 tel./fax (012) 423-03-32
ul. Wybickiego 1 tel. (012) 415-85-60
os. Przy Arce 69 tel. (012) 649-70-75



Promocja pilarek!

STIHL - do każdej ilości drewna

- przy zakupie pilarek STIHL 023, 025, 026, 036, 044, 064 **dodatkowy łańcuch, prowadnik z pilnikiem, 1 l. oleju STIHL 1:50 - GRATIS!**
 - ponadto przy zakupie pilarek 026, 036, 044, 064 **siekiera STIHL - GRATIS!**
- Oferta ważna do 31.12.2000 r.

STIHL®

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Andrychów - Pl. Mickiewicza 3, tel. 87 52 249; **Bielsko-Biała** - Kustronia 92, tel. 602 11 50 76, Orzeszkowej 40, tel. 811 91 55, Orzeszkowej 5, tel. 811 98 08; **Bochnia** - Bracka 10, tel. 61 25 450; **Brzesko** - Ogrodowa 5, tel. 68 62 240; **Chrzanów** - Głowackiego 26, tel. 623 70 02; **Czarny Dunajec** - Rynek 5, tel. 26 57 124; **Czechowice-Dziedzice** - Traugutta 4, tel. 738 56 06; **Dąbrowa Tarnowska** - Berka Joselewicza 8; tel. 0604 083 508; **Dębica** - Rzeszowska 14, tel. 670-53-14; **Gorlice** - Krzywa 16, tel. 35 37 062; **Grybów** - Rynek 5, tel. 44 50 150; **Jasło** - pl. Bartłomieja 17, tel. 0604 775 835; **Jordanów** - Piłsudskiego 42a, tel. 26 74 667; **Kazimierz Wlk.** - Głowackiego 1, tel. 522 839; **Koźy (Ogród)** - Szkolna 12, tel. 81 74 286; **Kraków** - Pawia 20, tel. 422 26 15, Na Szaniec 19, tel. 41 41 760; Kalwaryjska 33, tel. 656 44 66, Jesionowa 13, tel. 425 23 20, Wielicka 115, tel. 65 56 161; **Libiąż** - Beskidzka, tel. 62 74 666, 0601 49 38 21; **Limanowa** - Jana Pawła II 40, tel. 33 75 353; **Maków Podhalański** - Wolności 13, tel. 87 73 428; **Miechów** - Kilińskiego 3, tel. 38 31 557; **Mszana Dolna** - Starowiejska 23a, tel. 018/33 11 500; **Myślenice** - Reja 11a, 090 69 10 28; **Nawojowa Góra k. Krzeszowic** - Nawojowa Góra 580, tel. 28 26 105; **Nowy Sącz** - Nawojowska 64a, 444 24 14, Nawojowska 29, tel. 443 59 31; **Nowy Targ** - Waksmundzka 29, tel. 266 68 93, Kolejowa 33, tel. 266 97 96; **Olkusz** - Krakowska 11, tel. 64 32 883, Sikorka 21, tel. 64 31 984; **Oświęcim** - Zaborska 34, tel. 84 22 261; **Proszowice** - 3 Maja 84, tel. 386 25 17; **Stara Wieś** - Starowiejskich 20, tel. 84 56 839; **Stary Sącz** - Staszica, tel. 446 00 81 w. 11; **Sucha Beskidzka** - Piłsudskiego 6, tel. 874 28 68; **Szczucin** - Wolności 39, tel. 64 36 894; **Tarnów** - Bema 4-8/8, tel. 090 315 886, Romanowicza 1, tel. 62 12 132; **Wadowice** - Nadbrzeźna 25, tel. 82 34 726; **Zakopane** - Zborowskiego 2, tel. 20 13 980, Chramcówki 33, tel. 20 17 211; **Zawiercie** - 3 Maja 21, tel. 67 27 688, Brata Alberta 6, tel. 67 08 007; **Zwierzica** - Dworcowa 1, tel. 861 11 67

15 lat udokumentowanej gwarancji
produkt znakowany laserowo

Lindab

BLACHY DACHÓWKOWE
BLACHY TRAPEZOWE
SYSTEMY RYNNOWE

*nowa jakość
stara cena*

Raty bez pierwszej wpłaty!

Przedstawiciel

BUKAŃSKA
FLOR BLACHA

31-323 Kraków
ul. Św. Andrzeja Boboli 5
przecznica ul. 29 listopada
tel./fax (012) 411 73 87
tel.kom. 0607 318 069

33-300 Nowy Sącz
ul. Krajewskiego 27
tel./fax (018) 443 77 90
tel.kom. 0601 893 501

n3127

LEASING
jak po sznurku

VOLKSWAGEN LEASING POLSKA
Bezpośredni w kontaktach

rata miesięczna: 792,88 PLN*

Škoda Octavia Kombi Van

Zapraszamy do naszego salonu - czeka wiele PROMOCJI!

AUTO CENTRUM
W&MB

Auto Centrum W&M Bełtowski
Libertów 466, 30-444 Kraków
salon (012) 264 94 94 w.34, 35, 36
serwis (012) 264 94 94 w.15,22

Wolswagen Group

cena samochodu netto: 39.663,93 PLN
wpłata netto 40%: 15.865,57 PLN
rata miesięczna netto: 792,88 PLN
(leasing 48 m-cy)

1079K

Turystyka

SYLWESTER W SZCZAWNICY.

Pokoje z łazienkami
Telefony (018) 262-22-97
(018) 262-22-92

B.T. OLIMP,
Zwierzyniecka 30,
tel. (012) 423 08 51, 423 18 61, www.olimp.travel.pl

Wesołych Świąt

Niech radość i miłość w sercach zagospodzą
Niech dom dla przyjaciół otwarty będzie
Szczęścia, sukcesów, chwil bez goryczy
Wszystkim Klientom, Pracownikom biur podróży,
kontrafentom B.T. Olimp życzy.

Nasz prezent gwiazdkowy dla Państwa to katalog ofert turystycznych „Wiosna - Lato - Jesień 2001.

Promocyjna sprzedaż imprez z katalogu już od 4.01.2001 r.

SYLWESTER 2000/2001
27.12.00 - 2.01.01
AUSTRIA - Styria

LAST MINUTE

HOTEL TENNE**** 1660,00/os. 1299,00/os.
ZAJAZD TURMWIRT*** 1490,00/os. 1199,00/os.

Cena zawiera: 6 noclegów ze śniadaniem i obiadokolacją, zabawę sylwestrową z uroczystą kolacją

Przejazd autokarem 250 PLN/os.

IMPREZY AUTOKAROWE
Austria - od 830 PLN/os. + przejazd
Włochy - od 690 PLN/os.

BILETY LOTNICZE

Lotnisko	Cena
New York	310
Chicago	320
Toronto	330
Sydney	895
Rio	490
Johannesburg	550
Tel Aviv	320
Pekin	490
Lishona	195

OPŁATA w USD & TAX w ofercie również bilety PKP autokarowe

JORDAN JANPOL TOUROPERATOR

KRAKÓW, Biuro JORDAN
ul. Długa 9, tel. (012) 421 21 25, 422-82-26
ul. Sławkowska 12, tel. (012) 422 20 33
TARNÓW, ul. Pułaskiego 7, tel. (014) 626 08 88

www.husqvarna.com.pl

tylko!

Husqvarna

Zapraszamy do punktów serwisowych:

Brzesko: Legionów Piłsudskiego 11, (0-14) 686 35 60 ● **Dębica:** Rzeszowska 142, (0-14) 670 48 28 ● **Gorlice:** Mickiewicza 5, (0-18) 353 74 71 ● **Jasło:** Rynek 14, (0-13) 446 53 98 ● **Kraków:** Lublańska 34, (0-12) 616 26 06 ● **Kraków:** Lwowska 23, 0-602 220 472 ● **Miechów:** Podzamcze 9a, (0-41) 383 23 90 ● **Mielec:** Partyzantów 9, (0-17) 788 98 94 ● **Młoszowa:** Krakowska 200a, (0-32) 612 23 57 ● **Myślenice:** Konopnickiej 1c, (0-12) 272 25 27 ● **Nowy Sącz:** Batorego 90, (0-18) 443 82 98 w. 34 ● **Nowy Targ:** Kilińskiego 12, (0-18) 266 20 15 ● **Olkusz:** Górnica 8, (0-32) 754 41 19 ● **Oświęcim:** Górnickiego 11, (0-33) 843 44 28 ● **Stary Sącz:** Magazynowa 5, (0-18) 446 07 58 ● **Sucha Beskidzka:** Mickiewicza 9, (0-33) 874 12 80 ● **Szczucin:** Piłsudskiego 2, (0-14) 643 64 52 ● **Tarnów:** Krakowska 46, (0-14) 621 21 71 w. 23 ● **Tylicz:** Pułaskiego 37, (0-18) 473 11 49

AGENCJA „LOB”

ZAPRASZA NA FERIE
obóz narciarsko - tenisowy
Słowacja - 950 zł

Rezerwacja do 31.XII - 100 zł taniej!
tel. (012) 266-05-46, 0604-724-805

DELTA TRAVEL

od 1991 r.
ul. Dietla 37, Kraków tel. 428 43 90 (91)

Sylwester zniżka 200 zł od pary

ATENY 26.12-03.01.2001 1795 zł
WIENIEN 28.12-02.01.2001 1895 zł

NARTY-WŁOCHY

hotel**, 10 dni, wyż. 2x dziennie,
lux autokar, terminy od I do IV 2001r.

HIT SEZONU od 895 zł

Rejs po Morzu Śródziemnym - Włochy, Grecja, Cypr, Egipt, Izrael
26.12 - 06.01 2950 zł

FRANCJA, SŁOWACJA, POLSKA, TURCJA, EGIPCI, TUNEZJA, KENIA, TAJLANDIA, AUSTRALIA

Pytaj codziennie o nowe oferty

LAST MINUTE!

Zapraszamy po KATALOG ZIMOWY

AGENCJA TURYSTYCZNA ARION s.c.
Członek Polskiej i Krakowskiej Izby Turystyki
LAUREAT WYRÓŻNIENIA ODYS'99
SYLWESTER 2000/2001
dla młodzieży, studentów i nie tylko

PARYZ - 5 dni 770 zł + VAT
MURZASICHIE od 610 zł

OFERTA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

POLSKA

KRYNICA GÓRSKA od 685 zł

3-10.02; 10-17.02.01

kurs tańca, aerobic, kulg, ognisko, kolejka linowa

Murzasichie od 610 zł

4-10.02; 10-16.02.01

SŁOWACJA

MODRA K. BRATYSŁAWY

4-10.02; 11-17.02.01

od 680 zł - Wiedeń, Bratysława,

basen, j. angielski, j. niemiecki

TATRZAŃSKA LEŚNA

3-10.02; 10-17.02.01, 8 dni - 750 zł

WŁOCHY

ALPY OROBIJSKIE - PERSOLANA

Hotel***, 2-11.02, 9-18.02.01

10 dni + SKI PASS - 1495 zł

Na wszystkich imprezach gwarantujemy ubezpieczenie, kwalifikowaną opiekę, przejazd autokarem i atrakcyjny program.

Kraków, ul. Karmelicka 32
tel./fax (012) 632-01-50, 632-83-68

Różne

BUDOWLANA SPÓŁKA MIESZKANIOWA „BSM” SP. Z O.O.
 BIURO: 31-149 KRAKÓW, UL. BALICKA 12 a/B4-5

Biuro czynne w godzinach od 9.00 do 17.00



EMAUS - mieszkania - od 3500 zł/m²
 lokale użytkowe

MIESZKANIA POD WYNAJEM

rejon ul. Dobrego Pasterza
 ceny mieszkań 2900 zł/m² + VAT

KROWODERSKA

apartamenty - 4300 zł/m²

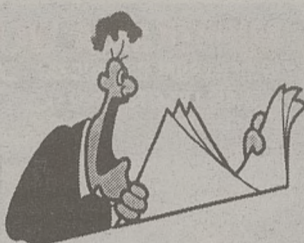
lokale użytkowe

(012) 638-37-40, 638-37-41, 638-37-42, 638-37-43
 e-mail: bsmbiuro@kki.pl

**SERWIS
 SPRZEDAŻ • MONTAŻ**

AUTOALARMY
 ANTYNAPADY
 AUTOBLOKADY
 ZAMKI CENTRALNE

ul. Chełmońskiego 11 (Azory)
 tel.: (012) 636 50 13
 0602 28 16 79



REZYDENCJA Leśny Dwór

Zespół Luksusowych Apartamentów



*Życzymy naszym gościom
 i klientom zdrowych, pogodnych
 Świąt Bożego Narodzenia
 oraz szczęśliwego Nowego
 2001 Roku*

Zapraszamy na zimowy wypoczynek.
 W pobliżu wyciągi narciarskie Suchej
 Doliny i Wierchomli (trasy zjazdowe
 naśnieżane i oświetlone).

Oferujemy Państwu pobyt w komfortowo
 wyposażonych apartamentach, smaczne
 posiłki, organizację szkoleń i konferencji
 oraz imprez na świeżym powietrzu
 połączonych z grilowaniem.

Kosarzyska 102
 33-350 Piwniczna Zdrój

zapraszamy

tel.: (018) 44 65 326 - 328 fax: (018) 44 65 324

Zarządca Nieruchomości
 Administracja Domów Mieszkalnych nr 1
 „KROWODRZA” Sp. z o.o.
 30-122 Kraków, ul. L. Rydla 7, tel. 637-27-01

**przyjmie w zarząd i administrację
 wspólnoty mieszkaniowe,
 budynki komunalne,
 wojskowe, zakładowe,
 spółdzielcze i prywatne.**

Posiadamy:

- państwową licencję zarządcy,
- siedmioletnie doświadczenie w zarządzaniu,
- konkurencyjne ceny,
- profesjonalną i miłą obsługę.

Istnieje możliwość otwarcia oddziału spółki na danym terenie.

Małopolska Sieć Handlowa

AGD **TAJMAX** **RTV**

Najwięcej Korzyści

Rok założenia 1990

KRAKÓW:
 ul. Wrocławska 28, tel. 633-87-26, AGD, RTV, SPRZĘT DO ZABUDOWY
 ul. Kazimierza Wielkiego 43, tel. 423-42-01, AGD, SPRZĘT DO ZABUDOWY
 ul. Mackiewiczza 17, BILLA-MOZART, tel. 415-59-80 w. 19, 22, AGD, RTV,
 SPRZĘT DO ZABUDOWY

ul. Rakowicka 1, tel. 421-11-23, AGD, RTV, SPRZĘT DO ZABUDOWY
 ul. Limanowskiego 10, tel. 656-03-39, AGD, RTV, SPRZĘT DO ZABUDOWY
 ul. Bieńczycka 168, BAZAR TOMEX, tel. 425-76-66 w. 139, AGD
 os. Willowe 30, DOM SERWIS, tel. 643-33-37, AGD

MYŚLENICE: ul. Słoneczna 1, tel. 012 272-32-28, AGD
WIELICZKA: Dom Handlowy "Kinga", ul. Pow. Warszawskiego 12,
 tel. 288-20-88, AGD

BRZESKO: ul. Głowackiego 49C, tel. (014) 663-00-52, AGD I RTV
HURTOWNIA: KRAKÓW, ul. Pana Tadeusza 4, tel. 012 656-13-54
 (HURT I DETAL - HANDLOWE URZĄDZENIA CHŁODNICZE)

SOBOTA 23.XII ZAPRASZAMY OD 10⁰⁰ DO 18⁰⁰

solo®



PROMOCJA!

Do każdej pilarki SOLO
 dodatkowy łańcuch gratis.

PROMOCJA TRWA OD 02.10.2000 DO 31.12.2000

Zapraszamy do naszych punktów handlowo-serwisowych:

- Firma EXTECH ul. Sosnowiecka 91, 31-345 Kraków, tel. (012) 636-60-66
- AGRO-TECH s.c. ul. Grązyny 4, 31-217 Kraków, tel. (012) 415-12-04
- F.H.U. ANNA ul. Kościuski 33A, 32-100 Proszowice, tel. (012) 386-16-21
- EKO-FARMA Raciechowice 220, 32-415 Raciechowice, tel. (012) 271-50-80
- F.H. JANMI Krzywaczka 274, 32-442 Krzywaczka, tel. (012) 273-12-18
- KRZYSZTOF MORAWSKI Rynek 12, 32-043 Skąta, tel. (012) 389-10-78
- F.P.U.H. OGRÓD-DOM s.c. ul. Wielicka 40, 32-005 Niepołomice, tel. 0604-41-39-30
- P.H.U.P. TAXUS ul. Słowackiego 16, 32-020 Wieliczka, tel. (012) 291-52-97
- Z.P.U.H. FAN ul. Ks. Koniecnego 11, 32-040 Świątniki, tel. (012) 270-41-49
- ANDRZEJ POSEŁ ul. Rabsztyńska 26, 32-300 Olkusz, tel. (032) 643-48-71

**ZDROWYCH, SPOKOJNYCH ŚWIĄT
 I POMYŚLNOŚCI W NOWYM ROKU
 ŻYCZY
 TAJMAX
 I PARTNERZY**

CANDY

NOWOŚĆ!!!

**PRALKA
 ACTIVA MYLOGIC 8AC**

- program "TEMPO" - 32 minuty
- klasa energooszczędności "A"
- klasa skuteczności prania "A"
- drzwiczki otwierane o 180°
- program elektroniczny - Fuzzy Logic
- system wyciszający
- do 800 obr/min
- przycisk dodatkowego płukania
- system prania ACTIVA
- powiększone drzwiczki
- wymiary: 85x60x54 cm

TYLKO 1899,-

Electrolux

**CHŁODZ.-ZAMRAŻARKA
 ER 7821 B**

- wymiary - 160x54,5x60 cm
- zużycie energii - 1,05 kWh/24h
- zdolność zamrażania - 8 kg/24h
- przezroczyste kosze
- automatyczne rozmrażanie
- prawo- lub lewostronny montaż drzwi

TYLKO 1749,-

GRATIS!
 ODKURZACZ
 MOWDO Z 1118
 ELECTROLUX

NOWY SALON AGD
 ul. Zakopiańska 56 A
 ZAPRASZAMY 7 DNI W TYGODNIU
 OD 11.00 DO 20.00
 W NIEDZIELĘ 24.XII - NIECZYNNIE

Mastercook
 WROZAMET S.A.

U NAS KOMPLET
 (OKAP 9011.00.1, KUCHENKA MK3460)

TYLKO 1099,-

- ergonomiczny panel sterujący
- cztery palniki gazowe typu extra ze stabilizacją płomienia
- termoregulator
- piekarnik elektryczny
- system termoo obiegu w piekarniku
- zapalacze iskrowe

- prędkość wirowania 400 obr/min
- 13 programów
- program prania wełny
- program ekspresowy
- pranie delikatne
- automatyka waga
- zużycie energii 1,1 kWh/cykl

PROMOCJA: RATY BEZ ODSETEK

Bezpłatny transport i wniesienie (teren adm. Krakowa)

Fachowa i miła obsługa

Największy wybór

Odbieramy stary sprzęt

Bezpłatny montaż kuchni w Krakowie

AIG
 sprzedaż na raty

Oferta ważna do wyczerpania zapasów Promocje nie sumują się

7988K

295075

8982K

6705K22

Różne

OKNA I DRZWI

ROLETY, ŻALUZJE
URZĄDZENIA GRZEWCZE
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE
INFOLINIA 0801 681 449

Kraków, ul. Czarnowiejska 73, tel./fax 632 44 36, tel. 632 96 12
Swidnik, ul. Wesola 10, Annopol, Rynek 15

www.kobar.pl

OKNA NA TELEFON



KOBAR S.C.

STOLPLAST

WARSZAWA

www.kobar.pl

6285K

Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Krakowie

STUDIA LICENCJACKIE

- INFORMATYKA
- ZARZĄDZANIE I MARKETING
- FINANSE I BANKOWOŚĆ

Studia magisterskie na miejscu
AKREDYTACJA SEM FORUM

**NOWOCZESNY PROGRAM
DOSKONAŁA KADRA
PERFEKCYJNE ZARZĄDZANIE
MULTIMEDIA, INTERNET, AKADEMIK**

15-letnie zezwolenie ministra edukacji narodowej nr 55
z dnia 11 maja 1995 roku.

- ✓ Prowadzimy studia stacjonarne i zaoczne
- ✓ Oferujemy bogaty wybór lektoratów językowych
- ✓ Zapewniamy najnowocześniejsze pracownie komputerowe i kafejkę internetową
- ✓ Gwarantujemy, nieograniczony kontakt z profesorami
- ✓ Zapewniamy stypendia dla najlepszych studentów
- ✓ Jesteśmy przyjazną uczelnią

Studia od lutego oraz od października 2001 r.
Zapisy codziennie 8.00-18.00,
tel. (012) 638-65-77, 638-37-66, 637-33-47, 636-87-72
e-mail: wszib@wszib.krakow.pl
<http://www.wszib.krakow.pl>

30-079 Kraków, al. Kijowska 14, centrum miasta.

11350

UWAGA! NOWA INWESTYCJA! Kraków - Kostrze, ul. Dąbrowa

Termin realizacji: kwiecień 2001 - I kwartał 2002r



14 domków jednorodzinnych, ogrodzonych w zabudowie łańcuchowej,
o pow. użytkowej od 130 m² do 170 m² na działkach o pow. 3 do 4,5 ara.

Zabudowa jednorodzinna 6 km od Centrum, w krajobrazie jurajskim,
1,5 km od Podgórek Tynieckich, z widokiem na klasztor na Bielanych i w Tyńcu.
Obok istniejący las krajobrazowy, przy działce przystanek autobusowy.
W pobliżu szkoła podstawowa, przedszkole, Dom Kultury ze szkołą języków obcych.

Szczegółowe informacje oraz projekt do wglądu można uzyskać:

HART - b.ex.
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE Sp. z o.o.

Biurowo Techniczno-Handlowe
30-015 Kraków, ul. Szwedzka 52
tel. (012) 269 09 31, 267 28 00

rk_1159

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNE
SP
S.C.
STOLPLAST

PROPONUJEMY
PAŃSTWU
OKNA I DRZWI
Z PCV

W NIEMIECKIM SYSTEMIE
NOWEJ GENERACJI
O BEZOŁOWIOWYM
PROFILU PLUSTEC
W WERSJI TRADYCYJNEJ
I ZLICOWANEJ

W STANDARDZIE

- OKUCIA MACO TREND
Z MIKROWENTYLACJĄ,
BLOKADĄ KLAMKI,
PODNOŚNIKIEM SKRZYDŁA
- 10 LAT GWARANCJI
- GRATISOWY POMIAR
- ORAZ TRANSPORT OKIEN
RATY



ZIMOWA PROMOCJA RABAT DO 20%
ULGA BUDOWLANA

Bezokolowowe!

PRODUCENT
BIURO HANDLOWE:

KRZESZOWICE 32-065
ul. Krakowska 1
tel. (012) 282 17 39,
282 22 55

PRZEDSTAWICIELE:

Kraków ul. Balicka 35 tel. 636 44 11,
ul. Prandoty 6, pok. 4-6 tel. 412 69 39,
ul. Łokietka 43 tel. 633 50 11,
ul. Mechofera 11 tel. 0608 342 162,
Myslenice ul. Rzemieślnicza 30/1
tel. 272 18 70,

Niepołomice ul. Targowa 4 J tel. 281 31 98,
Oświęcim ul. Dworcowa 1 tel. 843 27 63,
ul. Zaborska 21 tel. 842 28 92, 0602 515 665
Libiąż ul. Oświęcimska 48 tel. 0602 333 107,
Skala ul. Wolbromska 20 tel. 389 29 39,
Skawina ul. Krakowska 28 tel. 276 11 21,
Tarnów ul. Targowa 10/12 tel. 621 11 73,
Żywiec os. 700 lecia 16 - 24 tel. 86 149 88

7794K

MIESZKANIA WŁASNOŚCIOWE I GARAZE W CENTRUM OS. RUCZAJ - ZABORZE PRZY UL. KOBIERZYŃSKIEJ 100

Budynek w realizacji
do czerwca 2001 r.



- Doskonała lokalizacja -
w sąsiedztwie
ciąg handlowy, poczta,
szkoła, przedszkole,
tereny rekreacyjne
- Budynek z windą,
garażami w przyziemiu
- Mieszkania
o pow. 36 - 100 m²
- Cena - od 2590 zł/m²,
ratalny system spłat,
ulga podatkowa, kredyty
- Termin odbioru
- czerwiec 2001 r.



Grupa Kapitałowa Mostostal Kraków
„MONTIN” S.A.
Kraków, ul. Centralna 51
firma z 45-letnim doświadczeniem
w branży budowlanej.

- W cenie: biały montaż, kuchenka elektryczna,
drzwi antywłamaniowe, pełne opomiarowanie mediów
- Bezpłatnie komórka lokatorska oraz balkon lub loggia
- Promocja dla mieszkań z garażami
- Atrakcyjny pakiet rabatowy

W ofercie również lokale handlowo - usługowe

ZAPRASZAMY DO BIURA SPRZEDAŻY MIESZKAŃ:

30-386 Kraków, ul. Kobierzyńska 100

pon. - pi. 9.00 - 18.00, sob. 9.00 - 14.00, tel./fax 0-12/266-81-35, 0601-63-11-50

e-mail: market@montin.com.pl www.montin.com.pl

Rozpoczynamy sprzedaż domów jednorodzinnych
na osiedlu przy ul. Jugowickiej w Krakowie
do 31.12.2000 r. - ceny promocyjne:
już od 2200 zł/m²



7969K

<http://www.dako.com.pl>

DAKO
FABRYKA OKIEN
OKNA • DRZWI



Zimowy zjazd cen

SKŁADY FABRYCZNE:

KRAKÓW,

ul. Rybińska 9

tel./fax (012) 415 73 18

NOWY SĄCZ,

ul. Elektrodowa 45

tel. (018) 449 28 00

SALONY SPRZEDAŻY:

KRAKÓW

ul. Mogiłańska 51

tel. (0-12) 413-40-29

NOWY SĄCZ

ul. Jagiellońska 28,

tel. (0-18) 443-62-26

W SKŁADACH FABRYCZNYCH OKNA TYPOWE OD RĘKI!

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWA HANDLOWE:

KRAKÓW ul. Starowiślna 69 tel. (0-12) 422-03-82 KRAKÓW ul. Bałuckiego 15a tel. (0-12) 266-98-77 KRAKÓW
ul. Zabłocie 21 tel. (0-12) 292-30-21 BRZESKO ul. Mickiewicza 34 tel. (0-14) 663-06-66 NIEPOŁOMICE
ul. Kolejowa 12 tel. (0-12) 281-29-26 TARNÓW ul. Szkotnik 2B tel. 0604-063-390

PARTNERZY HANDLOWI:

DOBCZYCE ul. Rzeźnicza 14, tel. (0-12) 271-32-76 GORLICE ul. Mickiewicza 19, tel. (0-18) 353-84-61 KRAKÓW
ul. Cegielniana 39, tel. (012) 266 24 30 KRAKÓW ul. Piastowska 20, tel. (012) 412 50 77 KRYNICA ul. Cicha 8, tel.
(018) 471 61 33 KRZESZOWICE ul. Kościuszki 15, tel. (012) 282 64 53 MYŚLENICE ul. Reymonta 3a, tel. (0-12)
272-39-40 NOWY TARG Rynek 5, tel. (0-18) 266-49-43 RAJSKO ul. Pszczyńska 6, tel. (033) 834 14 50
SZCZAWNICA ul. Główna 46, tel. (018) 262 11 33 TARNÓW ul. Kochanowskiego 41, tel. (014) 626 11 10
WIELICZKA ul. Górská 5b, tel. (0-12) 291 30 64 ZAKOPANE ul. Kamieniec 29, tel. (0-18) 201-60-34

NIE ZWLEKAJ - CZAS PROMOCJI OGRANICZONY

7351K

STYROPIAN

WSZYSTKO DO DOCIEPLEŃ !!
SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

KOZIEN I CÓRKA Sp. z o.o. PRODUCENT STYROPIANU
32-065 Krzeszowice Tel. (012) 282-03-96 DORADZTWO TECHNICZNE
ul. Kościuszkowski 4 fax (012) 282-04-26 TRANSPORT GRATIS!!

PARKIET eksportowy, tanio, duży wybór, montaż. Nowoczesne bezpyłowe maszyny polerki. Gwarancja, transport. /012/412-73-67. 950406

PARKIET, hurtownia. /012/285-84-73. 952007

PARKIET, panele ściienne, podłogowe, kleje, lakiery, „Krupol“, Zwierzyniecka 26 /012/421-89-68, Targowa 2 /012/656-23-76. 257940

PARKIET, produkcja, dostawa, usługi; tanio. 0606-82-76-79, /012/2811-562 po 20.00. 258025

PARKIET - produkcja. 012/423-13-95, 012/272-34-16, 014/611-83-09. 950706

PARKIET, sprzedaż, cyklowanie, układanie, raty, gwarancje, VAT. 012/429-47-30, 411-07-87, 0601-47-17-75 (10.00 - 18.00). 953909

PARKIETY. Ulga podatkowa! Kup teraz- odbiór do marca. /012/411-85-84. 960961

PARKIETY eksportowe „Dąbex“, parkiety z drewna egzotycznego, panele drewniane „DLH“, „Baltic Wood“, profesjonalne kleje, lakiery, oleje „Bona“, „Deva“, masy „Uzin“, raty, usługi, „Krak-Parkiety“, Brodzińskiego 2a. /012/656-25-20. 949884

PENTIUM, 1.250. 0503-700-559. 959986

PERKUSJA „Amati“. /012/389-22-26, /012/389-15-26. 260237

PIANINO. 012/644-80-27. 938349

PIANINO Edseiler. 0502-132-485, 0501-312-860. 260386

PIANINO firmowe. 0607-551-013. 954261

PIANINO „Zimmerman“. 0608-435-147. 954259

PLYTY drogowe. 012/644-62-97, 642-27-23. 953874

PODŁOGI drewniane - Alsa. 012/262-06-87. 952288

PRACOWNIE RTG stomatologiczną sprzedam. 012/276-12-34. 960164

PROFESJONALNE łódzka solaryjne Golf. /012/637-04-03. 260417

PUSTAKI żuźlowe, bloczki betonowe. /012/411-65-86. 259189

REGAŁY, lady. 0605-406-282. 960800

REGAŁY, lady, tanio. 0604-64-02-67. 960824

REGAŁY sklepowe. /012/429-42-67. 959487

REGAŁY sklepowe. 012/272-22-52 po 16.00. 957305

RUSZTOWANIA. 012/388-50-38. 256520

SEKRETERE komodę biblioteczną. 012/423-38-97, Grabowskiego 5. 260257

SOLARIA, serwis. 0601-231-530. 954318

SPRZEDAM grobowiec, Rakowice. /012/262-45-93, /012/411-83-90. 961309

SPRZEDAM kasę pancerną „Werthaim“. /012/658-80-41, /012/644-29-14. 258800

SPRZEDAM model okrętu wojennego XVIII wiek, 100x80 cm. 014/681-75-21. 959252

SPRZEDAŻ, skup, wymiana telefony komórkowe Kalwaryjska 16. 0602-318-082, 0608-618-082. 953437

STAL nierdzewna, metale kolorowe. „Hart“ s.c., ul. Skwerowa 44. 012/266-66-42, 266-06-31. 960950

STYROPIAN, wafna mineralna. 0501-192-109. 953408

TANIO meble kuchenne. 012/647-31-43. 961200

TARCICA dębowa, iglasta, więźby dachowe. 012/273-17-75, 0606-419-845. 927486

TOKARKE SU 500, 1978. /012/654-71-24 po 17.00. 960396

UNIT + fotel Beskid, 4.000,-. 0502-114-395. 960410

WIELOCZYNNOŚCIOWĄ obrabiarkę do drewna. Tel. 014/68-60-134. 961298

WIKLINA czerwona, korowana. /012/270-68-06. 961263

WOLONCZELĘ. /012/634-53-73. 958897

WÓZEK widłowy GPW, przyczepę kas-bohrer trzosiową 2,5 x 8,2, części do Jelcza lub zamienię. 0604-794-790. 957345

WYPOSAŻENIE sklepu spożywczego. /012/647-14-48 wieczorem. 960786

ZAMRAŻARKA „Moris“ 400 l, tanio sprzedam. /012/632-17-87 po 18. 260376

ZBIORNIKI. /012/388-22-60. 959768

ZBIORNIKI stalowe 15.000 l, idealne na szamba. /012/644-10-52, /012/647-39-47. 956054

ZMYWARKOWYPARZARKI. 0501-574-244. 948858

Zwierzaki

MINIATURA długowłosa. 0601-86-43-43. 260395

OWCZARKI kaukaskie. /012/284-14-64. 960160

PERSY białoniebieskie. 012/649-95-15. 260380

ROTTWEILERY. /012/419-15-37. 960740

ROTTWEILERY szczeniaki. 012/285-06-77, 012/285-07-22, 0602-299-340. 260356

ROTTWEILLERY. 0501-473-960. 958357

RÓŻNE rasy. /012/633-79-87. 952351

SZNAUCERKA miniaturowa, suczka. /012/288-18-29. 949840

SZNAUCERKI czarne. 012/658-60-43, 0603-79-20-12. 957382

TERIERY walijskie, jamniki, owczarki. Tel. 014/68-46-204. 958893

YORKI. /012/421-96-53, 0607-297-586. 960732

YORKI. 012/430-10-64. 259876

YORKSHIRE terrier. 018/266-39-64. 958733

YORKSHIRE, suczka. 012/654-88-40. 260393

YORKSHIRE terrier. 012/278-46-14, 012/288-07-74. 951391

Motoryzacyjne

A. A. A. A. A. Autokup. 012/645-55-45. 958954

A. A. A. A. A. Autokup. 012/647-30-83. 950390

A. A. A. A. A. Autokup. 012/641-53-68, 0601-174-234. 958322

A. Auta uszkodzone powypadkowe kupię. 012/645-03-72, 0501-31-40-97. 950735

A. Autogaz, ekspres, montaż, raty, serwis, promocja opon zimowych, akumulatory. Długosza 8. 012/656-12-99. 949781

AC, NW, OC najtańsze. 012/655-17-02. 950546

AC, OC najtańsze. 012/633-13-21. 949225

ALARM. Antykidnaper, blokady, immobilisery. Konopnickiej 82. /012/423-55-44. 951172

ALARM. Antykidnaper, blokady, centralne zamki - 012/411-35-97, motoryzacyjne. 954615

ALARM. Antykradzież. /012/633-09-48. 960370

ALARM. Antykradzieżowe zabezpieczenia. Nowości. 012/411-84-25. 960991

ALARMY 30 modeli anty-napad, immobilisery, centralne zamki, raty, superpromocja. /012/634-09-01. 950034

ALARMY, anty-napad, autoblokady, centralne zamki. 012/644-45-17, Cienista 12. 950631

ALARMY, autoblokady, GPS, car-audio, serwis, sprzedaż, montaż. /012/411-15-33, /012/413-13-33. 951267



Škoda Fabia

AC upusty cenowe do 4000 zł

OC cena już od 32.890 zł

NW zapraszamy do komisji

Fabia opony zimowe w cenie

Auto Salon Murawski SC
Wieliczka, ul. Jedyńska 4, tel. 288.35.35

ALARMY, blokady, autoradio, centralne zamki, GPS, montaż, raty. 012/636-55-55 Balicka 41. 949447

ALARMY od 290,- „Tytan-Lock“. /012/266-81-76. 951294

ALFA Romeo 156, 24 JTD, 1998, sprzedam. 0501-187-429, /012/644-62-28. 961288

AMORTYZATORY, regeneracja. Mogińska 118, /012/411-33-22. 259476

AUDI 100, 1983, zadbane, garażowany, 6.200 zł. 0602-108-164. 960920


AUDI 100 rozbite sprzedam. 0501-83-64-14. 260444

AUDI 80, 1991. 012/267-14-59. 961159

AUTOGAZ. 012/413-88-21. Gaz-hurt, Pa-tola. 960955

Promocja Świąteczna

Do końca roku wszystkie samochody **TANIEJ do 5000,-!!!**



PHU AKROPOL
KRAKÓW, ul. Bałicka 117, tel. 638-00-20
al. Powstańca Warszawskiego 12, tel. 412-22-00

AUTOGAZ. /012/656-27-75. Promocja od 7.12.00 do 25.12.00 Płaszowska 22. 948455

AUTOGAZ, autoryzacja. Promocja. Polonez, Fiat 1.250,-raty. Grębałów, ul. Geodetów, /012/645-55-87. 951064

AUTOGAZ, autoryzacja. Promocja! /012/658-79-18. 960155

AUTOGAZ, centrum, Mogińska 118, /012/411-33-22. 259477

AUTOGAZ „Fugazi”. Autoryzacja: Daewoo, Fiat, Kia. Raty. Lindego 5. /012/638-66-44, 0501-24-97-64. 955820

AUTOGAZ, hurtownia. 012/655-47-22. 948500

AUTOGAZ - montaż. 012/266-21-10. 875859

AUTOGAZ, montaż. 012/412-90-61. 948497

AUTOGAZ, montaż, raty. Politechnika, Czynny, 648-05-55 wew. 3359. 951840

KREDYT NA ZAKUP KAŻDEGO SAMOCHODU POLKREDYT S.C.

Kraków, ul. Starowińska 38
tel./fax: (0 12) 423 22 69
www.polkredyt.com.pl

AUTOGAZ, Żmudzka 4. 012/413-91-09. 789866

AUTOKONSERWACJA - Batowice. 012/412-81-52, 0604-27-44-58. 949578

AUTOKONSERWACJA, dostawcze, osobowe. Lea 122. 012/637-15-63. 949822

AUTOKONSERWACJA, Firma Zajączkowski. /012/267-63-60, 012/648-66-44. Nadkola samochodowe. 958934

AUTOKONSERWACJA - Kolaczek - Stacja Autoryzowana. 012/278-25-87 oraz całodobowo 0602-28-31-94. 951629

AUTOKONSERWACJA, Krysiniów, Kwiatkowski. 012/280-60-91, 090/333-826. 955207

AUTOSZYBA. /012/636-17-30, Zygmun-towska, całodobowo 0605-44-33-36. 237836

AUTOSZYBY. 012/266-21-10. 954214

AUTOSZYBY. 012/415-90-05, 29 Listopa-da, całodobowo. 012/413-10-27. 258063

„**AUTOSZYBY**“. 012/425-88-21. Ptaszyc-kiego. 949388

AUTOSZYBY. 012/647-67-86. „Jaan“, sprzedaż, montaż, naprawa, foliowanie. Os. Kombatantów 16. 930422

B. Autokup (gotówką). 012/647-30-83. 950346

Salon samochodowy

sprzeda: **atrakcyjne cenowo samochody używane.**

M. Bień & P. Skalski - Kraków, ul. J. Conrada 45, tel. 638 69 17 605-307-157

BLACHARSTWO, lakiernictwo. 012/636-64-85. 949489

BLACHARSTWO, lakiernictwo, mechanika, bezgotówkowe, solidnie, tanio. 012/644-90-96, 0601-52-44-08. 949784

CHŁODNICE, każdy typ. 012/267-02-44, 0501-416-630. 959895

CINQUECENTA 700/900 - raty. 012/283-62-85. 961227

CINQUECENTA, Caro, Favorit, Seicento kupię. /012/276-80-70. 258199

CINQUECENTO 1996, czarne, stan bardzo dobry, 33.000 km, sprzedam. 0501-450-601, 0605-441-135. 961172

CINQUECENTO 704, 1997, czarny, pierwszy właściciel, bezwypadkowy. 012/425-81-42. 959748

CINQUECENTO, Favoritkę, Uno kupię. 012/274-17-27. 959446

FELICIE sprzedam. 012/423-43-19. 960888

FIAT Uno 1.4, lipiec 1996, 35.500 prze-bieg, sprzedam. /012/613-13-64. 960821

FORD Contour 2.0i, 1996, 125.000 km, czarny, bezwypadkowy, garażowany, 1. właściciel, autoalarm, immobiliser, klimatyzacja, poduszki powietrzne, komputer, kontrola prędkości, centralny zamek, elektryczne szyby, alufelgi, radio, CD, wspomaganie, stan idealny. /012/425-31-75. 961222

FORD Escort 1997. 0608-37-92-01. 961126

FORD Ka 1.3 1998r. 24.000 km, metalik, dodatki 21.900 zł. 012/411-08-87, 0501-449-549. 960762

FORD Mondeo kombi 1996 sprzedam. 0602-222-193. 260098

FORD Sierra 2.0 DOHC, grudzień 1992, serwisowany, sprzedam. /012/632-25-67, 0501-33-23-61. 961013

Janusz Lisowski

Kraków : ul. Powstańców Śląskich 24, tel. (012) 656-41-11
Wieliczka : ul. Niepołomska 26 d, (012) 278-50-51



UWAGA: SEZON NA SAMOCHODY DOSTAWCZE !!!

TYLKO TERAZ KANGOO 5000 zł TANIEJ !!!

CINQUECENTO, Uno kupię. 012/647-55-34. 961136

CITROËN AX. 012/647-55-34. 960078

COROLLA diesel, 1991, 15.500,-. /012/413-82-90. 260394

CZĘŚCI używane. 012/266-77-47. 950270

DACIA 1300, 1983, stan bdb, lakier oryginalny. 012/648-09-48 po 18.00. 960612

DAEWOO Nubira II 2000, idealna, przebieg 11.000, okazynie. /012/281-68-07. 260230

ESCORT XR3i, 1983. 0608-472-056. 961133

FAVORIT, Felicię kupię. 012/647-55-34. 961141

FELICIA, Punto kupię. 012/274-17-27. 959431

FELICIA, Punto, Uno, kupię. /012/276-80-70. 258200

FORD Transit, 1997, sprzedam. /012/267-23-37. 959634

GOLF 1.6 D/ 88, okazjna cena. /012/654-78-33. 958840

ISUZU „Midi” diesel, 1987, stan bardzo dobry. /012/633-25-11, 0603-255-196. 961271

KAŻDE gotówką. 012/647-57-93, 0502-549-851. 958320

KUPIĘ FSO 1500 1990-92, od 1 właściciela, garażowany, stan idealny, mały przebieg, bez cienia rdzy. /012/636-35-72. 260329

KUPIĘ Poloneza, Favoritkę, Cinquecento. /012/657-79-21. 933737

LAGUNA 1994, tanio. /012/429-75-90. 260428

LAGUNA 2.0, 25.000,-. /012/655-95-93, 0602-414-412. 960387

Sprzedam **Kupię**
s a m o c h ó d



DZIENNIK POLSKI

tylko 80 gr
za słowo + VAT

Promocja dotyczy ogłoszeń drobnych sprzedaży i kupna samochodu w poniedziałkowym dodatku „Jeżdżę z Dziennikiem”

HONDA WIELI-CAR

Autoryzowany Dealer

CR-V HR-V upust

HOMOLOGACJA CIĘŻAROWA

TADEUSZ 0-501-37-31-41
ROBERT 0-604-07-80-18

PRZYJMUEMY SAMOCHODY W ROZLICZENIU - PŁACIMY GOTÓWKĄ

www.honda.wieli-car.com.pl
WIELICZKA, UL. KRAKOWSKA 21, TEL. (012) 278-50-11, 278-36-86, 288-11-50

LANCIA Dedra 1.6 IE, 1993, sprzedam. 018/33-17-677, 0608-231-955. 960746

LANOS 1998, gwarancja, 19.400 zł. /012/638-22-08. 259188

LOMBARD samochodowy, Wielopole 24. 012/422-03-50, 431-21-47. 959259

LUBLIN 3,5 t izoterma, sprzedam. 0603-55-10-54. 960206

MATIZ, 1999. 0602-753-168, 0606-690-424. 960971

MATIZ, 1999, sprzedam. /012/285-80-50. 959426

MAZDA 626, benzyna 2l, pełne wyposażenie, 1 rok gwarancji, 1 właściciel. /012/655-63-66, po 15.00. 961300

MONDEO 1995, tanio. /012/429-75-78. 260425

POLONEZ 1600, 1990, stan dobry. /012/633-25-11, 0603-255-196. 961270

POLONEZ, 1987, gaz, 1100 zł. /012/285-21-43. 954200

POLONEZ 2000 r., klimatyzacja. 012/643-16-03, po 18.00. 960617

POLONEZ 97/98. 012/647-55-34. 960077

POLONEZ Atu Plus, 1998, zielony metalik. /012/277-33-79. 960106

POLONEZ Rover sprzedam. /012/637-89-89. 960691

POLONEZ truck, 1990, taniutko, także na części. 012/292-75-21. 960432

PRZYCZEPA „Zastaw” D-656 7,5 tony, 2000 rok, z plandeką do przewozu palet. Tel./ fax /013/469-18-91. 960913

SPRZEDAM Toyotę Camry 3.0 LE, 1995, złoty metalik, bezwypadkowy, stan idealny. /012/653-12-80, 0602-49-70-90. 960180

SPRZEDAM VW Golf II GTI, 1987. Tel. 0501/46-99-90. 959572

STAR wywrotka. 0502-026-686. /012/276-44-76. 960682

TAPICER. 012/638-61-16. 949359

TICO, 1998/ 99, opony. /012/288-28-30. 960806

ŁUMIKI naprawa i nowe, wydechy sportowe, tuning, VAT. 012/413-36-36. 959260

ŁUMIKI Witosy 18. 0605-342-592. 953396

ŁUMIKI, katalizatory. /012/655-88-21. 954941

TOYOTA 4 Runner 3.0V6, 1990 - 38.000 zł. 012/643-16-03 po 18.00. 960614

A. Wynajmiemy każde mieszkanie. 012/658-76-18, 412-83-49. 959206

AKTUALNIE www.amfilada.com.pl 950590

AL. Pokoju, dwupokojowe sprzedam. /012/413-63-94, 0501-260-888. 259770

ALBERTYŃSKIE - 92.000.- Szkłane Domy - 91.000.- Skarpa - 98.000.- /012/643-76-60. 961127

ASNYKA, 2-pokojowe, tanio. /012/632-03-41. 959505

ATRAKCYJNE jednopokojowe 35 m² wyposażone, w kondominium ogrodzonym przy ul. Lea 219, wynajmę. 0501-276-607. 959088

ATRAKCYJNE mieszkania w pełni wykończone w Śródmieściu przy ulicy Woronicza 38 - wynajmę z opcją kupna. Dodatkowo informacje pod numerem telefonu. 0603-910-306. 949277

ATRAKCYJNE mieszkanie, 40-metrowe, centrum, parter, front, na biuro, kancelarie, gabinet sprzedamy. /012/421-93-16, 0502-084-124. 961283

ATRAKCYJNY Kazimierz, 38-metrowe, 360.- /012/431-08-88. 958386

AXENTOWICZA, garsoniera, tanio. /012/632-11-70. 959534

OSTATNIE LOKALE BIUROWE

do sprzedania

powierzchnia od 200 m²

- dowolna aranżacja wnętrza,
- łącza telekomunikacyjne,
- okablowanie strukturalne,
- windy hydrauliczne,
- parkingi

Informacje: (012) 269-11-07 w. 43, 0601 49-67-23



LUBLIN AVIA UPUST

Tygodniowy pobyt w Zakopanem dla 2 osób - NAWET DO 8.000 ZŁ.

„Wieli-Car” autoryzowany dealer tel. 278-50-11, 278-36-86

BARDOZO atrakcyjne 110 m², centrum Krakowa, sprzedam. 0605-325-288. 958161

BARDOZO tani! 2-pokojowe przy Grodzkiej, wynajmę. 012/431-27-27. 958390

BEZ pośrednika jednopokojowe, 2 studentkom (I, II), 600.- (z czynszem). /012/425-61-02, /012/425-61-03. 961376

BEZPOŚREDNIO, 36 m², Aleksandry, 76.000.- /012/415-38-09. 960593

BEZPOŚREDNIO wynajmę 3-pokojowe, garaż, Podgórze, 1.000./miesiąc + opłaty, od 1.01. 0502-589-817. 960398

RENAULT-MASTER

2.8 Tdi, 115 km

Model Maxi Wysoki

(odbior natychmiast)

Rabat 10.000 zł!

M. Bień & P. Skalski - Kraków, ul. J. Conrada 45, tel. 638 69 17

NAJTAŃSZE AC, NW, OC. 012/655-17-02. 950389

NAJTAŃSZE ubezpieczenia OC, AC. 012/417-27-50. 949226

NEXIA, zamienię, sprzedam. /012/267-27-23. 961084

NISSAN Maxima Qx 2.0, sprzedam. /012/632-25-67, 0501-33-23-61. 961009

NISSAN Micra, 1994, sprzedam. 0501-604-846. 961322

NISSAN Sunny 1.3, 1988, pilnie sprzedam. 0608-089-526. 960870

NUBIRA kombi SX, 06.1998, gwarancja, sprzedam. 0502-132-485, 0501-312-860. 260388

ODSPRZEDAM raty w Autosystemie na Matiza. 0608-328-340 do 22.00. 961018

OFERTA 60 Polonezów używanych, raty, zamiana. /012/425-22-37. 251724

OKAZJA Fiat 126p, 1987, sprzedam. /012/278-22-29. 960147

TOYOTA Corolla 1.6, 1996. /012/658-95-15, 0608-312-059. 260436

TOYOTY sprzedam, raty. 012/419-14-44. 960926

UBEZPIECZENIA. /012/267-25-76. 953282

UBEZPIECZENIA Daewoo, PZU, inne. /012/412-16-35. 954666

UBEZPIECZENIA, dojazd. /012/645-10-27. 959511

VECTRA, 1990, 12.000.- /012/266-48-99. 960408

VW Passat, 1992, sprzedam. /012/658-56-37 po 20.00, 0604-453-944. 960298

VW Passat 2.0; 1992; alufelgi, centralny zamek, wspomaganie kierownicy, elektryczny szyberdach, metalik, 18.000.- /012/285-60-84. 958343

VW Passat kombi 1.8, 1992, 16.000.- /012/ 425-30-60 wieczorem. 260401

VW Polo 1.6, 1996, z salonu, bezwypadkowy, 1 właściciel. /012/637-90-69. 961067

VW Polo 1992, 1.4D; Ford Escort 1.7D, 1991 r.; Passat 1.8, 1992. 014/685-50-94. 960418

VW Sharan 1996 r. 014/611-81-23. 960802

WLT4, bus, 1994. /012/262-76-75. 960149

ZŁOMOWANIE samochodów gratis. 012/266-79-93. 950569

126p, 1988. 012/643-65-88, 648-58-92. 957394

CENTRUM, 1-pokojowe, 500.- /012/632-03-41. 959503

CICHA, 2-pokojowe, 690.- /012/632-11-70. 959536

CZARNOGÓRSKA 3-pokojowe, IV piętro - sprzedam. 012/655-69-11. 947452

CZARNOWIEJSKA, 20 m² frontowe, odstąpię. 0601-250-137. 957968

CZTEROPOKOJOWE. 012/638-50-62. 950545

CZTEROPOKOJOWE 116-metrowe, dwupiętrowe, Dobrego Pasterza, sprzedam. 0607-484-508. 260071

CZTEROPOKOJOWE 58 m², 110.000. 012/415-58-41. 958805

CZTEROPOKOJOWE, dwupiętrowe, nowe, 97 m², Mogilska, sprzedam właściciel. /012/428-03-60, 0601-464-200. 952401

DO wynajęcia, jednopokojowe: Krowodrza, Olsza; dwupokojowe: Huta. 012/427-05-73. 958363

DO wynajęcia jednopokojowe, ul. Łokietka, 0501-585-009. 961037

DO wynajęcia lokal (szwalnia, hurtownia, in-na działalność). /012/267-14-51. 957777

DO wynajęcia lokal 20-metrowy, pełna lokalizacja. /012/262-22-40, wieczorem. 961046

DO wynajęcia lokal biurowy, 140 m², I piętro, superkomfortowy, po remoncie generalnym, Dietla. 0604-964-951. 958228

DO wynajęcia lokal ok. 70 m² + biuro na magazyn, cichą produkcję. /012/415-63-10. 960485

DO wynajęcia M4 umeblowane Ruczaj Zaborze. 012/262-44-22. 260367

DO wynajęcia mieszkanie. 0501-252-219. 958345

DO wynajęcia mieszkanie dwupokojowe. 012/649-77-58. 959639

DO wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe. 012/649-88-20 po 21.00. 961108

DO wynajęcia nowe, 2-pokojowe + garaż, okolice Carrefoura. 014/68-30-307, 0602-53-64-76. 960166

DO wynajęcia pokój, Grębałów. /012/645-10-98. 960689

P.W. „Moje Mieszkanie” s.c.,

Kraków, Warszauera 3/26

sprzeda mieszkania w nowo budowanej kamienicy przy ul. Józefa.

Tel. 012/421-26-26.

DAEWOO

to miłejmi prezent dla wszystkich Klientów Motozbytu

Sylwester w Paryżu
Narty w Alpach
Wakacje w Egipcie

złogłoszenia osobiste od 1 do 31 grudnia

Najsympatyczniejszy dealer Daewoo zaprasza
Kraków, ul. Daunia 110, otwarte pon. - pt. 8-18, sob. 8-14

Lokale

A. A. A. A. „Kopnoka” - Licencja zawodowa. 012/656-15-55, 656-36-00. 949866

A. A. A. A. Dąrzkiwicz (licencja zawodowa). 012/413-11-22, 632-60-19. 874408

A. A. A. Superkomfortowe, 120 m², udział w kamienicy, Krowodrza, sprzedam. 0602-65-72-20. 954614

A. A. Lokale, mieszkania wynajmujemy. /012/636-60-04. 260074

A. Agencja. Kupno. Sprzedaż. Najem. /012/269-22-56, 0604-37-10-37. 951502

A. Amfilada. 012/638-50-69, 0501-350-620. 950577

A. Amon - sprzedaż, wynajem. 012/636-16-77. 949486

A. Bogaty wybór mieszkań, sprzedaż. 012/659-00-40. 959227

A. Do wynajęcia mieszkania. /012/429-40-66. 959471

A. Elba (licencja). Tel./fax 012/413-07-87. 950632

A. Mieszkania do wynajęcia. /012/645-71-18. 960779

A. Nowe mieszkania Fiolkowa, Ruczaj, Śródmieście wynajmiemy. 012/659-00-40. 959201

A. „Partner”. Kupno, wynajem. /012/421-93-16. 946476

A. Poszukujemy mieszkania do wynajęcia bez prowizji. /012/645-71-18. 960776

CZTEROPOKOJOWE

Ostatnie dwa mieszkania

W oddanym os. Lubostron w Krakowie

98 m² I piętro, cena 270,480 zł.
98 m² IIIp. + antresola 46m², cena 283,760

stanowiska parkingowe w przyziemiu przyjazne otoczenie domków jednorodzinnych dogodny dojazd do Katowic

tel. 421-43-11 wew. 356

CZTEROPOKOJOWE, II Pułku, 170.000.- /012/285-15-22. 960979

CZTEROPOKOJOWE sprzedam. 012/649-27-91. 957728

CZTEROPOKOJOWE, superkomfortowe, Ruczaj, sprzedam właściciel. /012/632-25-67, 0501-33-23-61. 961008

CZTEROPOKOJOWE wynajmie właściciel. /012/292-45-38. 957675

DLA pary mieszkania poszukuję. 012/421-49-28. 959641

DOBCZYCE, dwupokojowe do wynajęcia. /012/272-18-76. 960297

DOMY na Prądniku sprzedamy. 012/412-18-85. 953893

DO wynajęcia 1-pokojowe, balkon, telefon, umeblowane, 600+media. 012/648-80-45. 961201

DO wynajęcia 35 m², jednopokojowe, Mazowiecka. /012/633-25-13. 961390

POSZUKUJESZ LOKALU NA BIZNES ?

490 rodzin już czeka na Ciebie w nowej części osiedla Kliny! a będzie ich ponad 3000

SPRZEDAŻ LOKALI HANDLOWO-USŁUGOWYCH I BIUROWYCH

prowadzą TRS Klimy Zaczisze

Informacje: Biuro Nieruchomości Buma System S.A. Kraków, Wadowicka 8W czynne od pn. do pt. w godz. 8.00 - 16.00 tel. (012) 269-07-55

Tu naprawdę będzie dobry interes!

Nowoczesne osiedle mieszkaniowe przy ul. Wielickiej w Krakowie

mieszkania hipoteczne i na wynajem miejsca w parkingu podziemnym, garaże lokale usługowe ogrodzony teren osiedla termin realizacji - przełom 2000/2001

Investor wykonawca

Zapraszamy do zakupu mieszkań w atrakcyjnej cenie

PROMBUD

punkty obsługi pn. - pt. 9 - 18, sob. 9 - 14
• Wielicka 230, tel. 657-61-23, 657-92-83
• Plac Matejki 8, tel. 422-47-80, 428-48-60
• os. Złotej Jesieni 6/66, tel. 641-35-61

DO wynajęcia pokój, kuchnia, umeblowane, telefon, Tysiąclecia, 650.- /012/425-84-01. 960842

DO wynajęcia samodzielna połowa domu. /012/267-33-30. 959095

DO wynajęcia trzypokojowe częściowo umeblowane. 0604-531-628. 960622

DO wynajęcia umeblowane, dwupokojowe, os. Wiczysła. 012/429-75-42. 260343

DWA mieszkania dwupokojowe, centrum, ul. Łokietka, sprzedam. /012/633-81-44, 0601-247-058. 260301

DWUPOKOJOWE. 012/421-49-28. 959646

DWUPOKOJOWE. 012/636-16-77. 959738

DWUPOKOJOWE. 012/638-50-62. 950540

DAEWOO SUPER PROMOCJE !!!

LANOSY z 1999 r. OSOBOWE I VANY

W REWELACYJNYCH CENACH

MATIZ 6.000zł TANIEJ
POLONEZ 5.000zł TANIEJ
LANOS 3.000zł TANIEJ
TICO 2.000zł TANIEJ

PRZYJMUEMY SAMOCHODY W ROZLICZENIU KREDYTÓW OD 8,9 %

AUTO - BOCHENEK
Autoryzowany Dealer
Mysłenice, tel. (0-12) 274 32 25

SPRZEDAM Opla Calibra, 2.5, V6, 1993, 32.000.- /014/68-43-228. 960952

SPRZEDAM przyczepę campingową Niewiadów 126. /012/647-26-43. Pile! 961186

SPRZEDAM Renault Clío II, 1999, pełne wyposażenie, pierwszy właściciel, kupiony w salonie. 012/386-16-77, 0604-477-434. 960282

SPRZEDAM - Renault Laguna 2.0, XII 98 r., 140 km, pełna opcja bez skóry; VW Golf IV 2000, TDI, 110 km, pełna opcja bez skóry lub zamienię na terenowy. Tel. 0601-88-66-14. 960581

SPRZEDAM samochód ciężarowy Avia, 1997, skrzyniowy, cena do ustalenia. 012/272-02-67. 961229

SPRZEDAM Toyotę busa, 11.000.- /012/415-06-06. 957354

DO SPRZEDANIA

gotowe mieszkania do natychmiastowego odbioru na osiedlu Polana Żywiecka

37,3 m² - 2400 zł/m²
72,9 m² - 2350 zł/m²

mieszkanie w budynku jednorodzinnym - termin odbioru - wrzesień '2001 na osiedlu "Pod Skalkami" w Pychowicach

44,2 m² - 2983 zł/m²

Informacje: Biuro Nieruchomości Buma System S.A. Kraków, ul. Wadowicka 8W, I piętro czynne od pn. do pt. w godz. 8.00 - 16.00 tel. (012) 269-07-55

DO wynajęcia, 3-pokojowe. /012/645-57-18. 959533

DO wynajęcia atrakcyjna garsoniera Śródmieście. Wieczorem 012/641-29-57. 958928

DO wynajęcia czteropokojowe. 0602-755-679, 012/638-22-98. 960084

DO wynajęcia domek, Mysłenicka. 0601-565-373. 960869

DO wynajęcia dwupokojowe umeblowane, Piastowska. 0501-703-282. 260400

DO wynajęcia dwupokojowe. /012/270-13-40. 961337

DO wynajęcia dwupokojowe, Kurdwanów. /012/654-05-21. 961359

DO wynajęcia dwupokojowe, superkomfortowe (Ruczaj). /012/654-05-21. 961360

INWEST-TOJ

INWEST Sp. z o.o.

Investor i generalny wykonawca oferuje:

UL. BIAŁOPRADNICKA

- MIESZKANIA OD 31 DO 74 M²
- GARAŻE
- REALIZACJE: IV kw. 2000, IV kw. 2001

PROMOCJA BUDOWY W REALIZACJI

Biuro Obsługi Klienta zaprasza ul. Centralna 53, Kraków (012) 641 17 19, 641 17 27

ATRAKCYJNE pożyczki. /012/412-02-72. 958165

BANKOWA pożyczka. 012/431-01-79.960962

BANKOWE kredyty. 012/411-08-10. 952013

BANKOWE pożyczki do 5.000,- bez poręczy. 0503-83-53-08. 946488

BEZPORĘCZENIOWE. 012/421-44-33 w. 40. 943214

„CREDO“ Pożyczki, kredyty do 20.000,- bez poręczy, bankowe oprocentowanie, ul. Jerzmanowskiego 40. 012/659-06-00. 959665

KORZYSTNY lombard, Kalwaryjska 18, na przeciw „Korony“, /012/65-65-150, 0502-155-750, www.lombard.l.pl 960063

KREDYT 24 godz. bez poręczy. /012/623-74-66. 259432

KREDYT mieszkaniowy, samochodowy, leasing 0%. 012/623-74-66, 0604-241-482. 259431

KREDYTY bez poręczy, zgody współmałżonka, do 4.000,-. 0503-845-454. 958298

KREDYTY do 30.000,- bez poręczy. 0603-076-904, 0604-478-909. 960901

ŁOKALE użytkowe kredytujemy. /012/411-08-10. 952006

LOMBARD. Kalwaryjska 6. /012/656-37-68, 0501-930-452. 944019

LOMBARD. Kazimierzowskie 23 (za ABC), pożyczki także bez zastawu. Wyprowadź złota /012/641-13-77. 948349

LOMBARD. Os. Centrum D2. /012/643-76-59. 948348

LOMBARD Kalwaryjska 20, niskie odsetki. /012/65-66-328, www.lombard.l.pl 960069

LOMBARD, Legionów 2 (dawna Cekiery), skup RTV, antyki, obrazy, korale, motocykle. 012/656-40-36. 949387

LOMBARD, pożyczki pod zastaw nieruchomości, samochodów, sprzętu foto, RTV, AGD, złota. Zwierzyniecka 10, /012/422-41-43. 258525

LOMBARD, Wolnica 14. /012/430-57-82. 910633

NAJLEPSZE bankowe pożyczki gotówkowe, Kraków, ul. Śląska 4. 012/292-61-97. 953886

NIEKONWENCJONALNE. 012/634-32-53. 258704

POŻYCZKA do 15.000,- bez poręczy, współmałżonka. Bosaków 11. /012/417-29-19. 960390

POŻYCZKI bez poręczy, 1.000-30.000 zł. 0606-34-54-74. 959722

POŻYCZKI do 15.000 bez poręczy, al. Krasińskiego 20, /012/429-36-24. 959447

POŻYCZKI do 20.000,- bez poręczy. 012/415-80-70. 953927

POŻYCZKI do 4.000,- bez poręczy, zgody współmałżonka, niezależnie od zarobków. 0501-855-489. 944897

POŻYCZKI gotówkowe w 48 godzin. 012/421-77-41. 259327

POŻYCZKI gotówkowe w 24 godziny. „Profit“, Tomasz 1, /012/430-21-79. 260418

POŻYCZKI lombardowe, nieruchomości, antyki, niski procent, Floriańska 37. 012/422-37-64. 956189

RATY dla każdego. Tel. 014/621-46-12. 953296

SUPERKREDYT. 012/421-59-99, www.superkredyt.com.pl 957199

TANIE pożyczki. /012/431-18-69. 959127

UDZIELANIE pożyczek, niskie oprocentowanie, lombard, Szeroka 29. /012/421-19-37. 911228

UDZIELANIE pożyczek pod zastaw, najniższe oprocentowanie, rok założenia 1990, skup RTV, lombard, Kościuszki 17. 012/421-80-59. 913653

UDZIELANIE pożyczek pod zastaw. Najniższe oprocentowanie. Rok założenia 1990. Lombard, Kościuszki 17. 012/421-80-59. 951396

15-letnia pożyczka. /012/411-08-10. 952009

ABAŻURY, witraże. 012/645-28-96. 958908

ARCYTANI sylwester. /012/427-13-20. 954361

ARTYSTYCZNE makijaże sylwestrowe, Krowoderska. /012/633-43-33, /012/633-72-18. 955080

ATRAKCYJNA 27 /150 szatynka pozna kulturalnego pana do 32 lat w celu wspólnego spędzenia sylwestra. 0602-244-543. 260336

ATRAKCYJNA, wykształcona pozna odpowiedniego pana, na poziomie, w wieku 30-40 lat w celu wspólnego spędzenia sylwestra. 0602-75-44-74. 959034

BAL sylwestrowy, 175. 012/412-18-72, 012/643-03-24. 943082

BAL sylwestrowy, restauracja „Kurza Stopka“. /012/430-20-48. 958686

BANKIETY weselne, przyjęcia okolicznościowe w „Konnacie“. 012/430-09-67. 258531

BEZPŁATNA wywózka złomu. /012/654-97-10, 0601-913-915. 957274

BIAŁY Mercedes, śluby. 0601-48-10-85. 960684

„CAFE Internet“, ul. Moniuszki 24, zaprasza wszystkich internautów od 02.01.2001 www.cafejack.z.pl 958803

CENTRUM odchudzania, przytycia. 012/641-03-76, 012/643-03-47. 953470

DIETA Cambridge. /012/266-14-98, 0608-02-08-91. 951073

DIETA Cambridge najtaniej. Po 16.00. /012/644-15-97, 0503-941-114. 957112

„DUNIA“ - sylwester, wesela. 012/637-96-88. 953676

DWOREK, sylwester, wesela. /012/427-13-20. 952188

GRUZ oddam. /012/658-28-33. 912994

HERBALIFE. /012/267-44-23. 950356

HERBALIFE. 012/415-18-88. 958580

„KLUB Anonimowego Żarłoka“ zaprasza na spotkanie 27.12.2000, godz 17.30. Zgłoszenia przyjmuje: Telefon Zaufania dla Uzależnionych od Jedzenia“. (20.30-22.30) 012/423-20-58. 958227

LEKARZ posiadający uprawnienia do badań kierowców i kandydatów na kierowców, nawiąże stałą współpracę z ośrodkiem nauki jazdy. /012/266-19-16, 0601-539-077. 260231

MASAŻE wszystkie, profesjonalnie. 0503-919-391. 954882

MIKOŁAJ. /012/653-19-83. 958933

MUZYKA (DJ), 0608-381-115. 259026

MUZYKA, DJ, wideofilmowanie. /012/645-97-27. 949908

ODCHUDZANIE. Herbalife. 012/290-30-93. 960265

ODCHUDZANIE, Herbalife. /012/654-32-99. 949865

OPRAWA muzyczna, DJ, wesela, sylwester. /012/414-37-93. 953156

ORKIESTRA. /012/262-99-90, 0503-80-25-65. 258227

ORKIESTRA. /012/267-57-41. 895089

ORKIESTRA. /012/388-56-56. 258960

ORKIESTRA. /012/411-61-97. 935105

ORKIESTRA. /012/412-95-71. 922358

ORKIESTRA. /012/413-17-46. 895093

ORKIESTRA. 012/644-49-23. 958245

ORKIESTRA. /012/647-81-01. 945697

ORKIESTRA. /042/686-57-61. 959469

ORKIESTRA bezalkoholowa. 012/658-22-56. 958385

ORKIESTRA profesjonalna. /012/656-45-62. 258257

ORKIESTRA „Relax“. 012/654-72-20. 955888

ORKIESTRA, sax, na sylwestra. /012/27-01-679, /012/411-13-17. 960945

ORKIESTRA, sylwester. /012/658-36-69. 960481

ORKIESTRY, muzyka. 0602-108-165. 952197

PLACEN Formula, skuteczny środek przeciw wypadaniu włosów, promocja. /012/429-46-31. 961277

PORADY dla firm i osób prywatnych (tarot, numerologia, astrologia). 0607-126-588, 0503-809-204. 958180

POSZUKUJĘ materiałów do pracy dyplomowej: „Nowoczesne systemy zawieszni samochodowych“. /012/267-57-41. 958590

PROMOCJA 30% grobowce granitowe, czarne, brązowe, zielone. 041/38-333-30, 041/38-308-64. 958015

PRZYJĘCIA, wesela, 60.- /012/412-18-72. 937121

PRZYJMĘ planszę reklamową na działkę przy trasie Nowa Huta - Bochnia. 012/645-05-80. 959970

RESTAURACJA „Kmita“ w Balicach. Sylwester, wesela. /012/285-20-60. 943392

RESTAURACJA „Srebrna Góra“ bankiety, przyjęcia weselne, imprezy okolicznościowe. 012/429-71-23. 933619

RESTAURACJA „Śląska“, wesela, przyjęcia, do 160 osób, klimatyzacja. /012/633-07-15. 258222

REWELACYJNY zespół muzyczny. 0503-922-425. 957641

SAMOTNEJ pani umiejącej grać na fortepianie wynajmę wspólny pokój, zaopiekuję się dzieckiem. 012/642-12-10 wieczorem. 260469

SPRZEDAM strusie. 012/283-24-55. 960760

STOMATOLOGOWI gabinet wynajmę, centrum. 0601-408-621. 955528

SUPERMASAŻE. 012/412-92-19. 954881

SYLWESTER. /012/429-52-75. 259720

SYLWESTER. Nie zwlekaj, ostatnie bilety. Hotel „Kazimierz“, Miodowa 16. /012/421-66-29. 956412

SYLWESTER atrakcyjny w „Ambasadorze“. Niska cena. /012/272-00-81. 961185

SYLWESTER Balicka 18, 230 zł/osoba. 012/638-07-24. 260371

SYLWESTER! Centrum. /012/422-85-77. 260430

SYLWESTER, góry, tanio. /018/264-25-98. 957632

SYLWESTER - hotel „Park“, możliwy nocleg. /012/274-03-40. 961053

SYLWESTER, Skawina, Szamotka. /012/657-72-99. 960990

SYLWESTER, ul. Floriańska 27, piwnica, 150 zł. 260402

SYLWESTER w „Konnacie“. /012/430-09-67. 258528

SYLWESTER wyjazdowy. 0604-56-16-78, 012/647-70-32. 260455

ŚLUBY, fotoreportaż. 012/634-49-87. 961163

ŚLUBY, Mercedesem. /012/278-58-41. 258719

TIPSY, manicure, dojeżdżam. 0502-96-88-71, po 16.00. 956888

TORTY piętrowe, okolicznościowe. Cukiernia Michalscy. 012/637-73-35. 949833

UDOSTĘPNIĘ teren pod reklamę przy A4. /012/280-73-22. 958307

WESELA, bankiety. Profesjonalnie, za rozsądną cenę. Hotel „Kazimierz“, Miodowa 16. /012/421-66-29. 956407

WESELA: bogate menu, oryginalne wnętrza. /012/278-21-46. 932435

WESELA, restauracja, 90 zł. /012/267-09-50. 258184

WESELA, restauracja. /012/656-29-60. 955642

WESELA, sylwester. 012/634-29-20. 946136

WRÓŻBA chińska, astrologia, Andrzej Jamróz. 012/623-78-12. 959128

WRÓŻBY. 012/637-56-44. 259060

WRÓŻBY „Larysa“. Gabinet. Radiesteła. 10.00-18.00. /012/429-21-06. 959271

WRÓŻKA. /012/430-72-49, 0607-08-39-42. 961361

WYPOŻYCZALNIA naczyń, obrusów. 012/659-05-51. 949533

WYPOŻYCZALNIA naczyń. /012/655-12-65, /012/655-64-54. 953610

ZESPÓŁ muzyczny. 012/413-04-29, 0608-175-196. 258226

ZESPÓŁ muzyczny zabawy wesela. 0501-488-017. 959928

ZESPÓŁ muzyczny zagra. /012/633-62-50, /012/287-34-87. 259684

ŻYWA, doniczkowa choinka w Twoim domu. /012/643-64-33. 927144

Turystyka

ATRAKCYJNE oferty zimowe i sylwestrowe. Eskapada. /012/423-09-06, /012/423-07-38 Kraków, Pałac pod Baranami. 948444

AUTOKARY kraj zagranica. 0604-061-191. 934988

GAŚKI, 200 m do morza, pokoje z aneksami kuchennymi i łazienkami, cały rok. /012/415-17-93, /094/34-69-340. 957909

KAPIELE lecznicze Basenowa. 0604-061-191. 934986

MANIOWY - Jezioro Czorsztyńskie - pokoje komfortowe, łazienka, TV, wyciąg narciarski. 018/27-50-085. 960170

NARTY Chopok. 0604-061-191. 934983

NOCLEGI. 0501-188-123. 960540

OSTATNIE miejsca, sylwester Paryż 720,-, Wenecja 680,-. Euronova, /012/422-21-92, /012/422-88-28. 260391

PIENINY: pokoje, wyżywienie, stacja narciarska. /018/26-50-552. 961310

RABKA - atrakcyjne wczasy dla dzieci, rodzinna atmosfera. 018/26-85-216 po 18.00. 960050

SŁOWACJA, sylwester. /012/632-18-16. 960303

SYLWESTER, ferie w górach. /012/636-38-90. 934087

SYLWESTER, Słowacja. /012/617-35-44. 956370

WCZASY Maków Podhalański. 033/877-13-57. 255302

WOLNE 3 pokoje w leśniczówce (sylwester). 012/657-17-04. 951455

ZAKOPANE centrum dwuosobowe pokoje z łazienkami. 018/206-34-30. 950669

ZAKOPANE, górskie chatki, rezerwacje. 012/421-53-13. 957493

ZAKOPANE, pokoje do wynajęcia. /018/201-30-48. 955973

ZAKOPANE, pokój. 012/266-65-44. 960995

Towarzyskie

ELITARNIE. 0607-728-088. 960795

EWA. 090-321-741. 950347

INTYMNIE. 0607-116-487. 948665

MARTA. 0602-291-133. 950348

MĘŻCZYŹNI. 0502-56-11-50. 959443

PRYWATNIE. /012/633-18-86. 959444

PRZYJEDZIEMY. 0501-85-14-62. 949394

18-LATKI. /012/656-07-21. 950509

/012/411-62-36. 960376

012/412-92-19. 954786

/012/415-19-64. 960889

/012/421-71-60. 259746

/012/637-61-63. 258283

/012/657-62-14. 950883

0503-652-733. 958250

0503-930-371. 957255

0503-652-733. 958250

0604-566-106. 959555

0605-524-807. 958953

0607-709-088. 958036

090-67-47-22. 961363

608-783-043. 958894

Różne

A. Sylwester, wesela, centrum, Bracka. /012/643-43-26, /012/430-21-30. 258281

A. Wesela. 012/65-90-930. 949238

PROMAG SA PROMAG
 technika magazynowa i transport wewnętrzny

Wszystkim z Państwa, którzy zechcieli odwiedzić naszą firmę w 2000, lub planują to zrobić w 2001 roku składamy życzenia: zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku

Promag oddział Kraków

ul. Zbożowa 2
 tel/fax (0-12) 632 35 70,
ZADZWOŃ PO BEZPŁATNY KATALOG!

www.promag.com.pl

STRZELAJ Z NAMI BEZPIECZNYMI FAJERWERKAMI!

Fajerwerki

F.H.M. ŚMIESZEK
Bezpośredni Importer
Oferujemy pełny asortyment artykułów:

- PIROTECHNICZNYCH**
- KARNAWAŁOWO-ROZRYWKOWYCH**
- petardy
- wulkany
- rakiety
- wyrzutnie
- maski gumowe: horror, śmieszne
- żarty i prezenty SEXY
- stroje dla dzieci
- ok. 200 rodzajów gadżetów

SKLEP FIRMOWY: ul. Szewska 25, tel. (012) 4296741
HURT-Kraków, ul. Przewóz 2, tel. (012) 6532535, 6532545, 4236092

NOWE MILENIUM Z ULGĄ!

Spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w Nowym 2001 Roku

życzy
Firma „OSIEDLA NIEPOŁOMICKE“

Niepołomice Podłęża - zielona miejscowość
około 20 km od centrum Krakowa.

Oferujemy Państwu:
Zespół zabudowy jednorodzinnej: domy szeregowe, bliźniacze i wolnostojące, powierzchnie użytkowe od 170 do 220 m², realizacja - pierwszy kwartał 2002r.

ul. Bocheńska 18, 32-005 Niepołomice
 tel. (012) 281 30 68, tel./fax (012) 281 36 40

MIESZKANIA WŁASNOŚCIOWE

w nowo realizowanych budynkach
os. KURDWANÓW, ul. Filipowicza - ul. Bujaka

- ◆ pełna własność hipoteczna
- ◆ mieszkania o powierzchni od 29 do 90 m² z możliwością 2-pięzgowych
- ◆ w podziemi samodzielne garaże
- ◆ cena z działką od 2,494 zł.
- ◆ płatność ratalna
- ◆ na parterze mieszkania z ogródkiem
- ◆ atrakcyjne mieszkania na poddaszu.

UL. GRZEGÓRZECKA: od 3.642 zł./m²
 ◆ mieszkania o powierzchni od 32 do 84 m²
 ◆ lokale usługowe na parterze

UL. KOBIERZYŃSKA - ZAMIEJSKA: około 2.850 zł./m²
 ◆ możliwość uzyskania korzystnego kredytu bankowego

PBIOT „FRONTON“ (rok zał. 1989)
Kraków, ul. Węgierska 2a, tel. 656 34 37, 656 50 92
 od 4 grudnia 2000 r. - Kraków, ul. Kamienna 19, tel. 633-93-99, 633-92-22
 w godz. poniedz.-piątek 10 - 16.30, sobota 10 - 13 www.fronton.pl

KBE SYSTEMY OKIENNE

OKNA z PCV produkcji firmy "ROMSTAN" S.C.

Poleca ROMSTAN

KRAKÓW
 ul. ZAWIŁA 65
 tel. 262-22-22
 fax. 262-22-11
 www.romstan.com.pl

SZYBKO TANIO SOLIDNIE

Zapiski kinomana

Wschodu ukazuje Cary Hiroyuki Tagawa. Głównym bohaterem, czyli agentem stojącym na czele elitarnego oddziału specjalnego, jest czarnoskóry aktor Wesley Snipes („Wydział pościgowy”), którego niedawno widzieliśmy w telewizji w filmie „Morderstwo w Białym Domu”.

Bardzo dobry, opanowanej mimice twarzy, w której grają jedynie błyszczące białka wielkich oczu pod ciężkimi powiekami. To człowiek uwikłany z polecenia rządu w działalność, w której musi stawiać czoła zarówno FBI, jak i chińskiemu gangsterowi, nie zdając sobie sprawy, że jest narzędziem manipulowanym przez ludzi wiel-

i brak nieraz tchu na śledzenie politycznych kombinacji i personalnych komplikacji.

Sama czysto filmowa robota jest na medal. O tyle to nie dziwi, że reżyser Christian Duguay zaczął jako operator kamery, kręcił też teledyski. „Zasady walki” są więc fotografowane i montowane szybko, energicznie, dynamicznie, czasem w sekundowych migawkach lub retrospekcyjnych powtórkach: z dołu, po spirali klatki schodowej lub z lotu ptaka, z wysokości dachów wieżowców, jakimi najeżony jest Hongkong i Nowy Jork (specjalność bohatera to właśnie kaskaderskie skoki z pięterowych wyżyn, gzysmów,

„Zasady walki”

Liliani Komorowskiej. Przypomnijmy, że w kraju na przełomie lat 70./80. nosiła nazwisko Głęboczyńska, a dlaczego potem inne, już nie pamiętam. Była aktorką Teatru Dramatycznego w Warszawie, gdzie też - gdańszczanka - ukończyła studia w r. 1979. Ale jeszcze jako studentka zadebiutowała w „Śmierci prezydenta” Kawalerowicza, a potem była m.in. hrabianką w „Kariere Nikodema Dyzmy”, baletnicą w „Kontrakcie” u Zanussiego i Jewdochą w „Austerii”.

Po nagrodzie na Festiwalu Twórczości Telewizyjnej w Olsztynie wyemigrowała w r. 1982 do USA, gdzie zagrała w „Wojnie i miłości”, po czym - dopowiada sama: „Wystąpiłam w morzu oper mydlanych. Oglądania tego byłoby na pięć lat, ale niestety nie mogę stwierdzić, że jest to materiał do opowiadania”. Była żoną Michała Urbaniaka, lecz już od 10 lat związana jest z kanadyjskim reżyserem Christianem Duguayem, pod którego kierunkiem zagrała w „Tajemnicy Syriusza”. Potem były naturalnie inne filmy i seriale tv, a obecnie Duguay zrealizował „Zasady walki” z jej udziałem. Nie jest to udział ani wielki, ani wybitny, ale postać agentki ma swoje miejsce i znaczenie w fabule filmu.

Rozpisałam się o tym raczej z sentymentu, bo ważniejsza i ciekawsza przez swoją dwuznaczność jest inna rola kobieca - dyplomatkę w wykonaniu eleganckiej Anne Archer. Poza tym rzecz rozgrywa się głównie w świecie męczyzn. Nobliwy w postury i powściągliwej gry Donald Sutherland wykreał się na sekretarza generalnego ONZ (w której siedzibie, poznanej kiedyś przeze mnie, toczy się spora część akcji), a nieprzyniknione w półśmiechu oblicze reprezentanta Dalekiego

traktatu handlowego USA-Chiny. Dobrze, oczywiście, że całej awanturze na ekranie nadano choćby pretekstowy cel i sens, ale najszczerzej mówiąc - niezbyt nas to obchodzi. Z dwóch powodów: po pierwsze - jest to przede wszystkim film akcji dla akcji, a po drugie - wybujałe efekty widowiskowe nie pozwoliły na przejrzystość działań i ich motywacji ze strony osób dramatu. Brak czasu na namysł



Władysława Cybulskiego. „Głównym tematem filmu - mówi jego twórca - była dla nas strategia manipulacji. Mamy tu wiele postaci, które są przekonane, że działają w swoim imieniu, tymczasem to, co robią, jest subtelnie sterowane. Chcielibyśmy, by styl wizualny był metaforą tej sytuacji. Stąd tak wiele lustrowanych odbić i powtórzeń obrazów, które za każdym razem znaczą coś innego”. Z jednej stro-

okien i balustrad). Dla kontrastu - klaustrofobiczna ciasnota wind, pustych korytarzy i samochodowych wnętrza. Zdjęcia z wykorzystaniem światłocienia: jest ciemność i fajerwerki, szarość deszczu i jaskrawe wybuchy aut, połysk szyb i mat tła.

„Głównym tematem filmu - mówi jego twórca - była dla nas strategia manipulacji. Mamy tu wiele postaci, które są przekonane, że działają w swoim imieniu, tymczasem to, co robią, jest subtelnie sterowane. Chcielibyśmy, by styl wizualny był metaforą tej sytuacji. Stąd tak wiele lustrowanych odbić i powtórzeń obrazów, które za każdym razem znaczą coś innego”. Z jednej stro-

ny ultranowoczesne gadzety, „pluskwy”, mikrokamery i komórki - z drugiej tradycyjne, doprowadzone już do baletowej formy walki Wschodu. Wszystkiego w nadmiarze, aż trudno smakować pomysły. Po to zaś owe bravurowe wyczyny, aby w wojnie podjazdowej z przeciwnikiem stosować jego własne metody destrukcyjne i zniszczyć uroga przy pomocy tej samej broni.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

Dziennik Sawki



Rys. HENRYK SAWKA

Kręcąc przełącznikiem TVP

Kpiny koncesjonowane

Już po raz drugi „Rzeczpospolita” przygotowała obszerny raport o polskiej telewizji, który powstał w wyniku tygodniowej obserwacji ekranów największych stacji nadawczych - TVP, TVN i Polsatu. Wnioski wypływające z tego raportu przerazają tak samo jak przed rokiem. Wątpliwa to satysfakcja autora niniejszej rubryki, że Czytelnicy „Dziennika Polskiego” nie znajdą w raporcie żadnych rewelacji, a jedynie potwierdzenie uwag drukowanych w tym miejsku.

Dobre samopoczucie kierownictwa i właścicieli poszczególnych anten ma swe źródło wciąż w tym samym fakcie - instytucje państwowe do tego powołane nie wymagają wywiadywania się z przyjętymi przez TVP, TVN i Polsat obowiązków. Każdego dnia telewizje kpią sobie z jakichkolwiek zasad wiedząc, że kto ma w najwyższych władzach kumpli, a na dodatek pieniądze, to ma w Polsce wolno wszystko.

25 dziennikarzy „Rzeczpospolitej” przez cały tydzień, od 20 do 26 listopada, siedziało przed telewizorami i skrupnie prowadziło notatki. Wynika z nich, że w tym czasie padły na ekranie 433 trupy (trochę mniej niż przed rokiem), ale za to przybyło scen drastycznych, przemy, wulgarności itp. Stale nadużywane są zasady przy kręceniu scen dokumentalnych i reportaży. Koledzy z „Rzeczpospolitej” celnie zauważyli, że lata epatowania gwałtem znieczuliły już widzów, więc trzeba ich wciągnąć w sytuację jeszcze bardziej brutalną. Skoro - jak piszą autorzy raportu - Polsat jest jedną wielką mordownią, niech i widz telewizji publicznej nie czuje się pokrzywdzony!

Warto przy tym wszystkim pamiętać, że koncesje przyznawane przez KRRiT Polsatowi i TVN opierały się na ich pisemnych zapewnieniach, że będą przestrzegać na ekranie dobrych obyczajów, uwzględniać potrzeby kulturalne widzów. Zaspokajanie podobnych oczekiwań jest również obowiązkiem TVP, ponieważ tego wymaga Ustawa o radiofonii i telewizji.

Gdyby więc wziąć pod uwagę te kryteria, to stałoby się jasne, że trzeba natychmiast odebrać licencje Polsatowi i TVN, a także zwolnić z posad całe kierownictwo TVP. Jednak jeszcze długo tak się nie stanie. Szmal i kumple to najwyższe dziś wartości. Słowo przyzwoitość w omawianych kręgach brzmi tak samo jak symfonia dla głuchych.

TOMASZ DOMALEWSKI

Złapani za język

- (...) Wiek to doświadczenie, a ja mam szron na głowie i wieczny maj w głowie.

(BRONISŁAW GEREMEK, nowy przew. UW)

- Odnowiły się w Unii Wolności podziaty na liberałów i unitów i teraz partii potrzebny jest remont.

(JANUSZ LEWANDOWSKI, poseł UW)

- W życiu publicznym nie ma ról raz na zawsze rozdanych.

(TOMASZ NAŁĘCZ, jeden z liderów UP)

- Zawarliśmy umowę z UW i klamka zapadła. Nie będzie Balcerowicza w NBP, nie będzie budżetu. Łamanie ustaleń byłoby niepoważne.

(STEFAN NIESIOŁOWSKI, poseł AWS)

- Jeżeli Unia Wolności chce się kłaść do grobu razem z nieboszczykiem - to jest jej wybór.

(LESZEK MILLER o porozumieniu między AWS-UW)

- Zaciśniemy zęby i będziemy głosować na Balcerowicza. Musimy układać się z Unią Wolności.

(JACEK JANISZEWSKI, poseł SKL-AWS)

- Unia Wolności, która sama zmęczyła się Balcerowiczem, chce teraz całe społeczeństwo obdarzyć jego geniuszem?

(MAREK SAWICKI, wiceprezes PSL)

- Nawet ci, którzy go nie lubią, przyznają, że to nie jest karierowicz i kręta.

(ALEKSANDER SMOLAR o Leszku Balcerowiczu)

- W Polsce mamy za dużo ministrów, za dużo dyrektorów, urzędników. Szczytem kompromitacji jest fakt, że mamy aż 64 tys. radnych.

(prof. WITOLD KIEŻUN)

- (...) Nie ma takich stanowisk, które dawałyby immunitet dyplomatyczny nieodpowiedzialności.

(LECH KACZYŃSKI, min. sprawiedliwości)

- Wolność nie polega na tym, by dotykać wszystkiego, co się da - bo można dotknąć przewodu elektrycznego i zginać.

(ks. bp TADEUSZ PIERONEK)

NEOSZACOWANIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Kiedy byłem małym dzieckiem, wierzyłem, iż prezenty pod choinkę przynosi aniołek. Z czasem, gdy już dorosłem i stałem się większym dzieckiem, odkryłem, że podkładają je tam rodzice. Odkrycie to mocno mnie zmartwiło, nie tylko dlatego, że odbierało nastrojom świątecznym sporo uroku metafizycznej tajemniczości, ale również z przyczyn praktycznych. Aniołek - jako postać nadprzyrodzona - mógł spełniać moje marzenia w zależności od tego, jak gorące były prośby, które doń zanosilem i jak starałem się, by na ich spełnienie zasłużyć. Natomiast prezenty od rodziców były zależne od ich możliwości finansowych, na co żadnego wpływu nie miałem. Jeśli mój wymarzony prezent był za drogi, to kupić go nie mogli, choćbym pobił wszelkie rekordy grzeczności.

Oczywiście trudno porównywać stosunek pomiędzy rodzicami i dzieckiem z relacjami zachodzącymi między władzą państwa i jego obywatelami, choćby dlatego, że dzieci nie wybierają sobie rodziców w tajnym głosowaniu, no i do wyjątków należą rodzice gotowi poświęcić dzieci dla osobistych korzyści, istnieją jednak pewne prawidłowości. M.in. właśnie takie, że państwo nie może dać obywatelom więcej niż pozwalają na to jego możliwości finansowe. Nie możemy więc oczekiwać, że pod tegoroczną choinką pojawią się prezenty nie tylko takie, jakieś sobie wymarzyli, ale nawet choćby podobne. Aniołka nie ma, jest tylko budżet - jak wiadomo kusy i dziurawy. Pod choinką będzie więc pustawo, ale może pojawi się coś ładnego na choince? To przecież także

BRUNO MIECUGOW

Bombki

ważny element świątecznego nastroju i tradycja wymaga, aby była ładnie ubrana...

Czym tego roku rodzice - pardon! władze mogą przystrzoić choinkę? Na styczeń trudno liczyć, orzechów nie ma w czym pozłocić (a i tak byłyby to orzechy trudne do zgryzienia), pozostają tylko ozdóbki, a więc przede wszystkim bombki. Przed dwoma laty dostaliśmy na choinkę aż cztery odmiany z gatunku zwanego reformami. Wyglądały bardzo efektownie, bo miały przynieść znakomite efekty zdrowotne, edukacyjne, emerytalne i samorządowe. Prezentowały się (a raczej były prezentowane) barwnie, błyszczały nowością i wyglądały bardzo obiecująco. Niestety, na obietcywaniu się skończyły. Obecnie bardzo zszarzały, a efekty są zgola inne, niektórzy mówią nawet, iż mogą być niebezpieczne. Podobno kryją w sobie poważne zagrożenia i dla zdrowia, i dla oświaty, i dla emerytów, i dla samorządów. Ot, takie bombki z opóźnionym zapłonem. Próbuje się doczepić do nich jakieś dodatkowe zabezpieczenia, ale zapłon nadal tyka, a saperów nie widać.

Cała nadzieja w tym, że wybuchu mimo wszystko nie będzie, bo wiele wskazuje na to, iż reformy uważać można za niewypały.

W ciągu wielu lat, w kilku kolejnych rządach nie brakowało różnych niewypałów. Gwoli sprawiedliwości przynajmniej należy, iż obecny rząd stara się jak umie, choć z drugiej strony nie widać, by umiał wiele. Wyszło na jaw np., że były minister edukacji nie umiał liczyć i błąd w obliczeniach podwyżek dla nauczycieli mógł rozwalic przyszłoroczny budżet. Mamy wprawdzie nowego ministra edukacji, a i w innych resortach pozmieniali się szefowie, ale nie ma pewności, czy ci nowi potrafią już dobrze liczyć.

Jak wiadomo, błąd w obliczeniach ministra Handkego pierwsza wykryła jego siostra i umiała mu wyjaśnić, na czym jego błąd polegał. Skruszony minister podał się do dymisji, można więc rzec, iż poniósł konsekwencje. Ale szerszych konsekwencji z tego faktu nie wyciągnięto, spróbuję zatem podsunąć rządzącemu obecnie obozowi pewien pomysł na zrefor... - tfu, tfu! na psa urok! - na zrekonstruowanie gabinetu.

Zamiast odwoływać poszczególnych ministrów, którzy się nie sprawdzili i powoływać co jakiś czas nowych (co do których też nie ma pewności, czy się sprawdzą), premier Buzek powinien wymienić hurtem całą Radę Ministrów. A z kogo utworzyć nowy gabinet? To proste! Skoro siostra byłego ministra oświaty okazała się sprawniejsza od brata, można by to uznać za regułę i obsadzić wszystkie resorty siostrami obecnych ministrów. (Jeśli niektórzy nie mają rodzonych - mogą być cioteczne). Zdaje sobie sprawę, że słowo „siostra” w obecnej sytuacji może się władzom źle kojarzyć, ale przecież określa ono nie tylko pewną funkcję w lecnictwie, ale przede wszystkim stopień pokrewieństwa, a władzę mamy ponoć prorodziną.

KRONIKA KRAKOWSKA

Pomysł krakowskich radnych

Jak zwiększyć diety?

Jak się dowiedzieliśmy, krakowscy radni wymyślili sposób, jak ominąć tzw. ustawę kominową i podwyższyć sobie diety. Zgodnie z ich propozycjami, dodatkowe pieniądze wypłacane byłyby np. w formie wynagrodzenia na podstawie umów zleceń. Radnym zwracano by także za rozmowy z telefonem komórkowego i za zakup materiałów biurowych.

Od listopada radni w Krakowie mogą zarabiać najwyższe 2 tys. 235 zł 45 gr brutto - ten limit obowiązuje wszystkich, bez względu na pełnioną funkcję. Tyle samo co szeregowy radny dostaje przewodniczący rady, przewodniczący komisji i ich zastępcy. Grupa radnych opracowała projekt zmian w uchwałach Rady Miasta Krakowa dotyczących wynagrodzeń radnych. Proponują w nim np., aby powołana została komisja legislacyjna, w skład której wejdzie przewodniczący i wiceprzewodniczący Rady Miasta, przewodniczący i wiceprzewodniczący komisji; w sumie 32 osoby (cała rada składa się z 75 radnych). Komisja legislacyjna działałaby przy prezydencie miasta. Jej zadaniem to „koordynowanie działań legislacyjnych komisji Rady Miasta Krakowa oraz Zarządu Miasta Krakowa, konsultowanie projektów uchwał z Urzędem Wojewódzkim oraz Regionalną Izbą Obrachunkową”. Za pracę w takiej komisji radni dostawali by raz na kwartał 1,5 średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, które obecnie wynosi 1 tys. 905,76 zł brutto. Przewodniczący komisji otrzymywałby dodatkowo 4 średnie krajowe, a wiceprzewodniczący 1,75 średniej krajowej - raz na kwartał i na podstawie umowy zlecenia.

Więcej mogliby także otrzymywać członkowie zespołów kontrolnych Komisji Rewizyjnej, który ostatnio wstawili się wyjątkowo wysokimi dietami. Za październik 13 radnych wzięło więcej niż 7 tys. brutto, a niektórzy przewyższyli pod względem zarobków nawet prezydenta miasta. Wynikało to ponoć z tego, że brali udział w licznych posiedzeniach zespołów, niektórzy aż w 40 miesięcznie, w tym w odbywających się w tym samym czasie. Zgodnie z nowymi propozycjami, członkowie zespołów kontrolnych Komisji Rewizyjnej za swoją pracę otrzymywałby wynagrodzenie na podstawie umowy zlecenia. Takie dodatki musiałyby zaopiniować sama Komisja Rewizyjna. Kwota wynagrodzenia za jedno

posiedzenie nie mogłaby być większa niż 0,08 średniej pensji.

Każdy radny mógłby dostać zwrot kosztów za abonament i rozmowy służbowe z prywatnego telefonu komórkowego, a także za materiały biurowe i korespondencję. Zwracano by jednak tylko do określonego limitu: połowy średniego wynagrodzenia miesięcznie.

Radni ze wszystkich klubów otrzymali na piśmie takie propozycje i mają się nad nimi zastanowić. Część radnych uważa, że przewodniczący Rady Miasta czy przewodniczący komisji powinni zarabiać więcej niż szeregowy radny. Krążą takie opinie, że w takiej sytuacji nikomu nie będzie się chciało pełnić dodatkowych funkcji - powiedział nam jeden z radnych z AWS. Inny radny, ale z tego samego ugrupowania uważa, że jest to jeszcze bardzo wstępny projekt. - Na razie ta sprawa została odłożona ad acta. Zajmiemy się nią może w styczniu, może w lutym - powiedział radny Marian Apostoł. Radny Piotr Boliński (AWS) uważa, że nie można za pomocą uchwały Rady Miasta wprowadzić dodatkowych wynagrodzeń dla radnych. - Radni mogą jednak zgodzić się z przepisami zarabiać na podstawie umów zleceń. Taka praktyka była nagminnie wykorzystywana przez poprzednią kadencję - powiedział Piotr Boliński, który zastrzegł, że nie widział dokumentu z propozycjami zmian, które zmieniłyby sposób naliczania diet. Od innego radnego dowiedzieliśmy się, że nowe propozycje podwyższenia diet to „inicjatywa wszystkich klubów w Radzie Miasta”. Radni nie chcieli podać autorów. - Umówiliśmy się, że nie zdradzimy tego nikomu z zewnątrz - powiedział jeden z nich.

Od diet radnych odprowadza się podatek w wysokości 20 proc. Zwolniona z podatku jest jednak kwota 2 tys. 100 zł (zgodnie z przepisami ma to być trzykrotność najniższego wynagrodzenia). Odlicza się pieniądze na nieobecności na posiedzeniach komisji i sesjach Rady Miasta. - Aby dostać mniej niż 2235,45 zł brutto, radny musiałby mieć ok. 40 proc. nieobecności na sesjach i komisjach - powiedział Gerard Gruszowski z Kancelarii Rady Miasta. Zgodnie z przepisami radny nie może być zatrudniony w urzędzie gminy, w której uzyskał mandat. Nie ma jednak przeszkód, aby pracował na umowę zlecenie, pod warunkiem jednak zaopiniowania przez Komisję Rewizyjną RMK. (AM)

Z kroniki wypadków

O godz. 11.30 na moście Powstańców Śląskich doszło do zderzenia samochodu ciężarowego z tramwajem linii 24, jadącym w stronę Kurdwanowa. Cztery osoby doznały lekkich obrażeń ciała. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała do godziny 11.50. Ruch tramwajowy był również wstrzymany od godz. 13.40 do 14.05 z powodu zderzenia fiata 126p z tramwajem linii 3 na ul. Westerplatte. Wskutek wypadku lekkie obrażenia odniosła jadąca samochodem 21-letnia Katarzyna K. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 86 pacjentom. Policja drogowa na terenie miasta i powiatu interweniowała w 5 wypadkach oraz 24 kolizjach. (BAR)

Połowa nielegalnych

Sprzedawcy ryb nie muszą mieć książeczek zdrowia, gdyż „mogliby nie zdążyć wyrobić ich na tak krótki okres, a ponadto ryby są i tak później poddane obróbce termicznej”

- Mielismy tylko dwa wyjścia, albo nie godzić się na taką sprzedaż ryb, jako niezgodną z przepisami, albo - pod pewnymi warunkami - zezwolić na taki handel, gdyż jest to jedyny taki okres w roku - mówi Stanisław Pawlus, kierownik działu Higieny Żywności, Żywnienia i Przedmiotów Użytku Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Krakowie. Wybrano drugi, teoretycznie zabroniony wariant, by - jak nam powiedziano - „pójść kupującym karpia na rękę”. Dziś jednak mają być prowadzone kontrole ulicznych punktów sprzedaży ryb w Krakowie.

W handlu okężnym zabroniona jest m.in. sprzedaż ryb, chyba że handlujący dysponuje specjalistycznym sprzętem i urządzeniami - przystosowanymi do takiego handlu samochodami, akwariami itp. - Nikt czegoś takiego nadal u nas nie ma - mówi przedstawiciel sanepidu. - Zdecydowaliśmy się wyrazić zgodę, w przypadku gdy kupcy zapewnią wodę przepływową w pojemnikach z karpiami, napowietrzoną, by ryby się nie udusły. W każdym przypadku sprzedaży okężnej musi być zezwolenie małopolskiego inspektora sanitarnego na sprzedaż i świadectwo pochodzenia ryb. Sprzedawca musi pokazać dokumenty, wskazujące, z jakiego gospodarstwa pochodzą karpie. Ponadto trzeba mieć przy sobie zaświadczenie, że staw, gospodarstwo rybne jest objęte stałym nadzorem weterynaryjnym (a ryby nie chorują). Postanowiono zrobić też wyjątek - jeśli chodzi o normalną praktykę w przypadku sprzedawców, gdyż nie muszą oni mieć książeczek zdrowia, bo „mogliby nie zdążyć wyrobić na tak krótki okres, a ponadto ryby są i tak później poddane obróbce termicznej”.



Wydano 54 zezwolenia, prawdopodobnie drugie tyle punktów działających nielegalnie
Fot. Anna Kaczmarska

Do wczoraj - jak nam podano - wydano 54 zezwolenia na handel rybami (głównie chodzi o karpie), poza jednym ważne tylko do 24 grudnia. Dziś mają być prowadzone kontrole ulicznych punktów sprzedaży ryb, gdyż w sanepidzie podejrzewa się, że obok około 50 punktów, które działają legalnie, drugie tyle postawiono bez żadnej zgody. - Zalecamy też handlowcom, by nie zabijali ryb na oczach kupujących, bo niezależnie od tego, że jest ustawa o ochronie zwierząt - patrz na to dzieci i lepiej, by nie uczyły się mordowania. Dla niektórych dorosłych jest to również przeżycie. Można karpia zabijać gdzieś za zastawką, nie na widoku. Sam dowiedziałem się od fachowców, że karpia trzeba uderzyć w trzech miejscach - w głowę, kręgosłup i w ogon i wtedy nie będzie skakał na patelni. W punktach okężnych nie

wolno sprzedawać kawałków ryb ani patroszyć ich.

Jednorazowe zezwolenie na uliczną sprzedaż ryb w tym roku kosztuje 45 złotych, a pieniądze te - jak zastrzega sanepid - przekazywane są do budżetu państwa, a nie zasilają kasy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Handlujący bez zgody mogą się dziś spodziewać znacznie wyższych mandatów. Inspektor Zbigniew Krzemień z krakowskiej Straży Miejskiej mówi, że będą podejmowane interwencje nie tylko w przypadku nielegalnego handlu (nie wiadomo wtedy często, jakie ryby są tam sprzedawane), ale również wtedy, gdy ryby będą zabijane na oczach przechodniów. - Będą wzmożone kontrole, bo w tych dniach sprzedaż jest największa - dodaje insp. Krzemień. (JŚW)

Grozili pałkami i nożami

3 napady tygodniowo

Policjanci zatrzymali czterech młodych ludzi, którzy napadli na 20-letniego studenta. Podczas przesłuchania okazało się, że mają oni na sumieniu co najmniej kilkanaście podobnych rozbojów.

Napastnicy dopadli studenta na ul. Karmelickiej. Grożąc nożem i pałką, skradli mu telefon komórkowy i zbiegli. Kilkanaście sekund później pobity chłopak zauważył przejeżdżający wóz patrolowy. Zatrzymał policjantów.

- Policjanci wspólnie z poszkodowanym rozpoczęli penetrację terenu. W pewnym momencie mężczyzna zauważył sprawców. Jeden z nich akurat rozmawiał ze skradzionego telefonu. Funkcjonariusze zatrzymali czterech młodych ludzi w wieku od 16 do 20 lat. Są mieszkańcami podkra-

kowskiej miejscowości. Dwóch 16-latków zostało umieszczonych w policyjnej izbie dziecka, dwóch 20-letnich podejrzanych osadzono w policyjnym areszcie - mówi Barbara Morawiec z Komendy Miejskiej Policji.

Już wstępne dochodzenie wykazało, że cała czwórka od początku grudnia dopuściła się co najmniej kilku rozbojów na terenie Starego Miasta. Przyjeżdżali do Krakowa trzy razy w tygodniu i za każdym razem dokonywali 5 - 7 rozbojów. Napadali na młodzież szkolną. Grożąc pałkami i nożami, kradli m.in. telefony komórkowe i walkmany.

Dzisiaj sąd zdecyduje o losie podejrzanych. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności. Policja prosi poszkodowanych o kontakt, tel.: 61-57-224, 61-57-711 lub 997. (EK)

Notujemy

► **TRUDNA KONKURENCJA.** Krakowskim kupcom trudno konkurować z hipermarketami, stąd większe obustronnie przy lokalizacji nowych tego typu obiektów (np. w rejonie ul. Grzegorzewskiej przy al. 29 Listopada) - przyznał prezydent Krakowa Andrzej Gołaś na wczorajszym spotkaniu opłatkowym w Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Mówiono również o koniecznych dla miasta inwestycjach - m.in. drogach i mostach. W czasie spotkania prezes KKK Wojciech Wojtowicz wręczył prezydentowi dyplom członka honorowego kongregacji, nadany w roku jubileuszowym (590. rocznica założenia) tej organizacji. (JŚ)

► **WYŁOWIONY PIES.** Strażnicy miejscy wyłowili z Wisły tonącego psa. Jeden z nich, asekurowany przez partnera, złapał za obrozę i wyciągnął zwierzę z wody. Uratowany, ale przerażony pies uciekł. (JŚ)

► **INTEGRACJA Z MIKOŁAJEM.** W Przedszkolu nr 122 (przy ulicy Fiołkowej) w Krakowie spotkanie mikolajowe zorganizowała Sekcja Integracji na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych, działająca przy Kole Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego nr 52 „Krzeszowiacy” Oddział Krakowski. Uczestnikami imprezy były przedszkolaki i ich rodziny, w tym także dzieci specjalnej troski, należące do koła PTTK. Fundatorami poczęstunku oraz paczek, które otrzymało 50 dzieciaków, byli: Koncern Papierniczy - Klucze, sprzedawcy z placu Imbramskiego i Placu Kleparza, firma Bielwod oraz sponsorzy indywidualni. (mm)

Dziecko w oknie

Strażacy zostali wczoraj wezwani na ul. św. Gertrudy, gdzie w otwartym oknie, na drugim piętrze, stało 2,5-letnie dziecko. Skokochron

okazał się jednak niepotrzebny, bo ratunek nadszedł z mieszkania, gdzie przebywali zajęci porządkami rodzice malucha. (BAR)



życzy miłym Klientom

Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego
Nowego Roku



Pomysł na złodzieja

Nie znalazł zrozumienia projekt włożenia pod wycieraczkę wybuchowych korków lub dmuchanej poduszki, wydającej nieelegancki dźwięk



Układ 3 zamków połączonych z głośnikiem Fot. Wojciech Matusik

Rozstrzygnięty został konkurs „Bezpieczne mieszkanie” na wykonanie najlepszego zabezpieczenia mieszkania lub domu, ogłoszony przed dwoma miesiącami przez krakowską Straż Miejską. Wczoraj w magistracie autorzy najlepszych prac odebrali nagrody z rąk wiceprezydenta Bogumiła Nowickiego.

- Konkurs ogłosiliśmy z myślą o powstaniu nowych, oryginalnych pomysłów na urządzenia zabezpieczające nasze domostwa. Nie chodziło o skomplikowane elektroniczne czy inne wyszukane systemy, lecz o proste i tanie konstrukcje, aby przeciętny krakowianin mógł sobie pozwolić na ich zamontowanie. Chcieliśmy pokazać, że sami możemy się zabezpieczyć i ograniczyć dostępność do własnego mieszkania - tłumaczy cel konkursu Radosław Gądek ze Straży Miejskiej.

Na konkurs „Bezpieczne mieszkanie” wpłynęło dziewięć prac. Dwie z nich jury postanowiło odrzucić. Jedną swoją

konstrukcją i zasadą działania za bardzo przypominała istniejące już na rynku seryjnie produkowane zabezpieczenia. Twórca zaś drugiej odrzuconej pracy - jak mówi zasiadający w jury Radosław Gądek - wykażał się zbyt dużą oryginalnością, proponując włożenie pod wycieraczkę wybuchowych korków lub dmuchanej poduszki, wydającej po naciśnięciu charakterystyczny dźwięk, który uchodzi za nieelegancki. - Oprócz oryginalności braliśmy również pod uwagę jakość wykonania, solidność konstrukcji, funkcjonalność i niski koszt wykonania - mówi strażnik Gądek.

Chociaż jury nie przyznało pierwszej nagrody, jednak poziom wynalazczości uznano za zadowalający.

Antoni Krawczyk, jeden z laureatów drugiej nagrody (przyznano ich trzy, po 2 tys. zł), zaprezentował zabezpieczenie drzwi składające się z układu trzech połączonych zamków, których niewłaściwa kolejność otwierania bądź pró-

ba wyłamania wywołuje ostrzegawczy dźwięk z zamontowanego głośnika. Pan Antoni już od pięciu lat zabezpiecza w ten sposób swoje drzwi. Drugi z laureatów drugiej nagrody, Antoni Gazda, proponuje ochronę drzwi wejściowych w swoim mieszkaniu za pomocą aluminiowej sztaby, która jest odsuwana za pomocą specjalnego klucza z wychwytem jak w szydełku. - Wychwyty zaczepia się za ciągło, przyczepione do sztaby, wykonane ze zwykłego sznurka. Przekręcenie klucza powoduje uniesienie sztaby do góry i odblokowanie drzwi - Antoni Gazda tłumaczy zasadę działania swojego wynalazku. Trzecim ze zdobywców drugiego miejsca był Antoni Grucel.

Czterem wynalazcom komisja oceniająca przyznała ex equo III miejsce (po 1 tys. zł). - Kilkakrotnie kradziono mi drzewka przed domem, więc postanowiłem je w jakiś sposób zabezpieczyć - opowiada Krzysztof Gembarski, jeden z laureatów III nagrody, który postanowił skoncentrować się na zabezpieczeniu drzewek na swojej posesji. Drułem z cewki owijają wszystkie drzewa, tworząc zamknięty układ. Jego przerwanie powoduje sygnał dźwiękowy dobiegający się z głośnika zamontowanego w domu.

Pozostali laureaci III miejsca to: Mirosław Jarocki, Małgorzata Grucel, Zofia Uzdowska.

Jak zapewnił Jerzy Mądryk, zastępca komendanta Straży Miejskiej, będą oni spełniać rolę łącznika między konstruktorem a mieszkańcami, którzy chcieliby sobie odwzorować nagrażone zabezpieczenia.

(OSC)

Warto wiedzieć i skorzystać...

❖ **GWIAZDKOWY KIERMASZ KSIĄŻEK DLA DZIECI** - dziś (w godz. 10 - 17) w księgarni Ossolineum, w holu Polskiej Akademii Umiejętności przy ul. Sławkowskiej 17.

❖ **WYCIECZKA Z CYKLU „GEOTURYSTKA DLA KAŻDEGO”** - 23 bm. pod hasłem „Wawel niezwykły”. Spotkanie osób zainteresowanych o godzinie 12 koło wawelskiej katedry.

❖ **W BLUES CLUB EB KLINIKA 35** (ul. św. Tomasza 35) - dziś o godz. 21 „Choinka bluesowa”; gospodarzem koncertu i jam session będzie Jacek Dewódzki z grupy Dżem.

❖ **W KLUBIE „KUŹNIA”** (os. Złotego Wieku 14) - dziś o godz. 11.30, z cyklu „Bądź ekologiem” - warsztaty dla dzieci pt. „Chrońmy nasze drzewa”. 31 grudnia o godz. 21 bal sylwestrowy.

❖ **W GALERII HOTELU „ELEKTOR”** (ul. Szpitalna 28) - do 31 grudnia czynna jest wystawa malarstwa Krystyny Sieraczyńskiej.

❖ **GALERIA „KOCIOŁ ARTYSTYCZNY”** (ul. Mikołajska 6) zaprasza na prezentację artystów Krakowa w „Galerii jednego dzieła sztuki” - do 6 stycznia - na obraz „W pracowni” Andrzeja Kołpanowicza. Artysta ukończył ASP w Krakowie w 1967 roku, uprawia malarstwo sztalugowe olejne. Miał 18 wystaw indywidualnych, brał też udział w 27 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Jego malarstwo związane jest w sztuce polskiej z nurtem metaforycznym. Maluje symboliczne martwe natury, portrety, pejzaże. Jego dzieła znajdują się w m.in. w kolekcjach europejskich (jest znany m.in. w Niemczech) i amerykańskich.

❖ **DOM KULTURY „RUCZAJ”** (ul. Grota-Roweckiego 11) zaprasza na wystawę rysunków satyrycznych Vankukusia. Wystawa czynna do 25 stycznia (w godz. 15 - 16).

❖ **FILMOWA KĄPIEL W „ŁAŹNI”** (ul. Paulińska 28) - 27 bm. o godz. 19 R. Bakshi „Kot Fritz”. 28 bm. o godz. 19 „Dzień w życiu kota Fritza”. 29 bm. o godz. 19 R. Bakshi „Heavy Traffic”.

❖ **PRACOWNIA INFORMATYKI** Centrum Młodzieży zaprasza na zajęcia stałe na komputerach PC i Macintosh. W programie poszczególnych sekcji: nauka korzystania z programów użytkowych i edukacyjnych, grafika komputerowa (w tym możliwość realizacji własnego filmu animowanego), obsługa Windows, multimedia, nauka korzystania z Internetu i swobodne korzystanie (ul. Krowderska 8 s. 205, tel. 422-44-42, 430-00-25 w. 62).

❖ **CENTRUM MŁODZIEŻY** zaprasza w dniach 27 - 30 bm. na zajęcia otwarte w pracowniach, zespołach artystycznych, spektakle Studia T: „Gwiazdka-wa Niespodzianka”, „Etiuda prasowa” i wycieczki edukacyjne, imprezy z filmem oraz inne możliwości spędzenia czasu wolnego podczas ferii świątecznych. Szczegóły programu na afiszach, pod numerami tel. 422-44-42, 430-00-25 i w Internecie: <http://www.bci.pl/cmk/>.

❖ **POLSKI DOM ULGI W CIERPIENIU IM. OJCA PIO** udziela bezpłatnych konsultacji medycznych osobom niezamężnym. Tel.: 632-94-40, 429-12-03, 416-23-50 (pon. - pt. 9 - 14).

❖ **W KLUBIE „ROTUNDA”** (ul. Oleandry 1) - „Rock & Rollo-wa Noc Sylwestrowa” od godz. 21. Zabawa przy największych przebojach ostatnich 40 lat. W programie: fragmenty koncertów, teledyski (na ekranie), gry, konkursy.

Kwiat krakowskiego nauczycielstwa

Na jedną piątą komputera



Prezydent Krakowa Andrzej Gołoś wręcza nagrody wyróżniającym się nauczycielom Fot. Wiesław Majka

175 osób otrzymało wczoraj Nagrody Prezydenta Miasta Krakowa za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze. Nagrody takie są corocznie rozdzielane wśród wyróżniających się nauczycieli, wychowawców przedszkolnych, dyrektorów szkół, a także osób pracujących z dziećmi i młodzieżą w domach kultury i innych placówkach oświatowych. W tym roku nagroda wynosiła 2200 zł brutto, co daje - jak na gorąco przeliczali laureaci - niespełna 1400 zł „do ręki”.

Nauczyciele zostali wyróżnieni przez prezydenta miasta m.in.: za twórczą pracę pedagogiczną, ciekawe programy autorskie; dyrektorzy - za dobre pomysły na organizację pracy swoich szkół. Najwięcej z nagrodzonych to osoby ze stażem 10 - 20 lat pracy. Nauczycieli do nagrody zgłaszali dyrektorzy szkół, zaś dyrektorów - przedstawiciele kuratorium, Urzędu Miasta.

- Przed wszystkim trzeba się wykazać pomysłowością - uważa Anna Hebda-Borek, nagrodzona nauczycielka informatyki z Zespołu Szkół Energetycznych w Krakowie. - Ja mam pomysły. Znam też moich uczniów, wiem, w czym są dobrzy i wymyślam im takie tematy prac, które są dla nich odpowiednie. Jeśli ktoś jest zdyscyplinowany, uporządkowany, dobry w rachunkach - niech przygotuje bazę danych księgowości albo biblioteki szkolnej. A jeśli jest osobą nieuporządkowaną, o duszy artysty - niech się zajmie muzyką albo grafiką komputerową - opowiada z entuzjazmem o swojej pracy. Pieniądze z nagrody dołoży do planowanych zakupów komputerowych. - Starczy na jedną

piątą komputera - wyliczyła nagrodzona.

Z kolei Wiesław Jałocha, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego (z ul. Grochowskiej) swoją nagrodę przeznaczy na doksztalcenie: chce - mimo że pracuje już ponad 20 lat - ukończyć jeszcze studia podyplomowe organizacji i zarządzania. Dyrektor uważa, iż nagrodę otrzymał za sukcesy szkoły, której uczniowie zdobywają medale na mistrzostwach, jedną z uczennic była zawodniczką na olimpiadzie. - By mogły być sukcesy, dyrektor musi odpowiednio organizować pracę, dobierać ludzi, kształtować klimat w szkole. Ludziom trzeba stworzyć dobre warunki pracy, dowartościować ich. Dyrektor musi też zadbać o bazę (my od dwóch lat mamy np. jeden z najnowszych basenów w Polsce), opiekę medyczną, dobre wyżywienie - mówi dyrektor Jałocha.

- Tu jest kwiat krakowskiego nauczycielstwa - Jerzy Lackowski, małopolski kurator oświaty, wskazywał na laureatów zebranych w sali Obrad Urzędu Miasta Krakowa. - Gdy ktoś w Polsce próbuje robić zestawienia, państwa uczniowie są w nich najlepsi. Nie mają kłopotów na dalszych etapach edukacji, trafiają na wyższe uczelnie, dobrze radzą sobie w dorosłym życiu. To państwo tak potrafię wprowadzić zmiany w szkole, by zarazem nie zgubić tego, co dobre - wyliczał kurator. Podkreślił też, że potrzeba dziś ludzi, którzy wykażą się heroizmem w codziennej pracy. - Absurdy rzeczywistości pokonujecie śmiechem. Dobrego humoru! - życzył nauczycielom kurator Lackowski.

(MM)

Serce dla sponsorów

Będzie największy bal dla dzieci

Podczas wigilijnego spotkania w hotelu „Royal” przedstawiciele Fundacji „Prometeusz” wręczyli medale „Serce za serce” osobom, które przyczyniły się do wsparcia najbardziej pokrzywdzonych przez los, a zwłaszcza dzieci niepełnosprawnych. Złote „Serce za serce” otrzymał m.in. Wojciech Taczanowski, prezes Wydawnictwa Jagiellonia SA, a także redakcja „Dziennika Polskiego”. - Nasza fundacja może działać dzięki ludziom o wielkich sercach, czyli naszym sponsorom - powiedział Wiesław Ibek, prezydent Fundacji „Prometeusz”. Na uroczystości obecni byli także przedstawiciele Korpusu Powietrzno-Zmechanizowanego, a w rolę hostess wcieliły się uczennice VI i IX LO oraz studentki.

Fundacja „Prometeusz” działa od 11 lat. Pomaga niepełnosprawnym, wychowankom domów dziecka, pensjonariuszom domów opieki społecznej, bezdomnym zwierzętom. Wysyła dzieci na kolonie, wyposaża placówki w sprzęt, współfinansuje remonty. Co roku organizuje bal dla dzieci niepełnosprawnych. W tym roku „Największy Integracyjny Bal Świata” odbędzie się 4 lutego w hali Wistyl. Będzie się na nim bawić ok. 2 tys. dzieci oraz 3 tys. ich opiekunów. (AM)

Dziady na Rynku Głównym

Żaba z Mikołajem



Fot. Anna Kaczmarz

Jeszcze raz na Rynku Głównym pojawił się wczoraj Święty Mikołaj. Wraz z nim na estradę Targów Bożonarodzeniowych przyszły postaci bliskie wielu dzieciom. Były krasnoludki, smok wawelski, wielbłąd, który zapewne wioził jednego z trzech królów, kaczuśki i inne dziwne stwory. Zabawę poprowadziła żaba, a właściwie Ropuch Półpanek, który chciał zaćmić sławę Żaby Moniki. Rozdawano cukierki, śpiewano pastorałki i czekano na Świętego Mikołaja. Gdy ten - w prawdziwej infule i kapie biskupiej, z pastorałem w rękę - pojawił się, cały orszak był już gotowy, by zawieźć prezenty dla dzieci z Domu Dziecka nr 7. Wszyscy zapakowali się do dorożek i ruszyli z prezentami do dzieci, które otrzymały prezenty zebrane przez uczniów Prywatnej Szkoły Podstawowej nr 12. Zabawę na Rynku zorganizował Teatr Rozrywki „Muza”.

Podczas trwania Targów Bożonarodzeniowych krakowianie będą mieli okazję zobaczyć jeszcze zespoły kołędnicze z Małopolski. Swój udział zapowiedziało 13 grup folklorystycznych. Prezentacja zaplanowana na 23 grudnia rozpocznie się o godz. 11.15 przed Barbakanem. W korowodzie wszystkie grupy przejadą na estradę w Rynku Głównym. Natomiast 24 grudnia (niedziela) koło pomnika Adama Mickiewicza, w samo południe, zbiorą się wszystkie dziady z okolic Krakowa. (WT)

KINO Kijów

DOLBY DIGITAL

godz. 16.30
18.30, 20.30

Robert de Niro,
Ben Stiller,
Teri Polo

Roznaj moją
tate

jak się oświadczyć
i nie zostać odrzuconym przez
rodziców ukochanej???

KLUB CZYTELNIKA
DZIENNIK POLSKI

Dla Członków Klubu mamy 35 podwójnych zaproszeń. Telefoniczna rezerwacja zaproszeń dzisiaj od 13.00 do 13.15 pod nr tel. 430-08-48. Zarezerwowane bilety do odbioru w siedzibie Klubu.

Zginęła 50-letnia bezdomna

Śmierć w kanale

50-letnia bezdomna kobieta zginęła w środę, schodząc do kanału ciepłowniczego. Przyczyną śmierci był prawdopodobnie upadek z drabiny. Policja wyklucza zabójstwo.

- O godzinie 22.30 otrzymaliśmy informację, że w kanale ciepłowniczym przy ul. Rogozińskiego leży kobieta. Na miejsce udała się policyjna ekipa oraz karetka pogotowia. Lekarz

stwierdził zgon. Kobieta najprawdopodobniej po upadku z drabinki uderzyła się w głowę. Wszystko wskazuje na to, że zginęła na miejscu - mówi Barbara Morawiec z Komendy Miejskiej Policji.

Zwłoki kobiety trafiły do Zakładu Medycyny Sądowej. Sekcja zwłok wykaże faktyczne przyczyny śmierci. W tej chwili policjanci wykluczają działanie osób trzecich. (EK)

Uwaga na oszustki

Ukradły 7 tys. zł

Dwie młode kobiety okradły 89-letnią staruszkę, zabierając z jej mieszkania dwie złote bransolety oraz gotówkę. Starsza pani szacuje swe straty na 7 tysięcy złotych.

W środę, około godz. 16.30, do jednego z mieszkań przy ul. Blachowicza zapukały dwie młode kobiety. Przysły pod pozorem pozostawienia paczki

dla sąsiada. Nagle jedna z nich poczuła się źle i poprosiła właścicielkę o szklankę herbaty. Gdy starsza pani poszła do kuchni, oszustki przeszukały mieszkanie. Dopiero po ich wyjściu staruszka zorientowała się, że zniknęły dwie bransolety i pieniądze.

Policja po raz kolejny apeluje, by nie wpuszczać do mieszkań osób nieznanymi. (EK)

Jak Sztirlic

Pielgrzymi z Kazachstanu zwiedzali Kraków



Pielgrzymi z Kazachstanu zwiedzają kościół Mariacki

Fot. Wojciech Matusik

- I wszystkie te kościoły są otwarte? - pytał z niedowierzaniem Eugeniusz Szczepniak, jeden z uczestników VI Pielgrzymki Polaków z Kazachstanu do Ojczyzny. - Wszystkie są otwarte i w niedziele wypełnione ludźmi - wyjaśniła przewodniczka. - Aaa... U nas kościoły zburzono za Stalina. Teraz zbudowano jeden i my tam chodzimy się modlić - tłumaczył swoje zdziwienie pan Eugeniusz. Rodakom z Kazachstanu bardzo podobały się krakowskie kościoły, w zachwycie oglądali ołtarz w kościele Mariackim. Potem przysłuchiwali się hejnałowi i bardzo ucieszyło ich, że hejnałista pomachał im ręką z wieży.

Wraz z wolontariuszami Polacy z Kazachstanu spacerowali po zabytkowym centrum miasta. Wielu przechodniów podchodziło i witało się z nimi. - Czy to ci przyjechali z Kazachstanu? - informowała się starsza pani. Kiedy usłyszała, że to właśnie oni, łzy pojawiły się w jej oczach. Podeszła do grupy kobiet i wyczoławała wszystkie. Kiedy grupa pielgrzymów zatrzymała się przy dyliżansie pocztowym stojącym na Rynku, wokół zaraz pojawiły się osoby, które

chciały choć uścisnąć rękę rodakom, których wywieziono tak daleko od ojczyzny. Rozmawiano po rosyjsku, ukraińsku, po polsku... Serdecznie witano pielgrzymów, życzonego zdrowia, szybkiego powrotu do kraju.

- Wie pani, ja tu przyjechałem jak Sztirlic - pani wie, kto to taki? Rodzina mnie wysłała, żebym zobaczył, jak tu w Polsce się żyje, bo i moi synowie, i żona chcą przyjechać do kraju. Tak więc rozglądałem się - mówił Eugeniusz Szczepniak.

Pana Eugeniusza w czasie spaceru zdziwiło kilka rzeczy, np. że samochody stoją na chodnikach, a nie na jezdni. - U nas zaraz byłby sztraf. Gości z Kazachstanu zdziwiło też, że wszyscy mówią o mrozie i zimnie. - U nas, jak wyjeżdżaliśmy, było minus 35 stopni, a zapowiadali 40. To jest mróz.

Pielgrzymi z Kazachstanu, którzy przyjechali do Polski, spędzili wczoraj ostatni dzień w Krakowie. Wieczorem odjechali do Częstochowy.

W sobotę zostaną zabrani przez rodziny, u których spędzą święta i przywitają Nowy Rok. Ostatnie dni w Polsce spędzą w Warszawie. (WT)

Spokój pod oknami

- Obiecują tę drogę od 20 lat; niech najpierw zbudują, a my rozbierzemy separatory - mówią mieszkańcy



Fot. Anna Kaczmarz

Od kilku tygodni u wylotu ul. Zawiejskiego, od strony ul. Kurzei stoją betonowe separatory. Mieszkańcy kilku okolicznych bloków uznali, że zamknięcie ulicy Zawiejskiego jest jedynym rozwiązaniem wobec bardzo uciążliwego i narastającego ruchu samochodowego na wąskiej, osiedlowej uliczce. - W lecie nie mogłem okien otworzyć. Smród, kurz, spaliny... - argumentowali zwolennicy bariery na spotkaniu zorganizowanym przez radnego Marka Hareńczyka. Rozmowa nie przyniosła wymiernych rezultatów, obie strony konfliktu są przekonane o swoich racjach i nie chcą ustąpić.

Ulica Zawiejskiego dla wielu mieszkańców Mistrzejowic jest dogodnym skrótem do ulicy Dobrego Pasterza. Pozwala uniknąć objazdu przez ulice: Wiślicką i Okulickiego, na których zainstalowanych jest kilka świateł na przejściach dla pieszych. - Wszyscy jeździli koło nas do supermarketów, Parku Wodnego... A my chcemy mieć pod swoimi oknami spokój - mówią mieszkańcy bloków przy ul. Zawiejskiego.

Radny Hareńczyk przypomniał, że policja proponowała, by na ulicy wprowadzić zakaz wjazdu pojazdów nie dotyczący mieszkańców osiedla. Służby porządkowe miałyby kontrolować, czy zakaz będzie przestrzegany przez kierowców. - Osiedla Mistrzejowice i Oświecenia są najbardziej narażone na napady bandyckie. Policja musi szybko się poruszać - mówił Jarosław Skoczek z policji, tłumacząc, że bariera utrudnia działania służb porządkowych.

Zwolenników separatorów pytano, co będzie, kiedy w ich bloku wybuchnie pożar i straż dojedzie za późno. - Kto będzie za to odpowiadał? Inni pytali, czy na tej samej zasadzie można zamknąć ulicę Długą czy Aleje. - Przecież tam też mieszkają ludzie i ruch samochodowy im przeszkadza.

Czesław Gębala, prezes spółdzielni „Zgoda”, która za instalowała bariery, uważa, że jest to jedyny skuteczny sposób na ograniczenie ruchu. - Trzeba zostawić barierę - uważa prezes. Zwolennikom zamknięcia ulicy Zawiejskiego nie trafił do przekonania

także argument, że w planie inwestycyjnym gminy na przyszły rok jest przewidziana budowa przedłużenia ulicy ks. Janczarza, która stanowiłaby skrót do Mistrzejowic. - Obiecują tę drogę od dwudziestu lat - mówiono. - Niech najpierw zbudują, a my rozbierzemy separatory. Przeciwnicy zamknięcia ulicy mówią, że kiedy dojdzie do budowy ulicy, osoby, które postawiły separator, będą protestować przeciw ulicy pod swoimi oknami.

Mimo że droga była współfinansowana przez spółdzielnię i przez gminę, ta ostatnia nie ma wiele do powiedzenia w sprawie jej użytkowania. Naczelnik Wydziału Inżynierii Ruchu Zarządu Dróg i Komunikacji w Krakowie Norbert Robak wyjaśnił, że ulica Zawiejskiego jest drogą wewnętrzną i zarządza nią spółdzielnia.

- My możemy tylko sugerować, nie nakazywać. Więcej do powiedzenia miałby raczej nadzór budowlany. My proponowaliśmy ograniczyć ruch przez przedłużenie krawężnika - stwierdził naczelnik Robak.

(WT)

Nowa winda i mammograf

W przychodni na osiedlu Złotej Jesieni 3 odbyło się uroczyste poświęcenie nowej windy oraz aparatu mammograficznego. - Poprzednia winda się zacinała. Nowa przystosowana jest do potrzeb niepełnosprawnych. Mammograf działa już u nas kilka miesięcy, poprzednio nie było tego typu aparatu we wszystkich przychodniach publicznych w Nowej Hucie - powiedział Władysław Łętowski, dyrektor Samodzielnej Publicznej Zakładu Opieki Zdrowotnej „Nowa Huta”.

Winda kosztowała wraz z montażem i poszerzeniem ten cel przeznaczyła gmina. Cena mammografu wyniosła 56 tys. dolarów, z czego największą ofiarowała Rada Dzielnicy XVI (50 tys. zł), resztę inne dzielnice i gmina. (AM)

2,5 piętra w dół

Za dwa lata na Akademii Ekonomicznej powstanie nowy wydział finansów; jego siedziba już powstaje

Mijający rok był dla Akademii Ekonomicznej wyjątkowo ważny, nie tylko jako rok jubileuszowy, który podsumował 75 lat funkcjonowania szkoły, ale też jako moment powstania nowych planów. Najważniejszym obecnie projektem jest utworzenie IV Wydziału Finansów. Powstanie on formalnie już na wiosnę przyszłego roku, natomiast działalność rozpocznie wraz z nowymi władzami uczelni - w październiku 2002 roku.

Wydział Finansów znajdzie swoją siedzibę w budowanym właśnie 8-kondygnacyjnym obiekcie. Prace rozpoczęły się w październiku tego roku i pierwszy etap, czyli fundamenty oraz 2 i pół piętra podziemnych garaży, zostanie za-

kończony w maju 2001. Ostatni termin ukończenia budowy nie jest znany, ponieważ konieczne będzie rozpisanie nowego przetargu. Jak powiedział Stanisław Gac, dyrektor administracyjny Akademii, w dalszych planach jest utworzenie V Wydziału Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych.

W ciągu ostatnich pięciu lat uczelnia bardzo się rozbudowała. Największą inwestycją był oddany do użytku w zeszłym roku nowoczesny pawilon sportowo-dydaktyczny, na terenie którego w tym roku otwarto basen. Do dawnego akademika zostały dobudowane dwa nowe piętra, a za dwa lata powstaną pomieszczenia dla nauczycieli akademickich na strychu zabytkowego bu-

Ciepło z certyfikatem

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej jest pierwszą komunalną firmą w Krakowie, która uzyskała certyfikat systemu zapewnienia jakości ISO 9002. - Dzięki normie jakości nasi klienci mogą być pewni, że firma nie tylko nie marnotrawi swojego potencjału, ale rozwija się, a zyski inwestuje w modernizację. Wprowadzenie systemu nie wpłynie bezpośrednio na zmniejszenie cen dostarczanej przez nas energii cieplnej - tłumaczy Marek Jaglarz, dyrektor generalny MPEC.

MPEC uzyskało certyfikat na produkcję, przesył i dystrybucję ciepła, oraz - jako jedyna firma w kraju - produkcję kompaktowych węzłów cieplnych. System wdrożony został w lipcu bieżącego roku. W ostatnich dniach jego zgodność z normą potwierdziła firma Lloyd's Register Quality Assurance. Utrzymanie certyfikatu wymaga poddawania się co najmniej dwa razy w roku kontrolom sprawdzającym, które mają na celu ocenę zgodności prowadzonych działań z systemem i jego doskonalenie. W całej Polsce podobnym certyfikatem poszczycić się może 6 przedsiębiorstw branży ciepłowniczej. - Zapisane w normie schematy działań przyczynią się do usprawnienia wewnętrznej organizacji przedsiębiorstwa oraz wpłyną na utrzymanie poziomu świadczonych usług. Wśród obowiązujących procedur i instrukcji jakości znalazły się nie tylko te dotyczące samej eksploatacji systemu ciepłowniczego, ale również wiążące ze spełnieniem wymogów ochrony środowiska - mówi dyrektor Jaglarz. - ISO 9002 będzie dla firmy biletem wstępu na rynek ciepłowniczy, elementem przetargowym w walce z konkurencją. A jest o co się ubiegać. Obecnie MPEC dostarcza energię do 50 proc. zakładów i 70 proc. mieszkań.

Jak twierdzi, system gwarantuje ciągłą poprawę jakości świadczonych przez firmę usług. Szczególne miejsce w zapisach normy zajmują procedury dotyczące bezpośrednich kontaktów z klientami, związane m.in. z obsługą i analizą reklamacji. MPEC opracował już pierwszy - obejmujący okres od czasu wdrożenia systemu do ostatnich tygodni - raport, zawierający analizę reklamacji jakie zgłaszali klienci. Wynika z niego, że było ich o około 30 procent mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. (KRM)

(SIE)

Dokąd po szkole?

● **ŁODOWISKO „KRAKOWIANKA”** (ul. Siedleckiego 7, tel. 421-13-17) zaprasza na dużą taflę we wtorki i czwartki w godz. 16.30 - 18; w soboty i niedziele wejście (wszystkie tury po 1,5 godz.) na dużą taflę o godz. 9.30, 14.30 i 17; na małą taflę o 9.30, 12.30 i 14.30.

● **MDK IM. GAŁCZYŃSKIEGO** (ul. Beskidzka 30, tel. 655-07-19) zaprasza młodzież do sekcji plastycznej, otwartego klubu internetowego i na naukę języka angielskiego; dla dzieci w wieku 6 - 8 lat prowadzona jest rytmika, a w wieku 8 - 12 lat aerobic. Filia MDK przy ul. Górników 3 (tel. 658-37-94) prowadzi sekcję plastyczną, komputerową, naukę języka niemieckiego oraz szkołę wczesnego czytania dla dzieci od lat 4. Zapisy w obu placówkach (osobiście lub telefonicznie) w godz. 9-14 i 16-19.

● **PROFESJONALNA SZKOŁA BIZNESU** Ośrodek Szkolenia (ul. Miodowa 26, tel. 422-04-81 lub 422-61-04) zaprasza dzieci i młodzież na zajęcia do całorocznej szkoły komputerowej. W programie: podstawy obsługi komputera, system operacyjny Windows/Word, wykorzystanie Internetu w szkole, programy edukacyjne, grafika komputerowa: programy Power Point, Corel Draw oraz projektowanie stron WWW. Zajęcia raz w tygodniu - środy w godz. 17 do 18.45, ul. Miodowa 26. Każdy z uczestników pracuje przy odrębnym, samodzielnym stanowisku komputerowym, wyposażonym w sprzęt najnowszej generacji. Absolwenci legitymują się Certyfikatem Umiejętności Informatycznych, wydanym przez Profesjonalną Szkołę Biznesu.

● **SZKOŁA NARCIARSKA „MULTI SPORT HASKI”**, posiadająca licencję PZN, zaprasza dzieci i młodzież na: jednodniowe wyjazdy narciarskie przez cały sezon, obozy szkoleniowe (krajowe i zagraniczne - grupy o różnym stopniu zaawansowania), kursy na stopnie demonstratora szkolnego i pomocnika instruktora (PZNA, naukę jazdy sportowej (dział w zawodach). Bliższe informacje tel.: 623-19-07, 0601-417-016 lub 0605-949-727.

● **TEATR TAŃCA „DZIECI KRAKOWA”** (MDK, ul. Reymonta 18) ogłasza nabór dzieci od lat 5 i młodzieży. Zapisy od poniedziałku do piątku w godz. 16 - 19, tel. 637-37-61, 637-59-35.

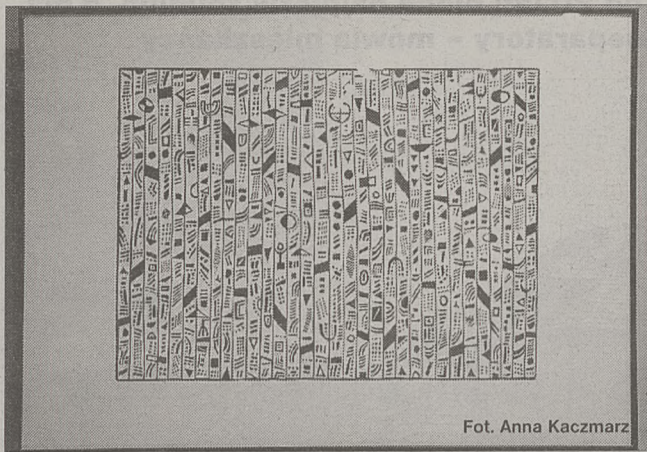
● **SZKOŁKA ŁYŻWIARSKA** (ul. Siedleckiego 7) zaprasza dzieci i młodzież szkolną na naukę jazdy na łyżwach, od poniedziałku do piątku w godz. 17 - 18, na sztucznym lodowisku Ośrodka Sportu i Rekreacji „Krakowianka” (przy Hali Targowej). Bliższe informacje tel.: 421-13-17 lub 0602-527-409 bądź w Internecie: http://www.szkolka.prv.pl

● **MDK „DOM HARCERZA”** (ul. Lotnicza 1, tel. 411-91-89) prowadzi nabór na atrakcyjne zajęcia przedpołudniowe dla dzieci 4- i 5-letnich. Zapisy codziennie w godz. 9 - 18.

● **KLUB I SZKOŁA NARCIARSKA „ELITA”** zaprasza dzieci w wieku 6 - 14 lat na zajęcia sportowe. W programie: zajęcia na sali gimnastycznej, wycieczki, jednodniowe wyjazdy narciarskie, obozy zimowe. Informacje i zapisy tel. 416-33-16 lub 0-602-623-484 bądź w SP nr 112, ul. Zakątek 2, czwartki w godz. 17 - 19.

W galerii PWST

Medytacje w linorycie



Fot. Anna Kaczmarz

Przed ważnymi świętami galeria PWST zaprasza z wystawami nie studentów czy absolwentów ASP tuż po dyplomie, ale profesorów bratniej uczelni artystycznej. Wczoraj przy ul. Straszewskiego otwarty wystawę linorytów Bogdana Migi, wykładowcy na Wydziale Grafiki krakowskiej ASP, gdzie przed dziesięć laty uzyskał dyplom w pracowni prof. Franciszka Bunscha.

Finezyjne linoryty Bogdana Migi pełne są znaków i znaczeń, skłaniają widza do chwili uwagi

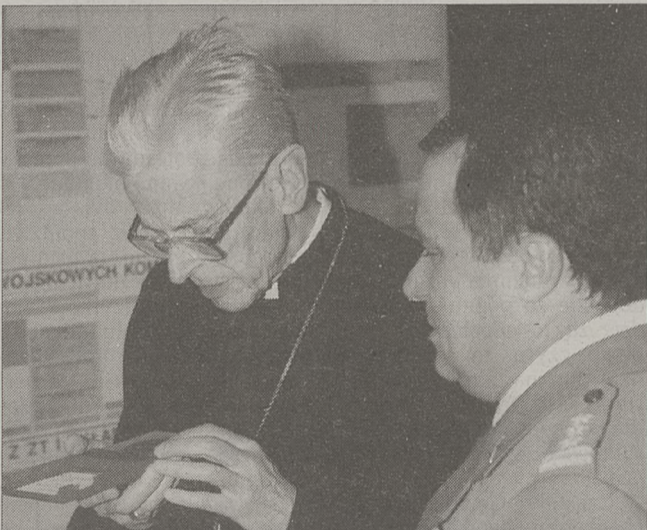
i skupienia; zrewanżują się odświeżaniem kolejnych warstw zawartych w nich refleksji.

- W sztuce jego, z upodobania medytacyjnej, słychać upływanie czasu, w którym pozornie wszystko się powtarza, a nic nigdy nie jest takie samo. Wizja artystyczna Migi wydaje mi się obszarem metodologicznego penetrowania przestrzeni wyobraźni, jest, jak sądzę, oryginalną propozycją wśród rozhałasowanego wizualnie świata - napisał Stanisław Wejman.

(AN)

Odnazka dla kardynała

Wojsko na medal



Odnazka WSW dla kardynała Macharskiego

Fot. Jacek Wrzesiński

W Wojewódzkim Sztabie Wojskowym podsumowano wczoraj dokonania minionego roku. Z informacji szefa WSW płk dypl. Andrzej Marciniaka wynika, że kadra sztabu „zrealizowała wszystkie zadania operacyjne, ćwiczeniowe i związane z poborem do wojska”. Krakowskie WSW zyskało wysoką ocenę dowódcztwa Śląskiego Okręgu Wojskowego. Świadczy o tym m.in. fakt, iż przywrócił się przedstawieli wojska ks. kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski, który został uhonorowany przez Order Odrodzenia Polski.

Warto wspomnieć, że kadra WSW wykazuje się sprawnością nie tylko organizacyjną. Pracownicy sztabu zdobyli pierwsze miejsce w okręgu we współzawodnictwie w zakresie wyszkolenia sportowego.

Po dorocznej odprawie szkoleniowej, w Wojewódzkim Sztabie Wojskowym odbyło się spotkanie wigilijne. Opatkiem dzielił się z przedstawicielami wojska ks. kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski, który został uhonorowany przez żołnierzy Odnazką WSW. (G)

ars aneks REDUTA

3 stycznia 2001 godz. 21.00

kinoteatr REDUTA oraz kino SZUKA

Gośćmi premiery będą twórcy filmu.

Nowa komedia na nowe tysiąclecie!

Pieniądze to nie wszystko

TVP 3

DIENNIK POLSKI

Klubowicze, którzy dodzwonia się do nas dziś od godz. 11.45 do godz. 12.10, a pierwsza litera ich nazwiska to: h, i, j, k, l lub ł, będą mogli otrzymać bilety lub zaproszenia na następujące imprezy:

Film pt. „AMERICAN BEAUTY”. Projekcja w kinie „PASAZ” dzisiaj o godz. 20.30. Jedno podwójne zaproszenie.

ATOMIC ŚWIAT ROZRYWKI (ul. Zakopiańska 62). Zapewnia wszystkim wielkie atrakcje. Amatorów gier wideo zapraszamy do naszej arkady, gdzie znajdują się symulatory, które przeniosą graczy w wirtualny świat pełen pościgów, pułapek oraz innych przygód. M.in. Daytona 2 Deluxe, Top Skater, gry przygodowe i wiele innych. Rezerwacja pod numerem 290-86-20. 20 zetonów na Power Station.

Park Wodny - Lato przez cały rok! (ul. D. Pasterza, czynne od 8-22.30, 7 dni w tygodniu). Proponujemy 3 baseny o powierzchni 1900 m², w których zainstalowano: hydromasaże, wodotryski, rwącą rzekę. Najdłuższa w Polsce sieć 8 zjeżdżalni o łącznej długości 768 m, a w nich: kurtyny wodne, hologramy, efekty świetlne. **Zapraszamy na nietypowego sylwestra!** Zadzwoni 616-31-90, a dowiesz się więcej. Dwa podwójne bilety.

RESTAURACJA NOWA (ul. Grzegorzewska 63, codziennie od 8.00 do 23.00). Polecamy tradycyjne dania kuchni polskiej. Zapewnimy wyżywienie dla osób indywidualnych i grup wycieczkowych. **Serdecznie zapraszamy na zabawę sylwestrową** z bogatym menu. Zapisy i informacje pod numerem telefonu 421-46-07. Jedno podwójne zaproszenie.

Restauracja - Taverna Bałkańska „Plavi Jadran” (pl. Szczepański 7, pn.-pt. 8 - ostatni gość, sob.-nd. 11 - ostatni gość, tel. 429-52-75). Zaprasza na oryginalne dania znanego błękitnego Adriatyku przygotowane przez jugosławiańskiego kucharza. Organizujemy bankiety, przyjęcia weselne i okolicznościowe. Posiadamy 200 miejsc. **Organizujemy sylwestra.** Jedno podwójne zaproszenie na obiad bałkański.

Pizzeria Drink-Bar „DOM PIZZY” (ul. Kremerowska 16 - róg Karmelickiej). Jedna z najlepszych i najtańszych pizzerii w Krakowie, grill - bar, bar sałatkowy, drink - bar. Liczne promocje, specjalne ceny dla studentów. Obsługa grup wycieczkowych, wynajem sali. 10% rabatu dla Klubowiczów. Bon o wartości 30 zł.

„PIZZA N1” Nowa pizzeria w mieście (ul. Stradomska 15 - koło kina „Warszawa”): 24 rodzaje pizzy na grzonym, wspaniałym cieście. Proponujemy pizzę: perfectę, naj..., akurat, capricciose, meksykańską, na życzenie i inne. Podajemy także dania na zamówienie (filet z kurczaka, ze schabu). Stała promocja i sprzedaż przez okienko. Dzbaneł piwa EB 1,5 litra - 10 zł. U nas jest kolorowo i wesoło. Bon o wartości 30 zł.

Studio „MÓJ NOWY IMAGE” (ul. Westerplatte 13/1, tel. 421-74-65, czynne pn.-sob. 8-20). Zapraszamy na jedyne w Krakowie komputerowe dobor fryzur, profesjonalny dobor i naukę makijażu, przedłużanie i zagęszczanie włosów oraz usługi fryzjerskie i kosmetyczne, a także nowoczesne solarium. Możliwość zakupu kosmetyków proponowanych przez wizazystkę. Bon o wartości 50 zł.

STUDIO FRYZJERSKIE LASEROWE LECZENIE WŁOSÓW (ul. św. Wawrzynca 38, tel. 429-46-31). Usługi w zakresie fryzjerstwa damsko-męskiego. Laserowa trwałość oraz farbowanie. Placenta i laserowy grzebień to gwarancja zdrowych i pięknych włosów. Sprzedaż kosmetyków do pielęgnacji włosów. Dwa bony o wartości 20 zł.

STUDIO URODY „IRYS” (pl. Matejki 8/15, tel. 422-87-80, pn.-pt. 10.00-18.00). Zapraszamy na zabiegi pielęgnacyjne, regeneracyjne i lecznicze na skórę twarzy i ciała. Zamykanie naczyń krwionośnych, usuwanie zbędnego owłosienia, brodawek, wólkniaków. Ponadto: manicure, pedicure, zwalczanie nadwagi i cellulit oraz modelowanie sylwetki metodą elektronoterapii. **Promocja świąteczna!** Bon o wartości 40 zł.

Francuski Instytut Pielęgnacji Dłoni i Stóp „PEGGY SAGE” (ul. Grodzka 41, tel. 292-00-82, czynne pon.-pt. 9-20, sob. 10-15). Manicure: klasyczny, biologiczny na ciepło z masażem, tipy akrylowe, jedwab, akryl, wzmocnienie paznokci metodą fiber-glass oraz zdobienie paznokci. Pedicure: klasyczny, leczniczy, peeling stóp, klamry korygujące wrastające paznokcie. Bon o wartości 40 zł.

GABINET KOSMETYCZNY (ul. Dietla 45, tel. 421-81-03). Zaprasza na

KLUB stałego CZYTELNIA

W najbliższym losowaniu (17 I 2001 r.) do wygrania:

- Telewizor Panasonic
 - Ekspres i czajnik MPM
 - Malakser ETA
 - Parowar Braun
 - Sokowirówka MPM
 - Walkman Sony
 - Krajalnica MPM
 - Czajnik MPM
 - Robot MPM
 - Lokówka Philips
- 5 upominków „Dziennika Polskiego”
Łączna pula nagród wynosi 2500 zł

zabiegi z zakresu kosmetyki leczniczej, pielęgnacyjnej i upiększającej. Manicure, depilacja ciepłym woskiem, bezbolesne przekłuwanie uszu, guam. Zabiegi wykonywane są na najwyższej jakości kosmetykach firmy Thalgo. **Gwiazdkowy prezent dla twojej twarzy - zabiegi za jedyne 35 zł.** Bon o wartości 40 zł.

„MANHATTAN STUDIO” (ul. Młyńska 2/49 - rondo Młyńskie) w nowej aranżacji proponuje usługi: kosmetyczne wykonywane na francuskich kosmetykach, fryzjerstwo damsko-męskie odkryje tajemnicze dobre go wyglądu, eleganckie manicure i pedicure, masaże, opalenizna pochodzenia Ergoline (50 lamp), **TIPSY** i zdobienie artystyczne paznokci. Czynne pn.-sob 9-21.30, niedz. 10-18. Bon o wartości 40 zł.

INSTYTUT GINOUT - BOŻENA KUĆ. Proponujemy kompleksową pielęgnację twarzy, biustu i ciała oraz zakup kosmetyków. Nowa propozycja - nie masz pomysłu na prezent, wykup zaproszenie na wizytę w naszym gabinecie - my zadamy o resztę. Najwyższa klasa za najniższą cenę. Gabinet w klubie „RELAX” (ul. Mogińska 70, wejście od ul. Rymarskiej, tel. 411-03-60, 0501-178-162). Bon o wartości 40 zł.

STUDIO URODY (os. Na Lotnisku 12a - ul. Dunikowskiego, tel. 640-14-10, czynne 8-20, sob. 8-14). Polecamy solarium, fryzjerstwo damsko-męskie, manicure, pedicure, zdobienie paznokci. Zapewnimy wysoki standard usług i miłą atmosferę. Minibar na miejscu. Dwa bony o wartości 20 zł.

SOLARIUM ARIKA (ul. Długa 86 - Nowy Kleparz, czynne w godz. 9.00-22.00). Rewelacyjne, klimatyzowane łóżka 65 i 62 lampy w wersji super-turbo, najnowsza kabina stojąca super-turbo intensive. Fachowa obsługa, przyjazne ceny - (1 zł za minutę), tel. 632-59-30, 632-57-26. Bon o wartości 40 zł.

Studio Odnowy Biologicznej ROSA www.rosa.os.pl (os. Młodości 8, tel. 642-11-11) czynne 7 dni w tygodniu od 9 do 21. Proponuje solarium firmy Dr Kern, Body Therm - termiczne okłady odchudzające i łagodzące bóle mięśniowe, hydromasaż firmy Jacuzzi, masaż klasyczny, łaźnię turecką oraz saunę fińską, zabiegi guam. Bon na wybraną usługę.

Solarium „EDEN” (ul. św. Agnieszki 9, tel. 421-00-11, os. Kościuszkowskie 1, tel. 649-71-02) zaprasza pn.-pt. 9.00-22.00, sob.-niedz. 9.00-17.00). Posiada profesjonalne łóżka firmy Ergoline z systemem Turbo Power oraz z UWE opalaczami dla osób o delikatnej cerze. Ponadto prysznic, barek. Dwie pojedyncze wejściówki.

Gabinet Odnowy Biologicznej „SUN LIFE” (ul. Włoczków 6 k. III, tel. 422-78-87 czynne 14-19). Oferuje skuteczne odchudzanie metodą drenażu limfatycznego, wyszczuplenie nóg i tali, niwelowanie cellulitisu. Efekt już po pierwszym zabiegu. Solarium turbo, świecowanie uszu poprawiające słyszalność. Bon o wartości 40 zł.

PROFESJONALNE SOLARIUM, SAUNA (ul. Bronowicka 85a, koło wiaduktu, zapisy i informacje 637-04-03, czynne pn.-pt. 10-22, sob. 9-20). Najwyższej jakości łóżka firmy Golf 44 lampy, klimatyzacja kabinowa - 85 gr minuta. Sauna fińska - (pomieszczenie sauny tylko dla osób zamawiających), prysznic, WC, poczekalnia. Dwie wejściówki do solarium.

OKULARY J. BADOCHA (ul. Cieszyńska 12, tel. 632-71-37, godz. 8.00-15.00 - po 15 na telefon). Specjalność: superlekkie okulary bezobwódkowe typu panent, oprawy tytanowe waga od 5g! Okulary korekcyjne i przeciwsłoneczne, kolekcja Casal. 10% rabatu dla Klubowiczów. Bon o wartości 50 zł.

Fitness Club „BODYHIT” (ul. Kazimierza Wielkiego 117, tel. 636-25-25) zaprasza pon.-pt. 9-21, sob. 9-17

na zajęcia z gimnastyki: rekreacyjnej dla osób w średnim wieku, francuskiej z elementami aerobiku, hi-low, callaneticsu, stretchingu, BPU, do opalania w solarium, do kameralnej siłowni - sprzęt firmy Hes (szatnia, natryski). Dwie wejściówki do solarium.

Centrum kosmetyczne STUDIO NATURA (os. II Pułku Lot. 26 I kl., tel. 647-71-54). Polecamy: solarium, masaż oraz szeroki zakres zabiegów kosmetycznych. Pracujemy na produktach renomowanych firm światowych. Zapewniamy wysoki standard usług (posiadamy Złote Lusterko Twojego Stylu). Kawa, herbata gratis. Bon na jacuzzi.

FITNESS STUDIO „JORDAN PARK” (ul. Ingardena 8, tel. 634-19-08) **Park Jordana** pon.-pt. 9-21, sob. 9-16. Zapraszamy na: aerobic, hi/low, latino, disco-robic, body-toning, TBC, step, PUB, slimmastic, taniec towarzyski, gimnastykę w terenie, siłownię, masaże, solarium. Zapewnimy komfortowe warunki treningu, fachową opiekę instruktorów AWF. Bon na ćwiczenia.

Fitness Club ROBIN'S (ul. Smoleńska 20, tel. 658-79-81, 658-07-59, 657-57-00). Zapraszamy na zajęcia z aerobiku, gimnastyki francuskiej, a także do siłowni wyposażonej w profesjonalny sprzęt firmy Hes. Karnet na ćwiczenia.

FITNESS STUDIO (ul. Królewska 86, tel. 415-29-47, 0601-439-519) zaprasza na areobik, HI/LO, brzuch-uda-podłaski, step I i II stopień, gimnastyka slim oraz na **arobik w wodzie** (basen przy ul. Oleandry). Karnet na 4 wejścia na ćwiczenia.

EuroFitnessClub (pl. Biskupi 18, tel. 633-01-13) zaprasza pn.-pt. w godz. 8.00 - 22.00, w sob. 9.00 - 19.00, oraz w nd. 9.00 - 14.00. Prowadzimy aerobic, step reebok, body toning, TBC, thai-robic, hi/low, afro, salsa - robic. Prowadzimy kursy dla instruktorów fitness. Profesjonalnie wyszkolona kadra instruktorska. Karnet na 10 bezpłatnych wejść.

FEMINA Studio gimnastyczne (ul. Dietla 45, tel. 421-81-03) proponuje: slide reebok, aerobik low-impact, hi/low, salsa, combo, step reebok I, II i power, gimnastykę francuską, BPU, funky, future dance, kursy instruktorów fitness. Najlepsi instruktorzy w Krakowie. Poradnia dietetyczna. Karnet na 10 wejść na siłownię.

STUDIO RUCHU „SYLWIA” (ul. Kochanowskiego 25, tel. 632-52-26, czynne pn.-pt. 8.30-22.00, sob. 10.00-16.00). Oferujemy: BPU, slimmastic, TAE BO, hi-low, aerobik, step reebok, hip-hop, funky, siłownia aerobowa. Zajęcia prowadzone przez doświadczonych instruktorów. Zniżki dla studentów. Bon o wartości 40 zł.

Salon rekreacyjno-gimnastyczny „KONTUR” (ul. Krakowska 5, tel. 429-12-13, czynny pn.-pt. 10-21, sob. 10-17) zaprasza na ćwiczenia SLENDER YOU - czyli chudnij. Ponadto oferujemy: gimnastykę odchudzającą b b p u, aerobik, siłownię, solarium, saune oraz masaże. Zapraszamy do **Kliniki Collagena**. Karnet na siłownię.

Firma „DOMSERVIS” - oferuje: zabiegi i opiekę pielęgniarstwa od noworodka do seniora, doradczą lub stałą opiekę nad dziećmi, profesjonalną opiekę pedagogiczną, także nad dziećmi specjalnej troski, reedukację. Zadzwonił. tel. 632-45-09, ul. Łobzowska 12, tel. interwencyjny 0 604 52-71-52. Bon na 2 godz. opieki.

Pierwsza w Krakowie **PRASOWALNIA ELEKTRYCZNA NA TELEFON** (os. Dywizjonu 303 49, Przedzskole nr 185, czynne wt. i pt. 14-18) zaprasza do korzystania ze swoich usług. Tel. 0608-073-911. Zgłoszenia telefoniczne: pn.-sob. 8-22. Transport prania gratis! w granicach m. Kraków. Bon o wartości 40 zł.

CENTRUM TERAPII TLENOWEJ (al. Grottgera 2/8, tel. 623-76-24, czynne pn.-pt. 9-17, sob. 9-14). Proponujemy badanie niedoboru tlenu w organizmie, a następnie kurację tlenową dobraną do stopnia niedotlenienia. Tlenoterapia odtruwa organizm, odmładza, aktywuje siły vitalne i odpornościowe. Bon o wartości 40 zł.

SITA KURSY JĘZYKOWE (ul. Dietla 93, tel./fax. 429-66-40, www.sita.pl). Prowadzimy kursy języków obcych metodą SITA. Uczestnicy zapamiętują zwroty i wyrażenia obcojęzyczne w stanie głębokiego relaksu oraz prowadzą konwersacje z lektorem. Organizujemy szybkie kursy angielskiego, niemieckiego, francuskiego, hiszpańskiego i włoskiego. Kursy odbywają się rano, po południu i w weekendy. Do wygrania w lutym 2001 r. kurs o wartości 830 zł. Bezpłatna prezentacja dla 2 osób.

KLUB stałego CZYTELNIA

KUPON 19 GRUDZIEŃ 2000

KLUB STAŁEGO CZYTELNIA „DIENNIK POLSKI” ma swą siedzibę w Krakowie, przy ul. Loretańskiej 6 (przedcznicza ulicy Krupniczej). Kod pocztowy 31-116 Kraków. Nasz telefon 430-08-48. Przyjmujemy w poniedziałek od 10.00 do 18.00 oraz wtorek - piątek od 10.00 do 16.00. Przerwa w godz. 11.45 - 12.10.

PIĄTEK

Uchwała radnych ze Skawiny

Bez petard przez osiem dni

Na wczorajszej sesji radni Rady Miejskiej w Skawinie otrzymali propozycję Zarządu Miasta uchwalenia nowych stawek podatków i opłat (m.in. podatków od nieruchomości, środków transportu, za posiadanie psa czy sporządzenie testamentu) na przyszły rok. Uchwałę podejmą na ostatniej w tym roku sesji 28 grudnia.

Radni przegłosowali (przy jednym głosie wstrzymującym) wysokość opłat za zużycie wody oraz ścieki na rok 2001. Podmioty gospodarcze płacić będą za zużycie wody 2,86 zł, a ścieków 3,39 zł. Natomiast odbiorców indywidualnych metr sześć. Wody kosztować będzie 2,04 zł, a za ścieki 2,16 zł.

Jednogłośnie upoważniono Zarząd Miasta do podpisania porozumienia o współdziałaniu z gminą Brzeźnica, gdzie uczy się 15 gimnazjalistów z Jaškovic – skawińska gmina przekazuje przyznane 9 tys. zł z przyznanej przez MEN za 4 miesiące br. subwencji oświatowej.

Przez osiem dni – zdecydowali jednomyślnie radni – obowiązywać będzie zakaz używania w miejscach publicznych w gminie materiałów pirotechnicznych – od 23 do 30 grudnia br.

Przy jednym sprzeciwie przegłosowano uchwałę przyznającą dotacje oświatowym placówkom niepublicznym: w tym roku w wysokości 50 procent, a w przyszłym 100 procent subwencji oświatowej. W tym roku 4250 zł otrzyma – jedyne ubiegające się o te pieniądze – Gimnazjum Katolickie w Skawinie.

Burliwie dyskutowano o przyszłorocznym budżecie gminy, zwłaszcza trwających już inwestycjach (gimnazjum, basen). Poprawki do budżetu radni mogą zgłaszać do 14 lutego 2001 r.

Informację o stanie bezrobocia w gminie przedstawiła kierowniczka filii Powiatowego Urzędu Pracy Urszula Stein wraz z dyrektorką Urzędu Pracy Powiatu Krakowskiego Dorotą Niemiec.

– Niestety, nie wiemy jeszcze ile pieniędzy otrzymamy na przyszły rok. Na pewno wywiążemy się ze zobowiązań wobec pracodawców, którym jesteśmy dłużni 200 tys. zł – za zatrudnianie w ramach aktywizacji zawodowej absolwentów i młodocianych. Na pewno też będą pieniądze na obligatoryjne wypłaty, a więc zasiłki. Obawiam się, że zabraknie ich na najbardziej oczekiwaną przez bezrobotnych formę – szkolenia i pożyczki na działalność – informowała pani dyrektor.

Radni interesowali się zarobkami i liczbą zatrudnionych w UPPK.

– Średnia pensja brutto wszystkich pracowników – razem z kadłą kierowniczą wynosi 1372 zł. Ale jeśli nie dostaniemy więcej pieniędzy z Krajowego Urzędu Pracy, to także w naszym urzędzie będzie trzeba zmniejszyć zatrudnienie – mówiła pani dyrektor.

Radna Krystyna Kutek podczas wolnych wniosków pytała o termin założenia lamp oświetleniowych na ul. Słonecznej. – W projekcie budżetu na 2001 r. są pieniądze na oświetlenie osiedli – powiedział burmistrz Stanisław Pac, który także szczegółowo odpowiedział na pytanie radnego Krzysztofa Gębali, związane z przyłączeniem części Sosnowic (należących do gminy Brzeźnica), o co ubiega się grupa mieszkańców, którzy chcą przyłączyć część tej miejscowości do sołectwa Wielkie Drogi. Radni gminy Brzeźnica odrzucili ten wniosek.

ETYZ

W Michałowicach

Przewodniczący jednak odwołany!

Podczas wczorajszej, XXVIII Sesji Rady Gminy w Michałowicach powrócił problem odwołania ze stanowiska przewodniczącego rady Jacka Sokola.

Podczas poprzedniej sesji, 23 listopada br., w tajnym głosowaniu wniosku o pozbawieniu Jacka Sokola funkcji przewodniczącego, 9 radnych był za, a 6 przeciw. Oddano także 2 głosy nieważne.

I właśnie te ostatnie sprawiły, że przez miesiąc nie wiadomo było, czy odwołanie nastąpiło czy też nie. Radni nie wiedzieli, czy głosy nieważne należy wliczyć w podstawę obliczenia większości bezwzględnej. Ostatecznie, po konsultacjach z prawnikami, którzy również nie byli jednomyślni, na wczorajszej sesji uznano, że Jacek Sokół przestał być przewodniczącym Rady Gminy.

Powodem odwołania, jak twierdzi zainteresowany, są niejasności dotyczące kompetencji radnych i przewodniczącego. Postawiono również zarzuty merytoryczne i podniesiono kwestie nieobecności na dyżurach. Ani wójt Witold Kałwa, ani zainteresowane strony nie chciały komentować tej decyzji.

– Nie chciałbym, aby ten konflikt źle wpłynął na dalszą współpracę z radnymi – powiedział tylko Jacek Sokół.

Wczorajsza sesję prowadził już zastępca przewodniczącego Dariusz Gryglik. (SUB)

Nadchodzi prawdziwa zima

Zima robi podchody pod Kraków. Biało jest na południe od miasta, także w okolicach Skąły, po przeciwnej stronie, pracują już pługi. Wieczorem w Ojcowskim Parku Narodowym i jego okolicy zamarzają jezdnie, a ich okolice pokrywa kilkudziesięciocentymetrowa warstwa śniegu. Jak dotąd sprawdzają się zapowiedzi o przejezdności wszystkich dróg regionu. Inna sprawa, że zima nie poddała jeszcze drogowców naprawdę ciężkiemu sprawdzianowi.

Wszystko wskazuje, że już niedługo będziemy mieli zimę w całym regionie. Wypada wierzyć w rozsądek kierowców, bo pieniądze na zimowe utrzymanie nie jest za dużo. (KG)

21 ostoi przyrody

10 kilometrów od miasta

– To wprost nieprawdopodobne – tak blisko ogromnej miejskiej aglomeracji Krakowa zachowało się tak wiele miejsc cennych przyrodniczo, tak dużo rzadkich gatunków zwierząt, roślin, niekiedy wręcz endemitów – entuzjazuje się wiceburmistrz Wieliczki Tadeusz Juras.

Prace trwały niemal rok. 100 kilometrów kwadratowych gminy – od doliny Wisły aż po Pogórze Wielickie, z niemal górskim krajobrazem. Ten teren penetrował zespół Polskiej Akademii Nauk pod kierunkiem dr. Tadeusza Zajęca, który wraz z dr.

Na mokrych łąkach w dolinie Wisły oraz dolnym biegu Wilgi spotkać można goździka pysznego. Muchotrzew solniskowy – wysoka na ok. 20 cm roślina o długich wąskich liściach występuje na wybrzeżach morskich w Europie – w głębi łądy tylko w terenach zasolonych. Spotkać go można w dzielnicy dzisiejszej Wieliczki – Krzyszkowicach.

Choć lasy zajmują teren ok. 800 hektarów – ledwie 8 proc. powierzchni gminy, znaleźć tu można buczynę karpacką, dla której – teoretycznie – Pogórze Wielickie leży zbyt nisko, gdyż

winna powstać ponad 5-kilometrowa ścieżka – z Koźmic Wielkich do Podstolic, wzdłuż rzeki Wilgi, nad którą żyje szczególnie dużo cennych zwierząt i roślin, w tym tak pospolite kiedyś, a potem niemal całkowicie wyteplone raki.

Z kolei w Zabawie, niemal na drugim końcu gminy występuje największy na świecie gatunek grzybów – purchawica olbrzymia, której owocnik miewa do 40 cm średnicy i może ważyć ponad 20 kg. Zawiera on ok. 7 bilionów zarodków, które ułożone nie w kulistym grzybie, lecz je-



Dolina Drwiny we wschodniej części starorzecza z fragmentem zadrzewień łęgowych

Pawłem Adamskim dokumentował faunę gminy. Florę i szatę roślinną badała Joanna Korzeniak, torfowiskami zajmowała się Anna Korzeniak, lasy opisywał Jerzy Kurzyński; ponadto zespół uzupełniały Maria Czernoch i Katarzyna Zajęc. Naukowców wspomagali pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce. W efekcie powstała druga w województwie małopolskim, po Gorlicach, pełna dokumentacja walorów przyrodniczych gminy, od szczegółowego opracowania budowy geologicznej okolicy, aż po dokumentację występujących tu rzadkich zwierząt i roślin. Wynika z niej, że w gminie Wieliczka, w sąsiedztwie wielkiego Krakowa, żyje wiele wręcz unikatowych zwierząt i roślin. Znalezione 21 miejsc, w których występują rzadkie gatunki roślin i zwierząt – ostoi przyrody.

dolną granicę występowania tego gatunku drzew określono na 550 m n.p.m. W Lesie Krzyszkowskim, na granicy z Krakowem rośnie nietypowa paproć – podrzeń żebrowiec.

Efektom pracy przyrodników jest szczegółowa dokumentacja najcenniejszych miejsc oraz występujących w nich okazów flory i fauny oraz opracowana na podstawie tych badań książeczka „Przyroda gminy Wieliczka”, która wkrótce znajdzie się na rynku. Burmistrz Juras mówi, że rozesłana zostanie do wielkich szkół, aby można ją było wykorzystać podczas lekcji. Opracowanie wykorzystane zostanie przy poprawianiu planu zagospodarowania przestrzennego. Władze gminy już wiedzą, jakie miejsca trzeba chronić za wszelką cenę. W oparciu o tę dokumentację wkrótce po-

den koło drugiego stworzyłyby ciąg długości ok. 10 tys. kilometrów. Młoda purchawica jest jadalna, lecz mimo niewyobrażalnej liczby zarodków, grzyb występuje na tyle rzadko, że podlega ścisłej ochronie.

Wiceburmistrz nie chce rozmawiać o pieniądzach, choć nie ukrywa, że ta ogromna praca musiała kosztować. Podkreśla jednak, że koszty były kilkanaście razy mniejsze niż przewidywano. Zaś praca, którą właśnie skończono, służyć będzie przez lata.

Autorzy opracowania nie tylko opisali gminną przyrodę, wskazali też drogi przyszłego postępowania. Powstał więc dokument bardzo cenny. Od mieszkańców gminy i turystów zależy, czy zostanie właściwie wykorzystany. (KG)

Przy ceramicznej szopce

Już po raz trzeci, z udziałem księdza kardynała Franciszka Macharskiego, w Samorządowym Centrum Kultury i Promocji Gminy Zabierzów spotkali się na tradycyjnym opłatkach samorządowym radni Rady Gminy i Rady Powiatu Krakowskiego, członkowie Zarządu Gminy Zabierzów, księża z okolicznych parafii. Byli również dyrektorzy szkół podstawowych i gimnazjum, przedstawiciele Międzynarodowego Portu Lotniczego w Balicach, pracownicy Urzędu Gminy oraz sołtysi.

Księdza kardynała powitał przewodniczący Rady Gminy Andrzej Krawczyk.

– Eminencjo, serdecznie witam i dziękuję za tę wizytę przy świątecznej szopce, z której czerpać będziemy spokój i radość ze zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

– Już po raz trzeci spotykamy się na tradycyjnym opłatkach samorządu gminy Zabierzów. Możemy się spotkać ponownie i po-

wiedzieć dobre słowo. Kieruję je do wszystkich obecnych. Proszę serdecznie o przyjęcie najlepszych życzeń. Szczęść Boże – powiedział wójt gminy Józef Krzyworzeka.

Kardynał powiedział: – Dziękuję, że mogę stanąć tutaj przy tej pięknej, kolorowej, wspaniałej szopce, która co roku jest symbolem początku. Jest to czas, w którym każdy z nas może się odnaleźć. Szopka to nie tylko pamiątka narodzin Jezusa Chrystusa, ale to również znak, że każdemu pokoleniu daje szansę.

Uradujmy się, cieszymy się nawet najmniejszym światełkiem radości i przekażmy je dzieciom i młodzieży. Dziękuję, że mogłem przyjechać do gminy Zabierzów.

Spotkanie uświetniła Gminna Orkiestra Dęta pod batutą Józefa Bylicy. Ksiądz biskup z podziwem oglądał szopkę ceramiczną przygotowaną przez uczestników zajęć pracowni ceramicznej, działającej w SCKiPGZ.

TAL

Gimnazjum niepubliczne w Podłężu?

Ankieta wśród rodziców

Społeczny Komitet Utworzenia Gimnazjum w Podłężu zorganizował w Domu Kultury spotkanie informacyjne na temat możliwości utworzenia niepublicznego gimnazjum o uprawnieniach szkoły publicznej. Rodzice mają do 6 stycznia oddać deklaracje, w których wyrażą swe stanowisko w tej sprawie. Zgodnie z ostatnią uchwałą niepołomiczkiej rady, potrzebna jest zgoda 70 proc. rodziców uczniów obecnych klas szóstych z Podłęża, Zakrzowca, Zakrzowa i Ochmanowa (rejon edukacyjny Podłęże).

– Spotkaliśmy się nie po to, by państwa namawiać do utworzenia tej szkoły, ale by przekazać informacje, m.in. o ostatniej uchwale Rady Miejskiej w Niepołomicach i naszych dotychczasowych działaniach. Ale to państwo musicie podjąć decyzję:

gimnazjum w Niepołomicach czy w Podłężu – mówił Adam Suślik, radny Podłęża i członek komitetu.

– Nie byłoby tu tak wielu osób, gdybyśmy nie byli zainteresowani powstaniem szkoły – mówili rodzice. Radny Suślik przybliżył zebrany problem gminy związane z wdrażaniem reformy oświaty i koniecznością utworzenia gimnazjum, a także starania komitetu o powstanie takiej szkoły w Podłężu. W roku szkolnym 1999/2000 w gminie Niepołomicie powstało jedno gimnazjum. Ale o utworzenie gimnazjum publicznych wystąpiły 4 miejscowości: Zabierzów Bocheński, Wola Batorska, Staniątka i Podłęże. Pięć gimnazjów nie miało racji bytu, przede wszystkim z przyczyn ekonomicznych. Sprawę próbowała rozstrzygnąć komisja oświaty i Rada Miejska. Preferowany był

model trzech gimnazjów: w Niepołomicach, Zabierzowie Bocheńskim – na wschodzie gminy i Podłężu – w jej zachodniej części. Głosowanie rady przyniosło remis. Stąd kolejna propozycja Zarządu Gminy i ostatnia uchwała Rady Miejskiej w sprawie stworzenia w gminie warunków do powstania szkół niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych. Tę możliwość stworzyła ostatnia nowelizacja ustawy o systemie oświaty, umożliwiająca dotowanie w tej samej wysokości szkół publicznych o uprawnieniach publicznych, jak publicznych. Tym samym od rodziców nie będzie pobierane czesne.

Jeśli rodzice zdecydują o powstaniu niepublicznego gimnazjum w Podłężu, ciężar jego zorganizowania weźmie na siebie Społeczny Komitet Budowy Sali Gimnastycznej i Rozbudowy

Szkół Podstawowej w Podłężu – jako istniejąca już organizacja posiadająca osobowość prawną. W spotkaniu w Podłężu uczestniczył pracownik Urzędu Miasta i Gminy Niepołomicie Tadeusz Witkowski, który w razie potrzeby będzie służył pomocą we wszystkich czynnościach związanych z tworzeniem szkoły. Zebrani wysoko ocenili dotychczasową pracę Społecznego Komitetu Utworzenia Gimnazjum w Podłężu, w skład którego weszli radni z zainteresowanych miejscowości, sołtysi, trójki rodziców i nauczycieli ze szkół w Podłężu i Zakrzowie. Gimnazjum będzie korzystać z bazy lokalowej SP im. św. Jadwigi Królowej Polski. Dla dzieci ważna jest przekazana na spotkaniu obietnica oddania sali gimnastycznej przy szkole do 31 sierpnia przyszłego roku. (WR)

Na budowie gimnazjum w Skawinie

Coraz bliżej końca



Nauczyciel wf Adam Mrowiec – oglądając pracownię fizyczno-chemiczną – przekonuje kierowniczkę budowy Czesławę Kęskiewicz o konieczności zamontowania wpuszczanych w podłogę słupów w sali gimnastycznej

Do 15 lipca 2001 r. – zgodnie z umową – zakończona będzie budowa szkoły gimnazjalnej przy ul. Bukowskiej w Skawinie.

– Do tego czasu będziemy oddawać pomieszczenia etapami tak, by można było je wyposażać – informuje kierownik budowy Czesława Kęskiewicz z krakowskiego „Budopolu”.

Niedawno nauczyciele Gimnazjum nr 1 oglądali szkołę.

– Chyba w niewielu szkołach w Polsce obok każdej pracowni przedmiotowej jest pomieszczenie na pomoce naukowe oraz miejsce dla nauczycieli – mówili potem. A warunki w gimnazjalnej „jedynce” są trudne tak dla uczniów, jak i nauczycieli. Prawie 570 uczniów uczy się ma dwie zmiany w budynku SP nr 1. Od września 2001 r. będzie ich około 950.

– Nareszcie nie będziemy nosić do domu kilkudziesięciu zeszytów z zadaniami do poprawy, tylko w normalnych warunkach będziemy je czytać na miejscu – mówią zadowolone polonistki Beata Blak i Agnieszka Hajto. Adam Mrowiec – wufista, w sali gimnastycznej widziałby (podobnie jak w skawińskiej hali widowiskowo-sportowej) wpuszczane w podłogę w tuleje rury, do mo-

cowania siatki do gry w siatkówkę czy tenisa. Po zajęciach rury można wyjąć, a otwory zaślepić pokrywami. W obecnym projekcie siatki zawieszane mają być na umocowanych w ścianie hakach, co nie jest bezpieczne. Choć kierowniczka budowy twierdzi, że na tym etapie prac będą trudności z wykonaniem otworów, jednak nie wyklucza możliwości przeprojektowania tego rozwiązania.

– Nie wszystkie sugestie nauczycieli możemy wziąć pod uwagę, każda przeróbka wymagająca zmiany projektu jest kosztowna. Oczywiście uwzględniamy uwagi np. związane z zabezpieczeniem budynku, m.in. założymy kraty i alarmy w pracowniach – mówi zastępca kierownika Wydziału Inwestycji i Remontów Urzędu Miasta i Gminy Wiesław Karaś. Dyrektorka gimnazjum Lidia Pycińska zabiega o zainstalowanie kamer, by usytuowana na uboczu szkoła monitorowana była przez całą dobę.

– Pomysł bardzo dobry, ale z pieniędzy budżetu nie można sfinansować monitoringu, bo do zakończenia budowy potrzeba jeszcze prawie 6 mln zł, nie licząc kosztów wyposażenia, a w projekcie budżetu na przy-

szły rok na tę inwestycję przewidziano 3100 tys. zł – mówi burmistrz Skawiny Stanisław Pac.

– Chcemy stworzyć bezpieczną szkołę, a przy tak dużym zagrożeniu narkomanią i chuligaństwem będziemy szukać pieniędzy, by budynek był monitorowany od początku roku szkolnego. W tym tygodniu będzie gotowy projekt i gdy będziemy znali koszt, zaczniemy szukać sponsorów – mówi pani dyrektor.

Na powierzchni 4 tysięcy metrów kw. będzie 25 sal lekcyjnych z sześcioma gabinetami specjalistycznymi, przestronna biblioteka z czytelnią, świetlica i jadalnia, sala gimnastyczna oraz mniejsza – do gimnastyki korekcyjnej.

Obecnie w sali gimnastycznej i szatniach zaczynają się prace wykończeniowe. Pozostałe pomieszczenia są gotowe, trwa montaż oświetlenia, wkrótce zostanie założony tariket (antypoślizgowa wykładzina podłogowa) oraz wykończone sanitariaty (flizy, wyposażenie, tzw. biały montaż).

– W styczniu rozpoczyna się roboty zewnętrzne, a więc drogi, ogrodzenie i boiska. Choć te ostatnie obiekty nie były ujęte w projekcie, tylko w koncepcji, to chcemy oddać cały obiekt wraz z otoczeniem – mówi zastępca kierownika.

stępca kierownika. A teren wokół szkoły jest trudny do zabudowy, bo oprócz wyrównywania skarp trzeba ominąć wysokopiętny gazociąg i zachować z obydwu jego stron 17-metrowy pas bezpieczeństwa.

Jeszcze w tym roku będzie gotowy projekt na mały stadion sportowy: dwa boiska (w założeniach miały być trzy) do piłki ręcznej oraz uniwersalne m.in. do koszykówki i siatkówki. Będzie tu także 60-metrowa bieżnia i skocznia.

Budowa szkoły kosztowała już 15 mln zł, projekt sprzed 4 lat przewidywał koszt tej inwestycji – bez ogrodzenia i stadionu sportowego – 13,5 mln zł. W tym roku gmina zaciągnęła 2,7 mln zł kredytu na kontynuację inwestycji. Władze Skawiny liczą, że na dokończenie tej inwestycji otrzymają pieniądze z instytucji, w których złożono wnioski o dofinansowanie, m.in. w Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Banku Światowym, z Kuratorium Oświaty oraz – na salę gimnastyczną – z Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Jeśli te instytucje nie wesprą skawińskiej inwestycji, to władze miasta nie wykluczają konieczności wzięcia drugiej pożyczki na jej dokończenie.

Tekst i fot. ETYZ



Polonistki Agnieszka Hajto (od lewej) i Beata Blak (z prawej strony), w środku dyrektor Lidia Pycińska – oglądają pracownię języka polskiego

W Gorzkowie

Nauczycielski opłatek



Okres okołoswiąteczny to czas najróżniejszych spotkań opłatkowych, choć tradycyjnych, jednak najczęściej towarzyskich lub kurtuazyjnych. Opłatek w gorzkowskiej szkole zorganizowany dla kierowników placówek oświatowych gminy wielickiej miał nieco inny charakter.

Do wsi, położonej najdalej na południu nie tylko gminy, ale i powiatu, przyjechali przewodniczący Rady Miejskiej Zdzisław Zawiasa, burmistrz Józef Duda, członkowie Zarządu Miasta, ksiądz dziekan Zbigniew Gerle i ojciec kustosz Ludwik Kurowski. Rozpoczęto od uczniowskiej prezentacji spektaklu słowno-muzycznego nawiązującego do jasełek. Następnie gości powitała kierowniczka Wydziału Edukacji UMiG w Wieliczce Ewa Ptasznik, przekazując głos burmistrzowi, który w krótkim wystąpieniu podkreślił wagę i wzrastające znaczenie zawodu nauczyciela w niełatwym, ale już prawie przebrniętym okresie reformy oświaty. Dyrektorzy przedszkoli, szkół i gimnazjów z rąk burmistrza otrzymali okolicznościowe nagrody pieniężne. Po zwiezłych słowach księdza dziekana uczestnicy spotkania łąkali się opłatkiem.

Następnie, już przy posiłku, był czas na rozmowy o sprawie nurtującej środowiska pedagogów i wychowawców – karcie nauczyciela. Należy przypomnieć, że gmina wielicka, jako jedna z pierwszych w kraju, wystąpiła wszystkim nauczycielom pobory według nowych, korzystniejszych zasad.

WS

Wigilia w Świątnikach

Nie bądź sam

Jutro w remizie OSP w Świątnikach Górnych, Rada Osiedli organizuje wieczór wigilijny dla samotnych. Dzięki ofiarności ludzi dobrej woli rada zaprasza wszystkich samotnych na godz. 16 do wspólne-

go stołu. Spotkanie umili występ dzieci ze Szkoły Podstawowej w Świątnikach Górnych, przy koledach akompaniował będzie zespół gitarowy.

(DAR)

W Zabierzowie

Przyszli ci, którzy walczą

W sali terapeutycznej przy ul. Cmentarnej w Zabierzowie, na wigilijnym spotkaniu zeszli się ci, którzy chcą zerwać z uzależnieniem – biorący udział w zajęciach terapeutycznych w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Przyszło kilkanaście osób. Razem z nimi do stołu usiedli: prowadzący zajęcia Marek Hanusz, psycholog punktu konsultacyjnego Elżbieta Roślewska, zastępca przewodniczącego Rady Gminy Jerzy Dąbrowski, radny Edmund Dąbrowa, ksiądz proboszcz Stanisław Jonkisz, pełnomocnik Zarządu Gminy ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Elżbieta Skwarczek, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Joanna Hanusz oraz pielęgniarka środowiskowa Teresa Suwaj.

– Na spotkanie przyszli ci, którzy chcą się pozbyć uzależnienia. Kilka osób było już po raz kolejny, inni są po raz pierwszy. Przyszli również przyjaciele grupy. Życzą, abyśmy co roku spotykali się w trzeźwości. Niepicie nie jest postrzegane pozytywnie w środowisku i dla wielu ludzi jest śmieszne i często głupkawe. Wiem, jak trudno Wam znaleźć zrozumienie. Spotykamy się w tej sali, w sympatycznej atmosferze dzięki przychylności władz gminy. Większość takich grup w Polsce utrzymuje się z własnych pieniędzy. Sytuacja taka, jak tu, gdzie gmina finansuje prowadzenie grupy, należy do rzadkości – powiedział Marek Hanusz.

Uczestnicy zajęć już kilka dni wcześniej wspólnie robili zakupy, wspólnie przygotowali wigilijny wieczór.

Niektórzy jeszcze kilka lat temu byli w sytuacji prawie bez wyjścia. Dzięki wsparciu, dzisiaj są wolni od nałogu. Najbardziej wytrwały już pięć lat jest abstynentem.

TAL

„Rura i klakson”

Na drodze z Wieliczki do Szczurowej

„Rura i klakson” – tak określił zachowanie się kierowców na drodze z Wieliczki do Szczurowej radny z Zabierzowa Bocheński, Jan Strzelec. Zwrócił się on o pomoc do Rady Miejskiej Niepołomic w sprawie ograniczenia prędkości i tonażu na wąskich i krętych ulicach wschodniej części gminy.

Na tej drodze prawie nie ma poboczy i chodników, a piesi i rowerzyści zmusze-

ni są do uciekania przed samochodami do rowów. Szczególnie niebezpieczny jest odcinek pomiędzy Wolą Batorską a Chobotem, gdzie dodatkowo na ulicach można natknąć się na sporo muld. Ostatnio trochę zmienia się jednak na plus: budowane są chodniki w Wieliczce (przy ulicy Niepołomskiej) i w Podłężu, a na skrzyżowaniu tej drogi z obwodnicą Niepołomic już niedługo pojawią się „rękawy” do

skrętów, a ruchem kierować będzie sygnalizacja świetlna.

Największym problemem na tej trasie jest jednak, zwłaszcza w weekendy, przejechanie „czwórki”. Sygnalizacja świetlna w tym miejscu na pewno ucieszyłaby kierowców jeżdżących z Niepołomic do Wieliczki.

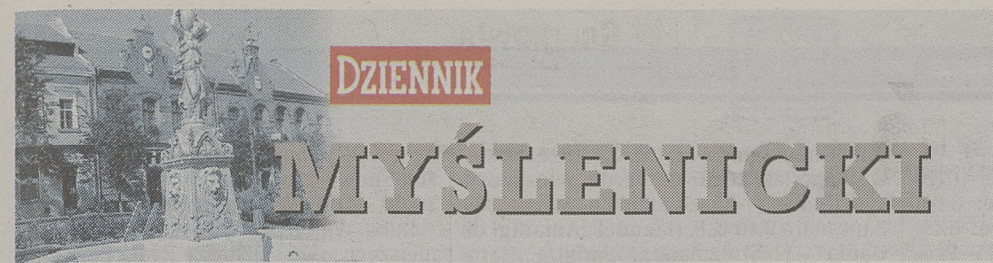
Tekst i fot. (PK)



Już niedługo na skrzyżowaniu ulicy Batorego z obwodnicą Niepołomic ruchem kierować będzie sygnalizacja świetlna



Pomimo wąskich i krętych dróg, kierowcy ciężarówek często decydują się na wyprzedzanie, przy okazji przekraczając dopuszczalną prędkość



DZIENNIK

MYŚLENICKI

Choinki z „Raby”

Z ISO w świątecznym kącie

Choinki, stroiki i girlandy z myślenickiej Spółdzielni Inwalidów „Raba” każdego roku zdobią nowymi wzorami domy i biura. W tym sezonie modne są ozdoby ciemnozielone, często z dodatkowym złoceniem lub srebrzeniem.

Nowe są również modele choinek bożonarodzeniowych. Specjalną, ciemnozieloną niepalną folię do ich wyrobu sprowadza się aż z Tajlandii: krajowa jest zbyt jasna. Praca przy ozdobach świątecznych trwa przez cały rok.

- Jesienią magazyny mamy przepelnione. Od listopada zaczyna się sprzedaż: kilka tysięcy w ciągu sezonu - mówi szefowa działu handlu Celina Szymska.

Produkcja choinek daje zatrudnienie około 20 osobom z liczącej 250 pracowników załogi, z czego dwie trzecie stanowią niepełnosprawni. Przed trzema laty spółdzielnia - jako jedna z pierwszych w województwie - otrzymała certyfikat ISO 9002. Teraz, po kolejnym audycie, którego właśnie dokonano, okazało się, że certyfikat należy się po raz kolejny.

- Dzisiaj wiele firm uzyskuje taki certyfikat, a to, że udało się nam go utrzymać na kolejne lata, świadczy o poziomie zarządzania - mówi prezes Franciszek Piwowarczyk.

W połowie lutego spółdzielnia szykuje się do świętowania 50-lecia oraz uroczystego odebrania certyfikatu. Obecnie w jej produkcji dominują kable telefoniczne dla odbiorców krajowych i zagranicznych oraz jednorazowe sztuce, wy-

konywane na zamówienie niemieckiego kontrahenta. Oprócz tego produkowane są opakowania foliowe. (JBO)



Celina Szymska prezentuje wyroby „Raby”
Fot. Joanna Bobowska

Czekają na budowę

Sesja rady w Tokarni

Radni gminy Tokarnia zdecydowali wczoraj o dokonaniu zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego w centrum wsi. Na położonej tam działce planowana jest budowa kościoła.

Lokalizacja nowej świątyni pomiędzy starym dworem i drewnianym, zabytkowym ko-

ściółkiem spowodowała konflikt w środowisku. Mimo sporych emocji, po krótkiej dyskusji jednogłośnie przyjęto uchwałę o zmianie planu. Józefa Zięba z Urzędu Gminy wyjaśniała, że o zezwolenie na budowę kościoła będzie można wystąpić po zapoznaniu się wojewody z dokumentami. Tego wymaga prawo.

- Będziemy robić wszystko, żeby jak najszybciej załatwiono procedury w województwie - deklarował wójt Mieczysław Sępiak. - Wszyscy chcielibyśmy, żeby zgromadzić dokumenty i zacząć budowę jak najszybciej - tłumaczyła J. Zięba.

Podczas sesji przyjęto również nowe stawki podatków, powiększone o 9 proc. w związku z inflacją. Przyjęto propozycję zarządu: 32 gr od metra kwadratowego w budynkach mieszkalnych, 9,30 zł od metra w obiektach, w których prowadzona jest pozarolnicza działalność gospodarcza, 4,20 zł w domkach letniskowych oraz 2,90 w garażach. (JBO)

Łamali się wszyscy

Spotkanie opłatkowe w Szkole Podstawowej w Tokarni

Wczoraj w Szkole Podstawowej nr 1 w Tokarni odbyło się spotkanie opłatkowe dzieci, ich rodziców i nauczycieli. Uroczysty apel z kołędami przygotował samorząd uczniowski pod kierunkiem Krystyny Śliwy i Małgorzaty Majerek. Dyrektorka Krystyna Romaniak życzyła swoim podopiecznym, aby świąteczne chwile wypełnione były rodzinnym ciepłem, miłością - i wspólnym kołędowaniem.

W gimnazjum, po zapaleniu symbolicznych świec w bożonarodzeniowym kandelabrze, rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejszy stroik. Na pierwszą nagrodę zasłużyła wykonana z leśnych szyszek, ze złotymi ozdobami, praca Joanny Kosek. Nagrodzono również Magdę Łopatę i Magdę Krupę. Wśród wyróżnionych znaleźli się ponadto: Monika Hanusiak, Agnieszka Bierówka, Marysia Osiełczak, Tadeusz Flaga, Ela Mirek, Wioletta Lenartek, Magda Mizera, Barbara Majerek i Barbara Zęból.



Dyrektor Ewa Kawończyk gratuluje Joasi Kostek pierwszej nagrody
Fot. Joanna Bobowska

Świąteczny nastrój sprzyja wręczni podarków, dlatego za sprawą Rady Rodziców pod choinką znalazł się radiomagnetofon, a Asia Kluska z rąk dyrektorki Ewy Kawończyk otrzymała w nagrodę za dobrą znajomość języka angielskiego książkę do gramatyki.

Atmosferę świąt podkreślały w gimnazjalnych klasach wykonane przez uczniów dekoracje. Po południu grono pedagogiczne obu szkół, emerytowani nauczyciele i rodzice spotkali się przy wspólnym stole. (JBO)

Sułkowiczanie chcą żyć bezpiecznie

W gminie Sułkowie powstaje program poprawy bezpieczeństwa. Bazą do jego opracowania są ankiety przeprowadzone wśród mieszkańców, młodzieży oraz dane otrzymane z policji i Urzędu Miejskiego.

Mieszkańcy są zgodni co do istnienia zagrożeń, wynikających ze zwiększającej się agresji nieletnich oraz wandalizmu - skutków nadużywania alkoholu. Ludzie liczą na policję, oczekując skuteczniejszego patrolowania ulic i lepszego kontaktu ze stróżami porządku w przypadku interwencji, a także ukroczenia praktyk jazdy po pijanemu. Niepokój budzi także zły stan sanitarny sklepów i punktów gastronomicznych.

Na podstawie tych danych, połączonych z wynikami badań przeprowadzonych przez Starostwo Powiatowe wśród miejscowej młodzieży, Zarząd Gminy przygotował podstawowe założenia programu „Bezpieczna gmina”. Do problemu odniosła się również Komisja Bezpieczeństwa Rady Miejskiej. Zwrócono uwagę na zagrożenia związane z ruchem drogowym, dopilno-

wanie właściwego oznakowania traktów komunikacyjnych, budowę poboczy, parkingów oraz wzmoczenie aktywności patroli „drogówki”. Okazało się, że statystyki nie świadczą dobrze o niektórych kierowcach. W tym roku 43 osobom odebrano prawo jazdy, 105 straciło dowody rejestracyjne pojazdów.

Wskazano również konieczność zapobiegania alkoholizmowi, narkomanii, działalności sektora oraz kontrolowania sprzedaży napojów wysokoprocentowych nieletnim. Według gminnych statystyk, uzależnienia i przemoc dotyczą coraz szerszej grupy ludzi, dlatego profilaktyka staje się zadaniem pierwszoplanowym. W programie zwrócono uwagę na potrzebę wzmocnienia patrolowania tych miejsc, w których potwarzają się bójki i wybryki chuligańskie.

Ogólne założenia programu zostaną przedstawione po świętach Radzie Miejskiej, a po uzyskaniu akceptacji - rozpisanie na szczegółowe zadania, z terminami realizacji i wskazaniem odpowiedzialnych za nie osób lub instytucji. (JBO)

W Raciechowicach

Dla dobra mieszkańców

Wczorajsze obrady dwóch komisji raciechowickiej rady - oświaty i rolnictwa - przebiegały w świątecznym nastroju.

Przed zapowiedzianą na 28 grudnia sesją Rady Gminy dyskutowano nad podatkami od nieruchomości. Przyjęto propozycję Zarządu Gminy, aby ich wzrost o 10 proc. odpowiadał wysokości inflacji. Dla dobra mieszkańców zrezygnowano natomiast z wprowadzenia jednoprocentowego podatku od inwestycji wodociągowych i kanalizacyjnych, który ma obowiązywać od przyszłego roku. (JBO)

salon mody męskiej
SUNSET SUITS
Myślenice, ul. Kościuszki 2
tel./fax 012/ 274 40 94

Wkłady kominowe
ze stali kwasoodpornej.
Sprzedaż - montaż.
Tel. (012) 272-08-62,
kom. 0605 568-727.

Usługi budowlane,
regepsy, wylewki,
tynki, flizy, panele.
Tel. 012/274-30-18,
0608/164-940
Niskie ceny, fachowość.

Nowy pawilon handlowo-usługowy
z częścią biurową ewentualnie mieszkalną w Dobzycach, 200 m², wysoki standard, cena okazjna, sprzedam lub wynajmę.
0602-12-82-82

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
B&S GSM Plus
Myślenice
ul. Rzemieślnicza tel. 274 25 31
430 55 96
5 GODZIN ROZMÓW ZA DARMO*
NOKIA 3310 99zł
Simpul Motorola już 199 zł netto!

GABINET STOMATOLOGICZNY
Wanda Kaczmarczyk,
Myślenice (Na Szpicu),
ul. Kazimierza Wielkiego 62,
tel. 272-07-25, 0601-918-537.
Usługi natychmiastowe
codziennie 7.30 - 17.00
oprócz środy.
PRACOWNIA PROTETYKI.

MARCO POLO RISTORANTE,
ul. Kilińskiego 1, Myślenice,
tel. 012/274-02-20, 012/274-02-21.
SYLWESTER 2000/01
• ATRAKCYJNA CENA BILETÓW
• KAMERALNA ATMOSFERA
• BOGATA OFERTA DANIOWA
WWW.MARCOPOLO.RISTORANTE.MYSLENICE.PL

LICENCJONOWANE BIURO POŚREDNICTWA
NIERUCHOMOŚCIAMI „FERTEX 2” S.C.
ALINA, JAROSŁAW I KRZYSZTOF
PERFECCY.
MYŚLENICE, OS. 1000-LECIA, BLOK 1/1.
TEL./FAX (012) 272-13-32,
(012) 272-17-00, KOM. 0605 035-846.
www.ferdex.isg.pl
CZYNNE CODZIENNIE OD 10.00 DO 23.00.

BIURO NIERUCHOMOŚCI
rapit s.c.
NIERUCHOMOŚCI
POŚREDNICTWO I WYCENA
Myślenica, Rynek 7
tel/fax 2743060 www.rapit.com.pl

NOWE MIESZKANIA
MYŚLENICE, ul. SOBIESKIEGO
pow. 26,76 m² - 55,07 m²
2.600 zł/m², odbiór: I-III kw. 2001
informacja i sprzedaż:
Biuro Nieruchomości "RAPIT" s.c.
tel./fax 2743060 www.rapit.com.pl

OLEJ OPAŁOWY
EKOTERM PLUS
węgiel, koks
dowóz i załadunek
EFEKT-BIS
012/272-08-77, 272-36-70

REMBUD-GIPS S.C.
Usługi remontowo-budowlane:
• suche tynki
• ocieplenia
• remonty
32-400 Myślenice, ul. Traugutta 15
tel. 272-04-95, 274-18-78

JUSTA S.C. PRODUCENT
OKNA PCV
Parapety • rolety • żaluzje
NAJNIŻSZE ceny wyjściowe
DODATKOWE rabaty
SPECJALNY rabat przy 100% wpłacie
TRANSPORT GRATIS
Myślenice
ul. Kazimierza Wlk. 28
tel./fax /012/ 274-38-88
/012/ 623-72-08

DUO-GLASS
PRODUCENT OKIEN I DRZWI
PCV, ALU I DREWNO
Myślenice ul. Ujejskiego 313
tel./fax 272 34 50, kom. 0502 524 711, 0502 524 717
Poszukujemy przedstawicieli Handlowych

Promocja!!! - Wczasy Gratis
ceny zawierają VAT
PUSTAK MAX 2,15 zł/szt
DACHÓWKA MARSYLKA 25,30 zł/m²
DACHÓWKI UNIBET 23,95 zł/m²
BLOCKI Z BETONU KOM 5,10 zł/szt
F.H.U. "ARTBUD" 32-431 STRÓŻA KIMYSLENIC TEL. (012) 274-14-38

GOOD DEALER TRANS-EXPRESS
SPRZEDAŻ I SERWIS SAMOCHODÓW FIAT
SPRZEDAŻ I SERWIS OGUMIENIA
ZAPRASZAMY NA PROMOCYJNĄ SPRZEDAŻ OPON ZIMOWYCH!
32-400 Myślenice, ul. 3-go Maja 16a tel. (012) 274 04 70

22 grudnia

piątek

Zenona, Honoraty



Dyżury aptek

Ul. Starowińska 77, „Apteka Niebieska”, sobota 8 - 18, niedziela 10 - 14, tel.: 421-24-63, **Wolnica 12a**, poniedziałek - piątek 8 - 21, sobota 8 - 20, niedziela 8 - 14, tel. 430-58-54; **Rynek Kleparski 14**, niedziela 9 - 14, 430-04-10; **ul. Estery 3**, niedziela 8 - 14, tel.: 429-26-73; **ul. Długa 88**, tel. 633-42-90, sobota - niedziela 8 - 23; **ul. Dunajewskiego 2**, poniedziałek - sobota 8 - 21, niedziela 8 - 18, tel. 422-65-04, **ul. Dobrego Pastera 67**, sobota 8 - 18, niedziela 9 - 15, tel. 412-38-88; **os. Bohaterów Września 2**, tel.: 645-83-13, sobota 9 - 19, niedziela 9 - 16.

CAŁODOBOWE: ul. Mogilska 21, tel.: 411-01-26; **ul. Szpitalna 38**, tel. 422-65-34; **os. Centrum A bl. 3**, tel. 644-17-36; **os. Szkolne 13**, tel.: 644-06-90; **ul. Galla 26**, tel.: 636-73-65; **ul. Bronowicka 73**, tel.: 637-04-40; **ul. Kalwaryjska 94**, tel.: 656-18-50; **ul. Wielicka 79**, tel.: 655-65-57.

KRZESZOWICE, **ul. Krakowska 1**; **MIECHÓW**, **ul. Głowackiego 1 (po godz. 20)**, **MYŚLENICE**, **ul. Paradyka 12**; **PROSZOWICE**, **ul. Kopernika 6a**; **SKAWINA**, **ul. Głowackiego 7**; **WIELICZKA**, **Rynek Górny 13**.



Pogotowia

Św. Łazarza 14: tel. 999 - wezwania do wypadków, zachorowań i przewozy, 422-29-99; **Centra**: tel. 422-36-00; **Lotnisko Balice**: **Alarmowy**: tel. 285-59-99, **Linia zwykła**: 285-50-89; **Teligi 8**: tel. 658-59-99; **Rynek Podgórski**: tel. 656-59-99; **Nowa Huta**: tel. 644-49-99; **Krowodrza, Piastowska 32**: tel. 633-39-99, **Alarmowy**: tel. 633-39-99; **Skawina**: tel. 999, 276-14-44; **Wieliczka**: tel. 278-12-89, **Alarmowy**: tel. 999; **Miechów**: Świętokrzyskie Centrum Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego, ul. Szpitalna 3, tel. 999 lub 38-316-75; **Myślenice**: tel. 999; **Jerzmanowice**: tel. 389-50-99 (alarmowy), 389-50-48; **Niepołomice**: tel. 281-19-99; **Skąpa**: tel. 389-19-99; **Krzyszowice**: tel. 999; **Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki**, tel. 64 lub 67

czynna całą dobę; **Proszowice**: tel. 999, **Zachorowania i przewozy**: tel. 386-21-35; **MKTS - transport chorych**: tel. 421-71-58.

„MEDICINA” - wizyty domowe lekarzy, tel. 411-13-78.

GINEKOLOGIA 0601-436-669.

„LEKARZ” - wizyty domowe specjalistów, tel. 658-49-59 (8-22)

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - całodobowo, ul. Augustańska 13, 292-33-00, 0501-697-005.

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - Mogilska 121, tel. 413-04-66.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE - wyjazdy całodobowe, 655-55-33.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE - lecznica - całodobowo, 643-53-08.



Telefony

ZAUFANIA

PORADNIA przeciwalkoholowa - terapia indywidualna: 658-40-55, 658-35-40, wew. 42

OGÓLNY TELEFON ZAUFANIA: 413-71-33, poniedziałek - piątek (16 - 21). **MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA**: 988 - codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt (10 - 20), (dwa ostatnie piątki każdego miesiąca w godz. 15 - 20 dyżur społeczno-prawny). **TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW**: 430-61-46 (9 - 18). **TELEFON ZAUFANIA DLA RODZIN NARKOMANÓW**: 412-77-22, poniedziałek - piątek (17 - 18). **CENTRUM POMOCY OFIAROM PRZESTĘPSTW I PATOLOGII SPOŁECZNYCH - STOWARZYSZENIE „KATON”**, ul. Dominikańska 3/26: 429-55-25 poniedziałek - piątek (11.30 - 19.30). **POLSKIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD CHOROZYMI ZE STOMIĄ**: 633-33-85, 422-43-78 - codziennie po godz. 20, **OŚRODEK INTERWENCJI**

KRZYŹSOWEJ - bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - ul. Radziwiłłowska 8b: 421-92-82. **TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII**: 421-00-60 czynny w godz. 10 - 11. **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM”** - ul. Fatimska 17, tel.: 641-46-55, 641-46-57 - czynne 10 - 14. **TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET PO AMPUTACJI PIERSI** - klub „Amazonki”: 422-99-00 wew. 235 (pon. - pt. 10 - 12.30). **CAŁODOBOWY TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM I ICH RODZIN**: 425-57-50. **INFORMACJA TOKSYKOLOGICZNA**, os. Złotej Jesieni 1 (Szpital im. L. Rydygiera), tel.: 411-99-99. **SCHRONISKO DLA OFIAR PRZEMOCY W RODZINIE**, Kraków, os. Krakowiaków 46, tel.: 425-81-70 (dyżur: psychologa, pedagoga, pracownika socjalnego, prawnika).



Dyżury szpitali

CHIRURGII OGÓLNEJ, URAZOWEJ, OKULISTYCZNY, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY - Złota Jesień 1 (Szpital im. L. Rydygiera), **CHIRURGII DZIECIĘCEJ** - Prokocim (Dziecięcy Szpital Kliniczny CM UJ), Na Skarpie 66 (Szpital im. S. Żeromskiego), **MIECHÓW** - Szpitalna 3, **MYŚLENICE** - Szpitalna 2, **PROSZOWICE** - Kopernika 2.



Krakowska antena

Radio Alfa

Gończy telefon konkursowy: (012) 200-1-200 **Serwisy informacyjne**: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00 **Serwisy drogowe**: 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, 8.15, 8.45, 9.15 **Prognoza pogody**: 6.07, 7.07, 8.07.

6.00 - 9.00 **Poranny budzik**, a w nim: 6.20, 7.20, 8.20 - piosenka 7.15 Autorodeo - program motoryzacyjny 7.30 Żyć zdrowo 8.30 Pakiecik - magazyn komputerowy 8.10 Kwietnik 9.00 - 19.30 **Przebój za przebojem** - blok muzyczny 19.30 - 20.00 **Alfabet Filmowy** 20.00 - 20.05 **Pakiecik** - powtórzenie wydania porannego 20.05 22.00 **Lista Przebojów Polskiej Muzyki Rozrywkowej** 22.00 - 24.00 **Gdzie się podziały tamte prywatki...**(w tym piosenki na życzenie) 24.00 - 6.00 **Nocny program Radia Alfa**.

Radio Blue

Informacje Blue FM od 6.00 do 22.00 co godzinę **Wydarzenia dnia** - 16.00 **Traffic** od 6.45 do 9.45 co pół godziny i od 14.15 do 16.45 co pół godziny **Bluetwór** 7.00, 11.00, 15.00, 19.00 **Bluedance** 9.00, 13.00, 17.00, 21.00 **Płyta tygodnia** 7.50, 11.50, 15.50.

6.00 - 10.00 **Poranek** - Kinga Zdrojewska 10.00 - 14.00 **Błękitna laguna** - Szymon Rak na żywo ze studia letniego Blue FM 14.00 - 18.00 **Blue FM na wakacjach** - Marcin Wójcik 18.00 - 20.00 **Piosenki na życzenie** - Kinga Zdrojewska 20.00 - 22.00 **Taneczny miks** - Łukasz Mróz.

Jazz Radio

6.00 - 10.00 **Bułka z funkiem** 15.00 - 15.20 **Kalejdoskop EMPIK** - cykliczna audycja poświęcona działalności kulturalnej EMPIK 19.00 - 20.00 **Nowości z firmy Warner Music Poland** 20.00 - 21.00 **Mazzoll & Arhythmix Radio** - grane na żywo słuchowisko fantastyczno-pozamysłowe reżyserowane przez Mazzolla - czółowego muzyka awangardy jazzowej 21.00 - 22.00 **Grolsch Jazz Live** - koncert 22.00 - 24.00 **Jazzowa Lista Przebojów** - czyli 20 najlepszych (według naszych słuchaczy) utworów jazzowych.

Opera FM

8.15 **W.A. Mozart „Laskawość Tytusa”** - S. Burrows, J. Baker, F. von Stade 10.25 **G. Rossini „Kamień przelbierczy”** - P. Spagnoli, M. Camastra, W. Matteuzzi 12.40 **C. M. von Weber „Trzej Pintowie”** - L. Popp, W. Hollweg, H. Prey 14.40 **G. Donizetti „Linda z Chamounix”** - A. Stella, P. de Palma, F. Barbieri 17.15 **A. Boro-**

din „Książ Igor” - M. Kit, G. Gorczakowa, G. Grigorian 20.50 **G. Verdi „Nieszpory sycylijskie”** - Ch. Studer, Ch. Merritt, G. Zancanaro 0.10 **G.F. Haendel „Amadigi di Gaula”** - N. Stutzmann, J. Smith, E. Harry 2.40 **A. Vivaldi „Orlando szalony”** - M. Horne, V. de Los Angeles, L. Valentini-Terrani 5.20 **S. Wagner „Państwo czarnego łabędzia”** - B. Johanning, W. Raffener, K. Quandt.

Radio Plus

Serwisy informacyjne: 6.00 - 24.00 (co godzinę) **Serwisy sportowe**: 7.06, 8.06, 9.06, 13.06, 19.06, 20.06 **Puls biznesu**: 7.04, 16.04 **Notowania giełdowe**: 12.28 **Puls dnia w ekonomii**: 16.30 **Poranny Puls Krakowa**: 6.30, 6.55, 7.30, 7.55, 8.30 **Puls Krakowa**: 9.30 - 15.30 (co godzinę) **Prognoza pogody**: 6.30 - 17.30 (co godzinę) **Plus poleca - rekomendacje kulturalne**: 9.45 **English to go**: 9.20, 13.20 **Radio Plus Internet**: 10.20, 20.55 **Radio Plus Pomoc**: 6.34, 11.34 „**Szańcicy Pana Boga**” - czyta Bogusław Linda: 19.50.

5.00 - 9.00 **Plus dobry** - Piotrowski & Chmielewski, m.in. prognoza pogody, informacje służb miejskich, subiektywny przegląd prasy Piotra Semki, 7.17 **Jacek Łęski** powie, co było, a czego nie było w telewizji i tuż po 8.00: „**Twarzą w twarz**” - poranny gość Bogdana Rymanowskiego 9.00 - 12.00 **Niebieskie migdały**: do samego południa najlepsza muzyka, najświeższe informacje, relacje naszych reporterów, co nieco dla internautów i ciekawych świata, a także: 10.35 - 11.00 **Podróż nieudze** - przed każdym weekendem podpowiemy Ci, jak spędzić wolny czas - górskie szlaki i schroniska, stare zamczyska i wytworne pałace, ciekawi ludzie i miejsca, które warto poznać i zobaczyć 12.00 - 13.00 **W samo południe 13.00 - 15.30 Pop o! Ładnie** - 3 godziny gorącego, popołudniowego grania, muzycznych nowości, informacji i niespodzianek oraz codziennie o 13.40 i 14.40 **Muzyka Czarnych**, a oprócz tego: 14.15 **Multiplus** - multi informacja o bieżącym repertuarze plus wszystko, co chciałbyś wiecie o gwiazdach kina, czyli coś nie tylko dla kinomanów, 14.45 **Tomasz Rubiś** w ciągu 2 minut przedstawi nowości rynku motoryzacyjnego, 15.14 **Męska piaskownica** - pierwszy radiowy komiks w odcinkach 15.30 - 16.00 **Puls Krakowa**: popołudniowy magazyn reporterów Radia Plus 16.00 - 17.00 **Puls dnia**: Bogdan Rymanowski - Polska i świat w pigułce - fak-

ty, relacje, reportaże 18.00 - 20.00 **Dawid Fox Show** - muzyczny show Dawida Focha 20.00 - 21.45 **Wirtualna lista plus minus** - Kuba Wątył prezentuje 25 najpopularniejszych - wg słuchaczy Radia Plus - kawałków. Dzwoniąc pod numer 0 801 600 600 można zagłosować na ulubiony utwór i wygrać cenne nagrody 22.15 - 22.24 **Kościół żywy** - wydarzenia 22.30 - 23.30 **Nocny odcień Plusa** - pasmo muzyczne 24.00 - 6.00 **Muzyczna noc w Plusie**.

Radio Rak

Wiadomości codziennie od 7.30 do 20.30 - co godzinę 24.00 - **Janosik**.

6.00 **Poranek** 6.45 **Serwisy RFI** 7.10 **Porady prawnika** 7.20 **Emerytury i renty** inaczej 7.40 **Świat nauki** (co 2 tygodnie) 9.35 - 10.30 **Studenciok** 15.45 **Porady prawnika** 15.55 **Emerytury i renty inaczej** 16.00 **Zawodowcy** 16.30 **Góry w RAKU** 17.30 **KRAK** - aktualności 18.00 **Godzina rektorska AGH** 19.00 **Muzyczna śmietanka** 22.00 **Rakofonia** 23.00 **Muzyka Nocnych Nietoperzy**.

Radio Wanda

Serwis informacyjny BBC: zawsze o pełnej godzinie (6.00 - 23.00) **Serwis drogowy**: 7.50, 11.50, 13.50 **Pogoda**: 8.10, 9.10, 14.10, 17.10.

7.00 - 9.00 **Radio Wanda o świecie** 7.15 **Informacje służb specjalnych** miejskich 7.30 **Konkurs „Kolorowe taksówki”** 8.15 - 8.30 **Zoo-Giełda 9.00** **Konkurs „Burza mózgów”** 10.15 **Godzina dobrej polskiej muzyki 12.15 - 15.00** **Galicyskie południe**, a w nim: gorący temat, 13.10 - 13.25 **Giełda** - oddam, sprzedam, kupię; informacje drogowe, repertuar kin, wielki konkurs 15.00 - 19.00 **Sjesta z Lajkonikiem** 17.00 **Z notatnika reporter** 19.00 - 22.00 **Lista Przebojów 2000** 22.00 **Gorąca linia** 23.15 **Muzyczna noc** w Wandą.

Radio Wawa

Wiadomości od 6.00 do 20.00 co godzinę **Skrót wiadomości** 6.00 - 10.00, 14.00 - 18.00 w połowie godziny **Serwis sportowy** co godzinę w wiadomościach **Przegląd prasy** 7.11, 8.11.

10.10 „**Detektyw inwektyw**” - program satyryczny Tomasz Łysiaka 11.10 „**Przychodzi Wawa do lekarza**” - magazyn o zdrowiu 11.46 **Przegląd tygodników polskich** 18.05 „**Mocne Polaków rozmowy**” - czyli bulwersujące tematy, niecodzienne wydarzenia 19.05 **Lista przebojów „6 na 9”** 20.00 - 1.00 **Big Star Party Show** 23.00 **Serwis rockowy**.

INTERWENCYJNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA

tel. 610-79-43 czynny całą dobę. **POLICJA KRYMINALNA**: Komenda Miejska Policji w Krakowie, ul. Lubicz 21 - Sekretariat KM tel. 412-89-09, 615-26-00, oficer dyżurny KM tel. 615-25-10, 615-25-11, 615-25-12, 997, Telefon Zaufania Wydziału Kryminalnego KM 615-19-97, bezpłatna infolinia 0-800-300-997, KP Proszowice - tel. 386-11-10, 386-18-00, KP Myślenice - tel. 274-37-70. **ZAN-DARMA W OJROSKA**: tel. 613-40-61, czynny całą dobę. **TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ**: Komenda Straży Miejskiej, ul. Dobrego Pastera 116, Śródmieście tel. 411-00-45, 986 - telefon alarmowy (całą dobę), Nowa Huta, os. Zgody 2 - tel. 644-17-81 (7 - 22), Krowodrza, ul. Stachiewicza 3 - tel. 636-02-99 (7 - 22), Podgórze Prokocim, ul. Jerzmanowskiego 34 - tel. 658-47-86 (7 - 22), Podgórze Wola Duchacka, ul. Cechowa 19 - tel. 655-51-08, tel. 655-44-77 (czynne całodobowo). **URZĄD CELNY** - tel. 429-25-11 (7 - 19). **SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT** - tel. 429-74-72. **NOCNE POGOTOWIE WETERYNARYJNE** tel. 429-74-72, 429-92-41 (19 - 7, bezpłatne w przypadku bezdomnych zwierząt). **POGOTOWIE WETERY-**

NARYJNE (MIECHÓW) - tel. 38-317-41 (pon. - sob. 8 - 15), tel. 38-304-60 (po godz. 15). **TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI** - tel. 421-77-72, 421-26-85, fax 429-43-61 (ul. Floriańska 53, pon., śr. - pt. 9 - 15, wt. 11 - 17). **BIURO RZECZY ZNALEZIENNYCH (al. Słowackiego 20)** - tel. 634-42-66 w. 518 lub 633-65-26. **ZIELONY TELEFON** - tel. 421-33-64.

INFORMACYJNE

CAŁODOBOWA INFORMACJA TELEFONICZNA - usługi, medycyna, handel, produkcja: 292-02-00.

BIURO NUMERÓW - 913. **INFORMACJA PKP**: komunikacja krajowa i międzynarodowa - 94-36, 422-41-82, 624-54-39, 422-22-48; informacja taryfowa - 624-15-80, 421-86-64. **PKS** - 93-16 (rozkład jazdy w telegazecie TV Kraków, str. 622, 623). **SŁUŻBA ZDROWIA** - 422-05-11 (dyżury aptek i szpitali - czynny całą dobę). **PRZYTULISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta**, ul. Kościuszki 22 - 421-85-25. **CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ**, ul. św. Jana 2 - 421-77-87 (poniedziałek - piątek 10 - 19, sobota 11 - 19). **INFORMACJA TURYSTYCZNA** - 9319 (poniedziałek - piątek 9 - 21, sobota - niedziela 9 - 15). **MIĘDZYNARODOWE POŁĄ-**

CZENIA AUTOKAROWE - 423-16-76 (poniedziałek - piątek 9 - 18, sobota 9 - 14). **INFORMACJA MORSKA I PROMOWA** - 422-54-88, 423-09-10 (poniedziałek - piątek 9.30 - 18, sobota 9.30 - 14). **PRZEWOZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH** - 96-33, 96-88. **MAŁOPOLSKA INFORMACJA O ŚRODOWISKU**, ul. Sławkowska 12 (III p.) - 422-22-64 w. 103. **BEZPŁATNA INFOLINIA DLA BEZDOMNYCH** - 0800-155-335.

AWARYJNE

STRAŻ POŻARNA - 998. **POLICJA** - 997. **GAZOWE** - 992, 430-70-36 (czynne całą dobę), 430-70-11 (czynne 15 - 7). **DŹWIGOWE** - 411-02-22, 411-53-40, 644-23-08. **ELEKTRYCZNE** Nowa Huta - 644-19-69. **ENERGETYCZNE** Śródmieście - 421-27-49, Krowodrza - 633-06-97, Nowa Huta - 644-12-10, Podgórze - 656-21-55, Miechów - 991 lub 38-303-40 (dyżur całodobowy). **TECHNICZNE** - 648-00-84. **C.O.** - 644-38-46, 658-40-61, 648-41-08. **WODOCIĄGOWE** - 421-20-11, Nowa Huta - 648-28-61, Podgórze - 655-53-98, (okręg miejski) - 422-92-05. **MPWiK** - bezpłatna infolinia - 0-800-300-60 (informacje o czasowych ograniczeniach w dostawie wody). **CIĘPLONE MPEC** - 993.

TŁUMACZENIA

RYNEK GŁÓWNY 30, 422-32-01; 0602-335-529.

UL. ŚW. ANNY 4, 422-26-17.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA: 421-18-21.

CAŁODOBOWA: 262-01-69,

(0-90) 31-96-93, 0501-522-550. **AUTOHOLOWANIE**: 0501-625-247.

WYPOŻYCZALNIE SAMOCHODÓW

UL. REYMONTA 22: 637-97-82.

„WIGO”: ul. Bora-Komorowskiego 9, 413-07-16; 0602-634-088.

„WEGA”: ul. Żmujdzka 10a, 411-00-34.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH spółka z o.o.

Zakłady Pogrzebowe: ul. Rakowicka 35a, tel.: 411-47-76, cm. Podgórski, ul. Wapienna 13, tel.: 656-55-11, obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel.: 411-35-26, cm. Grębałów, tel.: 645-31-61, ul. Pielęgniarek 6, tel.: 632-31-77. **Czynne codziennie w godz. 7 - 16, soboty i święta**: ul. Rakowicka 35a w godzinach 8 - 14. **Realizujemy zasiłki pogrzebowe**. **Dyżur całodobowy**: 411-45-02, 411-45-04.



Kina

WANDA (ul. św. Gertrudy 5) (dolby stereo SR, kawiarnia filmowa): „Siostra Betty” (niem./USA, 12.1 l) pt., sb., wt. - 11.30, 16, 20.30, sb., wt. - 16, 20.30, „Dagma” (135', 18 l) pt., sb. - 13.30, 18, wt. - 18 (nd., pn. - niecz.); **POD BARANAMI (Rynek Główny 27)** (stereo, dolby surround, klimatyzacja): „Syn Jezusa” (USA, 18 l) pt., sb. - 11.30, 18.15, wt. - 18.15, „Tańcząc w ciemnościach” (139', 18 l) pt., sb. - 13.30, 20.15, wt. - 20.15, „Daleko od okna” (117', 15 l) pt., sb., wt. - 16 (nd., pn. - niecz.).

APOLLO: „The Grinch - świąt nie będzie” (USA, b.o., dubbing) pt., sb., wt. - 15.45, „Poznaj moją tatę” (USA, 15 l) pt., sb., wt. - 17.45, 20 (nd., pn. - niecz.).

ARS: ANEKSY SZTUKI (ul. św. Jana 6, nowa sala) (dolby stereo, ekran perłkowy): „Straszny film” (USA, 15 l) pt., sb., pn., wt. - 14.25, „Cedry pod śniegiem” (USA, 15 l) pt., sb., pn., wt. - 16.10, „Mansfield Park” (ang., 15 l) pt., sb., pn., wt. - 18.25, „Tytus Andronikus” (USA) pt., sb., pn., wt. - 20.30 (nd. - niecz.); **KINIARNIA 1 (stereo prologic, nowa sala klubowa):** „Przekręt” (USA/ang., 15 l) pn., wt. - 16, „Gladiator” (USA, 15 l) pn., wt. - 18, „Straszny film” (USA, 15 l) pn., wt. - 21.10 (pt., sb., nd. - niecz.); **KINOTEATR REDUTA (ul. św. Jana 6)** (dolby digital surround EX, ekran perłkowy, klimatyzacja): „Poznaj moją tatę” (USA, 15 l) pt. - 12.35, 16.40, sb., pn., wt. - 16.40, „Prymas” (pol., 15 l) pt., sb., pn., wt. - 14.40, „Przekręt” (USA/ang., 15 l) pt., sb., pn., wt. - 18.50, „Cela” (USA, 18 l) pt., sb., pn., wt. - 20.50 (nd. - niecz.); **SZTUKA (ul. św. Jana 6)** (dolby digital, ekran perłkowy, foteliki dziecięce Booster Buddy): „The Grinch - świąt nie będzie” (USA, b.o., dubbing) pt. - 9.30, 12.45, 14.45, 16.45, sb., pn., wt. - 14.45, 16.45, „Poznaj moją tatę” (USA, 15 l) pt., sb., pn., wt. - 18.45, 21 (nd. - niecz.).

ATLANTIC (ul. Stradom 15) (dolby stereo SR, kawiarnia): „Rudolf, czerwononosis renifer” (USA, b.o., dubbing) pt. - 15, sb., wt. - 13.15, 15, „Kowboj z Szanghaju” (USA, 18 l) pt., sb., pn., wt. - 16.45, 20.45, „Aniołki Charliego” (USA, 15 l) pt., sb., pn., wt. - 18.45 (nd. - niecz.); **KI-JÓW (al. Krasieńskiego 34)** (do-

lby digital surround EX, klimatyzacja, kawiarnia, parking): „Dinozaur” (USA, b.o., dubbing) pt., sb., wt. - 12.30, 14.30, „Poznaj moją tatę” (USA, 15 l) pt., sb., pn., wt. - 16.30, 18.30, 20.30 (nd. - niecz.); **MIKRO (ul. Lea 5)** (dolby stereo A): „Magnolia” (USA, 15 l) pt., sb., wt. - 15.30, „Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową” (pol., 99') pt., sb., wt. - 18.45, „Dziwiątę wrota” (fr./hiszp., 18 l) pt., sb., wt. - 20.30 (nd., pn. - niecz.); **ŚWIT (os. Teatralne 10)** (dolby Pro Logic, kawiarnia, parking, (duża sala): „Dinozaur” (USA, b.o., dubbing) pt., sb. - 15.15, 17, wt. - 11.45, 13.30, 15.15, 17, „Aniołki Charliego” (USA, 15 l) pt., sb., wt. - 18.30, 20.30 (nd., pn. - niecz.).

UCIECHA (ul. Starowiślna 16) (dolby stereo, ekran perłkowy): „Zasady walki” (USA, 15 l) pt., sb., wt. - 13.30, 18, „Dinozaur” (USA, b.o., dubbing) pt. - 16, sb., wt. - 11.30, 16, „Co kryje prawda” (USA, 15 l) pt., sb., wt. - 20.15 (nd., pn. - niecz.).

PASAZ (Rynek Główny 9): „Stuart Malutki” (USA, b.o.) pt., wt. - 14.15, „X Man” (USA, 15 l) pt., sb., wt. - 16, „Gladiator” (USA, 15 l) pt., sb., wt. - 17.50, „American Beauty” (USA, 15 l) pt., sb., wt. - 20.30 (nd., pn. - niecz.).

TECZA (ul. Praska 52): Seanse szkolne. Zgłoszenia na telefon 266-90-80 pt., „Tygrys i przyjaciele” (USA, b.o.) wt. - 15, „Oszukać przeznaczenie” (USA, 15 l) wt. - 16.30, „Męska gra” (USA, 15 l) wt. - 18.15 (sb., nd., pn. - niecz.).

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Droga do Eldorado” (USA, b.o.) pt., sb. - 15.45, „Ostra jazda” (USA, 15 l) pt., sb. - 17.30, „Gladiator” (USA, 15 l) pt., sb. - 19.15 (nd., pn., wt. - niecz.).

MYŚLENICE - MUZA (ul. Piłsudskiego 20): „Wygrane marzenia” (USA, 15 l) pt. - 20, sb. - 19 (nd., pn., wt. - niecz.).

ANIKINO - kraina zabaw dziecięcych: ul. Nieduża 4, tel. 411-30-07.

KRAINA szaleństw dziecięcych - „BZIKOLAND”, os. Willo- we 29, 012/643-05-07.

OGRÓD ZOOLOGICZNY, Las Wolski, ul. Kasy Oszczędności m. Krakowa 14. Dojazd autobusem linii 134.

Prasy): Ozdoby choinkowe - Marek Geyer. Czynna: pn. - pt. 10 - 19, niedz. 15 - 18.

GALERIA „STAŃCZYK” (ul. Królewska 94): Wystawa prac dzieci. Czynna (do 28 grudnia): wt. - pt. 12 - 17.30, sob. 10 - 14.

MINI-GALERIA (ul. Mikołajska 2): Wystawa fotografii Andrzeja Stefaniuka „Motywy niezwykle”, z cyklu - Nieznane piękno Krakowa. Czynna (do 29 grudnia): pon. - pt. 10 - 17.

JAN FEJKIEL GALLERY (ul. Grodzka 25): Stała ekspozycja. Czynna: pn. - pt. 11 - 19, sob. 11 - 15.

GALERIA „REKAWKA” (ul. Limanowskiego 13): Jacek Kozakiewicz „Malarstwo trochę staromodne”. Czynna (do 29 grudnia): pon. - pt. 11 - 18, sb. 11 - 15.



Muzea

KOPALNIA SOLI (ul. Daniłowicza 10): **PODZIEMNA TRASA TURYSTYCZNA I - III poziom: Kaplice solne: św. Kingi, św. Krzyża; Jeziora solankowe: E. Barączka, J. Piłsudskiego, Weimar; Kolekcja solnych rzeźb; Kolekcja maszyn i urządzeń górniczych (8 - 16); inf. tel. 278-73-66;**

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH:

- **EKSPOZYCJA PODZIEMNA (III poziom Kopalni Soli, gł. 135 m):** Wyst. stała: *Archeologia solnictwa, dzieje górnictwa solnego w Polsce, dawne maszyny i urządzenia górnicze, rezerwaty górnicze, geologia złóż soli w Polsce, sztuka górnicza, sztuka sakralna, makieta XVII-wiecznej Wieliczki, model zjazdu górników na linie*; wyst. czasowa: *Uroki podziemi wielkich - wystawa popleniera I Międzynarodowego Plenaru Malarskiego dla artystów niepełnosprawnych (do 31 XII) poniedziałek (wstęp wolny) - sobota (9 - 16), niedziela (9.30 - 16), kasa czynna poniedziałek - sobota (9 - 15), niedziela (9.30 - 15.30);*

- **EKSPOZYCJA W ZAMKU ŻUPNYM (ul. Zamkowa 8):** Wyst. stała: *Pradzieje Wieliczki, odbudowa Zamku Żupnego, Miasto Wieliczka, Rezerwat górniczy z najstarszym szymbem w Polsce z połowy XIII w.*; wyst. czas.: *Skamieniały świat roślin* poniedziałek (wstęp wolny), środa - sobota (9 - 15), czwartek, piątek, sobota, (9 - 15), wtorek, niedziela - nieczynne;

ZAMEK KRÓLEWSKI NA WAWELU:

KOMNATY KRÓLEWSKIE (II p.): wtorek, środa, czwartek, sobota (9.30 - 15), piątek (9.30 - 16), niedziela (10 - 15 wstęp wolny), poniedziałek - nieczynne;

KRÓLEWSKIE APARTAMENTY PRYWATNE (I piętro): Wyst. czasowa: *Sztuka cenniejsza niż złoto; jednorożec z przewodnikiem, w cenie biletu przewodnik (z j. angielskim o pełnych godzinach, pierwsza grupa o godz. 10.00, wejście co 15 min);* niedziela (10 - 15), wtorek, środa, czwartek, sobota (9.30 - 15), piątek (9.30 - 16), poniedziałek - nieczynne;

WAWEL ZAGINIONY: poniedziałek, środa, czwartek, sobota, niedziela (9.30 - 15), piątek (9.30 - 16), wtorek - nieczynne;

WSCHÓD W ZBIORACH WAWELSKICH: Sztuka *Wschodu*; wtorek, środa, czwartek, sobota (9.30 - 15), piątek (9.30 - 16), niedziela (10 - 15 wstęp wolny), poniedziałek - nieczynne;

SKARBIEC I ZBROJOWNIA: wtorek, środa, czwartek, sobota (9.30 - 15), piątek (9.30 - 16), niedziela (10 - 15 wstęp wolny), poniedziałek - nieczynne;

KATEDRA: wtorek - sobota (9 - 15), niedziela (12.15 - 17.15); poniedziałek - nieczynne;

GMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): Wyst. stała: *Galeria Rzemiosła Artystycznego, Galeria Broń i barwa w Polsce*; wyst. czas.: *Mam wam coś do powiedzenia. Tadeusz Kantor - autoportrety (do 31 grudnia); Piotr Michałowski 1800-1855 (do 15 stycznia 2001);* wtorek, czwartek, piątek, sobota, niedziela (10 - 15.30), środa (10 - 18), poniedziałek nieczynne; sprzedaż biletów zakończona pół godziny przed zamknięciem muzeum, rezerwacji grup do 30 osób na zwiedzanie wystawy należy dokonywać z tygodniowym wy-

przedzeniem pod numerami telefonu: 0-12, 634-33-77, 423-47-23 (wystawy dostępne dla osób niepełnosprawnych);

MUZEUM NARODOWE - SUKIENNICE: Galeria Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach; wyst. czasowa: *Tadeusz Kantor. Emballage Holdu Pruskiego (do 20 grudnia)*; wtorek, środa (10.00 - 15.30), czwartek (10 - 19), piątek - niedziela (wstęp wolny tylko w niedzielę) (10 - 15.30), poniedziałek - nieczynne;

DOM MATEJKI (ul. Floriańska 41): Wyst. czasowa autostwa Marty Kłak-Ambrożkiewicz: *Stroje kobiece w kolekcji J. Matejki*; wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (10 - 15.30), piątek (10 - 18), (wstęp wolny tylko w niedzielę, co trzecia niedziela nieczynne), poniedziałek - nieczynne (telefoniczna rezerwacja dla grup: 422-59-26, możliwość oprowania z przewodnikiem);

CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPOŃSKIEJ MANGGHA (ul. Konopnickiej 26): Wyst. stała: *Hall Główny: Dawna sztuka japońska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie - kolekcja Feliksa Jasieńskiego, Temat miesiąca: Zwierzęta orientalnego Zachodu;* wtorek - niedziela (wstęp wolny tylko w niedzielę) (10 - 18) (wystawy dostępne dla osób niepełnosprawnych);

DOM JÓZEFA MEHOFFERA (ul. Krupnicza 26): Muzeum biograficzne - wtorek, czwartek, piątek, sobota, niedziela (wstęp wolny tylko w niedzielę) (10 - 15.30), środa (10 - 18), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH (ul. św. Jana 19), Arsenał Muzeum Czartoryskich (ul. Pijarska 8): *Galeria Malarstwa Zachodnioeuropejskiego; Galeria Sztuki Starożytnej; Pamiatki z dziejów Polski od XIV do XVIII w.; Pamiatki puławskie; Galeria Europejskiego Rzemiosła Artystycznego; Zbrojownia;* wyst. czasowa: *Cézanne i Renoir w Krakowie (do 15 stycznia 2001)* wtorek, środa, czwartek (10 - 15.30), piątek (10 - 17), sobota, niedziela (wstęp wolny tylko na stałą ekspozycję) (10 - 15.30), poniedziałek - nieczynne; zgłaszanie grup i zamawianie przewodnika pod nr. tel. 422-55-66;

MUZEUM STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO (ul. Kanonica 9): wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (10 - 15.30), piątek, (10 - 17.30), poniedziałek - nieczynne;

KOPIEC KOŚCIUSZKI - KAPONIERA: Wyst. stała: *Insurekcja i tradycje kościuszkowskie - wtorek - niedziela (10 - 16);*

MUZEUM GEOLOGICZNE INSTYTUTU NAUK GEOLOGICZNYCH PAN (ul. Senacka 3): Wyst. stała: *Budowa geologiczna obszaru krakowskiego - czwartek, piątek (10 - 15), sobota (10 - 14), poniedziałek - nieczynne;* grupy po telefonicznym uzgodnieniu terminu - tel.: 422-89-20, 422-19-10;

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst. stała: *Polska kultura ludowa, wyst. czasowa: Boże Narodzenie u Jagusi i Macieja Borynów (do 31 stycznia 2001);* poniedziałek (10 - 18), środa, czwartek, piątek (10 - 15), sobota, niedziela (10 - 14) (niedziela wstęp wolny), wtorek - nieczynne; **(ul. Krakowska 46):** Wyst. czasowa: *Szkolo!*

Gdy cię wspominam... (do 10 czerwca 2001); **poniedziałek (10 - 18), środa, czwartek, piątek (10 - 15), sobota, niedziela (10 - 14)** (niedziela wstęp wolny), wtorek - nieczynne;

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Poselska 3): Wyst. stała: *Bogowie starożytnego Egiptu (wstęp płatny); Kraków przed tysiącem lat; Starożytność i średniowiecze Małopolski;* wyst. czasowa: *150 lat Muzeum Archeologicznego w Krakowie (do 31 grudnia);* poniedziałek, wtorek, środa (9 - 14), czwartek (14 - 18 wstęp wolny), piątek, niedziela (10 - 14), sobota - nieczynne;

MUZEUM HISTORII FOTOGRAFII (ul. Józefitów 16): wtorek (12 - 17.30), środa - niedziela (10 - 15.30), poniedziałek - nieczynne;

PAŁAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): Górnicy: wyst. czas.: *Ogólnopolskie biennale pasteli, Nowy Sącz 2000 r. z udziałem gości zagranicznych (do 7 stycznia); Dolny:* wyst. czas.: *Wystawa rzeźby Małgorzaty Olkuskiej - Krakowskie i nie tylko portrety Małgorzaty Olkuskiej (do 7 stycznia);* **Świetlica Wypiańskiego:** wstęp wolny dla członków TPSP i ich najbliższych, osób niepełnosprawnych wraz z opiekunami, studentów ASP, Wydziału Plastycznego WSP, Historii Sztuki UJ i uczniów PLSP w Krakowie, codziennie (8.15 - 18);

MUZEUM HISTORYCZNE - KRZYSZTOFORY (Rynek Główny 35): Wyst. stała: *Z dziejów i kultury Krakowa;* wtorek, środa, piątek, sobota (wstęp wolny), niedziela (9.00 - 15.30), czwartek (11.00 - 18.00), wyst. czas. (parter): *Ozdoby choinkowe ze szkła (do 14 lutego), Pokonkursowa wystawa szopek krakowskich (8.00 - 18.00, soboty i niedziele 8.00 - 16.00);*

DOM POD KRZYŻEM (ul. Szpitalna 21): Wyst. stała: *Dzie-*

je teatru krakowskiego; wyst. czasowa: *Kabaret - magia sztuki wtorek, czwartek, piątek, sobota (wstęp wolny), niedziela (9 - 15.30);* środa (11.00 - 18.00), poniedziałek, wtorek - nieczynne;

DOM SŁĄSKI (ul. Pomorska 2): Wyst. stała: *Kraków 1939 - 1945 - poniedziałek - piątek (9.00 - 15.30), III sobota i niedziela miesiąca (9.00 - 15.30), poniedziałek i wtorek po III niedzieli miesiąca - nieczynne;*

KAMIENICA HIPPOLITÓW (pl. Mariacki 3 - I piętro): środa, piątek, sobota (wstęp wolny), niedziela (9 - 15), czwartek (11 - 18);

STARA BOŻNICA (ul. Szeroka 24): Wyst. stała: *Z dziejów i kultury Żydów. Żydowskie tradycje - Malarstwo portretowe i widoki dawnego Kazimierza - Zagłada Żydów Krakowa;* środa (wstęp wolny), czwartek, sobota, niedziela (9 - 15.30), piątek (11 - 18), poniedziałek, wtorek (nieczynne), I sobota i niedziela miesiąca - nieczynne, poniedziałek i wtorek po I niedzieli miesiąca (9 - 15.30);

CELESTAT (ul. Lubicz 16): Wyst. czasowa: *Ojciec Święty Jan Paweł II a Towarzystwo Strzeleckie „Bractwo Kurkowe” w Krakowie* wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (9 - 15.30, wstęp wolny), czwartek (11.00 - 18.00), poniedziałek, wtorek oraz II sobota i niedziela miesiąca - nieczynne;

WIEŻA RATUSZOWA (Rynek Główny): codziennie (9 - 18);

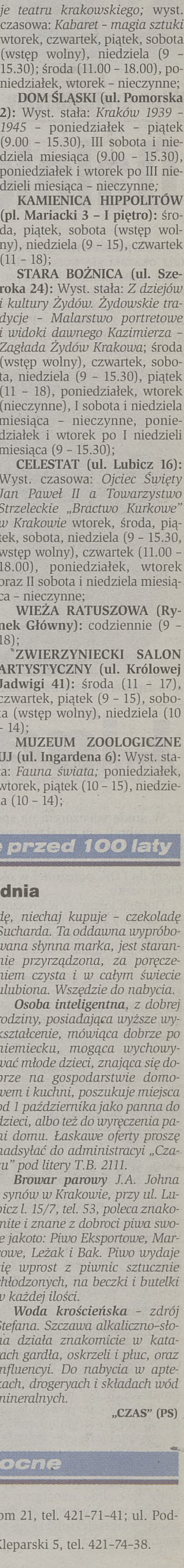
ZWIERZYNIĘCKI SALON ARTYSTYCZNY (ul. Królowej Jadwigi 41): środa (11 - 17), czwartek, piątek (9 - 15), sobota (wstęp wolny), niedziela (10 - 14);

MUZEUM ZOOLOGICZNE UJ (ul. Ingardena 6): Wyst. stała: *Fauna świata;* poniedziałek, wtorek, piątek (10 - 15), niedziela (10 - 14);

de, niechaj kupuje - czekoladę Sucharda. Ta oddawna wyrobowa słynna marka, jest starannie przyrządzona, za poręcznym czysta i w całym świecie ulubiona. Wszędzie do nabycia.

Osoba inteligentna, z dobrej rodziny, posiadająca wyższe wykształcenie, mówiąca dobrze po niemiecku, mogąca wychowywać młode dzieci, znająca się dobrze na gospodarstwie domowym i kuchni, poszukuje miejsca od 1 października jako panna do dzieci, albo też do wyrezerwania pani domu. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do administracji „Czasu” pod literę T.B. 2111.

Browar parowy J.A. Johna i synów w Krakowie, przy ul. Lubicz l. 15/7, tel. 53, poleca znakomite i znane z dobroci piwa swoje jakoto: Piwo Ekspertowe, Marcowe, Leżak i Bak. Piwo wydaje się wprost z piwnic sztucznie chłodzonych, na beczki i butelki w każdej ilości.
Woda krocieńska - zdroj Stefana. Szczawa alkaliczna-słona działa znakomicie w katakach gardła, oskrzeli i płuc, oraz w przebiegu grypy i chorób układu oddechowego. Do nabycia w aptekach, drogeriach i składach wód mineralnych.
„CZAS” (PS)



W Krakowie przed 100 laty

22 grudnia

Barnum and Bayley, właściciele cyrku, dającego obecnie przedstawienia w wiedeńskiej rotundzie, nadesłali do tutejszego magistratu pismo z zapowiedzią przybycia do Krakowa, ale dopiero w czerwcu lub lipcu roku przyszłego. Żądają oni pod swój cyrk placu mającego około 50 000 metrów kwadratowych. Cyrk rozporządza 400 końmi, 16 słońcami, a do przewozu słychi ruchomości, akrobatów, jeźdźców i koni używa 67 wozów. Cyrk urządzają we własnych namiotach, mieszczących 10 000 osób. Z budową cyrku załatwiają się pp. Barnum and Bayley w przeciągu 4 godzin; rozebrać go mogą w przeciągu 1 i pół godziny.

„Sokół” krakowski podjął udzielenie bezpłatnej nauki gimnastyki dzieciom szkół ludowych krakowskich; w uznaniu tej pracy Rada Miasta Krakowa przynależała mu oprócz dotychczasowej stałej subwencji w kwocie 1000 koron, jednorazową subwencję na rok 1900 w kwocie 1000 koron.

Przejechanie. Wczoraj rano fiakier przejechał pod kościołem Bożego Ciała babkę kościelną.
Kto chce być pewnym, że otrzyma dobrą i czystą czekoladę,



Galerie

GALERIA MIĘDZYNARODOWEGO CENTRUM KULTURY (Rynek Główny 25): Paula Modersohn-Becker i artyści z Worswede. Rysunki i grafiki 1895 - 1906. Czynna (do 28 stycznia): wt. - sob. 11 - 17, nd. 11 - 16.

GALERIA KOCIOŁ ARTYSTYCZNY (ul. Mikołajska 6, wejście przez sklep): „Artyści Krakowa” - wystawa malarstwa Marii Adamus-Biskupskiej i Galeria Jednego Dzieła - Andrzej Kołpanowicz. Czynna (do 13 lutego): pn. - pt. 11 - 19, sob. 10 - 14.

GALERIA „PALACE” (ul. Starowiślna 13 - Pałac Puge- tów): Wystawa malarstwa Władysława Bartka Talarczyka. Czynna (do 5 stycznia): pn. - pt. 11 - 18.

GALERIA „ARTEMIS” (ul. Starowiślna 21, I p.): Kolekcja galerii - malarstwa, rzeźba, grafika. Wystawa malarstwa (wesołego) Agnieszki Opali z Poznania. Czynna (do 8 stycznia): pn. - pt. 11 - 19, sob. 11 - 15.

GALERIA „WIELOPOLE 1” (ul. Wielopole 1, hol Pałacu



Teatry

Nieczynne.



Sklepy nocne

Delikatesy „OCZKO”, ul. Stradom 21, tel. 421-71-41; ul. Pod- wale 6, 431-14-66
Delikatesy „DELICJE”, Rynek Kleparski 5, tel. 421-74-38.



DZIENNIK PROSZOWICKI



Wiec protestacyjny pielęgniarzek

Daleko do zadowolenia

Aula proszowickiego szpitala okazała się wczoraj zbyt mała, żeby pomieścić wszystkie pielęgniarki, które przyszły na zorganizowany przez Związek Zawodowy Pielęgniarek i Pielęgniarzy wiec protestacyjny.

Po kilkudziesięciu minutach dyskusji z przedstawicielami Zarządu Powiatu nastroje dalekie były jednak od zadowolenia. - *To tylko słowa, które nam nie dają* - skomentowała przewodnicząca związku Barbara Warchoł.

Władze powiatu reprezentowali wczoraj wicestarosta Stanisław Sierant i członek zarządu Edward Filipowski. Ich zdaniem, za trudną sytuację finansową proszowickiego szpitala i służby zdrowia w ogóle odpowiedzialny jest rząd.

- *Reforma służby zdrowia nie została należycie przygotowana. Mówię to z całą odpowiedzialnością* - oświadczył wicestarosta. Przytoczył również treść pisma, przygotowanego podczas konwentu starostów województwa małopolskiego 13 grudnia. W piśmie stwierdzono, że przedstawiciele Małopolskiej Regionalnej Kasy Chorych są aroganccy, a pieniądze, jakie otrzymują szpitale, są dzielone w sposób niejawny i niejasny. - *To rodzi podejrzenia o korupcję. Takie postępowanie może prowadzić do upadku szpitali powiatowych* - dodał Stanisław Sierant.

Obecne na spotkaniu pielęgniarki po raz kolejny wyraziły swoje niezadowolenie z otrzymywanych wynagrodzeń. Ich

zdaniem, rządowa propozycja podwyżki płac o 203 zł brutto jest nie do przyjęcia. - *To bulwersująca propozycja, to jest optakany grosz. Starostwo powinno zdecydowanie zaprotestować przeciwko takim pomysłom* - mówiła Sabina Beliczyńska z ZZPiP.

Pielęgniarki z proszowickiego szpitala domagają się podwyżki w wysokości 300 zł, ale wczoraj po raz kolejny usłyszały, że spełnienie ich postulatów jest nierealne.

- *Budżet szpitala wynosi 9 mln zł. Płace pochłaniają z tego 70 proc. Jeżeli każdemu pracownikowi chciałbym podnieść pensję o 300 zł, budżet szpitala musiałby być większy o jedną trzecią* - tłumaczył p.o. dyrektora SP ZOZ Piotr Bożek.

Podczas spotkania podano, że przeciętna płaca w proszowickim szpitalu wynosi brutto 1059 zł. Przeciętne zarobki lekarzy to 1663 zł, pielęgniarzek 1049 zł, położnych 790 zł, pozostałych pracowników - 865 zł (wszystkie kwoty brutto).

Tekst i fot. (ALG)



Aula szpitala nie pomieściła wszystkich uczestników wiecu

Światło przyszło na świat

Jasełka w Domu Kultury



Przy szopce spotkali się Ania Stefańczyk (Matka Boska), Natalia Walczak (Anioł I), Maciej Stoklosa (św. Józef) i Karolina Chmielnicka (Anioł II).

Kilkuset uczniów, zgromadzonych w sali widowiskowej proszowickiego Domu Kultury, wzruszało się wczoraj i bało na przedstawieniu jasełek, przygotowanym przez ich kolegów ze Szkoły Podstawowej nr 1.

Wielodniowe przygotowania nie poszły na marne: przedstawienie stało na poziomie rzadko osiąganym przez szkolne, amatorskie grupy muzyczno-aktorskie. Bogate dekoracje, barwne stroje, własna oprawa muzyczna i spontaniczna gra kilkudziesięciu aktorów sprawiły, że widowisko było żywe

i wciągnęło publiczność, która piosenkę finałową odśpiewała wspólnie z wykonawcami.

Dzieci do występu przygotowały siostry zakonne Bernardyna Starzec i Virginia Parchoniuk, o stronę muzyczno-wokalną zadbała nauczycielka muzyki Joanna Grela. Dekorację przygotowała Ewa Nowakowska, natomiast stroje były efektem wspólnej pracy zakonnicy i rodziców dzieci. Autorzy widowiska mają nadzieję, że na dwóch występach się nie skończy: ich ambicją jest wystawienie jasełek w Nowohuckim Centrum Kultury.

Tekst i fot. (ALG)

Liga i opłatek

Nadzieja na inwestycję

W środę wieczorem na spotkaniu opłatkowym zebrał się działacze proszowickiej Ligi Obrony Kraju. Podczas spotkania ujawniono, że jest nadzieja na wykorzystanie działki należącej do LOK, położonej w okolicy proszowickiego parku.

Opłatek lokowski w Proszowicach został zorganizowany po raz piąty. Wczorajszy różnił się od poprzednich choćby tym, że po raz pierwszy wziął w nim udział ksiądz.

- *Święta Bożego Narodzenia to święta pokoju i radości. Choć w dzisiejszych czasach o ten pokój i radość często jest trudno, prosimy Boga, by zawsze brało górę to, co dobre* - powiedział do zebranych ks. proboszcz Henryk Makuła.

Podczas spotkania dyrektor biura Małopolskiego Zarządu Okręgowego LOK w Krakowie

plk Franciszek Wiater ujawnił, że od kilku miesięcy Liga prowadzi negocjacje z niemiecką firmą TIF. Rozmowy dotyczą wykorzystania lokowskiej działki, położonej w sąsiedztwie proszowickiego parku. Niemiecka firma chce wybudować tam kompleks obsługi samochodów (przełgdy rejestracyjne, automyjnia itp.).

- *Trudno powiedzieć, kiedy umowa zostanie sfinalizowana. Obie strony chcą osiągnąć jak największe korzyści. Niemcy jednak nie wycofują się i to daje nadzieję na doprowadzenie sprawy do końca* - powiedział plk Wiater, który odznaczył prezesa Zarządu Miejsko-Gminnego LOK w Proszowicach Tadeusza Trzepakę brązowym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, przyznany przez ministra obrony narodowej.

Tekst. (ALG)

Nowe Brzesko

Śmieciowe referendum

Sprawa wywozu śmieci zdominowała śródowe spotkanie wójta Jana Chojki z sołtysami z gminy Nowe Brzesko. Efektem kilkunastu rozmów będzie modyfikacja systemu usuwania odpadów.

Dotychczasowy sposób pozbywania się śmieci nie przynosi zakładanych efektów. Część mieszkańców i działających w gminie podmiotów gospodarczych nie płaci za wywóz odpadów, co powoduje, że rosną zaległości gminy wobec firmy zajmującej się wywozem. Jednym ze sposobów rozwiązania tego problemu ma być wprowadzenie od nowego roku specjalnie oznaczonych worków, w których mieszkańcy poszczególnych sołectw gromadziliby śmieci.

Padła propozycja, aby u sołtysa można było kupić 24 worki za 36 zł, i tylko takie zbierałyby śmieciarką. Innym pomysłem na usprawnienie systemu jest spowodowanie, aby śmieci, wystawiane przez właścicieli firm i mieszkańców, odbierane były w różne dni. Dotychczasowy system powoduje, że mieszkańcy wystawiają śmieci w różnych workach, których ilości nie sposób skontrolować. Niezwykle trudno jest też ustalić, kto płaci, a kto nie za wywóz śmieci.

- *Czekałam na śmieciarkę z „Kombudu” w poniedziałek, a oni zebrał worki i pojechali; potraktowali mnie jak powietrze. Chciałam policzyć worki we wsi. Przyjadą za tydzień z rachunkiem i skąd ja mam wiedzieć ile zebrał śmieci?*

- mówi Jolanta Kaczmarczyk, sołtyska z Mniszowa.

- *A co sądzicie o tym, aby w gminie przeprowadzić referendum w sprawie wywozu śmieci?* - pytał sołtys Grzegorz Czajka ze Szpitar. - *Takie referendum rozwiązałoby problem na pokolenia. A tak - mijają już 4 lata i cały czas borykamy się z tym samym problemem. Boję się, że za rok będzie to samo. Tam gdzie było referendum, tam dziś stoją 3 pojemniki do segregacji odpadów. Ja ten problem postawię na najbliższej sesji* - dodał sołtys ze Szpitar.

O tym, jakie ostatecznie rozwiązania zostaną wybrane i jak daleko system wywozu śmieci ulegnie zmianie w przyszłym roku, dowiemy się 28 grudnia, podczas ostatniej w tym roku sesji Rady Gminy. (AF)

W Klimontowie

Szopka łatwopalna

Ponad 30 szopek bożonarodzeniowych zgłoszono do konkursu, ogłoszonego w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Klimontowie. W ten sposób, już po raz kolejny, szkoła uczciła zbliżające się święta.

Uczniowie wykorzystali do ich budowy niemal wszystkie materiały: postaci świętych były wycinane z papieru, lepiące z plasteliny, odlewane z gipsu. Do budowy szopek używano paczek na owoce, słomy, papieru - nawet niewypalonych zapalek.

Prace były oceniane w trzech kategoriach wiekowych. Wśród uczniów klas najmłodszych zwyciężyło dzieło Dawida Bieleckiego, Marcina Wołka i Kamila Stanka z kl. III, niewiele ustępowały mu szopki wykonane przez Milenę Pazerę i Klaudię Rusek z kl. II. W klasach IV-VI najlepsze były szopki Ilony Olech (VI), Kamila Skoczyńskiego (IV) oraz Sebastiana Kwietnia i Rafała Bieleckiego (VI). Wśród gimnazjalistów I miejsce przyznano Luizie Chmurze i Agnieszce Pięcie z Ia, za nimi uplasowali się Justyna Śpiewak, Magda Kocierz i Tomasz Banach z Ib oraz Zuzanna Zapiór i Monika Bubala z Ila.



Ilonie Olech szopkę pomagała budować mama

Opiekę nad konkursem sprawowała Krystyna Makowska i Jolanta Zajączkowska.

Tekst i fot. (ALG)

Komenda Powiatowa Policji

Zbiórka dla rodziny

Na wczorajsze spotkanie opłatkowe do Komendy Powiatowej Policji w Proszowicach przyszli, oprócz jej pracowników, przedstawiciele władz miasta i powiatu, emerytowanych policjantów i rodzin funkcjonariuszy.

- *Mam nadzieję, że w przyszłym stuleciu nie będzie potrzeby zwiększania liczby policjantów; że ludzie będą dla siebie coraz lepsi a pracy dla nas - coraz mniej. Jednocześnie chciałbym dzisiaj przeprosić tych, którzy w ostatnim roku w wyniku przestępstw stracili zdrowie lub mienie. Przeprosić za to, że nie udało nam się te-*

mu zapobiec - mówił komendant powiatowy podinsp. Jan Fabiański.

Podczas spotkania komendant przekazał niewielką sumę pieniędzy rodzinie policjanta, który kilka lat temu na-

gle zmarł. Teraz jego rodzina znajduje się w ciężkiej sytuacji materialnej. Pieniądże zebrano podczas dobrowolnej zbiórki wśród pracowników komendy.

(ALG)

KONTENERY
BUDOWLANE I MAGAZYNOWE

PRODUKCJA
SPRZEDAŻ
WYNAJEM

HEPAMOS Sp. z o.o.
Opatkowie 146
32-100 Proszowice
tel. (012) 645 16 15

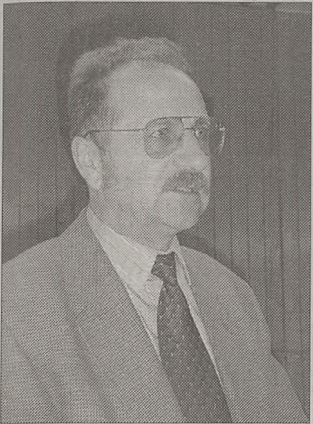
OFERUJEMY INNE OBIEKTY W TECHNOLOGII MODULARNEJ (TOALETY PUBLICZNE, PAWILONY HANDLOWE I BIUROWE, HOTELE itp.) POSIADAMY PROJEKTY POWTARZALNE

HM



Z przejęciem o przejęciu

Sprawa nabycia przez gminę dworca po byłym Przedsiębiorstwie PKS zdominowała wczorajszą sesję Rady Miejskiej w Miechowie



Syndyk Władysław Robak

Na początku wczorajszej sesji Rady Miejskiej były akcenty świąteczne, potem na zgłoszone wcześniej interpelacje odpowiadał przewodniczący RM Jan Paweł Janus oraz burmistrz Włodzimierz Mielus. Radny Andrzej Chmielewski upomniał się o bezpieczne zejście do dworca PKP z północno-zachodniej strony Góry Komorowskiej. Burmistrz już zgłosił Wydziałowi Techniczno-Inwestycyjnemu wykonanie odpowiednich ekspertyz dotyczących tego tematu. Szczegółowo wyjaśniono sprawy remontów przeprowadzonych w budynku Urzędu Gminy i Miasta, budowy zalewu obok parku miejskiego (wniosek 200 członków miejscowego Koła Polskiego Związku Wędkarskiego) oraz m.in. prawidłowości przeprowadzonych przetargów na budowę kanalizacji Bukowska Wola - ul. Raclawicka, Gimnazjum w osiedlu Sikorskiego i dobudowy jednej klatki schodowej do bloku nr 2 w os. XXX-lecia PRL.

W tych tematach wypowiedział się także przewodniczący Komisji Rewizyjnej Józef Tochowicz; komisja obradowała bowiem w miniony poniedziałek.

Jednak wczorajsze radnych posiadała zdominowała sprawa nabycia na rzecz gminy Miechów wieczystego użytkownika nieruchomości zabudowanej, oznaczonej nr 1620/8, położonej przy ul. Podzamcze (dworzec byłego PPKS).

Obecny na sesji syndyk masy upadłościowej Władysław Robak był przepytany dookreśliwie przez większość radnych. Na wstępie przypomniał całą historię z tą masą związaną, o czym wcześniej kilkakrotnie pisaliśmy. A jest to ewenement w skali kraju, gdyż jak się okazuje PPKS tylko w Miechowie upadł.

Nie mogąc upadłościowej masy sprzedać w całości, syndyk uzyskał zgodę od sędziego komisyjnego i może go zbyć w dwóch częściach. W listopadzie br. „poszła do ludzi” baza PPKS przy ul. Raclawickiej, natomiast 13 bm. spisany został akt notarialny, umowa warunkowa sprzedaży z FPH „King” z Niezwojowic na zakup nieruchomości przy ul. Podzamcze.

Przez całe lato dworzec był zamknięty, chciałem, aby podczas zimy nie marzła dojeżdżająca młodzież. Był to obiekt zagospodarowany i nie dopuścił do dalszej dewastacji - uzasadniał swą decyzję syndyk.

Nieruchomość wyceniono pierwotnie na 732 600 zł. Syndyk nie mogąc jednak znaleźć nabywców, uzyskał zgodę na sprzedaż z tzw. wolnej ręki poniżej kosztów szacunkowych, czyli ostatecznie za 300 tys. zł. Nabywcy z Niezwojowic wpłacili 10 procent zadatku i za 30 tys. zł stali się właścicielami dworca.

Wymusiłem wręcz na nich zapis, że nieruchomość ta ma być wykorzystana na potrzeby komunikacji państwowej i prywatnej - w dalszym ciągu syn-

dyk komentował niektóre fragmenty aktu notarialnego.

Gmina chce w tej sytuacji skorzystać z prawa pierwokupu, bo jak w mieście powiatowym ma nie być dworca autobusowego?

My mamy jedno pozwolenie na kurs regularny, a powiat 288. Ale to my kupujemy dworzec. Dla jednego kursu - skomentował burmistrz Mielus.

Co czeka gminę po skorzystaniu z prawa pierwokupu - znów wyjaśnił syndyk Władysław Robak. W akcie notarialnym jest zapisane, że jeśli gmina w tej transakcji przeszkodzi, czyli z tego prawa skorzysta, to musi oddać klientom z firmy „King” 60 tys. zł (podwójną wartość zadatku), czyli razem nie 300, a więcej tysięcy złotych. No, chyba że się sami wycofają, ale na to na razie się nie zanoszą. Ponadto niemal już od jutra koszty utrzymania dworcowej substancji (ogrzewanie, płacenie palaczom, sprzątanie) spada na samorząd gminny. Burmistrz Mielus wnioskował jednak o zakup owej nieruchomości ze środków pozyskanych z nadwyżki budżetowej. A jaka będzie cena ostateczna zakupu dworca, dogadają się syndyk z burmistrzem. Jak dżentelmeni, co podkreślili na końcu.

Już po wyjściu z sali konferencyjnej syndyk Władysław Robak dziwił się mocno, dając temu wyraz w rozmowie z nami, po co gmina w ogóle chce skorzystać z prawa pierwokupu i nabyć ów majątek? - Więcej w tym strat niż zysków, ale to już radnych wola. A może ambicja? - powiedział na pożegnanie komentując podjęcie uchwały - jednogłośnie! - za skorzystaniem z tego prawa.

O innych uchwałach podjętych na sesji - w jutrzejszym „Dzienniku”.

Tekst i fot. (WOJ)

Wigilia w Bukowskiej Woli

Medal na sztandarze



Dyrektor Jan Manterys przypina medal do szkolnego sztandaru



Młodzież słucha opowieści Władysława Wierzbickiego

Przyjaźń ciągle umacniana między Szkołą Podstawową w Bukowskiej Woli a Kołem Łowieckim „Mirów” trwa od dobrych kilku lat. Myśliwi wspomagają szkołę dobrami niezbędnymi w kształceniu i edukowaniu (kilka lat temu kupili nawet organy elektryczne, które młodym artystom służą do dziś), młodzież zaś odwzajemnia się pomocą w dokarmianiu zwierzęcy oraz ptactwa, pomaga ekologizować obszary łowieckie, a nawet zbierać zastawiane przez kłusowników siłki.

Wczoraj podczas spotkania wigilijnego byliśmy świadkami kolejnego przykładu więzi łączącej Koło Łowieckie „Mirów” ze szkołą. Członkowie koła przekazali brązowy medal „Zasłużony dla Łowiectwa Kielecczyny” wykonany według projektu pomysłodawców Mariana Brodowicza i Jarosława Mikołajczyka. Sztandar szkolny udekorował brązowym medalem dyrektor SP w Bukowskiej Woli Jan Manterys.

A potem Światło Betlejemskie wniosły zuchy z drużyny „Stoneczna gromada”, podobnie jak część artystyczna wiernie przypominająca bogate tradycje polskich świąt Bożego Narodzenia, łamanie się opłatkiem. Honorowy gość, weteran walk pod Tobrukiem Władysław Wierzbicki, opowiadał o kolacji wigilijnej po zdobyciu Gazhali. To była wigilia...

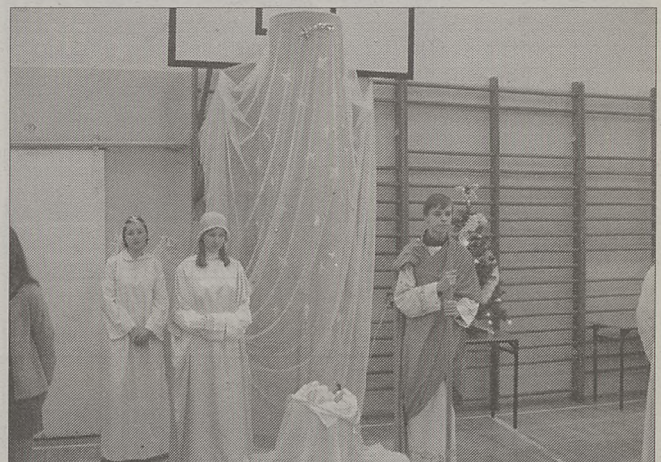
Tekst i fot. (WOJ)

Jasełka u licealistów

Wczoraj w Liceum Ogólnokształcącym im T. Kościuszki w Miechowie odbyła się feta jasełkowa. W przygotowaniach udział brali przedstawiciele uczniowskiej braci niemal z każdej klasy. Niezawodną pomocą służyli katecheci LO - albertynka s. Natanaela oraz ks. Ryszard Piwowarczyk. A końcowy efekt kilkutygo-

dniowych zmagania z muzyką i tekstem można było zobaczyć i usłyszeć podczas trzech odsłon „kurtyny”. Przedstawienie pokazywano bowiem trzykrotnie tak, by cała młodzież mogła uczestniczyć w rzeczy jasełkowej. I każdy występ przyjmowany był z wielkim aplauzem, bo było co nagradzać brawami.

Tekst i fot. (WOJ)



Jasełka w liceum

Biblobus w dzierżawę

Ze specjalną ofertą do burmistrzów i wójtów powiatu miechowskiego zwrócili się właściciele FPH „King” z Niezwojowic. Firma prowadząca m.in. liczne autosklepy na terenie gmin informuje, iż posiada także samochód marki Mercedes 606 specjalnie przystosowany do przewozu i wypożyczania książek.

Mając na uwadze wciąż utrudniony dostęp do bibliotek dzieci i ludności z obszarów wiejskich, firma „King” oferuje wydierżawienie biblobusu wraz z bogatym księgozbiorem na jeden rok. Biblioteki na kółkach nie było jeszcze w rolniczym pejzażu Miechowszczyzny, może więc ta będzie pierwszą?

Dla zainteresowanych dodatkowymi informacjami: tel./fax (041) 384 86 34.

(WOJ)

Jesteśmy bliżej

Wygodnie

Szybko

Bankomat 24 h

Atrakcyjny program promocyjny

BANK PEKAO SA

Zapraszamy do nowej placówki:

Miechów, Rynek 23 (od 21 grudnia 2000 r.), tel. (041) 383-40-77, fax (041) 383-40-96
poniedziałek - środa - czwartek 10.30 - 17.30, wtorek - piątek 9.00 - 16.00

BANKOMAT CAŁĄ DOBĘ

ZGK Zakład Gospodarki Komunalnej w Miechowie
ul. Konopniczej 30, tel. 383-17-77.

- Wywóz odpadów komunalnych stałych i płynnych
- Odbiór posegregowanych odpadów
- Szkło
- Makulatura
- Złom
- Plastik

a4/183/2000

„ELLA”
MEBLE KUCHEENNE BEZALDEHYDOWE wraz z elektroprzętem, kompletne wyposażenie:

- kuchnia elektryczna PROSET
- lodówka, piekarnik ARISTON
- zlew, wyciąg powietrza NINETTE

Cena 3.600 zł. Gwarancja na elektroprzęt.

(041) 383-26-20 do godz. 14.
(041) 383-05-68 po godz. 14.00.

186/2000/4

UNIMED s.c. oferuje usługi:

- elektryczne, hydrauliczne
- malarskie, stolarskie
- ślusarsko-mechaniczne

Usługi elektryczne i hydrauliczne świadczymy całodobowo, 32-200, Miechów, ul. Szpitalna 3, 041/382-03-66.

a4/187/2000

Hurtownia „P.U.H. Kris Marmur”
Bezpośredni importer marmuru-granitu-piaskowca

- kominki, schody, posadzki, parapety
- blaty kuchenne, łazienkowe
- elewacje zewnętrzne

GROBOWCE PROMOCJA 30%
z granitu czarnego, zielonego, brązowego

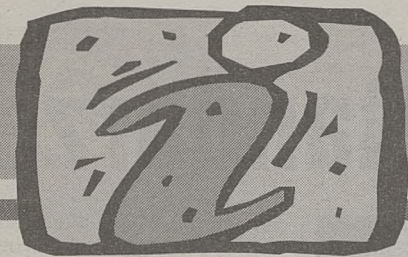
Tel. /0-41/ 38 333 30, 38 30 864, 0607 230 670 a4/193/2000

BIURO FINANSOWO-KREDYTOWE F.U.H. „MENOS”

Pożyczki, kredyty do 5.000 zł.
Bez poręczyciela, współmałżonka.

Miechów, ul. Szpitalna 16,
tel. (041) 383-33-26,
czynne: pn. 10⁰⁰-17⁰⁰,
wt.-pt. 10⁰⁰-17⁰⁰.

a4/197/2000



Informator Podręczny



Gastronomia

Ekskluzywne kanapki

Dostarczamy na konferencje, przyjęcia okolicznościowe, szkolenia itp.

292 20 20, 292 29 29
Dostawa na terenie Krakowa gratis!

7087KO

CUKIERNIA MICHAŁSCY

poleca

→ TORTY PIĘTROWE → OKOLICZNOŚCIOWE

→ ciasta, ciastka bankietowe
→ kanapki (z dostawą do domu)
Tel. 012/637-73-35

• pl. Dominikański 1 • św. Tomasza 18 • Budryka 6
• pl. Imbramowski 138 • Makro, Gigant.

3082m

Wesela Sylwester

małe do 50 osób

180 zł/os.

„Bar Myśliwski Pod Strzelnicą”
Kraków - Pasternik, 2 km od Makro

012 415-13-91, 0601 43-15-80
www.ists.pl/abiza

281184

RESTAURACJA SREBRNA GÓRA

SERWIS CATERINGOWY

informacje
tel. [012] 429-71-23

7138K

Sylwester w Rynku

Tylko 350 zł od osoby

Meksykańska restauracja

„Los Amigos” - ul. Grodzka 6,
tel. 422-18-30.

284761

SYLWESTER
RESTAURACJA KRÓLEWSKA
GRODZKA 59, tel. 422-96-94

300 zł/osoba
rabat dla grup powyżej 8 osób
15% rabatu!

275890

SYLWESTER w restauracji „Szeroka” na Kazimierzu

♦ wyborne menu
♦ szampańska zabawa
♦ dobra muzyka

koszt. 350 zł/osoba
tel. 422-67-90

284765

Sylwester „U Pollera”

wykwintne menu przy szampańskiej zabawie.

Organizujemy również firmowe spotkania oplatkowe, bankiety.

Tel. 012/421-80-61 lub 012/292-01-87.

11349K

SYLWESTER w hotelu CITY SM***

PROMOCYJNE CENY!

♦ pyszna muzyka
♦ taneczne menu

LICZNE ATRAKCJE.

30-426 Kraków, ul. Gajowa 16,
tel. 012/266-60-21, 266-54-51.

284884

Restauracja Hotel* Galicya**

Organizujemy:

♦ wesela ♦ bankiety
♦ imprezy okolicznościowe
♦ przyjęcia ♦ konferencje
♦ przyjęcia komuniyjne

Kraków, ul. Rzemieśnicza 4,
tel. 267-34-20, 267-54-38, 0502-072-740.

284818

RESTAURACJA STAROPOLSKIE JADŁO

ZAPRASZA NA SYLWESTER 2000/2001

WIGILIĘ DLA FIRM SPOTKANIA PRZEDŚWIĄTECZNE

JADŁA I PICIA DOSTATEK

KRAKÓW UL. ZWIERZYŃCIECKA 29
TEL./FAX 431-15-34

7841K

SYLWESTER w Niebieskim!

Niebiański początek Nowego Tysiąclecia w Hotelu Niebieskim

♦ Wykwintna kolacja sylwestrowa
♦ Muzyka na żywo

Informacja: hotel Niebieski, ul. Flisacka 3, Kraków
tel. (012) 431-27-11, 431-18-58
www.niebieski.com.pl

11250K

T.SOCHA - A.KRASICKI RESTAURACJA „POD STRZELNICĄ”

Kraków,
ul. Królowej Jadwigi 184
tel. 425-19-18

„ZBROJOWNIA”
Kraków,
ul. Rakowicka 22
tel. 613-14-86

Polecamy kuchnię polską

Obsługujemy

- przyjęcia okolicznościowe
- wesela • bankiety
- kongresy • cateringi

10819KA

RESTAURACJA **JAREMA**

UL. STERNA POLSKA 4/10
POLSKA KUCHNIA KRESOWA
Kraków, Plac Matejki 5

Organizuje

OPLATKI DLA FIRM

- na miejscu przy pl. Matejki 5
- lub w cateringu (na życzenie kapela folkowa) w menu świąteczne

kresowe przysmaki

Zarezerwuj korzystny termin!
Tel. 429 36 69, fax 4232437,
tel. kom. 0502 207 666

11402KA

Nowo uruchomiony

BARYŁKA PUB

zaprasza

do spędzenia czasu w miłej atmosferze

* Organizujemy przyjęcia okolicznościowe.
* Przyjmujemy rezerwacje na stoliki.

Kraków os. 2 Pułku Lotniczego 51 tel. 647-62-55

10629

SYLWESTER Restauracja Artystyczna

Bohema

• wesela
• bankiety
• studniówki
• przyjęcia

Św. Mikołaj Wigilia

ul. Gołębia 2, Kraków tel. 430-26-83 • fax 422-84-23

Tłumaczenia

euro biuro tłumaczeń

- Tłumaczenia w ponad 30 językach
- Pełna obsługa konferencji
- Tłumaczenia specjalistyczne
- Tłumaczenia przysięgłe

ul. Cybulskiego 2, 428 11 20, 428 11 21
euro@euro.krakow.pl, www.euro.krakow.pl

K-10629

A.A.U. LARGO
BIURO TŁUMACZEŃ SPECJALISTYCZNYCH

POLECAMY USŁUGI W ZAKRESIE:

- tłumaczeń tekstów specjalistycznych
- tłumaczeń przysięgłych
- tłumaczeń zwykłych
- tłumaczeń ustnych

UL. LEA 114, 30-133 KRAKÓW
Tel./fax 636 27 87, 638 05 96
E-MAIL: LARGO@LARGO.NET.PL

10620K



Wypożyczalnie

SUKNI ŚLUBNYCH

DOM MODY ŚLUBNEJ „MADONNA”

Kolekcja francuska, wiedeńska
w sumie ponad 200 modeli w różnych rozmiarach.

Kraków, Rynek Główny 12
Tel. (012) 429-53-28

K-01161

SUKNIE ŚLUBNE

- KOMIS
- WYPOŻYCZALNIA
- CZYSZCZENIE SUKNI
- PRZERÓBKĘ I INNE USŁUGI KRAWIECKIE

Kraków, ul. Librowszczyzna 1 10.00 -17.00
(od Poczty Gł. boczna ul. Wielopole)

Tel. 012/423-06-16; 0502-106-419; 0601-502-215

294862

WYPOŻYCZALNIA VITAL RENT

nowe samochody osobowe i dostawcze

412-11-79, 0502 067-001

286207



Sport

ad astra

zaprasza dzieci (7-14 lat)

- jednodniowe wyjazdy na narty
- FERIE NA SŁOWACJI (cena od 440,00 zł)

tel. (012) 654-23-09

294875

SZKOŁA ELITA NARCIARSKA

LICENCJA PZN

Klub dla dzieci (6 - 15 lat)
wyjazdy jednodniowe - 50 zł
Obozy, ferie, Niedzica, 8 dni - 650 zł.
Kurs DEM, pomocnika PZN

Tel. 012/416-33-16, 0602-623-484.

2760B

OGÓLNOPOLSKA INFORMACJA MEDYCZNA 94-39

GOSPODARCZA 94-34

CALODOBOWA COIT

Internet http://www.coit.com.pl

286052



Informator Podręczny



Gastronomia

Zdrowa żywność, Restauracje, Kawiarnie, Puby, Żywność na telefon



Noclegi

Hotele, Motele, Pola campingowe, Kwatery, Pensjonaty



Wypożyczalnie

Sukien ślubnych, Sprzętu, Samochodów, Kaset wideo



Rozrywka

Organizacja imprez, Oprawa artystyczna, Zabawy, Dyskoteki, Spotkania, Kluby



Tłumaczenia



Sklepy nocne



Opieka

Żłobki, Hotele dla zwierząt, Opiekunowie, Domy opieki, Przedszkola



Sport

Kluby sportowe, Hale, Boiska, Korty, Baseny, Szkoły, Kursy

Cena 20 zł/moduł

bez podatku VAT

Zainteresowanych reklamą serdecznie zapraszamy.

Sprzedaj tylko w pakiecie 2 tygodniowym lub miesięcznym.

Szczegółowe informacje pod nr. tel. (012) 619-91-87, fax 619-91-84.

Informator Medyczny

Wizyty domowe

ABAKUS internisci: wszystko. (012) 654-52-04. 912459

CAŁODOBOWA pomoc lekarska. 012/262-05-77. 9137dkp

CHIRURG, 012/266-23-09, 0502-275-257. 947033

DERMATOLOG, 7 dni w tygodniu, L4. 012/415-46-21, 0502-588-852. 259668

DOMOWA diagnostyka, USG, chirurgi. 636-27-91. n-45

DOMSERWIS całodobowa opieka, zabiegi pielęgniarskie. 012/632-45-09. 257867

DOŚWIADCZONY internista. 012/425-52-77. 957556

KOLCZYKOWANIE 012/643-73-49. 2378ca

LARYNGOLOG 0602-358-357 929413

MASAŻ leczniczy i relaksacyjny, 0501-702-622. 1216r

MASAŻ, rehabilitacja, 012/414-11-97. c-1311/m

MASAŻ, kręgowanie - mgr Trybulec. 633-15-54. n-3

NEUROLOG, Maria Kania-Stoch. 012/411-70-95, 0604-308-273. 949886

ODTRUWANIE poalkoholowe. (012) 421-71-56. M2917

PEDIATRA, 012/648-78-41, 0603-245-765. 1273cm

PEDIATRA 7 dni w tygodniu. (012) 413-63-23, 0601-436-504. pas810

PEDIATRA, 012/269-06-29, 0604-96-10-94. 958835

PEDIATRA. (012) 415-85-00, 0601-465-743. Doświadczony specjalista. L-4, codziennie. 957545

PEDIATRA, 012/647-57-34. 944309

PEDIATRA, 0601 520-082. 933567

PEDIATRA całodobowo. 012/425-83-03. 1680gf

PEDIATRA, L4. 012/425-80-48, 0602-457-035, 012/648-31-48, 0601-280-353. 1301cm

PEDIATRA - laryngolog. 0502 655-508. 949686

PEDIATRA - specjaliści. (012) 658-76-98. 3510/B

PSYCHOLOG, (012) 647-17-72. 957707

REUMATOLOGIA rehabilitacja, wizyty domowe - 422-05-61, 0603-914-201. n-17

SPECJALISTA chirurg naczyniowy. (012) 647-59-52. n-6

USŁUGI PIELEŃNIARSKIE

A. Usługi pielęgniarskie, całodobowo (012) 641-58-78, 0501-814-554. 957617

PIELEŃNIARSKIE wizyty. 012/649-89-53, 0501-758-202. 945901

PIELEŃNIARKI. 643-73-49. c-2378/a

PIELEŃNIARKI. 655-88-43, 0605-557-242. 27278/0

PIELEŃNIARSKIE usługi, 422-08-18. n-7

Gabinety

ALERGIA, testy aparatem „BICOM-BRT”, odczulanie, pediatra, internista, ul. Kremerowska 9. (012) 634-31-26, 0501-188-149. 866/P

ALKOHOLIZM, NERWICE - hipnoza. 421-62-01, 0606-972-315. 27a

AKTYWNE płukanie jelita grubego (okreźnica), 637-95-39, 090-37-45-80. es-150

AKUPUNKTURA, akupresura, masaż, irydoanaliza. Medycyna Dalekiego Wschodu, ul. Świtezianki 7 (012) 413-35-65 (10-18, sob. 9-13), Sobota: pierwsza wizyta bezpłatna. 949176

BIONIX Studio, alergie testy odczulanie, terapie przeciwbólowe i przeciwzapalne. Gabinet lekarski, Mikołajska 9/7, tel. 422-62-56.

CENTRUM Psychoterapii, Kraków, Batorego 2. 633-76-08 psychiatry, psycholodzy, internista, logopeda, neurolog. k-5821

CHOROBY wątroby, zakaźne, pasożytnicze, tropikalne, dr Śliwińska. Krakowska 4, (012) 421-55-29. 869/66

FIZYOTERAPIA - mgr Waż. 012/413-79-07.

GABINET psychiatryczny. 012/421-15-77.

GASTROSKOPIA kolonoskopia (znieczulenie), leczenie helicobacter, test żółtaczkowy. Szewska 4/5. (012) 421-25-20 (8-17). n-03

GINEKOLOG anesteziolog 0501-39-64-91. c-2331/a

GINEKOLOG - leczenie, zabiegi w narkozie. 0604-132-924. 948719

GINEKOLOG. 032/240-86-06, 0601-428-158. 950002

GINEKOLOG (wszystko), Kraków. 0604-682-269. 892370

GINEKOLOG (wszystko), Centrum Krakowa. 0603-616-491. 892370

GINEKOLOGIA i położ., codziennie, całodobowo, dr med. M. Hetnał. (012) 656-38-35, 0604-238-938. 947176

GINEKOLOGIA. (012) 412-69-94, 0601-439-027. 945285

GINEKOLOGIA. 0604-966-376. Kraków.

GINEKOLOGIA, USG. 012/423-38-88, całodobowo 0601-436-669.

GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY, specjalistka Lidia Jończak (012) 655-05-30. 946888

INTERNISTA gastrolog. 012/633-36-56, 655-61-69. 955467

KRĘGARSTWO, masaże, bezpiecznie, ul. Facimiech 16. 012/657-50-10.

LOGOPEDA. 012/655-61-69. 955464.

OKULISTYKA poradnia, ul. Szyllinga 24. 012/266-55-46.

ONKOLOG. 0602-270-253. 26125/2

PEDIATRA. Uodparnianie. 012/267-54-09. 921525

POLSKO-francuska klinika „Gameta” niepłodność męska i kobieca, pozaustrojowe zapłodnienie - in vitro, mikrokoiniekcja plemnika do jaja - ICSI, wizyty, rejestracja codziennie 15.00-18.00, Łódź tel. 0-42 645-76-00, 645-77-77. k-9283

PSYCHOLOG, badania, dysleksja. 012/637-73-32, 0502-299-203. 954525

PSYCHOLOG Cichowicz Bogumiła, terapia, opinie. (012) 415-11-57, (012) 413-80-47. 949663

PSYCHOLOG codziennie (012) 413-16-30, 0501-451-527. M-2916

PSYCHOLOGOWIE. Badania. Terapia. 012/425-76-87, 0605-428-979. 957255

PSYCHOTERAPIA. 0605-036-981. 949877

REUMATOLOGICZNO-REHABILITACYJNY, lek. Wójcik, wizyty domowe. (012) 655-24-28, 0501-343-942. 948850

REUMATOLOG, fizykoterapia. 012/636-68-95. 257939

SEKSUOLOG specjalista, Pijarska 21. (012) 423-20-58. 950007

„SKOLMED” gabinety specjalistyczne, al. Beliny Prażmowskiego 26B, tel. 411-88-03, 413-32-14. n-01

TRADYCYJNA Medycyna Dalekiego Wschodu. Akupunktura, masaż, ul. Mogilska 121B, (012) 413-72-56, 9.00-13.00, 15.00-19.00, sobota 9.00-13.00 (pierwsza wizyta bezpłatna). 867/P

UROLOG Batorego 4, 012/633-52-80M-2900

UROLOG. 012/429-25-23. 2298ca11

USG, Batorego 4. 633-52-80. k-5821

USG, Kraków, Szwedzka 27, 012/267-69-66. k-5821

CHOROBY SKÓRY

- monitorowanie zmian barwnikowych skóry
- różne postacię łysienia
- ciężkie postacię trądzika
- grzybice
- lasery biostymulacyjne
- LASER CO₂ (CHIRURGICZNY)**
- bezbolesne usuwanie zmian skórnych: brodawek, „kurzajek”, tatuaży, włókniaków, kłykcin kończystych, znamion naskórkowych, odcisków itp.

Gabinet lekarski
637-95-39, (090) 37-45-80

CHIRURG: leczenie żylaków „pajączków”, hemoroidów, ch. odbytu, chirurgia ogólna, kwalifikacja do laparoskopii

GINEKOLOG, UROLOG, INTERNISTA

USG również dopochwowe

RAJSTOPY PRZECIWŻYLAKOWE

Rej. tel. (012) 415-58-00, 415-60-31, ul. Pleszowska 23. m-1665

Polsko-Francuskie Centrum Medyczne

- **MAMMOGRAFIA**
- **RTG**
- **USG**

Informacja i rejestracja 633-33-68

SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY

dr hab. med. Zygmunt Dobrowolski

Kraków, ul. Wygoda 13 m. 16, czynny wtorek i czwartek w godz. 16.00 - 18.00.

Rejestracja tel. 430-52-96 od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 15.00. 19n

ORTOPEDYCZNO-Urazowy

dorośli i dzieci

Dr med. Julian Dutka

wtorki godz. 15³⁰-17⁰⁰

Kraków, ul. Skarbowa 4, rejestracja: tel. 633-34-00. 0285/a3

MAŁOPOLSKIE CENTRUM ALERGOLOGII os. Piastów 40

KONSULTACJE:
ALERGOLOGICZNE, PULMONOLOGICZNE, DERMATOLOGICZNE, INTERNISTYCZNE, PEDIATRYCZNE

Leczenie i diagnostyka dzieci i dorosłych. Testy, szczepienia, inhalacje, spirometria, kroplówki, oznaczanie IgE. 0281/a3

Informacje i rejestracja: tel. (012) 647-05-75

ZAKŁAD REHABILITACJI 5 WOJSKOWY SZPITAL KLINICZNY ul. Wrocławska 1-3

Masaże klasyczne i wodne, gimnastyka lecznicza, krioterapia, laseroterapia, magnetoterapia i inne zabiegi.

- schorzenia kręgosłupa
- choroby stawów
- bóle i zawroty głowy
- niedowłady i porażenia
- nerwobóle
- stany pourazowe
- wady postawy
- osteoporoza i inne

Zabiegi 8⁰⁰ - 18⁰⁰

Konsultacje specjalistyczne 8⁰⁰-15⁰⁰

tel. (012) 613 40 47 k-11089

CENTRUM GASTROLOGICZNE ul. Długa 43, tel. 634-54-12 czynne pn.-pt 8⁰⁰-19⁰⁰

USG - pełny zakres badań dorosłych i dzieci

- BIOPSJE BAC - tarczycy i sutków - dr. K. Wałas
- GASTROSKOPIA, KOLONOSKOPIA
- KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
- Gastrolog dziecięcy

*Szczepienie przeciw „żółtaczce zakaźnej” k-6183

RENTGEN USG KRZYSZTOF WYROBEK SPECJALISTA RADIOLOG.

Kraków, Smoleńsk 25a, tel. 422-00-63. 7087/rbk

Pełny zakres badań dorosłych i dzieci.

KRÓTKIE TERMINY

USG Kraków, ul. Szpitalna 38 (naprzeciwko Teatru J. Słowackiego)

Doktor K Mediprof

ULTRASONOGRAFIA GABINETY LEKARSKIE MAMMOGRAFIA LABORATORIUM

pon.-pt. 9-20. sob. 9-14, tel. (012) 422-41-59, 422-68-24, 421-79-97

Klinika Krakowska przychodnia specjalistyczna

ul. Mehoffera 6 (Azory), tel. 638-38-18, pon.-pt. 8⁰⁰ - 20⁰⁰

- Badania analityczne
- Lekarze specjaliści, USG + biopsja cienkoigłowa
- RTG + Mammografia + Tomografia komputerowa
- Medycyna pracy, rehabilitacja, masaż leczniczy
- Gastrologia, rektoskopia, kolonoskopia
- Chirurgia plastyczna - usuwanie blizn, zmarszczek, znamion barwnikowych, chirurgia ręki

SZCZEPIONIA PRZECIWKO GRYPIE

www.klinika.krakow.pl
klinika@klinika.krakow.pl

Specjalistyczne Centrum Medyczne „ZABINIEC” ul. F. Konecznego 6/19U, tel. 416-32-00, 416-32-02

pon.-pt. 8-20, sob. 9-14/konsultacje dorośli i dzieci/

RENTGEN

- chirurg
- dermatolog
- wenerolog
- endokrynolog
- gastrolog
- ginekolog
- położnik
- internista
- kardiolog
- laryngolog

USG

- nefrolog
- neurolog
- ortopeda
- pediatria
- proktolog
- psychiatra
- psycholog
- pulmonolog
- reumatolog
- urolog

RTG, USG (pełny zakres, dorośli i dzieci)

- USG stawów
- Gastroskopia
- Rektoskopia
- Cytologia
- Masaże
- Odrzuwanie poalkoholowe w domu
- Esperal - analityka

Szczepienia przeciw GRYPIE

BADANIA KIEROWCÓW. BADANIA WSTĘPNE I OKRESOWE

PRACOWNIA ANALITYCZNA

UL. KROWODERSKICH ZUCHÓW 23/31
PON.-PT. 6.30-9.30, SOBOTY 8.00-9.30
TEL. 634-17-84 do 21.00

badania pilne
po uzgodnieniu telefonicznym,
wyniki w tym samym dniu

TAKŻE WIZYTY DOMOWE
(Kraków i okolice)

SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY

Dr n. med. Sławomir MROZICKI

Kraków, ul. Grzegorzewska 81

tel. (012) 411-04-95

Neoperacyjne leczenie chorób prostaty metodą terapii laserowej

OŚRODEK TERAPII LASEROWEJ

◆ **CHIRURGIA** zmiany skórne, choroby sutka, żylaki
◆ **PROKTOLOGIA** choroby odbytu, jelita grubego M. Trystuła, K. Łomnicki
◆ **GINEKOLOGIA** - M. Chrzanowski
◆ **STOMATOLOGIA**, ◆ **ORTOPIEDIA**

LECZENIE LASEREM
owrzodzeń żylakowych, żylaków odbytu, usuwanie tatuażu, nadżerek szyjki macicy

N. HUTA - os. Złota Jesień 15 B,
tel. 641-59-84 ml 2851

SCHUDNIJ!!!

POWRÓT DO WŁAŚCIWEJ SYLWETKI I WAGI
PRZY FACHOWEJ POMOCY LEKARZY I DIETETYKÓW

PORADNIA LECZENIA OTYŁOŚCI I ZABURZEŃ LIPIDOWYCH
Kraków, ul. Skarbowska 4, II p.,
tel. 632-00-75; 632-00-68

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE

MEDICINA

ul. Rogozińskiego 12, tel. 412-24-59, 412-68-20, rej. 8-20
ul. Barska 12 (Dębniaki) tel. 266-50-62, 266-96-65, 267-01-55

- konsultacje wszystkich specjalistów
- choroby wątroby
- ZABIEGI CHIRURGICZNE dla dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, guzki piersi, esperal i inne)
- ZABIEGI PLASTYCZNE - korekty uszu, nosa, piersi, usuwanie blizn itp.
- USUWANIE ZĘBÓW - narkoza - protezy natychmiastowe
- ZABIEGI PLASTYCZNE, NACZYNIOWE I ORTOPEDYCZNE
- GASTROSKOPIA - narkoza, REKTOSKOPIA
- RENTGEN - urografia, mammografia, zęby i inne
- USG - pełny zakres (tarczycza, piersi, brzuch, stawy biodrowe, ginekologiczno-położnicze)
- leczenie chorób odbytu (hemoroidy) - mrożenie zmian skórnych - brodawki itp.
- szczenięcia ochronne - grypa, kleszcze, wzw i inne
- EEG - z opisem u dzieci i dorosłych
- GABINET leczenia zęba - ortoptysta
- TESTY alergiczne + SONDY żołądkowe
- BADANIA krwi - pełny zakres - w tym hormony (T₃, T₄ i inne)
- BADANIE słuchu - audiometria - dobór aparatów
- BADANIA profilaktyczne dla zakładów pracy
- BIOPSYJA tarczycy, piersi i innych guzków
- GABINET medycyny sportowej
- LOGOPEDA
- SEKSUOLOG
- Soczewki kontaktowe
- kolonoskopia
- chirurgia i leczenie schorzeń ręki

ZNIŻKI DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

PRZYCHODNIA ZDROWIA RODZINY

Fundacji „Pro Humana Vita”

SZCZEPIENIE P. GRYPIE

Kraków, ul. Sławowska 1
tel. 422-53-29, 422-53-49
pon - pt. 8 - 20 sob. 8 - 12

USG Cytologia, biocenoza

Lekarze specjaliści, psychologzy

ENDOKRYNOLOGIA

lek. med. Adam NAZIM
Endokrynolog spec. chorób wew.
dr med. Mirosław SZLACHCIC
Endokrynolog spec. ginekolog-położnik

„OSTEOMED” - Kraków,
ul. Kazimierza Wielkiego 57,
tel. (012) 423-40-43; 632-79-72
pon.-pt. 8-20, sob. 9-14

KRI-MED

* CHIRURGIA ogólna, proktologiczna, naczyniowa, dziecięca
* GINEKOLOGIA * DERMATOLOGIA
* KOLONOSKOPIA * GASTROSKOPIA
* zabiegi w znieczuleniu ogólnym i miejscowym

Kraków, Friedleina 8,
tel. 633-82-82

OŚRODEK REHABILITACJI REMED KARDIOLOGICZNEJ

- po zawale serca, w chorobie wieńcowej
- po zabiegach kardiologicznych
- w chorobie nadciśnieniowej - LECZENIE NADWAGI

PORADY LEKARZY SPECJALISTÓW WIELU DZIEDZIN: EKG, ECHO EKG wysiłkowe

HOLTER, HOLTER ciśnieniowy
Kraków, ul. Wróblewskiego 4, tel. (012) 632-73-01

MEDICINA 2000

Przychodnia Profesorów i Docentów
ul. Rzeźnicza 2, tel. 422-41-06, 421-79-27

- konsultacje specjalistyczne
- gastroskopia
- helikobakter
- pylori

BEZPŁATNE PORODY

PRYWATNA KLINIKA POŁOŻNICZA SPES

Kraków, ul. Królowej Jadwigi 15 (Salwator)
tel. 427-15-48, 427-15-49

UWAGA! PORODY REFUNDOWANE PRZEZ MAŁOPOLSKĄ KASĘ CHORYCH

AMBULATORIUM GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZE
CZYNNIE CAŁĄ DOBĄ

GABINET LARYNGOLOGICZNY ENDOSKOPOWE OPERACJE NOSA I ZATOK PRZYNOŚOWYCH

Dr hab. med. Paweł Strępek

Kraków, ul. Kasztanowa 44c
Rejestracja tel. 0601-40-42-30 w godz. 15-20

Kraków, ul. Pomorska 10/1
Rejestracja tel. 632-14-22 w godz. 11-18

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE

ul. Obozna 31,
tel. 633-59-06, 633-91-73
oddz. Nowa Huta os. Złotego Wieku 19-20
tel. 649-95-25
pn.pt. 9-19, sob. 9-13

PEŁNY ZAKRES BADAŃ

MEDICINA 2000

Przychodnia Profesorów i Docentów
ul. Rzeźnicza 2, tel. 422-41-06, 421-79-27

- konsultacje specjalistyczne
- gastroskopia
- helikobakter
- pylori

USG

JAMA BRZUSZNA, GINEKOLOGIA -POŁOŻNICTWO, TARCZYCA, PIERSI

BADANIA USG-DZIECI, ul. Długa 30

rej. codz. 8-20; sobota: 8-14

tel: 632-80-80, 633-02-58

CHIRURGIA DERMATOLOGICZNA

Dr med. Piotr Kanas
CHIRURG DERMATOLOG

- Leczenie zmian barwnikowych skóry
- Profilaktyka i leczenie nowotworów skóry
- Chirurgiczne leczenie guzów skóry i tkanki podskórnej

Kraków, ul. Liryczna 7
rejestracja tel. (012) 411 81 43
(po godz. 16⁰⁰)

PRYWATNY GABINET OKULISTYCZNY

dr n. med. Joanna Słomska
dr n. med. Renata Urban

- Diagnostyka i leczenie chorób oczu
- Komputerowe badanie wzroku i pola widzenia
- Dobór okularów i soczewek kontaktowych
pn - pt 9.00-19.00, tel. (012) 423-13-03

SALON OPTYCZNY

- Pełny asortyment szkieł okularowych
- Najmłodniejsze wzory opraw
pn - pt 10.00-18.00, sob. 10.00 - 14.00

KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 26

DIAGNOSTYKA Medyczne Centrum Laboratoryjne

BADANIA LABORATORYJNE

- Olsza, ul. Partyzantów 7 tel. 413-03-02, 413-64-57
- ul. Sławowska 1, 422-53-29, 422-53-49
- al. Dygasińskiego 5 tel. 658-40-73 (ok. Wielickiej)
- Azory, ul. Palacha 3 tel. 636-90-09

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED”, ul. Kazimierza Wielkiego 57, tel./fax (012) 423-40-43, 632-79-72, pon.-pt. 8.00 - 21.00, sob. 9.00 - 14.00

- ginekolog - endokrynolog ● ginekolog - położnik ● endokrynolog - internista
- internista - USG ● kardiolog - internista
- dermatolog ● chirurg ortopeda
- gastrolog ● reumatolog ● urolog
- laryngolog ● neurolog
- medycyna pracy

- KLIMAKTERIUM, ANDROPAUZA
- NIEPŁODNOŚĆ ● OSTEOPOROZA
- KRIOTERAPIA ● LASER ● USG - pełny zakres
- USG dzieci - stawy biodrowe ● DENSYTOMETR

Badania:
▲ HORMONY - pełny zakres ▲ ANALITYKA - pełny zakres
▲ CYTOLOGIA ▲ BAKTERIOLOGIA ▲ EKG - z opisem
▲ BIOPSYJA TARCZYCY I PIERSI ▲ badania okresowe
▲ SZCZEPIENIA - WZW, grypa itd. **USG**

ANALIZY

KRAKÓW, UL. KATARZYNY 5 TEL. 430-60-70
(Pracownia przeniesiona z ul. Augustiańskiej)

PRACOWNIA WYKONUJE BADAŃ: ANALITYCZNE, BIOCHEMICZNE, HORMONALNE, BAKTERIOLOGICZNE, SEROLOGICZNE, TESTY ALERGICZNE W SUROWICY KRWI.

Illustration of a doctor examining a patient.

OPARADNIA PROFESORÓW I DOCENTÓW

Rej. pon - pt. 8 - 18, tel. 430-32-33

KRAKOWSKIE CENTRUM OSTEOPOROZY I MENOPAUZY

KRAKÓW, ul. Kopernika 32
Rej. pon. - pt. 8 - 18, tel. 430-31-56, 430-31-94

- ginekolog - endokrynolog
- ginekolog - położnik
- reumatolog ● chirurg ortopeda
- hematolog ● endokrynolog
- internista ● kardiolog ● anesteziolog
- diabetolog - cukrzyca,
- otyłość ● geriatria
- otolaryngolog ● onkolog
- lek. medycyny pracy (badania okresowe)

Badanie densytometryczne
badanie gęstości kości, EKG
Kolposkopia - cytologia - bakteriologia
Badania analityczne krwi i moczu (markery)

Kraków, ul. Królewska 92
rej. tel. 637-60-77
pon.-pt. w godz. 10.00-19.00

OKULISTA OPTYK

- badania wzroku
- badania dla kierowców
- dobór okularów
- gabinet leczenia zęba
- wizyty domowe
- cienieki lekkie
- szkła okularowe
- szybka obsługa
- 10% zniżki dla pacjentów gabinetu

ATOPIA - ALERGIA

Centrum Diagnostyki i Leczenia Dorosłych i Dzieci

Kraków, al. J. Słowackiego 39
rejestracja: 8.00 - 20.00
tel. (012) 633-01-75, fax (012) 631-05-90

- ALERGIA - ASTMA - KATAR - ODCZULANIE
- CHOROBY PŁUCNE, WENĘTRZNE,
- PEDIATRIA OGÓLNA
- DERMATOLOGIA - wszystkie choroby skóry
- KOSMETOLOGIA - opieka nad wrażliwą skórą, krioterapia, usuwanie brodawek i odcisków

Testy alergiczne skórne i z krwi - spirometria płuc - pełny zakres badań z krwi

NZOZ „ASKLEPION”

OPERACJE GINEKOLOGICZNE

- ◆ klasyczne, laparoskopowe, histeroskopowe

NIEOPERACYJNE

- ◆ leczenie nietrzymania moczu met. ELEKTROSTYMULACJI

BADANIA DIAGNOSTYCZNE

- ◆ ultrasonografia
- ◆ kardiokografia
- ◆ cytologia
- ◆ kolposkopia

REJESTRACJA: pn.-pt. 8.00 - 18.00
tel. 285-85-87, 285-85-83

GABINETY LEKARSKIE

POŁOŻNIK, GINEKOLOG, UROLOG, ONKOLOG, CHIRURG ENDOKRYNOLOG

cytologia, próby ciążowe, analiza. USG EKG -KTG **UL. DŁUGA 30**
Rej. 8-20, sb: 8-14, tel. 632-80-80

UNIwersyteckie Centrum DIAGNOSTYCZNO-LECZNICZE

KLINIKA COLLEGIUM MEDICUM UJ

Rejestracja:

- * Okulistyka 618-88-36
- * Endokrynologia 421-05-06
- * Laryngologia 618-83-19
- * Gastrologia 421-11-64 w. 281
- * Interna, choroby metaboliczne 421-37-82
- Czyn. ryz. chor. wień. 421-92-22 w. 243
- Leczenie niestrawności 618-86-49
- * **Badania diagnostyczne**
- RTG 618-81-14, 618-84-12
- Hormonalne, cytologiczne 421-41-02
- USG i biopsja 421-92-22 w.205
- Diag. wirusy zapal. wątroby C i B 421-92-22 w. 255
- Cytomegalii 618-86-47 (14⁰⁰-16⁰⁰)
- Test oddechowy
- Gastroskopia 618-86-47 (13-15)
- * **Badania laboratoryjne** pełny zakres, międzynarodowa kontrola jakości 24 h i cito 618-85-69 (8⁰⁰-15⁰⁰) 618-85-42, 618-83-02 (15⁰⁰-8⁰⁰)

Poradnia specjalistyczna abcMED

konsultacje alergologiczna, pulmonologiczna, internistyczna, badania spirometryczne, testy skórne, inhalacje, immunoterapia

rejestracja czynna od poniedziałku do piątku w godzinach od 10 do 18

Kraków, ul. J. Lea 114, tel. 637 63 70

OŚRODEK INFORMACJI MEDYCZNEJ DLA ALERGIKÓW
http://www.medinet.com.pl

Kraków, ul. Mazowiecka 4-6, tel. (012) 634-33-69, 633-21-11, 633-66-66 w. 233

MASZACHABA

- szczenięcia przeciw grypie
- Vaxigrip cena 28 zł
- terapia światłem
- lampa Bioptron Zepter

pon.-pt. g. 8-20, sob. g. 9-13

KARDIODENT

ul. Królewska 56/2, tel. 423-44-22,
pon-piątek 8-20, Sobota 8-14

KARDIOLOGIZY SZCZIENIENIA

- EKG, EKG wysiłkowy,
- Holter serca i ciśnieniowy,
- Echo-Doppler u dorosłych i dzieci,
- Leczenie nadciśnienia ANALITYKA

DERMATOLOG, NEUROLOG, ENDOKRYNOLOG, REUMATOLOG, USG brzucha

www.kardiodent.medinet.pl
e-mail: kardiodent@medinet.pl

Fundacja Pomoc Krakowskiemu Hospicjum

SPECJALISTYCZNA PORADNIA MEDYCZNA „SAMARYTANKA”

os. Słoneczne 8, tel. 643 65 70, 425-86-98

CHIRURGIA NACZYŃ, CHIRURG ORTOPEDA, DERMATOLOG, INTERNISTA, UROLOG, LARYNGOLOG, NEUROLOG, REUMATOLOG, EKG BADAŃ KIEROWCÓW, DRUKI L-4

Czynna od poniedziałku do piątku w godz. 11.00-19.00

AR-MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17, tel. 633-18-67, 423-38-34
Rejestracja od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰-19⁰⁰

CHIRURGIA PLASTYCZNA LASERY CHIRURGICZNE
Pełny zakres bezbolesnego leczenia:
* znamion i pajęczok naczyńniczych
* blizn potrądzikowych i przerosłych
* tatuaz i plam barwnikowych
* zmarszczek powiek, warg, twarzy i szyi
* trwałe usuwanie zbędnego owłosienia

Badania kierowców - badania dla zakładów pracy - wstępne, okresowe, profilaktyczne, L-4

- androlog
- alergolog
- chirurg ogólny, naczyniowy, plastik
- ortopeda
- onkolog
- laryngolog
- okulista
- reumatolog
- endokrynolog
- kardiolog
- ginekolog-położnik
- seksuolog
- pulmonolog
- psychiatra
- psycholog
- urolog
- dermatolog
- hepatolog - schorzenia
- wtręby, poszyciżnice

EKG spoczynkowe, wysiłkowe, Echo - Doppler, Holter
USG - pełny zakres, biopsja, endoskopia
Spirometria, testy alergiczne, odczulanie
Okulistyka / również szkła kontaktowe /
Badania krwi - pełny zakres - hormony
Lifting, Exoderm
szczenięcia p/grypie

SCANMED

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

USG PEŁNY ZAKRES U DOROSŁYCH I DZIECI

USG - BIOPSYJE

Kraków, al. Pokoju 2A
(012) 412-07-99, 412-36-93
412-58-36, TEL/FAX 411-08-36

PN-PT 8⁰⁰-20⁰⁰
SB 8⁰⁰-14⁰⁰

www.scanmed.pl
email: info@scanmed.pl

* BADAŃ PRACOWNICZE WSTĘPNE I OKRESOWE * BADAŃ KIEROWCÓW

ANALITYKA - PEŁNY ZAKRES
KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
CHIRURGIA U DOROSŁYCH I DZIECI
OKULISTYKA - KONSULTACJE I OPERACJE
ARTROSKOPIA
CHIRURGIA I REHABILITACJA RĘKI

Szpital Zakonu Bonifratrów

Kraków, ul. Trynatarska 11,
Rejestracja i informacja:
tel. 430-55-23, 430-55-00 w. 196

- Pełny zakres badań laboratoryjnych
● RTG, USG ● GASTROSKOPIA
- KOLONOSKOPIA ● REKTOSKOPIA

Gabinety Lekarskie Szpitala Zakonu Bonifratrów

chirurgia ogólna, choroby wewnętrzne, alergologia, endokrynologia, urologia, neurologia, rehabilitacja, leczenie bólu i opieka paliatywna, badania profilaktyczne i do prawa jazdy

- Chirurgia Naczyniowa
dr J. Kulikowski, dr A. Sieczkowski, dr K. Życzyńska,
- Chirurgia urazowa - ortopedyczna i kręgosłupa - dr P. Kłosiński,
- Chirurgia dziecięca - dr M. Syrek,
- Kardiologia - dr J. Franaszek,
- Proktologia - dr J. Friediger,
- dr M. Steczko - Sieczkowska,
- Choroby Zakaźne i Pasożytnicze
dr B. Postawa - Kłosińska,
- Dermatologia - dr M. Politowska - konsultacje i zabiegi w zakresie dermatologii i kosmetyki m.in.: zluszczenie metodą kolorowej chemabrazji oraz Easy peel, usuwanie przebarwień i naczynek,
- Laryngologia - dr G. Król - Kisiel,
- Ginekologia - dr M. Małek.

Zabiegi operacyjne ambulatoryjne i stacjonarne, chirurgia laparoskopowa.

CYTOLOGIA - szybka diagnostyka
Rejestracja codziennie: 7.00-19.00
tel. 430-55-23, 430-55-00 w. 196

AR-MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17, tel. 633-18-67, 423-38-34
Rejestracja od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰-19⁰⁰

CHIRURGIA PLASTYCZNA LASERY CHIRURGICZNE
Pełny zakres bezbolesnego leczenia:
* znamion i pajęczok naczyńniczych
* blizn potrądzikowych i przerosłych
* tatuaz i plam barwnikowych
* zmarszczek powiek, warg, twarzy i szyi
* trwałe usuwanie zbędnego owłosienia

Badania kierowców - badania dla zakładów pracy - wstępne, okresowe, profilaktyczne, L-4

Szczenięcie Przeciwko Kleszczowemu Zapaleniu Mózgu

W ramach ogólnopolskiego badania klinicznego prowadzone są szczepienia przeciwko kleszczowemu zapaleniu mózgu. W badaniu mogą brać udział osoby powyżej 12 roku życia. Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt celem uzyskania bliższych informacji.

Zapewniamy:

- bezpłatne badania lekarskie
- darmową szczenię
- zwrot kosztów przejazdów (30 zł za 1 wizytę)
- przybycia na 4 wizyty w ciągu 6 tygodni
- wypełnienia dzienniczka obserwacji pacjenta

monipol Contract Research and Medical Consultants ul. Długa 31/3, 31-147 Kraków
p. Agnieszka Kmack, tel. (012) 425-06-57 pon.-pt. od 9⁰⁰ do 17⁰⁰

OŚRODEK DIAGNOSTYCZNO - LECZNICZY „CHIRURGIA JEDNEGO DNIA”

Szpital Zakonu Bonifratrów, Kraków, ul. Trynatarska 11,
Rejestracja, informacja: tel. 430-56-56, 430-58-18 w. 203 - 9⁰⁰-16⁰⁰
pn.-pt. 8⁰⁰-20⁰⁰, sob. 8⁰⁰-15⁰⁰, tel. 430-57-74, 430-55-00 w. 193,

- **OPERACJE LAPAROSKOPEWE**
- pęcherzyka żółciowego, przepuklin, wyrostka robaczkowego i inne
- **CHIRURGIA OGÓLNA** - operacje tarczycy, jelita grubego i odbytu
- **CHIRURGIA NACZYŃNIOWA** - leczenie zachowawcze i operacyjne
- **GINEKOLOGIA** - wizyty, pełny zakres operacji laparoskopowych i klasycznych,
- **CYTOLOGIA, USG**
- **OKULISTYKA** - chirurgia plastyczna przedniego odcinka i okolicy oka
- **LARYNGOLOGIA** - porady, wizyty, operacje gardła, migdałków, zatok, operacje plastyczne nosa, uszu i inne
- **CHIRURGIA KOLANA I RĘKI - USG**
- **ONKOLOGIA** - choroby sutka, skóry
- **NEUROCHIRURGIA**
- **DERMATOLOGIA** - porady, zabiegi dermatologiczne i kosmetyczne
- **ENDOKRYNOLOGIA** - ch. tarczycy
- **REUMATOLOGIA - OSTEOPOROZA**
- **REHABILITACJA** - porady i zabiegi
- **UROLOGIA** - porady, wizyty, zabiegi diagnostyczne i operacyjne, cystoskopia, biopsje gruczołu krokowego, operacje laparoskopowe, wysiłkowego nietrzymania moczu u kobiet i żylaków powróżka nasienne u mężczyzn
- **PULMONOLOGIA I ALERGOLOGIA** - szybka diagnostyka schorzeń płuc, spirometria, testy skórne,
- **CHOROBY PRZEWODU POKARMOWEGO, WĄTROBY I DROG ŻOŁCIOWYCH, OTYŁOŚĆ**
- **USG, BIOPSYJA CIENKOCIĘLOWA**
- **NEUROLOGIA** - dorośli i dzieci
- **MEDYCYNĄ PRACY** - badania profilaktyczne i badania kierowców
- **PSYCHIATRIA** - leczenie uzależnień
- **SZCZIENIENIA PRZECI ŻÓŁTACZCE**
- **DOMOWE ODRUCCIA POALKOHOLOWE (USŁUGI PIELEGNIARSKIE W DOMU PACJENTA)** - pobranie krwi, zabiegi, opieka pielęgniarska, szczepienia
- **DOMOWE WIZYTY LEKARSKIE**

Akcja szczepienia przeciwko grypie

Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. L. Rydygiera w Krakowie, os. Złotej Jesieni 1, 31-826 Kraków, tel. centr. (012) 647-66-66

informuje,
že od listopada br.
na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym został uruchomiony Blok Porodowy.

Podgórska Poradnia Lekarska

K-ów Rynek Podgórski 14
tel. 656-27-51, 656-24-90
pn. - pt. 8-20, sob. 8-13

- Konsultacje wszystkich specjalistów;
- Badania laboratoryjne, hormony;
- Bakteriologia - pełny zakres;
- EKG, ECHO SERCA, USG - pełny zakres;
- EKG wysiłkowe (bieżnia)
- Gastroskopia, rektoskopia, cytologia, czystość
- Testy ciążowe;
- Badania okresowe, badania kierowców;
- OKULISCI - pełny zakres badań

udzielamy rabatów do 20%

Zapewniamy:

- ⇒ bardzo dobre warunki pobytowe,
- ⇒ pobyt po porodzie matki razem z dzieckiem w sali,
- ⇒ fachowy i miły personel medyczny,
- ⇒ możliwość towarzyszenia osoby bliskiej przy porodzie (porody rodzinne).

Gabinety

Odnowa biologiczna

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ
Mazowiecka 108, tel. 633-41-66
pn. - pt. 14⁰⁰ - 16⁰⁰

Operacje w pełnym zakresie - szczególnie:

- nosa • uszu • piersi
- zmarszczek twarzy • powiek • blizn
- brodawek • nowotworów

OPERUJĄ CZŁONKOWIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHIRURGII PLASTYCZNEJ.

(012) 429-53-99 **ZDROWIE** 429-25-23

REHABILITACJA	DERMATOLOGIA
* JEDYNE W KRAKOWIE!!	* PIERWSZE W POLSCE!!
komputerowe badanie stóp i kręgosłupa	komputerowe NIEinwazyjne wykrywanie nowotworów skóry
* neurolog * ortopeda * wszystkie zabiegi rehabilitacyjne	* kosmetyka i chirurgia * wszystkie choroby skóry, włosów i paznokci

GABINET DERMATOLOGICZNY
lek. med. Renata Hejmo dermatolog
dermatologia estetyczna • zabiegi dermatologiczne • bezoperacyjne usuwanie zmarszczek

wt. 14 - 18, czw. 10 - 12, tel. 423-26-25, 0602-60-13-94
ul. Sławkowska 4 (oficyna, I piętro)

GABINET KOSMETYCZNY
pon.-pt. 10-18, tel. 423-26-25.

KLINIKA COLLAGENA
Kraków, Krakowska 5, Ip.
(012) 429-12-13

Bezoperacyjne odmładzanie cery

- Eliminujemy: • bruzdy nosowo-wargowe • kurze łapki • zmiany potrądzikowe
- Powiększamy i modelujemy usta.

Konsultacja lekarska bezpłatna.
Cofnij czas
Zapraszamy

Studio Doskonalenia Zdrowia „AMG”,
ul. Kąciak 2/4 (pl. Boh. Getta),
tel. 656 75 90

zaprasza od pon. do sob. 10.00-20.00 na:

- siłownię aerobową
- terapię tlenową
- masaże klasyczne
- nasświetlanie lampą Bioptron
- solarium

Ceny atrakcyjne!

APARATY SŁUCHOWE
komputerowe badanie słuchu i dobór naprawy i akcesoria • raty realizujemy wnioski kas chorych

ul. Długa 46/1 tel. 634-25-51
os. Na Skarpie 27, pokój 210 tel. 644-59-59 w. 50

MEDYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE

Kraków, Rynek Główny 34
tel. 421-70-21, 421-95-83

- Porady specjalistyczne, także profesorów, docentów i ordynatorów
- Centrum Onkologiczne (także choroby piersi)
- Centrum Okulistyczne (także szkła kontaktowe)
- USG, endoskopie, analizy
- Zabiegi operacyjne

EEG - GRAF - MED
Kraków ul. Józefitów 19B

EEG EEG Z OPISEM DZIECI I DOROŚLI
NEUROLOGI
NEUROPEDIATRY
PSYCHIATRY
PSYCHOLOGI

TEL. (012) 633-03-96.
PRACUJEMY OD PON. DO PT. 9⁰⁰ - 19⁰⁰.

GABINET KOSMETYKI LASEROWEJ
LASEROWE USUWANIE ZBĘDNEGO OWŁOSIENIA NA STĄCIE

ul. Sikorskiego 11
tel. (012) 292-74-65
CERTYFIKAT FDA

CENTRUM ESTETYKI LASEROWEJ

Consensus

Laserowe zabiegi:
✓ usuwanie owłosienia
✓ zamykanie naczyń

Wygladzanie zmarszczek - BOTOX, RESTYLANE.
Tel./fax (012) 431-21-81, 431-08-13, 411-36-35
Kraków, Zygmunta Augusta 9 (boczna Lubicz)

SALON FRYZJERSKI „LAURENT”
Kraków, ul. Długa 21,
tel. 632-41-26,
ul. Wielopole 28,
tel. 423-09-05
ul. Mackiewicza (Billa)
tel. 415-41-72 w. 46

HORMON - DIA LABORATORIUM

- BADANIA HORMONALNE
- BADANIA ALERGOLOGICZNE
- BAKTERIOLOGIA
- MARKERY NOWOTWOROWE
- CHOROBY ZAKAZNE
- PEŁNY ZAKRES BADAŃ KRWI I MOCZU

Kraków, Mazowiecka 25,
Kraków, ul. Augustynka Wichury 18
tel. 632-77-32

APARATY SŁUCHOWE
dobór komputerowy • badania • sprzedaż • naprawy • akcesoria

"FONMED" S.C. KRAKÓW
ul. Św. Katarzyny 4 (wejście od Augustiańskiej)
Informacja i zapisy: TEL./FAX 430-61-53
www.fonmed.com.pl

APARATY SŁUCHOWE
MARKE-MED, Kraków, ul. Zamenhofa 8,
tel. (012) 431 03 17, pon.-pt. 9.00-17.00.
Honorujemy refundację branżowej i regionalnej kasy chorych.

SOLARIUM
Kabina turbo
Lampy 160 W
MEGA KARNET
1 MIN = 0,89 GR

ul. Wielicka 79A Kraków (Obok McDonald's)
☎ 0-604 237-924
ul. Krakowska 9 Skawina
☎ 291-05-71

Robimy to najdłużej i najlepiej w Krakowie.

Zagęszczenie i przedłużenie włosów.
SYLWESTRÓWE FRYZURY I MAKIJAŻE
„Mój Nowy Image”
Westerplatte 13/1
421-74-65 431-09-70

Piramesse

GABINET KOSMETYCZNY
LEK. MED ANNA KNAPIK

- EGYPITOS i inne zabiegi wyszczuplające
- Zabiegi odżywczo liftingujące
- Kuracja odmił odzająca RETINOL ROYAL Q 10
- Inne zabiegi leczniczo - kosmetyczne
- Manicure - zdobienie paznokci
- Makijaż

ul. Karmelicka 46/44
tel. 423-41-39 fax: 633-53-02

APARATY SŁUCHOWE
SPRZEDAŻ • SERWIS

tel. 422-52-13
31-025 Kraków
ul. M. C. Skłodowskiej 4

REALIZUJEMY WNIOSKI REGIONALNEJ I BRANŻOWEJ KASY CHORYCH
Raty bez oprocentowania

APARATY SŁUCHOWE
szeroki asortyment - dobór komputerowy - pełna diagnostyka również w domu pacjenta - raty - laryngolog - refundacja kas chorych

"dor-MED" KRAKÓW ☎ 632-41-74
ul. Urzędnicza 10
os. Urocz 2

APARATY SŁUCHOWE PHILIPS

MARKE-MED, Kraków, ul. Zamenhofa 8,
tel. (012) 431 03 17, pon.-pt. 9.00-17.00.
Honorujemy refundację branżowej i regionalnej kasy chorych.

SOLARIUM PIONOWE
• głęboka i trwała opalenizna w krótkim czasie
• higieniczne w 100%
• przy zakupie karnetu - krem opalający gratis

Kraków, Księży Pijarów 3, 012/613-56-98,
wejście od ul. Akacyjnej, vis a vis Geanta
pon.-sob. 9.00-21.00

Med-Estetic
Depilacja laserowa

trwale, bezbolesne usuwanie zbędnego owłosienia pod opieką lekarza, RATY
AKTUALNIE PROMOCJA!
Kraków, ul. Wielopole 18B,
tel. (012) 423-24-48,
423-24-56

PRZEDŁUŻANIE WŁOSÓW
ZAGĘSZCZANIE

Salon Fryzjerski "GAGA"
"TOMEX" ul. Bieńczycka lok. 117
tel. 0602-114-789

REWOLUCJA W LECZENIU ZAĆMY

Fakoemulsyfikacja - zalety metody :

- pacjent widzi dobrze zaraz po operacji i jeszcze tego samego dnia może powrócić do swych codziennych zajęć
- nie ma żadnych przeciwwskazań ze względu na wiek, wręcz przeciwnie - miejscowe znieczulenie i krótki czas rekonwalescencji czynią ją całkowicie bezpieczną metodą dla ludzi w podeszłym wieku
- najmniejsze ryzyko wystąpienia skutków ubocznych

Centrum Okulistyki INTERMEDICA
31-105 Kraków, ul. Zwierzyniecka 29
tel. (012) 431 17 66, (012) 431 17 82
rejestracja : poniedziałek - piątek 8⁰⁰ - 16⁰⁰

NOWA HUTA
SPECJALIŚCI CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

USG ENDOKRYNOLOG
ECHO KARDIOGRAFIA DOPPLEROWSKA

PLAC CENTRALNY-OS. CENTRUM E 15 (OBOK APTEKI) ☎ 644-10-49

Bezbolesny, szybki i niedrogi sposób usuwania zmarszczek

DermaLive

Zabiegi wykonywane przez lekarzy tylko w autoryzowanych gabinetach

Optimed, Bociana 6
Kraków, 415-90-09



U NAS ZDROWO I TANIO
tel. (012) 632-34-19
9.00-17.00

- MAKIJAŻE I FRYZURY ŚLUBNE, SYLWESTRÓWE
- naturalne kosmetyki
- 10 pierwszych osób 10% zniżki
- porady i szkolenia

Ośrodek Diagnostyki i Rehabilitacji Chorób Serca i Płuc
„DIAGNOSTYKA JEDNEGO DNIA”
Szpital im. Jana Pawła II w Krakowie, ul. Prądnicka 80

Kompleksowa wyskospecjalistyczna diagnostyka przy użyciu najnowocześniejszych metod i urządzeń cyfrowych:

- komputerowa tomografia spiralna wolumetryczna - rekonstrukcje trójwymiarowe, HRTC
- rezonans magnetyczny - badanie wszystkich obszarów
- badanie scyntygraficzne serca
- wysokoczułe rentgenowskie badanie klatki piersiowej w technologii AMBER
- USG - wszystkie narządy, doppler, badania naczyniowe
- spirometria, bodypletyzmozgrafia
- bronchoskopia, gastroskopia
- echokardiografia
- badania wysiłkowe serca
- 24 godz. monitorowanie EKG i RR
- Rehabilitacja ambulatoryjna
- Pełny zakres badań laboratoryjnych
- Centrum Szczepień - szczepienia dorosłych i dzieci w pełnym zakresie tel: 614-24-73
- Usługi w zakresie Medycyny Pracy badania wstępne, okresowe, kierowców tel: 614-24-29
- Centrum Wczesnej Diagnostyki i Terapii prowadzi porady lekarskie, programy profilaktyczne w zakresie promocji zdrowia.

Dla firm i przedsiębiorstw oferujemy specjalne - preferencyjne programy opieki medycznej.

Informacja i rejestracja: pon - pt. w godzinach 7.30 - 18.00
tel: (012) 614-23-61, 614-25-00, 614-25-15
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Informator Medyczny

Wizyty domowe, Gabinety, Stomatologia, Weterynaryjne

Ceny: 35 zł/moduł, 1 zł/słowo

PROMOCJA ogłoszeń WETERYNARYJNYCH
10 zł/moduł

Odnowa Biologiczna

Zapraszamy: gabinety kosmetyczne, salony fryzjerskie, sauny, solaria, gabinety odnowy biologicznej, i inne

Teraz tylko **17,5 zł/moduł**

* Wszystkie podane ceny nie zawierają podatku VAT

Sprzedaż reklam do informatorów tylko w pakietach dwutygodniowych lub miesięcznych.

Szczegółowe informacje pod nr. tel. 012/619-91-34, fax 012/619-91-84.

Stomatologia

BEZBOLESNE leczenie. Protezy, korony, mosty. Łokietka 4, 9.00 - 19.00, tel. (012) 633-00-222. 55883

BEZBOLESNE, kompleksowe leczenie (protezy bezklamrowe, porcelana, rekonstrukcje, implanty), RTG. Raty. Józefitów 3/10, 634-43-00. n-43

DOSTAWY naprawy, protezy. Poniedziałek - niedziela 10.00 - 18.00, Wrocławska 19, (012) 632-90-24. 938898

EKSPRESOWA naprawa protez. 10.00 - 18.00, aleja Słowackiego 50, (012) 633-82-50. 929885

EXPROM, protezy bezklamrowe, naprawy (012) 266-01-18, ul. Kurasia 26 pon-sob. 8.00 - 20.00, superekspres. M3636

JERZY Doroczyński - zabiegi w narkozie, protezy natychmiastowe. ul. Gwieździsta 9 (boczna Kobierzyńskiej), tel. 413-28-52, 0601-513-056. n-28

KAZIMIERZOWSKIE 7, (012) 647-02-01, 0501-548-704, dyżur: niedziele, święta. Bezbolesne usługi stomatologiczne. Rabaty! 937189

„KAMA-DENT”. Stomatologia, protezy, protezy (3 dni), renciści - 20%. Prądnicka 59, (012) 633-14-74. 933768

LIBRODENT. 8-20, Librowszczyzna 3, 292-07-72. Pełny zakres usług, rentgen. n0

OS. KAZIMIERZOWSKIE 30, (012) 647-94-48 pełny zakres usług stomatologicznych. 1127/alt

PRIMA DENTE. Kompleksowe, specjalistyczne leczenie stomatologiczne, 9.00 - 20.00, Krowoderska 11, 012/430-03-57. 941493

PROIMED - Na Błonie 3b/34, 637-76-24, pełny zakres. n-02

PROTEZY, ekspresowe naprawy, dostawianie zębów - os. Boh. Września 1A/3G, 645-93-33 c-2084/a

PROTEZY, wizyty domowe. „ADH-dent”. 421-04-79 n-30

STOMATOLOGIA, narkoza, protezy natychmiastowe (raty). Teligi 8/123, tel. 414-12-99, 0605-418-203 n-42

WIE-MAR-DENT - stomatologia (CARISOLV - żel, bez borowania), protezy, własne laboratorium (korony teleskopowe). Codziennie 9-19, Stachiewicza 3, (012) 637-14-41. n-39

RENTGEN ZĘBÓW

PANORAMICZNY, punktowy, Gertrudy 8 - 8.00-19.00, soboty - 9.00-14.00, NAJTANIEJ 421-92-72. n-31

RENTGEN zębów. Punktowe panoramy cefalometrii, inne. Batorego 3, (012) 634-20-77. 255395

RATY

STOMATOLOGIA

PEŁNY ZAKRES USŁUG

KORONY **Taniej 20%** PORCELANOWE

Pon. - pt. 9.00 - 19.00, sob. 9.00 - 15.00 ul. D. Pasterza 93, ☎ (012) 417-33-84

GABINET DENTYSTYCZNY ANNA OSUCH

ul. Na Barciach 12/17, tel. 413-91-92, pn-pt. 8-20

- stomatologia zachowawcza
- protezyka
- chirurgia
- pełna profilaktyka
- Carisolv Gel (leczenie bez wiertła)

GWARANCJA NA WSZYSTKIE USŁUGI

BEZBOLESNIE. SZYBKO. TANIO!!!

Gabinet dentystyczny

Stomatologiczny

Kraków, ul. Wielopole 9, tel. 423-16-87

- stomatologia zachowawcza
- protezyka w pełnym zakresie
- chirurgia (zabiegi w narkozie)
- ortodoncja (aparaty ruchome)

Możliwość kredytu na wykonanie usługi 11, 12%

STOMATOLOGIA DZIENNA I NOCNA

tel./fax (012) 423-54-45

30-518 Kraków

Rynek Podgórski 12 (wejście od ul. Brodzińskiego 2)

GLOBUS

PEŁNY ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH

specjalizacja:

LECZENIE CHOROBY DZIAŁEŁ ORAZ BŁONY ŚLIZOWEJ, JAMY USTNEJ, WĘGIERSKA 4/1

☎ 656-30-56 8-20 pon. - pt. 8-14 sob.

www.dentysta.com.pl

GABINET STOMATOLOGICZNY

BEZ LĘKU, BEZ BÓLU, NA WESOŁO!

ul. Podwale 2, tel. 430-10-50

Dentimed

ul. Rakowicka 1, os. Złoty Wiek 77, (róg z ul. Lubicz) (Nowa Huta) tel. 430 37 07 tel. 649 92 10

BEZBOLESNA OPIEKA STOMATOLOGICZNA W MIŁEJ ATMOSFERZE

- stomatologia zachowawcza
- nowoczesna protezyka
- chirurgia, RTG

9-20 PN-PT SOB: 9-13

PROTEZY

naprawy

ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL) II piętro, pok. 211

czynne: 9-19, SOB. 10-13

tel. 269 28 70

EXPRESS

ZABIEGI BEZBOLESNIE! RATY!

MA-DENT

NOWOCZESNA STOMATOLOGIA

- zachowawcza - carisolv, laser, wybielanie zębów
- refleksy - biżuteria na zęby
- protezyka - protezy natychmiastowe, bezklamrowe, korony i mosty porcelanowe
- chirurgia - zabiegi w narkozie
- ortodoncja

CZYNNIE: pn - pt 9-20 sob. 9-13

RYNEK DĘBNICKI 13/6 I P. tel. (0-12) 269-13-35

S.C.D.Z. Medicina

ul. Rogozińskiego 12

Usuwanie zębów i korzeni zębowych w znieczuleniu miejscowym i ogólnym.

tel. 412-24-59, 412-68-20

STOMATOLOGIA VADENT

LECZENIE, PROTEZOWANIE, PORCELANA, REKONSTRUKCJE ZŁAMANYCH ZĘBÓW

LECZENIE BEZ WIERTŁA LASEREM lub ZELEM

ul. Szlak 53 (14-20), tel. (012) 423-31-92

MOGILSKA 121

Pn.-sob. 8-22, nd. 9-15.

Gabinet stomatologiczny: 413-04-66.

POGOTOWIE

Laboratorium Protetyczne. Pełny zakres leczenia. Do końca roku 2000: 50% zniżki, raty, karty płatnicze.

GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ

Kazimiera i Marek Witkowsy

Kraków, ul. Królowej Jadwigi 247a, codz. 425-33-69, 0608-648-127

- usuwanie zębów - leczenie - protezy natychmiastowe zabiegi w narkozie

PORADNIA STOMATOLOGICZNA OS. WIDOK, TEL. 638-02-02

ul. Balicka 14 a (od ulicy Na Błonie)

Lekarze specjaliści w zakresie:

- stomatologii zachowawczej
- protezyki
- chirurgii
- ortodoncji

CARISOLVGEL RENTGEN

STOMATOLOGIA CAŁODOBOWO

DENTA MED również w niedziele i święta

PROTEZYKA	LECZENIE I USUWANIE W NARKOZIE	BEZBOLESNE BOROWANIE LASEREM ZELEM	PROTEZY MOSTY PORCELANOWE ZATRZASKI
ORTODONCJA	IMPLANTY		
RENTGEN			
CHIRURGIA			

NAPRAWA PROTEZ

Kraków, ul. AUGUSTIAŃSKA 13

tel. (012) 292-33-00, 430-60-76, 0501-697-005

ROYAL MEDICAL CENTRUM STOMATOLOGII

PROMOCJA! Listopad miesiącem bezpłatnych przeglądów

Oferujemy pełny zakres usług:

- ♦ Stomatologię zachowawczą
- ♦ Protetykę
- ♦ Chirurgię
- ♦ Wszystkie zabiegi wykonujemy w znieczuleniu nowoczesnymi środkami
- ♦ Wykonujemy zabiegi w narkozie
- ♦ Zapewniamy zdjęcia RTG i radiografię cyfrową

UWAGA! Dla pacjentów MEDICOVER - zniżki

ZAPRASZAMY: pon. - pt. 9⁰⁰ - 20⁰⁰, sob. 9⁰⁰ - 20⁰⁰ Kraków, ul. Zwierzyniecka 29, II p., tel. (012) 431-15-85, tel./fax (012) 431-15-62 Rejestracja osobiście lub telefonicznie

PolDent Usługi ratalne

Centrum stomatologii

Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wielkiego), tel. 633-44-42, 632-94-44, (090) 666-788, czynne od 9⁰⁰ do 21⁰⁰

Stomatologia zachowawcza

- bezbolesne usuwanie próchnicy laserem
- usuwanie próchnicy zelem Carisolvgel
- rekonstrukcja złamanych zębów
- lakierowanie zębów
- leczenie w narkozie
- usuwanie kamienia ultradźwiękami

Paradontologia

- kiretaż
- leczenie laserem

Protetyka

- protezy natychmiastowe
- wkłady koronowo-korzeniowe
- protezyka kosmetyczna (porcelana)
- protezy szkieletowe

Chirurgia

- usuwanie zębów w narkozie
- podcinanie więzadeł laserem
- inne zabiegi chirurgiczne

Ortodoncja

RTG - Radiowizjografia komputerowa

Niedziela i święta 9-20

STUDIO STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ

dr n. med. Barbara Książkiewicz-Jóźwiak

SPECJALISTA Z PROTEZYKI I STOMATOLOGII OGÓLNEJ

PIĘKNY UŚMIECH NA NOWE MILLENIUM

SPECJALNA PROMOCJA Z KOŃCA WIEKU!!

Specjalistyczne, kompleksowe leczenie stomatologiczne na najwyższym poziomie, protezyka, ortodoncja, implanty...

Tel. 633-20-38 Kraków, ul. Batorego 6/2 e-mail: info@studiose.med.pl; www.studiose.med.pl

kowdent

ul. DIETLA 85/1, tel. 422-41-41, 431-27-70, pon-pt. 8-20, sob. 8-14; ul. DIETLA 75/2, tel. 429-21-84, 429-24-06, pon-pt. 8-20

- leczenie specjalistyczne i laserami
- IMPLANTY BRANEMARK - uśmiech w jeden dzień • dgn. komputerowa • RTG • wybielanie zębów - lampa plazmowa • Car'solv - żel leczenie bez wiertła

BJB klinika stomatologii estetycznej

lek. stom. Barbara Borowska-Jachym

- ♦ korekta kształtu i koloru zęba
- ♦ rekonstrukcja złamanych zębów
- ♦ korony porcelanowe, protezy zatraskowe
- ♦ profilaktyczne leczenie zębów u dzieci
- ♦ ortodoncja
- ♦ chirurgia

Kraków, ul. Lubicz 24, tel. (012) 430-34-63 pn. - pt. 9-19, sob. 9-12

DENT AMERICA

POLSKO-AMERYKANSKA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

KRAKÓW, PL. SZCZEPAŃSKI 3, Tel. 421 89 48, 430 21 88

- stomatologia zachowawcza i kosmetyczna
- protezyka • chirurgia - zabiegi w narkozie, • RTG PUNKTOWY I PANORAMICZNY

Pn.-Pt. 9⁰⁰-14⁰⁰ ▶ 10% ZNIŻKI (na leczenie zachowawcze) Pn.-pt. 9⁰⁰-20⁰⁰, sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

PRODENT

os. Niepodległości 3 (pawilon) Tel. 649-07-67, info 0601-502-835, czynne codziennie: 10-18, sob. 10-14

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- PROTEZYKA
- naprawy i wykonywanie protez, - mosty, korony

PROMOCJA ŚWIĄTECZNA 50% ZNIŻKI NA WYKONANIE PROTEZ

RATY

GABINET STOMATOLOGICZNY

OS. DYWIZJONU 303 PAW. 1 TEL. (012) 649-44-66 PN. - PT. 9 - 19, SOB. 9 - 13

- ♦ pełny zakres usług stomatologiczno - protetycznych
- ♦ ortodoncja
- ♦ Rtg zębów

STOMATOLOGIA

PEŁNY ZAKRES USŁUG

ul. Lubelska 18

godz. 14⁰⁰ - 21⁰⁰

tel. 632-32-32

Weterynaryjne

MOGILSKA 121

Gabinet Stomatologiczny czynny 8⁰⁰ - 22⁰⁰, ☎ 413-04-66

Pełny zakres leczenia

Protezyka • chirurgia • ortodoncja

• stomatologia zachowawcza

POGOTOWIE

LABORATORIUM PROTETYCZNE czynne 10⁰⁰ - 20⁰⁰, ☎ 413-92-96

Porcelana, protezy bezklamrowe, licówki

Do końca roku 2000 - 50%

PROTEZY

naprawy

ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL) II piętro, pok. 211

czynne: 9-19, SOB. 10-13

tel. 269 28 70

EXPRESS

GABINET WETERYNARYJNY „HELP”

lek. wet. Sevdou Zan Diarra

Kraków, ul. Gdynska 11A, tel. 636-02-06 Czynny: od poniedziałku do piątku 9-20 w sobotę 9-16, w niedzielę 10-13.

POLECA

- USG
- Badania laboratoryjne
- Chirurgia
- Okulistyka
- Ultradźwiękowe usuwanie kamienia naczyniowego
- SALON PIĘKNOŚCI DLA PSÓW
- Sprzedaż karm i akcesoriów dla zwierząt.
- EKG
- Ortopedia
- Dermatologia
- Położnictwo

71.188

SPECJALISTYCZNA LECZNICA DLA ZWIERZĄT

ul. Brodowicza 13, tel. 411-28-67, 411-84-98

pon.-piąt. 8⁰⁰-20⁰⁰, sob.-niedz. 8⁰⁰-14⁰⁰, 16⁰⁰-20⁰⁰

- RTG, laboratorium weterynaryjne
- salon fryzjerski
- specjalistyczny sklep dla zwierząt

Dyżur całodobowy TYLKO w nagłych wypadkach.

LECZNICA DLA ZWIERZĄT

lek. wet. KRZYSZTOF KLIMAS

Kraków, ul. Szybka 29 (obok placu targowego w Bieńszczych)

pn. pt. 12⁰⁰-19⁰⁰, sob. 9⁰⁰-11⁰⁰ tel. 0601-47-70-50

porady, szczepienia, leczenie, zabiegi chirurgiczne

Możliwość zamawiania wizyt domowych

ah/0268

LECZNICA DLA ZWIERZĄT

lek. wet. A. Miszczak & J. Kawiecka

Kraków, ul. Krowoderska Zuchów 26 tel. 632-49-50

Czynne: pon-pt 10⁰⁰-14⁰⁰; 16⁰⁰-20⁰⁰, sob., niedz. 14⁰⁰-17⁰⁰ wizyty domowe

27352

Kupon promocyjny - 20% rabatu na usługi do końca roku